

KAZANIA
PRZYGODNE

M I A N E

PO RÓŻNYCH MIEYSKACH

PRZEZ

X. ADAMA CEDROWICZA

Kościół Páráfiálnego Rawskego

KAPŁANA,

Świętych Synów Za Misjiński Domus

Pozwoleniem Zwierzchności *Świętych*

DO DRUKU

P O D A N E.

TOM PIERWSZY.



W K A L I S Z U
w Drukárni J. K. M. i Rzeczy-Pltey.
Roku 1776.

WIELKIEMU PATRYARSZE
OYCU MNIEMANEMU
PIASTUNOWI I KARMICIELOWI
JEZUSA PANA
JOZEFOWI SWIETEMU
w Prześwietney Kollegiacie Kaliskiej
POD
JMieniem OBLUBIENICY JEGO
NAYSWIETSZEY MARYI

B E D A C E Y.
*Cudami w Szwym Obrazie słyną-
cemu codziennie,*

NA
WIĘKSZĄ CZESC Y CHWAŁĘ.

✱✱✱
✱ Nic przyzwoitszego, ile mi się zdá-
✱ je, bydz nigdy niemogło: iák,
✱ ábym, gdy inni pod innych Imieniem,
Dziela prác swoich z pod Drukárskiej

(26)

Prá-



Prąsy wyddią ná świat; Ja pod Twoym
Imieniem Wielki Pátryárcho **JOZEFIE**
Święty! Dzieło pracy moiej, ácz, ze
wszech miar liche, wydał temuż światu.
I luboby tego, gwóli czemu czynię, przy-
czyn bynajmniey náznaczać nie trzeba;
z tym wszystkim átoż, stosując się i w
tym do podobnie w podobney działają-
cych mierze, przed się wziąłem ie, kró-
tko tu namienić. Dwa álbowiem tácy zá-
zwyczaj sobie, prócz innych, zamierzając
sfrzodki ábo, żeby Xiążce, którą z pod pió-
rá ná widok puszczając, przez Imienia
godność, ná Czele ie kładąc, okraszy do-
dali: ábo, żeby u tych, których iá Imie-
niem krasić uśiłując, łaski sobie, nie miane
iednali, utwierdzáli miáne. Nuż! czy
tym żądaniom, o skutku pewniejszym w
kim pomyśleć można, iák w Tobie Pá-
tryárcho Święty! którego: i znakomitość
Imienia, iák w nikim? i Dzielność Opie-
ki, iák w żadnym?

A nayprzed co do Imienia: któ-
reż są onego początki? oto, gdybym
chciał rzędem Je wyrażać, trzeba by mi
wznawiać Królow Judzkich pamięć, po-
trzeba by wspominać Xiążąt po Dawi-
dzie idących dawnosć, trzeba by przy-
wodzić owych Pátryarchów, Naywyż-
szych Káptánów, Sędziów starożytnosć,
od których pochodzisz, i swoje urodzenie
bierzysz. Trzeba by, lecz ná co? ná co
mam w tym razie światowych iść Chwał-
cow zwyczajem? Dostyć mi powiedzieć,
że to Ty jesteś, który Głową naypr-
wieszą w Boskim pokrewieństwie, ná zie-
mi się stałeś; który w Radzie Boskiej
od wieków powzięty, z Wcielenia Tá-
iemnicą wiążałeś się zaráz; który Troy-
cy stworzoney trzecią Osobę ná sobie
nosiłeś. Ze to Ty jesteś, który, ięśli
JEZUSA Syná **MARTI**? to Mnie-
mánym Oycem; ięśli **MARTI** Córká
BOGA Oycá? to Oblubienicem; ięśli
Nayświętszego Duchá á oraz i **BOGA**?

to Namiestnikiem zostawaleś i byleś. Ze to Ty jesteś, któryś Słowo Przedwieczne z Żywota światu na okup wydał, własnymi rękoma piastował i karmił; któremu BOG Człowiek, wszelkie Pośluszeństwo, MARTA Królowa, powołność wszelką, wyrzadzali zawsze. O! Chwato niewystawiona, i sławo niewychwalona takiego Męża, i jakim Ty jesteś! Możesz nad tę większa być czyja szczęśliwość? Być większe czyje Dostojeństwo? Ah! Ciebie to BOG (za co Mu dzięki nieśmiertelne!) Ciebie samego takim; i w Górnej Oczyszczanie, i w ziemskiej uraczył Nizinie. Ty sam jesteś, który, cokolwiek inni Święci po części od BOGA mieć mogli, miałeś wszystko razem. Miałeś bowiem z Oblubienicą Twoją Najsświętszą MARTĄ wiarę Pątryarchów, Apostołów garliwość, Męczenników odwagę, Wyznawców miłość, Pánien Czystych niepokalaną czystość; a miałeś tym większym sposobem,

im

im większym nad innych zostałeś Świętym. Ty sam jesteś, który, im szczególniejsze poszanowanie masz dla Siebie w Niebie; tym osobliwszej Cześci od nas ku Sobie, wyciągasz na ziemi. Ty sam zgolił jesteś, którego Przewidła Boska, i tak na wysokiego wysokim wierzchołku postawiła Chwały, w Niebieskim Syonie; tak rozmaitemi, wysoce na Ziemskim padole, wstawiła i wstawia Cudami: aby tak okazała Opieki Twej dzielność.

Ażakiem bowiem ich mało, różnemi czasami, i po różnych miejscach dowodów mamy? Nie wspominam tu innych Królestw, nie przywodzę dalekich okolic. Jedno tylko J. K. M. Stołeczne Woiewództwo swoje, z swoją przyległością Miasto Kalisz biorę. Tego samego, gdy inne miłam, pominąć nie mogę; bo temu samemu, a raczej w tym samym Tobie Święty Pątryarcho! pierwiastki tej pracy mojej wysłany na widok, poświęco-

nem

nem mieć chciał. Wiem ja bowiem o Twoim
 Najprzeważniejszy, po BOGU i Ma-
 tee Jego Najświętszy, Opiece, którą
 ludziom uciekającym się do Twego w
 tym Mieście Obrazu, okazujesz codzien-
 nie; i przeto nimem jeszcze to Dzieło
 z pod ręki wypuścić, Twoim jest Cześć
 i Sławie przypisać, przed się wziąć.
 Wiem o rozlicznych, które BOG na
 tym miejscu przez Ciebie i dla Ciebie
 sprawuje. Cudach; i przeto postanowił
 wspomnieniem przynajmniej niektórych
 tę okraszyć Książkę. Alboż to bowiem
 nie Cud; że Franciszek z Sokolnik na
 arcy najprzód przez lat dwa młodo, a
 potem przez trzy nie całę nie widząc;
 za nawiedzeniem Twojego Obrazu, pod
 czas podniesienia (gdy bezkrewnej O-
 flary słuchał) utraconego w przypadło-
 ściach BOGA, przejrzał, widząc wro-
 ciwszy do Domu? Alboż to nie Cud;
 że Józef z Ołoboką nogę prawą, iak
 może naybardziej, opuchłą mniąc; przy-

wie-

wieziony do Kościoła, w którym jest
 Twój Obraz, natychmiast nadprzyro-
 dzenie zdrowym z Niego wyszedł? Al-
 boż to nie Cud; że Urban z Iwanowic
 słuch utraciłszy, przez kilka Niedziel
 głuchym całę będąc, tenże u Twego ode-
 brał Ołtarz? Cóż mówić o innych?
 Co mówić: że Syn Jan Imieniem, Wiel-
 możnych Wygąnowskich; Córka Imie-
 niem Maryanna, Szlachetnych Nickie-
 wiczów; tam Wojewodztwa, tu Miasta,
 Obywatelów; pierwszych konając, dru-
 gich już nie żyjąc; za udaniem się Ro-
 dziców do Ciebie, życie odebrali. Co
 mówić, że pewna nazwiskiem Bogom-
 ska wzrok; inna, nazwiskiem Ofińska,
 słuch; Inni, inne otrzymali łaski? Bóg,
 czy to podobna wszystkie tu wyliczyć;
 chyba, żebym nieskonczonym być my-
 ślał w onych okryślaniu! Przeco dosyć
 będzie, gdy powiem, że kto je chce wie-
 dzieć, kto o wszystkich słyseć; nich się
 o nich pyta w Prześwietny Kollegiacie

Kali-

Kaliskiej, gdzie Cudami słynieś. Znajdź tam Książkę, w której się wszystkich od świadków godnych wiary, poprzesięzonych, od Zwierzchności uznanych, potwierdzonych, ogłoszonych, dowie i dopyta. Dostyc będzie gdy powiem, że tu chorzy zdrowie, mowę niemoty, umarli samo odbierają życie. Dostyc gdy rzekę, że tu wszystkich łaski rodzaje dla Ciebie BOG Wszemocy czyni, że tu iak nigdzie Twoię Imię wstawia.

I tey ci ja sławy, która nie wygaśnie pomnaża się w Prawowierno-Chrześcijańskich sercach, thnięty pomnożeniem: błdne to i nikczemne, ile ze siebie; okazałe i wielkie, ile z Ciebie Dzieło, poświęcam Twoiey Czci i Chwale. Niech już odtąd więcej nie moim, ale Twoim będzie. Niechay Ci wszyscy, którzy ie czytad tylko zechcą; nie tak uważają osoby mey podłość, iak raczey Imienia Twego znakomitość. Niech mnię

uieci

uieci będą ciekawością wiedzenia, kto wydał; lecz bardziey pod czym Je Imieniem wydał. Tak bowiem niesmak, iezli iaki ucznia w czytaniu; przez słodkość Twoy pamięci, w smak się im obróci. Tak brak wyboru słow i układności, iezli który znajda; dla wzrostu JOZEFA w podostatek im się zamieni. Tak słowem bez Ciebie niczym; przy Tobie zaś wszystkim, wszystkim się stanie. Przyimiyże już tedy Święty PATRYARCHO tę Książkę moję, którą Tobie w Ręce Wielmożny Mci Xięże Stanisławie KŁOSSOWSKI Kułoszu Prześwietney Kollegiaty składam. Niemożem ia przyzwoliciey; i kiedy indziey, i przez kogo innego tych chęci otwiadczyć; iak i w Dzień Uroczystości słynącego Cudami JOZEFA Świętego, i przez Ciebie samego, który wszelkie starania, wszelkie swe zabiegi, ba nawet wszelkie swe dochody i potrzeby swoje na to łożysz iedynie, aby się co raz bar-

dziej

dziew & bårdziey Cześć szerzyła Jego.
Żyję iák naydluższe latá w wszelkich Ro-
dzaiách Błogosławieństw Boskich. Niech
Cię wraz ze mną w swoiey, Ten Piá-
stun Chrystusow, ma Dzielney Opiece.
A iákó nofisz ná Jobie: i Wielkiego Pá-
sterzá, i Wielkiego Świętego, Biskupa
Krakówskiego Imię, ták dałby BOG!
by Cię podobną Dostojnością (wszak-
żeś tego: i dla świętobliwości, i dla Do-
skonáłości, i dla prac nieustánnych Two-
ich sprawiedliwie godzien) Kościół BO-
ZY ozdobić raczył. Życzy Ci tego, &
to tym uprzejmiej; im hoyniej się wy-
ławasz ku Temu **SWIĘTEMU**.

Nayuniżeńszy
Sługá
X. Adam Cedrowicz.

1M.



IMPRIMATUR.

JACOBUS PHILIPPUS
R Y B I N S K I,

Canonicus Loviciensis, Vi-
cariatûs Generalis Gne-
seniis, Judex Surro-
gatus.

mpp.

Datt Lovicii 28. Jan: 1776.



Na

Na Pogrzebie W. Jmć P. Katarzy-
ny Stokowski. - 592

Na Pogrzebie Jmci P. Kożeraw-
skiego. - 626

Przemowa przy odbieraniu Ciała
W. Jmci Panny Katarzyny
Kraśnowki Podstolanki Raw-
skiej. - 664



KA-



K A Z A N I E

NA DZIEŃ ŚWIĘTEGO JANA
CHRYZOSTOMA,
w Drzewicy. 1775.

Vos estis Sal terræ, .. vos estis lux mundi.
Matt: 5.

CO to jest Chrzęścianie moi? że
Kościół Boży, który się zawsze
Duchem Świętym rządzi, nie
na każdego Świętego przypadającą do-
roczną pamiątkę, ale tylko na niektó-
rych Świętych Páńskich czytać káže
dzisieyszą Ewangelią Świętą. *Vos e-
stis Sal terræ. Vos estis lux mundi?* Czy-
li to nie wszyscy Święci Páńscy są ie-
dnakowi w swojej przed BÓGIEM
zaśłudze, że im Kościół Boży nie ie-
dnakowe swoje przypisuje zdanie; czy-
li

li BÓG nie jednakowy jest w swojej ku Świętym Páńskim nadgrodzie, że im różnie różnym na wzór i podobieństwo, iák mowi Apostól Paweł, iedney od drugiej różniącey się na Niebie gwiazdy. różną obietcie zmartwychwstania odmianę *stella enim à stella differt in claritate sic & resurrectio mortuorum* (a) w dawać się w to głęboko niechęć. Cożkolwiek bądź; mnie się zdaie: iż iako Apostołom nie lepiej służyć niemoże, nad te Ewangelię Świętęj Słowa. Oto ia was posłaam iako baranki między wilki (b) Męczennikom: Jeżeli kto chce poyść za mną, niechay dzwiga Krzyż swój, a naśladuje mnie. (c) Wyznawcom: Niechay będą przepasane biodra wasze, a pochodnie gotujące w rękach waszych; (d) tak Patriarchom, Biskupom, Doktorom się wieńcem w Kościele Bózym zdobycym, nie przyzwoliciey przywłaszczając się nie może, nad to dzisiejszey Ewangelię Świętęj założone hasło: *Wy jesteście solą ziemi, wy jesteście światłem świata*. Sól bowiem i światłość coż za wyrozumienie mają? oto: ta światobliwość, tamta oznacza mądrość.

Pier-

Pierwszego popiera sam Kościół Boży: gdy przy Sakramencie Chrztu Świętego, mowi: *Na sól mądrości, która niech ci będzie przeblaganiem na żywot wieczny*. Drugie sama dzisiejsza Ewangelia S. potwierdza: gdy do każdego prawowiernego w powszechności mowi: *Tak niech świeci światłość wasza, ażeby widzieli dobre uczynki wasze*. Na tym dwoiakim zdaniu Kościoła Bożego i Ewangelię przestając, że słusznie wszyscy Doktorowie Święci nazywają się światłością i solą: któż tego nieprzyzna? Ich powinność jest, nieumiejętnych dobrego nauczać; a do tego potrzebna koniecznie mądrość. Ich powinność jest grzeszników od złego odwozić; a do tego potrzebna koniecznie światobliwość. Bez tego dwoyga, mogą oni, albo na wzór soli zepłuciu grzechowemu od skazy zachować ludzkie smannienia? albo na wzór światłości w ciemnościach grzechowych zanurzone ludzkie objaśnić serca? Byłoby to uznawać: że i oni mogą być przedziwni w Bogu, choćby tey mądrości nie mieli, co jest nad rozum; i że Bóg może być przedziwnym w nich, choćby im tey światobliwości nie nadał, co jest nad wia-

re; á przecie, iák rozum okazuje: że nikt nikogo dobrze nauczyć niemoże, poki w przod sam dobrze uczonym nie będzie; tak wiara naucza: iż nikt w nikogo prawey świątobliwości w mowie nie potrafi, poki sam w przody prawdziwie Świętym niezostanie. Przy-
patrzmy się temu, w dzisiejszym Carogrodzkiego Patriarsze, Tutey(zego Patronie, Powszechnego na cały świat Kościoła Bożego Wielkim Doktorze i Nauczycielu Janie Chryzostomie Świętym. Mamy iego mądrość w Pismach. Mamy Jego świątobliwość w obyczajach. Mądrość pokazuje go nam bydź przedziwnym w BOGU. Świątobliwość pokazuje nam w nim Przedziwnego Boga. Gdzież prawdy tego obojga szukać? w głowie, w głowie tey Świętey, którą na tym Oltarzu rozumem pomyślając: że ludzka; á wiarą siłując: że święta; żywe w niej do Soli, i światłości podobieństwo widzimy. Sól, zdaniem Hilarego Świętego, ze dwóch się Elementow składa: Ognia i wody; á to dwoie, iedno iest. (e) Światłość, zdaniem Bonawentury Świętego, dwie w so-

(e) Comment: Matt: Can: 4 post init:

sobie zawiera rzeczy: Siebie, i to, co oświeca przy sobie; á to dwoie iedno (f) iest. (f) Czyliż coś podobnego w tey Com-głowie świętey widzieć niemożna? *ped:* Pracowała ona tyle dla Boga, ile po niej *Theo:* Kościół wołujący wyciągał dla niego; i w *verit:* tym się wydała iey naygłębsza mądrość. *Cap:* Pracowała ona tyle dla Kościoła Wo- 16.
iującego, ile z niej potrzebował BOG dla niego; i w tym się okazała iey naywyższa świątobliwość. Mądrość iey zważając, wielbić nam Jana Chryzostoma należy: że on przez nie przedziwnym pokazał się w BOGU. Świątobliwość iey miarkując, dziękować nam BOGU należy, że on się dla niej przedziwnym pokazał w Chryzostomie Janie. Co to za dziwna Boskich wyrokow sprawa! Stańmyż my dzisiey nad nią, á nie mniey na cześć Wzschmogącego BOGA, iák na pochwałę Chryzostoma Jana, takie dwie uwagi załóżmy Kazania.

Przedziwny iest Jan Chryzostom Święty w BOGU, á więc szanując iego głowę Świętą, wielbić go nam potrzeba, że nią tyle pracował dla Kościoła

wo-

wojującego, ile BOG po nim wyciągał dla niego. *Vos estis sal terrae* 1.

Przedziwny jest BOG w Janie Chryzostomie Świętym, a więc szanując jego głowę Świętą, dziękować mu nam potrzeba, że nią tyle pracował dla BOGA, ile po nim Kościół wojujący wyciągał dla niego. *Vos estis lux mundi* 2. *Ad M. D. G.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

MOgłby kto rozumieć Słuchacze Po-bożni, że samemu tylko jedynie sercu ludzkiemu dobre potrzeba przypisywać myśli, przeto: że, jeżeli według nauki Chrystusowej zle z niego
Matt 15. mogą pochodzić sprawy, czemużby przeciwnym sposobem i dobre z niego nie miały wynikać uczynki? nie. Serce prawda: jest początkiem ludzkiego życia, ale głowa jest początkiem rozumnego życia, tak: że, iako człowiek niestaie się winnym, tylko przez swoje serce; tak Człowiek niestaie się rozumnym, tylko przez swoją jedynie głowę. Czyli to zaś ztąd pochodzi, że głowa jest pierwszym początkiem

i ce-

i celem wszystkich Świętych w Kościele Bożym obrządkow; czyli że duszy nieśmiertelney nie kto inny jest, według nauki teraźniejszego wieku, pomieszkaniem i miejscem, tylko w samej rzeczy głowa, czas nie jest o tym mówić. Mówić to jedynie należy, że Chryzostom Święty pracując nią dla dobra Kościoła wojującego tyle, ile BOG wyciągał po nim: ze dwóch miar przedziwnym pokazał się w BOGU. Zmiłości, którą palając jego serce ku BOGU, tym samym nienawidziło świat, i z żarliwości, którą duch jego mając ku światu, tym samym go zapalał do BOGA. Pierwsze w młodości zaraz zagnało go aż na pustynię od świata. Drugie w porze średniego wieku zpuściło zciągnęło go do Zakonu.

I. A biorąc rzecz porządkiem: Corozumiecie Słuchacze moi? Początek krwi i urodzenia swego, pewnie Jan Chryzostom, ze krwi Chrystusiankich i Katolickich zabrał Rodziców? nie. Ojciec, i Matka Chryzostoma, oboje byli niewierni, oboje Chrystusa nieznaący. Prawda: tego też potrzeba było, żeby był

Jan

Jan przedziwniejszym pokazał się w BOGU. BOG bowiem może z kamieni Synów Abrahamowych poczynić, co jest rzecz u ludzi większa; a cożby z zaślepionych serc ludzkich, nie miał uczynić serc świętych, co jest u niego daleko mniejsza? Przejrzał on i wybrał przed wieki Chryzostoma, że miał być na fundamencie położonym przez Jednorodzonego Syna Boskiego dla swojej wysokiej nauki węgielnym kamieniem Kościoła wolującego. Ztąd jest: że zostawszy Chrześcianinem przez Melecjusza Antiochynskiego Biskupa uczynionym, mało miał na tym, dobrze i niewidząc, wierzyć: czego do *S. Auistoty* prawey wiary potrzebuje *August: styń Święty. Fides est credere quod non* *serm: vides, cuius fidei est merces videre quod* *27 credis.* Ale nad to samey się jedynie miłości Boskiej dał powodować w życiu swoim; co zachwala Apostoł Paweł mówiąc: *Major autem est horum charitas.* Coż bowiem jego młodzieńskie nakłoniło serce, że iak Abraam z Ojczyzny swojej do ziemi Chananeyskiej; tak on z Ojczystego Domu swego porzuciwszy wszystko na bezładną sam

sam na sam udał się pułtynią. Miłość Boska. Niezna ta żadnego oporu, ani żadney opieszalności, nie lubi: rzeczy za nią Apostoł Paweł. Przeto rozpostarży się szeroko w niewinnym Chryzostoma sercu, z jednego niego trzech uczyniła Janów. Co do osobności Pustelniczey, Chrzcziciela; co do niewinności Anielskiej, Ewangelistej; co do bogomyślności ści Zakonnej, Jana od Krzyża. Świat dziwił się niemal przez trzy lata patrząc, co za ostrość Chryzostomowego życia. Ludzie pojąć się nie mogli przez czas długi, zważając, co za bogomyślność Chryzostomowego Ducha, Niebo radowało się bezprześcannie widząc, nienaruszoną niewinność Chryzostomowego serca, tak, że, co Paweł Święty napisał do Korynckich o sobie, to on sprawiedliwie mógł powiedzieć. *Spe-2 Cor. Taculum facti sumus Mundo & Angelis & hominibus.* Bo jeżeli miłość według Anielskiego Tomazja nic innego nie jest, tylko ziednoczenie kochającego z S. ukochanym sercem. *Amor est unio aman. Thot: tis ad amatum.* Z kimże proszę na *Aqu: świecie?* z kim na pułtynie? z kim *wquaest.* Zakonnej Komorce zostając, miał się 27 on

on jednoczyć, jeżeli nie z Bogiem? BOG był celem iego miłości przez łaskę. On był celem miłości Boskiej przez wola. Zeby zaś iawnie pokazał wszystkim, że iak Arka z Dagonem na jednym Oltarzu, tak miłość Boska z miłością świata w jednym się sercu ludzkim pomieścić nigdy niemoga; Jm więcej gorzał miłością ku BOGU, tym bardziey pałał nienawiścią ku światu. Spytać go się było, co mu iest świat? a odpowiadał by był z Pawł m S.: *Mnie świat ukrzyżowany, dla światu.* Świat mu był ukrzyżowany z wszystkie mi okazałościami. Światu on był ukrzyżowany z wszystkie mi namiętnościami. Pamiętał dobrze o tym, co rzekł w obławieniach swoich Jan S.: że wszystko, co iest na świecie, iest pożądlivością ciała, pożądlivością oczow, i pychą żywota, ale i tego nie zapomniat, czego wyciągał porzymianach Apostoł Narodow. *Proszę*
Rom: was Bracia moi przez miłosierdzie Boskie.
 12 *dźebytćis wydawali ciała wasze na ofiarę świętą, żywą, i Bogu się podobającą.* Przez to zaprzawfzy samego siebie, co iest daleko trudnieysza, iak mowi Grzegorz Święty, aniżeli odstąpić tego, co się

się ma; tak gwałtownie włosiennicą, poštěm, niespaniem, i innym umartwieniem zaczął dręczyć i katować ciało swoje, że świat nigdyby był niemogł większey nienawiści ku niemu pokazać, iaką on wywarł ku samemu sobie.

II. A tego też właśnie potrzebowała iego żarliwość, żeby pod korcem nie była ukryta. Cożby bowiem za korzyść i pożytek miał być Kościół wojujący z niego, gdyby tylko był w odludney puštěni, lub Zakonney zostawał osobności? Zbawićby się sam mogł był, to prawda; ale czyliżby był skutecznie dopomógł do zbawienia innym? Potrzeba więc tego koniecznie było, żeby był wyszedł przed Cesarzow i Xiążęta z pulzczy, nic się nielekając, ani myśląc, coby był miał mowić przed niemi. Gdzież go tedy nayprzod, i dokąd, iak one Ezechielowe zwierzęta, Duch Przenayświętszy na odwrot popędził? do Antyochii. Piotr naywyższy Apostoł pierwszą tam pomieszkania swego założył stolicę. On pierwszy tam Doktor, pierwsze nauki swojej o stworzył pole. Piotr przez Chrystusa

na Urząd Apostolski obrany. On przez Flawiana Biskupa na stopień Kapiąńskiej godności wyniesiony. Coż tu mówić o początkach jego gorliwości? Chwali Piśmo Święte, i te dwie między innemi w sobie wspomina rzeczy: Miecz Gedeonow i trąbę Jozuego. Czyliż głos Chryzostomow nie był tą ogromną trąbą? Czyliż język Chryzostomow nie był tym obosiecznym mieczem? Jeżeli kiedy chodziło o to, żeby było nakłonić do dobrego słuchających jego nąuki i Kazań, w mówić w nich cnoty święte, wzbudzić w nich prawdziwą poprawę życia; nie dokazałże tego złotą wymową swoją Jan Chryzostom Święty? Jeżeli przyszło do tego, że trzeba było odwieść od złego zatwardziałych w nałogach swoich grzeszników, wyrzucić im na oczy ich nieprawości życia, pohamować ich w przedsięwzięciu dalszey obrazy Boskiej; nie dociałże w tym zbawiennie iak mieczem iakim złotousty Chryzostom S.? O Duchu! o żarliwości! o języku! o głosie i wymowie! Bóg by mi dał aby czastkę was dzisiaj, żebym z tym nateżeniem mógł mówić na pochwałę Chryzostoma; z którą on silnością mówił

wił na chwałę swojego BOGA! Prawda: nie bez tego, żeby iak Chrystusa Pana Farużowie, tak iego w mówieniu złośliwi nie mieli podchwytywać ludzie. Chrystusa słuchając żydzi mówiącego do nich, opętanym, i te ktore czynił cuda, w mocy Belzebuba sprawowane sądzili. Chryzostoma słuchając do ludu kążącego iedna białogłowa, niezrozumianym, i to co mówił, nazwała. A przecie, iak Zbawiciel Pan nie swojej ale swego Oycy, iedynie szukał chwały. *Ego te clarificavi super terram;* tak Chryzostom wierny sługa Bo. *17* Iki nie czyiey inney, ale Chrystusowej szukał na ziemi czci i sławy. Coż tu iednak miał wziąć przed się ten wielki Kościoła Bożego Doktor? żarliwość czy cierpliwość? żarliwość byłaby go uczyniła przykrym innym; cierpliwość byłaby go uczyniła gnuśnym sobie. Stał więc w pośrodku tego dwoyga, nie na odmianie gorącości swego Ducha, ale na odmianie zawilosci swojej mowy. Pokazał w pracowaniu około zbawienia dusz ludzkich Ducha Apostolskiego, Pokazał w przenikaniu i opowiadaniu rzeczy przy-

przyszłych Ducha Prorockiego. Pokazał w tłumaczeniu niektórych Pisma Świętego zdaniow Ducha Doktorckiego. Co zaś rzeczą w nim było podziwienia godną, jest to: Rozmaity się dar Ducha Boskiego w nim znajdował; a jednak jednym zawsze z pokorą Duchem żarliwości mówił. Nie mogli mu się, iak Szczepanowemu, oprzeć ani Arkadyusz Cesarz na Dworze swoim, ani Teofilus Alexandryjski Patriarcha w Antyochii, ani po różnych miejscach sprzyśiężeni na zgubę iego Aryańscy Biskupi. Mowił, prosił, groził, strofował w cierpliwości i nauce wszystkich, właśnie; iak gdyby do niego napisał był Apostoł Paweł. *Argument: obsecra, increpa in omni patientia Et dostrina.* BOG zaś, który sobie zawsze szacuje prawą żarliwość o cześć i chwale swoją, pytaiąc się o nią przez Izajasz Proroka: *Ubi est zelus tuus, ubi est fortitudo tua.* O iak przedziwny iego naukom i Kazaniom w zrost sprawił i powiększenie! przeto: że tego, ani wymowa ludzka, ani ludzki dowcip, ale on sam tylko dokazać może. *DEUS autem incrementum dedit.* Nieubliżył

by-

bynaymniej nadgrody tey żarliwości Chryzostomowi, którą był w pozyskaniu jednym Kazaniem trzech tysięcy ludzi uczynił Piotrowi. Zobaczycie to sami czału swego powstawił iedni z popiołów śmiertelnych na zmartwychwstanie żywota, drudzy na powstanie sądu: co on dusz swoją żarliwością pozyskał BOGU; co ludzi z iarzma grzechowego Beliala, na drogę prawdziwej nawiodł pokuty; co serc przy nieśkażoney niewinności i czystości utrzymał sumnienia; co cnoty między do breń, poprawy między złeń, wzoru i przykładu iednym z drugich zostawił i uczynił: iuż wykorzeniając z stanow Duchownych nieczystość i łakomstwo, iuż z stanow świeckich rugując niesprawiedliwość i okrucieństwo, iuż zaszczepiając wszędzie miłosierdzie, ialmużny, miłość, dziewictwo i zgodę. Podobno, gdyby był w Carogrodzie umierając ten Święty Kościół Bożego Doktor, spytał się, iak przed nim umierając Cudotwórca Grzegorz, wiele też w onym ludnym Mieście znajdowało się niewiernych; a zażył z Grzegorzem Świętym, że tylko

na-

naprzykład 17. zawołałby był bez wątpienia: BOGU dzięki! tyle też było, gdym przyszedł do niego, Prawowiernych! Bo jeżeli, czytać tylko jego Piśma, teraz dziwne, by niewiem w jak lada jakim człowieka sercu, stać się musi wzruszenie i odmiana. Coż za wzruszenie? co za odmiana być musiała w ten czas, z samej jego wymowy i głosu w tych, którzy na niego mówiącego i kającego patrzyli? Ah! niebawmy się lepiej, a poki nam tylko żyćcia staie, nieprzestawamy wielbić przedziwnego tego w BOGU Meża BOG to z nim, i przez niego wszystko czynił, bo tego BOG po nim dla swego Kościoła wyciągał. Mogłby był ten Pan niekończoney mądrości pełen zdać na kogo innego ten około winnicy swojej ciężar, żeby Kościołowi Bożemu, albo o miłości Boskiej i bliźniego przy innych Księgach napisał, iak Augustyn; albo o obyczajach ludzkich i ich określeniu z Ewangelii przy innych Piśmach, iak Grzegorz; albo o Panieństwie i przymiotach prawego Małżeństwa procz innych Ksiąg, iak Ambrozy; albo o całym Piśmie Świętym

tło.

tłumaczac ie z różnych językow, iak Hieronim; a przecie chciał, żeby co Ci wszyscy i innych bardzo wielu Nauczycielow Kościoła Bożego na pożytek jego napisało z światła i natchnienia Ducha Boskiego; Chryzostom między innemi niemal to wszystko Kościołowi Świętemu na piśmie zostawił. Z tąd iest, że jeżeli teraz chcemy się dowiedzieć, co to iest jedność, widzialność, i rozdwojenie Kościoła Bożego, wszystko to w Piśmach jego zobaczyć możemy. Głowa ta jego Święta, którą tu mamy na tym Ołtarzu, to o jedności Kościoła Rzymskiego *Hom: go* zostawiła zdanie: *że Kościół iest to in E. lud Boży, który się w jedność ma zgromadzić i skupiać, a jeżeli Kościołem Bożym iest, tedy jednym iest, bo imię Ko-rinth: ścielnie nie brzmi rozdzierania ale zjednoczenie.* Głowa ta jego Święta ten o *Hom* widzialności Kościoła podała artykuł: *4. de Jz Kościół korzenie swoje ma raczej w verbis Niebie, niż na ziemi zaszczone, i ry Efaia: chleby kto słońce zagasić potrafił, a niżliby Vidi Kościół zagasić miał.* Głowa ta jego Do-Swięta to o odzciepienstwie Kościoła *min: zło.*

B

Hom: złożyła podanie: iż nie tak bårdziej Pa-
xi. in na BOGA nie gniewa, iako rozdział Ko-
Epist: ścielny, i kto Kościół Boży rozrywa, nie-
ad E mniej grzeszy, iako ten co w heretyctwo
phe: w pada. Bydźże może co nad to tro-
 ie do wiadomości potrzebniejszego Ko-
 ściółowi Bożemu? Podźmyż ieszcze do
 iego Pisma, o Pietrze Świętym i iego
 Potomkach, o Rzymskim Biskupie i ie-
Dedi: go władzy, o podaniu i opowzdaniach Ko-
scipl: ścielnych. Cypryan Święty, o Panień-
Es ha: stwie powiedział, że im większa jest iego
bitu zacność, tym większa bydź powinna ie-
Virg: go ostrożność. A on o nim Księgę na-
cap:2 pisał, iż chwalebniejszy jest i lepsze,
 kto ie chowa i BOGU oddaie, niżeli
Lib: małżeństwo. Bonawentura Święty o sta-
de nie Zakonnym i Mniskim powiedział:
uirg: że to jest Puścynią ubóstwa dobrowol-
c. 10. nego i przykrości; a on o nim trzy
 Księgi napisał przeciwko tym, którzy
Super go ganić śmieli. Anzelm Święty o
Luc: słubach w powszechności to powiedział,
C. 4. iż nie trzeba tego ganić, który co jest
 dobrego, słubował, ale który tego nie
 pełni co słubował; a on o tych, co słu-
Prov bowawszy BOGU czystość, w małżeń-
 stwo, idą napisał: iż cudzołóstwo ich jest,
 nie

nie Małżeństwo. Lecz podobnaż to
 wszystko w tak szczupłym czasie wy-
 razic? Stõymy nad tym. Wszystkie
 władze duszy Chryzostoma pracowały
 na dobro i pożytek Kościoła; wszy-
 stkiemi zmyśłami naszemi wielbiewmy
 Chryzostoma w Kościele. Nam to on
 dobrze uczynił, gdy Kościołowi Bo-
 żemu tyle uczynił. Pisma iego, nauki
 iego, mądrość iego, rzrodłem to są
 nayszytszym dla nas: gdzie brodząc po
 nim, nic nam nie zostało więcej, tylko
 żebyśmy tyle ieszcze Przedziwnego
 uznali w Chryzostomie BOGA; ileśmy
 Przedziwnego zobaczyli Chryzostoma
 w BOGU. Szukaymyż tego w tym
 drugim podziale Kázania.

CZĘŚĆ DRUGA.

MYśląc nie myśląc Słuchacze Pobo-
 żni! pewna to jest i nieomylna
 prawda: że BOG w Świętych Pán-
 skich swoich, iak świadczy Ukorono-
 wany Prorok, jest Przedziwny. *Mira Psal:*
bilis DEUS in Sarcis suis. Bo, że 67,
 nadprzyrodzonym sposobem słońce dzie-
 ścią linią w łecz się w róciło na Nie-
 B2 bie.

bie, BOG to sprawił, nie Prorok. Ze w 300. ludzi wybranych, niezliczone Madyanitów w pień wojska wycięto, i Baala ich Bożka obalano, BOG to sprawił, nie Gedeon. Ze Piotr cieniem, Paweł chustką, Apostołowie Święci, uzdrawiali niemocnych i chorych, BOG to sprawił, nie Ci Święci przez się. Czemuż to? o! bo ta jego jest istotna własność, żeby, iak przez Wszemchność swoją trwoży wszystko, przez Opatrzność rządzi wszystkim, przez Mądrość utrzymuje wszystko; tak przez dobroć i łaskawość swoją był przedziwnym we wszystkim. Z tej miary, i w Świętych swoich jest Przedziwnym. Przedziwnym jest i w dzisiejszym Chryzostomie Janie. Przedziwnym, co do męstwa, którym go napelnił w jego życiu. Przedziwnym, co do cudów, ktoremi go ubogacił przy jego śmierci. Męstwo umocnił w nim, przez jego Cierpliwość. Cuda objawił w nim, przez swoje sprawiedliwość. Mówić o obojgu razem, nie przyzwolitzego dzisiay.

I. Cóż tedy za początek był Chryzostomowego męstwa? Ten, kto-

ry

ry był nigdyś Jeremiasza Proroka. Rzekł BOG do tego Męża Świętego. *Wstań, i mów wszystko, co ja tobie każę. Nieboy się obkacza Krolewskiego. Jer. 1.* *bo ja uczynię, że się nie zleknieysz. Twarzy Pańskiry, albowiem uczynię Cię dzisiay Miastem obronnym, i słupem żelaznym, i murem miedzianym. Samo to właśnie, iak gdyby był i Chryzostom Święty, gdy po Nektaryusie Carogrodzkim zostawszy Biskupem, poszedł na pałac Arkadyusza Cesarza. Mój BOŻE! iakiey tu odwagi i serca potrzeba była temu Pasterzowi Świętemu strofować Arkadyusza Cesarza, że on Aryanów w Państwie swoim trzyma! rzecz na iednego Człowieka niebezpieczna. Milcząc znowu i przez szpary patrzeć na Uroczyste po całym Konstantynopolu Aryańskie śpiewania i obrządki! rzecz na Prawego Biskupa niegodziwa. Czegoż się było chwycić? słow Chrystusowych: Co jest Cesarzkiego, oddać Cesarzowi, Co jest Bożkiego, oddać BOGU. Poszedł śmiało, iak Jan Chrzciciel na Pałac Heroda Króla, i iak nigdyś Natan Prorok z podobieństwa wydarzey ubogiemu o-*

wie-

wieczki, sztuką zażył Dawida Króla; tak on z podobieństwa prostego kamienia rzuconego w koronie między drogie, sztuką zażył Arkadyusza Cesarza, mówiąc: Gdyby kto między te drogie kamienie na Twojej koronie, włożył jakie plugawe i proste: izaliby wszystkiej tej i całej nieposzpecił korony? Na co gdy Cesarz rzekł: prawda, On zawołał: Patrzą Cezarzu, że tak jest zelżone to Miasto, które będąc Prawowierne, ma jeszcze w sobie Aryany niewierne, a więc, jako ty o zesłpconą gniewałbyś się Koronę twoją: tak się BOG gniewa o to Miasto swoje. Mowicie: dziwna odwaga Chryzostoma! mówię ja: dziwniejsza powolność Cesarza! Zdziwił się on na te słowa Biskupa Świętego, i natychmiast z całego Miasta precz kazał wypędzić Aryany, a tym sposobem i BOG swoją chwałę od Cesarza odebrał, i Ce-

Matt. farz swoje przed Bogiem sumnienie u-
22 wolnił. *Reddite quæ sunt Cæsaris Cæsari, quæ sunt DEI DEO.* Prawda nie nadługo: znalazł się bowiem w krotce nieśliski Gainus Aryanin Wódz wszystkich Wojsk Cesarzkich, który się mocno Ko-

Kościół dla Aryanów w Mieście domagał u Cesarza. Lecz coż na to, i iemu i Cesarzowi odpowiedział Chryzostom Święty? Oto Arkadyuszowi rzekł: Cesarz jeżeli chce byź bogobojnym, nic do Kościołów niema. Oto Gainowi powiedział: Jeśli Kościół potrzeba, wnidź kiedy, i do którego chcesz, wrotać są otworem zawsze. Nie wiem zaprawdę: kto tu w tej mierze pierwszy od kogo, odwagi tej i ducha męstwa nabrał? Czyli Chryzostom Święty od owych: częścią Hozjusza Kordubeńskiego Biskupa, który Konstantinowi Cesarzowi mówił: Nie w dawaj się Cesarzu w Apud Kościelne sprawy, ani nam rokazuy: Corn. ale się od nas ucz, bo tobie BOG dał a Lap panowanie, a nam duchowne rzady i in Ep: władzę. Częścią od owego Ambro- 2 ad żego, który Waleryanowi Cesarzowi po Tim: wiedział: Nierozumiey Cesarzu: że masz prawo na rzeczy poświęcone BO- GU, do Cesarza, Pałace, do Kąpianow Kościoły należą. Częścią od owego Hilarego, który w brew rzekł Konstantynuszowi Cesarzowi: Cobym Neronowi, Decyuzowi, Maximianowi powiedział,

dział, to tobie mówię Cesarzu, że przeciw BOGU i jego Kościołowi wojujesz. Czyli Ci wszyscy trzy Biskupi Święci od Chryzostoma jednego. Cożkolwiek bądź: Męstwo bez cierpliwości mało czasem waży. Nie zawsze się zwycięża, zwyciężonym i bydlę nie kiedy potrzeba. Patrzmyż, że, czego powaga Arkadyusza niedokazała; tego wściekłość Eudoxyi dopięła. Zażarła ona się cała była na Chryzostoma Świętego. Za co? za to, za co niegdys Jezabel na Eliasza. Złośliwa ta Achaba Króla Izraelskiego żona, niesprawiedliwie wydarła była ubogiemu Nabotowi winnicę. Mówił, przekładał tę niegodziwość Prorok Święty, i tyle tylko wskorał, że uciekać i kryć się przed Jzabellą musiał. Prędkiej do tego przyszło, że Król Achab zginął, że Potomstwo jego w pień wycięto, że krew Jezabelli psy na ulicy chleptały, niżeli winnicę Nabotowi oddano. Coś podobnego się z Chryzostomem Świętym uymiać się za wydarła winnicę pewney ubogiej wdowy stało, z tą tylko różnicą: że Eliasza przed prześladowaniem uchronił się

się Jezabelli, Chryzostom zaś Święty, z poduszczienia Eudoxyi, ktorey do Kościoła, iak Ambroży Święty Justyny Cesarzowy, przypuścić niechciał, z Biskupstwa przez Teofila Pátryarchę złożony, przez Biskupow Aryańskich na wygnanie skazany, przez żołnierzy Cesarzkich z Carogrodu uwieziony został. Dokądże, i po co? do Ormiańskiej ziemi. Tam co za głód, pragnienie, przykrości, i prześladowania od przekupionych przez Eudoxyą ludzi, w drodze na niewinnym sercu swoim ponosił! Choćby go w tej mierze z Apostołem Pawłem porównać, nicby od rzeczy nie było. Możecie sami z tego dochodzić, że podobnie o sobie co Paweł Święty napisał: *We dnie i w nocy musiałem w drodze bydlę, a mając febrę ustawiczną i słoneczne upalenia, tudzież niewyspania cierpiąc, nie miałem nikogo, ktoby się o mnie starał, więcey cierpiełem niżli ci, którzy są na wieczne więzienie potępieni, albo, co na kopanie kruszców skazani.*

II. Mnie nic nie pozostało, tylko się ieszcze krótko jego ządziwić cudom, przez ktore się w nim, co do swo-

swojej sprawiedliwości: BOG przed
wnym pokazał. Co tu więc jest
podziwienia cudem? jest to, że, ia
po zaprzędanu Chrystusowym cza
przeklęty opętał zdrajcę Judasza, i że
sam zbawić niechciał, został potępi
ny; tak za prześladowanie Chryzost
ma bies w śląpił w Anteniusza Pogo
nina, i że się uciekł do opieki Chry
zostoma, w net został uwolniony. Co
tu jest do podziwienia cudem? jest to
że iak Makaryusz Jerozolimski Bisko
przyłożywszy Krzyż Chrystusow do ch
rey niewiaſty, onę natychmiast uzdo
wił; tak Chryzostom Święty przeży
gnawszy iednego Marcyonity żonę krzy
żem Świętym, onę już konającą do
zdrowia przywrócił. Co tu jest do po
dziwienia cudem? jest to, że iak zbaw
iciel JEZUS w Mieście Naim umar
łego płaczący w dowie ożywił Syna
czka; tak Chryzostom Święty w Mie
ście Antyochii żebrzący Euklyi bia
łogłowie mocą Boską umarłego wskrze
sił Syna. Czegoż potrzeba więcej
Abożby tego sam przez się Człowiek
przyrodzonemi siłami swemi dokazał
gdyby BOG z nim tego nie czynił

Coż

Coż dopiero, nie jest że to sprawiedli
wość Boska na Niebie, że tak natrzą
sających się Aryanow z Chryzostoma
Świętego, żywo z Kościołem ich zie
mia pożarła; iak niegdyś Dátana, A
birona i pomocników ich sprzeciwia
jących się woli i rządowi Boskim, żyw
cem piekło pochłoneło? że tak po o
deysciu Chryzostoma z Carogrodu gwał
towne trzęsienie ziemi powstało; iak
niegdyś po zeyściu Zbawicielowym ze
świata straszne w Jerozolimie Kraianie
się skał i opok było? że tak śmierć
Chryzostoma nadzwyczajny grad ca
łemu Konstantynopolowi obiawił; iak
niegdyś śmierć Zbawiciela Pana za
ćmiony Księżyc i Słońce całemu swia
tu oznaymił? Ba chyba, żeby i w
tym sprawiedliwości Boskiej na ziemi
nie było, że Jnnocencyusz Náywyższy
Kościoła Bożego Rządca, zasyłsza
wszy o wygnaniu i śmierci Chryzo
stoma, takie wyklęcie od Kościoła Bo
żego, za świadectwem Nićefora Arka
dyuszowi z całym Dworem iego, i Eu
doxyi żonie iego niełudznie w te sło
wa przyssał: *Głos krwi brata mego
Jana woła na Cię do BOGA Cesa-*

rze, iako niegdy Ablowa wołała przeciw
Kaimowi Mężoboycy, a żadną miarą
bez pomsty byź nie może. Wyrzucił
z Stolicy swej nie przesądzoniego wiel-
kiego wшыskiego świata Doktora,
wniósł zaraz Chrystusa uciśnął. A ta-
ia náyminiejszy i grzeszny. (ktorem
Stolica wielkiego Apostoła Piotra jest po-
wierzona) odinam Cię Cesarzu, i od-
miałam, i żonę twoją od przyimowania
tajemnic Boskich, i każdego Biskupa,
Kaptana i Kleryka, ktorzyby ie śmiał wam
podać. A jeżeli tey spráwiedliwej kła-
twie świat się dotąd, że spráwiedliwa,
dziwić nieprzeſtaie; zá cożby się
Chryzostoma Świętego nie miał dzi-
wić cudom? O! gdybyć nam BOG za-
wsze dawał takich Pasterzów, żeby
nieprzyjaciół Boskich, iak Dawid, mie-
li zaraz za nieprzyjaciół swoich! tak,
iak Epifaniusz Święty, przez udanie
Aryańskie, chciał mieć za nieprzyjacie-
la Chryzostoma Świętego, niewyro-
zumiawszy w przody, że on się nie
Orygenesa błędów, ale nauki trzymał
Chrystusa, bo bygo był i BOG tylu
cudami nie wślawił, i Kościół Boży
za tak wielkiego Doktora nie przyjął,
i Zba-

i Zbawiciel JEZUS niebyłby mu tey
śaski wyświadczył, że mu Święci Piotr
i Jan, klucze i księgę na wyrozumie-
nie Piśma Świętego podali; że mu pi-
szącemu Paweł Święty, mającemu
Mizą Świętą Duch Przenayświetszy,
umierającemu Święty Bazyliszek Mę-
czeńnik, przy którego grobie modlił się,
przybył i to powiedział: Janie Bracie
bądź dobrej myśli, utrzymaj nas dzień
miejscem złączny. A przecie, iak o tym
dla wiary wątpić niemożemy nigdy;
tak na to dla doświadczenia przyśtać
powinniśmy zawsze, że BOG nie mniej
co do cudów, iak co do męstwa, prze-
dziwnym się pokazał w Janie. A tak
oddajemy mu za to dziś nieskończone
dzięki. Sprawy te i dzieła wшыłkie
Chryzostoma, sprawy to były samego
BOGA. Chciał on, żeby między in-
nemi Doktorami Świętymi i Chryzo-
stom napisał o pochodzeniu Ducha ^{In}Joan
Świętego i od Syna; iż wшыtko co
Oyciec ma, Syn też ma okrom Oyco-
stwa; i napisał: iż pochodzenie Ducha
Świętego nie jest Oycostwo, a zaty-
m ie Syn ma tak iako i Oyciec. Chciał,
ażeby napisał o prawdziwym Ciele
Chry-

Chrystusowym, iż to w Sakramencie *Ho-* nie jest figurowane, ale w rzeczy *mil:* mey prawdziwe i istotne, i napisak
 60 iż to nie ludzkiej siły w Sakramencie dzieło. Ten, który je na oney wieczerzy uczynił, ten je i teraz sprawuje. My tylko iako słudzy stoimy, ale on jest, co to przemienia i poświęca. Chciał żeby napisał o Ofierze Mszy Świętej, iż ta zosłobliwszą skromnością odprawi-
Serm. wiana i słuchana być powinna, i na-
deEu pisał: *Patrz: iż stoł tajemnicami jest*
char: *przygotowany. Baranek Boży za cie się*
ofiaruje, Kaptan się o cie frasuje, Anio-
łowie stojąc za cie się z Kaptanem mo-
dlą, a ty się nie wstydzisz? Chciał, że-
 by napisał, o Chrzcie Dziełek; iż chrzczone być mają dla zgładzenia pierworodnego grzechu, o Spowiedzi; do ucha, iżeśmy do dni wielkich przy-
 szli, mamy uczynić pilną grzechow na-
 szych spowiedź, o mocy i zacności Ká-
 płańskiej, iż tym co na ziemi mieżka-
 ią zlecono, áżeby tym szafowali, co jest w Niebie; i podał to wszystko Ko-
 ściółowi Bożemu na Piśmie, á podał tak pożytecznie i zbawiennie, iak po-
 dał o postach cielesnych i brakowaniu

po-

potraw, iak podał o wzywaniu Świę-
 tych Pańskich w Liturgii ábo we Mszy
 Święty, iak podał o Kościach Świę-
 tych Bożych, o ich obrazach, o Krzyżu
 Świętym i o innych obrządkach Ko-
 ściół Bożego. O iakęśmy za to wszy-
 ſtko bezprzeſtannie powinni dziękować
 BOGU! Coż bowiem może mieć te-
 raz świat Chrzeſcijański dla siebie lep-
 szego, iak czytać i wiedzieć z Piſm i
 Kſiąg różnych Chryzostoma Świętego,
 czego BOG po ſwoim wyciąga Ko-
 ściół, i co Kościół ſwojemu powi-
 nien BOGU? Mogąż nam przeciwni-
 cy zarzucić, żeśmy próżno Świętych
 Pańskich czcimy? że my próżno za
 Świętych Pańskich BOGU dziękujemy?
 nie: Święci Pańscy naſi naſ uczą, coſ-
 my powinni BOGU że on jeſt Prze-
 dziwny w nich. BOG naſ pokazuje,
 coſmy powinni Świętym Pańskim, że
 oni ſą Przedziwni w BOGU. Wiel-
 biłmyſz więc Świętych Pańskich za-
 wsze w BOGU, czego nigdy nieczynią
 niewierni! Dziękuymyſz więc za Świę-
 tych Pańskich BOGU, co zaſwsze czy-
 nić powinni wierni. A gdy ich śmier-
 telności ludzkich po różnych mieſcach
 Świę-

Święte pozostałe znajdujemy zwłoki, Szanujemy między niemi szczególniejszym sposobem tę Świętą Chryzostoma głowę. Złożona ona tu jest w tym Kościele od Macieja Drzewickiego Arcybiskupa i Prymasa, od którego to Miasto przewiśko swoje wzięło przeszło 225 lat na tym Oltarzu. Pocałujemy ją tym czasem chęcią i sercem, nim przyjdzie do tego, że ją pocałujemy ustami. A iako niegdyś po ścięciu Dyonizego Świętego głowa jego 2000 mil od placu ułża; tak prosimy BOGA, żeby ta Głowa Chryzostoma Jana Świętego nigdy się od nas nie wynosiła; ale raczy, jeżeli widzi jakie grzechy i nieprawości w nas, nauczyła nas, co mamy czynić dla BOGA, co mamy czynić dla Kościoła, aby i BOG miał swoje od nas chwałę, i Kościół przez nas swoje miał poszanowanie. Pójdźmy więc do tego uświęconego w Sakramencie Pana, Padniemy z głęboką pokorą przed nim.

JEZU dobry! JEZU z miłości uświęcony w Sakramencie przez tę Świętą Głowę Chryzostoma sługi twego, pro-

fiemy Cię, daj nam tę łaskę, gdy ją będziemy całowali, żeby nam powodziła: co mamy czynić naybárdziej, żebyśmy zbawieni byli. Nic lepszego dla nas nie będzie, iako to, Nieprosiemy Cię o bogactwa. *Caput Jeretuum optimum aurum*, żebyś nam ich używał. Nie prosiemy Cię o godności. *Cecidit corona Capitis nostri* żebyś ie nam przywrócił, boś ty Boże dla zbawienia ludzkiego, nie dla tych znikomości zniżył ku ziemi na Krzyżu Najsświętszą Głowę swoją. Ale tego żebrzemy od Ciebie Panie, żebyś nam liczbę nieprawości naszych starli prawdziwą pokutą. Grzechy nasze rozmnożyły się nad włosy głowy naszej. Sprawże żeby się lzy gorzkie z oczów tej głowy lały bezprześcannie na zbawienie nasze, żeby iak nie staliśmy się grzesznikami tylko przez rozum i wolę, tak oczyściwszy z kałow grzechowych rozum i wolę przyszli z pod głowy jedney woliącego Kościoła na ziemi, do Głowy naywyższej Kościoła tryumfującego w Niebie, gdzie wszyscy są mądrością i światłością wieczną napelnieni. *Vos estis sal terræ, vos estis lux mundi*, Amen.

K A Z A N I E

NA DZIEŃ ŚWIĘTEGO WALEŃ-
TEGO MĘCZENNIKA.

w Opocznie. 1770

Nolite arbitrari, quia pacem venerim mittere in terram: non veni pacem mittere, sed gladium, Matt: 10.

Coby to był za pokój ten Słuchacze Pobożni? z którym się Jednorodzony Syn Boski Chrystus JEZUS w dzisiejszey Ewangelii Świętey oświadcza, że go nie przyszedł stanowiąć i czynić na ziemi. *Non veni pacem mittere sed gladium.* Czyli to ów, którym Jzaiasz Prorok wszystkim grzesznikom groził. *Non est pax impiis,*

48 *Luc: 1.* że niebożni nie mają pokoju? Aleć ten Pan i Zbawiciel, co dzisiey onim mówi, opowiadając naukę swoją w Judzkiej ziemi, z tym się wyznał, że nieprzyszedł sprawiedliwych wzywać, ale grzesznych. *Non veni vocare iustos sed peccatores.* Czyli też ten, na

kto-

który rzewliwie narzekał w chorobie swojej Ezechiaśz Król mówiąc: *Ecce Jsa: in pace amaritudo mea, amarissima.* Aleć 38 przy Narodzeniu tego Pána i Zbawiciela Chwałę na wysokości BOGU, a ludziom dobrej woli pokój. Aniołowie ogłosili na ziemi. *Pax in terra hominibus bonae voluntatis;* Rożni różne 2. w tej mierze mogliby swoje przytoczyć przyczyny. Mnie się zaś ziedney strony zdaie: Ponieważ prawdziwego pokoju znaleźć niemożna na ziemi, szukać go zatym koniecznie potrzeba w Niebie: i to iest, co powiedział Zbawiciel JEZUS. *Non veni pacem mittere.* z drugiey: Ponieważ wojny i zamięszania żadnego nie mają w Niebie, musi się zatym nieomylnie znajdować na ziemi, i to iest, co rzekł Pán i Zbawiciel *sed gladium.* Słowa bowiem założone na początku, te dwie w sobie zawierają rzeczy: Pokój i miecz. Przez pokój miłosierdzie, przez miecz sprawiedliwość można rozumieć z Dawidem. *Iustitia & pax osculatae Psal: sunt.* BOG bowiem zistoty swojej, 84 iak iest pełen w sobie tego pierwszego, że miłosierny; tak nie mniej pełen w

Ca

to-

sobie i tego drugiego, że sprawiedliwy. Z miłosierdzia jego poprzedzając go zasługi każdego, stanęli Święci Pańscy w Niebie, gdzie w nadgodę swoich zasług wiecznego z nim zażywałą pokoiu. Z sprawiedliwości jego słuchając rady i przykazania jego, walczyli Święci Pańscy na ziemi, gdzie zawiare od mieczow tępieni bywali. Zważając ich pokoy, w którym się teraz cieszą, szanować nam ich potrzeba, że tak szczęśliwie wygrali. Zważając ich miecze i katownie, przez które ginęli, naśladować nam ich należy, że wzór i przykład za siebie zostawili. Lecz którzyż to przecie tacy? Wszyscy. Między innemi i dzisiejszy Przedziwny, którego doroczną pamiątkę uroczyste zgromadzeni obchodzimy w tej Świątyni, Walenty Święty. Ma on to w nądrodzie u BOGA: że jest i Święty Patron, i Święty Męczennik. Patronem będąc wszystkich uspokaja, którzy się w swej chorobie do niego gąrną. Męczennikiem będąc, każdemu łaski u BOGA iedna, którzy go za wzór sobie do naśladowania biorą. Podźmysz do niego i my dzisiay, a i

na ufzanowanie jego ile Patrona, i dla naśladowania naszego ile Męczennika, przekonamy się we dwóch tych uwagach Kázania.

Walenty Święty że jest Pátronem, to pobudka dla nas, żebyśmy go szanowali 1.

Walenty Święty że jest Męczennikiem, to pobudka dla nas, żebyśmy go naśladowali 2. Ad M. D. G.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Powiedziawszy ja Słuchacze moi: że

Walenty Święty ile Pátron pobudką nam jest wszystkim, abyśmy go szczególniejszym szanowali sposobem; nierozumieycie: żebym ja część powiną iemu na famey tylko Krasomowskiy załadzał wymowie, bo przez to, iak wielkąbym pochwałę tego Świętego Pátrona krzywdę, tak nie mniejszy wążemu zbawiennemu pożytkowi uczynił uszczerbek. Ale mówiąc o ufzanowaniu jego, mówię iedynie o jego nadzwyczajnym urządzie Patrona. J nie chodząc daleko, zedwoch mu miar iak powinne, tak

szczegulne; á iak szczegulne, tak sprawię
dliwe przysądzam pożanowanie, że iest
Patronem od wielkiej choroby, z ie-
dnej; że iest Patronem od wielkiej cho-
roby wszędzie, z drugiej.

I. Wiem ja Chrzęścianie moi, i
wam to samym bynajmniey nie iest
tajno, iz różne różnym Świętym Pań-
skim dla ludzi na ziemi bywają od
BOGA dawane łaski, nie przeto: iakoby
BOG iedney łaski zarówno wszystkim
udzielić nie mógł, bo onim świadczy
Mędrzec, że on iest nieprzebrany w
swoich skarbách, á mądrości iego nie-
maż końca; ále żebyśię tym większa,
iak Opatrzność iego Boska w powodawa-
niu, tak mądrość iego Boską wydała
wleczeniu: chciał tak umiarkować
między ludźmi, żeby co się po czę-
ści do poratunku ludzkiego wiednym
lub drugim znajduie Świętym; to się
coś więcej osobliwszego dla większe-
go pożanowania znajdowało w trze-
cim, lub czwartym i więcej. Pospo-
licie to bowiem iest: że rzecz, z isto-
ty swojej dobra, im większe dobroci
swoiej okazuje skutki; tym większe
szacunku swego odnosi dowody. Z tą

i ów Moyżesz, który szemrzącą Maryą Numę
Siostrę swoją od trądu oczyścił modlitwą 12
swoją, i ów Piotr z Janem, który od uro-
dzenia chromego przyniesionego do przy-
sionku Kościoła Salamonowego uzdrowi-
wży, i ów Paweł, który chustką swoją le-
czył niemocnych i chorych, iak świadczą Ał: 3
Dzieie Apostolskie o tym: *Recedeabant ab eis languores & Spiritus nequam egrediebantur.* O! ná iakie podziwienie i szacunek
zarabiali przed ludem sobie. Na ten czas
hurmem ciąniono się do nich, iak do Pio-
tra; á żeby przynajmniey Cień ich osób,
zapadłszy na niemocnych, mógł im przy-
wrocić zdrowie. Czemuż to? o! bo to
dzieło w nagłym uleczeniu było nad-
zwyczajne między ludem z siebie Świę-
ty zaś Tomasz Anielski Doktor między
cudami liczy nagle i prędkie uzdrowie-
nie Człowieka od febry. Co ieżeli te-
mu przeczyć nie możemy. Czyliż
nie większym cudem nazwać się po-
winno zachowanie od wielkiej cho-
roby? Cóż bowiem iest, żeby się z nią
mogło porównać w boleściach Czło-
wieka? Pozwalam, że wielka rzecz iest
cierpieć ustawiczny ból i zawrót gło-
wy; czego doświadczonym Patronem
iest

jest Piotr Święty. Pozwalam, że wielka nieszczęśliwość jest Człowieka utracić wzrok oczow; Czego wezwana Pátronką jest Łucya Święta. Pozwalam, że ciężkie i uprzykrzone jest kalectwo, bydź wrzodami rozmaitemi obfitym po całym Ciele; czego proszony Patronem jest Sebaſtjan Święty; Ale czyliż te wszystkie powszechne pierworodnego grzechu kary, tak są już gwałtowne, żeby się albo przemyśleniem leczących, albo przyłożeniem się cierpiących, kiedy nie kiedy zakończyć nie miały? Czyli te wszystkie występstwa ludzkiego owoce, tak są już nieumiarkowane, żeby odeymuiąc czerstwość ciała, przynosiły tym samym osłabienie duszy? Czyli to, co jest przeskodą Człowiekowi, gdy boleść czuie w ręce, żeby nią nie robił; przeskodą mu jest do widzenia, żeby oczyma nie patrzał? nie. Choćbyśmy przez wszystkie, kalectwa ludzkiego, rodzaie poszli, z boleści iednego w ciele członka, niemożemy brąc wymiaru na wszystkie. Sama tylko ta choroba [mogę powiedzieć] ktorey w leczeniu Patronem jest Walenty Święty razem od-

odbiera i siły ciała, razem odeymuię i zmysły duszy. Rodzay ten szczegulney choroby iak gwałtowny? można ztąd poznać: że go sam Syn Boski leczył. Po owym bowiem uleczeniu krwią płynącej niewiaſty, po owym wkrzeleniu umarłej Jáira Xiążęcia córki, po owym przywroceniu dwóm ślepym wzroku, przyniesiono do niego nakoniec podobną, co i ta, nawiedzoną chorobą. Bo, iak tam nic niemożił nawiedzony; tak i ta, gdy uderzy na kogo nic mówić nie dozwala, iak tam tego miotał czárt przeklęty niby iakim nieżywym bałwanem; tak i ta gdy porwie kogo, rzuca nim w górę niby iaką piłką, iak tamten cały był uśliniony; tak i ta całego, gdy nim trzęsie człowieka zaślini. Cóż tedy za różnica? żadna, żadna. O!.. toć uleczywszy tamtę, uleczył w niej tę samę. Chrystus! A ieżeli tam widząc to rzelsze, dziwiły się mówiąc: nigdy się tak niepokazał w Izraelu *Nunquam ap- paruit sic in Israhel.* Cóż i nam przeskodzić może; żebyśmy się niedziwili? żebyśmy nie wielbili Walentego Świętego, z tey samey miary, że on jest

jest Pátronem od tey choroby, którą Zbáwiciel JEZUS zaczął tam leczyć przez swoje moc w ludziach, a on niey do tad leczyć nie przestáie przez swoją łaskę u BOGA.

II. Coż mówić dopiero że on jest Pátronem od niey wszędzie iefzcze? Podźcie wy moi Słuchacze po różnych świata tego mieyscach. Spytáycie się gdzieby o Jmieniu i dzielności Wálentego Świętego nie slyszano? gdzieby go szczegulnieyszym nie czczono sposobem? gdzieby mu Ołtarzow i obrázkow ku powinney nie wystáwiano czci i opiece? chybáby tam, gdzie tá tak gwałtowna (iák o niey slyszycie) nie pánuie choroba. Ale gdzież jest takowe mieysce ná świecie? który wiek, stán i urodzenie takie? żeby wolne od tey ciężkiey zarázy były? Nie nápatrzemyz się częstoć po różnych różnego urodzenia domách, iák to złe, áni co do wieku, áni co do godności, áni co do rozumu, nikomu nie przepuszcza; ále i owzem tym większą karę Boską pokázuie, im gwałtowniey á częściej doświadczáne widzieć się w Człowieku dáie? Czy to zás z przy-

przypadku, iákiego? czy od národzenia zaráz pomnażá się i szerzy? nie pytam. Ludzie na świecie rozmáitemi sposobami obrażáią i zniewáżáią BOGA swojego, nie pámiatáiąc bynajmniey ná to, że on ich stworzył, á nie oni siebie. *Ipse fecit nos & non ipsi nos* Psal: 99
BOG też wymyslnemí ludzi kárze i náwiedza chorobámi, ná świecie; żeby dla niemocy ciała, prosili z Dáwidem Królem o uzdrowienie ráń: ney przez niepráwość swoje i duszy. *Sana Domine animam meam quia peccavi tibi.* Psal: 40
Z tad iest, że to złe, niby práwem iákim dziedzicznym przechodzi z iednych ná drugich w iednymże rodzie i pokrewieństwie, żeby częstoć niewinni cierpieli zá winnych. Co bowiem winno dziecie, że go ta choroba u pierśi Mácieryńskich trzęsie? BOG kárze zá Rodzicow! co winien czeladnik wiernie służący gospodarzowi swojemu, że go pod czas samey náypotrzebniejszey roboty miota? BOG kárze zá Gospodarza! Co winien podany że mu w ten czas nawet nie przepuszcza, kiedy z przyzwoitą chwałą Boską odpráwuie szczerze powinność.

ność swoje Pánu? BOG kárze zá Pána! Czemu kárze? o!.. bo to spraw-
dzić musi, co przez Moyżeszá powie-
dział: Oto já Pán BOG twoy gorliwy
i mocny nawiedzający niepráweś O-
ycow w Synach aż do trzeciego i czwár-
tego pokolenia ich. *Ego sum Domi-
nus DEUS tuus fortis zelotes visitans
iniquitatem Patrum in filios in tertiam
Deut: 20 & quartam generationem eorum.* Patrz-
myż więcteráz wszyscy: Losy niemniej
tey káry Boskiej, iáko i záchowania
od tey choroby ludzkiej, gdy BOG z
Opátrznosci swoiey w rękách Wálén-
tego Świętego złożył, ták, że każdy
może w tym nieszczęściu swym imo-
Psal. 30 wić do niego. *In manibus tuis fortes
meæ.* Proszę: możesz co bárdziej ná-
d to flużyć, álbo do ufzczęśliwienia ná-
szego? álbo do uwielbienia iego? Nie-
rozumiem. To wiem i wyznác mu-
szę: że dla tey choroby Wálencya o-
brała sobie zá Pátrona Wálentego S. ied
iego Imienia nazywa się Wálencyą;
że dla tey choroby Francya szczegul-
nym sposóbern czciła Wálentego Świę-
tego, przed tym iemu wiek i lata po-
wierzaąc ludzkie; że dla tey choroby.

Hisz-

Hiszpánia tego Świętego Pátrona cho-
wa i szanuje dotąd niektóre śmier-
nych iego zwłokow pozostáłe Świę-
te relikwie. A iezeli to Xięstwo ie-
dno, iedno Królestwo i drugie, z rozpo-
rządzenia Boskiego i szczegulney swo-
iey miłości z tym się ku Świętemu
Mężowi popisują nábożeństwem, że ie-
go Święte kości chowają, iego Obra-
zy málują, na iego cześć Oltarze wy-
stawiają i budują Kościoły; czegoż pro-
szę, inne czynić nie mają, będąc tym
sáмым, którym i támté zarażone cho-
roby iádem? i potrzebując teyże sa-
mey, ktorey i támté od Wálentego
Świętego opieki? Ba, kiedy wam o-
to idzie, czy práwda? podźciesz iuż
podźcie nie do zágranicznych Kró-
lestw Chrześcianie moi, ále do ná-
szey oplákaney Polski. Stawcie się
dzisiaj na Ruś w Jároślawiu myślą,
przypátrzcie się Obywatelom, okolicy,
i Miásta tám tego, ziąką oni Czcią i
pożanowaniem dzisiaj dzień Pámiąt-
ki Wálentego Świętego obchodzą? Mo-
żnaby powiedzieć, że z podobną Wá-
lencyi, iák to wyráża życzliwy temu
Miástu pewny Krasomowca, Jarosla-
via

via Valencia. Coż mówić o Przemysłu? co o innych miastach? Nieskończonym bym był w mowieniu, gdybym miał wszystkie wyliczać. Názbyt BOG uczcił niemowię: sługę, ale przyjaciela swego, bo iemu to przyznać potrzeba, z czym się niegdyś lud Boży oświadczał przed Moyżeszem. *Non*

Exo: possumus salvari nisi per manum validam.

19 Nie, nie możemy bydz uleczeni, nie możemy bydz uzdrowieni, tylko przez dzielną opiekę i przyczynę Wálentego Świętego. *Nisi per manum validam.* A gdy to ziedney strony tak w samey rzeczy mówić się może; z drugiej, gdy to bliskie i dąlekie Królestwa i Miąsta czynią, że się z szczegulniejszy ku temu Świętemu Pátronowi wynurzają nábozeństwem, Zábierzmyś i my nieprzekonaną pobudkę szánowania iego. Mámy go Lekarza doskonałego od wielkiej choroby, mámy od wielkiej choroby wszędzie, czynimyś to, co tamte czynić ząwsze zwykły. Pomnáżamy cześć iego, rozszerzamy sławę iego, zápalamy się do poszanowania iego. A czyniąc to bezprzeftannie, bądźmy pełni tey ufności i

na

nadziey w sobie, że ten Pátron przedziwny, życząc nam zdrowia i szczęścia, przemowi to do nas, co czytamy w Księgach Machabeyfskich. *Bene Ma-
valete & estote felices.* O! byto BOG *chab:* dał kiedy Wszechmogący! zá ktorego chwale, krew swoią przelał ten Święty Męczennik, zostawiwszy nam ieszcze przykład z siebie i náśladowania.

CZĘSC DRUGA.

Gdy ja to mówię Chrześcianie moi! że nam podał wzór náśladowania siebie, stąwając mi w żywey uwądze, dwie nadzwyczajne tego Kápłana Świętego w przeciągu Męczeństwa iego okazane cnoty. Odwaga przedziwna, i státek nieprzelamany. Odwaga, że náfroczszych mąk nic się iego nieustrążyło serce. Státek, że nąypowábniejszyemi obietnicami nic się iego niezmiekczył umysł, tak, że ile w Mordercy do okazania okrucieństwa potrzebowała surowość; tyle w Wálentym Świętym do ponieśienia Męczeństwa ochoty przystawiała cierpliwość.

I. Ze-

I. Zebyśmy to zbawiennie na nasz pożytek, a Świętego zrozumieli chwale, stawmy się dzisiaj na dworze Klaudyusza Cesarza. Przebóg! iakiego tam męstwa i odwagi nieuyrzemy w Walentym Świętym! Poimany on, iak prawdziwy Męczennik, poimany, nie żeby prawdziwe w istocie swojej łamał rady i przykazania Boskie, bo te, iak żaden Męczennik sposobiały się szczerze za BOGA do mąk, żeby miał przestąpić nie słyszemy; tak o żadnym Mordercy żeby ie miał sam zachować i onie karać nieczytamy. Ale że naukę, że wiarę, że Ewangelię Chrystusową rozfięwał, iako prawy w powołaniu swoim Káplán, ktorego cel i koniec życia duchownego byđż záwsze powinien nie inny, tylko nauczanie bliźnich i owieczek swoich (iák utyskuie z żálem na to, że się nie tak dzieie Święty Grzegorz Papież. *Ec-*

Hom: ce mundus sacerdotibus plenus est, sed ta-
 17 *men in messe DEI rarus valde invenitur*
operator, quia officium quidem sacerdo-
tale suscipimus, sed opus officii non im-
plemus:) Poimany o to: coż stanąwszy przed Cesarzem mówił? Pewnie się

spoy-

spoyrzawszy ná bálwochwálców prze-
 iakł? Pewnie wiary się záprzał lub E-
 wangelii wyprzysiał? myśleć, dopie-
 roż mowić nie można, boby się nie
 mała stać musiała krzywda dzielności
 Ducha Náyświętšzego, ktory káždego
 Męczennika przy mękách zwykł kie-
 rować rozumem i sercem. Wiedział
 ten Święty Káplán bárdzo dobrze, co
 powiedział Pán i Zbáwiciel JEZUS:
 Gdy staniecie przed Xiążęty i Króle,
 nie myślcie: co byście álbo iák, mó-
 wić mieli; dáne wam bowiem będzie
 oney godziny, co byście mówili. *Matt: 10.*
lite cogitare quomodo aut quid loquami-
ni; dabitur enim vobis in illa hora, quid
loquamini. Strofowany więc od Klay-
 dyusza Cesarza: Czemu sobie przyiáźni
 nie skarbi, ále raczey z temi się brata,
 ktorzy są Królestwa i Bogów iego nie-
 przyjaciiele; ol iak przedziwnie, a mę-
 żnie na to w brew Mu odpowiedział!
 Cesarzu! rzecz bárdzo dziwna: mądryś,
 iako słyszę, Człowiek; á nieumiesz te-
 go rozumu użyć na dobre swoje. Byś
 poznał dar BOŻY. *Si sciris donum DEI* *Joa: 4.*
 á porzucił dyabły i bálwany twoie. O!
 iakby i tobie, i Pánštwu twemu szczę-

D

śli-

Śliwie płynęły lata! BOG ieden jest prawdziwy ná Niebie i ziemi; á ty tyle czcisz fałszywych Pośagów, iestże to zdrowy rozum? Chrystus JEZUS Syn tego żywego BOGA rdwnie zá mnie iák i za ciebie, kraw swoją w Jerolimie przelał; á ty Jowiszá i Merkuryusza, ślawisz, iestże to prawdziwa wiara? zrzuc te błędy i ciemności z rozumu i serca twoiego. Ah! kogoby te słowa? kogo ta nauka, przerazić niepowinna? Coż wy iednak rozumiecie? Kłaydysz bárdziej na nie zkamieniá, niż zmiękczał. Rozgniewany bowiem, że Jowisza i Merkuryusza niezbożnemi ludźmi Wálenty Święty názwał; skazał go Kalfurniuszowi Staroście, na męki, który patrząc na dziwną odwagę Męczennika Świętego, różnemi go sposobami usiłował odwieść od prawdziwey wiary. Groził iúż mękami, iúż długim więzieniem. Rozповідаł, co go przy udrczeniu spotkać miało; na iáką katownią poydzie. Ale Wálenty Święty prawdziwie od Jmienia swego mężny, im bárdziej się miał lękać; tym więcej się w łasce Ducha Náyświętszego mocnił.

cniał, właśnie, iák gdyby to do niego samego powiedział BOG przez Eze-Ezechiela Proroka. *Dedi faciem tuam valentior.* 3.

II. Lecz to początek, mowicie, iestże i koniec taki? Słyszemy o męstwie, będziesz podobny statek? Słuchacze moi kiedy mię tak o to pytacie, iuż nie do Dworu Klaudyusza Cesarza, iuż nie do Pałacy Kalfurniusza Starosty; ále do domu się Asteryusza Sędziego udąycie. Przypatrzcie się bliskiey i następującey śmierci Káplana. Záprawdę záprawdę powiadam wám. Choćbym iá tego Męczennika Chrystusowego nazwał drugim Tadeuszem Apostołem, nicby od rzeczy niebyło. Bo iák ten za przyściem swoim do Dworu Agabara Króla światło niebieskie na dusze i ciało Królewskie przyniósł; tak Wálenty Święty zá weyściem swoim do domu Asteryusza promienie światłości w pokoju rozrucił. JáK Tadeusz Apostoł niewidomemu Królowi wzrok przywrocil; tak Wálenty Święty Córkę Asteryusza ciężką ślepotą nawiedzoną uzdrowił. JáK Tadeusz i Króla i żo-

nę jego, i cały dwór Królewski ochrzci-
 wszy ręką swoją Chrystusowi Panu
 pożytkał; tak Wálenty Święty i Sę-
 dziego, i żonę i cały dom jego do
 prawdziwey Chrystusowey naprowadził
 wiary. O! dziwne podobieństwo, ie-
 dnym sposobem, iednych działania cu-
 dow, mówicie. Mówię ja. O! dziwnie-
 szy bo nieprzetłamany statek Walen-
 tego Świętego! wiecież, co Chrześci-
 ąnie za tym poszło? Oto iak Tadeusz
 Apostoł męczeńską śmiercią w Persyi,
 iak Wálenty Kápián podobną zginął
 w Rzymie. Zastylizawszy bowiem Klau-
 dyusz Cesarz o tym, że Wálenty Świę-
 ty nie tylko Astryusz z żoną i cór-
 ką jego, ale nad to czterdzieści i
 sześć męskiey i niewieściey pći Osób,
 Chrystusowi pożytkał; niewypowiedzia-
 ną zaiadłością i gniewem zapálił się
 ku niemu. Stawić go przed sobą, to
 mało; wrzucić do więzienia, to nie-
 dosyć; bić kijmy, i tu nie wszystko;
 ściąć nakoniec głowę rozkazał. A nie-
 przestając ieszcze i na tym, żeby i
 złość Tyranna, i cierpliwość Męczen-
 nika iásniej się całemu wydała świa-
 tu. Náwroczone od Wálentego Świę-
 te.

tego Chrześciany wszystkie związane
 do Miasta Ostyj posłał, i tam rozma-
 itemi udęćzone katowniami wszystkie
 pomordować rozkazał. O! szczęśliwi
 Beniaminowie, które Wálenty Święty
 przez swoje boleści w Męczeństwie u-
 rodził BOGU. O! niewzruszony umysł
 i serce Wálentego Świętego, które ty-
 le z Kościoła wojującego wiary zapro-
 wadziło do tryumfującego chwały; że
 iezeli kiedy, tedy w tym kresie mę-
 czeństwa, w tey korzyści BOGU, w
 tym umocnieniu wiary, przyznać po-
 trzeba Wálentemu Świętemu owe Ká-
 znodziei Páńskiego słowa: *Ad omnia Eccl:*
valet. Wálenty do wszystkiego wáży; 56
 i żeby był Pátronem chorob, iemu
 przyzwoita, *ad omnia valet;* i żeby był
 Męczennikiem cierpliwości iemu wro-
 dzona *ad omnia valet.* Pierwsze że
 Pátron, abyśmy go zawsze czcili, to
 wielości naszych chorob zawsze się
 godzi, czemuż? bo w ręku jego lekar-
 stwo dla naszych chorob. *Sanitas in Mal:*
pennis ejus. Drugie, że Męczennik, áże- 4
 byśmy go naśladowali, to znadgrody
 Męczeńskiey korony zawsze przystoi,
 czemuż? bo w Osobie jego obraz cier-
 pli.

Joa: pliwości dla nas. *Quemadmodum ego*
 13. *feci ita & vos faciatis.* Ah! podźmyż
 więc gdy to prawda! podźmyż torem
 i przykładem iego. Mamy tego same-
 go BOGA, którego on czci bronik.
 Mamy tę wiarę, za którą on życie
 położył, mamy te przykazania, kto-
 rych on nieodstąpił, mamy zgotowa-
 ną tę nadgrode w Niebie, którą on
 osiągnął. Nie lękaymyż się zostawać
 Męczennikami za wiarę. Prawda: przy-
 kra to jest coś umierać za BOGA, że-
 by się zostało Męczennikiem ciała; ale
 bardzo łatwo umrzeć dla niego, żeby
 się zostało Męczennikiem na duszy.
 Márya Mátká Boska pod Krzyżem Sy-
 na swego niebolała na ciełe, bo iey
 tak niekatowano iak Syna; ale bolała
 na duszy, a przecie to duchowne iey
 Męczeństwo większe jest, niż wszy-
 stkich Męczennikow na ciełe. Bole-
 myż i my tym sposobem, iak bola-
 ła Márya na sercu, gdy nam rzecz
 ciężka cierpieć i boleć na ciełe. Nie-
 zbywa nam na różnych przyczynach;
 Pátrzymy na zgorzienie iakiey wyso-
 kiej Osoby iawne, ktorey zgromić
 nie możemy, przeto, że władzy nie-

mamy; lub słyszemy o ciężkim iakim
 grzechu czyim, który mu się prawie
 już w naturę zamienił, płaczymyż gorz-
 ko nad tym w sercu naszym, mając to
 za prawdę iásnieyszą nad słońce, że
 prawdziwego Kátolika nieomylnie prze-
 znaczonego do Nieba, nic tak bardziey
 niepowinno w życiu dolegać i mar-
 twić; iak obraza i zniewaga BOGA.
 A jeżeli po te nieszczęśliwe i opłaka-
 ne czasy przytrafi się nam, że nas o
 wiarę, o BOGA, i Ewangelią iego
 trapić i przesładować będą, nieboy-
 myż się umierać za BOGA. Mę-
 czennikami bowiem tak nieomylnie
 będziemy na ciełe. Poświęciemy BO-
 GU na ofiarę i to, co z rąk iego wy-
 szło, to jest duszę; i to, co do ziemi
 poydzie, to jest ciało. Pamiętaymyż
 na tę jednę w dwoistym sposobie o-
 fiarę, a ile możności, martwmy ciała
 nasze, martwmy dusze nasze. Martw-
 my dusze nasze; bo tym sposobem u-
 czciemy Wálentego Świętego, iako
 Patrona. Martwmy ciała nasze; bo
 w tey mierze naśladować będziemy
 Walentego Świętego iako Męczenika.
 Tam unikniemy owego straszego wy-

roku: ile była w roskoszy, tyle iey za-
Apo: dąycie męki, *Quantum fuit in deliciis,*
18 tantum date illi tormentum. Tu wypeł-
 niemy owę przestroę Páwła Święte-
Colo: go. *Mortificate membra vestra quae sunt*
3. super terram. Martwcie członki wa-
 sze, które są na ziemi. Nádewszystko:
 gdy uznaiemy tego Świętego za Pátro-
 na w życiu chorób naszych; prośmyż
 go, żebyśmy go uznali i za Pátrona
 przy śmierci duszy naszej.

Święty Káplanie Przedziwny Chry-
 stusow Męczenniku! gdyśmy się tu
 zgromadzili dzisiaj, áżebyśmy ci tu
 powinna cześć, iako Pátronowi Świę-
 temu oddali, ziednay ženam tę łaskę u
 BOGA, áżebyśmy byli i naśladowca-
 mi twemi, żeby, tak, którzyśmy po-
 izli za tobą wiarą w Kościele woju-
 iącym, przyszliśmy do ciebie przez
 radość i chwałę w Kościele tryumfu-
 iącym, gdzie ani choroby i śmierci,
 ani winy i żadney męki niemasz,

A M E N.



KA.

K A Z A N I E

NA DZIEŃ ŚWIĘTEGO JANA
 NEPOMUCENA.

w Wysokiennicach 1772.

Nolite timere eos, qui occidunt corpus,
animam autem non possunt occidere.

Matt: 12.

Z Ważywszy ia Słuchácze Pobożni ca-
 łą treść i istotę świętobliwości
 wielkiego nie mniej ludzkiej sławy O-
 bróńcy, iak mieysca i Kościoła tego
 Patrona Jana Nepomucena Świętego
 dzisiaj; dwie, i na cześć Wszechmogą-
 cego BOGA, i na zbawienny wasz po-
 żytek, do mówienia zabrać ofnowy
 muszę. Pierwszą: że bronił ludzkiej
 sławy życiem swoim, iako wielki Chry-
 stusów Wyznawca, zachowując prawo
 i Ewangelią iego. Drugą, że poniośł
 śmierć męczennką dla ocalenia ludz-
 kiej sławy, iako wielki Chrystusów
 Męczennik, dając świadectwo prawdy
 krwią swoją wierze i Religii iego.

Bro-

Broniąc cudzey sławy, gdy iey bronil życiem swoim, czyliż tym samym niepokazał iawnie, iż się mniej lękał tych, którzy moc mają zabijać tylko ciało, ale nie duszę? *Qui corpus occidunt.* Ponosząc śmierć, gdy ją poniosł po męczeńsku na utrzymanie ludzkiej w życiu sławy, czyliż tym samym nie dał znać oczywiście, iż się tylko tego lękał, który mając na zabicie ciała, ma razem władzę na zabicie duszy. *Animam autem non possunt occidere?* Myślcie wy, co chcecie; mnie wyznąć należy: iż to dworakie w iednym Człowieku zabicie ciała i duszy, którym Zbawiciel JEZUS grozi w dzisiejszey Ewangelii Świętey, iednego Człowieka Jána, dwoiakim uczyniło Świętym. Świętym Wyznawcą w życiu, Świętym Męczennikiem przez śmierć. Pamiętał o tym zawsze, co powiedział Ukoronowany Prorok: Po-

Psal: czątek mądrości boiaźń Boża. *Initium Sapientiae timor Domini.* Ztąd iest, że widząc, iako Spowiednik enotliwy, światobliwość sumnienia Joanny Czeskiej Królowy; a przy tym niegedziwą dworność Wacława Króla, w dowie-

dze

dzeniu się grzechu ze Spowiedzi żony swoiey. Coż na to uczynił? Oto, do czego go raz na zawsze obowiązala Sakramentu ważność; w tym go przez całe iego życie niepotrafiła przełamać Króla bezbożność. Co za mądrość, a nam szczegulna do chwalenia Jana Nepomucena w całym życiu iego podana cnota! Pamiętał o tym zawsze, co napisał Káznodzieia Páński: Początek miłości boiaźń Boża. *Initium dilectionis timor Domini.* Ztąd iest, że słysząc o różnych groźbach na siebie Wacława Króla, a przytym będąc należycie przedświadczony o niewinności żony iego. Coż uczynił na to? Oto, czego niechciał wydać żadną miarą za życia, o tym raz na zawsze obrał sobie zamilczeć przez śmierć. Co za miłość, a nam ośobliwa do uciekania się pod obronę Jana Nepomucena z śmierci iego, wynikająca pobudka! Zebyśmy to zobaczyli iawnie, przypatrzmy się iak to? a na wzor Jána Nepomucena, nie lękając się tych, którzy zabijała ciało, ale rączyey tych, którzy zabijała duszę; wielkości obrony iego ludzkiej, i ile z Wyznawcy, i ile z Mę-

czeń-

Eccl: 25

czennika, w dwojakim następującej mo-
wy dochodźmy podziale.

Wielki Jan Nepomocen obrońca
ludzkiej sławy w życiu; bo wielki za
życia Chrystusów Wyznawca 1.

Wielki Jan Nepomocen obrońca
ludzkiej sławy przy śmierci; bo wiel-
ki przez śmierć Chrystusów Męczennik, 2 Ad M. D. G.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Miedzy innemi uwagami Słuchacze
Pobożni, gdym powiedział, że Jan
Nepomocen, wielki obrońca ludzkiej
sławy w życiu, bo wielki Wyznawca
Chrystusów za życia; niewiem, jeżeli
się wam mam przyznać szczerze, cze-
go tu w przody dowodzić, czyli wielko-
ści tej Jego obrony ludzi, czyli wiel-
kości tego Jego Wyznania Chrystusa.
Zarówno albowiem w obojgu iak wiel-
ka dla Nepomucena Świętego chwala;
tak niemniejszy dla nas wypływa po-
ciecha. Bo jeżeli weźmiemy najprzed-
niego obrony skutki i świadectwa, i
któż się znajdzie, żeby ich niedoznał?
albo o doznanych na innych nieślyszal?
Jemu sieroty w ubóstwie, z wątpieni w
roś-

rospaczy, nieuspokoieni w zawiłościach
sumnienia, przywroceni do czci i sła-
wy, swoje przyznać powinni Opiekę i
ratunek. Jeżeli znowu mówić zechce-
my o jego wyznaniu, którym on w
życiu swoim wyznawał Chrystusa, spo-
dziewając się podobnego wyznania od
niego, według owej serce pociecha *Mat:*
napelniającej obietnicy. *Qui me con-*
fessus fuerit coram hominibus, confitebor
& ego eum coram Patre meo. Cóż jest
takiego, czymby go nie wyznał? Wy-
znał go powołaniem Kąpłańskim. Wy-
znał go urzędem Káznodziejskim. W
powołaniu, zgorliwością połączył nad-
zwyczajną powolność swojego ducha;
gdy nic nieczynił, tylko to, co stan-
iego po nim wyciągał. W Urzędzie,
przy gorliwości pokazał przedziwne
nauki swojej skutki; gdy nic nie mó-
wił, tylko to, co zbliżnich zbudowaniem
wiedział. Tam uczynił to, co powi-
nien Święty Kąpłan. Tu wypełnił
to, co powinien żarliwy Apostoł.

I. A mówiąc porządkiem orze-
czach; rozumiem, iż wam to nie tajno
Chrześcianie Pobożni, że Jana Nepomu-
cena przyście i narodzenie na świat, nie-
by-

było bez cudu. Bo jeżeli mieli tę łaskę od BOGA Samuel Starozakonnny Prorok, że z podeszłych Rodziców; Stanisław Kořka, że pod znakiem Imienia JEZUS na piersiach Macierzyńskich wyrytym; Dominik Patryarcha, że z Matki trzymającej we śnie na łonie swoim szczenię mające w pařczęce swojej pochodnią świat cały nią zapalającą, wydani byli na świat. Samoto szczęście od BOGA, że pozyskał przy narodzeniu swoim Jan Nepomucen. Ktoż tego w życiu jego nie czyta? kto tego z Kościołem Bożym w pieśni owej o nim nie nuci, że nad rodzącym się światło pokazało? Światło oznaczające owe pięć gwiazd, które nad nim, w rzekę Moldawę z mostu wrzuconym, Calemu Miastu Pradze widome były. Światło owo okazujące Jąna Chrzciciela pochodnią przerażającą gniewem Boskim złych. Światło owo wybuchające czasu swego z ust jego Kaznodziejskich przy mówieniu osprawniedliwości Boskiej na występnych płomieni. Coż dopiero, gdy z czasem po skończonych naukach w Zateku, został przyozdobio-

ny

ny stanem Kąpląńskim, którego, iak wielkie dořcienieřstwo! przyznaje Piotr Święty mówiąc: *Vos genus electum, regale Sacerdotium; gens sancta, populus acquisitionis;* tak Ozeasz Prorok strasliwe kładzie przekleřstwo i groźbę za niesprawowanie się według powinności jego: *Quia tu scientiam repulisti, repellam te, ne sacerdotio fungaris.* O iakże przedziwne dawał dowody w tym stanie gorliwości swojej! Trzeba było, pařkwilującym bliźnich swoich ławę, wyuzdaną powściągać ięzyka popędliwość, w tym przekleřtym i bezbożnym postępku, czego się naybárdziej między Koryńczykami obawiał Apostoł Paweł. *Timeo, ne detractiones sint inter vos.* Nie był od tego Jan Nepomucen. Przekładał karę Pána BOGA na obmowców wyrażoną u Izaiasza Proroka, że oni zazwyczaj tym, których obmawiają, potym ze wřtydem kłaniać się muszą. Przywodził nieszczęřliwe przypadki na pamięć tym, którzy mu na Sakramentalney Spowiedzi powierzali sumnienia swego, iak BOG karze obmowców na duszy i Ciele, iak oni jedną obmową troiaki grzech popeł-

pełniaią: z strony siebie, że obmawiają, z strony tych, co ich obmawiają, i z strony tych, którzy ich obmawiają, iak z obmowcow rzadko który nałożywszy się w ten przekłety brania ludzkiej sławy zwyczaj, z niego powstaie. Prosił, radził, zaklinał, żeby nikt nikomu sławy niezarpał, nikt nikomu dobrego mienia niebrał, stawiając każdemu w uwadze owe Bernarda Świętego słowa. *Lingua multum inquinat homines per detractiones & adulationes, per verba malitiæ & ja-*

Serm
2

II. Dopieroż postąpiwszy na urząd Kaznodziejski, na urząd Apostolski, o iaką żarliwość w obronie ludzkiej sławy okazał! Wiecie do czego ślepa i głupia ciekawość, przywiódła Wacława Czeskiego Króla? Oto on, zabrnąwszy w grzechy, i nieprawości życia swego, żeby spełnił na sobie to, co powiedział Duch Przenajświętszy, raz *Peccator adjiciet ad peccandum* drugi raz *Eccle: Peccator cum in profundum venerit con-*

3

temnit, gdyby od dyabła poduszczony, koniecznie od Jána Nepomucena chciał się dowiedzieć grzechów Joanny żony swo-

swojej powierzonych iemu na Sakramencie Pokuty Świętej. O! gwałcie i krzywdo straszna Sakramentu! Coż tu rozumiecie Chrześcianie moi? To pewnie uwiedziony Jan Nepomucen przyiąznią, względem, i obietnicami Monarchy swego, Monarchy wiele mu dobrego mogącego uczynić za to, jeżeli do tej niebacznosci i zuchwałości, wielkiej kárze i straszney w Kościele Bożym podlegającej przyldzie, że mu grzechy żony jego ze spowiedzi wyda? A sława gdzie? A sekret Sakramentu gdzie? O! nie uczyniłby go zapewne Kościół Boży obrońcą teraz ludzkiej sławy, gdyby był na ten czas został gwałcicielem oney w Królowy! BOG to tak rozporządził, że Jan Nepomucen bardziey sobie wołał obrąć ulżczerek poniesiony na swoim życiu; niżeli szwank zadany bliźniemu na sławie. Prawda: uczynił on i postanowił w zwątpionych rzeczach wielkim Patronem Tádeusza Świętego; ale, gdy potrzeba było ieszcze Patrona i Obrońcy ludzkiej sławy, sporządził Nepomucena Jána. Przez niego utrzymał sławę Joanny Królowy, tak, iak przez Daniela

E

Pro-

Proroka niewinney Zuzanny. O dziwnych dwóch Obrońcow sporządzonych ludzkiej sławy. Daniela w Zuzannie, Nepomucena w Joannie! Tam od zaślepionych trzech obcych ludzi. Tu od własnego Męża. Tam od Sędziów, tu od Króla, Tam w Babilonii, tu w Pradze. Sława dobra, jest to dusza życia, mowi Salomon: *Fama bona impinguat ossa*. Ta utracona, albo więta; co komu po życiu? Wiedział to dobrze Jan Nepomucen, i choćby go sekret Sakramentu Pokuty Świętej nigdy nie był obowiązywał do tego; sama krzywda uczyniona bliźniego sławie, wstrzymałaby go była od tego.

Coż? gdy pamiętał na to oboje? pamiętał na pierwsze, że powiedział Tobiasz stary: *Sacramentum Regis abscondere bonum est*, co niech ia rozumiem spowiedź. Pamiętał na drugie, że lepsze jest imię dobre, niżeli zápachy koztowne, co potwierdza Káznodzieia Pańki. *Melius est nomen bonum, quam unguenta pretiosa*. Wolał więc ostannie niebezpieczeństwo wziąć życia przed siebie, niżeli krzywdę iakąkolwiek Sakramentowi i ludzkiej sławie

uczy-

uczynić z siebie. A to też jest samo, co iak innych Świętych Pańskich w różnych rzeczach Patronami uczyniło ludziom. Wawrzeńca: że na kracie pieczony, Patronem od ognia; Apollonia: że tłuczona okrutnie żelazem w zęby. Patronką boleńia od zębów; tak Nepomucena Świętego, że za sławę ludzką prześladowany, Patronem od dobrej sławy. O! iakże to więc wielki Wyznawca Chrystusow, że wielki ludzkiej sławy obrońca! Junii Święci narażali się Tyranom za utrzymanie sławy Boskiej; ten razem i za ocalenie ludzkiej. Jonych Świętych przymuszali Mordercy, żeby w ochydę i wżgárdę podali Prawego BOGA swego; tego przynaglił Wacław, żeby o śromotę i hańbę przypawił żonę jego. Z innymi Świętymi i męki i przyczyna się mąk kończyła; z tym i przyczyna i świadectwo męki dotych czas żyć nieprzełatale. Co my za chwale! iakiey czci i uszanowania nie powinniśmy oddawać w całym życiu naszym temu Świętemu Wyznawcy, kiedy on na to obrany od BOGA, żeby broniąc sławy ludzkiej, bronił

E2

tym

tym samym i naszey! Nie zbywa i nam częstokroć, ba prawie nigdy, na nieprzyjaciółach gwałtownie następujących, jeżeli nie sławie, to przynajmniej skrycie, na sławę i życie nasze. Bo czy nam się źle, czy dobrze powodzi w sławie, wszystko to względem nich iedno. Jeżeli dobrze, szukają przyczyn za co? a mając nas za niegodnych dobrego mienia, że sami w ochydzie, czernią, iak mogą, życie nasze. Jeżeli źle, cieszą się, że nasza na czas niedola, może wyżey ich postawić w szczęściu; ktorego oni, iak sami niegodni, tak drugich niegodnemi sądzą, tak: że nie iednego z nich wytknąć można, i skazać palcem owemi Ełtery słowy: *Hostis Es inimicus noster pessimus iste est.* A gdzież po Opiekę i do kogo w tym razie po obronę? do Nepomucena Świętego. Święty ten, a wielki Wyznawca Chrystusow, nieomieszka teraz bronić sławy naszey zostając w Niebie; kiedy iey. pierwey bronił zostając na świecie. Większą nierownie ma teraz moc i władzę, niż przedtym. Czemuż to? O!.. bo to urząd i dostojęństwo iego! Bronią w morowych

po:

powietrzach: Roch i Rozalia; Wniebieszczęństwie ognia: Floryan i Agata; W przypadku ciężkiego rodzenia: Ignacy i Kajetan. W wielkiej chorobie i boleści Kamienia: Walenty i Liboryusz. W szwanku oczów, i pokusach nieczystych: Otolia i Aloyzy; W zwątpionych i zgubionych rzeczach: Tadeusz i Antoni; a Janby Nepomucen w utraconey, odebraney, oczernioney sławie Patronem i obrońcą w życiu ludzkim być nie miał, będąc iedynie na to obranym od BOGA? Ah! nie czekaymy, żebyśmy tego doświadczyć kiedy na sobie mieli; ale raczey słyszac o tey iego dzielności, że on i ile Kapłan, i ile Kaznodzieia, w oboymu przedziwny iest ludzkiej sławy Opiekun i Patron: dziękuymy nieustannie BOGU, że nam w tym życiu niedozwala byc za przyczyną Nepomucena w niesławie, potwarzach, i pohąbieniu, przez nieprzyjaźne ludzkie ięzyki. Mamy imię i sławę dobrą, jeżeli iesteśmy nabożni do Jana Nepomucena Świętego; w tym staranie iego. Gonią nas godności i dostojęństwa, chociaż czasem uciekamy przed niemi prawie; Jan nam

to

to Nepomucen jedna u BOGA, iże-
liśmy go obrali za Patrona sobie przed
Bogiem. Janowi Nepomucenowi wszy-
rko dobre mienie między ludźmi przy-
pisać powinniśmy. Możemy to beś-
piecznie Mu przyznać, co napisał Dawid:
Twierdza moja, i ucieczka moja ty
jesteś. *Firmamentum meum & refugium*
es tu. Chwalmyż go więc zawsze, ja-
ko wielkiego obrońcę, iako wielkiego
Wyznawcę. obrońcę ludzkiego; Wy-
znawcę Chrystusa. A wiedząc już o
tym, że nas Nepomucen broni zawsze w
życiu; bądźmy i o tym jeszcze pewni,
że nas broni i przy śmierci.

Psal.
70.

CZĘŚĆ DRUGA

BRonić kogo Chrześcianie Pobożni w
przypadku iakim potocznym, który
się iak prędko stanie, tak i niezadługo
skończy; rzecz, lubo jest chwalebna, a-
le nie zawsze skuteczna. Bywa bo-
wiem, że początek iey chwały, pocią-
gnie za sobą często koniec sławy.
Ale bronić kogo w rzeczy takiej, od
ktorey ustawiczość, a raczy mówić
chciałem, wieczne zależy szczęście;
O! to iak zbawienna! takby boday u-
sta-

stawiczna była! Czemuż? bo ta od ie-
dnej śmierci, zawiśła, i śmierć jedna
od niej zaległa. O toż Przedziwny
Jan Nepomucen, takim jest obrońcą i
Patronem. Przez śmierć ocalił, iako
wielki Męczennik sławę Joanny Kró-
lowy; przy śmierci też broni sławy
dobrej każdego, iako jeden między
Patronami, i iako jeden między Świę-
temi. Godność Patrona przypomina Mu
potrzebę bronienia sławy każdego przy
śmierci; ponieważ on ią obronił przez
śmierć. Chwała Świętego zaleca mu
opiekę każdego przy śmierci, ponie-
waż on iey nabył od BOGA po śmier-
ci.

I. Co do pierwszego: Co rozumie-
cie Chrześcianie moi, czyli ja też
zbiłdę, gdy tego Chrystusowego Mę-
czennika Eliaaszem starozakonnym na-
zwę, tak się uzbraiającym przeciwko
Wacławowi, iak się był uzbroił Eliaasz
przeciwko Achabowi. Zastyszał on
bowiem, że zapamiętały Wacław za-
przysiągł się, gdy nie wskórać nie mógł,
ni prozbą, ni grozbą, ni obletnicami i
darami z Janem Nepomucenem, zgła-
dzić go; i tak wespoł z nim tajemnicę
i se-

i sekret Sakramentalney Spowiedzi i pokuty Świętey umorzyć i zagrzać. Coż tedy uczynił ten przedziwny Święty, Świętey pobożney Królowy Spowiednik, na tę bezrozumną zaciętego w niegodziwych nałogach swoich zuchwałosc Króla? Pewnie to uczynił, czego Król po nim żądał? nie; bo straszna krzywda w tym Sakramentu, i surowa praw Kościelnych byłaby za to kara. To przynajmniej przed gniewem gwałcącego Prawo Boskie uchronił się Wacława? i tak nie; bo by był nieomylnie sobie ubliżył Męczeńskiej Korony nadgrody. Jakże więc sobie postąpił? iak?... tak, iak Ducha Bożego pełen Eliaż Prorok. Eliaż na puszczę daleką, lubo nie przed śmiercią, odprawił podróż swoję. Nepomucen odwiedził poświęcone miejsce przed śmiercią swoją. Eliażowi męstwa dodała góra Choreb, na której rozmawiał z BOGIEM, i Aniołem, podwakroć go zasilającym pokarmem, 3Reg: 17 wprzód, nim przyszedł na nią. Nepomucenowi odwagi dodała cudowna MARYA, przed której obrazem modlił się pierwej, nim poniośł Męczeństwo. Eli-

Eliaż powrociwszy z góry przez puszcza Damaszku nie zginął, owszem Jechu na Królestwo, Elizeusza na proństwo namaścił. Nepomucen wracając się z Bolesławowa od cudownego Obrazu MARYI, z mostu zrzucony w rzekę Moldawę, w niej utopiony został. Przebog! za coż to takiego? za co ten męczeństwa poniośł rodzaj? za sławę, za pocziwość Joanny Królowy. Niechciał obrazić Króla nad Królmi niebieskiego, iak widział ten napis, na szćciech jego w objawieniach Jan Święty: *Rex Regum & Dominus Dominantium.* Wolał zagniewać na siebie Króla ziemskiego, żeby był iawnie pokazał, że nikt dwóm Panom razem służyć niemoże. *Nemo potest duobus Dominis servire.* A jeżeli jedney tak Królowy ocalił sławę śmiercią swoją; iakże nie ma bronić sławy każdego przy śmierci? mógł on tego być dokazać, żeby w całości nienadwerżoną zachował sławę doczesną Świętey i pobożney Pani; a sławy wieczney będąc Patronem oney niemiałby bronić każdego, w ostatnim skonaniu jego? Mówmy co chcemy, że jeszcze żyjemy na świecie.

świecie, niewierzemy bardzo podobnie temu; ale w ostatnim skonaniu naszym żecheliśmy teraz statecznie nabożni do Jana Nepomucena Świętego, doznamy nieomylnie jego opieki nad sobą. Bronił on bowiem pewnej matki w kocioł wrzącej wody w padniętego dziecięcia; że za wezwaniem jego, choć się już rozgotowało, natychmiast umarłe ożyło. Bronił Rozalii siedmioletniej za matką idącej przez wąską kładkę, a nieszczęśliwym trefuskiem z poślizgnięcia się wrzeczce tonącej; że ją z pod młyńskiego koła już umarłą przynioszyszy do grobu jego, z gorącą modlitwą do niego, żywą nas tych miał odebrano. Bronił iednego obwinionego przed Cesarzem, o fałszowanie ustawy prawa: i zamiast kary przyzwoitey, takim przestępcom, na którą był skazany, do pierwszej był przywrocony więtości, przy Dworze, że w szyscy ci wołając słowy Dawida Króla: *Veni*

Psal: *Salvos nos facias*, zaratowani od niego przyznać mu to musieli, że z rąk jego iedney przedłużenie życia, z drugiey bogactwa i sławę odebrał. *In dextera*

Prov 3. *ra ejus longitudo dierum, in sinistra ejus*

di-

divitia & gloria. A namby miał ubliżyć tej samej opieki i obrony swojej przy śmierci? nie; nie jest skurczona ręka jego: żeby nie miała podać ratunku, ani zamknięte ucho jego, żeby nie miało wysłuchać proźby. Śmierć jego Męczeniaka nazwać się może wieczney sławy przed BOGIEM życiem naszym. Czemuż? bo on, iako Męczennik, dla tego za sławę ludzką położył życie doczesne; żeby teraz, iako Patron w Niebie, śmiercią swoją przy śmierci każdemu iednak życie wieczne. Z tąd jest, że mu z tej miary służy, co napisał o Męczennikach Augustyn Święty, a mianowicie o Szczepanie Świętym: *Siquid distare potest inter Martyres, ille principus, qui* Jeżeli mam czynić różnicę godności Męczeniackiej; ten u mnie Męczennik godniejszy, który pierwszy. Nieprzeliczeni bowiem oni zginęli, i w różnych mękach krew swoją Męczeniacką przelali; bo ich sam X. Texier jezuita a Królów Francuskich Kaznodzieja, trzydzieści millionów rachuje. Przed Nepomucenem iednak żadnego Męczennika niebyło, któryby życie

Ja:
59

S.
Aug:
Serim:
de S.
Steph

po-

położył za Sakrament pokuty i sekret Spowiedzi. Pierwszy Jan Nepomucen, iak ów Jozue Hetman, puścił się w tę krwawą Męczeństwa rzekę na utwierdzenie sekretu Sakramentalnego, żeby potym inni poszli torem i ścieżką jego. *Primus transfretavit* raczy sobie obierając śmierć ponieść, niż powierzony sekret na Spowiedzi, wydać.

II. A jeżeli o tym wszystkim wątpimy, że on nie broni sławy naszej przy śmierci, ile Patron wielki, (co żeby tak bydź miało, nierozumiem cale) niewątpieymyż przynajmniej o tym, iż to gotow uczynić, ile wielki Święty, żeby nas z swoiey niepuszczał nigdy opieki. Świętych bowiem Pańskich, gdy już stanęli na lądzie szczęśliwey wieczności, coż proszę za zabawa jest? Oto twarz w twarz zapatrując się na BOGA, myśleć też i o naszych pożytkach duszy, wstawiając się za nami tak, iak ów Moyżesz i Samuel za ludem do BOGA, z tą jedną różnicą ich nieszczęścia, od naszego szczęścia: że ich proszących za owym ludem przyo-

Jeremiecał BÓG niewysłuchając. *Si steterit*

15. *Moyſes & Samuel coram me, non est a-*
ni

nima mea ad populum istum; Świętych zaś Pańskich modlących się za nami, ktoż wie? a za nie wysłuchá ich? Pamiętają oni o tym dobrze, że my ich Bracia á oni są nasi. Mowi z nich nie jeden do BOGA o nas. *Os ex ossibus* *Gent-*
meis & caro de Carne mea: J co jest 2
naszym upadkiem na ziemi; to jest ich pobudką w Niebie. A więc jeżeli nas wezwani ratować zwykli w życiu; daleko bardziey, żebyśmy się z nimi cieszyli iako Braciá: *Quis mihi det te* *Cant*
Fratrem meum, ut deosculer te? z tym 8
się odzywając, ratować nas pragną i usiłują przy śmierci. Czymże? oto poważną przyczyną swoją do BOGA. Przyczyna więc, powaga, zaślugi Jana Nepomucena, samo przeto, że jest Świętym królującym w błogosławioney Oyczyźnie z BOGIEM, czegoż proszę zjednać u BOGA nie potrafi? Czyż niepotrafi obronić przy śmierci każdego wzywającego jego opieki nad sobą? Możesz BÓG niepokazać Jana Nepomucena swoim właścach iemu udzielonych dla ratunku ludzkiego cudownym Świętym? kiedy go Jan Nepomucen swoim przez swoją krew

Mę-

Męczeńską wyznał prawdziwym BOGIEM? Albo, będziesz BOG tak ską-
pym w nieprzebranych dobroci swo-
ich skarbach, żeby tego uczynić nie-
miał dla jednego Nepomucena Jana;
czego nieprzeistnie nigdy czynić dla
innych Świętych swoich; że ich pro-
żby mile przyjmuie za nami? Ah my-
śleć ja o tym Chrzęścianie moi! dopie-
róż pytać się o to więcej niechcę. Pan on
jest dla wszystkich bogaty *Dives in om-
nibus*. Pan jak w sobie pełen nieskoń-
czoney chwały, tak pełen dla Świę-
tych swoich nieskończoney dobroci.
Pan przyzwolitey czci wyciągający dla
wiernych kochankow swoich na ziemi.
Sądzić i wy o nim w dobroci. *In*
bonitate sentite de Domino, a pamiętaj-
cie, iż jeżeli teraz nabożnemi jeste-
cie do Jana Nepomucena w życiu;
przy śmierci nigdy nie przydziecie na
wieczne zhańbienie. Pokaże on na-
ten czas opiekę swoję nad wami, kto-
ra też wam będzie woną okropną
godzinę naysposobniejszą. Czemu? bo
od niey być może, że wieczna chwa-
ła a zbawienia waszego zawisnie. Ni-
gdy bowiem, ani słyszał ani czytał,
że-

żeby kto szczerze i statecznie nabo-
żny do tego Świętego Patrona za ży-
cia; niedoznał nad sobą opieki iego
przy śmierci. BOG mu odważnie po-
niesioną śmierć Męczeńską nadgradza
ławą brzmącą teraz po całym świe-
cie; tak, tylko że w Wiednym Czeskim
Królestwie został Męczennikiem, a na
cały świat jest zawołanym Świętym
ludzkiej sławy Obrońcą i Patronem.
Każdy to mu przyznaie, że to ten jest
Święty, u ktorego grobu w Pradze za
wezwanem iego dziewięciu umarłych
wskrzeszonych zostało. Każdy mu to
przyznaie, że to ten jest Święty, kto-
ry trzem wzwałpionym Osobom w
sprawie swoiey niebezpieczney, poka-
zawszy się po śmierci, w Wiedniu u
Cesarza wywiedną wygraną. Każdy mu
to przyznaie, że to ten jest Święty, dla
ktorego zaślug wkratę u grobu swego
śmiało białych nogą czterech Od-
szczępieńcow, nagłą BOG ukarał śmier-
cią. Przyznajmyż i my Słuchacze,
że to jest ten Święty, który i nam
samo to wszystko może uczynić, to
jest: albo nadgrode przed BOGIEM,
gdy go będziemy czcili; albo karę od
BO-

BOGA, gdy go będziemy znieważali. A jeżeli życzymy sobie zbawienia dusz naszych, niepuszczajmyś go w całym życiu naszym i z oka i z serca. Wyznawca ten, Męczennik ten Chrystusow, niech tak broni sławy naszej na tym świecie; żebyśmy na tamtym wiecznej niepodpadli fromocie. Nie bójmy się, wiele może u BOGA. Był tylko trzymał sprawę naszą w życiu, niepuszczył jej i przy śmierci. Będzie pamiętał o nas w skonaniu naszym na ten czas; jeżeli my pamiętać będziemy o nim w życiu naszym teraz. Oszanujemyś go iako Patrona wielkiego, prosimy go bezprześcannie, żebyśmy na sądzie Boskim nie przyszli na fromotę. Zawczasu uciekamyś się do Opieki i obrony jego. A jeżeli kiedy padnie na nas nieśława od ludzi, garniemyś się do niego, a on ją w dobrą sławę zamieni. Jeżeli nas obśkoczą kiedy nieprzyjaciele, zastawiamyś się nim, a on z ich nieprzyjaźni wnet uczyni zgodę. Jeżeli natrą na nas gwałtowne pokusy, uciekamyś się i wdychamy do niego, a on je rozpędzi. Nadewszystko zaś,

gdy

gdy on za ocalenie Sakramentu pokuty Świętej, położył życie swoje, Modliemyś się do niego przez rozmaite pokusy i umartwienia, przez szczerą i dokładną spowiedź i pożywanie Ciała Jezusowego, żebyśmy bez tego Sakramentu z tego nieśchodzili świata; ale owszem zmażawszy nim nieślawę do cześć na duszy w tym życiu, przyszli do osiągnięcia wiecznej chwały w Niebie. Czyńmyś to więc zawsze, zawsze wdychając do tego Świętego, i ile Wyznawcy, i ile Męczennika wielkiego.

O! Patronie Święty! O! Święty przedziwny w wyznaniu i Męczeństwie swoim! przez tę twoją chwałę, którą teraz masz u BOGA, prosimy cię serdecznie: trzymaj nas tak w Opiece twojej w tym życiu; żebyśmy po śmierci z duszą, gdy zaś zmartwychwstaniemy, z Ciałem zaprowadzeni byli za przyczyną twoją do błogosławionych Przybytków w Niebie, gdzie wszyscy nucić i wołać będziemy. *Benedictio, & claritas, & sapientia, & gratiarum actio, Apoc honor & virtus & fortitudo DEO nostro* 7. *in secula seculorum. Amen.*

F

KA.

K A Z A N I E

NA DZIEŃ ŚWIĘTEGO ANTONIEGO z PADWY,
w Miedniewicach u W.W. Oycow
Reformatow 1774.

*Sic luceat lux vestra coram hominibus,
ut videant opera vestra bona. Et glorificent Patrem vestrum, qui in Caelis est. Matt: 5.*

Miedzy innemi obowiazkami oświadczania czci przyzwoitey od nas Bogu Słuchacze Pobożni; niekończone mu ieszcze dzięki oddawać powinniśmy zawsze za to, że z nieprzebraney i nigdy nieustającej dobroci swojej, miłościwie nędzom i potrzebom naszym zapobiegac raczy. Po owym bowiem wypłynionym przez dwa tysiące lat stanie natury, pod czas ktorego ludzie żadnego prawa i przepisu nieznając, takie jednak oświecenie rozumow swych od niego brali; że ktorzy się nim rządzili, od prawey bynajmniej nieodstąpili drogi;

przy-

S. Antoniego z Padwy 81

Przyśłał ludowi swemu z gory Sinay *Exod* przykazania swoje Boskie wyryte na 31 tablicy, rządzac go i broniąc w przeciwnościach przez Moyżesza, przez Arona, przez innych zaśluzonych przed Niebem Mężow. Po nim, to jest Moyżesz, żeby ustanowił Prawo łaski, zesłał na pomoc ludzką, Jednorodzonego Syna swego, zesłał Apostolow SS. zesłał i sporządził nakoniec przedziwnych, zaślugami w Kościele Bożym Mężow, ktorzyby z iedney strony: pracą i nauką swoją, świat cały prawie w błędach rozlicznego niedowiarstwa oświecali, krnąbrność upartej rozumu nadprzyrodzonej śpawami przekonywali, łaskami i dobrodziejstwami zatwardziałe kruszyli i miękczyli; z drugiey strony: wyzwalży się już z śmiertelnego ciała więzow, i stanąwszy w błogosławioney Oyczyźnie przed Bogiem, niezapominali o nas; ale oświeczem uciekających się nas pod ich opiekę mocą swoją i wielkiey wagi wstawieniem się do BOGA wspierali. A że innych pomine; samego iednego wielkiego w Kościele Chrystusowym Wyznawcę, wielkiego przed Niebem i światem Cudotwórcę, wielkiego Za-

F2

ko.

konu Serafickiego chwały i ozdoby Pomnożyciela, nie bez świadectwa i serdeczney walzey pociechy Antoniego Świętego wspomnę. Ten to jest Święty, którego BOG obrał za światło na objaśnienie Narodów, áżeby przez niego naszyconą gorliwość pomnożenia Cześci Boskiej w sercach ludzkich szczególną mu iedną chwałę. *Sic luceat lux vestra coram hominibus.* Ten to jest Święty, którego BOG obrał, áżeby go szczególniejszemi prawie nad innych uszlachcił dárami, światu znaczniey pożytecznym, á przed Niebem wielkim go czyniąc Świętym, *ut videant opera vestra bona & glorificent Patrem vestrum* tak, że niewiem, kogo tu przedziwniejszego w kim uważać, czy BOGA w Antonim, czy Antoniego w BOGU. BOG bowiem, ieżeli wiele dał dowodów swojej ku Antoniemu dobroci, przez niesłychane wstawiając go sprawy; nie mniey i Antoni względem BOGA wiele pokazał dowodów swojej miłości, z niewypowiedzianemi popisując się ku niemu záslugami. Prawda dwie tu rzeczy w tym zamierzonym pracowały końcu. Łaska Boska, i wola An-

Antoniego. Wola Antoniego stáraiąca się, bydź światobliwym; łaska Boska czyniąca Antoniego Świętym. Z tym wszystkim któż tego obojga został naywyższym sprawcą? BOG. *DEUS est, qui operatur in Philis nobis velle, & perficere pro bona voluntate.* Mowi Apostoł Páweł. On iák jest cudowny sam w sobie, tak cudownemi czyni i Świętych przez siebie. Ze więc i Antoniego Świętego uczynił cudownym; pokazał tym samym, i siebie przedziwnym w Antonim, i Antoniego przedziwnego w sobie. Co to za przedziwna Boskiej iego dobroci sprawa! Stańcie wy nad nią Chrześcianie, á kiedy tak BOG jest przedziwny w Antonim; nieustanniez mu wszyscy za to dziękujcie. Kiedy znówu Antoni jest przedziwny w BOGU; co żywoz się wszyscy do opieki iego gárnijcie. Ze mnie, co bydź zawżze zwykło, pokażę wam to iásniey w dwóch częściach Kazania takich. Proszę was o pilną uwagę.

Przedziwny jest BOG w Antonim Świętym, á przeto mu nieustanne dzięk-

ki za to oddawać powinniśmy wszyscy, 1.

Przedziwny jest Antoni Święty w BOGU; a przeto się do opieki jego gárnać powinniśmy wszyscy, 2. Ad M. D. G.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Nie chodząc daleko Słuchacze Pobor-
zni, ale zaraz od samej zapoczy-
nając rzeczy: iak BOG zdaniem Da-
wida Króla wielorakim sposobem, prze-
dziwny jest w Świętych Pańskich swo-
ich, nie tylko tych, którzy się z nim
cieszą już w Niebie; ale i tych, którzy
się do świętobliwości sposobią ieszcze
na ziemi, za co mu dziękować po-
winniśmy zawsze, że tak miłościwie
i słodko przez swoje opatrność wszy-
stkie na świecie rozporządza rzeczy od
8. końca do końca dosięgając: tak mię-
dzy innemi w Antonim Świętym dwo-
iakiem sposobem przedziwność tę swo-
ję pokazał. W łaskach, któremi go u-
bogacił w życiu; i chwale, którą go te-
raz wieńczy na ziemi i w Niebie.

1. Iak.

I. Łaski nadawane Antoniemu w
życiu od BOGA, a któż proszę wyli-
czy? bydź zrodzonym z Chrześcijańsko
Katolickich Rodziców na świat, i to
łaska między innemi nie poślednia.
BOG dla przepaściwych sądów swoich
wielu tego daru ubliżył, że się rodzą
w błędach i ciemnościach z rodziców
Pogańskich; nie, żeby tego chciał, i to
uczynił, bo on wszystkich chce zbawić,
i do uznania prawdy swojej przywieść
iak świadczy Paweł Święty. *Omnes
vult salvos fieri & ad agnitionem veri-
tatis venire;* ale dla tego czyni, iż się
iako przyczyna pierwsza, do biegu na-
tury stosuje. Coż, gdy ta łaska utwierdzi
się ieszcze przez drugą, iaka jest powoła-
nie, a powołanie Święte, powołanie z Du-
cha Boskiego do stanu pochodzące? Podo-
bnoby był niekazał doświadczać du-
chów, czy od BOGA są: *Probate Spi-ritus,
si ex DEO sint,* Jan Święty; gdy an. 4
by był rozmaitości ich zdrady niedo-
ciekl, Poznał to dzisiejszy Wyznawca
Antoni S. Przeto urodzony z bogo-
bojnych rodziców w Lisbonie Króle-
stwa Portugalskiego nie poślednim Mie-
ście; gdzie przyszedłszy do przyzwo-
tey

tey wieku swego pory, pierwsze myśli i starania swoje obrócił? Na męczeństwo. Męczeństwo niemoże być nigdzie większe, iak w Zakonie, Bernard Święty to o nim napisał, *Religiosa uita martyrium est, horrore mitius, sed diuturnitate acerbius*. Życie Zakonne jest nieiakie męczeństwo, nie tak niby straszne, iak Świętych Męczenników; atoli jednak więcej przykre, że długie, bo codzienne. Patrzcież, iak ten Ruga Boski, hynaymniey się tego niewzdrygał. Zobaczył on pięciu błogosławionych Braci mniejszych Męczenników ciała dla Chrystusa okrutnie zamordowane, do Koninbryki z Lysbony z wielką wspaniałością przeprowadzone; by podobnym sposobem krwawą nieśmiertelnemu BOGU za wiarę mogli z siebie uczynić ofiarę, Zakonowi Franciszka Świętego, całego siebie z duszą i ciałem poświęcił. Coż tu sądzić o tym przedziwnym Wyznawcy Chrystusowym? myślcie sami. Świętey Teressie dał był BOG tę między innemi łaskę, że iak ślubowała coraz więcej a więcej w doskonałości postępować; tak to i pełniła. Czyliż podobney nie-

ode-

odebrał Antoni Święty łaski? czyliż podobnie iak z Teressą, z nim nieuczynił Chrystus? Póty on rządził umysłem i sercem iego, pókiego dotego Zakonu nieprzywiódł, w którym się już, iak stał, bardziey doskonałym, stać nie mógł. Czegoż mu bowiem w tym Świętym zgromadzeniu brakowało kiedy? czego by mu Chrystus Pan zaraz obficie nienadał? Łaski pewnie do bogomyślności? Oto on w tak wielkie zachwycenia wpadał, poszedłszy na puszczą z Asyżu; że między nim i Antonim Pustelnikiem mało by co kto różnicy znalazł. Jak bowiem tamten cały w postach, cały w włosiennicy, cały w ostrości żywota i umartwieniu do śmierci zostawał; tak i ten Antoni. Ba co ja mówię? Przeszedł i owszem ten tamtego. BOG tamtemu nieudzielił tey łaski, choć miał nieprzeliczone inne; żeby wyszedłszy z pustyni głębokiey, szedł z pragnieniem rzeźniania krwi swoiey za wiarę między dzikie narody. Na Antonim tym pokazał tę łaskę i cudo swoje; gdy takim ogniem rozżarzył męczeństwa niewinne serce iego, że chociaż krwi

Mę-

Męczeńskiej między Sáraceniemi nie przelał, Męczennikiem go jednak na zwąbny słusznie można. Męczeństwem bowiem rodzaj dwoiaki naznaczył Grzegorz Święty. Jeden oczywisty przez wydanie ciała swego na mękę i śmierć. Drugi skryty przez wyda-

Libr.

3dial.

c. 26

nie duszy swojej na udęczenie serca i myśli. *Duo sunt Martyrii genera, alterum in publico, alterum in mente actione.* Ze dwóch więc tych rodzajów Męczeństwa, jednym Męczennikiem być musi Antoni Święty. Gdy się nie stał Męczennikiem na ciele; stał się nim nieomylnie na duszy. Prawda, tak też potrzeba było, sposobiąc się do wielkich rzeczy, sposobić się wielkimi frzodkami. BOG bowiem, kiedy kog powołał do takich wielkich rzeczy, powołując go, mówi Augustyn Święty, tym sposobem; który mu nayprzychylniejszy być widzi. *Vocat unumquemque*

Serm.

7

propterea scit congruere ei. Ze serce Antoniego Świętego miłością Boską paliło, mało chodziło o to, że je BOG ledwie krwią Męczeńską nieugasił, tylko że, czy to Antoni miał łaskę od BOGA jego oświecającą rozum w dłu-

wney

wney oney swojej nauce i mądrości, które się w Bononii dziwowali w nim wszyscy, i w tym był BOG przedziwny w nim; czy miał łaskę zapalającą jego wolę do sprawowania prac niewypowiedzianych, które podejmował dla bliźnich swoich, i w tym był BOG przedziwny w nim; czy miał łaskę ku cudzemu się pożytkowi ściągającą w nawracaniu co niemiara grzeszników do BOGA, i w tym był BOG przedziwny w nim.

II. Coż mówić dopiero o chwale jego, którą mu dawczy w Niebie, zjednał na ziemi i uludzi? Podźcie na wszystkie cztery części świata. Spytaście się, jeśli mieysce takie, gdzie o Imieniu Antoniego Świętego nie słyszano teraz? Nie możecie mówić, żeby on nie był sławny na powietrzu, bo to na rozkaz jego pod czas gwałtownego w polu deszczu, wszystkich słuchających Kazania jego (lubo się strumieniami wokoło nich zewsząd waliły wody) od najmniejszej zachowało kropli. Ani, żeby nie był sławny na morzu, bo i to tylekroć razy zburzone na jedno wezwanie Imienia jego, uspokajało się

częściej

szczęśliwie. Ani, żeby nie miał swojej wielkiej sławy na ziemi, bo i ta, choć nieczuła, na rozkaz Antoniego z pośrednika wnętrzości swoich umarła do życia przywracała trupy. Nie dopiero, między Czartostwem, żeby nie dyszano o nim, bo ci z Ciał opętanych przynagleni od Antoniego Świętego, pierzchać i uchodzić musieli. Sławny Antoni na morzu, Sławny Antoni na ziemi, Sławny Antoni na powietrzu, sławny Antoni zgoła wszędzie. BOG taką mu ziednał chwałę, i jak mu dawał i łaski. Miał on tę łaskę od BOGA, że cały Arymin Miasto Heretyckie Kazaniami swemi Ducha Bożego pełnemi do wiary Świętej Katolickiej przywiódł. Ma też i tę chwałę, od BOGA, że go cały Kościół Boży nazywa teraz młotem Heretyków. *Malleus hereticorum*. Lecz, czyliż mu dosyć na tej ziemnej chwałę, którą mu świat cały i Kościół Święty przyznaje? nie. Co w rozumie o chwałę jego w błogosławionej Ojczyźnie, w której teraz ciesząc się Królem z Bogiem? Paweł

Cor S. napisał: iż ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani się w sercu ludzkim pomieścić.

ścić może, co BOG zgotował kochającym siebie. Pátrcież, jeżeli to nagotował kochającym siebie; czegoż nie nagotował ukochanym od siebie? Cała szczęśliwość Świętych Páńskich, na tych dwóch zawisła rzeczach: że dziećmi Boga zapatrując się na niego, i że go kochają poznawając go coraz bardziej a bardziej. Czyliż tej szczęśliwości nie miał jeszcze za życia Antoni Święty? piastując na rękach swoich maleńkiego JEZUSA? na niego się zapatrując, i jego nąteżonym miłości wzruszeniem kochając? Prawda: mieli to błogosławieństwo i uszczęśliwienie dla siebie i inni, tak w starym, jak w nowym Zakonie Święci Páńscy. Miał Symeon staryszek w Kościele Jerozolimskim, miał Stanisław Kościł w Wiedniu, lecz komuż się, tym? czy Antoniemu Świętemu bardziej dziwować? Symeon wziął na ręce swoje od MARYI JEZUSA, Stanisławowi fama go MARYA złożyła w chorobie na łonie jego, Antoniemu zaś Świętemu sam się maleńki JEZUS na rękach złożył, sam się mu piastować dopuścił. O dziwny związek wzajemnej miłości JE.

JEZUSA z Antonim! Maieyby to u-
 wazać potrzeba, gdyby to szczęście
 pospolite było innym Świętym Páńskim;
 ále, że z całej liczby niebiekich Obywa-
 telow sześciu, z całego grona niepokala-
 nych Dziewic cztery tylko [jak mi się czy-
 táć to wszystko w W. X. Bielickim
 zdarzyło] na rękach swoich zaśluzili
 mieć JEZUSA. Coż będzie za ludz-
 ki rozum, żeby tey szczęśliwości nad
 wszelkie inne Świętych Páńskich, nie-
 przekładał? Co to jest Chrzęścianie
 moi, jeżeli nie Niebo prawdziwe: żyć
 na ziemi, á dziedziczyć, i zapatrywać
 się ná BOGA, nie przez zwierciadło
 nieiákíe, iák mowi Apostoł Páwel; ále
 twarz w twarz iák widział Antoni
 Święty? Mnie się zdaie, iż jeżeli na
 kim, tedy na Antonim sprawdził Zbá-
 wiciel JEZUS náyiawniey owe Ewan-
 gelii swojej słowa: Błogosławieni czy-
 stego serca, álbowskiem oni oglądają
 BOGA. *Beati mundo corde, quoniam*
5. ipsi, DEUM videbunt. Niewinność An-
 toniego ściagnęła z Nieba do siebie
 JEZUSA. Przez tę on podobał się
Eccl: za dni życia swego Panu. *Placuit*
44 DEO. Przez tę on, iák Święty Filip
 Ne-

Neryusz, poznawał stan wśmiertelnym
 grzechu zostającego Człowieka, czu-
 iąc na sercu swoim dziwną ku niemu
 obrzydliwość. Przez tę on stał się
 podobnym Starozákonnemu Moyżeszowi,
 który tak się gorejącemu Krzako-
 wi pokłonił, iák gdyby w nim na obe-
 cnego BOGA pátrzył. Chrystus z mi-
 łości raz się tylko na rękach Antonie-
 go złożył, á Antoni przez wiarę usta-
 wicznie go w oczach swoich i sercu
 nosił, tak: że, czy Antoni był przed
 oczyma Chrystusa, czy Chrystus na rę-
 kach u Antoniego; záwsze Bóg pokazał się
 przedziwny w Antonim, przedziwny w
 Antonim, jeżeli Antoni był w Oczach
 Chrystusa mógł na ten czas mówić do
 Chrystusa; co wksiedze Ester: Oto ja znalaz-
Eth; *7* *zlem łaskę w oczach twoich. Przedziwny*
 w Antonim, jeżeli znowu był Chrystus
 na rękach u Antoniego; bo Chrystus
 mógł mówić do niego to, co do Izai-
 asza Proroka: *Oto ja dałem cię na*
Isa: *49* *światło narodów. Światło czy może*
 być większe, tak Padewkiemu Ko-
 ściółowi, iák Luzytańskiemu Królestwu,
 z kogo; iák z Antoniego Świętego? tu
 że się urodził, i na świat przyzedł;
 tam.

tam, że umarł i do Nieba poszedł. O! iak my Chryścianie niekończona dzięki dobroczynnemu BOGU oddać powinniśmy zawnze! że taką moc i dzielność ramięnia swego w Antonim przedziwną pokazał! Pán on jest dobry, a dobroci i miłosierdziu iego, mowi Jonaasz Prorok, niemałz liczby i miary. *Scio quia tu es DEUS clemens & misericors & multae miserationis.* Cokolwiek on czyni dla wybranych swoich, ktorych wyznaczył do chwały swojej; czy ni to tym końcem, żeby i ich w łobie, i siebie w nich przedziwnym okazał. Przedziwniejszy czy mógłże się bárdziej w kim pokazać, iak w Antonim, Boskiey mu swojej udzielając dzielności? BOG jest nieograniczonym na każdym mieyscu, jest przytomnym i obecnym na wszystkich razem iedney chwili mieyscach: sądzysz, jeżeli on tey swojej dzielności cząstki nie zdął się udzielić Antoniemu Świętemu: to iednego czasu stawiając go razem w Aryminie i Tolossie, to na dwóch mieyscach rozległych, pokazując mu, co się działo tu w Medyolanie, a tam tegoż samego czasu w Rzy-

Rzymie. Przyłożmyśz do tego ieszcze, że serca ludzkie sam tylko BOG ieden przenika. Sam tylko ieden jest onych badacz. Nie wie nikt sam o sobie czy miłości, czy nienawiści jest godzien. *Nescit homo utrum amore, an odio dignus sit* Mowi Kaznodzieia Pański; nie wie też i o drugim, czy w złym, czy w dobrym stanie dusza iego schodzi z tego świata. *Nedostęglie są Romi Sady Boskie i niewybadane drogi iego,* powiedział Apostoł Páweł. Spoyrzyłysz na Antoniego Świętego, co to BOG z nim uczynił. Oto, ten Święty, o sercu pewnego Lichwiarza, zaraż po śmierci, że nie w cieles, ale między skarbami się iego znajdowało, przepowiedział; a o duszy, że się do piekła dostała, zgromadzonemu niezawodnie ludowi oznaymił. Ah! lyszalże kto z was, żeby Káždy Święty podobnego tey rzeczy co przepowiedział? lubo ledwie nie wszyscy przedziwne inne i mieyscem i czasem i porządkiem przepowiadali rzeczy. Lecz czyli to podobna Chryścianie moi tak w samey rzeczy, iak jest przedziwnego zmiarkować BOGA w Antonim Świętym? Podz-

my rączy, pądnimy przed nim w
Psal: Sakramencie utąionym. Venite adore-
 49 *mus & procidamus ante DEUM.* Po-
 dziękuymy mu, że tak w Antonim iest
 przedziwnym. Nasza to iest w tym in-
 teres, nasza w tym iest korzyść i spra-
 wa, czemuż to? O!.. bo ten Święty
 taki człowiek, iák my, ále my nie tak
 Święci iák on, równie iest przedziwny
 w BOGU. Zobaczmy to w drugiey
 części Kázania, á do opieki iego gár-
 nujemy się co żywo.

CZĘŚĆ DRUGA.

PRedziwnego Świętego w BOGU,
 iákim on iest Słuchácz Pobożni,
 náyprzedzey i náylepier ze dwóch miár
 uwáżyć i osądzić można: zdárow i cu-
 dow. Zdárow, ktore on miał zá ży-
 cia od BOGA, i z cudow, ktore on
 w życiu czynił przed BOGIEM.

I. Dáry iákież miał Antoni Świę-
 ty zá życia? liczy ie wszystkie długim
 fzeręgiem Apostól Páweł, náuczając:
 że jednym BOG dáie różność ięzy-
 kow, drugim moc uzdráwiania ciężkich
 i śmiertelnych chorób, innym leczenie

ráń.

ráń i kálestwa, tym przeniknienie my-
 śli i skrytości serca, owym tłómacze-
 nie mowy rozmaitey i przytrudnych
 pism, innym dár Proroctwa i działanie
 nádprzyrodzonych rzeczy, i tám dálej.
 Byłże Antoni Święty bez ktorego z tych
 wyliczonych dárow? á rączy czyli te
 wszystkie dáry poczęści na innych Świę-
 tych Páńskich wylane, rązem się zgromadzone
 nie znaydowały w Antonim? Możesz bowiem byđz więk-
 szy, iák mówić wielorákimi ięzykami wprzod
 się ich niewyuczywszy nigdzie? Otoż
 patrzenie: ledwie co ná ten urząd A-
 postolski prąwdziwie od BOGA wez-
 wány wstąpił Antoni Święty, ledwo
 co tylko mówić począł; nátychmiast
 táka się, na náuki iego Ducha Bożego peł-
 ne, mnogość gromadziła ludzi: że gdy
 ich Kościoły ogarnąć niemogły, w
 obszernych polach Mąż Święty do lu-
 du kázywáć musiał. O dziwne Apo-
 stolska Antoniego początki! lecz o!
 przedziwniejsze rozporządzenia Boskie-
 go ośtátki! Coż wy bowiem rozumie-
 cie, że między tą wielością Słuchacza,
 ktorego się ná trzydzieści i więcej li-
 czyło tysięcy, znaydowało się bąrdo

wiele z obcych narodów, z obcych państw, obcego języka ludzi; czyliż swym przyrodzonym mówiąc do nich Antoni Święty językiem, gdy od wszystkich należycie był rozumiany, po winney od nas z podziwieniem niewyciąga uwagi, z iak wielką się BOGU niemu wylał szczodroblivością? Mniejby to było dla BOGA, gdyby jednemu Antoniemu wrzć rozmaitemi językami, których przedtym nieumiał, udzielił był mówienia daru. Lecz żeby go przedziwniejszego okazał w sobie, więcej daleko dla niego uczynić raczył. Bo, á żeby go tak znacznie różniący się lud swą właściwą rozumiał mową; wszystkim ludzdom pozwolił daru języka Antoniego. A przeto, ile się nieumiejących języka iego, á przecie rozumiejących co mówił, znáydowno ludzi; tyle się nowych, i w ludziach, i w Antonim Świętym, liczyło dárow, tak: że z tej miary mógł o sobie powiedzieć na ten czas bez chluby, co Jżaiasz Prorok

Jżai. Dominus dedit mihi linguam eruditam.
 50 Prawda: nie był to ten dar taki, żeby go, inni Święci Pańscy nie mieli; z tym

wszy-

wszystkim to rzecz bårdzo rzadka: iáko i tá, że wielu uprągnionych słuchać nauczającego Antoniego, á nie mogąc się dla odległości mieysć tam stać, gdzie kazał, częstokroć o mile, dwie i więcej zostający pod dachy domostw swych wychodzili; á tak chociaż opodał mówiącego słyszeli należycie, i wkruszeni w sercu nawracali się do BOGA. Niemógł się wstrzymać naywyższy Biskup Rzymski z Kardynałami i całym duchowieństwem, który go nazywał Arką testamentu; nie mógł w Pádwie Biskup mieysca swego, który go záfzwe pokornie, idąc za nim, na ambonę odprowadzał; nie mogli po rozlicznych Panowie wstrzymać się Miałtach; żeby na tę z Nieba zesłanego Nauczyciela nieugęszczali náukę. Y owszem Ci wszyscy od tłumów wielkich ludzi, zewsząd się do Antoniego Świętego gárnących, á żeby go w drobne nierozewali sztuki na relikwie święte, powagą swoją i mocą zaślaniali. Co zaś ieszcze przedziwnego Antoniego Świętego pokazuie w BOGU, słuchajmy. Pośpolite tak, i tak niepienne o świętobliwości Ant-

to-

toniego Świętego u wszystkich mnie-
manie było, że száty jego, iák mogli,
nożyczkami strzygli skrycie. I cokolwiek
się komu od męża Świętego dostało;
za największy skarb u siebie poczytu-
jąc chowali, tak dalece: że iák nie-
gdys cudowney Páwla Świętego chu-
stki, iák oni tych Antoniego Świętego
relikwiy na rozmaitych swoich chorob
używali leczenie. Zápatriowali się na
to náywyżsi Kościoła Bożego Rządcy.
Zápatriwali się na owe tłumy ludzi,
z Kazania Antoniego co żywo gárna-
tych się do spowiedzi, tak licznie: że
im Káptanow mnóstwo żadną miarą
wystarczyć niemogło. Zápatriwali się
na tak znaczną złyh obyczaiow po-
prawę, chwały i czci Boskiey pomno-
żenie; i iedni go skrzynią testamentu,
drudzy mężem z Nieba zesłanym na-
zywali. O! cudowne wszechmocney
Pána BOGA ręki dary, coście wy nie-
czyniły z Antonim Świętym! lecz o!
niepojęte i cuda Boskie, czego zwa-
mi niedokazywał Antoni Święty!

II. Czegoż potrzeba do cudu, że-
by był cudem nazwany? nie więcej,
tylko prędkości, i nagley odmiany nad-
przy-

przyrodzonym sposobem, w rzeczy uczy-
nieniu iákiey. S. Tomasz Anielski Doktor
między innemi cudami, ma za cud, choć
się to rzecz mała zdáie, nágłe ulecze-
nie febry. Cożbyście wy dopiero rze-
kli na niepojęte cuda Antoniego? Co-
byście rzekli pátrząc się, że skruszony
mową gorliwą Antoniego grzesznik,
chcąc się spowiadać, á dla zbyt obfitych
łez i serdecznego łkania słowa przemo-
wić niemogąc, gdy podał Antoniemu
ná kárcie swoje spisane grzechy; An-
toni go rozgrzeszywszy pokutującego
szczerze, czytłá mu nazad bez nay-
mnieyszey litery oddał i powrócił kar-
tę? Cobyście rzekli, widząc, że na ro-
kaz Antoniego wygłodzony Osieł od
obroku odstąpiwszy, przed Náyświęt-
szym padá Sakramentem; á zatwardzia-
ły heretyk, tego się domagający cudu,
do łona się Kościoła Bożego nawraca?
Cobyście rzekli, słyszác, że Antoni w
Mieście Podium złośliwego życia czło-
wiekowi przepowiedziawszy męczeń-
stwo; w skutku ie samym sprawdził, iż
ie w Jeruzalem wkrótce od Saracenow
poniośł? Przyznam się wam, że iá podob-
ne cuda w Antonim, co i w Chrystu-
cie

Matt. sie uważam. Chrystus Pán Krwią płynącą niewiaśtę dotknięciem się szaty swojej uzdrowił. Antoni krwawą niemoc cierpiącego Nowicyusza, włożywszy swoy Zakonny na niego hábit, uleczył.

Luc. 6 wiedział: *Remittuntur tibi peccata.* Antoni kártę pełną grzechów zápisaną (iákościé slyszeli dopiero,) samemi łzami splukaną, czystą pokutuiącemu oddał, Chrystus Pán Natanaela zdáléka poznął, że miał bydź niezawodnie Świętym. Antoni Jurystę przewrotnego, kłaniając mu się często, zmiárkował, że miał zostác wielkim Świętym. Chrystus się utáionym w Sakramencie na tak wielu mieyscach znáduie. Antoni Święty rázem był widziany na wielu mieyscach, tak dáléce: że głosu jego, gdy do ludzi mówił, náwet i ryby słuchały z taką weselością: że z wody ná ląd wyskakiwały; á okrom tego dzikie zwierzęta na náukę jego z lasów przybiegały, z łózek chorzy, z grobów umarli, grzeszni z błota powstawali. Podźmytż do owego Boniwilli, do owego Ecelina, do owej na kazaniu jego będącej Pani; czyliż

to

to malé cuda, które on z niemi poczynił? Nie iestże to cud wielki, grzesznika odfszczępieńcę zákamiálego do łona Kościoła Bożego przywieść? Otoż ten cud uczynił Antoni z Boniwillem i Ecelinem; pierwszego przez nierozumną bestyá náwracając do BOGA w Aryminie, drugiego tak miękcząc zátwardziále serce, że na tych miał powródz na szynie swoią wziáwszy, ostrą do samej śmierci prowadził pokutę. Ze ten cud cudem uczynił, przypomniemy sobie, co mówi Augustyn Święty: większy iest nierównie cud wyprowadzić z nálogu grzesznika, niżli wskrzesić umárlego z grobu. Co samo i Zbawiciel JEZUS na wielu mieyscach w Ewangelii swojej potwierdza pytaiąc się: *Quid est facilius dicere, dimittuntur tibi peccata tua, an dicere, surge & ambula?* Nieprzywodzę więcej dla krotkości czasu, bo się boję, żebym nieprzepomniał, co ten ielcze przedziwny Święty zá cud uczynił z znaczną jedną Panią pod czas Kazania swego. Przyszedł był do tey, w postaci posláńca! czárt przeklęty ożnámuiąc iey ó śmierci syna; poznął

An-

Antoni czarta, że to był syn kłamstwa, i nieczytając listu, Panią w głos iawnie przy wszystkich upewnił, że syn iey nieumarł ale żyje. Proszę, pokażcieś równą sprawę którego z Świętych Pańskich w życiu? żeby nie mówię póżnał, bo poznawali ledwie niewszylcy, co jest fałszywy, a co prawdziwy Anioł światłości; ale żeby tak na głos kogo upewniali iawnie, że nie tak się rzecz ma, iakby ten chytry wąż przybrany w postać iaką donosił, lub zwiastował komu? Przyznaycie lepiej, że Antoni Pádewski, niemniejszy był cudotwórcą, iak i Grzegorz Święty. Przenosił ten z mieysca na mieysce góry. Coś podobnego czynił i Antoni. Potrzeba bowiem było gromy i nawalone pod Miastem Bituryki od ludzi słuchających Kazania iego oddalić, i na inſze strony przenieść; spoyrzali tylko w Niebo, i, iak Eliaſz z Nieba na woysko Syryjskie ślarczyſte sprowadził ognie, tak on gromy i nawalone oddalił. Potrzeba było iednegoż czasu, tu do zgromadzonego ludu kazać, tu w chórze z Bracią wyśpiewywać chwałę Boſką; weſtchnął tylko

do.

do BOGA, i wnet tego dokazał obojga. Stawiano przed nim potrawy zaprawione trucizną, kazano mu ieść iadowite bufony; przeżegnał ie tylko Antoni Krzyżem Świętym; i, iak drugi Wincenty Ferreryusz w zdrowe zamienił pokarmy, tak dalece: że tu się spełniły owe Chryſtuſowe ſłowa. *Et si mortiferum quid biberint, non eis nocabit.* Tak ten Pán wiekuistej chwały chciał, á żeby Antoni ſługa i to, i więcey ieſzcze coś czynił. *Majora horum faciet.* Przy męce Zbáwiciela trzech było łotrow, dwóch ná Krzyżu wiſzących, i ieden Judasz rozpaczający. Na Kazanie Antoniego Świętego dwudzieſtu się czterech zeſzło. Przy męce JEzuſowej ieden się tylko Dyymas nawrocil; zaś Gyymas bluźniący, Judasz rozpaczający, wiecznie zginęli. Antoniego Kazania ſłuchając wiſzſtkich się dwudzieſtu czterech nawrocilo, wiſzcy upadli do nog iego, wiſzcy ſpowiedź uczynili, wiſzcy pokutowali. Ah! tak to, tak Chreſzczanie moi przedziwny ieſt ten Święty w BOGU! Niemaſz tey łaski, ktoreyby on proſzącym onię nie wyiednał; niemaſz

to.

tego cudu, ktoregoby on dla żadaia-
cych go nie uproził u BOGA. Pátro-
nem iest zgubionych rzeczy, nikt się
na nim nie zawiodł, kto się tylko
szczerze do niego udał. Polećmyś
się i my iego cudotworney opiece.
Ná to bowiem Świętych Páńskich przy-
czynców do BOGA mamy; żebyśmy
przez nich w potrzebach naszych pro-
sili BOGA, iák mowi o każdym z nich
ieden Bernard Święty. *In terris vi-*

Serm.
2

sus est, ut esset exemplo, in caelum levatus
est, ut sit patrocinio. Prośmyś, czego
nam od BOGA potrzeba, przez An-
toniego Świętego. Wie BOG, co
nam iest potrzebne, widzi ten iego
Święty słuza, czego nam brakuie; we-
stchnieymyś do niego serdecznie. A
gdyśmy mu dziś ofiarowali nasze po-
droże, nasze spowiedzi, nasze Kommu-
nie, nasze nábozeństwa i gorące ku
niemu wzruszenia; ofiaruymyś mu i
serca nasze. Niech ie przyjmie na

P. wieczną usługę BOGU. Spiewáli z
Bieli-przedziwnym dźwiękiem nád grobem
ci S. iego Aniołowie Święci: *Mortuus est*
J. Magnus Sanctus. Nućmyś my dzisiaj

z za-

z łálem i płaczem przy Ołtarzu iego:
Modl się za námi Święty Antoni Pá-
dewki, modl się iák, iákéś się mo-
dził za czasów Zygmunta trzeciego
Króla Polskiego. Monárcha ten, nie-
mniey wieczney sławy pełny, iák i
wieczney pamięci godny, w dzień sam
dzisiajśzy, Czci twoiey poświęcony,
przystąpiwszy do Smoleńska niedoby-
tey fortecy, gdy na Imię twoie szturm
przypuścił woiając: *Antoni Ablata re-*
stitue; niebawiać wnet zwycięstwem
fortecę odebrał. Wołámy i my, *An-*
toni, Antoni ablata restitue. Przywroć
Cudotworco Święty te pozabierane
własności, tych rozsypanych braci, ten
rozerwany kray, tych, iák Izraelitów
niegdys, w rozsypkę obroconych mę-
żów; z ktorych się ty Oycem i współ
bracią cieszysz w Niebie, przywroć to
wszystko Mężu Święty. Zna Cię za
wielkiego Świętego Lisbona, zna Pa-
dwa; niechże zna i nasza Oplakana
Polska! *Antoni ablata restitue.*

Ah! pamiętajże o tym Święty
Wyznawco! przed Bogiem, który i
Ciebie w sobie, i siebie przez Ciebie,
tak

tak przedziwnie wstawiał. A ziedna-
wszy nam to, o co do ciebie w zdy-
chamy; ziednay nam nakoniec to, cze-
go sobie przez Ciebie życzymy: żebyśmy
umarli w łasce Boskiej na wzor i podo-
bieństwo twoie, przyszli do osiągnię-
nia podobney za tobą chwały zgo-
towanej nam wszystkim przed
wieki. Amen.



KA-

K A Z A N I E

NA DZIEŃ SZKAPLERZA NAY-
SWIĘTSZEY MARYI PANNY.
w Łowiczu u Jchmciow XX. Pia-
row, 1770.

*Beatus venter qui te portavit & ubera quæ
suxisti... quinimo beati, qui audiunt ver-
bum DEI & custodiunt illud,*
Luci: 11.

Dwie osoby Słuchacze Pobożni w
złożonych tych dopiero odemnie
słowach dzisiajsza Ewangelia Święta
wspomina, i wyraża w sobie. Niewia-
stę błogosławiącą tę, co w swoim ży-
wocie nosiła JEZUSA; i JEZUSA
błogosławiącego tych, co słuchaia sło-
wa Bożego i strzegą onego. Niewia-
sta błogosławiąca, choćby wyrażała
MARYĄ z Szkaplerzem swoim, nie w-
cale od rzeczy nie widzę; iak bowiem
Bractwo Szkaplerza MARYI z okoli-
czności i zamierzonego dla siebie koń-
ca, jest nader chwalebne w sobie, tak
ci

ci wszyscy, którzy kładą w to bractwo imiona swoje, do teyże samey chwaly iego nálezec powinni. JEZUS błogosławiający, choćby oznaczał znajdujących się w bractwie Szkaplerza MARYI, nikt mi przeczyć rozumiem nie będzie; iak bowiem wielka jest szczęśliwość tych, którzy się w tym bractwie Szkaplerza znajdują, tak najmniejza jest tych, którzy w tym bractwie zostając wszystkie iego powinności pełnią. *Beatus venter qui te portavit... Beati qui audiunt verbum* DEL. Chrystus JEZUS, i Zbawiciel świata, nie mógł lepszego i iawniejszego zifczenia słow tych tajemnicy, iaka się w nich zawiera, na kim innym doświadczyć; iak na bractwie Szkaplerza MARYI. Bractwo bowiem to, gdy kogo do siebie przyjmuie; służyć mu może to, co powiedziała niewiasta dzifszajza: *błogosławiony żywot, który cię nosił*. Powinność znówu, gdy kto w tym bractwie należycie wypełnia; mieć się może bez wątpienia między temi, których w dzifszajzey Ewangelii błogosławił JEZUS; *błogosławieni którzy słuchają słowa Bożego, i onego*

strze

Arzega. Coż tedy w samey rzeczy jest to bractwo; kiedy i z strony niego samego takie błogosławieństwo roście, i z strony wpisujących się w niego taka szczęśliwość zachodzi? Oto jest wybrane Towarzystwo MARYI, któremu nie złego czynić się niegodzi, któremu wszystko dobre czynić się należy. Nie godzi się nie czynić złego; bo Szkaplerz, jest to sukienka taka, pod którą złości żadną miarą ukryć się nie powinny. Należy się czynić wszystko, co tylko bydz może, dobrego; bo Szkaplerz jest to bärwa taka, która w same przyezdobiać się powinna jedynie cnoty, tak: że, iak tam na jedney stronie ma wycechowane te Dawida Króla Słowa: *Declina a malo*; tak tu z drugiey strony ma wyszyte te litery tegoż Proroka: *Fac bonum*. Zobaczmy to w dälzey mowie Chrześcianie Pobożni, czy prawda: założywszy sobie, i na pochwałę Szkaplerza MARYI, i na zbawienną przestrożę znajdujących się w tym bractwie Szkaplerza, takie dwie krotkie Kazania słowny.

H

, Szka-

Szkąplerz bractwa MARYI, jest to sukienka taka, którą w nim nosząc na sobie, nic się czynić złego niegodzi 1.

Szkąplerz bractwa MARYI, jest to sukienka taka, którą w nim nosząc na sobie, czynić się dobrze wszystko należy, 2. Ad M. D. G.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

ZEbyśmy Chrześcianie Pobożni do zamierzonego, iak zamyślamy, nieomylnie przyszli celu; nic więcej niepotrzeba, tylko uważać zbawienie Szkąplerz, w którym się wielu z nas znajduje, czyż to jest Sukienka i bärwa? Jeżeli wierzymy, że MARYI? O toć tym samym, że ona każdego nabożnie go noszącego broni, i każdemu nabożnie w nim żyjącemu zbawienie jedna; nic złego pod iey tą bärwą czynić nie trzeba, bo inaczej, gdyby ta Rużba w iey bractwie niezgadzała się z tą barwą iey Szkąplerza; tedy, ani by obrona od niey była pewna, ani zbawienie przez nią byłoby nie niezawodne. A przecie, iak się ta Mátka Święta

ta pełna miłości i świętey nadziei niezmiennie z tego cieszy, gdy kogo nabożnie Szkąplerz na sobie noszącego, widzi; tak go nieomylnie broni, i zbawienie mu wyprasza, gdy go w nim nic złego nie czyniącego uważa. Czemuż? O!.. bo przez tam to, uznaje on ią za swoią Pánią; przez to uznaje on ią za swoię Mátkę.

1. A mówiąc o pierwszym Macierzyńskiey iey obrony dobrodziejstwie: pewna to jest Słuchacze, iż, cokolwiek pragniemy mieć od BOGA; chce BOG, za świadectwem Bernarda Świętego, żebyśmy wszystko przez MARYĄ mieli. *Nihil nos DEUS habere* *Serm*
voluit, quod per Mariæ manus non tran- *de*
siret, nie, iakoby BOG, ile z siebie, nie był szczodroliwy w zratowaniu nas łaskami swoimi, bo iego szafowanie ich, daleko jest większe, niżeli obietcie ludzkie; ale żeby pokazać, co u niego MARYA waży, chce zawnie z obrony iey, którą ona nam wezwana gotowa dać bez zawodu, moc iey i władzę wynieść nad nami. Z tad jest: że jeżeli grzechy nasze są nam do wszelkiego dobrego na przeszkodzie, jeżeli

to złe, do którego prawie z natury skazoney Igniemy, oddala nas od BOGA i miłości iego; nic więcęey niepotrzeba, tylko przybrać się w sukienkę MARYI, pod którą nic złego czynić się niepowinno. Puklerz to jest najmocniejszy, którym się uzbraiamy przeciwko wszelkiemu złemu. Bicie nas bowiem trzech najgłówniejszych nieprzyjaciół: Świat, Czärt, i Ciało, wszyscy próżne i chytre wystawiając nam rzeczy; gdzież ich prędzey pokonać możemy? gdzie uniknąć ich pokonę? rozeznac ich zdrady? przeniknąć ich chytrość? w Sukience MARYI. Sukienka ta, dwie w sobie zawiera rzeczy: Imiona najświętsze JEZUSA i samey MARYI, które się wyszyte na niej, nosi na ciele; i ducha wewnętrznego, z którym się ona zawieszona nosi na duszy. Przeciwko światu, i czärtu stawiamy słodkie Imiona JEZUSA i MARYI; przeciwko ciału kładziemy sukienkę pod Imieniem JEZUSA i Máryi. Bez tey godowej szaty, o! iakbyśmy tyle razy nieszczęśliwie

Reg. pokonani byli! BOG zagniewany nie

13 raz dla grzechow naszych, chce nas nie

nie raz, iak owego nieszczęśliwego Saulta, odrzucić od twarzy swoiey; spojrzawszy átoli na ten znak i barwę MARYI, na to znamie i piętno miłości naszey ku niej, zawieszka karę swoię nad nami, przypomina sobie, że ten Szkaplerz, który nosimy na sobie, jest to znakiem przymierza, któreśmy uczyniwszy między nami i MARYĄ, tym samym i z nim zawarli. Prawda, my tego, tak, iakby się należało, niepoznamy; lecz gdyby się otworzyły Nieba, Moy BOZE! iak wielebyśmy Świętych Pańskich mówiących wyszeli: gdyby nie służba i opieka, gdyby nie bractwo i obrona MARYI, zginąłbym był ogołocony z łaski Boskiej wiecznie! MARYA jest to wspaniała góra Karmelu, by największe grzechy ludzkie rozbić się, iak obłoki: o nie muszą. *Mons Domus Domini præparatus in vertice montium.* MARYA jest to uzbroioną wieżą Dawidową, na ktorey tyśiąc obrony ludzkiej zawieszono orężow, stoi przy boku Syna swego, pokazuje mu sukienkę przyzodobioną swoim i iego imieniem, prosi wpisany w Księgi bractwa Szkaplerza

rze swojego Synom: iednym o łaskę do powstania z grzechu, drugim o łaskę do poprawy żywota, innym o łaskę do wytrwania w przedsięwzięciu dobrym; tak: że iako Chrystus iest pośrednikiem do Oycy; tak ona w tym wszystkim iest pośredniczką do Syna. Mowi Błogosławiony Alanus,

Part: Ut omnium advocatus est ad DEUM Christus, ita Mediatrix ad Christum est MARIA.

1. in Apo log: Bo gdyby tak w samey rzeczy niebyło, a zaby się prądzilo o niey, co powie-
dział Bernard Świety: służyć MARYI, iest to iedno, co Królować? nie: Nie-
masz żadnego takiego bractwa, w któ-
rymby iak MARYA nie miała dla sie-
bie swojej powinney chwały; tak
znaydujący się w nim nie mieli z MA-
RYI dla siebie swojej nieomylney po-
mocy. MARYA cokolwiek ma w try-
umfującym wyznaczone, a w woinią-
cym Kościele ku czci i chwale swo-
iej przyjęte; wszystko to na tym ie-
dnym zawisło, żeby cześć i uzano-
wanie powinne, a nie obelgę miała.
A iezeli wierzymy temu, że ona Bra-
ctwo

Two Szkaplerza Świętego sama wy-
nalazła, że Szkaplerz sama z Nieba na
ziemię zesłała, że go Błogosławione-
mu Szymonowi Stokowi sama podała;
możemyś to sądzić, żeby cel i koniec
znaydowania się w nim inny zámie-
rzyła, a nie ten, a żeby z miłości ku
niey, iak nayusilniey wystrzegać się
wzelkiego złego? Przebierzmy prze-
bierzmy uwaga słowa Jzaiasza Proro-
ka: *Gloria Libani data est ei Decor* *Jzai:*
Carmeli... ipsi videbunt gloriam DEI. Z 35
Kądże ta ozdoba? z kąd ta obietnica
widzenia chwały Páńskiej? z Karmelu.
Góra ta Páńska Duchem Eliasza wy-
niesiona, iak nikogo nieprzyimuie i
nie zdobi, tylko stroniących od wzel-
kiego złego, iakim był Eliasz; tak
Szkaplerz Bractwa MARYI, żeby bro-
nił i przyozdobiał kogo, nic złego pod
iego znakiem czynić nie trzeba, iacy
powinni bydz wszyscy poprzyśiężeni
bracia i siostry iego. Czemuż? bo to
Bractwo, procz tego, że ma między
innemi ten koniec, żeby z osobliwszym
nábożeństwem ku Czi MARYI obcho-
dzić w nim każdą śrzodę; ma ieszcze
miedzy innemi ten śrzodek, żeby w
pi.

piśawszy się w niego, stać się zawsze o serce i sumnienie czyste. Przy tej uściślności każdego brata i siostry o! iak niezawodna z MARYI obrona i pomoc! Coż bowiem za różnica jest obrony między Chrystusem i Maryą? Chrystus Syn Maryi postanowił Sakramenta, i są znakami widomymi sprawującymi wewnątrz łaskę Boga niewidomą. Marya Matka JEZUSOWA postanowiła Szkaplerz, i jest znakiem widomym obrony niewidomej każdego nabożnie go noszącego. Chrystusowi każdy Sakrament, należycie przyjęty, wzbudza BOGA do dania łaski swej on przyjmującemu. Maryi Szkaplerz nabożnie noszony, pobudza Maryą do uczynienia uproszonej łaski każdemu powinności jego wszystkie wypełniającemu. O! przedziwne podobieństwo między Matką i Synem iedneyże niemal wzajemnym sposobem obrony skutków!

II. Lecz czyli to dosyć na tym, że pod sukienką Szkaplerza Maryi nic złego czynić nie trzeba, przeto samo: że Marya broni każdego nabożnie Szkaplerz noszącego? Mało. Potrzeba nad

nad to ieszcze pod tą białą iey Szkaplerza nie złego nie czynić i przeto: że ona każdemu w nim iedna zbawienie nabożnie żyjącemu. Lubo tajemnica zbawienia naszego, tak nam jest zakryta, iż żaden Człowiek bez osobnego objawienia Boskiego wiedzieć niemoże, miłościli, czy nienawiści jest godzien w życiu? a po śmierci, z liczbyli zbawionych, czyli potępionych na wieki będzie? przecież jednak z niektórych zewnętrznych okoliczności pewność niejaką nadziei brać można o przyszłym zbawieniu swoim. Błogosławiony Alanus Zakonu Káznodzieyskiego między innemi Oycami Świętymi za znak dowodny wiecznego zbawienia kładzie: stateczne codzienné nabożeństwo do Maryi mówiąc: *Signum fit tibi Part: probabilissimum aeternae salutis, si perse-4Sera veranter in dies Mariam in suo Psalterio salutaveris.* Marya wiele może w Niebie, Maryi wszelka moc dana na ziemi, Marya co tylko zechce, wszystko wyiedna i uprosi u Syna swego. Czegożby bowiem ona, a ieszcze tak Matka, iaka ona jest iedna? Czego u Syna, a ieszcze takiego Syna, iakim

kim jest jeden Chrystus, uprosić nie miała? Same wnętrzności iey Macierzyńskie potrafią nakłonić na wszystko Syna. Syn iey nic nieodmowi, bo ją kocha iako Matkę. Ona niczego żebrać nie zaniecha, bo mu dufa iako Synowi, tak dalece; że iak mówi Wielebny Ludwik Blosiusz Opat: Prędyby Niebo i ziemia ząginęły, niżliby ona kogo szczerze iey wzywającego opuścić miała. *Citius calum cum terra*

specu peribit, quam ipsa aliquem se implorans
lo Spi tem sua ope destituat. Gdy więc sama

12 *ri: c.* nazywa Szkaplerz swoy znakiem zbawienia, o iakże się za temi wstawia do Syna swojego, którzy z serdecznej miłości ku niey, iak tylko mogą, niezaniechają w iey braćwie wystrzegać się wszelkiego złego! Prawda: że też i zbawienia ośnawa nie zawisła od samego Szkaplerza, ale bardziej od życia doskonałego i Świętego przez podobieństwo i wzor spraw swoich sprawom Syna Boskiego; z tym wszystkim, że to nayprzyjemniejszy jest dla Maryi znak Szkaplerz, za znak zbawienia go dawszy z skutku go zbawienia ogółać nie chce. *Fili accipe signum Salutis.* Pro-

fi

fi więc za temi, co w nim zostają; aby żeby nie zgineli wiecznie, oddała od nich wszelkie sposobności grzechu, iedną im wszelką pomoc łask Boskich, naprawadza ich na nayzbawienniejsze drogi i ścieżki. Zgoła: iak owa Judyt obleżeńców w Betulii, tak ona znaydujących się w Szkaplerzu swoim, przy zupełnym ocaleniu i zbawieniu trzyma. Co zaś rzecz wiary jest godna, iest to, że prawie niepodobieństwo niejakie potępienia zārzuca, nie przeto: żeby to przez sam Szkaplerz stać się tak dla znaydujących się w Jego braćwie musiało, bo Szkaplerz na ramionach ludzkich zawieszony, bez duchownego tchnienia i pożycia nic nie sprawuie w Człowieku; ale, że to przez nabożeństwo gorące w Szkaplerzu przyić do tego za miłosierdziem Boskim może, bo w tym Marya wiele pomoc może przez wzgląd swoy na znak i sukienkę swoją. Czyliż tego iawnych nie mamy dowodów? coż proszę w Mieście Neapolim obywatela pewnego, od wiecznego obroniło potępienia; iedeli nie gorące nabożeństwo w Szkaplerzu Maryi? Co Florencyą Leandra Świę-

P. Świętego siostrę o nieomylnym zbawieniu upewniło, i jego zadatek na S. znak niepochybny dało; jeżeli nie na bożeństwo w Szkaplerzu Maryi? Co na owym żołnierzu w Mieście Foryliwium, owe zbawienie w skonaniu samym wycisnęło słowa: *Non possum perire pra pietate Mariae*; jeżeli przy gorącym nabożeństwie nie Szkaplerza Maryi? Przyznam się wam, końcabym nieznalazł dzisiaj mojej, gdybym miał przez wszystkie stopnie łask, obrony i pomocy Szkaplerza Maryi biec. Podźmy zobaczmy to raczej na sobie samych. Myśl świętą z spojrzenia na Obraz Maryi gdy zawezwiemy w rozumie i sercu naszym, gdy pomyślimy, że ta Matka Boska jest oraz i Matką naszą, gdy się we łzy serdecznie rozpłyniemy; czyieże to przypisać powinniśmy łasce? Maryi. Marya, bądź nosimy, bądź nie, na sobie iey Szkaplerz, przez miłość swoją Macierzyńską ku nam, serce nasze za grzechy do żalu, a oczy gotowa spłócić do płaczu. O jakbyśmy bez niej w pośród dostateczności zbawienych wiecznie zginęli! Matką o-

na

na jest naszą. Żeby nas zbawiła w Syna przez przyczynę swoją; różne po różnych bractwach wymyśliła sposoby. Podała nam środki łatwe. Wynalazła drogi bezpieczne. Nie zginał nikt ieszcze, kto iey wiernie i statecznie w jakimkolwiek bractwie służył. Coż mówić dopiero w Bractwie iey Szkaplerza Świętego, który ona sama nazwawszy znakiem zbawienia, i swego przymierza; przepisała mu to prawo, żeby w nim nic nie czynić złego? Ah! Chrześcianie! musicie się widzi, że i teraz tego momentu, ktorego do was mówię, na jakie tylko nabożeństwo się ku Maryi zdobywacie; przez Maryą na zbawienie się wasze zdobywacie. Patrzy ona z tego Obrazu na serca i poruszenia wasze; i żeście iey jedni poprzyślegli w iey bractwie Szkaplerza służyć, cieszy się niezmiernie z tego; że drudzy zamyślacie dopiero dzisiaj wziąć na siebie iey sukienkę i barwę, czeka od was niezawodnie tego. O! wzbudźcież wszyscy gorącą miłość w sercach waszych ku niej. Postanowcie, co tylko może czynić ręka wasza nieodwła-

czanie,

cznie, nic nie czynić dla niey zle. A iak wyznaćcie, że iest Matką Boską, tak temu przeczyć nie możecie, że Ona grzechu, iak niepokalaną, cierpieć w sercach waszych nie może. Boleie, iezeli Szkaplerz nosicie na ciele; a w sercu nieczystymi pátacie chuciami. Boleie, iezeli Szkaplerz na ramionach waszych zawieszony macie; a w sercu nieodpuszczone urazy i gniewy warzycie. Boleie zgóła, iezeli Szkaplerz ciało wasze zdobi; a nieprawość wkończenię duszę waszą szpeci. Nie zdawaycież iey tey boleści, chcąc ieli przez nię mieć obronę, chcąc ieli przez nię pozyskać zbawienie. Poprzytydźcie iey tak służyć nábożnie, áżebyście zaślúżyli od niey usłyszeć, co mówi przez Izaiasza Proroka: *Noli timere, quia... meus es tu.* A mając w tey pierwszey uwadze, iak wám pod iey sukienką nic złego czynić się niegodzi; Zobaczcie krotko w drugiey, iak wám pod tą samą iey sukienką wszystko dobre czynić należy.

CZĘŚC

CZĘŚC DRUGA.

Miedzy innemi uwagami Chrześciana nie Pobożni, choćby żadnych innych pobudek zniewalających nasz rozum nie było, że nam pod Szkaplerzem Maryi potrzeba sprawować się dobrze; tedy te same dwie nakłonić nas do tego koniecznie powinny: Obfitość łask, i nasz niedostatek bez łask. Obfitość łask, kóre Marya w bractwie Szkaplerza zostaiącym świadczyć zwykła. Nasz niedostatek bez łask, w którym przez Maryą w Szkaplerzu zaratowani być możemy.

I. Łaski i dobrodziejstwa Maryi któż w Bractwie Szkaplerza Świętego przeliczy? Ma tę łaskę bractwo Rożańca Świętego postanowione od Piusa piątego Świętego Papieża; iż obchodzącym iego ustawy nábożnie wszystkie winy zgładzone bywają. Czyliż podobney, ba większey ieszcze niema bractwo Szkaplerza Maryi? Co?.. to mi to nie iest łaska: że Márya káżdego Brata i Siostrę zdobi tą godową szatą, bez ktorey niemożna się pokazać być.

będąc w iey Braſtwie przed obliczem

Mat: Syná Sędziego? *Amice quomodo huc*

22 *intraſſi non habens veſtem nuptialem?* to

mi to niełaſka: że na tey ſzacie Ma-

ryi, czy iá to płci męſkiey, czy nie-

wieſciey. Oſoba na ſiebie wezmie, nie

iſzczą ſię owe zakazujące w Kſiegach

Deut: Moyſeſza Boſkie ſłowa. *Non induetur*

22 *mulier veſte virili, nec vir utetur veſte*

feminea, abominabilis enim eſt apud DE-

UM, qui hoc facit? to mi to nie łaſka:

że tey wybraney ſukienki Máryi, gdy

iá w iey braſtwie kto na ſobie nábo-

żnie noſi, przyznać to można, co przy-

Cant: znał Duch Przenáſyſwiętſzy Oblubie-

4 *nicy ſwoiey. Odor veſtimentorum tuo-*

rum ſicut odor thuris? Pozwalam, ie-

żeli to nie łaſka: że Márya z miłości

ſwoiey z ſtępuiąc co Sobota do czyſcia,

odwiedza poprzyſieſzonych ſług Szka-

plerza ſwoiego. Ale iak temu nikt

przeczyć niemoże z ſwiadeſtwa Mech-

tyldy Świętey; tak támtemu prawdy

nymować nikt niepowinien z wyroków

i zdania Piſma Świętego. Prawda: że

my tey łaſki iak ona ieſt ſama w ſo-

bie niepoznaemy teraz w czáſie; ále

coż czynić? przydzie ten czas, że

iey,

iey. ieżeli teraz w braſtwie Szkaple-

rza zachowuiemy ſię dobrze, doznamy

w wieczności. Matka ta nayukochań-

ſza ze wſzech miár łaſki i miłofierdzia

pełna, gdy iá ſwiadczy innym; czy-

liż iey umknie dlá nas? nie. Tym

bárdziej iey w Sukience ſwoiey nám

użyczy; im crotliwiey my przez

wzgląd na miłość iey zachowamy

ſię w tey ieżyże ſukience. Miłość ku

niey na czymże záleży? naczym zá-

wiſſo Synowſkiego tchnienie ſerca ku

niey? ná życiu dobrym, życiu doſko-

nałym, życiu ſwiętym kaźdego z náſ

ludzi. Choćbyſmy bowiem nie-wiem

w iakim z naydowali ſię iey wpifani

Braſtwie; ieżeli w nim nic nie czyniemy

dobrego, dla niey; áni wątpić o tym,

iż iáko nám względem pożytku na

nic ſię to nie przyda, tak Máryi

względem chwały nic to niepomóże.

Ma ona ſtaranie; ále o tych, którzy o

nią dbaią. *Qui me elucidant vitam &c. Eccl*

ternam habebunt. Nie ubliża Ona do-

24 wodow ſwoiey miłości; ále tym, kto-

rzy iá kochaia. *Ego diligentes me di-Prov*

lgo. Miara iey łaſki i dobrodzieyſtw, 8

według miary kaźdego záſługi. Coż-

I

bo-

by to bowiem było, żeby ona świadczyła tym swoje łaski; którzyby złym życiem swoim krzyżowali iey Syna? żeby ona na tych sypała hojnie swoje dobrodziejstwa; którzyby przez samo leniwość w złościach i nieprawościach swoich gnili? nie, bydź to nie może. Miłosierdzie iey w nągrodzie, jest wymiarem cnoty każdego w zaśludze. Samym tym świadczy swoje łaski; którzy wszystkie wiey Bractwie Szkaplerza zachowują powinności. Samych tych wieńczy swoją chwałą; którzy się zmiłosci ku niej o nabycie staraia doskonałości. Samym tym wezwana przybywa na ratunek; którzy ją uznaiąc za swoją prawdziwą Matkę, prawdziwemi pod iey Sukienką pokazują się Synami. Czemuż? bo ta iey jest istota i własność, ażeby, iaką prozbę w Szkaplerzu od kogo odbiera; takąż temuż samemu przez Szkaplerz i pomoc dawała. Szkaplerz bowiem przypomina iey łaski i dobrodziejstwa; które ona w nim sługom swoim zwykła świadczyć, Szkaplerz przywodzi iey na pamięć miłość; którą znajdujący się w nim

nim

nim powinni zachować. O! iakże żywe pobudki do świadczenia w Bractwie Szkaplerza dobrodziejstw przez Marya!

II. Ale, jeżeli nas łaski przez Marya świadczone w bractwie Szkaplerza nie pobudzaią do tego, żebyśmy pod iey Sukienką i barwą wlyztko czynili dobrze; czyliż nas sam niedostatek nasz zachęcić do tego niepowinien? Jesteśmy obciążeni wszelkimi grzechami, jesteśmy w rzeczywistym niebezpieczeństwie zguby naszej; jesteśmy jedynym celem pośmiewiska i nagrawania nieprzyjaciół naszych; gdzież się i do kogo w tym niedostatku uciec mamy? w Bractwie Szkaplerza do Maryi. Marya te łzy, któremi się zalewamy, otrze; ten płacz, z którym się wynurzamy, usmierzy; tę nędzę, która nas zewsząd ścisła, oddali. Jest ona skrzynią przymierza, iak ją nazywa Święty Wawrzyniec *De Justynianin Arca faderis*; nie dopuści *casto* nam upadać w nieszczęśliwości i za-Conmieszania. Jest ona gwiazdą moriską, *nubio* iak pisze o niej Hugo Kardynał: *Stella c. 9.*

super maris; rospędzi wszelkie grzechowe
Luc. ciemności nasze. Jest ona studnią i

6. 1. przepaścią łask, iak ią w Księgach swo-
ich mianuie Tomasz Anielski Doktor:

Ser: *Puteus gratiarum*; wyleie na nas mo-
25 rze nieprzebranych dobrodzieystw swo-
ich. Zgoła: wszelki nasz niedostatek

zastąpi, tak, że ieżeli pragniemy bo-
gactw, ieżeli szukamy sławy, ieżeli
staramy się o zdrowie i życie; wzy-
stko to mieć możemy przez nią, przez
nią, bo w tym jest wola Boska, mowi

Serm: Bernard Święty: *Sic est voluntas ejus,*
8. *qui totum nos voluit habere per Mariam.*

Postanowił on ią naywyższą Panią
we wszystkich podziałach łaski i chwa-
ły. Zdał iey moc i władzę nad wszy-
stkim zupełną. Uczynił ią szafarką
dobrodzieystw swoich, świadczy ie ko-
mu widzi, iak chce, kto chce, gdzie
chce, i kiedy chce. Ma dwoje pierś
macierzyńskich, karmi iednemi spra-
wiedliwych; zaśila drugiemu grze-
sznych. Sprawiedliwych, żeby w grze-
chy nie upadali; grzesznych, żeby
z grzechow powstawali. Wszystkich
i sprawiedliwych i grzesznych, żeby
przez nie w niedostatkach zapomagani

by.

byli. Proszę teraz, na takie łaski,
na takie dobrodzieystwa, możnasz się
sprawować zle w Sukience i bérwie
iey zostając? Możnasz mniej to uwa-
żać i o to dbać, czy iey się szczerze,
czy nie, w iakim bractwie służy? czy
oziębłe, czy z gorącości ducha powin-
ności iey odprawnie? Ah! nikt nie
żałował, kto się w iakimkolwiek bra-
ctwie iey znaydował. Nikt nieżało-
wał, kto iakiekolwiek nabożeństwo sta-
teczne do Maryi miał! Niemasz bo-
wiem tey łaski, ktoreyby ona nie-
świadczyła w bractwie poprzyśiężo-
nym sługom swoim. Niemasz tego
niedostatku, w którymby ona szczerze
nabożnych do siebie nie zápomagała
szczodrobliwością swoją. Matką iest
wszystkich, stawizy się Matką Czło-
wieka i BOGA. Gdy kocha wszy-
stkich w powszechności; iakże niema
kochać każdego wszczegulności? iak
niema świadczyć łask swoich, i za-
pomagać poprzyśiężonych sobie; gdy
sypie swoje dary na niezaydujących
się w tey bérwie bez końca? Mowcie
wy sobie, co chcecie. Słuchacze zasnł
iá mowie: samo weyrzenie Maryi na

two.

swoją sukienkę i bawę, samo wspomnienie na poprzyśiężonych do służenia w iey bractwie, pobudza, zachęca, nakłania ją do dania łask, gdzie jest ich niedostatek, do wsparcia w niedostatku, gdzie jest potrzeba iey łask. Co kiedy już o tym wątpić niemożna, podźwiecie, podźwiecie wszyscy zemną, pądniecie sercem przed tą Maryą, Schylcie pokornie głowy wasze ku iey obrazowi, Cielście się, jeżeliście wpisani, Spieszcie się, jeżeli dopiero macie być za sług iey policzeni. Rádуйте się, wszyscy, bo do was mówi Imięnie Maryi Daniel Prorok: *Salvabitur*
 12 *populus omnis, qui inventus fuerit scriptus in libro.* Rádуйте się Cny Łowiczu, że, iak z Góry Karmelu, z Bractwa Szkaplerza Maryi chwala nieporównana ná Ciebie spływa, za naobożeństwo to, z którym się, za powodem Przekazanych w Kościele Bożym Mężów, dziś i zawsze ku Máryi w tey świątyni Páńskiey wynurzasz. Miej tę pewność, że Cię Márya zawsze bronić będzie, iak świadczy o niey Jzaiasz
 37 *Prorok, áżebyś nigdy niezginał. Pro-*
regem Civitatem istam ut salvem eam.

Ra-

Rádуйте się poprzyśiężeni w tym Bractwie Máryi słudzy, że ta przyśluga, którą i dziś i zawsze, z serc waszych ku niey oświadcacie; szczególniejszy wzgląd na was u Máryi wam iedna, za tę miłość, którą Máryi dziś pokázuiecie, wiedźcie o tym, że to wy będziecie, których imiona wpisane bę
 4 *phila-*
da w Księgę żywota. Quorum nomina
scripta sunt in libro vitae. Rádуйте się wszyscy, á co Bernard Święty mówi: *Rucháycie, Mariam induite, quotquot diligitis eam, hæc luceat in moribus, splendat in actionibus.* Przyobleczcie się w Máryą; á chrońcie się dla niey wszelkiego złego. Przyobleczcie się w Máryą; á czyncie dla niey, co tylko możecie, dobrego. Sukienka ta, którą na sobie nosicie, niech się wydaie w uczynkach i sprawach waszych, *Mariam induite.* O iak się ona ucieszy, gdy to czynić przed się weźmiecie! O iak wy się uszczęśliwicie, gdy się wiernemi nie tylko powierzchownie, ále i wewnątrz w iey Bractwie pokáżecie. Poydzie nieomylnie za tym, że was zawsze iako sług swoich iako Synów swoich zapomagać będzie, i nigdy nie-
 prze-

przeftanie. Pokryje niedostatek wasz fukienką swoją, przyozdobi ubostwo wasze bąrwą swoją, zafłapi słabość waszą Szkaplerzem swoim, proście iey oto z ferdieczną ufnością.

O Mátko niepokalana! O Panno i Mátko wielka, wielkiego BOGA? pądamy tu przed tobą na tym Ołtarzu wystawioną. Widzisz nędze i niedostátki nasze, zmiłuyże się nad nami, Spoyrzyj na nas łaskawym okiem miłosierdzia twego. Spoyrzyj na tę fukienkę twoię, którą nosimy na sobie; A iako niegdys Jákób Patryárcha nad Synem swoim, ulituy się nad nami. Spoyrzey na tę szatę, którą się zafzczycamy; A iako niegdys łaskawy Oyciec nad marnotrawnym Synem swoim, ulituy się nad nami. Profiemy Cię przez Krew Syna twoiego, profiemy Cię przez Mácierzyńskie wnętrzności twoie, ziednay nam wfzystko dobre po te oplakane czasy, w ktorých ze wfzystkich ftron niefzczęśliwościami obárczeni iefteśmy. Połóż i zawieś ná ramionach naszych znak bráctwa twoiego. Niechay wfystcy

fcy nieprzyiaciele wiary naszej, mają tę pewność, że my dzieci twoie, fudzy twoi, wybrani twoi. Sprawże to o! Páni Swięta dla przedziwnych skutkow Szkaplerza twoiego w czasie; zabyśmy w wieczności wfystcy pod znakiem Szkaplerza tego zobaczyli się zbawieni przez Ciebie, Amen.



K A Z A N I E

NA DZIEŃ ŚWIĘTEGO JGNA
CEGO FUNDAT: SOC: JESU
w Rawie u Jchmościow XX. Ję
zuitow. 1773.

Messis quidem multa, operarii autem pauci. Ite ecce ego mitto vos sicut agnovi inter lupos. Luc: 10.

DRugi raz tu Słuchacze Pobożni na to miejsce wezwany przychodzę. Ale kiedy się mam szczerze przyznać, niewiem, co to jest takiego? że iak ię obfite według świadectwa dzisiejszej Ewangelii Świętej w Kościele Bożym żniwo; tak mało tego żniwa znajduje się robotników i żeńców. Czyli to tym się dzieje, że nie wszyscy mają ochotę do tego żniwa i pracy? czyli to z tąd pochodzi, że ta praca nie wszystkim i natychmiast jest konieczna? wiedzieć niemogę. Cożkolwiek jednak bądź, niechodząc daleko, mnie się ledwie nie z codziennego

ne-



nego doświadczenia zdaje, iż lubo to jest żniwo w Kościele Bożym nader obfite i mnogie, luboby i na robotnikach tego żniwa niezbywało czasem; z tym wszystkim, że to Jednorodzony Syn Boski, a Pan i Zbawiciel nasz Chrystus JEZUS, rozsyłając na to obfite żniwo Apostołów Świętych po świecie: *Ite*, wysłał ich nakształt cięch Barankow między drapieżnych wilkow; coż więc za tym idzie? oto to, że iak wielu teraz przez to odrąza się od powinney pracy, a uchybia zwyczajney nadgrody, iż ledwieby z Kościołem Bożym nie potrzeba prawie codziennie prosić Pana żniwa, ażeby do winnicy swojej przysłał robotników i żeńców nowych; tak między innemi, gdy się na to obfite udął żniwo Przedziwny dzisiejszy Pátryarcha i Fundator Zakonu swojego Jgnacy Święty; to jest: co wysokiey iego światobliwości, i jednym od BOGA wymiarem, i jednym jest od światła przyznaniem. Pracował on, iako jeden robotnik w winnicy, w Kościele Chrystusowym wiele; a to jest samo, z czego go BOG za wysokiego Świętego sławi przed

świa-

światem. Cierpiał on iako ieden, bór-
ranek między drapieżnemi wilkami
wiele; á to iest samo, z czego go
świat ma za wielkiego Świętego przed
BOGIEM. Ol iak to przedziwna nie-
mniey do wychwalenia tego Zakono-
dawcy; iak do naśladowania tego
Świętego, nám zostawiona nauka! A-
żeby zostać tym, czym on; trzeba pra-
cować, tak, iak On. Ażeby się do-
mieścić tam, gdzie on; trzeba cier-
pieć od tego, od kogo On. Jnaczy
niemożemy nabydź tey dwojakiey
świątobliwości iego; Ani tey, ktorey
on nabył u BOGA przez swoje prace,
Ani tey, ktorey on dostał od swia-
ta przez swoją cierpliwość. Praca i
cierpliwość, dwa to były do nabycia
świątobliwości Ignacego środki. Sá-
me te i nam służyć powinny, á-
byśmy zostali wyfokiem i świętymi, i
przed BOGIEM pracując dla niego; i
przed światem cierpiąc od niego.
Zastanowmyś się nad niemi Słucha-
cze Przekazni, á dla wyrozumienia lep-
szego, i na pochwałę tego wielkiego
Pátryarchy, i na serdeczną pociechę
naszą, rzecz całą całego dzisiaj Ka-

zania w dwóch następujących uwa-
gach tak sobie ulóży iásniey.

Wielki Ignacy iest Święty przed
BOGIEM, á przeto áżeby i my takie-
mi zostali, pracować nam wzorem ie-
go dla BOGA potrzeba *Messis quidem
multa Ec. i.*

Wielki Ignacy iest Święty przed
światem, á przeto áżeby i my takie-
mi zostali, cierpieć nam wzorem iego
od świata potrzeba. *Ite ecce ego Ec.
2. Ad M. D. G.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Wiem ja Słuchacze Pobożni, i wam
to bynajmniey nie iest tajno, iż;
iako w porządku obyczajnym u swia-
ta zaśługa bez pracy za zwyczaj nie
bywa; tak w porządku nadprzyrodzo-
nym u BOGA świątobliwość bez nad-
grody bydź nigdy nie może. Ta bo-
wiem iest nieskończona i nieporowna-
na dobroć iego; iż i naylichsze pra-
ce, szczerze ofiarowane sobie od wier-
nych sług swoich sówicie i hoynie
nádgradza świątobliwością nadaną w
tym życiu. Ze zaś ta świątobliwość
iest

jest dwojaka. Jedna, która zależy na oddaleniu się od grzechu; i do tego potrzebna jest łaska Boska. Druga, która zawiśła na dziedziczeniu cnot, i ćwiczeniu się w dobrych uczynkach, z czego można się spodziewać chwały. Coż się więc innego zą tym wnoić powinno, á nie to: iż jeżeli Ignacy Święty jest wielkim Świętym przed BOGIEM; tedy jest wielkim i dla tych łask, które miał na ziemi, i dla tej chwały, którą osiągnął w Niebie?

I. A biorąc rzecz porządkiem: Co rozumiecie, łaski udzielone od BOGA Ignacemu Świętemu, izali nie wyrównały łaskom Świętych Páńskich nadanym im od BOGA do pozyskania wyśokiej świętobliwości przed Niebem? Jeżeli álbowiem z nich niektorzy, będąc wyśokiego urodzenia, przez wzgąrdę rzeczy ziemskich i záprzenienie samych siebie, świętobliwość swoją zaczęli prowadzić na ziemi; nie także uczynił i Ignacy Święty? Ktoż nie wie, że on początek urodzenia swego ze krwi Xiążąt Hiszpáńskich Beltranda Loyoli ząbierał? Kto nie wie, że on wielkich i obżer-

nych

nych włości był Dziedzic, á potym po Oycuod Ferdynanda Króla wszystkich wóyk Hiszpáńskich uczyniony wódz i najwyższy Hetman? á przecie, O! iák dziwną odmianę sprąwiła łaska Boska w sercu iego! Gandya, Arragonia, Nawarry, Hiszpania, Królestwa i Xięstwa, mniemały, że Ignacy naypierwszych unich wkrotce dopnie godności i sławy, á Ignacy co na to? Oto od pracy wojenney, rzucił się cały do pracy Kościelney. Choruiąc bowiem z odniesionego szwanku w nodze pod Pámpelone; żeby nie mnief był boleści ciała, iák tęskności ulżył ducha, w tym razie, chwycił się czytania żywotów Świętych Páńskich. Prawda; nie z tego tylko samego przyszło, że on został tak wyśokim Świętym przed BOGIEM; lecz to był pierwszy wstęplaski Boskiey, która zbawienne ziarno rzuciła na serce Ignacego. Poznał on z czytania tych żywotów Świętych marność świata tego; poznał próżną i nikczemną godność swoją. Z tąd jest, że zostałwży uzdrowionym wesnie przez Piotra Świętego; podobnego ducha nábrał Piotrowi Świętemu.

Piotr

Piotr stał się Xiążęciem wszystkich Apostołów; On Oycem i wodzem wszystkich swoich Zakonnych Synów. Piotra świat cały uznaje za nieprzelamaną Opokę Kościoła Bożego; Jego Kościół cały uznaje za burzyciela wszystkich Odszczepieństw i Kacerstw. Przeciwnie Piotrowi nie przemogą bramy piekielne; przeciwko jego Zakonowi nie przemoże świat cały. Co to za dziwne sprawy Boskie! Gdzież nabył tey łaski? gdzie pozyskał tę dzielność na gorze Ferratu. Stał on tam dzielnie napełniony Duchem Boskim, iak niegdyś na gorze Sinay Moyżesz; a pamiętając, że odniósł szwank u iedney Fortecy na ciebie, pądl przed drugą Fortecą, którą jest wszystkich grzeszników (z daniem Bonawentury Świętego) Maryą. *Refugium expulsum*: żeby przez nie był uleczony i ocalony na duszy. Zrzucił z siebie, iak Dawid zbroją, wszystkie wojenne znaki. Patrzcie, patrzcie wszyscy, co Regto za wielorakie łaska Boska dowody świętobliwości w tym iednym przedsięwzięciu pokazała Ignacego! Złożył z siebie w Kościele MARYI bogate

sfa-

szaty, a wziął na się ostrą włosiennicę; to cnota umartwienia i pokuty. Odiął od boku swego pás tycerski, a opasał się grubym powrozem; to cnota wzgardy i zaprzeczenia samego siebie. Zwiłokł się z Xiążęcy purpury, a przyodziął prostym worem; to cnota ubóstwa i posłuszeństwa BOGU. Coż mówić dopiero o jego w Kościele Bożym pracach? Mijam iá tu, iakim on sposobem, i iák wiele lat mając, szkolney nabywał nauki w Páryżu? iak wiele i iakim końcem towarzyszwów, ustanawiając swoy Zakon do boku swojego przyjął? kiedy i od kogo potwierdzenie ustaw Zgromadzenia swego odebrał? bobym niekończony dzisiaj być musiał w mowieniu. To tylko uważcie Słuchacze Pobożni, iż jeżeli Apostoł Paweł wielkim jest Apostołem w Kościele Bożym; że nad innych więcej, iák sam o sobie mówi, pracował. *Abundantius illis laboravi.* O i Cor iákże wielkim Świętym jest przed BOGIEM i Ignacy Patriarcha! Paweł Apostoł czterech tylko miał celniejszych Uczniów swoich: Tymoteusza, Tyta, Filemona, i Onezyma; przez

K

kto-

których ogłaszał Zakon Pański po świecie. Ignacy dzieściu do boku swojego przyjął, z których Xawery żarliwością, Salmeron mądrością i nauką, Lainez roztropnością i rządzeniem całego Zakonu, inni innemi cnotami całemu świecili światu. Paweł sam ieden był naczyniem wybrane do noszenia Jmienia JEZUS przed narodami. Ignacy tyle miał i ma naczyniew do rozśławienia Jmienia Pańskiego po świecie; ile w Zakonie swoim liczył i liczyć może Synów, Paweł z wielkiej miłości swojej ku Chrystusowi więcej iak pięćset razy w listach swoich to Jmie JEZUS wspominał. Ignacy wszystkie sprawy swoje kierując na chwałę Boską, to hasło swoje na większą BOGA chwałę w swoich urzędach Zakonnych trzyśta siedemdziesiąt i sześć razy położył. Prawda: że Apostoł Paweł, zaczął rozkrzewiać początki wiary i Religii Chrystusowej po świecie; ale te początki wiary utrzymywać i ocalać mają Synowie Ignacego do skończenia świata. Ztąd jest, że się oni od wszystkich innych Zakonów Świętych różnią nie nazywa-

no się imieniem Ojca, iak inne poświęści Zakony czynią; ale Towarzystwem JEZUSOWYM Societas JESU. Szemaby to tak? czyli, że to oni szczególniejszym sposobem winni utrzymywać sprawę i chwałę Jmienia JEZUS? czyli, że to Jmie JEZUS obożliwiej im jest przywiązane, iak to przepowiedział Chrystus Ignacemu. *Ego vobis ero propitius Roma?* wiedzieć nie mogę. Cożkolwiek postaremu bądź: choćbym to i wiedział Słuchacze moi, coż to jest innego? tylko jeden dowód wysokiej światobliwości Ignacego przed BOGIEM: Ze iak w Apostole Pawle, tak w nim proźna i cenna nie była łaska Boska. *Gratia mea in me vacua non fuit.* Ze iak Apostoł św. Piotr Świętych, tak jego sława i 15 dzieł po całym rozszedł się świecie *In omnem terram exivit sonus.* Ze iak Psalmista Chrystusów w Jerozolimie, tak 44 jego łaskami błynie w Rzymie. *Sepulchrum ejus gloriosum.* O iakże on do Nieba musi być wysokim Świętym w Niebie co do chwały; kiedy tak wielkim był na ziemi co do łaski!

II. Pamiętacie nie wątplię wszyscy, co powiedział Apostoł Paweł, że ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani w sercu ludzkim pomieścić się może; co BOG zgotował dla kochających iego. Coż sądzicie za chwała jest Ignacego Patryarchy w Niebie! Miał on te łaski od BOGA na ziemi, że, iak Benedykt, iednym spojrzeniem rozwiązywał kaydany; tak on okiem swoim zapalał do miłości Boskiej, że, iak Eliaś na ognistym ku Niebu wznosił się wozie; tak on pod ognistą nad głową iego wiszącą kulą w prze-dziwne przy Ołtarzu wpadał zachwy-cenia, że, iak Bernard, Święty pokro-pieniem wody swojej zwadliwych go-dził, a oziębłych do świętobliwości prowadził; tak on skoczeniem swoim wzmrożone jezioro nieczystością za-palonych powściągał i zatrzymywał swawolników, a teby chwały mieć przed BOGIEM nie miał, którą mają Święci inni Zakonodawcy i Patryar-chowie w Niebie? O! jeżeli tryumfu okazałości, i wspaniałości Aloyzego po-iać w zachwyceniu nie mogła Ma-gdalenka de Paxis, wiary prawie dą-

nie-

niechając, żeby taka chwala była dla Boga Boskich zgotowana w Niebie! Proszę: kto poymie chwałę Ignacego Patryarchy tamże? BOG, który taką łaskością Maieństwa swojego przyoz-dobił Syna Aloyzego, zawnadziecając mu iedną pokutę i niewinność razem prowadzoną na ziemi; iaką niemusił rozmaitością chwały uwieńczyć sa-mego Ignacego Ojca, nadgradzając mu przedziwne prace poniesione dla niego w Kościele Bożym? Mnie się zdaje, że iako żadnemu z Świętych Pańskich tych dwóch rzeczy i łask z karbów swoich nieprzebranych BOG nieudzielił na ziemi, Pierwszey: że-by mu objawił Imię swoje. *Ego Do-* *Exo:*
minus Abraham Isaac & Jacob & no- *6*
men meum non indicavi illis iak Igna-cemu, pokazawszy mu się w troistości Osob, i na sercu iego wyraziwszy Imię JEZUS: *Nomen JESU indicavit illi*: że nim pałając wołał, BOZE mój! BOZE serca mego! Drugiey: żeby mu po-zwolił i użyczył chwały swojej prze-lamawszy owę obietnicę swoją. *Glo-* *Isai.*
riam meam alteri non dabo (lubo An- 42
toniemu udzielił cudotworney wsze-
chmo-

chmoczności swej. Tomaszowi głę-
bokiej mądrości swej, innym in-
nych darów i przymiotów swoich
jak Ignacemu, oddawszy tę chwałę
w ręce i usta jego *Ad Majorem Dei*
Gloriam, że nią ustawnie też usta Je-
go i serce pałało; tak żadnemu z Świę-
tych Pańskich chyba prócz niektórych
(wybaczcie mi że tak mówię) takiego
jak Ignacemu nieudzielił chwały w
Niebie. Bo jeżeli on większe mia-
ł szczęście nad Abrahama Patriarchę o-
BOGA, że mu się za życia jego, id-
dowodzi Wielebny X. Mikołaj Lancy-
cy, pozwoliło Niebo cieszyć widze-
niem błogosławionym BOGA, i ucze-
stniwstwem chwały jego; czego nie ma
po śmierci w Niebie? Jeżeli za życia
jego zaszła mu MARYA drogę z Synem
swoim JEZUSEM, i otarłszy go
w pokusach ze znoju, opasała piersi-
panieńskiej czystości mówiąc: *Pokój*
ci Ignacy; czego nie ma po śmierci
w Niebie? Jeżeli za życia, jak nad A-
postołami, tak nad nim, nieraz się
Duch Przenajświętszy w językach o-
gnistych unosił; czego nie ma po śmier-
ci w Niebie? O gdybyć tylko dzisiaj

roz-

rozdwoiły się te Nieba! jakieżżebyś-
my, á rozmaitey tam Ignacego Świę-
tego niewidzieli chwały! Widziała, w
zachwyceniu będąc raz, tego Święte-
go Magdalena de Pasis, á on z Świętym
Janem Ewangelistą iednym miłości i
pokoju duchem tchnąc, ten od Stolicy
Troycy Najświętszey wydawali z sie-
bie odgłos: *Unus est spiritus Ioannis &*
Ignatii, spiritus amoris & pacis; á czegoż mu
potrzeba do zobopolney chwały z Apo-
stołami? Widział tego Świętego, wiel-
ki Zakonu Kaznodzieyńskiego Kapłan,
Xiądz Adam Frydrychowicz, á on sta-
nawszy między Świętym Dominikiem
i Franciszkiem, obydwóch za ręce
trzymał, zachęcając ich do wzajem-
ney o chwałę Boską żarliwości; á ce-
goż mu potrzeba do zobopolney chwa-
ły z Pátryarchami? Widział tego Świę-
tego Mąż pewny Ráymundus Jimie-
niem, á on przedziwną Koronę na
głowie swej trzymając, dziwney
świećności Krzyż na rąmionach swo-
ich dzwigał; á czegoż mu potrzeba
do zobopolney chwały z Męczennika-
mi? Chyba tego, żebyśmy to własn-
mi oczyma uyrzeli? Nu dobrze, pra-
cuy-

cuymysz tak, iak Jgnacy, tu żyjąc; a zobaczymy wielkość chwały iego z BOGIEM Królując. Mamy te same łaski, co Jgnacy. Mamy tę samę sposobność zostać Świętymi, co Jgnacy. Ze w nas nie skutkują łaski Boskie, tak iak w Jgnacym; z każde przebog wina? nie z BOGA, bo ten, gdy nam tey łaski użyczył, że nas z niczego utworzył; iak nam niema użyzyć tey, żeby nas Świętymi poczynił? ale z własney naszej woli gwałtem prawie opierającej się łasce Boskiej. A przecię to pewna, że nam dla chwały Boskiej tak, iak Jgnacy, pracować potrzeba. Coż iego za hańsło w całym życiu było? Oto: *Jte, accendite, Inflammate.* Trzy tu są rzeczy, a do iednego ściągają się końca. Bieżenie, podniecenie, zapalenie. Mamy i my między innemi trzech nieprzyjaciół: Świat, Ciało, i Czarta; między innemi trzy władze duszy: rozum, pamięć i wolą; między innemi naukami trojaki stan: Natury, prawa, i łaski. Zwycięzaymyz więc pierwszych tak, iak Jgnacy, mężnie; ażebyśmy z Jgnacym dopędzili chwały wieczney niezawodnie.

Jte

Jte. Zażywamyz drugich tak, iak Jgnacy, chwalebnie; ażebyśmy z Jgnacym iśniali w chwale niebieckiey nieustannie *Accendite:* Zachowuymysz ostatecznie tak, iak Jgnacy, z Zbawieniem dusz swoich zupełnie; ażebyśmy z Jgnacym gorzeli miłością Boską i docześnie i wiecznie *Inflammate.* Czemuz? O! bo jeżeli on nie wprzod został Świętym w Niebie, aż pierwey zwyciężył świat, Ciało, i Czarta na ziemi, aż pierwey zniewolił rozum, pamięć i wolą na ziemi, aż pierwey do najmniejszego calcu wypełnił prawo Natury Pisma i łaski na ziemi; i nam tak uczynić potrzeba. Bez tego wszystkiego na co nam się przyda Świętych Pańskich uważać sprawy, i one chwalić, a ich naśladować niechcieć, mowi *Serm.* Chryzostom Święty. Byłoby to iedno, *i de* co wgórę kiedy niekiedy oczyma pa *Mart* trzeć; a ku niebu serca nigdy niepodnosić. BOG zaś nie tak chce. Chce on, ażebyśmy z przykładu innych Świętych zostali Świętymi przed nim. *San. Levit* *Si estote quia ego Sanctus sum;* i dla tego nam daie łaski tak, iak Jgnacemu. Chwytaymysz się ich więc iak Jgnacy;

cy: a będziemy Świętymi iak Ignacy.
Nie odkładamy nawrócenia naszego
od dnia do dnia, upomina nas Duch
Przenajświętszy. Bydź może, że na
jedno czytanie nabożney książki, iak
Ignacego: iedno słuchanie Kazania, iak
Antoniego: ieden nieszczęśliwy bo wie-
czny przypadek innych, iak Woycie-
cha i Brunoná: Świętymi poczyni-
przed BOGIEM. Pracujemyz więc
dla BOGA; a BOG będzie nam dawał
łaski do osiągnięcia Nieba. Podno-
my myśli i serca nasze ku tej bło-
gosławioney Ojczyźnie wołając z Ig-
nacym Świętym: *Sordet mihi terra,*
dum caelum aspicio. Szukajmy chwały
Boskiej przez prace nasze na ziemi; a
BOG nam udzieli części chwały swo-
iej przez nagrodę w Niebie. Ch-
niechże więc odtąd takie obcowanie
nasze tu na ziemi będzie, iak w Nie-
bie, a, iak na wzór Ignacego Święte-
go zostaniemy wielkimi Świętymi
przed BOGIEM; tak przykładem iego
niemniejfzmi zostaniemy ieszcze przed
światem, co w drugiey uwadze Kaza-
nia uważmy iak naylepiey.

CZĘŚC

CZĘŚC DRUGA.

Nierozumieycie wy Słuchacze Pobo-
żni, áżeby świat, chociaż on to
tak wielki jest nieprzyjaciel sług
Boskich; niemiał należytey Świętym
Pańskim czajem przyznawać cześć i
chwały, wie on, czego jest godna
cnota; a czego warta nieprawość. Y
ieżeli to czyni czajem, że prawdzi-
wych sług Boskich wielkimi Święte-
mi uznaje przed sobą; czyni to, albo
dla ich męstwa, że się odważyli na
iego prześladowania, albo dla ich cier-
pliwości że wytrzymali iego pogńebie-
nia. Przeciwnie: iako złoto nigdzie
się tak lepiej nie poleruie, iak w o-
gniu; tak cnota nigdzie tak się lepiej
niedoświadcza, iak w przeciwnościach.
Stóymy tu nad tym, a że Ignacy
Święty jest wielkim Świętym przed
tym światem: przez coż? Oto przez
swoię odwagę; że, lubo wiedział pra-
wie, co go napotym i iego Zakon pot-
ka; nie całe na to niedbał. Oto przez
swoie cierpliwość: że, lubo wiele miał
złego na siebie i swoy Zakon; wszy-
łko.

sko to statecznie wytrzymał, tak: że, iak wielkim został zwycięzcą w prześladowaniach sam przez siebie ile Oycie; tak wielkim jest zwycięzcą w pogwałceniach Zakonu swojego ile w Synach.

I A mówiąc o pierwszym. Pytam was Katołicy moi: albo Ignacy Święty wiedział, na ten czas, kiedy swoy Zakon zakładał, że świat jest zły i ładajaki? albo, że jest dobry? Jeżeli wiedział, że jest zły, a Zakon swoy fundował; co mniemacie za prześladowanie cierpieć się odważał między wielu złych na świecie, ustanawiając swoich dobrych dziełci w Zakonie? Jeżeli wiedział, że świat jest dobry, a zgromadzenie tak Święte, tak mądre, tak pożyteczne całemu Kościołowi Bożemu fundował; co tego za potrzeba była, świat naprawować niby zły, kiedy on sam przez się był dobry? Myśląc niemyśląc jest to ieden dowód, iak wielkiey Ignacego Świętego przed światem odwagi; tak wielkiey jego świętobliwości przed BOGIEM. Patrzało na to wszystko, co Ignacy Patriarcha zabierał się uczynić, całe

pie-

piekło; patrzył i świat cały. Świat mówił i sądził, że Ignacy iako światowy człowiek, z służby wojenney do Boskiej zwrocony; nigdy się niezdobędzie na ducha Patriarchom rownego. Piekło trzymało, że Ignacy choćby i swoy założył Zakon; tedy na pierwsze zdrady i natarczywości jego w Kacerstwach, rozchwiać się koniecznie musi. Coż trzecie wmieszały się, uczyniło Niebo? Oto taką od wagą i gorliwością napełniło Ignacego Serce, że, iak niegdyś Król Dawid, tak on ułchał patrząc na prześlępujących prawa Boskie. *Vidi pravari-* Psal: 118
cantes & tabescebant, quia eloquia tua non custodierunt. Z tad jest: że dwie przedziwne swoimi rękami wypisał Księgi. Jedną utrzymującą Ducha Zakonnego; drugą zagubiającą ducha światowego. Pierwszą naywyższą Głową Kościoła Bożego Páweł III. przeczytawszy nazwał pálcem Bożym mówiąc: *Dignus DEI hic est.* Drugą Święci Filip Neryusz, Piotr z Alkantary, Franciszek Salezy, Karol Boromeusz, Tereza Seraficka przytuliwszy do serca swojego, nazwali księgą żywota wieczne-

cznego, przydając: że kogo ćwiczenia duchowne Ignacego Świętego nie poprawia, tego i samo piekło niepoprawi. Prawda: że nieprzyjaciele tego Zakonu, iak tylko mogą, czernią go przed światem, że on mięsza Kościół Boży, że cały świat niemal przez niego w niezgodzie żyje, zuchwale mu a niegodziwie zadając; lecz coż czynić? na naywyższe drzewa, naywiększe wichry i burze się wala. Na naywiększych Świętych, naywiększe prześladowania powstają. Zakon Ignacego Świętego, iest to owo źródło, około którego siedmdziesiąt i dwie palm wyrosło; a co za dziw, że inne niemogąc mu w przymiotach wyrownąć, samo chcąc przy nim osychają? Zakon Ignacego Świętego iest to owa drabina Jakobowa, po ktorej Aniołowie wstępowali i zstępowali z Niebą; a co za dziw, że inni niemogąc się na wzor Jakoba mocującego się z Aniołem, tak passować z Heretykami, iak ten Zakon, haniebnie częstokroć na placu polegają. Zakon Ignacego Świętego iest to ów stoł i niestyczna skrzynia, w ktorej sama mądrość

drość i świętobliwość była zamknięta. Mądrość iak większa w żadnym Zgromadzeniu nigdy. Bo bieście, zwartuycie po całym świecie księgarnie i druki, przyrzekam, że ledwie nie każda książka i piśmo, które weźmiecie w swoją rękę, tego Zakonu będzie. Świętobliwość nad inne niemal Zgromadzenia wyższa, bo ieszcze trzydziestu lat zupełnie ten Zakon niedoszedł, a w krotkości czasu naydawniejsze świętobliwością przeszedł Zgromadzenia. Spytaycie się bowiem Stolicy Apostolskiej, który Zakon za przykład rozmaitych cnot, tak wielu różnego mą wieku Świętych u siebie; iak ten w Kościele Bożym uroczyste i iawnie. W młodym wieku: Stanisława Kostkę przykład niewinności, Aloyzego pokuty. W szrednim: Regizę żarliwości, Xawerego posłuszeństwa. W podeszłym: Borgiasza przykład pokory, Męczeńskiej cierpliwości trzech Japończyków. Coż za dziw? coż że na ten Zakon naywiększe prześladowania powstają, kiedy iak Ignacy Patryarcha, tak on nayznakomitszym między innemi będąc na wszystkie się

ochotnie odważa? Gdyby on tak sądził, tak mówił, i tak czynił, iak teraz zazwyczaj dzieje się na świecie, chociaż to jest iednych z uszczerbkiem sumnienia i wiary, drugich z podeyrzeniem Zakońności i cnoty, wszędzieby go chwalono, wszędzieby go za podobnego sprawom swoim miano; ale, że on jest ową górą Armenii, na ktorej podczas naywiększych gwałtowności i burzy na Kościół Boży łódka Piotra Świętego stała, a on iey to pismami, to naukami nie mniej wysokiej mądrości, iak w niczym podeyrzanego Ducha pełnemi, broni: to jest, co nienawiść przeciwko niemu we wszystkich i złość wzburza, co go podeyrzanym niewiedzieć za co w sprawach swoich czyni, co po wielu ludziach Państwach i Narodach znowienie się z iednego miejsca nad drugie zanośi owemi Pisma Święte-

Jere: go słowy: *Eradamus eum de terra viventium & nomen ejus non memoretur amplius* tak: żeby się z żalem trzeba go

Bar: pytać owemi Barucha słowy: *Quid est Israel quod in terra inimicorum est?* Coż to jest Izraelu, że w ziemi nieprzy-

ia-

iaciół iesteś? *Quod in terra inimicorum es.*

II. Lecz, czyliż to już wszystko? Słuchacze Pobożni? nie. Má ieszcze Ignacy Święty chwałę przed światem i zcierpliwości nie mniej swojej, iak Synów swoich, Moy BOZE! kiedy ja to uważam, niewiem z kim mam porównać, tego Przedziwnego Pátryarchę? Nie z Jobem: bo ten przeklinał dzień narodzenia swego. *Job:* cy w naywiększych utrápieniach swoich z tym się odzywał do BOGA. *Exaltatio gloria DEI est depressio nostra.* Nie z Elizeuszem: bo ten násmiewał się z głowy iego dzieci, żywo nie-
dzwiedziom rozszarpać kazał. *Reg:* Ignacy nad uragającą się zgoły głowy iego trzodą stanawszy rzekł: *Detur pueri Reg:* *ris sufficiens recreatio.* Nie z Eliaszem: bo ten siarczyste ognie na woyska Syryjskie spuścił z Nieba. Ignacy naywiększym swoim Nieprzyaciółom, naywiększe miłości swojej dowody oświadczał, tak dalece: że iako Zakon swoy na tych złożył słowach: *Opprobriis, calumniis & aliis JESU Christi vestimentis libenter induis* tak innym Pátry-

L

try-

tryάρχom ustąpiwszy różnych błogosławieństw Boskich: *Beati pacifici, Beati misericordes* i tam daley, sobie i Zakonowi swojemu to iedno za naypiersze zostawił: *Beati qui persecutionem patiuntur*. Z tąd iest, że temu Pátryarsze, iiego Zakonowi cały Kościół Boży w prześladowaniach powinien iest ocalenie swoje. Przypomnieycie bowiem sobie owe przekłete czasy, kiedy ieszcze tego Zakonu ufundowanego niebyło ná świecie; czego odszczepieńcy i Heretycy, czego Lutrzy i Kálwini, czego Aryani i Hugonotci niedokazowali nad Kościołem Bożym. O! iák wiele razy máło co iuż iuż nierozdarta była sukienka wiary naszey, któż temu zábiegł? kto temu przeskodził? kto to wszystko uśmierzył i poskromił? Zakon Ignacego Świętego. Jemu Francya wypędzenie Hugonottow, Jemu Czechy wyrugowanie z gruntu Hussytow, Jemu Niderland i Niemcy wypędzenie Aryanow, Jemu Ruś zniiesienie Schizmy przyznać przed BOGIEM i światem powinna. Coż mowić o naszey Polfzcie, á Polfzcie záwsze oplakaney? ledwo nie

cały Senat w niey Roku 1564 złożony był z Aryanow i innych Sekt dziwnym sposobem uciemieźaiących wiarę i Religią Chrystusową. Pátrzała o podał na to z wielką boleścią swoją Stolica Apostolska, lecz, że sama przez się nic wkorać nie mogła: Coż na ley stronę uczynił Ignacego Zakon za Króla Stefana Batorego wprowadzony do Polski? Oto iedni powagą i żarliwością iák Skárgowie, inni swiátobliwością i pobożnością życia iák Druźbiccy i Lancycowie, inni wysoką nauką i mądrością iák Smigielscy i Miaskowscy, precz to złe na głowę starli, pognębili, zwyciężyli, tak, że co o Kánizyuszu i Hoffeuszu Zakonu tego Synach, Míxymilian Xiążę Bawarski powiedział: *Petrus Canisus & Paulus Hoffeus ipsi nos docuerunt legem tuam Domine*; to miedzy innemi o naszym Wielkim Wielkiego tego Zakonu (lubo On się naymniejszym záwsze nazywa) Kaznodziei u Dworu Trzech Królów Polskich Skardze Polaku mowić i powtarzać często z Florimundem świeckim człowiekiem, możemy: *Petrus Skarga S. J. collapsam*

ſam in Polonia rem religionis reſtituit
 Mowicie: nic to jeſt wſzyſtko, wzglę-
 dem innych Zakonow, w których
 Synowie iak Dominika w Sándomie-
 rzu; tak Franciszka, Pátryarchów oby-
 dwóch w Krakowie, krew ſwoję za
 wiarę przelali. Coż tedy, to ten
 Święty Zakon, ten mądry Zakon, w
 tym jednym tak upoſzedzonym u BOGA
 będzie; że Synowie jego Męczenni-
 kami nie byli za wiarę? Ah! niewiem
 ia, w którymby ich Zgromadzeniu mo-
 żna naliczyć tyle, co w tym! Czyliż
 bowiem nie w tym Zgromadzeniu krew
 ſwoję przelał za wiarę Rodak nasz
 Woyciech Męciński w Jąponii; który
 wzgardziwszy dla BOGA ſobą i wſzy-
 ſtkim, co miał, aż na koniec ſwiata
 zabięgi opowiadać Ewangelią Chry-
 ſtuſową? Czyliż nie w tym Zgroma-
 dzeniu położył życie ſwoje za wiarę
 Jędrzey Bobola w Pińsku; który od
 Kozakow dwa kroć rąniony w głowę
 i rękę, po dziś dzień od Świętey Sto-
 licy Apoſtolskiey powinienego dla ſiebie
 przyznania nazwiſka Świętego wycią-
 ga? Czyliż nie z tego Zgromadzenia
 tu w tym ſámyym Stołecznym Mie-
 ſcie

ſcie Ráwie ponieſli Męczeniſtwo za wiarę;
 Maciey Zieliński i Seweryn Bráński oby-
 dwá Káplani; ktorzy podczas ſtołu, jedne-
 go dnia zamordowani ſą od Szwedow?
 Ba, czy to podobná wſzyſtkich wyliczyć?
 czy to podobna wyliczyć owych Later-
 now, owych Duninow, owych Zápoſkich
 okrutnie od Schyzmatykow zamordo-
 wanych za wiarę? Bieźcie, przeczytaj-
 cie ſobie dzieie tego Zakonu u W. Xię-
 dza Mácieia Tannera; zobaczycie u-
 pewniam, że ledwie nie tyle jeſt Mę-
 czennikow za wiarę, ile ſię w tym
 Zakonie liczyć może i mogło Synow.
 Póty to ten Zakon, póty kwitnąć bę-
 dzie przed ſwiątem; poki prześlado-
 wania ponosić będzie od ſwiata? Sam
 ten wiek, ktorego żyjemy, ſiedemna-
 ſty jeſt tego wſzyſtkiego ſwiadkiem.
 Nigdzie tak źle o nikim niegadaia czę-
 ſciey, iak o tym Zakonie; bo też nikt
 nie jeſt ſpoſobny tak lepiej do cier-
 pienia, iak ten Zakon. Cierpiał on
 przedtym wypędzony nie mało z Fran-
 cyi, Jąponii, Siedmiogrodzkiey ziemi,
 Anglii, Szkocyi, Hybernii, Rygi, Der-
 ptu, Wenecyi, Chin, i całych Inſtant,
 á to rożnych czaſow i rożnego wieku;
 cier-

cierpi i teraz. Cała Francya niemal, cała Portugalia wywarła złość swoją i iad na ten Zakon. Cała Francya, cała Portugalia wyrugowała precz od siebie ten Zakon, Poczekajmyż (w BOGU nadzieja!) że co o Biskupach na wygnaniu zostających napisał Cypryan Święty, to o tym Zakonie kiedyż tedyż ziszc się i sprawdzi. Nie dla tego Zakon Ignacego z Portugalii Francyi i innych Państw jest wyrugowany, a żeby te Królestwa i Państwa były nieszczęściem jego oswobodzone w sobie; ale dla tego, a żeby się większym i sławniejszym do tych dwóch Królestw i innych Państw powrócił. Znajdzie on swoich Obrońców przed BOGIEM, co go bronić będą przed światem; tak, jak go bronili przed tym Piśmami swoimi wydaniem na świat: Marcin Szyzskowski Biskup Krakowski, Stanisław Resciaż Kanonik Warmiński, Mikołaj Ziemecki, Scholaśtyk Poznański, Kasper Cichocki Kanonik Sandomierski. My Katołicy, my Polacy, póki jeszcze mamy ten Święty Zakon między sobą; prosimy gorąco BOGA, a żeby nam go nigdy nieznosił. Nie-

mo-

może on bowiem iako Pan Sprawiedliwy bardsiey ukarać Królestw i Państw, jak kiedy im Mądrych i świętobliwych odbiera ludzi. Święty jest w Oycu, mądry jest i Święty w Synach ten Zakon. Szanowało go tylko Królów i Xiażąt, nie tylko ztąd, że go zawsze nayspożyteczniejszym bydz widzieli Kościołowi Bożemu; ale że uważali, iż w nim wielcy i wysocy przed światem ludzie nayswyższe swoje dostoięństwa i godności ukryli. W nim Xiażęce swoje Mitry złożyli Borgia i Bloyzy. Z niego do tronu i Korony wezwany był Kázimierz Król Polski. Na nim Infuly swoje Biskupie zawieszili: Tomasz Uieyski Kłiewski, Stanisław Warszawicki Przemyśki, Szczepan Rupniewski Łucki, Biskupi. Wincenty Wołłowicz Referendarz Litewski. Niemogę zapomnieć, jak wielkich dwóch Stanu świeckiego Senatorów, Mikołaja Trzebińskiego Bieckiego, Józefa Burzyńskiego Smoleńskiego Kasztelanów tego wieku, którzy wzgardziwszy dostoięstwem i dostatkami swemi do tego Zakonu wstąpili; tak z Stanu Duchownego jednego Senatora i Mę-

i Męża wielkiego, Márcina Załuskiego Biskupa Drezdeńskiego, Suffragana Płockiego Twego J. W. Panie Brata (*) á Zakonu Towarzystwa JEZUSOWEGO Syna, małom powiedział, ledwie nie Oyca, bo wielkiego Dobrodzieia, który oddawszy temu Zakonowi dostojenstwa swoje, dostatki swoje, nareszcie mu oddał duszę i ciało swoje, tak; że dla tego samego Męża sami przeciwnicy muszą mieć w poszanowaniu ten Zakon, á czemu go i my szanować niemamy? Szanował ten Zakon i iego Oyca, Zygmunt III. Król Polski, gdy odebrałszy Smoleńsk, z Obozu taki napisał list do Rzymu stáraiąc się o Kánonizacyą tego Świętego. Pátryarchy: *Urget me pietas in eundem Beatum, cuius uberes difficillimis & iniquissimis Regnorum meorum temporibus expertus sum fructus*; á czemu niemamy szanować i kochać Synów tego Zakonu? Szanował ten Zakon i iego Synów, Król Stefan E-tory, gdy wysłaiąc w poselstwie

(*) J. W. śp. Jmé X. Józef Załuski Biskup Kiiowski Opat Willaryjski i Fontanecki pontificaliter w ten dzień celebrował.

stwie do Moskwy z dopraszaniem się o pokóy, Possewina Káplana tegoż Towarzystwa JEZUSOWEGO, tak, przeprowadziwszy go przez Woyska, przy odjeździe rzekł do niego: *Comitetur te Sanctus Ignatius, ut pacem desideratam offeras*; A czemu i my nie mamy szanować, i kochać tego Zakonu Synów? Szanowało tyle znacznych Familii w Polsce ten Zakon i iego Oyca, gdy rozmaitych z niego doznawali cudów; á czemu i my iego Synów szanować nie mamy? Czemu nie mamy kochać tego Zakonu? Za co mamy nastawiać nań? Za co czernić i prześladować Synów iego? Pámiętaymy co rzekł i napisał B. Jozafat Konczewicz Arcybiskup Połocki o tym Zakonie i Synach iego: Ze ten nie jest z liczby przeznaczonych, kto nie jest przyiácielem; dopieroż jest nieprzyiácielem, Zakonu Towarzystwa JEZUSOWEGO. *Non sunt ex prædestinatis, qui Societatem JESU persequuntur*. Co zaś cierpiął cierpi, i cierpieć ieszcze ma ten Zakon; na to się i my chętnie ofiaruymy, chcemyli tak byđz iako iego Oyciec Świętemi przed światem. O! iáka to chwala na-

nasza będzie w Niebie, gdy przez cierpliwość, iak się teraz nazywamy od Chrystusa Chrzestanie, tak tam od JEZUSA nazywać się będziemy Jezucim. Nie lękajmy się niczego, choćby na nas i sam czart przeklęty powstał. Sprzeciwił on się nie raz i Ignacemu Świętemu, ale go on zawsze łaską i birem swoim zwyciężył. Zwyciężemy go i my; byleśmy cierpliwie wszystko ponosili od świata. Biret Ignacego niech rządzi w głowie rozumem naszym, Łaska Ignacego niech podpira w przeciwnościach słabe serce nasze. Cierpmy, bo życie krótkie, Cierpmy bo wieczność niezmierna, Cierpmy i pracujemy dla chwały Boskiej, bo nam tak radzi Ducha Bożego pełen Syn Ignacego i Kąpłan Tomasz Gengiel: *Vita brevis, eternitas immensa, laboremus igitur & patiamur pro gloria DEL*. Te przesładowania, te złe języki, te uciski i pogńębienia, którebyśmy na ten Zakon wywierać kiedy mieli; obracamy na samych siebie wprzody, żebyśmy z Ignacym zostali Świętymi przed Bogiem. Niemamy już Hugonottow, Aryanow, Hussytow prawda; ale mamy gor-
szych

szych jeszcze kacerzow. Ponośmyż cierpliwie wszystko od nich, wiedząc, ^{2Cor.} jak mówi Apostół: że małe utrapienie 4 wielkiej chwały w nas sprawuje wagę. Myślimyż więc iedynie austawicznie o tym wszyscy: ażebyśmy zostali Świętymi przed BOGIEM i światem; dla BOGA trzeba nam pracować, od świata trzeba nam cierpieć. Myślcie obywateli Królestwa tego, a uważając, co powiedział o Ignacym Święty Filip Neryusz: że on jest: *Templum pacis & Sanctitatis*; proście go serdecznie, ażeby w terażniejszych nieszczęśliwościach Ojczyzny, pokazał nam się Ojcem pokoju pogodziwszy nas z postronnymi Narodami owemi słowy: *Pacem habete, & DEUS pacis erit vobiscum.* ^{2Cor.} Myślcie pobożne Panie, i poci 13 niewieściey wszystkie osoby, a uważając, że Ignacy jest Opiekunem wszystkich rodzących Matek; proście go gorąco, ażeby i was w podobnych przypadkach, i tę Ojczyznę naszą, same teraz boleści i uciski rodzącą, przyczyną swoją poważną wspierał przed BOGIEM. Myślcie Przezacni Młodzieńszkowie, a uważając, że Ignacy Świę-

Święty jest Oycem Nauczycielow waszych; Jemu i Jego Zakonowi wszystkie naukę, wszystkie mądrość, wszystkie światobliwość, wszystko dobre mienie i szczęście wasze przypisujecie zawsze. Niech was tak Świętymi porzuci; iak sam jest przez cierpliwość i pracę. Myślcie wszyscy Słuchacze, a będąc pewni o tym, że jeżeli niepracujecie dla BOGA, nie będziecie Świętymi przed BOGIEM, jeżeli nie cierpicie od świata, niebędziecie Świętymi przed światem; proście BOGA przez przyczynę Jgnacego Świętego.

O BOZE Wielki! BOZE w najświętszym Sakramencie utajony! gdyś tak wysokim Świętym, i przed Niebem i przed światem uczynił Jgnacego; przez tę niepojętą miłość twoją ku niemu, prosimy Cię Panie, daj i nam ducha do pracy, ducha do cierpliwości zdolnego, boś nas nie innym końcem stworzył, nie na co innego odkupił, nie ku czemu innemu poświęcił, tylko ażebyśmy tak, iak Jgnacy zostali Świętymi. Na to nas wspierasz łaskami swymi, na to nas

kar-

karmisz Sakramentami swoimi, zmilujże się więc nad nami; a do pracy, dla chwały twojej, zapalaj nas oziębłych; a do cierpliwości, dla zbawienia duszy naszej, pociągaj nas lekliwych; żebyśmy tak z Jgnacym Patriarchą wszystkie sprawy nasze na chwałę Boską kierując, po zakończonym życiu tym w cierpliwości spoczęli sobie wiecznie w BOGU. Amen.



K A Z A N I E

NA DZIEŃ N. PANNY MARYI

ANIELSKIEY

w Łowiczu u W.W. XX. Bernardynów 1770

Pauper clamavit, & Dominus exaudivit eum. Psal. 33.

Cokolwiek Słuchacze Pobożni przedziwna, a wrzadach swoich nigdy niedościgła mądrość Boska na tym padole płaczu miłościwie uczynić raczyła; to wszystko, iak do swojej powinney chwały, tak do naszego zbawionnego pożytku z uszczęśliwieniem słusznie i sprawiedliwie skierowane bydma. Podala nam nayprzod prawo Natury; i to wypisala na sercach naszych iak mowi Apostoł Paweł. Potym przez Moyżesza zesłała przykazania swoje; i te iak krotkie, tak słodkie do wykonania mieć chciała. Naostatek postawiała w stanie łaski przez Jedno-

dzo.

zonego Syna Boskiego Sakramenta Święte; i te iak chwalebne, tak nader zbawieniu naszemu pomocne sprawiła. Zeby zaś tym większą w zarzutowaniu nas okazała miłość swoje, im iawnieyszą obaczyła w niedostatku Bogość naszą; sporządziła łaskawie naostatek Przedziwnych żywotem i świętobliwością Mężow w Kościele swoim; ktorzyby i przy prawie natury, i przy stanie Pisma i łaski, iak wielką zakupionych łask sobie, w Niebie kosztowali chwałę; tak niemnieysze w powierzonym sobie skarbie, nasze na ziemi zawierali uszczęśliwienie. Prawda: nie wszyscy jednakowym sposobem zarowno; z tym wszystkim bardzo wielu z miary iedneyże swojej przed BOGIEM záługi, i iedneyże wymierzoney od BOGA dla siebie nadgrody. Między innemi czyliż szczególnieyszym sposobem nie wielki wielkiego swojego w Synach Zákonu Patryarcha i Oyciec Franciszek Święty. Prosił on Zbawiciela Pana, ktorego blizny nosił na ciele swoim. *Ego stigmata Domini Gal: 6* ślasy przez wstawienie się MARYI

Od-

Odpust, *Pauper clamavit*; i że prosząc wyprosił go, iako naysławiejsze całemu Chrześciańskiemu światu dzieło: O! iakież ztąd dla tego Wyznawcy w Niebie chwala! Nadał mu Zbawiciel JEZUS dzisiayszy na proźbę MARYI *Porcyunkula* nazwany Odpust. *Et Dominus exaudivit eum*; i że mu go dawszy nadał wieczystemi czasy, iako nieoszacowany skarb całego świata: O! iakież ztąd dla nas szczęśliwość na ziemi! Chwala bowiem dla Franciszka Świętego a czy może być większa, iak, gdy, czego Zbawiciel JEZUS żadnemu z innych Świętych Pańskich nieudzielił swoich, to jednemu miłościwie wyświadczył Franciszkowi? Szczęśliwość znowu nasza a małaż ztąd miarkowana być powinna, iak, gdy, czego Następcy Opoki Piotrowey w późnych i dalekich w przeciągu swoim latach użyczą i świadczą ludziom, to Franciszek Święty corocznie w Zakonie swoim dnia dzisiayszego dla wszystkich prawowiernych otwiera i daie? Ah! żebyśmy w tey mierze z wszelkiey się uprzętneli wątpliwości dzisiay, cośmy do tąd, obszernie mo-

wi-

wili; to krotko dla lepszey pamięci w dwóch uwagach na serdeczną pociechę naszą założmy tak sobie.

Ze Franciszek Święty za wstawieniem się MARYI uprosił sobie dzisiayszy u Chrystusa Odpust; to wielka ztąd dla Franciszka Świętego w Kościele tryumfującym chwala. *Pauper clamavit. 1.*

Ze Chrystus na wstawienie się MARYI dał dzisiayszy Franciszkowi Świętemu Odpust; to wielka ztąd dla nas w Kościele wojującym szczęśliwość. *Dominus exaudivit eum. 2. Ad M. D. Gloriam.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Puszczając na stronę wszelkie inne uwagi Chrześcianie Pobożni, gdyby to BOG rządził się zdaniami i prawdami światá, żeby miał wzgląd na jednego Świętego, a na drugiego wcale nie, żeby jednego wysłuchał proźby, i uczynił wszystko na nie, przed drugim zaś zamknął miłosierne oczy i serce swoje; możnaby mówić: że Święci Pańscy, iak żadney sobie nienieprosiłi

M

ła-

łaski na ziemi, á zatym iey nie mieli, co bład niewypowiedziany, mówić; tak Franciszek S. dzisiejszego sobie odpustu nieuprosił, á zatym żadney i On, i Zakon iego chwały niema, co dowod nieprzekonany sądzić. Ale, że ten Pan nieskończonego miłosierdzia i dobroci pelen, áni ná osoby względu nie ma,

- Rom. 2. *acceptio personarum apud DEUM*, áni w prózbach, iakie one od kogo pochodzą nieprzebiera nigdy, chyba, żeby co innego miały w sobie zamierzonego, á nie iego samego, iak przestrzega Augustyn S. *Noli aliquid a Domino extra ipsum querere, sed ipsum Dominum querere & exaudivit te*, áni czasu, którego by tylko miał wysłuchać, nie przepisuię nigdzie; ále każdemu, każdego momentu, o co ieno chce, czy on będzie grzesznik, czy sprawiedliwy, (iak mówi Chryzostom S.) prosić każe, z tym upewnieniem, że czego będzie żądał, natychmiast otrzyma *Petite & accipietis ut gaudium vestrum sit plenum*; przyznać sprawiedliwie potrzebá, że Franciszek S. nie tylko sobie uprosił dzisiejszy u Chrystusa Odpust, ále go nad to z dzi-

dziwną uprosił różnicą: bo go uprosił, i iako podobny, i iako niepodobny dar darom innych Świętych Pańskich w Niebie. Podobny z strony zamierzonego w prózbie swoiey iednego końca. Niepodobny z strony osiągnięcia większego nad innych prózby swoiey skutku.

I. Pewna to, co do pierwszego, iż cokolwiek wierni i ukochani słudzy Bołcy, zostając ieszcze ná ziemi w śmiertelnych więzach ciała swoiego uprosili sobie u Bogi: wszystko to darem od dającego óń, iak mówi S. Izydor Biskup Hispaleński, kładąc różnicę między darem á darem *Inter munus & donum hoc interest, quod munus sit accipiens, donum dantis* nazwać się powinno. BOG bowiem że jest nieprzebrany nigdy w dobroci swoiey; łaski i dobrodzieystwa swoie, kiedykolwiek komu świadczy, świadczy ie w podobieństwie i nazwisku darow swoich, przeto: że dar nic innego nie jest, tylko, iak zeznaie Plato, zamianá łaski w niego. *Donum est gratia commutatio* pokazując, Tom: że i naywiększy i náy mniejszy dar w 3. Si- podziałach swoich od niego nadany eo zygia

do nazwiska niczym innym nie jest tylko darem Boskim. Prawda: zachodzi niemała między temi samemi darami Boskiemi różnica. Inny bowiem jest dar Proroctwa, inny przeniknienia skrytości ludzkiego serca, inny mówienia rozmaitemi językami, inny nauczania drugich, gorliwości, męstwa; z tym wszystkim, że gdy on jest co do nazwiska swego jednym darem, darem lubo czasem nie do jednego zmierzającym końcá, ále zawsze do jednego pochodzącym BOGA, który iako jego Dawcá, naylepiej jego szacunek i wagę poznaie, iak mówi Grzegorz Święty Wielki: *Omne quod datur mente dantis pensatur*. O! iakież więc przez podobieństwo jest Franciszka S. chwala! Stał on dzisiay w Kościele Maryi Anielskiej, á stał tam z pokorną prozbą i gorącą modlitwą swolá, i cóż rozumiemy za cel i koniec pragnienia swego u Maryi założył? To pewnie ubóstwo iey i niedostatek Zakonu swojego przełożył? nie. To zapewne o zaratowanie, wiedząc: że Marya lepiej stan Synów i Braci iego Zakonnych, niżli on, przenika, prosił nie.

Stanął, i o Odpust dzisiayczy od winy i kary dla wszystkich prawowiernych w Kościele Bożym prosił. Co za przedziwna, á w innych Świętych Pańskich tym końcem niezнайdująca się prozba! Przez grzech popełniony ruguje się łaska Boska poświęcająca za zwyczaj z serca grzesznego. Przez odpust zupełnie pozyskany sprowadza się znowu do serca skruszonego. Tam łaska Jego Boska, iak Arka z Dagonem w jednej duszy z grzechem mieścić się niemoże. Tu i on, i łaska iego Boska, iak ogień z płomieniem, w jednej duszy ze wszystkich grzechow oczyszczonej pomnażać się i szerzyć nieprześlaie. Tam grzesznik niejako przymusza BOGA, áżeby mu w nieprawościach iego służył, iak się żali przez Jzaiszą na to: *Servire me fecisti in peccatis tuis*. Tu BOG zwolna pociąga pokutnika, áżeby mu już, iak owá Samarytanka, nie prześtawał służyć w Duchu i prawdzie. *In spiritu & veritate oportet adorare*. Ioan: Łaskę tę więc, czyli raczey dar tak sobie pozyskał Franciszek Święty, iak gdyby wszelkie inne naywiększe dary. Czemuz? o! bo w nim nie co innego

Isa:
46.

Ioan:
4.

za

za koniec i cel wszystkim prawowier-
nym założył, tylko zbawienie własne
własney swoiey każdego duszy. Świę-
ci Pańscy o takie w życiu swoim na
tym świecie prosili BOGA łaski i dary,
któreby i dobroci Boskiej ku nim, i
wdzięczności ich ku BOGU dowodem
i pobudką były. Na ten sam wzor po-
szedł i Franciszek S. Nie prosił Chry-
stusa o bogactwa, bo wołał być pelen
ubóstwa Zakonnego w duchu; *Beati
pauperes spiritu*. Nie prosił o godności
i sławę, bo sam pragnął pogardy i zło-
rzeczenia od świata. *Optabam esse Ana-*

Rom. 8. thema pro Fratribus meis. Nie prosił
o roskoszy i wygody ciała, bo pełen
chciał być zawsze umartwienia na
ciele: tak, że, co powiedział Piotr S. to

1. iemu zawsze służyć mogło, *Mortifica-*
Petr. tus quidem carne vivificatus autem spiritu.

3. Ale sam ten jeden dzisiejszy Odpust Świę-
ty od winy i kary doczesney wyczyścił
sam ten jeden przywilej oczyszczenia
się od wszystkich grzechów: samę tę
jedną łaskę poiednania się szczerze z
zagniewanym Bogiem: na celu wszel-
kiej swoiey u Chrystusa założył pro-
szby! O! możesz być co dla tego

Prze-

Przedziwnego Wyznawcy chwalebniey-
szego w Niebie nad to! iak kiedy On
tam widzi, że przez ten iego uproszo-
ny Odpust, nie jedną duszą dostapi-
wszy go dzisiaj zupełnie, całe i wszy-
stkich mieszkańcow iego rozweseli Nie-
bo? zdaniem i świadectwem samego
Chrystusa: *Gaudium erit in celo super Luc:
uno peccatore penitentiam agente.* 15.

II. Ale, tylkoż to sobie wypro-
sił dzisiejszy Odpust Franciszek Świę-
ty od BOGA, iako dar podobny na-
zwiskiem swoim darom innych Świę-
tych Pańskich bawiących się niegdyś
na ziemi w ciałach? mało. Wyprosił
go nad to ieszcze, iako dar bez podo-
bieństwa wszelkim innym darom ichże
na ziemi. Bo, jeżeli mi stawicie dar
Proroctwa; a cóż ten jest względem u-
proszanego daru Franciszka Świętego?
Proroctwo ma tę własność, że przepo-
wiada rzeczy przyszłe. Odpust dzisiej-
szy Franciszka ma tę łaskę, że gładzi
wszystkie grzechy przeszłe. Proroctwo
bydź może w jednym, a w jednym bez
skutku iego, w drugim. Odpust dzi-
siaszy Franciszka jest w tylu ludziach,
ile

ile się spowiedniczą władzą liczyć może przyozdobionych w Zakonie Jego Synów. Proroctwo nie każde bywa takie, żeby się bez odmiany czasu lub innych okoliczności zaraz spełnić i uiszczyć miało. Odupst dzisiejszy Franciszka S. jest taki, że się na nim nikt dobrze uposobiony do niego zawieść i omylić nie może. Coż mi tedy pokażecie? Pewnie dar przeniknienia tajemnic i skrytości serca? Pozwalam: Wielki i znamienity to jest nad inne łaski pomniejszy i dobrodziejstwa dar. BOG sam go tylko samemu zostawił sobie, jak mówi u Jeremiasza Proroka:

Jer: Ego Dominus scrutans cor. Et probans
 12. *renas.* Niepozwoili go nawet Aniołom, żeby mieli przenikać i wiedzieć myśli człowieka, chyba z zamierzonej skłonności jego do złego lub dobrego; ztym wszystkim i ten, o! jak jest niepodobny darowi Franciszka Świętego! Możesz bowiem kto przeniknąwszy serce ludzkie, przeniknięciem tym z Bogiem go zagniewanym poiednać, albo zwiedziawszy wskroś całe życie i sumnienie czyie, zwiedzeniem tym; tak go procz samej spowiedzi do serdecznego pobu-

dzie

dzie żalu, żeby się od niego krajało i pukalo serce? O! jednoć to tylko było tak szczęśliwe spojrzenie uboistwionych Oczow JEZUSOWYCH na Piotra, że go zaráz do gorzkiego żalu i nieustannego pociągnęło płaczu za grzechy; lecz o podobnym z ludzi względem ludzi, ieszczem w Piśmie Bożym nigdzie nie czytał. Tom czytał i wyznać muszę: że jeżeli wspaniałe były owe bankiety i ucztu Abrahama, Absalona, Aswera, i innych w Prawie Mojżeszowym, nierownie wspanialszy i okazalszy jest dzisiey Franciszka Świętego w Prawie Chrystusowym. Abraham uczynił bankiet, żeby pamiętano o brzezanie Jzáká Syna iego: *Fecit Abraham grande convivium*; Franciszek sprawuje dziś ucztę, żeby się każdy brał do obrzezania z wszelkiej nieprawości serca swojego, czytając mu przy Sakramencie pokuty Świętey słowá Kaznodziei Pańskiego: *Ab omni delicto munda cor tuum.* Absalon zaprosił na obiad Dawida Oycy swojego, i rodzonych Braci swoich, żeby się przypatrzili postrzyżynom owiec iego. *Fe-2-Reg*
ceratq: Absalon convivium magnum; Fran-
 ci-

Gen:
 21.

Ecc:
 38.

3.

ciszek zwolnie dzisiaj wszystkich do stołu swojego, żeby zbłąkali iak owce oczyściwszy się we łzach z kału i brudów grzechowych, przyszli do ziednoczenia się z Barankiem Sakramentalnym, przez godne pożywanie Ciak Jego, czytając wszystkim świętokradzcom ten wyrok Apostoła Pawła: *Qui manducat indigne iudicium sibi manducat.*

I. **Cor.** Nakoniec Afwerus Pan i Monarcha wielki nad stą dwadzieścia i siedem Prowincjami, założył był niesłychany bankiet dla wszystkich najpierwzych Xiążąt Perskich i Medu, żeby był przez to okazał im bogactwa, chwałę i wielkość tronu swojego: *Fecit grande convivium cunctis Principibus &c.*

II. **Es.** Francisek wielki Oyciec i Patryarcha trzech Zakonow wystawia dzisiaj w Kościele Bożym dla wszystkich prawowiernych stoł, żeby wszyscy bogaci i ubodzy, wielcy i mali, Panowie i słudzy, sprawiedliwi i grzeszni, uważali dobroć Boską, a swoją złość i nieprawość; miłosierdzie Boskie, a swoją niewdzięczność i głupstwo; Wszechmocność Boską, a swoją ułomność i słabość. Co to za dziwny wynalazek mądrości Franci-

szko-

szkowej, że przy nim nayokazalsze starozakonne sprawy gasnąć i petznąć nie iako muszą. Rzeczecie: łaska to Boska wszystko, a nie sam przez się Franciská sprawuie uproszony Odpust: ktoż o tym wątpi? Ale, coż to jest w istocie samej dostąpiony przez kogo Odpust? iezeli nie sama przez niego w skutku swoim pozyskana łaska Boska? BOG, gdy komu patrząc ná iego prawdziwą i szczerą pokutę, co poprzedzić powinno dostąpienie odpustu każdego, odpuści winę i karę doczesną, niemoże mu więkzey nad to wyświadczyć łaski, bo iuż karanie swoje, które miał zgotowane ná niego, a częstokroć iuż nim i nawiedzał nieprawości iego, zamienia w ubłaganie i poiednanie miłosierdzia swojego, iak się z tym wyznał u Jzaiaza Proroka: *In indignatione mea percussi te, & in reconciliatione mea misertus sum tui.*

Isa. **60.** A iezeli dzisiajszy Franciská Świętego Odpust jest taki, że zupełnie gładzi winę i karę doczesną, za którąby się naprzykład sprawiedliwości Boskiej w czyscu dzieścięć, dwadzieścia, lub pięćdziesiąt, i więcey lat wypłacać potrzebá, przyznać

znać to sprawiedliwie można, iż on nie jest iakąkolwiek łaską, ale łaską niby ná nowo usprawiedliwiającą człowieka, tak, że człowiekowi nic więcej przy niej już nie brakuje, tylko starać się o łaskę skuteczną, z którąby w tym usprawiedliwieniu swoim wytrwał do końca, ile, że mu do tego wytrwania nigdy nie zbywa na łaskach dostatecznych, albo wzbudzających i wspierających jego wolą, albo uprzedzających i następujących za jego dobrem. Prawda: my tego iakby trzebá niepoznaemy cale, ale gdybyśmy tak, iak się powinno, dostąpili dzisiejszego Odpustu, zobaczylibyśmy nieomylnie, iż ten Odpust dzisiejszy nie jest to rzecz pónna w wynalezieniu swoim, ale to jest osobliwsza łaska Boska, iak przedziwną odmianę ná sereu w ludziach, którzy go dostępują, sprawująca; tak rzadkie dowody w Świętych Pańskich, którzyby go za życia swojego sobie uprofili od BOGA, pokazująca. Niemiał tego daru Benedykt Święty, lubo miał w życiu swoim rozmaite inne od BOGA. Niemiał Dominik i Ignacy; lubo mieli rozmaite inne. Niemiało tyle

in-

innych Świętych Patryárchow i Zakonodawcow. Sam ieden ozdoba Kościoła Bożego Franciszek S. nieznanujący się winnych, pozyskał go od BOGA. Sam ieden ten skarb dla wszystkich prawowiernych w Zakonie swoim otworzył. Sam ieden Kościół Boży tą tak przedziwną i zbawienną łaską przyozdobił. O! pochwalmyśz go wszyscy Chrześcianie moi! za tę przedziwną mądrość w uproszeniu nam tak skuteczney zbawieniu naszemu rzeczy! Pochwalmy w nim Jednorodzonego Syna Boskiego, że nam ná proźbę Jego tak miłościwie raz ie nadawizy, corocznie otwiera lato. Pochwalmy w nim Przedziwną MARYĄ, że się w Jey Świątyni ten nieofzacowany skarb, a w Kościele Bożym nigdy nie wyczerpany wynalazł. Powinśzuymy Przewacnym Zakonu Jego Synom, że czego inne áni miały, áni mają Święte zgromadzenia w sobie, to sam ieden Franciszka Świętego Zakon raz nabywszy przez Oycę, nigdy nieutraca w Synach. A gdyśmy już w tey pierwszey uwadze zobaczyli, tak Franciszka Świętego

go chwałę z Odpustu uproszonego sobie; zobaczmyż w drugiey krotko szczęśliwość naszą z Odpustu nadanego Franciszkowi Świętemu.

CZĘŚĆ DRUGA.

Psal.
50 Miedzy innemi uwagami Słuchacze Pobożni, żeby rozemnać prawdzie, jeżeli ią kto ma, szczęśliwość; zważyć z drugiey strony przeciwnie potrzeba, jeżeli kto w niey zostaje, nie-
szczęśliwość. Nieszczęśliwość nasza, a możesz być większa, iak, gdy się w nieprawościach, na co narzekał Dawid: *Ecce enim in iniquitatibus conceptus sum, & in peccatis concepit me Mater mea* grzesznych poczynamy Matek. Rodziemy się w pierwotnym grzechu zaciągnięnym na nas przez wolą naszą zamkniętą w pierwszym Adamie Rodzicu naszym. Prawda: znośmy tę plamę z siebie Sakramentem Chrztu Świętego w owym, w którym nam żyć i umierać potrzeba społeczeństwie Kościoła zostając; ale znowu trucizna ta i iad, który się zawiezuie z uczynkowego grzechu zostawiając niejako nie-
szczę.

szczęśliwy ostatek pierwotnego grzechu, iak go nazywają Teologowie *Fomes peccati*, niby prawem iakim, iak mowi o nim Apostoł Paweł: *Quod habet in me peccatum*, wzięli znowu, i ośla-
bia siły duszy naszej, tak, że radzi nie-
radzi nosić w sobie musimy iak skutek pierwotnego, tak początek uczynkowego grzechu. Coż tedy na to oboie czynić między innemi środkami do zbawienia trzeba? Oto: że Franciszkowi Świętemu nadał dzisiayszy Odpust Zbawiciel JEZUS, starać się nam usilnie o niego należy, bo w nim jest wielka szczęśliwość nasza nie tylko z tad, że on jest lekarstwem przeciwko temu, że upadamy w grzechy, ażebyśmy z nich powstawali; ale i jeszcze i stad, że on jest lekarstwem i na to, że-
byśmy z grzechow powstali, że czasem w nie upadamy.

I. A idąc porządkiem: Nic powiejszego, bo nas sama skłonność natury skazoney w pierwszych Rodzicach, do tego wiedzie, że czasem z krewkości, upaść w nieprawość musimy. Nie przeto, żeby to tego BOG tak chciał, bo On iak grzechu nie lubi
i cieni

i cierpieć nie może; tak dla uchronienia się iego Każdemu na pogotowiu z łaskami swoimi stoi. *Ego sto ad ostium & pulso*; ale żeby okazał tym większą dobroć swoją przy zachowaniu woli naszej, im większa jest słabość nasza bez wsparcia iego łaski; dopuścił to: że upadamy czalem w grzechy; żeby i on pokazał nam ztąd, iż początek iestestwa naszego nie zkad innąd bierzemy, tylko z ziemi i prochu, i my na utwierdzenie tego sądzili, iż potrzeba takiego lekarstwa, którymbyśmy nic z siebie sami niemożąc, przez niego ratowali ciało i duszę. Coż to więc za iedno? i iakie z pomiędzy nieprzeliczonych innych będzie? Oto Odpust, a odpust dzisiejszy Franciszka Świętego. Zbawiciel JEZUS nie innym go końcem nadał, Matka nasza Kościół Święty nie innym go celem przyjął. Franciszek Święty nie innym go przedsięwzięciem wyprosił; tylko, żeby był z pożytkiem służącym Zbawieniu każdego. Pożytek zbawienny, a czy może być większy, iak, gdy wszelkie złe zawady uprzatają się na duszy? Bija

na-

na nas co moment rozmaite pokusy, Mleie co moment na ślach duchownych dusza nasza, maże się w kale grzechowym każdej prawie chwili serce nasze, tak: że nie darmo w tym wszystkim pilność, czułość, i ostrożność zalecił mieć zawsze Xiażę Apostołów Piotr Święty mówiąc: *Sobrii estote, quia adversarius vester diabolus tanquam leo rugiens circuit, quaerens quem devoret.* ^{Petr} 5
O! iakichże tu potrzebą środków i siły, żeby dać odpor temu Nieprzyjacielowi wielkiemu. *Cui resistite fortes in fide.* Środków, środków zaprawę i sposobów Bożkich. Otoż wierzymy mocno, iż między innymi taki jest dzisiejszy Odpust Franciszka Świętego. Zawiera on w sobie niezbrodzoną Chrystusową mękę, zawiera niepojęte MARYI zaśluzgi, zawiera poważną Świętych Pańskich przyczynę. Męka zaś i ubóstwione rany Chrystusa Pana, że tym końcem były od niego podjęte, żeby zbawiły naród ludzki iak mowi Paweł Święty: *Propter omnes mortuus est Christus.* ^{Tim} Zaśluzgi z MARYI, że na to iedynie sprawowane były, żeby dopomogły do okupu

N

zba-

zbawienia ludzkiego, iak świadczy Zua-
res wieku swego drugi Augustyn.
Przyczyna Świętych Pańskich, że dla
tego ustanowiona jest w Niebie, ażeby
witawiała się w szczególności za zba-
wieniem każdego iak tego doświad-

Job. 5
czuć każe Job: *Voca si est, qui tibi re-
spondeat, Et ad aliquem Sanctorum con-
vertere.* O iakże to nieofzacowany
skarb zbawienia ludzkiego, żeby to
nieswankowało przez grzechy, zawarty
jest w dzisiejszym odpuszc Francisz-
ka Świętego skarb, w którym jeżeli kto
godnie pozyska dla siebie łaskę; na-
tychmiast usposabia go do BOGA,
wzbudza nadzwyczajnym sposobem żal
ferdeczny w sercu iego, zbrzydza mu
raz na zawsze wszelką nieprawość
grzechu, tak: że może powiedzieć
żyję ja już nie ja, żyję we mnie łaska
Boska.

II. Prawda: bydź może czasem,
że nie nadługo; bo się może przytrafi,
kiedy upaść w grzech przeto: że
to i sprawiedliwy siedm krok na dzień
Prov 24
upadnie, zeznaie Salomon: *Septies ca-
det iustus.* Ale, daymy to, że się i
tak stanie, mowi jednak ukoronowany
Da-

Dawid: choć upadnie, bynajmniej się
nieśliucze; ábowiem Pan podkłada rękę
swoję. *Cum ceciderit non collidetur, quia Psal:*
Dominus supponit manum suam. A tak 36
i dzisiejszy Odpust, że nie zaraz po-
wstaiemy z grzechow, jest lekarstwem,
żebyśmy wnie nieupadali. Liczymy bo-
wiem różni różnie lata swoje. Przy-
wodzimy sobie na pamięć wszystkie
okoliczności życia naszego. Chwale-
my się z dzieł, jeżeliśmy uczynili do-
bre, milczemy cale, jeżeliśmy popeł-
nili złe. Ale gdzież to jest, żebyśmy
sobie myśleli? iak dawno w tym lub
owym zastrzałym gniemy grzechu?
gdzie to jest, żebyśmy sobie przypo-
mnieli, iak dawnośmy przez grzechy
nasze oddalili się od BOGA swojego?
iak dawnośmy utracili łaskę iego? iak
dawnośmy sprawiedliwą przez rozma-
ite kary powietrza, głodu, wojny za
nieprawości swoje oburzyli zemstę i
zapalczywość iego? Onas oplakanych
Izraelitow! Płaczymy rad nędzą swo-
ią; á za pociechę mamy trwać zawsze
wiednychże nieprawościach swoich.
Zginąćby nam nieraz już podobno
trzeba było, gdyby dobroć Boska, iak

innych, tak dzisiejszego sposobu Franciszkowi Świętemu na przebieganie siebie nie dała. Przyjdzie ten dzień dzisiejszy, jeżeli wierzymy skutkom Odpustu jego, jeżeli mamy jeszcze w sobie kawałek Katołickiej wiary. Wzbudzeni przez łaskę Ducha Należytego, poydziemy, pąniemy do nog Kapłańskich, wyznamy że wstydem, żalem, i pokorą grzechy nasze, wyrzekniemy się złego życia, przyrzekniemy szczerą poprawę wszystkich ladaiakich obyczajów i nałogów naszych, czemuż? bo ten ma przywilej dzisiejszy Franciszka Świętego Odpust, że dostępujący go zupełnie, tak go dostępują, iak Jubileuszowego. Coż bowiem jest między nim a Jubileuszowym za różność, wyjąwszy tylko że tam obfzerniejsza władza bywa dawana Kapłanom do rozgrzeszenia? Jeżeli Jubileuszowy gładzi winę i karę doczesną; izali i ten tego samego nie czyni? Jeżeli Jubileuszowy ma trwać do skończenia świata; izali i o tym sam Zbawiciel JEZUS, gdy się na znieśienie jego zgromadzili Biskupi, pokazawszy się Franciszkowi

wi

wi Świętemu, nie powiedział: że ten Odpust ma trwać do skończenia świata? Jeżeli Jubileuszowy wszystko to maże, za co się karę doczesną w czyściu przez sto, trzyśta, i więcej lat sprawiedliwości Boskiej wypłacać potrzeba do ostatniego fenika. *Non eris unde donec reddas novissimum quadrante*; izali i ten tego samego skutku i łaski nie zawiera w sobie? O! gdybyć mogłem dzisiejszy zstąpić do ślarczytych czyścowych pożarów! zobaczyłbym, upewniam, nie jedną duszę rzewliwie płaczącą i narzekającą na to: że bawiąc się w śmiertelnym ciełe na tym świecie, mniej sobie ważyła ten Odpust, za którego powodem, dostąpiwszy go tak, iak trzeba, spłaciłaby nieomylnie była karę swoją zaślugami Chrystusa w nim zawartemi. BOG to tak rozporządził przedziwną mądrością i opatrnością swoją, żeby i Chrystus dałcy ten Odpust dzisiejszy, i Franciszek go biorący, i MARYA za nim się wstawiająca, i Anieli iemu przytomni, należeli przez ten Odpust do każdego tym odpustem zbawiającego duszę swoją. BOG to tak rozporządził, żeby

gdy

gdy drugi Jubileuszowy w lat dwa-
dzieścia i pięć dopiero bywa, a nie
każdy go dożyć i doczekać może; dru-
gi ten corocznie też samą łaskę za-
wierający w sobie w zgromadzeniu się
Franciszka Świętego znajdował. BOG
to tak rozporządził, żeby i ci, co w
grzechy wpadają, i ci, co nierychło
z grzechów powstają, a wszyscy zgła-
dzenia winy i kary dla przeciągu lat
miłosciwego lata doczekać się nie mo-
gą; przy dzisiejszej MARYI Anielskiej
Uroczystości szczęśliwie przed Bogiem
uspokojali sumnienia swoje. Co gdy
o tym wątpić żadną miarą niemożna,
żeby BOG tej dobroci i miłosierdzia
miał ubliżać nawracającym się grze-
sznikom do niego; coż nam Chrzęścianie
Pobożni: jednym, którzyśmy go przez żal
serdeczny, przez szczerą i dokładną spo-
wiedź, przez godne pożywanie Najs: Cia-
ła Jezusowego dostąpili dzisiaj, czynić po-
trzeba? Oto podziękujemy Franciszkowi
Świątemu za ten skarb wynaleziony,
za tę łaskę pozyskaną, za ten poka-
zany wszystkim do Nieba nader łacny
weyscia sposob. Co nam drugim, kto-
rzyśmy go samo chcąc albo przez le-

ni-

nistwo, albo (co uchowaj Boże!)
przez pogardę dostąpić zaniechali, czy-
nić należy? Oto zawstydzmy się zba-
wiennie, że w pośród Morza słońce
śniemy, w pośród słońca śniemy, w
pośród dostateczności zbawiennej
wiecznie ginimy. Franciszek ubogi,
pad to, co pozyskał od Chrystusa, nie
nam bogatszego uprosić nie mógł. My
i o to się cale niestaramy, i do wdzię-
czności za to cale się nieznamy. Co
za oziębłość! co za oziębłość: że sz-
cunku tak wielkiego dobrodziejstwa
uznawać niechcemy! nad ktorey nie-
droższego, ani Zakon Franciszka Świą-
tego, ani my zgromadzeni dzisiaj
mieć nie możemy! Ab zobaczmy się
dzis zbawienne, zapłaczmy gorzko
nad tą nieuwagą naszą, wzbudźmy
żal serdeczny za grzechy nasze. A
jako niegdyś Publikan z Kościoła Je-
rozolimskiego nie pierwey wyszedł,
póki wprzód niezostał usprawiedliwio-
ny. *Justificatus*: tak my teraz póty z
tego Kościoła dzisiaj niewychodźmy,
póki dostąpiwszy tego Odpustu we-
wnętrznym sposobem nie uczuiemy w
sercach naszych usprawiedliwionych
przez

przez natchnienia Ducha Przenay-
świętszego tej łaski, że nam już są
zupełnie zgładzone grzechy i niepra-
wości nasze. Prośmy o to Franciszka
Świętego, przez miłość jego ku Chry-
stusowi, Prośmy Chrystusa przez do-
broć jego ku Franciszkowi, Prośmy
MARYI i Chrystusa przez krew i bli-
zny Franciszkowe.

JEZU dobry! JEZU w Sakra-
mencie utajony! gdyś tak wielki i nie-
oszacowany skarb złożył w rękę sługi
twego, i Wyznawcy Franciszka; pro-
siemy Cię: zmiłuj się nad nami krwią
twoją najdroższą odkupionemi ludź-
mi, zetrzeź wszelkie grzechowe zma-
zy sumnienia naszego tym Odpustem,
któryś dzisiay nadał Franciszkowi
Świątemu. O MARYA przedziwna á
Franciszkowi Świątemu náyukochań-
sza Mátko! prosimy Cię: spuść na nas
miłosierne oczy swoje, á wysyp dzi-
siay ten skarb na grzeszne serca na-
sze, który przy tobie wziął od Syna
Twoiego Franciszek Świąty. O Fran-
ciszku przedziwny w chwale twoiey i
wyfoki Świąty! prosimy Cię: przy-
czyń

czyń się za nami do BOGA, á pokrop
nas krwią dostojną blizn twoich.
Niechay tak, którzy i Chrystusa w
tobie, i MARYI w Chrystusie, i twoje
w Chrystusie i MARYI przedziwne u-
ważamy sprawy tu na ziemi; chwałę
i nieobietą przy Jezusie i Ma-
ryi twoję zobaczymy w Nie-
bie, Amen.



K A Z A N I E

NA DZIEŃ PRZEMIENIENIA
PANSKIEGO.w Jeżowie u WW. XX. Benedykty-
now. 1771.*Assumpsit JESUS Petrum, Jacobum &
Joannem Fratrem ejus, & duxit eos in
montem excelsum seorsum, & transfigura-
tus est ante eos. Matt: 11.*

Z Między innych Słuchacze Pobożni,
trojakie ja dnia dzisiejszego prze-
dziwne Chrystusowe uważam Przemie-
nienie. Przemienienie, na górze Tabor.
Przemienienie na górze Kalwaryi,
i Przemienienie w Najświętszym Sa-
kramencie. Przemienienie na górze
Tabor, iak było pełne w sobie chwały;
ztań łatwo każdy poznać może, iż
Zbawiciel JEZUS wzięwszy z sobą Pio-
trą, Jakobą, i Jana bratą jego na górę
osobno, a okazawszy im jasność i oka-
załość swoją, wzbudził z nich w ie-
dnym Piotrze owo niby. coś Święte
pra-

pragnienie: *Domine bonum nos hic esse.*
Przemienienie na górze Kalwaryi, iak
było pełne fromoty i hańby w sobie;
ztań łatwo każdy doysć może, iż Zbá-
wiciel JEZUS niby zapomniawszy o
mocy i godności Bosstwa swojego po-
krytego naturą ludzką, z pośmięwiskiem
i uraganem swoim usłyszał owe blu-
źnierkie słowá: *Alios salvos fecit, se* Luc.
salvum faciat, saluum faciat seipsum, si est 23.
Christus DEI electus. Przemienienie w
Najświętszym Sakramencie, iak było
i do tych czas jest radosne po całym
świecie; niewiem, ktoby temu z pra-
wowiernych nie przyznawał. Zbawi-
ciel JEZUS pragnąc z nami z duszą i
ciałem swoim ubóstwionym mieszkać,
a niemogąc lepszym i przyzwoitszym
sposobem tego dla nas dokazać, zosta-
wił nam się w Sakramencie Ołtarza aż
do skończenia świata; przyrzekając, że
kto pożywa Ciała Jego, i pić Krew
Jego, w nim mieszka, a On w nim.
Qui manducat meam carnem, & bibit me- Ioan.
um sanguinem, in me manet & ego in illo. 6.
Ah! wielka bez wątpienia jest tajemni-
ca pierwsza; bo tajemnica chwały.
Niemniejsza druga; bo widowisko hań-
by.

by. Ale największa trzecia; bo o świadczenie łaski. Mówić o wszystkich w szczególności dzisiaj, nieby rozumiem pracowitej pobożności waszej przyzwyczajonego nie było; lecz, że ani czas, ani okoliczność, ani okoliczność z czasem jest teraz po temu, padniemyż na kolana przed ostatnią nieukończoną iey zawsze oddawając dzięki, że nam nie tak w sobie pokazuje skutki, jak ową starozakonna mánna, którą zasilał się Izraelitowie na puszczy, pomarli; ale raczej zawiera w sobie skutki i zadatek wiecznej nieśmiertelności naszej; a dwie pierwsze chwały i hańby z zbawionym pożytkiem naszym weźmy na dalszą Kazania ośnowę. Żywe bowiem między nami i niemi znajduje się podobieństwo. Tak i my pragniemy chwały, jak Piotr; tak i my nieżądamy sromoty, jak każdy. Pragniemy chwały, i jeżeli jesteśmy w hańbie, życzymy sobie tej hańby odmiany! Nie żądamy sromoty, i jeżeli jesteśmy bez niej, szukamy na miejsce iey chwały. Gdzież się nam przemienić w tym dwoygu najlepiej? Na górze Tabor; na górze Kalwaryi. Chrystus po mecie swojej

nie wprzód został uwielbiony, póki pierwej rozmaicie nie został na ziemi zelżony. Chrystus znowu przed meką swoją nie pierwej był zelżony; póki sam z dobrej woli swojej wprzód nie został naturą ludzką zasłonięty. Iżaliż i nam nie tak przystoi? Zobaczmy to jaśniej, dwie uwagi Kazania takie założywszy sobie.

Zebyśmy się przemienili z Chrystusem na górze Tabor; potrzeba, żebyśmy się i z Nim przemienili na górze Kalwaryi. 1.

Zebyśmy się przemienili na górze Kalwaryi; potrzeba, żebyśmy zła nałogi zamienili w dobre na górze Tabor. 2. *Ad M. D. G.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Zasłyszawszy odemnie Słuchacze Pobożni, że, żebyśmy się odmienili z Chrystusem na górze Tabor, wprzód nam się z Nim odmienić potrzeba na górze Kalwaryi; myślicie sobie różnie, jak to być może to przedziwne przemienienie się nasze? Chrystus bowiem Pan, że to uczynił przy
oba

obecności trzech Apostołów swoich, coż za dziw? Bogiem był i oraz Człowiekiem; izali wszystkiego, co chciał, dokazać nie mogli? my zaś tylko szczerem i ludźmi jesteśmy; a przeto tak, jak Chrystus, przemienić się nie potrafimy. Zebym was naleźycie w tej zbawiennej uspokoił wątpliwości; z niezliczonych innych dwa wam tego cudownego przemienienia się Chrystusowego na górze Kalwaryi, do przyszłego naszego przemienienia się na górze Tabor, podaę sposoby i szrodki: miłość i cierpliwość. Miłość: którą Chrystus okazał cierpiąc mękę swoją dla nas. Cierpliwość: którą Chrystus oświadczył cierpiąc mękę swoją przez nas. Z tamtey, że i nam tak trzeba cierpieć, jak Chrystus cierpiał dla nas, żebyśmy uważyli; z tey, że i nam trzeba to cierpieć, co cierpiał Chrystus przez nas, żebyśmy zmiarkowali, chcemyli z góry Kalwaryi postąpić sobie na górę Tabor.

I. Pewna to Słuchacze moi, mówiąc o pierwszym, iż cokolwiek Zbawiciel JEZUS ponieść i ucierpiał, lat trzydzieści i trzy bawiąc się w cielesnym

z tym na tym świecie; wszystko to jedynie wytrzymał z nieograniczonej miłości swojej ku nam. Miłość naszą ścignęła Go z łoną Oycą Przedwiecznego na ziemię. Miłość naszą wprowadziła Go do niepokalanych wnętrzności MARYI w Nazaret. Miłość naszą wydała Go światu w postaci i naturze ludzkiej w Betleem, tak: że, jak to przepowiedział przez Jeremię Proroka: *In charitate perpetua dilexi te, ideo attraxi te miserans*; tak to miłościwie spełnił, pociągając wszystkich, jak przyobiegał, do siebie, gdy był w górę wyniesiony na Krzyżu: *Cum exaltatus fuero a terra traham, ad me omnia*. Nie inży bowiem miał cel i koniec, że poniósł okrutną tak mękę i śmierć. Nie ten, żeby nas był zbawił; bo choćby był nic nie cierpiał, mógłby był inżym sposobem tego dokazać. Nie ten, żeby był z zbawienia naszego większą miał w Niebie chwałę; bo On bez naszej przypadkowej chwały niekończony zawsze w swojej chwale i godności zostaje. Nie ten, żebyśmy zbawieni przez Niego licznie Mu służyli w Niebie, zapatruiąc się na błogosławioną

Jerem 31.

Ioan: 12.

na Twarz i oblicze Jego; bo i bez nas świadczy Prorok Daniel, tyście tyśców służyło Mu i służy, a podzielił kroć sto tysięcy stało przy Nim i słońce. Ale ten, ażeby był ku nam i ku zbawieniu naszemu oświadczył miłość swoją. Z tej miary, co cierpiał, wszystko przez miłość ucierpiał. Samym tym końcem, jeżeli się przemienił, przemienił się na górze Tabor, pokazując wszystkim, że czy to pierwey, czy potym, zawsze jednak cierpieć koniecznie potrzeba. Czemuż? o! bo, iako zdaniem Chryzostoma Świętego, nikt bez pomocy siłniejszym się pokazać, nikt bez zwycięstwa koronę odebrać nie może.

*Serm. Nullus sine certamine fortior dici, nullus
I de sine victoria poterit coronari;* tak przed
Mart Bogiem nikt bez zaśluzi nagrody odebrać niemoże, zdaniem i wyrokiem

Jego: *Nonne oportuit Christum pati?*
Luc: Et ita intrare in gloriam suam? Prze-

24. wda: nie sam On nas tylko umiłował, ale i Oyciec Przedwieczny tak nas ukochał, że Jego Syna swego Jednorodzonego na ten świat zesłał. Coż jednak, czynić? Ponieważ Przedwieczny Oyciec nie wziął na siebie natury

ry ludzkiej, ale tylko Syn Jego Chrystus; nie cierpiał też nic w naturze ludzkiej, ale i sam tylko Chrystus. Jeżeli Chrystus Syn BOŻY cierpiał dla nas na górze Kalwaryi; O! iakże i nam z miłości ku Niemu wiele dla Niego cierpieć potrzeba, choćby i na górze Tabor! Góra Tabor, jest to owo wybrane miejsce, na które nie kto inny wchodzi, tylko ten, co dla zachowania swojej czystości wiele cierpieć musi. Góra Tabor, jest to owo obleżone miasto Betulia, w którym nie pierwey się nieprzyjaciół swoich zwycięża, póki wprzody cnoty cierpliwości przez różne umartwienia na sobie się nie pokaże. Góra Tabor, jest to ową Forteca Efron, której nikt sobie nie podbił, tylko co samego sobie Chrystusowi podbił. O! iakże się więc z Chrystusem gwałtownymi siłami na nie wdzierać potrzeba? Bo cożby to było, żebyśmy od Chrystusa nazywając się Chrześcianie, w ślady Jego wstępować niemieli? Chrystus chociaż już był z Apostołami swoimi na nie, chociaż już oblał chwałę, iasność, i potęgę swoją, a przecię powrociwszy

1.
Mach
5.

się z niego: O! iak wiele razy się przemienił! Przemienił się w Ogrodzie Getsemańskim, gdy się cały po całym Najświętszym Ciele swoim krwawym

Luc: oblał potem. *Factus est sudor ejus sicut*

22 *gutta sanguinis decurrentis in terram.*

Przemienił się u Jerozolimskiego przegierza, gdy znaku i podobieństwa, żeby to był syn człowieczy, nie zostawił

Eccl: na sobie. *Non est species ei neque decor,*

53. *& vidimus eum, & non erat aspectus.*

Przemienił się na górze Kalwaryi, gdy będąc Panem wiekuiſtey chwały, zarówno z dwiema łotrami na Krzyżu zawieszony został. My jedniźby to

tylko, tak wyieci od cierpienia dla Chrystusa byli, żebyśmy nic nie cierpiąc z miłości ku Niemu, dziedzictwo brali wszystkim cierpiącym zgotowane dla Niego? byź to niemoże. Po-

trzeba tak, iak Zbawiciel JEZUS przemieniać nam się, różnie od różnych cierpiąc. Piotr bowiem Święty z Jakobem i Janem wezwany od Chrystusa, że się odezwał patrząc na prz dziwną Chrystusowego Przemienienia chwałę, *Bonum nos hic esse*, Panie do-
brze nam tu byź, zganiony jest od

Łu-

Łukasza S. że sam niewiedział o co prosił, niewiedziało czego pragnął. Gdyby on był po utarczkach swoich za Chrystusa, po odniesieniu prześladowania za wiarę, domagał się chwały Chrystusowej, którą mu pokazał; mogłby być byź wymowiony, że słusznie i sprawiedliwie mówił: *Uczyńmy tu trzy przybytki*; ale, że nie kosztując goryczy i boleści, chciał zażywać słodczy pociech; czyliż i sobie na sprawiedliwą nie zarobił nagany, i nam wstyżkim zbawiennej w wszelkich pragnieniach naszych, nie podał przestrogi? Bywa to, że i my kiedy niekiedy, pocieszeni łaską Pana BOGA na duszy przez oże przedziwne słodczy, które zazwyczaj na sercu swoim sprawiedliwi i dobrzy od BOGA czują, życzymy sobie, żeby tak zawsze się z nami działo; a nieuważamy, że wszelkie uszczęśliwienie duszy od BOGA, nie wprzód pochodzić zwykło, póki nie będzie w cierpliwości rozmaite teyże duszy od Niego doświadczenie. O! iakie to złe uniesienie się naszego ducha, na wzór i podobieństwo Piotra! Pierwey ci to, iak pracować, aniżeli spoczywać po-

Oz

trze-

trzeba; tak pierwey wnieść na górę Kalwaryi cierpliwości, a niżeli na górę Tabor chwały należy, cierpiąc z Chrystusem cierpliwie wszystko.

II. Stał ten Pan wiekuiſtey chwały z Piotrem, Jakobem i Janem na tej górze, i coż rozumiemy? pewnie od tych mąk, które miał cierpieć, chcąc się uwolnić, wszedł do jasności chwały swojej? nie. Pokazał tylko, że taka dla każdego gotuje się w Niebie chwała, który szkodkami naszymi dąży do tej chwały. Coż to są za jedne i które szkody? Oto boleści i utrapienia. *Per multas tribulationes oportet nos intrare in regnum DEI.*

At:

14

Choćbyśmy bowiem niewiem jaką wiadomość mieli z Nieba, że nasze przemienienie się tak jasne, tak chwalebne, tak widoczne, jak Chrystusa będzie, że nic nie cierpiąc staniemy nieomylnie wszyscy na górze Tabor, że nic nie cierpiąc, wymierzemy sobie do mieszkania pewne przybytki chwały; przecież jednak spoyrzawszy na Chrystusa, że On cierpił, że On niechciał użyć chwały, póki pierwey nie cierpił; cierpliwie i nam

nam wszystko cierpieć potrzebą. Potrzeba cierpliwie przez utrapienia iść za Chrystusem. Chce On, żebyśmy przez choroby, głód, wojnę, nieurodzaje wstępowali za nim na górę Kalwaryi; niewymawiajmy się od tej tak wielkiej łaski. Chce On, żebyśmy w prześladowaniach, pośmiewiskach, urąganiach, nienawiściach od drugich, stanęli z Nim na górze Kalwaryi; podźmy z ochotą za Nim, jako za wodzem swoim. Chce na koniec, żebyśmy zgola życie nasze tak, jak Jego było ukrzyżowane na górze Kalwaryi; pozwolmy i na to, bo ten jest sposób nieomylny wejścia na górę Tabor, cierpieć co Chrystus chce, cierpieć kiedy Chrystus chce, cierpieć ile, i od kogo Chrystus chce, cierpieć jak Chrystus chce. Nie miejmy tej nadziei, żebyśmy bez fadygi spoczywać mieli. Chrystus przez nas cierpił, i nam dla Niego cierpieć potrzebą, mówi Piotr Święty: *Christus passus est pro nobis relinquens exemplum ut sequamini vestigia eius.* Petr: 1.
Bo daymy to żeby On nam objawił tajemnicę Przemienienia swojego, żeby to z nami uczynił, co dzisiaj z Piotrem, 2.

trem, Jakobem i Janem; z tym wszystkim że cierpiał, pokazując przed tą męką swoją jasność i chwałę; nie wyrwywajmyś się nigdy iak Piotr zochotą *Bonum nos hic esse*. Panie nie chcemy już gdzie indziej, tu nam bardzo dobrze; bo ta ochota, to wyrwywanie się, pierwey powinno bydź oświadczone na górę Kalwaryi, aniżeli na górę Tabor. BOG to tak sam chciał i rozporządził, i że chciał, naznaczył tę górę Krzyżem Syna swojego; żeby nie była przykra i twarda, skropił ją ubóstwioną Krwcią Jego; żeby była bezpieczna, obwarował ją ostremi kolcami korony Jego; żeby była wszystkim iawną, uTOROWAŁ ją śladami Jego. Co zaś największa, lubo mógł to uczynić, żeby był Syna swojego do chwały bez najmniejszego cierpienia z ludzką naturą zabrał; na pokazanie jednak tego, że nie cierpliwość za chwałą, ale chwała za cierpliwością idzie; z tym się odezwał głosem pod czas przemienienia Jego: *Hic Matt: est Filius meus Dilectus in quo mihi bene*
 17. *complacui*. Ten to jest Syn mój najukochańszy, w którymem sobie upodobał *Ipsum audite*, iego słuchajcie. Nie

iną-

Inaczej, iak gdyby powiedział. Syn mój nie chce używać pierwey chwały, póki wprzód nieponiesie zelżywości i hańby, i wy tak czynicie *Ipsum audite*. Syn mój nie chce się bawić na górze Tabor, póki pierwey zwycięstwa niedokona na górze Kalwaryi, i wy tak czynicie *Ipsum audite*. Syn mój, że i użyć chwały, i bawić się na górze jasności nie chce, póki nie odbierze obelgi, i nie zakończy na górze potyczki śromotney, z tego mi się upodobał, i wy tak czynicie *Ipsum audite*. Ah! podzmyśl podzmy Chrześcianię Pobożni za tą radą i namową Oycy Przedwiecznego, podzmy za wzorem i nauką Syna Boskiego. Stańmy pod górą Kalwaryi. Stańmy i na górze Kalwaryi. Tam cierpiąc z miłości ku Chrystusowi wszystko; tu cierpiąc cierpliwie iak Chrystus wszystko. Bo, żebyśmy ze śromoty przyszli do chwały, tak trzeba. Trzeba, choć przykra, wstąpić na górę Kalwaryi, przemienić się tak, iak Chrystus, przemienić się tym końcem i celem, którym Chrystus; żebyśmy z Chrystusem przemieniwszy się na górze Tabor; zasłużyli usłyszeć owe słowa Oycy Przedwie-

wiecznego: Ten jest Syn mój, ta jest córka moja, w których mi się upodobało bez miary: *Hic est Filius meus dilectus, in quo mihi bene complacui.* A jeżeliśmy w tej pierwszej uwadze zważyli dobrze, iak nam się chcąc przemienić z Chrystusem na górze Tabor, przemienić z nim na górze Kalwaryi potrzeba; zważmyż w tej drugiej jeszcze lepiej, iak nam chcąc się z Nim przemienić na górze Kalwaryi, przemienić z złego życia w dobre należy.

CZĘŚĆ DRUGA

Luboby mi Chrześciane Pobożni w założonej tej dopiero osnowie na niezliczonych i z Ewangelii, i z Ojców Świętych, i z przyrodzonego rozumu światła bynajmniej nie zbywało dowodach; dwa jednak tylko nie bawiąc się biorę, z których prawdy, i przysię pod górę Kalwaryi podobna, i stając na górze Kalwaryi bezpieczna, Życie cnotliwe pełne cierpliwości; i życie Święte pełne chwały.

I. Co do pierwszego. Acz wszyscy i każdy w szczególności przysię
na

na górę Kalwaryi przez swoją przemianę życia złego w dobre może; szczególniejszym jednak sposobem, który jest cnotliwego i pobożnego życia, stając na niej najlepiej potrafi. Cożby to bowiem było, żeby złe życie kto prowadząc, w tym lada jakim swoim stanie miał z zasługą swoją prześladowanie cierpieć dla Chrystusa i sprawiedliwości jego? nie. Nieznajdziemy żadnego z Świętych Pańskich takiego, żeby cierpiąc za Chrystusa, za wiarę i Religiją jego, a w złym stanie duszy zostając, zasługował sobie na chwałę i Koronę w Niebie, boby tym samym niebył Świętym. Pierwey, jeżeli jest złe i lada jakie życie, w dobre ie koniecznie zamienić potrzeba, tak radzi Apostoł Paweł w pierwszym: *Auferte malum ex vobis ipsis.* A do drugiego Amos Prorok pociąga: *Querite bonum ut vivatis.* Bez tej odmiany, *Amor* O! iak próżne nasze boleści i umartwienia; chociaż ie prawdziwie czasem i szczerze ponosimy dla BOGA! Prawda: stawicie mi tu Łotrą w złym stanie wiszącego o bok z Chrystusem na Krzyżu; ale, izaliż ten złym się
na-

nazwać może, kiedy go w dobry zamienił? izali mówić można, że stanąwszy na górze Kálwaryi, złego życia w dobre nie przemienił przy Chrystusie, kiedy życie złe, w śmierć dobrą zamienił dla Chrystusa? nie. Póty on prawdziwie zbliżyć się sercem skrużonym do BOGA, i usłyszeć one słowa: *Dziś ze mną będziesz w Raju* nie mógł od Chrystusa; póki złego życia w dobre na samym schyłku i ostatku jego nie zamienił wedle Chrystusa. Chrystus Pan JEZUS, że pełen cnót i doskonałości nieskończonych; z niecierpiętliwego cierpiącym, z nieśmiertelnego śmiertelnym się pokazał, gdzież to przemienienie uczynił? na górze Kálwaryi. Na górze Kalwaryi pokazał, iż zasługa bez cnoty sama przez się nic nie jest warta. Na górze Kálwaryi nauczył, iż cierpieć dla BOGA w złym stanie duszy, i nic nie cierpieć, jedno jest wszystko. Na górze Kálwaryi ogłosił, iż przemiana rozkoszy w utrapienia i dolegliwości, bez odmiany złości grzechowej w cnoty pobożne i święte, próżna i daremna jest. O Święta góra tak zbawienne dla

dla każdego z siebie wydająca wyroki! Ani rozumieymy Słuchające Pobożni, iż to bez przyczyny jest: że BOG chociaż go prosimy, niechce odmienić plag i utrapień tych, które nas teraz ścigają zewsząd. Niechcemy z nim przemienić się na górze Kalwaryi, a jeżeli chcemy, coż potym, kiedy przy tym chceniu, nie chcemy odmienić złego życia naszego? BOG nas kárze rozmaitemi chłostami; my radzibyśmy się ich uchronić bez oderwania serca naszego od złych nałogów, i nieprawości naszych, to bydlę nie może. Porzucić trzeba złe, a ustąpi złe, mówi Duch Przenajświętszy: *Discede ab iniquo & deficient mala abs te*, BOG przepuszcza na nas utrapienia, choroby, głód, śmierci, nieurodzaje, wojny; my wołamy, żeby to odmienił, bez uwagi, że i nam się odmienić w sobie potrzeba, nie, to bydlę nie może. *Discede ab iniquo & deficient mala abs te*. BOG zsyła na nas nieprzyjaciół takich, którzyby nas jak Saul Dawida trapili, którzyby nam do żywego doymowali, jak Szatan Jobowi; my bolejąc na to, chcielibyśmy

Jer.

9

my się ich pozbyć, niemając baczości na to, iż gdy jesteśmy prześladowanemi od nich, jesteśmy za złe życie ukaranemi od samego BOGA, tak: że się na nas prawdzi, co rzekł ten Pán przez Jeremiasza Proroka: *De malo ad malum egressi sunt, & me non cognoverunt.* O! dobrze, dobrze ten BOG nieskończonej pełen chwały czyni, że nas iak chce, iak mu się tylko podobą, trapi i dotyka; że nic niechce odmienić z dopuszczonych kar swoich Boskich na nas, bo my też nie z grzechow naszych odmienić nie chcemy dla niego. Wiemy iż on grzechem się każdym brzydzi, iż dla grzechow naszych plagi i utrapienia swoje na nas zsyła, iż grzechy nasze są nam na przeszkodzie, że nam się nic nie powodzi dobrze, iak to uważył wspomniony dopiero Prorok: *Peccata vestra prohibuerunt bonum a vobis.* A coż czynimy? Oto, iak gdybyśmy się nasmiewáli z tych kar Boskich, ktorými nas po te oplakane czasy ze wszystkich stron nawierdza i sprawiedliwie chłostcze, Prosimy o ich odmianę nieprosząc o odmianę naszego złego życia. Wołamy: Przemień JEZU! nieśluchając: odmień się grze-

grzeszniku. Ab co to za oplakana ślepota naszą! Niewiem, czyli to z pogardy, czyli z niebaczości czynimy. Ale czyśmy iak chcemy, żebyśmy się z Chrystusem przemienili, trzeba nam jeszcze stanąć na górze Kálwaryi, iadziakie życie zamienić w Święte i pobożne.

II. Rzecz to tak jest ściśle połączona w sobie, iak jest złączona z sobą i góra Tábor, na ktorej był za życia JEZUS, i góra Kálwaryi, na ktorej życia dokonał JEZUS. Piotr, Jakób i Jan brat iego iakiegoż był życia? świętobliwego. Świętobliwego, boby im był Zbawiciel JEZUS nigdy tey tak niezmierney sławy nieobdawił chwały. Chwały bowiem i iasności niebieskiej widzenie, iaką zalaśniała cała twarz Chrystusowa, samym Świętym i doskonałym bywa udzielone ludziom. Grzesznicy nigdy iey nie mają pozwoloney sobie; bo na iey miejsce mają śmiertelne ciemności. Prawda: niewiemy, czy wszyscy w iednakowym świętobliwości stanie byli, z tym wszystkim, iż byli przy Chrystusie z Apostołów, iż Chry-

Jdem

5

Chrystus wywięcej im tajemnic obia-
 wiął, i z nich naywięcej cudow czy-
 nił: O! jaka to nauka dla nas, że i nám się
 stać potrzeba, ażebyśmy się przez świę-
 tobliwe życie przemienili z Chrystusem
 na górze Tabor. Chrystus oświecił twarz
 swoją, iak słońce; któż to uczynił? Jaka
 świętoqliwość. Apostołowie trzy zob-
 czyli chwałę Chrystusową i cudowną ie-
 go przemienienia tajemnicę; coż tego za
 przyczyna? nabyta świętoqliwość. Ah!
 takci w samey rzeczy i nám uczynić na-
 leży. Mamy co na sumnieniu i sercu; co
 i nas trzyma, że się nieodmieniamy w
 nieprawościach swoich ku BOGU, i BO-
 GA wstrzymuie, że się wzajemnie nieod-
 mienia w karach swoich ku nam; wy-
 rzućmyś to co prędzey, bo góra Ta-
 bor iest to góra piękności i chwały.
 Nie wchodzi nikt na nią, tylko, który
 prowadzi życie swoje z chwałą BOGA.
 Nie widzi nikt chwały na niej, tyl-
 ko, który żyie życiem przykładnym
 dla bliźniego. Życie pobożne z chwa-
 łą BOGA, życie przykładne z zbud-
 waniem bliźniego, coż to iest innego?
 iezeli nie życie świętoqliwe? iezeli
 nie życie na wzór Chrystusa i Apo-
 sto-

Apostołow iego? iezeli nie życie takie, iak
 ikiego na górze Tabor potrzeba? Ba
 czego wątpić? czego się długo bá-
 wieć? żebyśmy go nabyli takiego:
 Niech mówią iedni z iednymi Poga-
 nami *Mihi mea mente frui bonum est.*
 Niech mówią drudzy z drugimi Po-
 ganami *Mihi mea carne frui bonum est; Psal.*
 My z Świętym Dawidem zawołamy: 72
Mihi adherere DEO bonum est. Nam,
 nam przy BOGU dobrze iest. Nam
 przeysć przez górę Kalwaryi na górę
 Tabor zbawienna iest: Nam przemie-
 nieć życie złe na dobre, na górze Kal-
 waryi potrzebna iest: *Mihi adherere*
DEO bonum est. Przemieńmy się na
 górze Kalwaryi, Przemieńmy się na
 górze Tabor. O! szczęśliwe góry; ie-
 dna sromoty, druga chwały; obydwie
 dla nas zbawienney nauki pełne! Prze-
 mienmy się mówię; a BOG się odmie-
 ni dla nas, Przemienmy życie nasze;
 a BOG te uciski, te dolegliwości, na
 które teraz narzekamy z płaczem, że
 ich końca i miary niemafz: *Circum-*
dederunt me mala, quorum non est nume-
rus przemieni w pociechy i radości
 nasze, tak; że go niebędziemy prze-
 sta-

2 Cor stawali wielbić nigdy. *Benedictus DE-*

1. *US qui consolatur nos in omni tribulatione nostra.* Przemieńmy życie nasze; a BOG nas przemieni w chwałę swoją. Nie będziemy płakali już więcej, już dłużej nie będziemy narzekali, jeżeli odmieniemy się życiem naszym dla BOGA. BOG się odmieni, jak mowi przez Proroka, z chłostami swoimi na wzor Ojca przepuszczającego Synowi swojemu. *Parcam eis sicut parcat vir Filio suo.* Powściągnie tę rękę, którą teraz mocno na ukaranie nasze wyciągnął. Schowa ten miecz zapalczywości swojej, który nas teraz prawie śmiertelnie wszystkich rani. O! uczynimy taką odmianę; a BOG uczyni swoją przemianę. Prośmy go iako karzącego, prośmy go iako przebaczącego, prośmy go iako w najświętszym Sakramencie utajonego.

Ma-
lach: 3

O JEZU! Święty Panie! JEZU w tajemnicach Ołtarza pod przypadłością chleba i wina zakryty! przez to twoje przedziwne przemienienie, które w tej tu ofierze Ciało i Krew Nay-

Najświętszą zachowując, pokazujesz wszystkim wiernym twoim, prosimy Cię pokornie: zmiłuj się nad nami. Przemień wszelkie złe w dobro duszy i ciała naszego. Niekarz nas więcej, bo już i tak znamy potężną rękę twoją. Przepuść dla nieskończonoj dobroci i miłości Twojej ludowi twojemu. *Parce Domine parce populo tuo.* Pomnij na to, żeśmy krwią twoją drogą odkupieni; nie dopuszczaj, żeby ta krew twoja Najświętsza miała iść w pogardę u nieprzyjaciół twoich. *Parce Domine, ne des hereditatem tuam in opprobrium.* Pomnij na to, żeśmy tylekroć razy Sakramentami twoimi ożywieni; podziękuj nas za sobą na górę Kalwaryi, żebyśmy tak cierpieli dla chwały twojej, iakoś ty cierpieł dla zbawienia naszego. Pomnij na to, żeśmy słowy i nauką twoją oświeceni; przepuść że nas do Świętej góry twojej Tabor, żebyśmy się przemienili z tobą. O JEZU, JEZU, JEZU, niechże i Twarz twoją rozjaśnioną, i nas przy

przy tobie iśniewających zobaczywszy w
Niebie, zawołamy wszyscy: Panie do-
brze nam tu bydź po niekoń-
czone wieki z Tobą.
Amen.



KA-

K A Z A N I E

NA DZIEŃ ŚWIĘTEGO ROCHA
WYZNAWCY

w Wolborzu 1769.

Discite a me, quia mitis sum & humilis
corde Matt: 11. In patientia vestra pos-
sidebitis animas vestras, Luc: 21

Bydź pokornym i cierpliwym Słucha-
cze Pobożni, zostając w mierze
szczęścia i stanu swojego, nie jest to
jak wielka cnota, żeby sobie na podzi-
wienie i naśladowanie u ludzi zara-
biać miała, bo to nieczyni się nad lu-
dzi, co się dla nędzy i niedostatku
swojego czynić musi jak ludzie; ale
bydź pokornym i cierpliwym: Pokor-
nym gdy blask szczęścia godności i
wagactw cmi oczy i przeraża, Cier-
pliwym, gdy się razem na serce gwał-
townie wszystkie dolegliwości zleją; to
jak doskonała, tak nader rzadka cno-
ta. Rzadka: bo tym tylko pospolita,
P₂ kto-

ktorzy nie prawem tylko natury, iak żyli Poganie; ale prawem Ewangelii się rządzą iak Chrześcianie. Doskonała: bo tyle dla siebie korzyścująca w Niebie nadgrody, ile była czyniąca na ziemi z siebie zasługi. Zebyście to Chrześcianie Pobożni nie mniej ku podziwieniu, iako i ku naśladowaniu waszemu zrozumieli iasniej; Stawiam wam dzisiaj przed oczy: i tey Swiatyni Paskiej, i całego Chrześcianskiego okragu, Wielkiego Patrona i Opiekuna Rocha S. Przypatrzcie się proszę: i tey iego pokorze, która w nim zdobiła cierpliwość; i tey Jego cierpliwości, która w nim swoy początek brała z iego pokory. Pierwsze tak jest doskonałe, że; ażeby się kto z powyższych u świata znalazł, coby tego za wzór i przykład do naśladowania sobie wziąć nie miał, nie rozumiem; Chrystus to Pan i Zbawiciel powiedział: *Disce a me quia mitis sum & humilis corde*. Roch S. nieodwłocznie się tego chwycił. O! iak nieprzekonany dla nas dowód, że i nam iść za tym potrzeba, za czym przed nami poszedł dzisiayszy Patron Święty. Drugie tak jest chwalebne, że, ażeby się kto w dolegliwościach i

utra-

utrapieniach tego życia zostając, miał wymówić i odrzelić od tego, rzecz wielkiej fromoty godna; Chrystus to Zbawiciel i Pan powiedział: *In patientia vestra possidebitis animas vestras*. Roch Święty nieomieszkując do tego się zabrał. O! iak nie zbita zadana potrzeba, że i nam tak postępować przynależy, iak sobie postąpił przed nami dzisiayszy Patron Święty. Był on pokornym; Był on cierpliwym, Był pokornym: gdy w niepospolitey czci i sławie między swoimi zostawał; Był cierpliwym: gdy niespodzianie od swoich własnych utrapienie i prześladowania ponosił. Pokora pokazywała go być coś mniejszym od ludzi; bo się zawsze za ostatniego być sądził między ludźmi. Cierpliwość wystawiała go coś wyższym nad ludzi; bo im więcej cierpiał, tym się ieszcze bardziej sądził godniejszym coś więcej cierpieć od ludzi. Podzmyśl i my za przykładem iego wszyscy. Nauczmy się z niego pokory; Nauczmy się z niego cierpliwości. Pokory: mając to za rzecz pewną, że, czy w szczęściu, czy w nieszczęściu jesteśmy; zawsze nam

nam iak małym Działkom przez nie wstępować do Nieba potrzeba. Cierpliwości: mając to za rzecz nieomylną, że czy w tym, czy w tam przyszłym życiu; zawsze nam iak winowaycom przez nie wypłacać się sprawiedliwości Boskiej potrzeba. BOG bowiem iak jest pełen w sobie niekończoney mądrości; tak te dwie cnoty za konieczną potrzebę zadał każdemu do dziedziczenia onych w czasie, a uwieńczenia onych w wieczności. Stańmy nad nimi, a niemniej z podziwieniem, iak naśladowaniem onych poddamy rozumy nasze pod tę niezbitą dwóch następujących uwag prawdę.

Roch Święty pokazuje nam, iak mamy w Godnościach zostając, iść za nim drogą pokory. *Discite a me, quia mitis sum, & humilis Corde.. 1.*

Roch Święty pokazuje nam, iak mamy w dolegliwościach zostając iść za nim drogą cierpliwości. *In patientia vestra possidebitis animas vestras. 2. Ad M.D.G.*

CZĘŚC

CZĘŚC PIERWSZA.

Powiedziałem Słuchacze Pobożni, że Roch Święty pokazuje nam, iak wstąpić do Nieba. Iak mamy iść za Nim drogą pokory. Jakże to rozumieć? tak, iak światło rozumu, światło Ewangelii, światło nauki i zdania Oyców Świętych, uczy. Wielorakie Wszelamocność Boska ludziom założyła stopnie na ziemi, po którychby iedni drugich, iak po szczeblach iakich, prowadzili do Nieba. Bracie dzisiaj na uwagę wszystkie, iednoby było niemal, co w szczupłym strumyku chcieć zamknąć szerokie morze. Z między niezliczonych więc niech mi dożyć będzie wzięść przed się do mowienia dwa; przez które Roch Święty, iak sam się stał pokornym, tak nas wzajemney chce i pragnie nauczyć pokory. Pogardę Jego rzeczy ziemskich; i powzdanie się Jego na wołanie Boską.

I. Pewna to Katolicy, mówiąc o pierwszym, że Roch S. nie z Rodziców podłych, nie z błahych i nikczemnych dóbraków, nie z słownych ty-

ko

ko dostojęństw i godności początek
swoiego narodzenia i przyięcia ná ten
świat zábrał; ále z tego wšzystkiego
razem; co ludzi starájących się o Nie-
bo, iak małemi w oczach swoich, ták
mniey szacuiących Niebo, wielkimi w
zdaniu i oczach światá póspolicie czy-
nić zwykło. Był On bowiem Synem
Janá i Libery naypierwszych góry Pef-
fulanu Xiążąt. Był obšitych w Mie-
ście Narbonie włóci dziedzicem. Był
następcą po całej rozległej Prowincyi
flawy i godności Oycowskiej. Moy
Boże! czyichby ten blask troištych ná-
tury i łaski Boskiej darow nie przera-
żał oczow? kogoby wysoką światowá
nie nadymał pompą? czyiego błęda-
mi i zbytnim o sobie rozumieniem nie
nápawał serca? Podobno z tey przy-
czyny nie o jednym powiedziećby mó-
żna, co mówi Piśmo Święte o Ezechia-
szu Królu: *Non juxta beneficia, quae ac-
ceperat, retribuit; quia elevatum est cor ejus.*
32. Coż iednak rozumieć o Rochu? Oto On,
nie iakby synem krwi wysokiey był, zá-
pomniał i o tym, co mu gotowały do-
stojęństwa; i o tym, co mu przyspośa-
biały dostatki, tak; że, z czym się śmiał
odzy-

odzywać Dawid do BOGA swoiego;
z tym On samym niemal odzywał się
do Niego. *Domine non est exaltatum cor* Psal.
meum, neque elati sunt oculi mei. Stana- 130.
wszy bowiem w przyzwoitym krefie
rozumu i rozeznania złego od dobrego;
co tylko záłżył o tych Pawła Apo-
stóła słowach: *Non habemus hic manen* Hebr.
tem Civitatem, futuram inquirimus. Nie. 13.
mamy tu stałego miasta, ále Niebo, to
Oycyzná i Królestwo nasze od záłoże-
nia wšystkim nam zgotowane światá:
O! iaki natychmiast wziął przed się
cel życia i stanu swoiego! Rozumiał-
by kto, że on obeymie wšzystkie po-
śmierci Oycy swoiego rzády; że on spad-
kiem ná siebie się zlewaiącym odbie-
rze wšzystkie dostatki i włóci; że to,
co innych przez sen tylko szczęśliwe-
mi czyni, Jego wskutku i na iawie,
szczerem szczęśliwym czynić zawsze
będzie. A On, iak ow Ewangeliczny
młodzian, szukaiąc doskonałości życia,
nie pózedł z światowemi ludźmi w le-
wą ku Babilonii, ále wprawą z Uczniá-
mi Chrystusowemi ku Jerozolimie. Zá-
parł się godności; Porzucił naywyższą
w Mieście Narbonie władzą; Odstąpił
dosta.

dośćtatkow i włości, pełniąc naukę i
Luc: rozkaz Chrystusow: *Qui non renuntiat*
 26. *omnibus quae possidet, non potest esse meus*
discipulus. Co zaś do dopełnienia do-
 skonałości potrzebá, nie przestał ná pier-
 wszym tym, iak Ewangeliczny mło-
 dzian, ále przydał drugie do tego ie-
 szcze, iak Piotr Święty; że podły zá
 podłym, ubogi zá ubogim, wzgardzo-
 ny zá wzgardzonym poszedł Chrystu-
 sem. Czemu? bo to dopiero, á nie tam
 to, czyni prawdziwie doskonałym czło-
 wieka. Tam to bowiem po części czy-
 nili Pogańscy Filozofowie: to ze wszy-
 stkim wykonać powinni i zwykli pra-
 wowierni Chrześcianie. Czyliby zaś
 wszyscy pełnili to, czy nie? nie pytam.
 Ledwie nie każdy słyszy co Ewangeli-
Matt. czny młodzian *Si vis esse perfectus vade*
 19. *vende omnia & da pauperibus & sequere*
me; ledwie nie każdy zochoty wypeł-
 nić też powinien, co nie wykonał mło-
 dzian, á wypełnił Roch przy łasce Bo-
 skiej i woli swoiey. Poszedł On zá ná-
 tchnieniem Boskim nie obzierając się
 wstecz, żeby się nie stał nieposobnym
 do Królestwa Niebieskiego. Poszedł o-
 chotnie na wzor Abrahama z oycyzny
 swo-

swoiey, żeby im daley się odłączył od
 swoich, tym lepiej się przybliżył do
 BOGA. Ani mi mówcie: máła to iest
 rzecz odstąpić tego, co się ma; ále od-
 stąpić tego, czym się iest, i poyść zá
 Chrystusem, to grunt. Bo wam ták
 ná to odpowiadám: Nie z wielkości
 rzeczy wzgardzoney poznaie się oney
 zacność; ále z ochoty i woli. Wiele
 mieć, á tego dla BOGA z żalem swo-
 im odstąpić, nic do rzeczy iest; ále
 mieć choć i máło, á tego dla BOGA
 z ochotą i dobrą wolą postradać, to
 herpiczne Chrześciáńskiej uczynności
 dzieło. A do tego: niewieciysz bardzo
 dobrze, że Święci Pańscy pospolicie
 za życia swego ná tym świecie Pra-
 wem się Boskim, á nie prawem swiá-
 towym rządzą. Chrystus powiedział:
 Zaprawdę záprawdę powiadam wam,
 ktobykolwiek opuścił i dom, i żonę,
 i dzieci, i rolę, i wszystko co ma; tyle
 stokroć weźmie, i żywot wieczny o-
 trzyma. Miałże się od tey rady E-
 wangelicznej Wyznawcá S. odstrzelić?
 nie. Chrystus powiedział: Kto kocha
 duszę swoię na tym świecie, zgubi ją;
 á kto ją nienawidzi, strzeże ją ku ży-
 wo-

wotowi wiecznemu. Miałże tylko na oko te Chrystusowe Słowa, a nie wrze-
czy i skutku samym spełnić Wyznawca
Święty? nie. Coż tedy? to już wo-
łą, sercem, i umysłem poszedł za Chry-
stusem? poszedł. Poszedł wzgardzi-
wszy i tym, co miał; i tym, co mógł
mieć; i tym, co powinien był mieć.
Co miał, bo był z wysokiej krwi. Co
mógł mieć, bo był dziedzicem Oyc-
wskich dóstatków. Co powinien był
mieć, bo był następcą godności i sta-
wy. O! iak to żywy obraz Staroza-
konnego Moyżesza! Moyżesz za swia-
deństwem Pawła piszącego do żydów,
bardziej sobie považał mieć się pro-
stym sługą Boskim, niżeli Synem Kró-
lewskiej Córki: *Negavit se esse Filium
filiae Pharaonis.* Przedziwny Roch S.
więcey sobie szacował zostawiać hołdo-
wnikiem Ukrzyżowanego JEZUSA,
niżeli idącym ze krwi Książęcey sy-
nem. Moyżesz lepiej w tym sobie smá-
kował, że był uciemiężony i utrapio-
ny z ludem Bożym. *Magis eligens af-
figi cum populo DEI, quam temporalis
peccati habere iucunditatem.* Przedzi-
wny Roch Święty, bardziej się z tego
cie-

Hebr
II.

Ibid:

cieszył, że był zarzucony od wszystkich,
niż gdyby był zostawał znaiomy przez
poważanie swoje wszystkim. Ale zkąd-
że to, to podobieństwo do Moyżesza?
zkąd to zaprzeczenie samego siebie? zkąd
ta pogarda rzeczy ziemskich? z poko-
ry. Pokora mu obrzydziła świat. Po-
kora mu zachwaliła Niebo. Pokora
wstęret uczyniła i do tego co miał, i do
tego czym był. O przedziwna dosko-
nałość współtętna wszystkim Świętym
Pańskim wprzód na Ziemi, niż osiągnę-
li Niebo. *Nisi efficiamini sicut parvuli, Matt:
non intrabitis in regnum caelorum.* Coż 18.
już teraz Chrześcianie moi? to już
mamy pokorę Rocha Świętego wyni-
kającą z pogardy rzeczy ziemskich; chce-
cieśz drugiej wypływającej z powzdá-
nia się na wolą Boską? Podźciesz,
podźmy wszyscy głębiej myślą ieszcze
w cnoty i życie Jego Święte.

II. Patrzymy dokąd On podróż swoje
odstąpiwszy wszystkiego wymierzył? do-
kąd się udał? co wziął do czynienia
iedynie przed się? Oto cnotę miłosier-
dzia. Poznał On to z Ducha Bożego,
że BOG na to go w przedwiecznych
swo-

swoich wyrokach obrał, żeby chorym i niemocnym służył, nawiedzał kaleki, podłych i ubogich ratował, wszędzie na wzor Chrystusa przechodząc i dobrze każdemu czyniąc, wszędzie jak drugi Apostoł Paweł wszystko się wszystkim stając. O jak więc woła swoją do tej woli i rozporządzenia Boskiego przyłączył. Mówił On sobie tak w duchu: Nie jestem bez szczególniejszego na świat urodzony cudu, bo już z podziślych wleciech i z dojrzałych wstałości Rodziców moich; być musi, że mnie do jakiegoś BOG z dobroci swojej wzywa urzędu, mamże Mu się opierać? nie. Niech się wykonają przedwieczne około mnie wyroki Jego. Urosłem na dworze Ojca mojego, jak drugi Daniel na dworze Nabuchodonozora Króla. Nie doszła żadna ponęta rokoszy i grzechu do serca mojego; być musi, że mnie BOG do jakiegoś stopnia przeznaczył. Mamże Mu się rzucić z tego? nie. Niech się stanie spełnienie woli Jego. Poprzedził krzyż czerwony na piersiach Matki mojej, jak tylu innych Świętych sług Boskich wyścieście moje z iey wnętrzości na świat;

świat; być musi, że do jakiegoś innego zmierzać winien jestem celu. Mamże się lenić w biegu i zawodzie do niego? nie. Niech tak będzie, jak BOG mną rozrządził i w czasie i w wieczności. Człowiekiem jestem; co BOG mi przez swoje natchnienia rozkaże, wylamywać się od tego nie będę. Ziemia z ziemi jestem; co mi do pokory mojej stać drogę będzie, zaniebywać tego nie zechcę. Niech BOG panuje nademną przez swoje rozporządzenie; ja pod Nim zostawać będę przez moje iemu się poddawanie. Ah! coż Chrześcianie wam się zdaie? Możesz co być nad to oświadczenie się do powzdania się na wolą Boską bardziej jasniejszego? Nie jestże to osobliwszy widok dobroci i mądrości Boskiej? że co sobie Roch Święty mówił w sercu, zdając się we wszystkim na wolą Boską; to BOG ziścił to miłościwie na nim w skutku, powołując go, jak innych Świętych Pańskich, na wysoki urząd. Naznaczył bowiem i powołał za Patronkę Otylią od boleń oczow, Apollonią od udurczenia zębów, Walentego od przypadku wielkiej

kiey choroby, Wawrzyńca od niebezpieczeństwa pożarów ognia, innych od innych nieszczęśliwości Świętych. Przedziwnego zaś Rocha Świętego nazaczył za Patrona od tego wszystkiego; bo to iedno, że on broni od morowego powietrza, przechodzi soba wszystko tamto, tak: że powiedzieć można, iż co po części innym Świętym do ratowania ludzi jest udzielone od BOGA, to Rochowi Świętemu w tym: że jest Patronem od morowej zarazy, Wszecmocność i Opatrzność Boska zamknęła wszystko. BOG bowiem tak chciał, żeby on za wypełnienie tego, czego on po nim wyciągał od wieków; pożyłkał to dla siebie od BOGA, czego ludzie pragną pożyłkać przez niego w czasie. A jeżeli mam się wam szczerze przyznać, że cały dał się powodować woli Boskiej Roch Święty żyjąc, zważycie ztąd jasniey: BOG kiedykolwiek kogo obiera na co, zakłada mu zaraz pewne okoliczności, których jeżeli się chwyci, wszystkie inne za niemi szeregiem poydą łaski, tak właśnie czyniąc, iak ow Ewangeliczny Pan, który mniey i więcey po kilka

talen-

talentow sługom swoim rozdał, doświadczaiać ich cnoty, co który niemi z nich robić będzie. Ze więc Rocha Świętego wyznaczył za Patrona od moru, że Go obrał za lekarza tak rozumnemu, iako nierozumnemu stworzeniu; nieomylna, że mu te urzędy nadał za wykonanie woli Jego. On czynił wolą Boską na ziemi, BOG wypełnił wolą Jego w Niebie. On był wierny nad małym, BOG go postanowił nad wielą, *Euge serve bone & fidelis* Matt 25. *super pauca fuisti fidelis, supra multa te constituam.* Azażby bowiem był przyśzedł do tej chwaly, którą teraz ma w Niebie? Azażby był odebrał ten dar od BOGA, żeby ludziom naypomoćnieyszym we wszystkim słuwał się opiekunem, gdyby był niepożedł za wolą i rozporządzeniem Boskim? nie. To, to iedno, że się nie zbrońnym pokazał woli Boskiej; i na ziemi uczyniło Go błogosławionym przez głęboką pokorę, i na Niebie uczyniło Go Świętym przez pożytkuiącą chwale; *Euge serve bone & fidelis intra in gaudium Domini tui.* Ibid: Raduymysz się więc i weselmy wszyscy w tym Mieście, że mamy

Q

w Ro-

w Rochu jednym Świętym to wszystko, czego gdzieindziej po części inni w innych Świętych Patronach doznają. A uważwszy tak Jego pokorę okazaną przez pogardę rzeczy ziemskich, iak iego chwałę wysoką nabytą przez stosowanie się do woli Boskiej; zapalmy się całym sercem do naśladowania Jego. Pokorą jest to Matką i Nauczycielką wszystkich cnot, przyznaie iey

Libr: to S Grzegorz Wielki: *Magistra & Mater omnium virtutum.* Bez niey wszy-

Mor: atkie cnoty niczym nie są. Przy niey

Cap: wszystkie grzechy niczym bydź mogą.

7. Bo, choćbyśmy niewiem iak ladaakiego życia byli, ieżeli poydziemy tą drogą, którą poszedł Roch Święty, nie zbłądziemy na wieki. BOG zazwyczaj strąca pyszne z tronu, a pokorne wynosi.

Luc: *Deposuit potentes de sede & exaltavit humiles;* zeznała to w pieniu swoim MARYA, a Dawid ręczy za nim,

że On nigdy sercem skruszonym i uniezonym nie gardzi. *Cor contritum &*

Psal: *humiliatum DEUS non despicias.* Nie

ufamyż więc w bogactwá i dostatki: bo te nam bez pokory nic do zbawienia nie pomogą. Nie ufamy w go-

dno-

dności i dostoięństwá: bo te nas bez pokory do Nieba nie doprowadzą. Nie ufamy w zdrowie, sławę, urodę i wziętość uludzi: bo te nas bez pokory nie zbawia. Pokora! pokora! to szczebel najmocniejszy, po którym do Nieba wstępować mamy. Magnes żelazo ciągnie do siebie; ona łaskę i chwałę Niebieską ciągnie za sobą, mówi Święty Antonin Arcybiskup Florencki. *Sicut magnes trahit ad se fer Partium, ita humilitas trahit ad se gratiam & celestem consolationem.* Co ona Świętych Pańskich wprowadziła do Nieba! Mogłże kto swawolniey sobie postąpić, iak z Betsabęą Dawid; a przecie on iednym słowem pokornie rzeczonym do Natana: Zgrzeszyłem zgrzeszyłem Pro-
roku *peccavi* odpuszczenia grzechow dostąpił? Mogłże kto marnotrawniey iże prowadzić życie, iak Ewangelicznego Oycy syn; a przecie on rzuciłszy się pod nogi Oycowskie: *Pater peccavi in celum & coram te, wnę-*
trności iego do miłosierdzia wzruszył? Mogłże kto ladaakszych bydź obyczajow, iak Publikan; a przecie on stanąwszy u drzwi Kościoła Jerozolim-

Q

skie-

*Ibid*skiego i białe się w pierś: *Deus propitius esto mihi peccatori*, usprawiedliwiony z powrotem odszedł? Czy nie tenże BOG łaskawy jest teraz dla nas, co był łaskawy dla tamtych przedtym? albo miłosierdzie jego Boskie czy się już wysiliło ze wszystkim dla innych, żeby co jeszcze nie miało z niego zachować się dla nas? nie. Przyjdzie to samo i na nas, jeżeli drogą pokory za Świętymi Pańskimi poydziemy. Stawi się nam BOG równie dobry, iako i wszystkim wiernym swoim. Bądź to: że do nas się będą ciły dośłatki i sława, że nas będą goniły bogactwa i dobre mienie, że zgola będziemy uprzedzali innych przymiotami i szczęściem naszym; jeżeli pokorę za wódza obierzemy sobie do Nieba, nieomylnie pogardzimy tym wszystkim. Poczytamy sobie za gnoy wszystko z Pawłem Świętym, byleśmy Chrystusa pozyskali. Powzdamy się na wolę Boską z Rochem Świętym, byleśmy Nieba niechybli. O! nas szczęśliwych! gdy goniąc się ze wszystkimi oiedną koronę chwały; wszystkich innych uprzedziemy niemal odebraniem oney pier-

pierwszą, iak nam radzi Apostoł Narodów: *Sic currite ut comprehendatis* 1 Cor. Czemuż? bo wszyscy się ubiegają do jednego celu; a jeden zaśwyczą nadgrode odbiera. Przyśtańcież na to Chrześcianie Pobożni, a oddawszy niekończone dobroczynnemu BOGU, i jego opatrności powinne dzięki, że wam dał Rocha Świętego, za wzór i przykład pokory; pobudźcie się do naśladowania jego z tey pierwszej uwagi. Ja krotko w drugiej wystawię wam Rocha Świętego na gruncie słów Bernarda Świętego: *Humilitas est custos Deo-pudicitiae & Mater patientiae*, za wzór i rat: zwierciadło cierpliwości w wszelkich *Vitiis* dolegliwościach walnych.

CZĘŚĆ DRUGA.

Gdy ja to mówię Chrześcianie Pobożni nierozumieycie, żebym na poparcie tey pomienionej prawdy niezliczone do tego przytaczał sposoby, nie. Nie ta myśl moja dziś będzie w mówieniu, nie ta uwaga wászą dziś będzie w słuchaniu. Z pomiędzy innych dwa tylko do uwagi wezmę: U.

Umartwienie dobrowolne, i Umartwienie poniewolne. Umartwienie dobrowolne, które Roch Święty z dobrej chęci służąc ubogim i chorym ponosił. Umartwienie poniewolne, które Roch Święty z przymusu, zostając zawartym w więzieniu, podejmował.

I. Co da pierwszego. Radbym ja z duszy, żebyście się spytali lekarzów ciała, co też oni za umartwienie mają leczać i opatrując chorych. Nie tajno wam podobno z doświadczenia, że częstokroć z uprzykrzenia gąrdzą i porzucała onych, lubo oni, iak mówi Święty Ireneus, przez tę swoją lekarską sztukę doświadczeni bywała. *Medicus in his, qui ægrotant, probatur.* Cóż to zaś jest, to ich umartwienie do umartwienia Rocha Świętego? Umartwienie ich nie ma za cel chwały Boskiej, ale swoy własny pożytek. Umartwienie Rocha Świętego iedynie do BOGA i dla BOGA kierowane było. Umartwienie ich nie jest gwałtowne, bo tylko czasem z przypadku trafiać się przez chorych zwykło. Umartwienie Rocha Świętego było nader wielkie,

kie, bo z niebezpieczney ku zapowietrzonym wynikające przyługi. Słowem: Umartwienie ich miernemi bywa okryśłone granicami przyjaźni i zysku. Umartwienie Rocha Świętego niesłychaną było udręczone ratowania bliźnich miłością. O! iakich więc cierpliwości dowodow na poniesienie jego potrzeba było podjąć. Zaprawdę zaprawdę Chrześcianie, jeżeli Job powiedział o sobie: *Ab infantia mea crevit mecum miseratio, Et de utero matris mee egressa est mecum;* daleko sprawniejszy mógł mówić dzisiejszy o sobie Wyznawca Święty: *Crevit mecum miseratio.* Podźcieyno bowiem choć myślą dzisiey do różnych po Włoskim Państwie Miał. Zważcie, iakim to sposobem cały się na usługi ku chorym wylał. Podobno wiaryby wam się temu dać niechciało, żeby on będąc tak wysokiego Urodzenia zapowietrzonym służył? opatrywał ich potrzeby? cieszył ich strapionych w ich niedoli? żeby on po Szpitalach prześciewał ubogim? karmił niedołężnych? ratował kaleki? żeby on sam żebrząc po ulicach okrywał nagich? zasilając

Libri:
3 ad
versus
Hæ
res:

spra-

spragnionych? zgłodniałych karmi? upadłych dzwigał? zgoła: co Chrystus w swojej Ewangelii przykazał, pełnił to wzorem i przykładem jego? Otoż tego wszystkiego niezliczone w Włoszech Miasta mogłyby dać świadectwa. Powiedziałoby Miasto Akwa, wielu chorych i zapowietrzonych w nim do pierwszego przyprowadził zdrowia i życia. Powiedziałaby pewny Kárdynał, iak go zapowietrzonego od śmiertelney zarazy ciała, Krzyża Świętego przeżegnaniem uwolnił. Powiedziałaby Cenosa, Placencya, i inne Xięstwa i Miasta, wiele ich razy, czyniąc za grzechy ich pokutę; iak drugi Károl Borromeusz Święty, od morowey oswo-
Job: 29 badzał szczęśliwie zarazy. Powiedziałyby... Ale, gdzie ja się zaciekam? chcę niezbrodzone usług i opieki Rocha Świętego ku zapowietrzonym morze wszczupły miłkiego rozumu moriego zamknąć strumyk? Dosyć powiedzieć, że on, iak drugi Job okiem był ślepemu, á nogą chromemu: *Oculus fui cæco & pes claudo.* Dosyć powiedzieć, że on przechodząc przez wsię i Miasta, mocą udzieloney sobie od Chry-

Chrystusa łaski, wszędzie dobrze czynił i wszystkich uzdrawiał: *Virtus de illo Luc: 8. curabat & sanabat omnes.* Dosyć powiedzieć, że on nie iednego, nie tylko od niebezpieczeństwa, cielesney, ale i duszney choroby uzdrowił, ták: że mógł się zachwalić słowy Jzaíasza Proroka: *Vi- 57*
si ejus vidi & sanavi eum & reduxi e-
um. Mowicie: gdzież tu co ma się do cierpliwości? to chwała i owszem, á nie żadne umartwienie było Rocha Świętego. Pozwalam! gdyby on iey tak pragnął i szukał, iak wy w sprawach swoich szukacie, że się tylko staracie przypodobać światu i ciału, á nie BOGU, nie pamiętając bynajmniey na to, co rzekł o sobie Paweł Święty: *Si hominibus placerem, servus Gal: 1.*
Christi non essem. Ale, że on tak w przeciwnościach, iako i w szczęściu z tym się, co Moyżesz odzywał, do BOGA: *Fortitudo mea & laus mea Do- Exod: 15*
minus. Co więc martwiło innych na ciełe przez choroby i boleści; to iego martwiło na duszy przez rozmaite uciski i przeciwności. Prawdziwie bowiem kochający BOGA, prawdziwie kocha i bliźniego; á zatym, co

cier-

cierpi bliźni na ciele, to on cierpi na sercu. Czemu? o! bo, że równa miara jest bliźniego z bliźnim boleści; równa być musi miara bliźniego z Bogiem miłości.

II. Ale to dobrowolney cierpliwości takie dał, i pokazał Roch Święty dowody; iakież poniewolney? Lekam się, czy mi dacie w tym, co powiem, wiarę. Słyszeliście wszyscy, co ten Przedziwny Chrystusow Wyznawca za niesłychane cierpliwości dla BOGA ku bliźnim okazał dowody. Mniemacie: że mu BOG serdecznemi za to zawdzięczył pociechami? nie. Po tych jego nieznośnych pracach; po tych skrzętnych zabiegach; po tych nieustannych staraniach około zapowietrzonych i chorych; przepuścił na niego samego ciężką i gwałtowną chorobę. Tu było dopiero pátrzeć na niego, iak od wszystkich opuszczony leżał na kształt Łazarza pod drzewem. Prawda: że mu się, iak niegdyś Chrystusowi w Ogroycu, pokazał Anioł, ciesząc go i umacniając złożonego chorobą; ale, coż to jest za porównanie Rocha do Chrystusa. Chrystus sam, chociaż go

A.

Anioł cieszył, wesołym być nie chciał. Coż miał być wesołym Roch Święty, będąc szczerym tylko Człowiekiem? Ba wierzcie mi, gdybym szczegulniey Opatrzności Pana BOGA nie widział w tym nad nim, że iak niegdyś przez kruka Eliafza karmił zgłodniałego na górze, tak iego przez psa zasilał leżącego pod drzewem; mówiłbym, że dobroć Boska zapomina o sługach swoich. Bo czy to małe umartwienie stargać siły swoje na usuwanie cudzey choroby; a zostać złożonym swoją własną chorobą? czy to małe umartwienie nie ubliżać nikomu swojego ratunku; a dla siebie znikąd niewiedzieć, [procz iednego BOGA] pomocy. Coż dopiero, iakiego mu nieprzyznać umartwienia? gdy nad spodzianie od swoich przyjętym został? Przyszedł on do swoich, iak mowi Ewangelia o Chrystusie, a swoi go nie przyjęli: *In propria venit & sui eum non receperunt.* Przyszedł w ubiorze i tylko odmiennym, a swoi i osoby iego poznać nie chcieli, tak: że niewiedzieć, komu się bárdziej dziwować, czy A. lexemu lat piętnaście leżącemu w do-

mu

mu Rodzicielskim, a od nich niepo-
znanemu; czy Rochowi poznanemu
prawie od swoich, a do więzienia od
nich wtrąconemu. Cożkolwiek bądź,
nad to nic pewniejszego, że zamiast
przywitania, potwarz na siebie wino-
waycy odebrał, zamiast uznania za
dziedzica Oyczytych dobr i Mądro-
ści, za zbiega osądzony. Coż na ko-
niec? zamiast wprowadzenia do wła-
snego domu, na więzienie skazany. Co
to przebog! za umartwienie było dla
niewinnego jego serca? Kto to wyrazi;
nie cierpieć od obcych, ale od swoich?
niecierpieć za przestępstwo, ale za
cnotę? nie cierpieć przeświadczony? a-
le przez potwarz udany? Mnie się wi-
dzi, iakbym go słyszał z Dawidem
narzekającego sobie w owym więzie-
niu: *Si inimicus meus maledixisset mihi,*
54 *justinuissem utique,* Wszakże przecie, że
wiedział, co powiadał i zalecał Rzy-
mianom Páweł Święty, iż utrapienie
cierpliwość sprawuje, a cierpliwość do-
świadczenie za sobą ciągnie: *Tribu-*
Rom: *latio patientiam operatur, patientia au-*
5 *tem probationem;* nieprzykrzył bynaj-
mniej w tym sobie, ale pamiętając

na

to, że utrapienie jest do czasu, a
potym, jest oddanie uciechy: *Usque in Ecce-*
tempus sustinebit patiens, & postea red-
ditio jucunditatis; wszystko to iak zniósł
cierpliwie odzywając się do BOGA:
Tu es Patientia mea Domine & spes mea Psal:
juventute; tak BOG wyprowadziwszy 70
go niby drugiego Piotra przez Anio-
ła z więzienia, zabrał go do szczęśli-
wey wieczności, z tym osobliwym
przywilejem, że iaką go za życia
chorobą dotknął, w takiej go chorobie za
Patrona wszystkim po śmierci naznaczył
natchnąwszy Duchem Najsświętszym
zgromadzonych na Zbór Konstancyen-
ski Oyców do tego, że mu zgodnie
wszyscy wszelkich chorób i morowey
żarazy naznaczyli Patrona imię. Co
żas ztąd poszło, niech powiedzą te
Oltarze, które po różnych miejscach
na cześć jego wystawiono; te Cuda,
których w różnych przypadkach do-
znano; te uroczyste obchody, które
pod czas największych nieszczęśliwo-
ści odprawiano. My Chryścianie
zgromadzeni na to miejsce, zważając
słowa Tobiasza Starego tu właśnie
temu Przedziwnemu Wyznawcy Au-

żę

Tob: żace: *Hanc tentationem ideo permittit*
 2 *Dominus evenire illi, ut posteris daretur ex-*
emplum patientiae ejus; co żywo naśla-
 dujemy go w cierpliwości podobney ie-
 mu. Wiedzmy o tym, że, iak prze-
 ranie umartwienia iakiego niewinnego,
 jest ofobliwszą łaską darowaną od BO-
 GA, tak cierpienie wielu niewinnie-
 za dozwoleństwem Boskim, jest nieomył-
 nym znakiem przeznaczenia do Nieba.
 Prawda to jest nieomylna, bo to powie-
 dział Pátryarcha Zakonu Towarzy-
 stwa JEzusewskiego Ignacy Święty: *Ten*
znak jest przeznaczenia do Nieba, jeżeli
BOG komu pozwoli wiele cierpieć nie-
winnie. Cierpliwość bowiem przedzi-
 wne owoce rodzi, odrywa od grzechu,
 łączy z BOGIEM, przyczynia łaski,
 wzbudza pragnienia święte, sprawuje
 obrzydzenie świata. Cierpliwość jest
 to podobieństwo Ukrzyżowanego BO-
 GA, jest to tron jego, jest to berko
 jego, jest to wypełnienie tego, czego
 niedostaie z nas męce jego. Cierpli-
 wość jest to godność podobna godno-
 ści Chrystusowej, jest to dokonanie
 Chrystusowej ofiary, jest to dzieło i
 dusza Męczeństwa. Ah! cierpiemyż
 więc,

In
Vita
S. J.
gnat:

więc, cokolwiek nam się cierpieć przy-
 trafi, czy od swoich, czy od obcych
 wszystko przykładem Rocha S. Nie
 narzekajmy w dolegliwościach naszych
 na BOGA, niemrućmy na rozporzą-
 dzenia wyroków sprawiedliwości jego.
 Ale raczey pytay się każdy z nas sa-
 mego siebie, iak się, lubo prawda w
 inney okoliczności pytał siebie Augu-
 styn Święty: *Potuerunt hi & haec, &*
tu non poteris Augustine? Mogli to i
 owo cierpieć inni, mogli mile przyi-
 mować z rąk Boskich, mogli się cie-
 pić w swoich umartwieniach; á cze-
 mu ja niemam? Moy BOZE! co to
 za wielka dobroć Boska, że nam nie-
 pierwszym dopiero na świecie każe
 cierpieć; ale nas mile i łaskawie za-
 temi pociąga, co już cierpieli dla nie-
 go: byśmy tak patrząc na tych uto-
 rowane ślady, w nie wstępowali za
 nimi. Pierwsi bowiem, gdybyśmy
 cierpieć przed innymi mieli; mogli-
 byśmy iak owi Izraelitowie w tej
 Ojczyźnie, dla ktorey nam, żebyśmy
 do niej doszli, cierpieć potrzeba, wy-
 stawiać sobie iakie straszdyła w my-
 śli, że tam niepodobna ostać się w
 niej

Num: 13 *nieny: Ibi vidimus monstra de genere giganteo.* Coż tedy zrobiła dobroć i mądrość Boska? oto, niepociągnęła nas do tego pierwszych, ale nam pokazała wzory i przykłady już wiele cierpiących innych. Pokazała Zbawiciela Pana mówiąc: *Exo: 25 Inspice & fac secundum exemplar quod tibi monstratum est in monte.* Pokazała Świętych Pańskich krwawą potyczką dostępujących Nieba. Pokazała dzisiejszego Rocha dwoiakim umartwieniem porzyskującego chwałę w Niebie. Podnośmyż oczy i serca nasze i ku tym Świętym, i ku temu Świętemu nad Świętych. Myślimy: że to do nas wszyscy mówią, co mówił Jozue do ludu Bożego: *Num: 19 Dominus nobiscum est nolite metueret.* Pan jest, Pan jest z nami, nielekajmyż się cierpieć dla niego. Lecz i owszem, jeżeli przyjdzie to, że BOG da nas przepuścić chorobę, a w chorobie ubóstwo i niedostatek; nie mówmy nic, cierpmy. Jeżeli przyjdzie to, że nam się, jak Dawidowi, ci nieprzyjacielami staną, którychśmy naybardziej kochali; nie mówmy nic, cierpmy. Jeżeli przyjdzie

dzie to, że wszyscy nas opuszczą, rozmaitemi sposobami trąpić będą, że jedni będą następować na naszą sławę i dostatkę nasze, drudzy na nasze zdrowie, i życie nasze; nie mówmy nic, cierpmy. Cierpmy przykładem Rocha złożonego chorobą. Przykładem Rocha opuszczonego od wszystkich. Przykładem Rocha wtrąconego do więzienia. Co zaś poprzedziło to wszystko, słuzmy tak chorym jak on. Nawiedzajmy tak szpitale, jak on. Leczymy i uzdrawiamy tak niemocnych, jak on. Słowem jak on, bądźmy tak wszystko wszystkim, żebyśmy podobney iemu nabyli chwały w Niebie. Nieśmucmy się, choćby nas niewiem jakie przyciskały choroby. Mamy go Patrona w tym Kościele. Mamy go Patrona w tym Mieście. Mamy go Pátrona po całym świecie. Co uczynił dla innych, potrafi uczynić dla nas. Co uczynił zmartwiony na ziemi, potrafi uczynić uwielbiony w Niebie. Co uczynił wsparty łaską Boską, potrafi uczynić twieficzony chwałą niebieską. Chodźmy, uciekajmy się do niego w wszelkich dolegliwościach ciała i duszy naszej. Pro

śmy go serdecznie, żeby nas uczył pokory i cierpliwości teraz, a w ostatnim skonaniu, kiedy nas ze wszystkich stron śmiertelne zdeymą boleści, żeby nam przybył na ratunek i pomoc.

Święty Mężu! Przedziwny Chrystusow Wyznawco! widzisz nasze gwałtowne częstokroć boleści Ciała. Widzisz gwałtowniejsze daleko bardziej boleści duszy. Za cóż to? za naszą pychę, którą się nadyma serce. Za nasze rokoszy, których się dopuszcza ciało. Będziemyż w tym zawsze umartwieniu? mając Patrona i Lekarza Ciebie? Ah! wiele mogłeś obcujać niegdyś z ludźmi, więcej możesz krolując teraz z Bogiem. Przyczyniajże się za nami do tego Twoiego i naszego BOGA. Spraw, jeżeli jest osłabione ciało nasze, żeby było zmocnione; jeżeli jest grzeszna dusza nasza, żeby była oczyszczona. Patronem jesteś morowej zarazy; nieomieszkiwayże wykonać tego, co widzisz z naszym pożytkiem a swoim uwielbieniem. Prosimy cię o to przez głęboką pokorę i cierpliwość twoją.

Przez

Przez pokorę, żebyśmy nigdy wyśoko o sobie nie trzymali. Przez cierpliwość, żebyśmy wzorem twoim mile dolegliwości znosili, by tak i ty przez nas byłeś uwielbiony na ziemi; i my przez Ciebie zostali uszczęśli-

wieni w Niebie,

Amen.



KA.

K A Z A N I E

NA DZIEŃ ŚWIĘTEGO JACKA,

w Łowiczu u W.W. XX. Domi-
nikanów. 1770.*Beati servi illi quos cum venerit Dominus,
invenerit vigilantes. Amen dico vobis....
Beati sunt servi illi. Luc: 12.*

Dwa razy Słuchacze Pobożni, że ie-
dno w dzisiejszey Ewangelii Świę-
tey powtarza błogosławieństwo swoje
Jednorodzony Syn Boski Chrystus JE-
ZUS, mówiąc: *Błogosławieni słudzy
owi ... zaprawdę błogosławieni są słu-
dzy owi, coż tego za przyczyna? A-
zaż nie dosyć było na iednym, że ie-
szcze koniecznie potrzeba było przy-
dać i drugie? albo, czyli drugie żadną
miarą niemogło być ważne, gdyby go
było niepoprzedziło pierwsze? Gdyby
to mówił człowiek, ile człowiek, mo-
żnaby zaprawdę dla tego samego nie
prze-*

prześtać na iednym, że się zawieść i
omylić łatwo może i na drugim; ale,
że to powiedział Chrystus razem BOG
i Człowiek, który ani omylić kogo w
pierwszym, ani sam omylonym być
nie może: w drugim, na coż było z za-
rządzeniem się prawie przydawać ie-
szcze drugie: *Amen dico vobis, zapra-
wdę powiadam wam, kiedy wielkiey wa-
gi i rzetelności było samo przez sie-
bie pierwsze? Biorąc to na ścisłą u-
wagę, nie jest to bez tajemnicy w so-
bie. Pelen widzimy świat rozma-
itych na nim znajdujących się ludzi;
lecz mało znajdziemy na nim takich,
coby spodziewając się w lada godzinę
przysięcia Pana swojego do siebie, nie-
ustanną czuyność zachowali zawsze w
oczekiwaniu jego. Szuká każdy co
swojego jest; á nie co JEZUSA Pana,
mowi Paweł Święty: *Omnes querunt Phil:
quæ sua sunt, non quæ sunt JESU Chri- 2.
sti.* A przecię ten Pan nie każąc cze-
go innego szukać, tylko Królestwá Bo-
żego i sprawiedliwości jego, z tą obie-
tnicą, że czego się tylko przy tym
dwoygu szuka, to wszystko przydane
nieomylnie będzie; zaleca na wielu
miej-*

miejscach Pisma Świętego przez Ewangelistów swoich ostrożność i czuyność, *Matt.* mówiąc: *Czujcie bo nie wiecie dnia & 25. ni godziny. Czujcie bo niewiecie, kto. Ibid.* *rey godziny Pan wasz przybędzie. Czujcie i modlcie się, ażebyście nie wpadli w 24. Ibid.* *pokuszenie, i kiedy wzmówić tego we 26. wszystkich niemoże, coż za dziw? że* pytając się, syn człowieczy izali znajdzie wiarę na ziemi? bez której zdaniem S. Eligiusza Biskupa nikt prawdziwego błogosławieństwa nabydź niemoże. *Nemo potest ad veram pervenire beatitudinem nisi per fidem*, niby z wywnętrzeniem dobitniej po dwakroć błogosławi czuwających na przyście Pana swojego. *Beati servi illi... amen dico, beati servi illi.* Chciał On przez to wyrazić, że to tak wielkie jest błogosławieństwo jego, iak mała się znajduje liczba pilnujących straży jego. A że innych Świętych Pańskich w tej mierze szczęśliwie teraz w błogosławionej Oyczyźnie królujących z Bogiem pominiemy dzisiaj; samego iednego Chrystusowego Wyznawcę i sługę, a Przerzniętego Zakonu Kaznodziejskiego Syna i ozdobę, samego Jacka Święte-

go Patrona Korony Polskiej, przy dzisiejszej chwalebnej Jego w tej świętych Pańskiej Uroczystości, weźmy na dobitkę zupełną przerzeczonego zdania. Był On czuły na przyście Chrystusowe w całym życiu swoim; i odebrał to pierwsze błogosławieństwo od niego, że co tylko mógł wszystko czynił dla BOGA. *Beati servi illi.* Był On czuły na przyście Chrystusowe w całym życiu swoim; i otrzymał to drugie błogosławieństwo od Niego, że, co tylko BOG chciał, wszystko czynił dla Niego, *Amen dico Beati servi illi.* Tam czuwając został błogosławionym przez stosowanie woli swojej do łaski Boskiej, czyniąc to, czego ona po nim chciała. Tu czuwając został błogosławionym przez używanie łaski Boskiej do woli swojej pełniąc to, co ona w nim mogła, tak; że iak BOG z strony swojej niemógł się bardziej ku niemu okazać hojniejszym, iak gdy mu używał swojej łaski; tak On z strony swojej niemógł się bardziej okazać BOGU wierniejszym, iak gdy Mu swojej nie zbrańiał woli. Zebyśmy to wszyscy zobaczyli zbawiennie, rozbierzmy

my to samo iakniey ná dwie uwagi Kazania takie.

Wielki w błogosławieństwie swoim Jacek Święty przed Bogiem; bo co tylko mógł, wszystko czynił dla BOGA *Beati servi illi.* 1.

Wielki w błogosławieństwie swoim Jacek Święty przed Bogiem; bo co tylko BOG chciał, wszystko czynił dla Jacka. *Amen dico vobis, Beati sunt servi illi.* 2. Ad M. D. G.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Zeby Słuchacze Pobożni przyść do uszczęśliwienia i ubłogosławienia stanu swojego przed Bogiem; nie więcej nie potrzeba, tylko wypełnić to, co BOG iak przewidział przed wieki, tak chce i pragnie, żeby było wykonane w czasie. BOG, czegoż po każdym człowieku wyciąga i pragnie? Oto z między innych dwóch nacylniejszych w przykazaniach Jego zawartych rzeczy. Miłości względem samego Nieb. Deut: go ile BOGA, *Diliges Dominum DE-* 6. *UM tuum*; i miłości względem człowieka ile bliźniego, *Et proximum tu-* Levitum *sicut te ipsum.* Na tym dwoygu, 19. zdaniem Zbawiciela Paná, zawisi wszystek

stek Zakon, ná tym poległi wszyscy Prorocy. Miłość bowiem Boska, gdy w czym się znajduie sercu; ná żadney mu niemoże nigdy zbywać cnocie. Miłość bliźniego, gdy czyie ciężka nie zwykła zdawać praca. Czemuż? O! bo iako tam według Apostoła Pawła piszącego do Rzymian, cokolwiek czyni, wszystko dla miłości Boskiej w dobro mu się samo zamienia duszy: *Scimus quoniam diligentibus Deum omnia cooperantur in bonum*; tak tu według tegoż Apostoła przepowiadającego Koryncom wszystko, cokolwiek pracuie dla miłości bliźniego, słodkie mu się i przyjemne zdaie: *Charitas benigna est omnia suffert omnia sustinet.* Ponieważ zaś Przedziwny dzisiejszy Wyznawca Chrystusów Jacek S. spełnił w życiu swoim to dwoie ná sobie, że kochał i BOGA, że kochał i bliźniego; czyliż wątpić podobna, żeby tym samym nie uczynił wszystkiego tego, co tylko mógł uczynić dla BOGA? nie. Z miłości swojej ku BOGU nic nie czynił, tylko to, co było w oczach Jego Boskich enotą; Z miłości swojej ku bliźniemu nic nie czy-

Rom: 8.

1. Cor: 13.

czynił, tylko to, co było dla pożytku iego pracą. O dziwny w ubłogodławieniu swoim Święty!

I. Pewna to Słuchacze Pobożni, idąc za pierwszym, że cokolwiek Święci Pańscy zostając tu na ziemi czynili dla BOGA; wszystko to tym końcem pełnili, żeby BOG z nich miał swoją powinna chwałę. Nie, żeby mu przez swoje sprawy coś więcej przydawali do chwały Jego, bo On nieskończonym sposobem zawsze w niey pełen został; ale żeby, iak mówi Ambroży Święty, przez swoje wielbienie, wielbili Jego Obraz Boski, na którego podobieństwo ich stworzona dusza jest: *Magnificatur*

Libr: Dominus, non quod ei aliquid humana z. sup. voce possit adjungi, sed quia magnificatur Luc: in nobis, dum anima nostra imaginem Cap: DEI (ad cuius est similitudinem creata)

1. *magnificat.* Z tey miary patrzymy i na Przedziwnego Jącka S. Na którejże mu prosię zbywało sprawie, żeby tá nie była przed Bogiem cnotą? Zabrał On początek urodzenia swojego ze krwi Rodziców nie mniej wiarą, iak szlachetnością znakomitych w Polszcze, a przyszedłszy do rozumu i lat przy-

zwoi-

zwoitych dalszemu wiekowi swemu, co rozumiey wziął przed się czynić dla BOGA? to pewnie wyćwiczony w naukach duchownych i świeckich, piął się i wdzierać na godności świętówę począł? a pokorą gdzie? Pierwey On się nauczył tego, co napisał Mędrzec: że pysznego goni zawsze upokorzenie, a pokornego w duchu obeymuie chwałą; niżeli tego: co rzekł Kaznodzieia Pańki: *Sapiens in populo* Prover. 29. *hæreditabit honorem*, mądry będzie dzierzył sławę między ludem. Ztąd jest: *Ecclesi. 37.* że iak pokorą zdaniem Hieronima S. Tom. 1. pierwszą jest cnotą Chrześcian, a z *Epi. 26.* świadectwem Grzegorza Wielkiego, mądrą *Libr. 1.* tką wszystkich innych cnot; tak On na *Mor. 23.* niey, idąc za rozkazem Chrystusa, *Discite a me quia mitis sum & humilis corde*, wszystkie swoje osadził cnoty. Miał *Mat. 11.* iako nierozdzielne iey towarzyszek: roztropność, sprawiedliwość, męstwo, wstrzemięźliwość, wiarę, nadzieję, miłość. Co się zaś tyczy iego Anielskiej czystości, jest to: że, iak Stanisław Kostka na najmnieysze niewstydlive słowo umierał i truchlał: tak on to uczynił pierwszy; iak Aloyzy oczow-
sw9-

swoich na twarz niewieścią wzdryga się podnieść w górę, tak on to uczynił pierwszy; iak Filip Neryusz dziwną obrzydliwość czuł ku grzesznikowi na sercu swoim, tak on tego doświadczył pierwszy; że zgadnąć niemożna: czyja większa powinna być radość, czyli **MARYI**, gdy Jey Kościół Boży mówi: *Gaude Virgo MARIA*, czyli iego, gdy Mu sama **MARYA** powiedziała, *Gaude Fili Hyacinthe*. Zárówna bowiem z obydwóch stron weselenia się przyczyna. **MARYA** przez swoje Niepokalane Porzucie wszystkie odszczępieństwa pokonała na świecie. Jacek przez swoją zachowaną niewinność wszystkie pokusy swoje zwyciężył w życiu, *Gaude MARIA, Gaude Hyacinthe*. Coż dopiero mówić o Jego skromności? bez której długo utrzymána niemoże być czystość? Radził niegdyś i prawie przykazywał Paweł S. Filipensom mówiąc: Skromność wazła niech będzie *Phil: wiadoma wszystkim, Nota omnibus hominibus*; a to z tey przyczyny: że ona jest owocem i utrzymaniem duchá. *Gal: Fructus Spiritus est modestia*. Gdzież 5. tey cnoty oczywistych dowodów nie poka-

okazał na sobie Jacek S.? Jeżeli w Przeracnym Dominika S. Zakonie? nad Jáká, nikt skromniejszy. Jeżeli w Królestwie przy boku Iwoná Biskupa Krakowskiego? Jacek i w najmniejszym nie potknął się słowie. Jeżeli w gronie społeczeństwie wyższego rzędu Kościoła Bożego Duchownych Krakow-
kich? Jacek między temi będąc, własnie iak gdyby nie był. Patrzyli na niego wszyscy, i iedni z skromności tey jego, iak mówić; drudzy z niey, co czynić mieli. Spółob w życiu swoim brali. Czegoż potrzebá więcej, żeby był czynił dla BOGA? czyniąc to, czego po nim wyciągała skromność i ile po człowieku, któremu właściwa, i ile po Chrześcianinie, któremu przyzwoita, i ile po Duchownym, któremu wrodzona prawié być zawsze powinna z nauki i przekonania Augustyna Świętego? *Serm.* Chyba zaprzenia samego siebie? chyba *B. V.* pogardy rzeczy ziemskich? ale mogłże *M. de* ty on był przyść do ubłogosławienia *Verbi* stanu swojego przed Bogiem, gdyby był *Apo:* w przody tego nie wypełnił dwoygá na sobie: *Abneget semetipsum & sequatur Matt:* 16. Pamiętał On o tym dobrze, że 16. *Apo.*

Apostołowie nie wprzody zostali Świętymi, póki pierwey zaprzawży się samych siebie, nie wzgardzili rzeczami ziemskimi; że Ewangeliczny Młodzian nie pierwey został doskonałym, póki wprzody na radę Chrystusową wszystkiego, co miał, nie sprzedał i nie rozdał ubogim; że zgola wszyscy Święci Pańscy nie pierwey stanęli w błogosławionej Oyczyźnie, póki tey opłakaney wprzody nieporzucili dla BOGA, wzgardzwszy samemi sobą. Przeto mało miał na tym, wzgardzić wszystkiemi dostatkami, co czynili i Poganie; ale nadto zaparł się samego siebie poszedłszy za Chrystusem, co powinni właściwie czynić Chrześcianie. O! Święte, a samemi przedziwnymi cnotami napełnione sprawy! Mowicie rzecz dziwna: Jacek pokorny? Jacek czysty? Jacek skromny i pełny pogardy samego siebie? a przecie godnością Duchowną w Kościele Bożym niewzgardził, ale ią ofiarowaną sobie chętnie od Biskupa Jwona przyjął! Prawda: ale długoż ią trzymał? długoż się ią cieszył i bawił? trwałże w niej do zgonu życia swojego? nie. Zamienił ią

w krot-

w krotce w wyższą daleko bardziey dla siebie. Bardziey sobie upodobał bydź synem Dominika Świętego, niżeli zostawiać towarzyszem i bratem wysokiego stanu Duchownego. Bardziey sobie obrał żyć w umartwieniu w Zakonie, niżeli swobodne życie prowadzić na świecie. Bardziey miał za szczęście mieć wszystkich pod jedną ustawą Zakonnych Braci, niżeli zostawiać przełożonym i rządcą nad światowemi ludźmi. BOG to tak rozporządził, żeby ten Wyznawca Jego, nie z prawą miłości ku Niemu nie opuścił, co by tylko mógł być na ubłogosławienie swoje uczynić dla Niego. Bo czy to na gorących modlitwach, tak czas bezprześkannie trawił, że aż w zachwyceniu przedziwnem pod czas nich wpadał, i w tym był błogosławiony przed Bogiem; czy o tajemnicach i rzeczach Boskich tak wysoko sądził, że cały był zawsze w Bogomyślności zatopiony, i w tym był błogosławiony przed Bogiem. Miłość Jego miłości ku BOGU, była miarą błogosławieństwa jego od BOGA. Im bardziey Go iak Pana swojego kochał;

chał; tym więcej iak sługą Jego mógł dla Niego czynić.

II. Lecz czyliż tylko z tey samey iedney miary błogosławiony wielce przed Bogiem, że się przez miłość ku niemu zśamemi tylko popisywał cnotami? mało. Przydać tu jeszcze słuchające potrzeba i to, że się z miłości ku bliźnim, z samemi tylko ku nim wynurzał pracami. Mówić gorliwie, nauczać zbawiennie, kazać bez przesłanku: możesz być większa w Kościele Bożym dla bliźnich swoich podjęta praca? Paweł Apostoł, żeby był iakokolwiek ulżył sobie opowiadając Ewangelią Narodom; przybrał był do pomocy sobie dwóch Uczniów Tymoteusza i Tyta. Pierwszemu mówiąc, żeby podawał naukę zdrową: *Tit: 2. Loquere quae decent sanam doctrinam.* Drugiemu przykazując: żeby czuł i *Ti. 2. pracował we wszystkim. Tu vero vi-*
moth gila in omnibus labora opus fac Evan-
4 gelisae. Czemuż? bo kazać i nauczać bliźnich, jest to iedno, co wyrывать i psować, co gubić i rozpraszać, co budować i szczepić, iak to powiedział *Jer: 1. BOG* Jeremiałzowi Prorokowi. Otoż

to

to jest, w czym naywiększą uznać potrzebę Jacka Świętego pracą. Sta-
 nał on powracając się z Rzymu wysła-
 ny od Dominika Świętego do Polski
 na prozbę Biskupa Krakowskiego Jwo-
 na w Mieście Tyrolu; i rozumiałbym
 że iak Elizeusz od Eliasza Proroka,
 tak on od Dominika Oycy i Patry-
 archy swojego, dwoiakię wziął na
 siebie ducha. Męstwa nieprzelamane-
 go w przeciwnościach, i żarliwości nie
 wypowiedzianej w pracach: *Oro fiat*
in me spiritus tuus duplex. Czegoż bo-
 wiem, iak Zakonodawca iego wszę-
 dzie, tak on w onym pracując niedo-
 kazował mieście? Mówił, gromił, stro-
 fował na naukach, niby ów drugi Ty-
 moteusz Pawła Świętego uczeń: *Præ-*
dica, argue, obsecra, increpa. Mówił: i *Ti-*
 tak się go pierwłży raz obwieszcza-
 iącego naukę Ewangeliczną zamięł-
 wali ludzie; że go pody od siebie pu-
 ścić nie chcieli, póki by podobnych na-
 ono miejsce sobie nie sprowadził bra-
 ci. Mówił: i tak się na naukę iego
 nayzatwardziałli śkapcy do hojnych dla
 ugogich rzucali iakmużn za grzechy
 swoje; że ich zaledwo przebrać mo-
 zna

S

zna

zna było. Mówił: i tak z uwagi zbawien-
 niennego iego słowa rozwiozli duchownego i świeckiego stanu do przy-
 mowania ustaw Dominika się Święte-
 go gárneli; że Klasztor i zgromadze-
 nie w krotce z nich stanąć musiało.
 Prawda: on szczepił, a BOG, iak mo-
 mi Apostoł Paweł, dawał wzrost nau-
 ce iego. On mówił iak Kaznodzieia
 językiem, a BOG, iako Pan, kierował
 słuchających sercem. Ale czyliż to
 mogło być bez pracy? Ten chyba to
 powie, co nie wie, iak to jest ciężki
 Apostolski urząd. Zbawiciel JEZUS,
 żeby był zaczął prace swoje dla Zba-
 wienia ludzkiego; zaczął ie od nauk
 i Ewangelii swojej. Chodził z iedne-
 go do drugiego miejsca, z iedney na
 drugą przebiegał okolicę. Nauczał w
 Samaryi, Palestynie, Galilei, Judzkiej
 ziemi. Nie opuścił Genezaretu, Kafar-
 natu, Betanii i innych miejsc, aż do-
 piero wtedy, gdy prace swoje wraz
 z życiem w Jerozolimie zakończył.
 Czyliż niepodobnie idąc torem Nau-
 czyciela swojego uczynił Jacek Świę-
 ty? Gdzież proszę niepracował dla
 zbawienia bliźnich swoich, iedynie z

fa-

famey miłości ku nim poszedłszy z
 Tyrolu? Pracował w Dánii, Norwegii,
 Szwecyi. Pracował w Szkocyi, Mo-
 skwie, Tatarskiej ziemi. Pracował w
 Transylwanii, w Czechach, w Litwie, na
 Rusi po Wołochach, aż też naostatku
 zapieczętował śmiercią te prace swo-
 ie w Polszcze naszej. Przyszedłszy
 bowiem do Stołecznego Miasta Krako-
 wa niegdyś Stolicy Królów i Monar-
 chów Polskich, O! iak niewypowle-
 dziane pracy swojej Kaznodziejskiej
 zostawił w nim dowody! Niepokazał
 się z liczby: ani owych, o których mo-
 wi Paweł Święty, że są fałszywcy
 słowo BOŻE: *Adulterantes verbum DEI*,
 ani tych, z których iednemu wyrzucił
 Ezechiel Prorok na oczy: *Et es eis*
quasi carmen musicum quod suavi dulci-
que sono canitur. Audiunt verba tua &
non faciunt ea. Ale nauka iego była
 z przyzwójtą chwałą BOGA, była z
 należytym zbudowaniem bliźniego.
 Przepowiadał JEZUSA a tego Ukrzy-
 żowanego: z tąd pochodziło: że iedni
 słuchając go mówiącego o pogardzie
 rzeczy ziemskich, gardzili światem, u-
 ciekając do Zakonów, iak Lot z So-

Sa

do-

domy czymprędzey od niego. Dru-
dzy uważając go kążącego o ślubie
czystości, poprzyśięgali ią nawet i w
Mążństwie wzajemnie zachowywać
między sobą. Między innemi świad-
kiem jest Bzowiulz tego. Po Kaza-
niu wysłuchanym Jácka Bolesław wsty-
dliwy z Błogosławioną Kunegundą za-
warli czystości przymierze między
sobą w Krakowie. Po kazaniu wysłu-
chanym Jácka Koloman z Błogosławio-
ną Salomeą poprzyśięgli sobie Pánień-
ską czystość w Haličzu. Agdyby to ie-
szcze, przy tak niežnośney Apostolskiej
swoiey pracy, Przedziwny ten Kázno-
dziejskiego Zákonu Apostoł Święty
dla lepszey zdolności, iákby nálezalo
było, zafilał znużone ciało swoje! ále
nie. Mordował ie i dręczył rozma-
itemi sposobami, lękając się z Aposto-
łem Pawłem: by przepowiadając in-
nym; sam się w sobie niestał się gor-
9 *Cor: szym. Castigo corpus meum & in ser-*
vitutem redigo. Spoyrzeć było ná nie-
go z boku w Świątyni Trojcy Náy-
świętszey w Krakowie; á on tam przed
utáionym w Sakramencie Pánem pod
czas gorących swoich modlitw, we łzach

fer.

terdecznych tonął. Poyść było kryjomo
za nim do Zákonney komorki; á on tam
skatowawszy wprzód dyscyplinami o-
stremita ciało swoje na twárdą deszkę lub
kámiień rzucał się do spoczynku.
Stanać było za nim siedzącym ustołu
z Zákonnemi swoiemi Bráćmi; á on
tam, procz zwyczajnego siedmiomie-
sięcznego Postu, kawałka mięsiwa do
ust swoich nie przyjął nigdy. Pościł
zawsze ściśle, á pościł tak: że w każ-
dy Piątek, w każdą wigilią poprzedza-
jącą uroczystość Náyświętszey Máryi
i Apostołów Świętych ná samym tyl-
ko kawałku chleba i wodzie przešta-
wał iedynie, że iuż nad to, co uczy-
nił, nie mógł nic więcej uczynić dla
BOGA. Czegożby bowiem gdzie wię-
cey brákówac i niedostawać miało?
Wypełnił to, czego po nim wyciąga-
ła miłość Boska. Wykonał to, czego
się z niego domagała miłość bliźnie-
go. Miłując bowiem BOGA wstrzy-
mał się od wszystkiego złego; á tym
samym w fame się przyozdobił cnoty:
Qui diligit Deum exorabit pro peccatis, Eccl:
& continebit se ab illis, á czegoż potrze-
ba? Miłując bliźniego uczynił zádo-
fyé

syć prawu; a tym samym poniosł wszy-
Rom. stek ciężar dla niego: *Qui diligit pro-*
 13 *ximum adimplevit legem.* Aczegoż po-
 trzeba do pracy? O gdybyć my aby
 czastkę tego czynili dla BOGA. Mój
 BOZE! iakbyśmy się wysoce ubłogo-
 sławili w stanie swoim przed Bogiem!
 Ale to wstyd i sromota nasza, że się
 z niczym podobnym niemożemy za-
 kazać w oczach Boskich. Gdzież bo-
 wiem taka nasza Pokora iak Jacka?
 gdzie taka czystość iak Jacka? gdzie
 taka skromność i wzgarda rzeczy
 ziemskich, iak Jacka? słowem: gdzie
 taką miłość naszą względem BOGA,
 iaka była Jacka? O nas bezrozumnych
 Galatów! Nie miłujemy BOGA, a iak-
 że mamy miłować bliźnich swoich,
 którzy obraz noszą na sobie tego BO-
 GA? Ztąd ci to idzie, że nic nie-
 chcemy pracować dla nich iak Jacek,
 iż niemamy miłości ku nim iak Ja-
 cek. A przecię to pewna, że jeżeli
 chcemy wypełnić Zakon Chrystusowy;
 wspierać mamy i ratować bliźnich
 swoich we wszystkim, iak nam radzi
Gal. 6 Paweł Święty: *Alter alterius onera por-*
tate & sic adimplebitis legem Christi. Ma-
 my

my ich wspierać, jeżeli iesteśmy w
 stanie duchownym, nauką i Apostol-
 skiemi pracami swoimi. Mamy ich
 ratować, jeżeli się znajdujemy w sta-
 nie świeckim, przykładnym życiem i
 chwalebnymi sprawami swoimi. Pamię-
 tajmyż o tym dwoygu zawsze Słuchacze
 Pobożni, a iak wzorem i przykładem
 Jacka Świętego uczyniemy wszystko,
 co tylko będziemy mogli uczynić dla
 BOGA; tak BOG na podobieństwo Ja-
 cka Świętego, co tylko będzie chciał,
 uczyni wszystko dla nas, co tak z tej
 drugiej uwagi dochodzimy Kazania.

CZĘŚĆ DRUGA

BOG, jest pełen w sobie nieskończo-
 ney mocy: *Potestas ejus potestas* *Dan.*
sempiterna mówi Daniel. BOG jest pe- 4
 ten w sobie nieskończoney dobroci:
Multae sunt miserationes ejus, mówi Da- *1 Par.*
 wid. Więc że jest ieden iak w pa- 21
 nowaniu swoim niema sobie nikogo
 równego; tak w obdarywaniu swoim
 niema sobie nikogo podobnego. Pra-
 wda: zmyślił był Marcyon Heretyk
 za pierwszych Kościoła Chrystusowego
 wie.

wieków dwa najwyższe początki wszystkiego; to jest: BOGA dobrego początek wszystkiego dobrego; i BOGA złego początek wszystkiego złego, powiadając; że trzeba było jednego kochać, nie się go niebojąc, a drugiego się obawiać nie go niekochając. Lecz iak mu mądrze wywodzi Tertulian, że te dwa bóstwa tak rozdzielone nieodprawowałyby należytego nad ludźmi mocy i dobroci swej panowania, bo pierwsze iednając sobie tylko samę bojaźń, byłoby zbyt ostre; drugie iednając sobie samę tylko miłość, byłoby zbyt słabe; a tak i to i tamto byłoby niezdolne przez moc i dobroć utrzymać poddanych swoich w powinności; tak my Prawowierni uznając z wiary: że niemalz należytego Panowania, tylko które równie bojaźń iako i miłość wzbudzić może, iak kończy Tertulian: *Legitimus Dominus ut diligas* c. 27 *propter humanitatem & timeas propter disciplinam*, przyznajmy sprawiedliwie; iż BOG i zniekończoney swojej dobroci, którą powinniśmy kochać, i zniekończoney swojej mocy, ktorej się powinniśmy lękać, co tylko chciał, uczy-

czynił wszystko dla Jacka Świętego. Sprawił to, że go wielkim uczynił w Niebie; bo tak chciała iego Boska dobroć. Sprawił to że go wielkim uczynił na ziemi; bo tak chciała iego Boska moc.

I. Chwała Jacka Świętego w Niebie, iak że rozumiecie Chrześciane moi wielka? Choćbym powiedział, że taka, iaka iego była na ziemi zasługa? mało, mało: bo się ta, by niewiem iak największa, z iednym słowniem chwały porównać nie może. BOG to tak przez niekończoną mądrość swoją sporządził, że iak dobroć iego przechodzi w sobie wszelką miarę; tak chwała iego zgotowana służącym iemu szczerze, przechodzi w sobie wszelką wagę. Bo jeżeli kubek wody w Imię iego ubogiemu dany sowiecie nadgrądza i płaci u siebie; czymże niema płacić niepoiętych zasług? Czym niema nadgrądzać Jacka Świętego cnotom i pracom, będąc niemniej miłosierdzia, iak sprawiedliwości w sobie pełnym? Mnie się widzi, że gdybyśmy dzisiaj do tej błogosławioney Ojczyzny, do której niegdyś na ziemi

wzdy-

Psal: wzdychał Dawid: *Hei mihi quia inco-*
119 latus meus prolongatus est weszli; a u-
 wśzając, w niey stopnie Świętych Pań-
 skich chwały, spojrzeli też na dzisia-
 szego Jácka: Ah! iákbyśmy nie za-
 wołali słowy wspomnionego Proroka:

Psal: *Magna est Gloria ejus, Magna est glo-*
20 ria ejus. Wielka jest, wielka jest chwa-
 ła Jácka Świętego. Bo czyli to poy-
 dziemy do stopnia winnego chwały
 Prorokom, czy Apostołom, czy Mę-
 czennikom, ma wszystek ten w Niebie
 zároveň z innemi. Ma chwałę win-
 ną Prorokom: bo tylu zátwardziałym
 grzesznikom przepowiadał straszny sąd
 Pána BOGA i blisko następującą zem-
 stę; i sprawdził. Ma chwałę winną
 Apostołom: bo gorliwie w Zakonie
 swoim około zbawienia dusz ludzkich
 pracował, i wskorał. Ma chwałę win-
 ną Męczennikom: bo surowo i ostro aż
 do krwi wylania dręczył i katował
 Ciało swoje; i ono duchowi podbił.
 Coż myśleć o inszey nadgrodzie z in-
 szych wypływającej jego záług? Był
 on Wyznawcą Chrystulowym na zie-
 mi; a iákże Chrystus niema go wień-
 czyć przyzwoitą chwałą Wyznawcom
 w Nie.

w Niebie? Był on nienaruszoną w czyr-
 stości Anielskiej Dziewicą na ziemi,
 iak zeznał o tym w Liście Kanonizacyi
 jego Klemens VIII. *Virginitatis pulcherri-*
mum florem in Cælum reportavit; a iákże
 niema byđż uczestnikiem w Niebie
 przyzwoitey Świętym Pannom chwa-
 ły? Był on w Osobności Zakonney,
 iak Pustelnik iaki oddalony od świa-
 ta; a iákże niema dziedziczyć teraz
 przyzwoitey Świętym Pustelnikom w
 Niebie chwały? Ba niewiem, czy mu
 tylko niemożna przypisać tego, co po-
 wiedział Káznodzieia Pański: *Non est in-*
ventus similis illi in gloria. Cokolwiek bo-
 wiem BOG na innych SS. Pańskich złał
 po części w Niebie swoiey chwały; to się
 zdáie, że na niego coś niby wszystko złał
 razem. Złał: bo go tak bliskim swoiey u-
 czynił iasności; iak on był blisko z Bo-
 giem złączony miłością. Złał: bo mu tyle
 udzielił błogosławieństwa swojego ro-
 dzaiow; ile zobaczył w nim cnót i spraw
 jego chwalebnych rozmaitych sposobów.
 Złał: bo go wielkim uczynił i między Pro-
 rokami, i między Apostołami, i między
 Męczennikami, i między innemi Świętymi
 Pańskimi swoimi. O! chwało Niebieska
 Já-

Jacka Świętego, iakże śmiesz dziś mój rozum i słabą pamięć moję; im bardziej cię chcę pojąć i wyrazić w sobie!

II. Ale to nie wątpić, że taka jest Jacka Świętego chwała w Niebie, iestli podobna na ziemi? iestli tak wielkim przed światem, iak wielkiegośmy uważyli przed Niebem? Bydź to bowiem może, że iak chwała Boska okrywa wszystkie Nieba: *Operuit celos gloria ejus* mowi Habakuk Prorok; tak i on iey może używać pełni i wielkości z Bogiem. Ale, izali się iści i prawdzi na nim, co daley powiedział ten Prorok: *Et laudis ejus plena est terra*, że sławy iego pełna iest ziemia? Podźmy, podźmy po różnych Państwach i Królestwach światła tego. Spytaymy się, gdzieeli nieznaia lub nieślyszą o Imieniu Przedziwnego Jacka? Pewnie, że on iest Patronem Polskim, iuż nie iest Patronem Państw i inszych Królestw? nie. Nábożeństwo Rożanica MARYI że w każdym prawie znajduje się krai świata; wszędzie więc i chwała Jacka Świętego z nim idzie. On iego pierwszym Wynalezcą. On ie-

go pierwszym ustanowicielem u nas w Polsce. On iego pierwszym Apostołem. Przyznać mu to potrzeba, że Chwała i Sława MARYI zarówno niemal brzmi w uściech Prawowiernych po Kościołach Boskich z chwałą i sławą iego przez Rożaniec. Rożaniec, iest to ową Jozuego trąbą, ktorey dźwięk i odgłos rozszedł się niemal po wszystkich Narodach, tak, że, iak gdyby się właśnie zmowiwszy na chwałę Jacka Świętego, liczne mu między sobą powystawiały Kościoły. Miałoz ich bowiem znajdziemy, i naliczymy wszędzie? Jeżeli w Włoskim Państwie? tam dwadzieścia i cztery wystawionych. Jeżeli w Francyi, ktora go sobie za Pátroń obrala przeciwko pożarom ognia? tam sześćdziesiąt sześć wybudowanych. Jeżeli w Hiszpanii i Indyach? tam oprócz pięćdziesięciu czterech, w każdym prawie mieście i wsi wystawiony na chwałę iego znajdziemy Kościół. Znajdziemy w Cesarzkim Państwie, w Niemczech, w Węgrzech, i indziej czterdzieści pięć wspaniale wybudowanych i postawionych ku Czi Imienia iego świę-

Psal.
96

Świątyh! że iemu śluzi, co powiedział
Dawid: Widziały wszystkie Narody
chwałę jego: *Viderunt omnes populi
gloriam ejus.* Przydąymysz ieszcze do
tey chwały jego z Kościołow, chwałę
jego wynikającą z cudow. Aż to
mała dla Jacka Świętego chwala w
Rzymie z owego pomarańczowego
drzewka, które mieszkając w Klastor-
rze Świętej Sábiny na dół gałązką o-
sadziwszy, tak ie cudownie osadził, że
już przeszło trzytysia kilkadziesiąt lat,
iák go wszczepił, á ieszcze dotąd iest
urodzayne? Aż to mała dla Jacka
Świętego chwala z owey jego Świę-
tey Relikwii pokazaney w Bononii,
ktorą Jana Liwiusza Syna zmarłego
do życia przywrócił? Aż to mała
dla Jácka Świętego chwala, w Floren-
cyi z owego stroża Kościoła Świętego
Marka, ktorego, gdy z wysokiey wieży
leciał, á zawałał Jácku Święty ratuy!
widomie rękami swoimi na powie-
trzu zatrzymał? Ah! niewiem ia ó-
wiekszey, ani rozumiem o znaczney-
szey na ziemi, Chyba, że to mniej
wielka z tey miary, że Jacek Święty
będąc Patronem Polskim, iako Pátron

za.

żadnego na chwałę swoię nieuczynił
cudu w Polsce. Nul kiedy nam oto
chodzi. Miiam ia Kraków, bobym był
dzisiaj niekończony w mowieniu. Miiam,
że Jacek Pewnego Imieniem Piotra uto-
pionego w Wiśle do życia przywrócił.
Miiam, że Jacek pewną niewiaścę prze-
zwilkiem Juttę powietrzem zarażoną
ciężko na proźbę Prandoty syna iey
cudownie od śmierci zachował. Mi-
iam, że Jacek w Rabie rzece utonio-
nego na imię Wisława syna pobożney
Przybyławy wdowy cudownie z wody
żywego wyprowadził. Sam ieden Po-
znań wam stawiam, w którym za do-
tknięciem Świętych relikwii chorzy cu-
downie odbierają zdrowie. Samę ie-
dnę Łęczycę kładę, która gdy cała
zgorzała, sam ieden obraz Jácka Świę-
tego bynajmniej w ogniu nie zgorzał.
Sam ieden Lublin i Przemyśl przywo-
dę, w których cudownym się poka-
zał Jacek Święty. W pierwszym: po-
kázawszy nad nim za Króla Kózimie-
rza na powietrzu rodowitą strzałę swo-
ię, co było znakiem zniesienia swy-
wolnego Kozáctwa, w drugim: przy o-
wym Alabastrowym Poságu N. MARYI
kto.

który był z Kiiowa wyniósł własną ręką swoją. Miałbym jeszcze coś więcej powiedzieć; lecz że i czas już zamilczeć, i czas już zbawiennie uważać: czy to mało BOG uczynił dla Jacka, tak go i wielkim w Niebie, i wielkim na ziemi pokazując Świętym? Mogłże on dla niego nad to dwoje co uczynić więcej z nieprzebranych skarbow mocy i dobroci swojej? Święci inni tam, gdzie leżą ich Święte kości, cudami slyną. Jacek Święty niemal po całym świecie. Święci inni, albo w samych tylko potrzebach duszy, albo w samych tylko potrzebach ciała pomagają. Jacek S. i w potrzebach ciała, i w potrzebach duszy ratuje. Święci inni przychylni są tylko swojej Ojczyźnie, w ktorej się urodzili lub życia dokonali. Jacek Święty przychylny jest nie tylko tam, gdzie życie położył, ale i tu gdzie nigdy za życia niebył. Czyż to w tym sprawa? czyie dzieło? Wszchemocney Pána BOGA ręki. Chciał on wślawić Jacka Świętego przed Niebem i światem; bo Jacek Święty wielbił go przez swoje cnoty i Apostolskie prace po świecie; tak:

że,

że, iak on to uczynił co tylko mógł uczynić dla BOGA; tak BOG to uczynił, co tylko chciał uczynić dla niego. Pokazał dobroć swoją z chwały jego przed Niebem, pokazał moc swoją z cudów jego przed światem. O iakie to ubłogosławienie tego Przewdziwnego Dominika Pátryarchy Syna! Coż my teraz możemy powiedzieć na to? Możemyż zarzucić BOGU, żeby on tego i dla nas uczynić niechciał? co uczynił dla Jacka, i tylu innych Świętych swoich na ziemi? nie. Nie jest skurczona, ani zmniejszona ręka jego, mowi sam o sobie przez Izajasza Proroka: *Nunquid abbreviata aut parvula facta est manus mea.* Może wszystko uczynić dla nas byle tylko chciał. Chce zaś, bo on według woli swojej wszystko czynić w Niebie i na ziemi nieprzeście, świadczy Daniel Prorok: *Juxta voluntatem suam facit Deus tam in virtutibus caeli, quam in habitatoribus terrae.* Ale to wiedzieć potrzeba: że ta wola jego nie dzieie się tylko nad temi, którzy prostemi drogami idą: *Voluntas ejus in iis qui simpliciter ambulant.* Ze ta wola jego

T

nie

nie dzieie się tylko nad temi, którzy słuchaia tego i pełnia co mówi: Za pożądlwościami twoiemi nie chodź,
Ecc: 8 *á od woli się twoiey odwróc: Post concupiscentias tuas non eas, & a voluntate tua avertere.* Ze ta wola Jego nie dzieie się tylko nad temi, którzy wypełniaia
Jsa: 44 *wszystkę wolę iego: Omnem voluntatem meam complebis.* Ah! pamiętaymyś w tych przestrogach na BOGA; á BOG w skarbach swoich będzie pamiętał o nas. Nie ubliży nam łask swoich, nie odwróci od nas dobrodzieystw swoich. Wyniesie nas wysoko, iak Jácka Świętego przed Niebem; ieżeli my przez nasze cnoty i pracę wielbć go nieprzeżtaniemy przed światem. Przeciwnie, ieżeli my w tym niepokażemy woli naszej, żebyśmy go w tym życiu chwálili; ón niepokaże woli swojej najswiętszey w tym, żeby nas w przyzłym żywocie uwielbił. Spełni na nas, co rzekł przez Malachiasza: Nie mam woli do tego ludu: *Non est mihi voluntas in vobis dicit Dominus*
Mal- *Exercituum.* A choćbyśmy w ostatnim skonaniu naszym wołali na niego, Pánie! Pánie! nie wysłucha nas, zámknie przed

przed nami Niebo. Czemuż? O! bo on nie wszystkich do niego przypuszcza, ále iedynie i szczegulnie tych, którzy pełnia wolę Oyca iego: *Non Matt. omnis qui dicit mihi Domine Domine intrabit in regnum Calorum, sed qui facit voluntatem Patris mei.* Ten iest bratem, Siostrą i Matką iego. Ten będzie błogosławionym Mieszkańcem i Dziedzicem Nieba iego. Pełniaymyś więc wolę Boską iak Jácek Święty na ziemi; á BOG spełni wolę naszą, iak Jácka Świętego w Niebie. Pokaże nas wielkimi przed Niebem przez swoją Boską dobroć. Pokaże nas wielkimi na ziemi przez swoją Boską moc, bo u niego nic niemasz nie podobnego
Marc: *mowi Marek Święty: Omnia enim*
possibilia sunt apud DEUM. Prośmy go gorąco przez przyczynę Przedziwnego Jácka o to. 10

Pánie i Boże nasz! Boże Náywyższy i najswiętszy Panie! przez tę niepoiętą dobroć twoię ku Jackowi; i Jácka Świętego miłość wzaiemnie ku tobie prosimy cię: spoyrzyj na nas z wysokiego Nieba, á iakich niegdyś użyzczałś łask Jáckowi Świętemu, takich użyczay
 Ta i nam

i nam. Day nam miłość twoją gorącą, przy ktoreybyśmy w same iedynie opływali cnoty przed tobą. Day nam miłość bliźniego stateczną, przy ktoreybyśmy wszelkie prace szczerze podęymowali dla niego. Wszak i my tak jesteśmy stworzeni od Ciebie iak Jacek S; tak jesteś Oycem i Odkupicielem naszym iak Jacka Świętego. *Tu enim Pater noster, Redemptor noster, a saeculo nomen tuum, takeś nas zbryły ziemi ulepił iak Jacka: Pater noster es tu, Fictor noster es tu, nos vero lutum.* Niczym nie jesteśmy w oczach twoich tylko błotem. *Nos vero lutum,* z tym wszystkim, że z niego na ludzi dziełem rąk Twoich utworzeni. Niepuszczayże z nas nigdy oka miłośnierdzia Twoiego: *Ecce respice, populus tuus omnes nos.* Rządź wolą naszą tak zawsze, iakżeś kierował Jacka, żebyśmy zostawszy wielkimi w zasługach przed tobą tu na ziemi, stali się przy tobie wielkimi w chwale i błogosławieństwie twoim w Niebie, Amen.

KA-

K A Z A N I E

NA DZIEŃ ŚWIĘTEJ TEKLI,
Panny i Męczenniczki.

w Choynąty. 1770.

Simile est regnum Caelorum thesauro abscondito in agro. Math: 13.

Nie jest to Słuchacze Pobożni bez tajemnicy, iż Kościół Boży czytaiąc dzisieyszą Ewangelią Świętą przy Uroczystości Panny i Męczenniczki Chrystusowej TEKLI Świętej; przyrównywa Królestwo Niebieskie do skarbu ukrytego w roli! Jak bowiem o skarb zakopany w roli, żeby był z łatwością znaleziony: jest ciężko; tak o Królestwo Niebieskie, żeby było z łatwością osiągnięte: jest trudno. Trzeba dla wynalezienia tamtego wiele przyłożyć skrzętności. Trzeba dla dostąpienia tego wiele zażyć usilności. Różni bowiem różnemi sposobami przez swoje cnoty wdzierali się do niego. Zbawiciel

ciel JEZUS między innymi szkodkami do
pożytkania jego założył i czystość Pa-
Matt: nieśką mówiąc: *Beati mundo corde quoni-*
5. am ipsi Deum videbunt. Błogosławieni czy-
stego sercá ábowiem oni BOGA oglá-
dać będą. Panieństwo skarb to jest o-
sobliwszy nie już ten cel i koniec má-
jący w sobie, żeby był zakopany w zie-
mi; ále tą się zafczyciający własnością,
że powinien byđz osadzony w sercu.
Nikt niemoże uchybić Niebá, kto nim
sobie cení Niebo. Czemuż? ó! bo,
jeżeli to prawdá: że nic zmazanego
nie wuidzie do Królestwá Bożego; toć
to nie przekonana rzecz: że wszystko
czyste i niepokaláne powinno wchodzić
do niego. Coż zaś może byđz czyst-
szego nad nienaruszone Panieństwo?
Święty Atanázy nazywa ie Kościołem
BOGA żywego, á pomieszkaníem Du-
chá Najswiętszego, z podziwieniem i
chwałą jego mówiąc: *O! virginitas*
De Virgi templum DEI vivi & domicilium Spiritus
Tom: Sancti! Mowciesz dopiero, co ono jest,
3. gdy się do niego przymieszá męczeni-
stwo? gdy się śliczny kwiat jego bia-
łości, zafarbuie krwi męczeńskiej różą?
Liczymy wiele w Kościele Bożym Świę-
tych

tych i nienaruszonych Dziewic; lecz
nieskończonym sposobem daleko wię-
cey przy swoim Panieństwie Męczen-
nic. Nie przeto: żeby Panieństwo, iák
mowi Ambroży S. znajdowało się w
Męczennikach, ále, że ono czyni Mę-
czennikami, z kąd jego naywiększa chwa-
lá: *Non ideo laudabilis Virginitas, quia* *Libra*
in Martyribus reperitur, sed quia ipsa *1. de*
Martyres faciat. Między innymi pier-
Virg:
wsza jest taka dzisiejsza, którą wy Pań-
stwo moje, tak licznym zgromadzeniem,
ia zaś wezwany niniejszym Kazaniem
przedsię biorę chwalić, Teklę Świętą.
Była ona Panną, została Męczenniczką,
została Męczenniczką chwałębną, bo
była Panną nienaruszoną. Skarb ten,
którego ona pilno strzegła w swoim
sercu, BOG który go wiernym swoim
użycza, wysypał na Jey ciało, tak: że,
iáką ona w dochowaniu jego, BOGU
pokazała z siebie wierność; taką BOG
w uwieńczeniu jego pokazał dla Niey
szczodroblewość, że wyznać sprawiedli-
wie można: iż między Teklą i BO-
GIEM zárowna z ofiarowanych sobie
darów wynikła pochwała. Teklę bo-
wiem ofiarowała BOGU w záługę swo-
je

ie Panieństwo, BOG Tekli ofiarował w nadgodę swoje męczeństwo. Czegoż dla oboygá do pochwały potrzebá ieszcze więcej? Chyba nauki i zbawiennego nálzkiego pożytku. Stańmyż tu, kiedy o to chodzi, á z pierwszego co możemy czynić dla BOGA; z drugiego, co BOG gotow czynić dla nas, w dwóch uwagach Kazánia dochodźmy.

Ze Teklę Świętą poślubiłá Wszemchmogácemu BOGU swoje Panieństwo; to iák wielka dla BOGA chwałá, ták niemniejszy dla nas náuká. 1.

Ze BOG Wszemchmogácy obdarował Teklę Świętą męczeństwem; to iák wielka dla Tekli Świętey sławá, ták niemniejszy dla nas nádzieia. 2. *Ad M. D. Gloriam.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

ZNosząc Słuchacze Pobożni wszelki rozmaitych kácerzów około przyzwoitey czci i chwały Pana BOGA błád, żeby mu iá należytá iakiey chce i pragnie po nas oświadczyć; nie innego nie potrzeba, tylko Mu iá taką oddać, nad iáką ile od człowieka przypad-

padkową byđż iuż niemoże większa. Chwałá á któraż zaś może byđż táká? każda wynikáiąca z nienaruszoney Pánieńskiey czystości. BOG z nieskończoney swojey mądrości, tak sobie upodobał tę cnotę, że gdy iá przez dar i ofiarowanie sobie wiecznym ślubem z czyiey odbiera duszy; nad sprawę tę, iako nic niemiał przyjemniejszego w Niepokalaney MARYI, tak nic niema chwalebniejszego z takowey dla siebie duszy. Nie przeto, żeby przez ofiarowanie Jemu tey cnoty większa iemu przyrastálá chwałá, bo on iey iák bezdenne morze zawżse w sobie pełen zostaje; ále, że to z tey cnoty dla siebie korzyści chwałę, która, iák świadczy Dydimus z Alexandryi Nauczyciel Hieronima Świętego, właściwa i istotna jest iego samemu Bóstwu: *Divina quaedam Libr: res est Virginitas & tanquam in virtutibus existit,* to jest: z czego się iák niezmiernym sposobem cieszy, ták niezmierną w tym cześć i chwałę swoię zakłada. Prawda zaś ta, ieżeli nieomylna, niezawodny i ten wniosek: że Przedziwna Tekla Święta, gdy poślubiłá Chrystusowi Panu Panieństwo swoje; *Tom: 4.*

ie; nader w tym wielką dla niego uczyniła chwałę. Czemuż? o! bo Mu nappierwsza ze wszystkich Panien w stanie łaski ofiarowała to swoje Panieństwo! Nappierwsza ze wszystkich Pannien panieństwem tym swoim wyznała Jego Bóstwo! Tam ślubując panieństwo spełniła na sobie owe Mędrca Pań-

Sap. skiego słowa: *Felix, quæ nesciuit thorum*

3. *in delicto*. Tu wyznając Bóstwo ponowiła to, co powiedział przed nią Je-

Jeremiasz Prorok: *Pater meus dux virgi-*

3. *nitatis mee tu es*.

I. A idąc za pierwszym, cobyście wy sądzili Chrześcianie moi o tej dziewicy, któraby to wszystko wykonała na sobie, czegoby po niej i prawo Możeszowe, i prawo Chrystusowe do zachowania wyciągać mogło? Izalibyscie ją wrzód wielu pogan za jedną znaną, wrzód wielu Chrześcian za jedną wybraną, wrzód wielu dobrych za jedną naysłabszą poczytaną niemieli? Otoż taka jest dzisiejsza Tekla Święta. Zabrała ona początek urodzenia swego ze krwi Pogańskiej, Rodziców bałwochwalczych. Rozumiał-

by

by kto, że iaki szczerp, taki i owoc iego będzie? nie, Różne i odmienne daleko bardzo poruszenie woli i serca pokazała moc Boska w Niey. Co tylko Ona zażyła od Apostoła Pawła, iaką to nadgodę duchowna Teologia panieńskiej naznacza czystości, iakie błogosławieństwo Chrystus kładzie na tych, którzy są czystego i niewinnego serca, iaką na refecie mają chwałę w Niebie chodząc za Barankiem niewinnym dziewice te, które żyjąc, we krwi iego na ziemi obmyły szaty swoje; trudno wymówić: z iakim Duchą Boskiego ogniem zapaliła się do tej Anielskiej cnoty. Paweł Apostoł mówił o niej niby przez domniemanie się iakie: *Pu-* Cor:
to autem, quod & ego Spiritum DEI 7.
habeam. Tekla w rzeczy i skutku samym chwyciła się iey nieodwłocznie. Paweł Apostoł nie przykazywał iey, ale tylko radził wszystkim tym, którzy Go słuchali. *De Virginibus præ-* Ibid:
ptum Domini non habeo, consilium autem
do. Tekla z pomiędzy niezliczonej wszystkich liczby, zabrała się do niej jedna. Paweł Apostoł radził ją na ten czas zostając w kaoniy. Tekla i w An-
tyo-

tyochiy nie odstąpiła od niej nigdy. Prawdą nie bez tego: żeby nie miała była ciężkich i gwałtownych trudności. Bił świat na nią przez swoje próżne i nikczemne ponęty. Biło cięło przez swoje wyuzdane i bydlęce rokoszy. Bił czart przez swoje chytne i kłamliwe zdrady. Lecz też tak było prawie potrzebą tego, żeby i cnota czystości Panieńskiej bardziej była doświadczona w Tekli; i powiększenie chwały Boskiej bardziej było rozświetlone przez Teklę. BOG bowiem iak w wyrokach swoich przewidział za narządzie chwały swojej Teklę przed wieki; tak Ją chciał mieć po całym świecie ogłoszoną w czasie. Ztąd jest, że gdyby Mu był kto inšzy ze krwi Chrześciańskiej pierwszy kwiat panieństwa swego poświęcił; gdyby Mu ie był wiecznym ofiarował ślubem i prawem, gdyby, że go przestrzega, narzekał był, iak Apostoł Paweł, iż jest udręczony oto od ciała; przysługa ta i danina BOGU, luboby wprawdzie przyjemna była, przecieź jednak (moge to mówić) z poślubionym Panieństwem Tekli porównaiby się podobno niemo-
gła.

gła. Czemuż? boby tam może obowiązywało prawo Ewangelii, lub stan iaki wziętego przedsię życia, tu Teklę Świętą nic bynajmniej. Nie prawo Ewangelii: bo go ieszcze nieznała. Nie stan obrany życia: bo o sposobach obrania iego ieszcze niewiedziała. A jeżeliż postaremu ta jedna dziewica, ta jedna młodziuchna Panną nie z rady rodziców, nie z przykładu równych sobie, nie z namowy krewnych swoich, ale z nauki Pawła Świętego, urodzona w bałwochwalstwie, wychowana między pogaństwem, wyprysnąłszy się wszelkiej lubości ciała, czystą czystemu oblubieńcowi Chrystusowi ofiarowała się i oddała wiecznym ślubem Panną. Proszę czy mogła większą nad tę BOGU swojemu czym innym oświadczyć chwałę? Mnie się zdaie, że z czym się Zbawiciel JEZUS przed Oycem Przedwiecznym oświadczył potym, mówiąc: Marcin ieszcze nie Chrześcianin, tą mię pokrył suknią; z tym się pierwey cała Trojca Najsświętsza przed całym szczyciła Niebem, powiadając: Panną ieszcze w bałwochwalstwie tą mię przyozdobiła cnotą.
Coż

Coż dopiero mówić: że to nienaruszone swoje panieństwo pierwsza ze wszystkich bałwochwalckich corek ofiarowała BOGU? Nie znajdziemy ani w stanie natury, ani w stanie prawa, ani też w czasie bliskim łaski, równej i podobnej tej Pannie. Nie Judyt, nie Ester, nie Annę, nie inne. Bo jeżeli te ofiarowały czystość swoją, czyniły to jako z ludu wybranego wierzącego w przyszłego Mesijsza. Przedziwna zaś Tekla, ze wszystkich Pogańskich dziewic najpierwsza, ze wszystkich słuchających nauki Apostoła Pawła płci niewieściej jedna. Było bowiem немало tysięcy rozmaitego stanu i płci w Mieście Jkooni ludzi wraz patrzących z Teklą Świętą na Pawła, i wraz z nią słuchających nauki Jego; z tym wszystkim jedna ona tylko Panieństwo swoje nienaruszone poświęciła BOGU. Jedną Mu pierwiastki niewinności swojej oddała. Jedną czystością dziewiczą nakoniec Bóstwa Jego świadectwo pokazała. Co za niesłychana młodziuchney Pánienki przysługa!

II. Nikt z wás temu rozumiem nie przeczy, iż cnoty Święte, sprá-

wy

wy pobożne, uczynki chwalebne, o iestestwie i bytności Boskiej dowód i świadectwo dają, bo tak tego chciał i wyciągał po swoich Apostołach Zbawiciel JEZUS mówiąc: *Sic luceat lux vestra coram hominibus, ut videant opera vestra bona, & glorificent Patrem vestrum qui in caelis est.* Sprawy bowiem i uczynki, gdy kto czyje chwalebne uważa; musi sobie nieomylnie wnosić, że jest ktoś taki, co je dla niego tak chwalebnie sprawuje i czyni. Czemuż? bo tym się rzadzili wnioskiem Poganie; a za co nie Chrześcianie? Chrześcianinowi przyznać należy, iż, jeżeli mała rzecz ofiarowana szczerze BOGU ofiarą swoją wyznaje Bóstwo jego; tedy daleko bardziej poślubiona nienaruszona czystość Tekli Świętej BOGU bytności jego swym poślubieniem dała świadectwo z siebie. Cożby bowiem miała ona za przyczynę komu inżemu ją poświęcać? Pewnie idąc za przykładem drugih Pogańskich dziewic ofiarowała ją niemym i głuchym Bóżkom swoim? Ah! któraż poślubiwszy tym bałwanom czystość swoją, na utrzymanie oney krew swo.

swoję dla nich przelała? która Męczeńską śmiercią swoją nieomylniey prawdzie fałszywych Pośagów swoich dała świadectwo? Żadna żadna Chrześcianie moi. Czystość one páníńską jeżeli kiedy ofiarowały dotrzymać Bożkom swoim; tedy nie tak ją ślubowały, żeby iey za czasem utracić niemogły, żeby strzegąc iey na ciełe; nie miały iey nadwerezyc na duszy? żeby mając dalekie od swawoli ciało; miały dalekie od lubey namietności serce? Czemuz? bo ich nadgroda taka bydz dla nich miała; iacy byli ich Bogowie dający onym tę nadgrode. Przedziwna zaś Tekla Święta gdy poślubiła czystość swoją najpierwsza Prawemu BOGU; poślubiła ją wiecznie, żeby iawnie wszystkim pokazała, iż iak BOG jest nieodmienny w swojej nadgrodzie; tak ona miała bydz nieodmienna w swojej dla niego cnocie. Stąnęła więc wezwana przed Oycą i Mątkę swoją; mogłby kto mówić, że patrząc na ich rostrzasaną, na ich usilne prozby, na ich smutne i żałałone serce, rzuci się z uczynioney ofiary BOGU; i zamiast Oblubieńca Chrystusa, weźmie sobie z

radę i namowy Rodziców Tamiirydę za męża? nie. Pozwolicie mi, że tak powiem: głuchą się i niemą na to wszystko stała, Przenikła duchem Prorockim, co potym miał powiedzieć o cnocie Páníństwa Wielki Kościoła Bożego Doktor Augustyn Święty: Páníństwo nie dla tego jest szacowne, że jest Páníństwem; ale że się poświęca BOGU: *Non ipsa, quia virginitas est, sed quia DEO dicata est; honoratur.* Przenikła co miał napisać Ambroży Święty: To páníństwo prawdziwą jest ofiarą BOGU, którego ani na duszy myśl, ani na ciełe nie zmazała skaza: *Illa Virginitas hostia vera Christi est; cujus nec mentem cogitatio, nec carnem libido maculaverit.* Przenikła na koniec, co miał w Księgach swoich zostawić Bernard Święty: Nic nieważy páníństwo na ciełe, jeżeli niebędzie całość iego zachowana na duszy: *Nihil valet virginitas carnis, ubi non est integritas mentis.* O! iakże więc niezliczonemi dowodami poświęciwszy nie-naruszone Páníństwo swoje Chrystusowi Panu, prawdzie iego Bóstwa, to u Sędziów, to przed rodzicami, to mię-

De S.
Virg.
c. 13.

Supl.
Cor 7

Epist.
113.

czy pogaństwem nawet dała nieomylnie świadectwa przez siebie! Co bowiem myślicie? nie jestli to oczywisty Bóstwa Chrystusowego dowód: że gdy ją rodzice zaklinali na wszystkie miłości swojej obowiązki ku niej, żeby poszła za radą i namową ich; tym, podeptawszy prawo natury, odpowiedziała mężnie: Mám ja innego Oblubieńca Chrystusa? Nie jestli to oczywisty dowód Chrystusowego Bóstwa: że gdy ją dwaj Sędziowie, jeden w Likaonii, drugi w Antyochii od przedsięwziętych zamiarów odwozili: z ich postrachów nasmiewając się rzekła: Nieboię się, jestem Niewolnica BOGA żywego? Nie jestli to oczywisty Bóstwa Chrystusowego dowód: że gdy za nią Paweł Apostoł został do więzienia wtrącony; ona przebrawszy się po męsku odwiedzała go i żywiła w więzieniu, pełniąc ową naukę Chrystusową: *Byłem w więzieniu i nawiedziście mnie; Łaknąłem i nakarmiliście mię?* O! gdybyć mogliśmy się byli znajdować na ten czas, kiedy tę Świętą Pannę od poślubionego BOGU pańienstwa, rozmaitemi odwodzo-

no sposobami; widzielibyśmy iednych, co patrząc na iey nieodmienne w przedsięwzięciu serce, wołali: Prawdziwy jest BOG Chrześciński, którego ta czci i wielbi Panna. Drugich, co uważając przedziwne około niej starania i rozporządzenia Boskie, podobnymże sposobem do cnoty Pánienstwa się gárnęli tak: że między iey Pánienstwem, a innych Świętych Męczenstwem małoby kto różnicy znalazł. Bo jeżeli Męczennicy cierpiąc katownie i męki, Mękami temi wyznawali BOGA pokazując prawdziwą iego wiarę, i nieomylną Jstotę Bóstwa iego stwierdzając przez swoje męki iak mówi Hilary Święty: *Gloriosa Martyrum species est, qui confessioni DEI tanquam hostia electa sunt* 22 *immolati.* Czyliż i Tekla Święta nie podobnie uczyniła zachowaniem na ciebie i duszy Pánienckiej czystości swojej? Patrzył na nią Oyciec Przedwieczny, patrzył Jednorodzony Syn Boski, patrzył i Duch Przenajświętszy. Oyciec cieszyl się niezmiernie patrząc na nią: że iak Męczennicy, krew mu swoją, którą w oczach Tyranów przelewali, poświęcali na ofiarę; tak ona dziewi-

Stwo swoje niezmazane, którego w obliczu Pogan postradać żadną miarą nie chciała, ofiarowała mu na wieczną usługę i chwałę! Syn Boski radował się niewypowiedzianie, patrząc na nią: że iak Marya Mátką iego pierwsza była ze wszystkich dziewic niepokalana na ziemi; tak ona pierwsza ze wszystkich Pogańskich corek obraz czystości iey uślowała wyrazić na sobie. Duch S. weselił się nadzwyczajnie patrząc na nią: że w stanie łaski po Apostołach Świętych w niey najpierwszey ze wszystkich niewiaśc założył pomieszkanie i upodobanie swoje. Zgoła: cała Troyca Przenajświętsza w niewymowną opływała radość; że Taż Troyca Święta najpierwsza na Niebie Panną będąc, iak napisał Grzegorz Nanzyazęński: bo tam rodzi Oyciec Syna przed wieki bez Mátki. Na ziemi zaś po niey między Córkami Izraelskimi najpierwsza Marya. Po Máryi między Pogańskimi Dziewicami najpierwsza Tekla; z tą tylko jedną różnością: że MARYA poczęła się bez zmazy i całe życie żyła bez zmazy; ale też nie dziw, bo ta Święta i niepokalana Panna była wsparta wszechmocności i miłosierdzia Boskiego

go osobliwym prawem zachowującym ją od grzechu, Tekla poczęła się w pierworodney zmacie; lecz, żeby w uczynkowej nieżyła, niezbywało iey na miłosierdziu Boskim broniącym ją od grzechu. Ztąd jest: że iak MARYA przez Poczęcie swoje niepokalane przysła do godności Macierzyństwa Boskiego; tak ona przez Pánieństwo swoje nienaruszone przysła do rodzaju życia Męczeńskiego. Co to za wyśoka dla BOGA chwała przez iednę wśród Pogaństwa oświadczona dziewicę; lecz nie mniej co to za zbawienienna nauka dla nas z iedney bałwochwalskiej okazana Córy! Moy BOZE! Piętnastoletnia Tekla na głos ieden i naukę Apostoła Pávła pierwszy kwiat pánieństwa swojego poślubiła BOGU, gdzież u nas taka ochota? gdzie miłość tey Anielskiej cnoty, chociaż tyle o niey słyszemy mówiących Kaznodziei? Powiecie: Páweł był zawołanym na cały świat Apostołem. Coż ztąd? álboż nie ten sam Duch Przenajświętszy mówił przez usta iego do Tekli; który mówi przez tylu Świętych ludzi nauczających was zbawienie!

nie? Czemuż jednak Tekla poszła za radą i nauką iego, wy nie? Skłonność was pewnie sama do złego dla grzechu pierwszych Rodziców, w którym się poczynacie w żywocie Mátek swoich, wiedzie? a Tekla Święta niebyłaż z tego samego, co i wy, złożona ciała? nie miałaż tak krwi, iak wy ją w sobie macie? nie byłaż podległa tymże samym pokusom, którym wy podlegacie? Świat, Czart, i Ciało, niebiłoż tak na nią, iak biie zawsze na was? Mogła ona jednak to przełamać wszystko; a za co nie wy? mogła zachować nienaruszone Panieństwo; a co i wam przelaskadza, żebyście czyści i przyzwolicie zachowali się w stanach wálznych, żyjąc tak, iak wam káże wiára, iak wam radzi Ewangelia, iak wás uczą Przykłady Świętych Pańskich? Nie, nie to jest, przyznaycie się szczerze. Zmysłność u was bydlęca bardziey, niż rozum przyrodzony Człowiekowi, górę bierze. Ciało u was pánia duszy, a dusza zostaje slugą ciała. Coż też za dziw: że bardziey za śleponiewolniczą idziecie popędliwością mowi

Ori-

Origenes; a niżeli z Páńskim trzymaniem umyllem? Gdybyście wy tylko szczerze zwążyli w sobie: że cnota czystości, cnota Panieństwa, powściąga popędliwość, prostuje rozum, podbiia zmysłność, gási pożary nieporządnej miłości, słabi námiętności, zniewala ciało; niepodobna, żebyście się na teiey przedziwne skutki, nie mieli zapalić zbáwiennie do niey? Panienka młodzieuchna Tekla, nie ze krwi Chrześciańskiej, nie w wierze Katolickiey, ale w strasznych bálwóchwałstwa urodzona błędach; i naypierwsza Panieństwo swoje poświęciła BOGU, i naypierwsza Panieństwem swoim wyznała Bóstwo iego. My i na łonie Kościoła Bożego wypiełgnowani, i przykładami Świętych Páńskich rozmaicie na rozumách obiaśnieni, i prawdą Ewangelii Chrystusowey żywo na fercach przekonani: nic podobnego na wzór Tekli Świętej nieczyniemy dla BOGA. Z słowem bowiem, jeżeli się mniej czystym wyrwiemy; to dobrej przypisujemy manierze. Z sprawą iaką, jeżeli się pokażemy nie piękną; to na przykład innych zwalamy ludzi, z sro-

iem

iem iakim, jeżeli się zawiemy gor-
 szącym drugich; to modą i zwycza-
 iem zstawiamy się świata. Zgoła;
 natura nas, że jesteśmy ludzie, od
 ludzi nic nie różni; ale wiara, że ie-
 jesteśmy Chrześcianie, od dobrych Chrze-
 ścian dzieli. A przecie to wiedzieć
 mamy, że czystość zachowana w u-
 ściech, zachowana w sercu, zachowa-
 na w nymniejszych poruszeniach cia-
 ła; barwą to naszą być powinna;
 przez którą w życiu naszym różnić
 nam się trzeba od wszystkich Kace-
 rzów na świecie. Bo co to jest za
 hańba i sromota przed Bogiem: sly-
 szeć te słowa, patrzeć na takie uczyn-
 ki, uważać w Chrześcianinie; na iakie-
 by się patrzeć, i słuchać ich niego-
 dziło w Pogáninie! Poganie, iakże so-
 bie wazyli tę cnotę czystości? Oto
 między niemi jeden Krásomowca Cice-
 ro powiedział: że niemoże ten mieć
 ciała czystego, kto ma zezpecony umysł i
 serce: *Cum cuiusque animus est corru-*
Lib: ptus, corpus castum esse non potest; a
 4. drugi Filozof Syxtus uczeń Pitagoreśa
 napisał: że ten Człowiek, który jest
 na sumnieniu czysty, wziął tę moc od
 BO-

BOGA, ázeby był synem Bożym: *Vir Senti-*
Castus potestate accepit a DEO esse Fi- 53
lius DEL. A jeżeli tak sądzili oniey
 ludzie światłem się tylko rozumu rzą-
 dzący. Coż my sądzić powinniśmy o
 niey, którzy nad światło rozumu ma-
 my jeszcze wiarę w sobie? co?.. to, co
 sądzili Koryńczycy z nauki Aposto-
 ła Pawła, że Ciała i Krew nie mogą
 posiadać Królestwa Bożego: *Caro & i Cor*
sanguis Regnum DEL possidere non pos- 15
sunt. to, co sądzili Efezowie z rady te-
 goż Apostoła Świętego, że każdy nie-
 czysty i psotliwy nie ma dziedzictwa
 w Królestwie Chrystusowym i Bożym: *Eph:*
Omnis fornicator aut immundus non ha- 5.
bet hereditatem in regno Christi & Dei,
 to, co jeszcze powiedział tenże Nau-
 czyciel Narodów: że ani Porubnicy,
 ani cudzołożnicy, ani miękkości ciała
 pilnujący, ani nierządem się w spółe-
 czeństwie bawiący, osiągną Królestwo
 BOZE. Pamiętaymyż więc o tym, á
 którzy jeszcze chowamy tę cnotę Pá-
 nieństwa w sercach naszych: poświęć-
 myż ją na wzór Tekli Świętey BO-
 GU. Niechay ten Pán przynajmniej
 taką z nas ma chwałę, gdy iej po-
 do-

dobney Tekli Świętey mieć niemożę. Zás: ktorzyśmy ją utracili przez swą wola i rostkofz bydlęcą ciała naszego; rzucmyfz się do łez ferdecznych i gorzkiey pokuty, żebyśmy tym uniknęli, surowości stráznego Sędziego BOGA, nad námi. Poprzyfiádmzy wystrzegáć się tego wfszytkiego w życiu naszym, cokolwiekby tylko uymá czci i chwály Boskiey było, cokolwiekby nam tamowáło wstęp do Królestwa Niebieskiego, cokolwiekby nas gorzemi niż Pogan w oczách Boskich uczynić mogło. Agdy ták czynić będziemy, iák uczyniła dla BOGA Tekla; mieymy tę nadzieję, że BOG to uczyni dla nas; co uczynił dla Tekli. Coż on uczynił dla niey? Oto ją przyozdobił sławą i chwálą Męczenítwa, zobaczmy to krotko w tej drugiej uwadze Kázania.

CZĘŚĆ DRUGA.

Nie idąc daleko Słuchacze Pobożni, pewna to jest i nieomylna prawda: iż, żeby komu, wyświadczyć wyśoką chwałę; nie więcej do tego, niepotrzeba.

ba, tylko, żeby ta rzecz, przez którą się oná oświadcza komu i czyni: i między innemi rzeczami była rzadka, i nad inne rzeczy była niemal pierwsza. Chwałá ta, dopiero, i sława, tak wielka będzie od tego, co ją nadaie; iák wielkie będą szrodki u tego, co ją przez nie bierze. Na innych, to doświadczenie, ieżeli się co nieco pokazało kiedy: tedy na Tekli Świętey szczególnieyszym sposobem wydało się iawnie. Obrat ją BOG za pierwszą Pawłowi Apostołowi Uczennicę: i to rzecz między innemi okolicznościami rzadka. Obrat ją BOG za pierwszą sobie samemu Męczennicę: i to rzecz między innemi dobrodzieystwami pierwsza. Tam chwałę iej Imienia przez Pawła, tu powiękfiżył przez samego siebie.

I. A wziáwfszy tę sprawę wyrokow Boskich porządkiem: Pytam was, co to był za człowiek Apostoł Paweł? Jeżeli pamięć macie na iego Niebieskie, á prawie nadprzyrodzone dary, których mu BOG w życiu iego udzielał z skarbow niekończoney swoiey mądrości i dobroci; przyznać musicie: iż to

to był Człowiek ciałem tylko na ziemi, ale duchem swoim cały obcuiący w Niebie. Bo coż to jest bydź nayskrytszych tajemnic Boskich badaczem? Co to jest bydź wybranym naczyniem do noszenia Imienia Boskiego przed narodami? Co to jest bydź zachwyconym do trzeciego Nieba, i tam się nauczyć takich rzeczy, których się mówić niegodzi człowiekowi; jeżeli nie osobliwsza zaleta mądrości, gorliwości, i miłości Pawłowej? Otoż: na którą Niebo i świat Chrześcijański cały zapatruię się Apostoła Pawła chwałę; od tey samey bynajmniey nie oddziela Tekli. Samym tym bowiem ona duchem gorliwości pałała; którym i Nauczyciel iey Paweł. Same te ona miłości dowody okazywała zostającemu w więzieniu Pawłowi; które Paweł oświadczył z siebie wszystkimi. Samym tym końcem i umysłem ona rozmaite przeciwności, uciski, trudy, zatargi, potwarzy znosiła na sercu swoim; którym podeymował i Paweł. Ta to była jedyna Cora, która żywe cnot podobieństwo duchownego Ojca swojego Pawła wyraziła na sobie. Ta to była jedyna

Uczenn-

Uczennicą, której Paweł Niebieskiej swojej udzielił nauki i mądrości. Ta to była jedyna Panna, którą Paweł odrodziwszy przez Ewangelią wiecznie posłubił Chrystusowi, tak: że co powiedział Koryncom w powszechności, to iey w szczególności sprawiedliwie służyć mogło: *Despondi te uni Viro Virginem castam exhibere Christo*. Patrzyli na nie wierni, i tak właśnie jak Pawła Świętego iey się do dobrogo zachęcali cnotą. Patrzyli na nie Pogańscy; i mieniąc ją bydź jedną z Prorokiń swoich, pospolicie to o niej twierdzili: że Teklę ich Bogowie kochają. O iaka to dla tey Przedziwney Dziewicy chwała! Prawdą: że się to wszystko tak z wyroków i rozporządzenia Boskiego stało; iż Teklę i Poganiom i Chrześcijańskim jednym widowskim podziwieniem była. BOG zazwyczaj obiera słabe sobie rzeczy, żeby niemi zawstydzał mocne i dzielne. *In firma mundi elegit DEUS, ut confundat fortia*. Lecz mówiąc po ludzku, czyliby było przyszło do tego, gdyby była Teklę nie została uczennicą Pawła? Słyszalżeby o Imieniu Jey świat teraz?

Sta-

2.
Cor.
11.1.
Cor.
1.

Stawiałaby ku czci i chwale Jey tyle Świątyń, tyle Ołtarzów, tyle kosztownych Obrazów? Garnąłaby się kto do Jey Panieńskiej opieki przez swoje ferdeczne a gorące nabożeństwa ku Niey? Mowicie: rzecz dziwna! Nie byłaby była Uczennicą Pawła: byłaby może innego Apostoła. Pozwalam, lecz wiedz, czyby się była tych łask Boskich przy innym chwyciła, których się chwyciła przy Pawle? albo też chwyciwszy się ich przy innym, czyby była wiernie i szczerze z niemi postępowała tak, iak u Pawła? czy w pracowaniu wespół z niemi do końca dotrwała? Czy ta łaska, którąby była wzięła od BOGA pierwszą, nie byłaby już dla niey ostatnia? Niewiem, niewiem, co na to powiedzieć; to wiem, i tegom się nauczył z Apostoła Narodów, że nie trzeba sobie lekce ważyć, nie trzebá zaniedbywać łask Boskiej, nie trzeba ją mimo uszów a dopieroż serca puszcząć: *Noli negligere gratiam*, *Tim: quæ data est tibi*. Bywa to bowiem, że ten Pan, niemniej w mądrości, iak w dobroci swojej nieograniczony, częstokroć do iedney rzeczy, do iednego miey-

mieysca, do iednego obranego stanu, do iedney osoby, niezmiennie swoje przywiązuie łaski; z których ieżeli się kto szczerze chwyci pierwszey, niezliczonych innych za sobą pociągnie szereg aż do ostatney. Przeciwnie, wzgardziwszy pierwszą, przyiść żadną miarą do ostatney niemoże? Czemuz? bo już tamtey samochcąc z dobrawoli przetnie ośnowę. Papiież zaś III Innocencyusz S. powiedział: że wespół robić z łaską Boską każdy może, ale zaśluzyc na nią sam przez się niemoże, tylko ją utracić sam przez się może. *Promereri nemo potest gratiam, sed demereri quisque potest gratiam*. Co samo na pewnym mieyscu potwierdza Chryzostom Święty, mówiąc: Niepodobna, żeby kto co dobrze czynił dobrego, niemając łaski zwyż Boskiej do tego. *Impossibile est bonum aliquod queri* *Hom: piam recte agere, non habita superna gratia*. Łaska Boska, iest to nie tylko owa nieiaka świetność duszy iednająca świętą miłość sobie, iak mowi Bonaventura Święty; ale nadto, iest to osobliwsze światło iey, przydaie Anielski Doktor Tomasz Święty: *Gratia est quæ*

quædam lux animæ. Niemoże ten w ciemnościach bynajmniej chodzić, komu ona na drodze zbawienia przyświeca. Ze więc Przedziwna Tekla Święta zostawży Uczennicą Pawła, chwyciła się szczerze tej łaski, która ją uprzedzała; pracowała usilnie z tą łaską, która iey pomagała; przestrzegała pilno tej łaski, która ieszcze nastąpić za temi miała; tak: że przy tych trzech łaskach Boskich będąc niemi wsparta i zasiloną od BOGA, iakie przeciwności ponosił Paweł Święty, takie i ona; iaką czystość poślubił Paweł Święty BOGU, taką i ona; na iakie się rodzaie śmierci narażał Paweł S. na takie i ona. O! iakież to sławą dla tej Piętnastoletniej Panienci z tej samey iedney miary, że ją BOG uczynił Uczennicą tego Apostoła Pawła! Tego Pawła: który miłością swoją góry z miejscą na miejsce przenosił. Tego Pawła: który Ewangellii Chrystusowej świat cały z iego potęgą podbił. Tego Pawła: który iak gwiazda od gwiazdy na Niebie, tak On zasługami nād innych Świętych Pańskich wyżej zaiśniał na ziemi. Podobno niktby

teraz

teraz nie wspominał o Eustochji, Demetryadzie, i Pauli; nikt o Marcelli i Zofii; gdyby Uczennicami Hieronyma Świętego, a On ich nie zostawał był Nauczycielem. Sławą tego wielkiego w Kościele Bożym Kapłana, zawsze ciągnie za sobą pochwały tych Pobożnych Wdow i Panien. Niemożna bez serdeczney pociechy czytać tych listów, które On do nich pisał, a tym bardziej ieszcze tych nauk, które on im w tych listach podawał. Życie Hieronyma, było życiem tych cnotliwych Niewiaśc. On ie nauczał, iak miały żyć; a one się go pytały, co miały czynić. Coś podobnego, mowmy o Tekli Świętej. Gdyby nie Paweł Apostoł, niktby nie wiedział o niej. Świat poprawdzie, mógłby ją poczytać za iedną nayprzedniejszą między Pogańskimi Corami; ale cały Kościół Boży nieuznawałby ją za iedną naypierwszą między Chrystusowemi Dziewicami. Pawłowi to Świętemu przyznać wszystko potrzeba, cokolwiek z pochwał Tekli Świętej przypisać się może. BOG to tak wśzechmogący sprawił, chcąc ją wynieść wysoko przed światem, że iey dał za

W

Nau-

Nauczyciela Pawła. Ona się go pytała, iak miała żyć, a on iey nauczył nadto, iak miała i umierać. I przyszło do tego przez iey chwalebne Męczeństwo.

II. Musieliście nieraz (bom tego o was jest zdania) musieliście słyszeć Chrześciane moi, co za wielkie pochwały dziele Apostolskie nadaia Szczepanowi Męczennikowi Świętemu. Zkądże one proszę i za co, w tym Piśmie Świętym są zawarte? Ztąd: że nayspierwszy Szczepan umarł za Chrystusa. Nayspierwszy gościniec i drogę wszystkim Męczennikom przetorował za Chrystusem do Niebá. Nayspierwszy nauczył wszystkich, iak mają ochotnie umierać za Chrystusa Pana i Wodza swego. Brzmi świat blisko od dwóch tysięcy lat iego pochwałami, dziwiąc się co to jest? że szczepan pierwszy się nieiako nauczył od Apostołow wierzyć, a ich pierwszy nauczył umierać. Zgola: cała pochwała Szczepana Świętego w tym zamknięta, że on po Chrystusie pierwszy zwycięzca świata, pierwszy krwawą potyczką dostępujący Nieba, pierwszy wojownik ręką Chrystusa koro-

koronowany. Ah! toż samo, to rozumiemy i o Tekli Świętej, że naysiękła ztąd jest dla niey chwała, iż nayspierwsza została Męczenniczką. Gdzież bowiem czytamy w dzieiach Kościelnych: żeby która krew swoją za Chrystusa przelała przed Teklą? gdzie słyszemy, żeby inna z Panien i Niewiašt Świętych, drogę wszystkim poci niewieściey krwią swoją zafarbowawszy Męczenniczką, naznaczyła do Niebá? Nigdzie. Samá jedná tylko Tekla, ze wszystkich Panien nayspierwsza, tak iak Szczepan ze wszystkich Męczennikow nayspierwszy, krew swoją przelała za BOGA. Samá nayspierwsza życiem swoim dała świadectwo wierze i Ewangelii Chrystusowej. Samá nayspierwsza wszystkim Męczennicom krwią swoją naznaczyła drogę do Niebá, którą się za nią udawać miały. O dziwna pará pierwszeństwa do mąk, Szczepan i Tekla. Szczepan w Jerozolimie, Tekla w Likónii. Prawda: nie chcę się sprzeczać, żeby przed Teklą całe a całe żadney inšzey nie było Męczenniczki. Mogła się znaleźć która, co chociaż pragnieniem násercu została Męczennicą, i to pragnie-

nie za sam skutek i uczynek poczytał iey BOG przed sobą. Męczeństwo bowiem nie z samego tylko skutku, ale też i z woli, iak mówi Chryzostom Święty, Męczeństwem nazywać się i szacować może: *Martyrium non e-*
Serm. de fide *ventu tantum aestimatur, sed etiam pro-*
posito. Co większa, Hieronim Święty Rufinowi to śmiał bezpiecznie zadać, że i Wyznawcy wolą ią Męczennikami: *Confessores voluntate martyres*
41 sunt. Z tąd jest: że i przed Teklą Świętą mogła nie iedną taka być Męczennica, co cierpiała tylko, iak MARYA pod Krzyżem Syna swego, na samym iedynie fercu. Lecz, żeby Kościół Boży (wyjąwszy tylko iedną Maryą, która jest Królową wszystkich Męczenników:) pierwszeństwa w mękach nie dawał za Chrystusa Tekli ze wszystkich Świętych cierpiących katownie na ciele Dziewic; to na to iak żadną miarą przyśtać nie mogę, tak, że najpierwsza w ciele swoim cierpiała Młodziuchna Tekla dla BOGA, wielką iey w tym chwałę przyznać muszę. Chwała bowiem nie może być większa, iako kiedy młodziuchne i pie-

i pieśdliwe członki długim Męczeństwem dręczone bywają, mówi Święty Piotr Damian: *Gloriosa res, ubi te-*
Serm. 69 *nera membra, longiori martyrio confringuntur.* A to, czyliż się niepokazało na Tekli? Czyliż tę Świętą Pannę zaraz przyprawiono o śmierć Męczennską? nie. Postępowano sobie powoli w iey Mękach. Wrzucono ią w dół na pożarcie okrutnym wygłodniałym lwom najprzod, i tam, gdyby iey moc Boska, iak Daniela nie obroniła opatrności swoją, zginąćby iey potrzeba zapewne było. Wepchnięto ią znowu do dołu pełnego żmij i iadowitych węzów; lecz tu spełniła na sobie, co powiedział o zadržanych w BOGU ukoronowany Prorok: *Super aspidem & basilicam ambulabis & conculcabis leonem & draconem.* *Psal. 90* Będziez chodził po padalcach i po zmiach gniewliwych, álwa i smoka podepcesz ogromnego. Przywiązano nareszcie żywo do dzikich i niedostępnych wołów, żeby biegając po ostrych skałach, pánieńskie iey rozniosły i rozszarpały ciało. Zgoła; co tylko można było, zadawano tej Świętej Pannie, żeby iak napisał o kim innym Poga-

nin Seneka: to się o niey prawdziło, im więcej cierpiała, tym więcej chwalała: *Cap: ly miała: Quanto plus tormenti, tanto plus erit gloria.* Ze nie wiem, co BOG w tym miał za koniec, iż ją tak przez różne stopnie Męczeństwa prowadził. Czyli, żeby inaym wzór i przykład z niey iawnie cierpliwości okazał; czyli, żeby wszystkim na oko widomie wytknął: iż tak każdego będzie ratował w mękach, który dla chwały iego cierpieć będzie męki. Cożkolwiek bądź, w skryte rady i wyroki Boskie wdawać się bynajmniej nie chcę. Mam dosyć na tym, co powiedział Cyprian Święty: *Confessio quanto in passione fortior, tanto in honore clarior.* Wyznanie im mocniejsze w męce, tym iásniejszy w chwale. Wyznała Tekla i wślawiła BOGA swoim Panieństwem. Wyznał BOG i wślawił Teklę swoim użyczonym iey Męczeństwem. Wyznał ją, gdy przez dziewięć dni nie dawał iey ustawać w ciężkich katowniach i mękach. Wyznał ją, gdy ją, nim poszła na męczeństwo, pobudził, żeby, żyjąc tych czasów ieszcze, których i MARYA, ją

ia-

iało Matkę Boską nawiedzała i jej w potrzebach służyła. Wyznał ją na koniec, gdy Panieńskie po śmierci iey ciało przez ręce Tureckich, tak do Tárrakony Miasta Hiszpańskiego przeniosł, iak potym ciało Katarzyny Męczenniczki na górę Sinaí. O niepojęte w sprawach i rozporządzeniach swoich wyroki Boskie! Ani mi mówcie Słuchacze Pobożni: iak to BOG wyznał i wślawił Męczeństwem Teklę, kiedy Tekla po Męczeńsku nie umarła? Ze cierpiała, to nam rzecz wiadoma; ale, żeby życia w mękach dokonać miała, to nam rzecz nie wszystkim iówna. Coż tedy? to ta przedziwna Panna, niema dla siebie powinney z Męczeństwa chwały; że nie umarła w mękach? A Jan Apostoł i Ewangelista dokonałże męczeńskiego życia w onym wrzącym oleiu, w którym go żywego smażono? Niewyszedłże daleko zdrowszy i czerstwiejszy z niego? a jeżeli iednak Kościół Boży przypisuje mu po części Męczeństwo, że go gorąco szukał i pragnął, iako osobliwie go od BOGA dla siebie daru? Za coż ubli-

ubliżać Tekli tego szczęścia, żeby iey nieprzyznać męczeństwa, które ona na fercu i ciele ponosiła dla Oblubieńca swego Chrystusa? Nie, nie karą czyni Męczennikiem, ale przyczyna, świadczy z

Leśt. Akwinu Tomasz Święty: Martyrem non

2 pœna facit sed causa. Ze zaś ta dwoiaka jest Męczeństwa, albo, gdy kto cierpi za Boga, albo, gdy cierpi za bliźniego; przyznajmyż, iednoścynie, iż choćby Tekla niebyła Męczennicą dla drugiej, jest nieomylnie dla pierwszej. Ma chwałę powinną Męczennikom, bo za BOGA cierpiała, iego sprawę utrzymywała, iego Czci broniła, Panieństwo i Męczeństwo dwie to są osnowy iey całej przed Niebem i światem chwały. Pierwsze iedna iey iako nie-naruszoney Pannie chwałę, gdy na pomnożenie Czci swojej ma wystawione w Tárrakonie Arcy-Biskupstwo z Kościołem poświęconym Jmieniowi swojemu. Drugie iedna iey iako niezwyciężoney Męczennicze sławę, gdy chcącemu wydzierać iey tãż w Tárrakonie Kościelne sprzęty i dobra pokazałszy się Królowi Piotrowi Czwartemu; palmą go Męczeńką w głowę ude-

uderzyła i trupem na mieyscu zrobiła, tak: że nam już nic więcej niepozostaie, tylko zważywszy, co ona uczyniła dla BOGA, á co BOG uczynił dla niej, zábrać tę mocną ufność i w sobie nadzieję, że BOG samo to gotow jest dla nas uczynić, co wyświadczył dla Tekli. Nie skurezyła się iego jeszcze bynajmniey Wszechmocna ręka, w szafowaniu niezmiernych skarbow dobroci i hojności swojej. Nie wylał się jeszcze tak do szczeru z dárami swoimi ku innym, żeby ich i dla nas nie miał zachować cożkolwiek. Ma daleko więcej, niżeli rozdał i wysypał od tyle tysięcy lat stworzonego świata. To tylko nie-szczęście i oplakana niedola nasza, że szącunku tych iego łask i dobrodziejstw uważać niechcemy. Grzebiemy się iak krety po ziemi; á oczow niepodnosimy ku Niebu. A przecię dokąd poprzeczła głowa, tãż zmierzać powinny i Członki. Cemuż? bo ta jest wola Boska, żebyśmy wyrażając obraz Syna Boskiego na sobie tu na ziemi; przyzli do uczestnictwa chwały iego w Niebie. Na to nam wzor i przykład

kład z siebie, Jego ubóstwa, Jego pokory, Jego cierpliwości wystawiać zawżę. Nie brakuje niczego do dopełnienia chwały naszej. Byliśmy tylko chcieli, może nas BOG pociągnąć tą samą drogą do siebie, którą pociągnął tyle Millionow Męczenników, a między niemi i dzisiejszą Teklę Świętą. Sprężyny naszego wiecznego szczęścia równo iak i innych, są zastawione w ręku jego. Nie chodzi o wiele, tylko przyłożyć woli naszej, i ufilności do pociągnięcia ich; a wnet zostać Męczennikami możemy, nie mówię, na ciele: bo by to podobno ciężko i przykro było dla nas; ale przynajmniej na duszy, bo tym sposobem łatwo zostać możemy. Nie trzeba tu ognia, nie trzeba mieczów i żelaza, nie trzeba żadnego innego mąk i kátowni wynalázku. Byliśmy mieli cierpliwość, Męczennikami być możemy nazwani zdaniem i świadectwem Bonawentury Świętego: *Sine*

Serm. 3 *ferro & flammis Martyres esse possumus, si patientiam in animo veraciter conservemus.* Ta to jest osobliwsza cnota, przez którą Święci Pańscy bárdziej się sta-

stawiali Męczennikami, niżeli przez żelazo i ogień. Żelazo bowiem i ogień, coby on dokazywał w Męczenniku, gdyby w nim niedokazowała cierpliwość bezwinna z dobrej woli w ponoszeniu prześladowania dla sprawiedliwości? Ledwie nie codzień widzimy od mieczów, stołów, i innych kátowni rodzajow tępiejących i ginących na świecie ludzi; a przecie nie mogą się nazwać Męczennikami. Czemuż? bo oni cierpią należytą występkom swoim kárę; nie zaś iako nieomylną záługom swoim nadgrode. Męczennikiem zaś ten prawdziwie zostaje, który krew wylewa za Chrystusa swoje, iak napisał do Filemona Hieronim Święty: *Sanguis effusus is tantum Martyrem facit, qui pro Christi nomine funditur.* A że nie każdy na tę odwagę zdobyć się może, żeby krew swoją przelewał dla BOGA swojego, żeby umierał i ginął w rękach i oczach Tyrannów, żeby świadectwo wierze i Religii Boskiej dawał życiem i śmiercią swoją; BOG mu umartwienie na sercu zniesione cierpliwie, przyjmuje za męczeństwo podjęte dla niego na du-

duży, tak: że gdy się niestaie Męczennikiem na ciele, staie się Męczennikiem w duchu, i takim Męczennikiem ledwie nie każdy stać się może Człowiek z Bogiem złączony wiego jedney prawdziwey i nieomyłney wiery; ponieważ według nauki Cyprjana Świętego: Męczennikiem iego być niemożna, nie bywszy członkiem

Cap: wprzód wiego Kościele: *Esse Martyr*

8 *non potest qui in Ecclesia non est.* Ponośmyż więc umartwienia na sercu, a będziemy Męczennikami w duchu. BOG ten sam jest tych, co cierpią na ciele, iako i owych, co cierpią na duszy. Równa i jednaka iego jest dobroć względem wszystkich. Niema większego przywiązania ku tamtym nād tych. Czy w ciele, czy w duchu, kto cierpi dla niego; byle tylko cierpił szczerze dla chwały imienia iego, przymiue wszystko chętnie. Mieymyż się ku cierpliwości, iak tylko możemy. Niech cierpi ciało co tylko może: niech cierpi dach co tylko zdoła. Nie innym zaś końcem iak to, tak tamto, tylko na chwałę Imienia Boskiego. A BOG, jeżeli nie w czasie, że-

żeby to mogło zepsuć osnowę zbawienia naszego; tedy w wieczności, iak Tekli, odda wieniec sprawiedliwości zachowany nam i oddalony na dzień Sądu swiego. Prośmy go o to przez nieskończoną dobroć iego, równie, iako i przez zasługi Męczenniczki Tekli iego,

BOŻE nieograniczony! Boże najwyższy i najświętszy Panie! masz ty nieskończone i niepojęte sposoby, ktoręmi pociągasz wiernych sług swoich do siebie. Zażyże aby jednego na pociągnięcie nas do siebie. Gotowe, gotowe serce nasze Boże! tak, iak było gotowe na usłuchanie Ciebie Tekli. Zmiłuyże się więc nad nami, a ktorą nam bezpiecznieyszā widzisz do zbawienia drogę, tą nas prowadź. Niechay, jeżeli niemożemy przyść do Ciebie przez utracenie nienaruszonego Panieństwa, przydziemy przez zachowanie przynajmniej na sercu iakiegożkolwiek umartwienia i męczeństwa; żeby tak, iak nas tu łączy cierpliwość i wiara na ziemi, tak nas tam złączyła miłość i chwała w Niebie. Amen.

KA.

K A Z A N I E

NA DZIEŃ POCIESZENIA NAY-
ŚWIĘTSZEY PANNY MARYI.

w Rawie u WW. XX. Augusta-
now. 1772.

*Transite ad me omnes, qui concupiscitis
me, & a generationibus meis implemini*
Eccl: 24

*Venite ad me omnes, qui laboratis & o-
nerati estis, & ego reficiam vos.*
Matt: 11

Dwa zdania i ofiowy Piśma Świę-
tego Słuchacze Pobożni w założo-
nych słowach dzisiaj przedsię do mo-
wienia biorę; bo dwie Osoby należące
do cieszenia w smutku i utrapieniu
każdego, z codziennego doświadczenia
miarkuję bydź i widzę: MARYA Ma-
tkę JEZUSOWĄ, i JEZUSA Syna MA-
RYI. MARYA mowi: *Chodźcie, do
mnie wszyscy, którzy mnie pragniecie, &*
od

od rodzajow moich zostaniecie napelnieni.
JEZUS mowi: *Podźcie do mnie wszy-
scy, ktorzy pracujecie i obciążeni jeste-
cie, & ja was ochłodzę.* Pierwsze przy-
obietcie, ubogacić w dárach i dobro-
dzieystwach swoich: *Et a generationi-
bus meis implemini.* Drugie przyrzeka
folge uczynić w obciążaniu i pracach:
Et ego reficiam vos. Co to za łaskawe
z obydwóch stron wzywianie, trudno
wymówić! Nie masz nic stałego pod
słońcem: *Nihil permanet, sub sole mó-*
wi Król Salomon. Ledwo nie wszy-
tko szczęściem i nieszczęściem bywa
przeplatane na ziemi. Radość koń-
czy się zázwyczaj smutkiem, & smu-
tek wyciska płacz i narzekanie. My
pośrzednicy między tym oboym ży-
jemy na tym świecie. Podlegamy
pomyślnościom, Podlegamy nieszczę-
śliwościom. Pomyślności nas czasem
przywodzą do tego, że w nich zapo-
minamy o BOGU, Nieszczęśliwości nas
częstokroć pociągają ku temu, że w
nich mruczemy na BOGA. Gdzieś
się tu, i do kogo w tej częstej ży-
cia naszego udać odmianie? Czy w
utrapieniach obarczających nas do Sy-

Eccl:

2

na

na MARYI? Czy w powodzeniach słuszających nam na czas do Mátki JEZUSA? Pewna to bowiem, że iak pierwszych nie kto inny iest przyczyną, tylko grzechy nasze; tak drugich nie co innego iest pobudką, tylko cnoty nasze. BOG światłości niebieskiej wszechmocny Oyciec szczęścia i nieszczęścia ludzkiego, losy zawiesił wrękach JEZUSA i MARYI. Miara i odpłata ich nie z inąd pochodzi ani nie z kąd inąd zawiśla; tylko od własney zaślugi Człowieka. Człowiek sam sobie winien, że bywa i zasnuciony i pocieszony. Zasnuciony z wyroków sprawiedliwości Boskiej. Pocieszony z wyroków miłosierdzia Boskiego. BOG bowiem iak iest pełen w sobie dobroci, gdy przebacza; tak niemniej pełen w sobie iest i surowości, gdy karze. Do dobroci iego należy cieszyć cnotliwych. Do surowości iego należy zasmucać grzesznych. Czegoż więc potrzeba złym i dobrym? Dobrym, żeby w powodzeniach swoich niedoznawali smutku, Złym, żeby w utrapieniach swoich doznawali pocieszenia? Oto poyść za głosem MARYI, która

woła: *Transite ad me omnes*; á z miłości ku niey, złym życiem nigdy iey nie zasmucać Syna. Oto wypełnić rozkaz JEZUSA, który mowi: *Venite ad me omnes*; á z miłości ku niemu, dobrym życiem zawsze iego cieszyć Matkę. Ten iest najlepszy sposób. Ta iest nayprzychylniejsza pora. MARYA iest Pocieszycielką. JEZUS iest Pocieszycielem. A więc, iak Matka, tak skutecznie cieszy tych, którzy niezasmucaią iey Syna, że ich nad to ieszcze dobrodziejstwami swoimi obdarza: *Implemini*; tak Syn niezasmuca tych, którzy cieszą iego Matkę, ále ówżem ulżenie im we wszystkich pracach i obciążeniu przynosi: *Reficiam vos*. Zebyśmy to zobaczyli i poznali wszyscy dzisiaj, nie trzeba nic więcej, tylko przy tey Chwałebney Uroczystości Pocieszenia MARYI, gdy inni częścią o Pasku iego, częścią o powinnościach Braństwa iego mówią; nam z terażniejszych opłakanych okoliczności taką prawdę wyprowadzić w dwóch częściach Kazania.

Aby kto w utrapieniach swoich doznawał Pociężenia Maryi; potrzeba, żeby w powodzeniach swoich złym życiem niezasmucał Syna Maryi i.

Aby kto w powodzeniach swoich nie zaśmucał Syna Maryi; potrzeba, żeby w utrapieniach swoich dobrym życiem cieszył Maryą. a. Ad M. D. Gloriam.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

ZE więcej złych niż dobrych znajduje się na świecie ludzi Słuchacze Pobożni, którzy bårdziej na tych rzeczach przeſtaiają, co im podpadaiają pod oczy, niżeli na owych, których się-gać powinni przez rozum i wiarę; mogłby więc nie ieden z nich mniemać, iż obraża i zniewaga wyrządzo-na przez grzech ludzki Synowi Maryi, nic się nie tyka zniewagi i obrazy uczynionej ſameyże Maryi. Matką ona ieſt Boſką, Syn Boſki Chryſtus JEZUS, że nie z iej krwi, ale z ſwego Boſtwa nieſkopczonej Oſoby ſwoiej godność zabrałszy, zniewaga też iemu wyrządzona przez czyi grzech
ila-

i ladaiakie życie, iemu się ſamemu dzieie ile BOGU, a nie zaś Maryi ile ſtworzeniu. Błąd ten iakby był ſzkadny ktoż przyznać niewinien? Łaskę iaką i dobrodzieyſtwo gdy kto chce pożyſkać ſobie przez Matkę; powinien-że znieważać Syna tej Matki? Powinien-że wyrządzać Synowi aſſront, maiać u niego przez iego wſtawienie się Matki poſądany ſwoiej proſby odebrać ſkutek? nie, nie tak ſobie poſępowano z Salomonem, gdy panował w Jerozolymie; nie tak się obchodzono z Betſabeą, gdy obok ſiedziała z Synem ſwoim na tronie. Plama zadana Synowi na ſławie, ieſt ſtrzałą utkniętą w ſercu Matki; a zaś cześć okazana Matce, ieſt dowodem przez-względ poſzanowania Syna. Czemuż to? bo tego wyciąga po obojgu ſamej natury prawo. Matka Synowi u-dzieliła ſwoiej krwi; Syn Matce u-dzielić powinien ſwoiej ſławy. Ztey miary mówiać w porządku nadprzy-todzonem: iak JEZUS Syn MARYI cześć wyrządzoną Matce ſwoiej po-czytuie ſobie za ſwoię; tak Marya Matka JEzuſowa zniewagę uczynio-

na Synowi swojemu, przyimnie za własną swoją. Coż zaś za tym idzie? to, że, chcieliśmy w utrapieniach swoich doznawać pocieszenia przez Maryą; znieważać i zasmucać nieprawościami swoimi dla dwóch przyczyn nie trzeba Syna Maryi. Pierwsza: bo ta obraza jego jest dla Maryi pełna sromoty. Druga: bo ta obraza jego jest dla Maryi pełna boleści. Sromota pociąga ją do tego, że się nic nieumniejsza z naszych utrapień. Boleść przywodzi ją do tego, że się jeszcze powiększa i nasze utrapienia.

I. A mówiąc o pierwszym: Co rozumiecie Chrześciane moi, byłaby to Matka prawdziwie kochająca syna swojego, któraby patrząc na jego niewinną sromotę i zniewagę, nie iey sobie cale przyznawać, ani się wespół z nią dzielić nie chciała? Podobno ledwieby się taka znalazła w świecie; żeby, iak owa Machabeyńska Matka, pokazując radość na twarzy, niemiała truchleć na sercu przypominając sobie, że go 2 Ma-w żywocie swoim nosiła: *Fili mi quare* ch: 7. *te in utero novem mensibus portavi, & lac triennio dedi, & alui, & in aetatem* istam

istam perduxit, miserere mei. Coż by to zaś była miłość iey w porównaniu z miłością Maryi? Marya kocha Syna swojego miłością nadprzyrodzoną, miłością nieograniczoną, miłością przyzwolitą i ile Synowi Boskiemu, i ile Synowi swojemu; a więc zniewagę i obrazę przez grzech i nieprawość czyją popełnioną, gdy widzi wyrządzoną nieskończonemu Maieństwu iego Boskiemu: Ah! iak że się niepojętym smuci i zawstydzia sposobem; że w takim ciebie, w iakim ona była utworzona na ziemi; że od takiego nędznego stworzenia, za iakie ona się zawsze na świecie z pokorą mianowała, sądząc się za służebnicę Páńską, lubo była Matką Boską: *Ecce Ancilla Domini, Luc.* Syn iey náyukochańszy obrażony i znieważony bywał. Prawda: my na to żadney baczności i względu nie mamy; lecz z kądże to pochodzi? z małej naszej miłości i wiary. Gdybyśmy wierzyliśmy szczerze, że Marya Pocieszycielka strapiionych: wiele, i owszem wszystko może i nam strapionym wyiednać, i pomoc przed synem swoim; niepodobna, żebyśmy przynay-

naymniey tym nie mieli sobie uczynić wstępu do obrazu Syna Boskiego. BOG przez niekończoną swoją dobroć napelni nas sownicie darami swoimi: zleie na nas iednych obszerne włości i doślatki: obdarzy nas drugich wziętością i sławą u ludzi: wspomże z nas innych pomyslnym we wszystkim powodzeniem i szczęściem, tak: żeby mogli bezpiecznie kto, miarkując z iedney strony tę dobroć Boską ku nam, z drugiey naszą niewdzięczność ku BOGU, spytać się, czy to z Jobem Patryarchą: *Quare impii vivunt, sublevati sunt, confortatique divitiis,* czy też z Jeremiałzem Prorokiem: *Quare via impiorum prosperatur, bene est omnibus qui pravaricantur, & inique agunt.* Coż my wszyscy czyniemy na to? Oto, w pośrzedku naywiększych błogosławieństw Boskich nadawszy pychę serce swoje, iak mówi Ozeasz Prorok: *Levaverunt cor suum, obliti sunt mei.* Obliti sunt Domini Dei sui zapominamy o BOGU i Panu swoim; i cośmy mu powinni oddać chwałę; oddaemy mu zamiast tego zniewagę. Co zaś naywiększa, iest to: że gdy nas za grzechy

chy i nieprawości nasze potężną ramięnia swojego ręką uderzy, gdy nas rozmaite dolegliwości i utrapienia przeszle, gdy nas prawie widocznym sposobem, przez prześladowania złych ludzi, niebezpieczne choroby, pożary ognia, głód, wycieńczenie z wszelkiey żywności i pożywku ukarze; płacząc, wzdychając, uciekamy się do Maryi. Prosimy ją przez Krew i Mękę Syna iey: Prosimy ją przez Macierzyńskie wnętrzności iey: żeby nas w tych utrapieniach naszych, pocieszyć raczyła; ale, że my niechcemy porzucić złego i ładałakiego życia naszego, niechcemy odstąpić nieprawości naszych, niechcemy wiaść przedsię drogi bezpieczney i prawey; nie chce też i ona nas pocieszyć w tych nieszczęśliwych razach, nie chce nam podać ręki swojey. Nie, iakoby w sobie niemiała macierzyńskiej litości i serca, bo o niej świadczy Bonawentura Święty: że ona wszystkim uprosić się daie, na wszystkich łaskawa, wszystkich zdziwnym przywiązaniem potrzeby opatruie: *Omnibus se se exorabilem, omnibus clementissimam* Ser: 4
de asump:

pro-

præbet, omnium denique necessitates ampliffimo quodam miseratur affectu; ale, żeby pokazała: iż zniewaga Syna Jey łączy się z zwyczaj z zawstyżeniem iey; gdzieby nas mogła wesprzeć, niechce, przeto: że my, gdziebyśmy powinni odstąpić nieprawości swoich, nie chcemy. Pierwey nam, pierwey na sobie przewieść potrzeba, żebyśmy odmienili złe i la-daiakie życie nasze; á ona iak nieomylnie nas pocieszy w naszych utrapieniach, tak Syn iey niezawodną poweźmie radość w naszych powodzeniach. Bo, coby to było, żeby my odmiany złego życia przedsięwzięść nie chcieli; á odmiany sprawiedliwej káry Boskiej nad námi żądali? Syn iey zaleca nam pokorę, i zaraz przykład wystawia iey w sobie: *Discite a-*

Matt

11

me quia mitis sum & humilis corde; á mybyśmy chcąc zrucic i uniknąć kary Paná BOGA za nasze pychę i wynio-
słość, prośili Maryi o pomoc i ratunek w utrapieniach, nie chcąc poprze-
stać obrażać Syna iey w naszych po-
wodzeniach? nie, bydz to żadną miarą nie może. Matką jest Pocieszenia

Ma-

Marya; á więc iako Mátká z Synem się swoim pieści, tak ona cieszy tych wszystkich, którzy złym życiem nie-
zálmucaią Syna iey: *Quomodo si cui Jsa. Mater blandiatur, ita ego consolabor vos 66*
& consolabimini. Syn iey zaleca nam czystość sumnienia i niewinność serca, i zaraz błogosławi tych, którzy tych
cnót strzegą: *Beati mundo corde, quoniam ipsi Deum videbunt;* á mybyśmy
5 chcąc się wywikłać z sprawiedliwej chłosty Pána BOGA, za nasze lubie-
żności i nieczyste swáwole, wołali do Maryi o pomoc w naszych nieszcze-
ściach, nie chcąc odstąpić i z kierować z bezbożney Sodomczykow drogi w
naszych pomyslnościach? nie, bydz to nie może żadną miarą. Matką
jest Marya Pocieszenia; á więc, iako Mátká oświadcza się przez Jeremiałza
Proroka, że zámieni płacz w radość i pocieszy, ále tych, którzy złym życiem
nie zálmucaią Syna iey: *Convertam lu-Jere: dum eorum in gaudium & consolabor eos. 31*
Syn iey zaleca miłosierdzie, cichość, sprawiedliwość, łaskawość, ubóstwo w
duchu i cierpliwość, i zaraz błogosławi tych, którzy za temi cnótami idą:

Bea-

Iśa:
66

Beati Pacifici, Beati mites, Beati misericordes, i tam daley; á mybyśmy chcą się uwolnić od zemsty Pána BOGA, zá nášzę neliťosť, niesforność, rozwiozłość, i inne występki, žádáli u Maryi w nášzych utrapieniach rátkunku, niechcąc odstąpić przedsięwzięcia i nálogu w powodzeniach nášzych ustawicznego grzeszenia? nie, byďz to žádná miarą nie może. Mátką iest pocieszenia Marya; á więc, iáko Matka, káže się cieszyć wszystkim, ále osobiłwie tym, ktorzy nieobrażaia niepráwosťciami swoiemi iey Syna: *Gaudete gaudio universi qui lugetis, ut repleamini ab ubere consolationis meae.* Ah! takie to, takie iest Chrześcianie ściśle połączenie nášzego pocieszenia przez Máryą, z niezalimuceniem Syna Máryi! Zeby doznać iey Mácieryńskiey liťosći: potrzeba, zeby Syn iey nie pátrzył na nášze niepráwosťci. Zeby zobábzyć, iż ona iest Mátką nášzą; potrzeba uważyć, iż Syn iey iest Bogiem nášzym. Nad obrazę więc iego iáko nic nie masz dla Máryi wstydliwszego; tak ieszcze nic nie masz dla niey boleśnieszego.

II. Stawcie bowiem sobie w myśli wszyscy tę nayukochańszą Matkę wafzę, ták, iák niegdyś pod Krzyżem Syná swojego stała ná górze Kalwaryi. Bolała ona tam serdecznie, gdy widziała Syna swojego zawieszónego między dwoma łotrými ná Krzyżu, tak: że z Jeremiašem zawołać ná nie można. było ná ten czas: *Cui te assimilabo Filia Sion?* Z kimże Cię porównam o! Corko Siońska! wielka iest iák morze boleść Twoia! Bo iezeli Syn był Męczennikiem; Ona współ Męczenniczką ná sercu; iezeli Syn zraniony, Oná ná poły zraniona; iezeli Syn ukrzyżowany, Ona współ ukrzyżowana; iezeli Syn włócznią przebity, Oná mieczem przešyta; świadczy Bonawentura Święty: *Beata Maria in animo Martyri Filio Serm Commartyrj ašabat, vulnerato convuln- 1. rata, crucifixo concrucifixa, gladiato congladiata.* Boleie i teraz daleko bardziej, gdy widzi grzechy i niepráwosťci nášze powstaiące przeciwko Synowi swoiemu. Syn bowiem Jey nayukochańszy, zeby pokazał, iż nam iest we wszystkim szczery; ze wszystkim się dla nas, iák mowi Apostoł Paweł, wy-

Phil: niszczyl. *Exinanivit semetipsum formam*

2. *servi accipiens.* My nie tylko to dla Niego nieczyniemy co On dla nas uczynił, ale jeszcze to Mu wyrządzamy przez grzechy nasze, coby nam się iemu czynić nigdy niegodziło. O iaka dla MARYI boleść! Syn Jey nayukochańszy żeby pokazał iak nas ukochał; zostawił Krew i Ciało swoje nam na pokarm w Sakramencie Ołtarzá aż do skończenia świata: *Ecce ego vobiscum*

Mat: 28 *sum usque ad consummationem sæculi.* My ani tego uważamy dobrze, co ten jest Sakrament, ani tego miarkuiemy należycie, czymbyśmy zostawali bez tego Sakramentu. O iaka dla MARYI boleść! Syn Jey nayukochańszy ieżeli przepuści ná nas kiedy utrapienia iakie; przepuści ie tym końcem, żebyśmy sobie przypomnieli, iż jest BOG i Pan naywyższy, który umarza i ożywia, przywodzi do pieków i odwodzi:

1. *Dominus mortificat & vivificat, adducit Reg: ad inferos & reducit.* My iak gdybyśmy

2. szczęścia odmianie nigdy podlegać nie mieli; nie znamy się bynajmniej i do naszej podłości, która jest niczym, i do Jego godności, która jest wżyskim. O iaka

iaka dla MARYI boleść! *Magna est materens gna velut mare contritio tua.* Nie dzi- 2. wujemy się też, że BOG po te opłakane czasy, rozmaite ná nas przesłał utrapienia, że to czyni, iż się iednym pośmiewiskiem u postronnych stałiemy národów, że chwałę naszą, szczęście nasze, dochody nasze, krewnych i przyjaciół naszych, iak niegdyś żydów do Babilonii w cudze zaprowadza kraie. Nie może on już inaczej (że tak powiem) z nami wkorać, zachowując nas przy zupełney woli naszej. Chce, żebyśmy poprzestali grzeszyć, my nie chcemy. Patrzy na to, że Syna Jego gwałtem prawie przymuszamy, żeby nam służył w nieprawościach naszych, że Matkę Syna Jego, ani to iako Corkę Jego, ani to iako Panią swoją, wielbimy i czcimy. Coż już ma z nami czynić? Oto zsyła ná nas rozmaite dolegliwości rzucając między słodycz szczęścia naszego gorycz, żeby tym przynajmniej ukrocił namiętności nasze, i poniżył zuchwałą hardość i wyniosłość naszą. A nadewszystko, chociaż widzisz, że niemal rzewliwie płaczemy, że się głęboko pod wszechmo-
cną

Serm.
de
aque
ductu.

cną Jego ręką Boską korzemy, że w Świątyniach Jego Pańskich moſtem ſię prawie przed obliczem Jego ſcielemy, nic ſię tym iednak nie poruſza. Czemuż? bo te łzy, tę pokorę, te ſerdeczne wzdychania i ukłony naſze, nie bojaźń iego obraży Boſkiej i żal, ale naſz właſny z oczow naſzych wyciſka interes. Gdzież ſię tu i do kogo w tym ſwoim nieſzczęśliwym razie udać mamy? Pewnie do MARYI? Prawdą: Może Ona w to wſzytko potrafić, bo też BOG chce, żebyśmy przez ręce Jey wſzytko mieli, zdaniem Bernarda Świętego: *Sic eſt voluntas ejus, qui totum nos voluit habere per Mariam.* Ale coż potym? kiedy my, chociaż płaczemy, chociaż nas już oſtatnia przyciſka prawie nędza; złego życia iednak i nieprawoſci żadną miarą odſtąpić niechcemy. Chcemy, żeby nas MARYA w utrapieniu pocieſzyła, a niechcemy w powodzeniu ſwoim cieſzyć Syna Jey dobrym życiem naſzym. Właſnie, iakby to iedno bez drugiego ſtać ſię dla nas pomyſlnie mogło? O! to ſię nam nigdy nie uda. Pociechę, radość, weſele duchowne, ieżeli ona zlewa ná

czyie

czyie ſerce; zlewa ie ná to, co ieſt cnot, a nie ſzkaradnoſci w ſobie pełne. Cożby to bowiem było, żeby Ona bolała niegdyś nad temi, co krzyżowali Syna Jey znaydującego ſię ná ziemi; a nie miała ſerdecznie boleć teraz nad temi, co Go obrażają ná prawicy ſiedzącego w Niebie? Mogłyby to Macierzyńskie Jey wnątrzoſci znieść ná ſobie, żeby za większą ſobie poczytały zniewagę katowanie Jego ciała, niżeli obrazę i zelżywość Jego Bóſtwą? Ey! myſłmy iak tylko ſobie cheemy? BOG że Maryą uczynił Matką Syna ſwoiego; póty przez Nię nie będzie cieſzył kaźdego w utrapieniu, póki kaźdy złym życiem nie poprzeſtanie obrażać Syna Jey w ſwym powodzeniu. Miarą nieſkończonych Jego cieſzenia w ſmuku ſpoſobow, zaſadza ſię ná dobrym i cnotliwym Chrzeſciáńſkim kaźdego życiu. Jeżeli co nad nię więcey dla kogo z nas przez Maryą czyni; czyni tym umyſłem, żeby przypominał i ſwoie łaskawe panowanie, złym i dobrym iednymże wraz przyſwiecaiać ſłońcem, iak mowi Ewangelia Święta: *Solem Matt: ſuum oriri facit ſuper bonos & malos,* i 45.

Má.

Máryi niezawodną władzą w szczęściu i nieszczęściu różnym przez nią każdego wspierając sposobem, na świecie.

Hom: iak uważa Bernard Święty: *Si infur-*

2. *gant venti tentationum, si incurras scopulos tribulationum, respice stellam voca Mariam* i tam daley. Bez tego dwoyga, áni byśmy wiedzieli, że MARYA będąc Matką Boską iest oraz i Matką naszą; áni tego przenikali, że gdy w utrapieniach się znajdujemy, BOG chce, żebyśmy w nich przez Máryą cieszeni bywali. O iak to cudowne niemniej Jego Boskiey Opatrzności nad nami rozrządzenie; iak MARYI do cieszenia każdego w utrapieniu skuteczne wzywianie! Matką więc Pocieszenia BOG. Wszzechmogący w przedwiecznych swoich wyrokách wyznaczył MARYĄ. Ze cieszy iako ukochána Matką, to pewna; że nie cieszy wszystkich iako szczegulna Pocieszycielka, to iawnieysza. Nie cieszy tych w utrapieniu, którzy áni według światła rozumu, áni według prawideł wiary, żyją. Nie cieszy tych w utrapieniu, którzy drogą złego Baala, przez całe życie zamiast do Jeruzolimy do Babilonii dążą. Nie cieszy

szy tych w utrapieniu, u których i przekleństwo, i kłamstwo, i mężoboystwo, i kradzież, i cudzołóstwo wezbrały, á krew krwi się dotknęła, iak mówi Ozeasz Prorok. Czemuż? bo to wszystko, są przeklęte przywary zasmucenia, á nie pocieszenia Syna MARYI. Syn, Syn nayukochańszy MARYI, á nasz Pan i Zbawiciel JEZUS, żeby nie był zasmucony; żyć dla Niego życiem świętym i cnotliwym potrzeba. Bez tego, chociaż przed Obrazami MARYI iży serdeczne wylewamy w utrapieniach naszych, próżna iest. Chociaż w rozmaitych iey służemy Braćwach, daremna iest. Chociaż nawet nie iuż z srebrá áni złotá, ále z własnego naszego serca czyniemy Jej ozdobę i ofiary, niepożyteczna iest. Zniżyć nam się wprzód potrzeba, iezeli iesteśmy pyzni; á MARYA obaczywszy w nas tę głęboką pokorę serca naszego, pocieszy nas w utrapieniach naszych. Pokromić nam się potrzeba, iezeli iesteśmy lubieżni; á MARYA zobaczywszy w nas tę sumnienia czystość, obroci ku nam w smutku naszym Macierzyńskie serce swoje. Wyprzysiadz nam się potrze-

trzeba wszelkich zgół brzydkich i łac-
daiakich nałogow; a MARYA weyrzác
wszy ná tę odmianę duszy naszey; i sa-
ma się z Synem swoim uraduje, i nam
w dolegliwościach naszych miłosierną
swoię poda rękę. Ah! żymyż, ży-
my cnotliwie wszyscy! tak, iak pra-
gnie JEZUS, tak iak pragnie MARYA.
Wiedźmy o tym, że obraza Maiestatu
Syna Jey: niemniey dla Niey iest wsty-
dem i boleścią; iako też dla nas cie-
szenia w utrapieniach tamą i przeszko-
dą. Chyba że iuż tak zahartowani ná
wszelkie nieszczęścia iesteśmy, że nas
opłakane terażnieysze Królestwa nasze-
go nic nie tykają okoliczności, że nas
ta nędza, ten niedostatek, to ubóstwo,
w którym teraz zostaiemy, nic nie po-
ciąga do MARYI. Nu dobrze! Czyni-
my co chcemy, ále więdźmy o tym,
że iak BOG nas teraz za grzechy na-
sze temi utrapieniami sprawiedliwie kar-
rze; tak, ieżeli się w nich zawczasu nie
uciekniemy do MARYI, żeśmy tak
twardzi, nieużyci i nieczuli, prześle
w krotce ná nas daleko bardziey cięż-
sze i potężnieysze. O nas oplakanych!
gdy iuż w poszrodku nich ginąc i to-
nąc

nąc będziemy! Co prędzeyże tedy u-
dawaymy się do MARYI. Co prędzey
uciekaymy się do JEZUSA. Porzuć-
my drogę wszelkiey nieźbożności ná-
szej; á w całym sercu nawracaymy się
do Paná i BOGA swojego. Widzi ten
łaskawy Oyciec, że chociaź nas ostatnią
iuż dotyka do żywego plaga i chłosta
swoią; nie się nie odmieniamy w zło-
ściach i nieprawościach naszych. Ni
my bowiem takie nabożeństwo, iak
dawni Polacy; ni my taką wiarę, iak
pierwiasłkowi Chrześcíanie; ni my ta-
kie obyczaje, iakie mieli przedtym cno-
tliwi i do Niebá stworzeni ludzie, ma-
my. Widzi to wszystko, i iuż więkzych
ieścze utrapieniow natężył sprężynę
swoię, ieżeli się nie cofniemy w zło-
ściach, spuści ją ná nas. Zginiemy,
zginiemy, á day Boże! nie wiecznie
samochcac z własney przyczyny swo-
iey. Nie bądźmyż tak zapamiętali
ná nasze wieczne i doczesne życie.
Podźmy do MARYI, á ona iescze zá-
trzyma tę potężną, która się ná nas
wymierzyła, rękę Boską. Poprzyśiadźmy
Synowi Jey żyć cnotliwie od tad i wier-
nie, żebyśmy przez nią u Niego w
Y 2
wszel-

wszelkich naszych utrapieniach Macierzyńskiego iey zawsze doznawali pocieszenia. Myślny ustawnie o tey Matce naszej. Ta niech nie wypada z ust naszych. Ta niech nieustanie w sercu naszym. Położmy to prawo ustom, żeby

Hom. o tym pamiętały *Mariam cogita, Mariam invoca, non recedat ab ore.* Położmy to prawo sercu, żeby to tylko w nim tkwiło *Mariam cogita, Mariam invoca, non recedat a corde.* A gdyśmy w tey pierwszej Części dość obszernie zobaczyli, iż żebyśmy doznawali pocieszenia przez Maryą; zasmucać nam złym życiem nie potrzeba Syna MARYI. Zobaczmyż w tey drugiej dość krótko, iż żebyśmy nie zasmucali Syna MARYI; potrzeba nam w utrapieniach naszych dobrym życiem cieszyć MARYA.

CZĘŚĆ DRUGA

Wiem ja Złoty Słuchacze i wam bynajmniej nie jest tajno, iż, iak nie zasmucenia Syna MARYI złym życiem, tak cieszenia dobrym życiem sameż Maryą, wielorakie bydy mogą przy-

przyczyny i środki. Między innemi jednak na poparcie założoney moiey prawdy nayscelniejszy jest ten: Naśladować cnot i życia Maryi. Nad to iak dla Syna Maryi nie masz nic chwalebniejszego; tak dla nas Prawowiernych nie masz nic zbawienniejszego. Pierwsze w ten czas się wydaie, gdy się przed utrapieniami bynajmniej nie chronimy dla Marvi. Drugie w ten czas się pokazuje, gdy utrapień samo chcąc szukamy dla Maryi. Czego zaś najbardziej potrzeba, i tym, i tantym, to się oznacza: że należemy do cząstki i uczestnictwa boleści Maryi.

I. Pewną to Słuchacze moi, iż cokolwiek ma chwały Jednorodzony Syn Boski w Niebie, ze wszystka się na pół nieiako dzieli z ukochaną Matką swoją. Siedzi on iako Syn na prawicy Ojca. Siedzi ona iako Matka na prawicy Jego Syna. On pokazuje za grzesznikami swoje Ojcu rany. Ona pokazuje za strapienemi swoie Synowi pierś. Oyciec patrząc na niego Syna, zatrzymuje gniew i sprawiedliwość swoją. On patrząc na nią

Matkę, okazuię litość i miłosierdzie swoje. Zgoła: jeżeli Syn ustawnie się wstawia za nami do Ojca, iak to powiedział Paweł Apostoł żydom: *Semper vivens ad interpellandum pro nobis*; Niemniej i ona bez przestanku przyczynia się za nami do Syna, iak mowi Bernard Święty: *Advocatum vis habere ad Christum, ad Mariam recurre, exaudiet utique*; *Matrem Filius*. Czemu? bo tak chce: li i Ojciec i Syn. Ojciec w Synu upodobał sobie bez miary: *Hic est Filius meus dilectus in quo mihi bene com-*
 7 *placui*. Syn-Matkę wybrał sobie nad miarę: *Ecce tu pulchra es amica mea*,
 17 *ecce tu pulchra es*. Spraw więc i caot niewypowiedzianych gdy widzi obraz i podobieństwo w nas wyrażone Maryi: O iakże wyfoka z tąd rośnie dla niego chwala w Niebie! Mowi on sobie na ten czas: Matką jest Mária moją, pamiętam żem z iey niepokalaney krwi zabrał początek człowieczeństwa moiego, znam się do tego, żem iako Syn, moje Jey powinien ludzkie życie. Ona mię z wnętrzości swoich wydała na świat, Ona, gdym zostawał w ciele śmier-
 1 *telnym*, broniła na świecie, Ona nie-
 od-

odstąpiła z pod Krzyża, pokim nie odszedł od świata. Cokolwiek więc kto oświadcza iey, mnie wszystko iako Synowi iey, czyni. Chwała iey do mnie należy. Chwała moja na nią się zlewa. Pánią ona jest równie świata iako i ja Panem iego. Godna tego jest, żeby iak na moję Jmie. tak na iey, wszelkie: Niebieskie, ziemskie, i podziemne przykłękało kolano; i jeżeli kto godnie czci ją tym sposobem, usprawiedliwiony będzie; jeżeli zaś zaniedbywa o niey, umrze w grzechach swoich: *Qui digne coluerit eam, justificabitur, & qui neglexerit eam, in peccatis suis morietur*. Prawda, że my tey słodkiej Syna Boskiego, iakby potrzeba, nie przenikamy przemowy; lecz to tym się dzieie, że nie uważamy, co Marya cierpiała na sercu swoim, a co my cierpiemy. Gdyby nas tylko straszna i potężna ręka Pana BOGA tak gwałtownym uderzyła sposobem; iak uderzyła przy męce Syna swojego o-nę: równą miarą dręcząc iey Pánieńskie serce, iak było katowane i Syna iey przenajświętsze Ciało; ani wątpię o tym, żeby nas zaráz i zbawienną swo-

S. Bo.
nav:
in Pf:

swoją napełniła pociechą. Marya, Marya bolała na sercu swoim. Marya wszelkie utrapienia ponosiła w życiu swoim. Marya wespół była ukrzyżowana na koniec z Synem swoim. I BOG patrząc na iey nieodmienne zawsze w przeciwnościach serce, im większą widział powolność iey w największym cierpieniu, tym większą pociechą napełniał duszę iey w każdym utrapieniu. Czyliż i z nami toż samo nie uczyni? Jesteśmy ze wszystkich stron obarczeni teraz nieszczęśliwościami, Jesteśmy w bliskim bardzo niebezpieczeństwie zguby naszej. Jesteśmy, iak niegdyś żydzi po nad brzegami wód Babilońskich rzewliwie płaczący, pomniąc na dawne w Królestwie tym Polskim złotego pokoiu czasy. Jeżeli przy tey sprawieśliwey chłości Pana BOGA za grzechy i nieprawości na nas się co róz bårdziey á bårdziey szerzącey, nieodmieniemy dobrego życia naszego; jeżeli iakieśmy zaczęli bydz gorliwi w pomnożeniu czy i chwały Maryi, w tym do końca dotrwamy; jeżeli tę wiarę, tę nadzieję, tę miłość ku BOGU zachowamy zówżse, na iaką się

nay-

naybårdziey szczerze i prawdziwie w cnotach Maryą naśladowujący zdobywac zwykli i powinni ludzie; O! iaka i dla Syna Maryi chwała! i dla samey Maryi wyniknie z tąd pociecha, że się w utrapieniach naszych nic á nic od iey nieodrywamy przykładu! Syn iey nie będzie miał żadney przyczyny smutku, bo zobaczy, że nam tak dla niego iako i Maryi miłe utrapienia będą. Mátka cieszyć się serdecznie będzie, bo uwáży, że tym końcem iá niezasmucamy, żeby przez nasze utrapienia Syn iey wielbiony i cieszony bywał. Co zaś dla nas naypożądánísza: My sami we łzach serdecznych pogrążeni, spojrzawszy na Maryą, przypomniawszy sobie Syna Maryi, tę, że nas pocieszy Syn i Mátka w utrapieniach naszych, poweźmiemy nadzieję, odzywając się znas każdy słowy Dawida Króla: *Bonum mihi quia humiliasti me, Psal: ut discam justificationes tuas.* Płacemy bowiem, że dostatki nasze, przez próżne i gwałtowne są wycieńczone sposoby; że sława imienia naszego, ozdoba i záleta wiary naszej, celem posmiewiska i prześladowania zostały u

wszy-

wszystkich; że zdrowie nasze i życie do ostatniej przywiedziono zguby i klęski; że to, cośmy mieli, jest nam wzięte, to co pozostało, nie jest zupełnie nasze. Nie płaczmyż już, nie płaczmy więcej. Mamy JEzusa, mamy Maryą, JEzus jest słońcem, Marya księżycem, Cokolwiek więc w dziełach natury wyprowadza się przez słońce i miesiąc; to wszystko dla nas w dziełach łaski wyprowadza się przez JEzusa i Maryą. Skoro tylko ta Matka, skoro tylko ten Syn, zobaczą przy żalu serdecznym za grzechy nasze łzy w oczach naszych, skoro nas tylko uyrza, tak czystych i wstrzemięźliwych, tak pokornych i łaskawych, tak cierpliwych i wiernych, skoro uważa, iż życie nasze jest jedyną pociechą dla nich; natychmiast smutek nasz zamienia w radość, łzy z oczu naszych otrą, boleść z serca naszego odeyma, tak: że co nie jeden z nas narzekał z Jeremiazem Prorokiem wzdychnając:

Thr. *Longè ame factus est consolator meus,*
1 to wszyscy jednostajnie wołać nie-
Isa: przestaniemy: *Laudate Celi, exulta terra,*
49 *quia consolatus est Dominus populum su-*

suum. O! iakby nas ząprawdę to samo pobudzić powinno do tego, żebyśmy cieszyli dobrym życiem i Maryą i Syna iey, iż nád to nic niemasz chwalebniejszego dla niego!

II. Coż mówić; że jeszcze nic niemasz zbawienniejszego i dla nas? Myślcie wy sobie Słuchacze Pobożni z Tomaszem Świętym, iż MARYA jest Źródłem łask i błogosławieństw Bożkich. *Puteus gratiarum.* Otoż to wiedziecie, iż którykolwiek ie od BOGA biorą, przez ręce ie MARYI biorą. Myślcie z Antoninem Świętym, iż MARYA jest Pośredniczką wszystkich ludzi, *Mediatrix hominum.* Otoż to wiedziecie, iż ieżeli przez kogo, naybardziej przez Maryą BOG przeblagany bywa. Myślcie (że innych Świętych pominę zdania) nakoniec z Świętym Wawrzyńcem Justynianem, iż Marya jest ucieczką grzeszników, *Refugium Peccatorum.* Otoż to wiedziecie, iż którykolwiek zbawieni bywają, nayprędzej przez Maryą zbawienia dostępują. Czyliż bowiem Syn tej Matce odmowi, o co Go prosić będzie? Czyli Oyciec odmowi Synowi tej Matki, czego u Niego żądać

dać zechce? nie. Samo westchnienie Matki do Syna, samo weyrzenie Syna na Oycę, wszystko dla nas ziednać i uczynić potrafi. Mamy Pośrednika JEZUSA zbawienia naszego u Oycę. Mamy Pośredniczkę MARYĄ u Syna. Razem obaj gdy swoje za nami zaniosą prośby; o! iaka zbawienia naszego (jeżeli go wprzód cnotliwym utwierdziemy życiem) urośnie nadzieia! Bez tego narzekać będziemy, że lato minęło, a my zbawieni nie zostali. Bez tego w poszód słońca oślniemy, w poszód dostateczności zbawienia wiecznie zginiemy. Bez tego ani JEZUS Syn MARYI niepozbędzie przyczyny smutku; ani MARYA Matką JEZUSOWA niepoważnie przyczyny radości. Żyć, żyć po Chrześcijańsku cnotliwie i pobożnie dla MARYI potrzebą. Cemuż? bo ta tylko iedną szcęgelną i osobliwszą dla Niey przyczyną radości: życie cnotliwe, życie każdego prawowiernego Katolika z gruntu prawdziwie doskonałe i dobre. Ze ją bowiem wychwalamy przez Jey Rożaniec i Godzinki, że Obrazy, Świątynie, Ołtarze ku czci Jey wystawione szanujemy i czcie-

czcimy, ma i ztąd niemłą radość; ależ przecię daleko się bardziej cieszy, gdy widzi, że ją w sprawach i życiu Jey, iak tylko można naśladowujemy, słuchając nauki i przestrogi Ambrożego Świętego: *Mariae magis placet devotus imitator, quam otiosus laudator.* Pytacie podobno: Wczymże ją przebog naśladować mamy? żebyśmy taką niewinność zachowywali dufcy iak Ona, to trudno; Ona była poczęta bez zamięy, my w zamięy, żebyśmy tak każdą sprawę z zasługą przed Bogiem czynili iak Ona, to ciężko; Ona narodziła się pełną łaski, my bez łaski. Coż tedy jest, w czymbyśmy ją naśladować mieli? We wszystkim, we wszystkim Słuchacze Pobożni. Jesteścieci w iakimkolwiek Jey Braćwie zasług policzeni; także Jey w nim wiernie służcie, iak gdyby i Ona na was, i wy na Nieę przed sobą ustawicznie patrzyli; a wiedziecie o tym, iż gdy Ona jest Pocieszycielką wszystkich w powszechności, pocieszy was iako sług swoich nypierwey każdego w szcęgelnosci. Jesteścieci nałożeni w nabożeństwo stateczne do Niey; także ją pozdrawiajcie z gorącością ducha, iak

jak Ona wielbiła i błogosławiła BOGA z natchnieniem swojego serca. Jesteście-li kochający cnotę, sumnienie, pocziwość, i wiarę; także Ją czystością, pokorą, skromnością, powzdaniem się na wolą Boską, i innemi cnotami naśladowujcie, jak o niej pisze Ambroży Święty: że w sercu była pokorna, w słowach poważna, w umyśle roztropna, w mowieniu skąpa, w czytaniu usilna, zgola: taka była, że życie Jey jedney, nauką i wzorem jest dla wszystkich: *Talis fuit* Libr: *Maria, ut ejus unius vita, omnium sit disciplina;* 2. de *Virg* a wiedzcie o tym, iż nad to nic pomocniejszego waszemu zbawieniu nie będzie. Staniecie, staniecie wszyscy w kresie ostatniej godziny śmierci: stanie i tam MARYA. Jeżeliście Ją żyjąc cieszyli i wielbili cnotliwym życiem waszym: nie bojcie się, żeby was zaśluciła i zatrwożyć miała. Po-da owszem wam rękę swoją, i iaką w życiu od was brała dla siebie pociechę, taką wam na ten czas przy śmierci po-da pomoc z siebie. Przeciwnie, jeżeliście Ją w całym życiu swoim i Jey Syna grzechami waszemi znieważali, jeżeli i Ona Matką, i Syn iey przez was o-

bra-

brażony bywał aż do ostatniego skonania waszego: O! was oplakanych po całą wieczność ludzi! nie spodziewajcie się, nie spodziewajcie, żeby wam się MARYA pokazać miała; a jeżeli się pokaże, to nie na pocieszenie, ale na większe zawstydzienie wasze. Wyrzuci wam na oczy złe życie, i lada jakie nabożeństwa wasze, złe obyczaje i niegodziwe pogorzenia wasze, złą wiarę i zmyśloną gorliwość waszą; i iako nie widziała żadney u was za życia waszego dla siebie przysługi, tak wam żadney u Syna przy śmierci waszey nie wyjedna nadgrody. Mówicie pewnie: ah! Matką Ona jest przecię wszystkich grzesznych i Panią: *Damini universo-Infirmum*, świadczy o tym Bonawentura mł.: Święty; niepodobna, żeby iako Matką amorfizować niemiała. Azaż bowiem może zapomnieć Matka o dziecięciu swoim mowi Jzajasz Prorok: *Nunquid potest Israhel obliuisci Mater infantem suum?* 10. Pocieszycie pocieszycie, upewniam, jeżeli sobie teraz na to u Niey przez wasze dobre życie zaśluguiecie. Miarą iey pociechy, będzie według zaślugi waszey cnoty;

ty; przeciwnie, ani się spodziewajcie, Spodziewać jeżeli chcecie, chwyciesz się wszyscy życia cnotliwego, życia świętobliwego dla niey. Chwycmy się i ja i wy tego co mówi Ambrozy Świę-

Libr. ty: Disce Virginem moribus, disce Virgi-
2. de nem Verecundia, disce Virginem oraculo,
Virg. disce Mysterio. Myśli nasze, porużen-

nia nasze, sprawy nasze, odetchnienia nawet nasze, niech tak kierowane przez nas będą, żeby od tad i Syna Jey chwale, i Jey w sobie zawierały pociechę. O! co to za szczęście nasze będzie, gdy się będziemy widzieli pocieszonych w tym życiu przez MARYA! O! co to za chwała dla MARYI będzie, gdy się na łądzie wieczności uyrzemy zbawionemi bydź przez Nie! Przyjdzie zaś nieomylnie do tego, jeżeli i przed temi, co nas trzymają, i tych co na nas jeszcze powstaia, chronić się nie będziemy dla MARYI utrapień. Pamiętaymyż więc na te między innemi dwa zbawienia naszego szkodki. A jeżeli iesteśmy bez utrapień, szukaymyż ich dla MARYI, żebyśmy w tych utrapieniach doznawali Jey słodkiego pocieszenia. Jeżeli iesteśmy w utra-

utrapieniach, ponośmyż ie cierpliwie dla MARYI, żebyśmy przez nie mogli należeć do iakieykolwiek czątki Jey boleści, mając to przed oczyma zawsze, co rzekł Apostoł Paweł: *Sicut* 2.
foci passionum estis, sic eritis & consolati- Cor:
onis. Chybá że te utrapienia tak są 1.
 gwałtowne i ciężkie, że ich iuż dłu-
 żey żadną miarą wytrzymać niemoże-
 my. Przełożmyż ie porządkiem MA-
 RYI. Przełożmy Jey słabość naszą,
 ubóstwo nasze, nędzę i zewsząd od nie-
 przyjaciół prawie wszystkich obarcze-
 nie nasze; á Ona iako Matká Pociesze-
 nia zlituie się nad nami. Sprawdzi, co
 rzekł Imieniem Jey Jeremiasz Prorok:
Convertam luctum eorum in gaudium & Ierem
consolabor eos. Co się teraz zalewamy 31.
 krwawemi niemal w biedzie naszej łza-
 mi; nie zadługo radować się będzie-
 my. Co teraz ięczemy w ciężkim i
 nieznosnym niewoli iarzmie; niezadłu-
 go wynidziemy na wolność Synow Bo-
 żych. Co teraz tyle na nas niezczę-
 ścia biie, ile my przeciwko BOGU grze-
 chow się dopuszczamy; niezadługo ty-
 le się na nas błogosławieństw Boskich
 zleie, ile my cnot i spraw podobnych

wykonamy MARYI. Poczekaymy, poczekaymy trochę. Ponośmy do czasu utrapienia ieszcze; a MARYA doświadczymy cierpliwości naszej, rosterki te, niebezpieczeństwa te, spiknienia się te na nas zewsząd, łaskawie od nas odwroci. Zobaczymy za przyczyną Jey po chmurze pogodę, po szumie i nawalności uciszenie, po gwałcie i przesładowaniu pokoy złoty. Matką jest Pocieszenia; lzy nasze przenikną Jey wnętrzości. Matką jest Pocieszenia; ięczenia nasze dojdą Jey łaskawych uszow. Prośmy Jey tylko sercem pokornym. Stawmy Jey tylko to dzisiejsze nabożeństwo nasze; a iako dzieci kochające Matkę, iako słudzy pełniący rozkazy Pani, i do Niey, i do Syna Jey westchniemy serdecznie.

O JEZU dobry! JEZU w Sakramencie utalony! powiedziałeś niegdyś Brygicie S. że o co tylko kto prosić Cię będzie przez Imię MARYI; wszystko to uczynić miłościwie gotow dla każdego będziesz raczył. Prosiemy Cię dzisiaj we łzach gorzkich pogrążeń ludzich! zmiłuy się, zmiłuy nad nami dla proźby Matki Twoiej. Przepuść niepr-

prawościom naszym. Zatrzymay miecz sprawiedliwości Twoiej. Powściągnij rękę Twoją. Dostyc, dostyc ją już BOZE znacznie znamy w rozmaitych sposobach ukarania grzechow naszych. Niechże już dłużej nie zamierza się na nas. Miei ten wzgląd, żeś Ty Bogiem naszym, a my ludem Twoim. *Ecce respice populus tuus omnes nos.* Lu- *Isaia*
dem Twoim iesteśmy Panie, i chcemy 63.
nim bydź na zawsze w czasie i w wieczności. Zlewayże z tey samey miary na nas zródło nieustanne łaskawych pociech Twoich. O! MARYA przedziwna Matko Syna Twoiego! zakończamy dziś zaraz to nabożeństwo w tey Świątyni Twoiej, ale go niezakńczamy nigdy w sercach naszych. Zawsze ie będziemy chcieli pokazywać po sobie; bo zawsze pocieszenia potrzebujemy przez Ciebie. Nie przestawayże nas cieszyć zawsze Páni Święta. Pokaż nam się, żeś jest Matką naszą: *Monstra te esse Matrem*; gdy my pokazujemy, żeśmy dziećmi Twoimi. Matką iesteś miłosierdzia, a że każda Matka w płaczu i smutku tulić zwykła dzieci swoje, zatrzymayże i Ty lzy w oczach

rzach naszych. Niechay cokolwiek cierpiemy, wszystko mile cierpiemy dla Syna i Ciebie. Spoyrzy na nas łaskawym z tego cudownego Obrazu okiem Twoim, a pomniąc na to, żeśmy na obraz i podobieństwo TROYCY Przenajświętszey stworzeni, żeśmy drogą krwią Syna Twoiego odkupieni, żeśmy tylekroć razy Sakramentami Świętymi karmieni; i o ciele naszym śmiertelnym, i o duszy naszej nieśmiertelney, w ostatnim skonaniu naszym miej macierzyńskie staranie Twoje. Niechay na ten czas od Ciebie Matki uslyszy: Chodźcie do mnie wszyscy, którzy mnie pragniecie; a od rodzajow moich zostaniecie napełnieni. Niechay na ten czas od Syna Twoiego się dowiemy: Podźcie do mnie wszyscy, którzy pracujecie i obciążeni jesteście; a ja was ochłodzę. Spraw to o!

MARYA!

AMEN.

KA.

KAZANIE

NA DZIEŃ ŚWIĘTEGO WACŁAWA
WA MĘCZENNIKA.

w Głuchowie 1771

*Quid prodest homini, si mundum universum
lucretur, animæ vero suæ detrimentum
patiat? Matt: 16.*

Dwie rzeczy Chrześcianie Pobożni
procz innych dzisiaysza Ewangelia
Święta zawiera w sobie: Pogardę rzeczy
ziemskich, i zamiłowanie rzeczy
niebieskich. Pogardę rzeczy ziemskich,
wbijając to każdemu człowiekowi w
głowę, iż wszelka okazałość świata
tego, choćby ze wszystkimi okoliczno-
ściami swoimi pozyskana była; prze-
to jednak samo, że prędko przemija,
i tak świadczy Apostoł Páweł: *Præterit Com-
figura hujus mundi*, na nic się czło- 7
wiekowi nieprzyda, i to i tak wszyscy
Święci Páńscy, tak między niemi i
dzisiayszy Przedziwny Wacław Świę-
ty

ty ile Król wielki gárdzący tym nie-
kczemnym światem oczywiście po-
kazał na sobie: *Quid prodest homini,
si mundum universum lucretur?* Zamiło-
wanie rzeczy niebieskich, wystawiając
w żywey káżdemu uwádze, iż chwa-
ła owa ludzkim rozumem nigdy nie
objęta w Niebie, iak mowi Káznodzie-
ia Páński: *Quis satiabitur videns glori-
am ejus?* przeto samo że dla káżdego
nieśmiertelney duszy zgotowana od
BOGA, naymniejszy uszczerbek i prze-
szkodę od niey oddalić powinna; i to
iak Przedziwny, dzisiay Waclaw ile
wielki Święty, tak z nim wszyscy
Święci Páńscy rzeczywiście wykonar-
li na sobie: *Animæ vero suæ detrimen-
tum patiatur?* Pierwsza uwaga na co
się przyda Człowiekowi, choćby świat
cały pozyskał, że w Waclawie Świę-
tym dokazała tego, iż on tak wiel-
kim Królem będąc pogárdził światem,
żeby nieutracił duszy swoiey; czyliż
tego samego i w nás dokazać niepo-
winna, ktorzy tę samę przy Uroczy-
ściości iego Chrystusową przestrogę sły-
szemy: *Qui voluerit animam suam sal-
vam facere perdet eam?* Druga uwaga
a du-

a duszy swoiey odniósł uszczerbek, że
Wacława Świętego do tego przywio-
dła, iż on idąc za Chrystusem odstą-
pił duszy swoiey, żeby został wyso-
kim Świętym w Niebie; czyliż do te-
go samego i nás nakłonić niepowinna,
ktorzy przy Uroczyściości iego, to sa-
mo od Chrystusa upewnienie bierze-
my: *Qui autem perdidit animam su-
am propter me inveniet eam?* O! nie-
innyc to záprawdę cel i koniec, áni
Mateusz Święty imieniem Chrystusa
Pana, áni Kościół Boży imieniem dzi-
siay Waclawa, w tych odemnie wy-
żey namienionych záłożyli słowach;
tylko, żeby nás tych dwóch zbawien-
nie nauczylí rzeczy: Jak mamy gar-
dzić światem, żebyśmy nie zgubili du-
szy. Jak mamy strzedz duszy, żebyś-
my dostąpili Nieba. Świat ten zo-
kazałością swoią coż to jest takiego?
Oto jest zgiełk iákiś pełen trupow u-
marłych, mowi Hugo Kárdynał, w kto-
rym sami zostaliśmy áiego niewidzie-
my: *Mundus nihil aliud est, quam tu Super-*
multus plenus cadaveribus mortuorum. Jsa:
Dusza znowu nasza znieśmiertelnością c.25
swoią, coż to jest takiego? Oto jest
duch

duch poymiający, rozumny, zawsze żyjący, zawsze do poruszenia zły i dobrej woli zdątny, mówi Augustyn

De Święty, którego w sobie nosimy a ie-
Spir: go niepoznaemy. *Anima est Spiritus in-*
Et a intellectualis, rationalis, semper vivens, semper
nim c. in motus bonae malaeque voluntatis capax

13 Na podobieństwo więc Wacława S. żebyśmy prawdą istotną podbili obłudę przemiatającą; tyle się przez cnoty Święte zbliżyć nam potrzeba ku Niebu, ile przez nienawiść zbliżyć się możemy ku światu. Stańmy nad tym, iak to być może; a zobaczywszy iak nas tego Wacław i ile Król świętobliwy na ziemi, i ile Król święty teraz w Niebie uczy; rzecz całą całego Kázania na nasz zbawienney pożytek w dwojakim następującej mowy rozporządźmy podziale.

Wacław S. ile Król świętobliwy na ziemi, uczy nas, iak mamy gardzić światem, żebyśmy nie zgubili duszy: *Quid enim prodest homini si mandum universum laetetur. 1.*

Wacław S. ile Król Święty w Niebie, uczy nas, iak mamy strzedz du.

duszy, żebyśmy dostąpili Nieba: *Ani-*
mae vero sua detrimentum patiatur? 2.
Ad M. D. G.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

ZEbym do zámierzonego celu Chrześcianie Pobożni przyszedł, między rozmaitemi innemi dowodami prawdy, iako dwoiaka jest światobliwość, zewnętrzna iedna, i wewnętrzna druga, zewnętrzna gruntująca się na oddaleniu od wszelkiego złego, wewnętrzna polegająca na dziedziczeniu cnot i dobrych uczynkow; tak dwa są nayzbawiennieysze sposoby: i pogardy, i zwyciężenia świata, na oddalenie wszelkiego uszczerbku od własney duszy swoiey: Záprzenie tego co się ma, iak przestrzega Zbawiciel Pan JEZUS: *Qui non renuntiat omnibus, quae possidet* Luc: *non potest meus esse discipulus, i záprze-* 14
nie tego czym się jest, iak mowi Ambroży Święty: *Qui seipsum sibi abne-* Libr: *gat, ipse iustus, ipse dignus Christo est. 1 Off:*
Pierwsze sprawuje w Człowieku, iż on zniewala swoy rozum, porzucając to, na co pátrzy. Drugie dokazuje tego w Czło-

w Człowieku. iż on zniewala własną wolą swoją, podbłaiąc to pod nią, czego nie widzi.

I. Podzielimy dzisiaj za pierwszym? O! iak oczywisty wzor i naukę wyczerpniemy wszyscy z Wacława Świętobliwego Króla. Coż to bowiem jest rodzić się ze krwi Xiążęcey, znaydować się w stanie Królewskim? i jeżeli z iedney strony nie jedna ośnowa dziedziczenia prawem nieiakiem natury wszystkich bogactw i dostatkow na świecie? z drugiey strony nie jeden blask u świata, wszystkie jego inne cmiący dostoięństwa i godności? Pismo Święte samo tak sobie poważa Królewską godność, że ią zawsze w starym Zakonie aż do czasow Sálomona z Kápłańskim łączyło dostoięństwem. Tak naywyższy Kápłan Melchisedech razem był Kápłanem i Królem. Tak Synowie Dawida Króla razem byli Kápłanami. Czyli to dla większych włości i dostatkow, czyli dla wyższych stopniow godności i powagi, wchodząc w to wcale nie chcę. Rzecz mi tylko ta w żywey dziś stawa uwadze, że Wacław był Xiążęciem, że Wacław

claw był Królem. Małoż on więc dokazał, gdy to wszystko porzucił, cokolwiek przy Królewskiey lub Xiążęcey godności mieścić się i znaydować może? Nie bez tego podobno, żeby nie było stawało w pamięci temu wysockiemu Czeskiemu Xiążęciu iego wysockie przed światem urodzenie, iego obszerne na świecie włości. Świat, że jest cały w ustawicznym zamieszaniu, złośliwie sobie, iak mowi Jan Święty postępując z każdym: *Mundus in maligno est positus*; nie czym innym też zwykł następować na zbawienie ludzkie, i do osiągnięcia ostatniego iego przeskadzać końca, tylko tym, co serce ludzkie nigdy upokoić nie może. Coż to zaś jest takiego? Spytámy się wspomnionego dopiero Jana, a on nam dwie nayznaczniejsze do tego wyznaczy i pokaże rzeczy: Powaby Ciała, i pychę żywota: *Omnes Jo. quod est in mundo, concupiscentia est an: 2. carnis, concupiscentia oculorum, & superbia vitæ.* Bił temi dwoma szrodkami i trzecim zawsze świat na Wacława. Stawiał mu: że Królom przyzwoite bywają roskoszy: *Concupi-*

piscentia carnis. Pokazywał: że Książetom przyrodzona niemal jest wyniosłość i duma. *Superbia vitæ.* Lecz czymże to dwoje i jakim Wacław pokonał sposobem? Oto Królewskie rokoszy zwyciężył nienaruszoną czystością ciała. Oto Książęcą wyniosłość pokonał głęboką pokorą w osobie prostego stroża. O jak to cudny wynalazek pozwolony sobie z mądrości Niebieskiej! Rołoszy, które wielu ná wysokich zostających godnościach, podobnych nierozumnym bestyom czynią, iák mowi S.

Epist. Euzebiusz z Cezaryi: *Sicut Virginitas ad hominem æquat Angelis, ita luxuria hominem quasi bestificat;* Wacława rownym

Pap. okazały przez niewinność ducha Aniołom. Pycha, która zá świadectwem Augustyna Świętego człowieka wyniosłego synem dumnego Lucypera czyni,

De Superbus est Deo odibilis, & diabolo similis; Wacława przez głęboką pokorę synem okazała samego Chrystusa. Musiał on bez wątpienia pamiętać zawsze na te Mędrca Pańskiego słowa, że złość

Sap. 5. wywraca trony pánuiących: *Malignitas evertet sedes Potentium;* że tak rozumnie zapobiegł tej dwojakiej złości, nad

któ-

którą większa wynaleść się podobno nie może: bo pierwsza biie przeciwko BOGU, druga biie przeciwko bliźniemu. Co zaś do tego jest pobudką i przyczyną? bogactwa. Człowiek w ubóstwie zostający mało co czuje: i tego ognia pożądliwości, i tego dymu wyniosłości. Czemu? bo on niema czym ani podniecać pierwszego, żeby pragnął lubości ciała; ani rozszerzać, drugiego żeby się sadił ná wyniosłość ducha. Bieda jego i nędza zaskłania mu oczy ná innych wygody, zamyka mu serce ná innych parady. Szuka raczey sposobów, którymiby mógł utrzymać swoje w ubóstwie życie; á nie szkodkow, które-miby mógł swoje w rokoszach i godnościach powiększyć szczęście. Przeciwnie z bogatemi i możnemi ná świecie się dzieie. Nie patrzą oni ná nic więcej, tylko ná swoje dostatki; przy których i rokoszy ciała mają sobie zá godziwe, i wyniosłości ducha mają sobie za przywoite, ták: że, iák ten szczęśliwy z nich, który mając te bogactwa może się w nich znaleźć bez zmayı: *Beatus vir! qui inventus est sine Ecclesie macula;* tak nierównie szczęśliwszy da-

leko

leko bardziey Wacław Święty? że w pośrodku wszelkich swoich dostatków żył, najmnieyszey na siebie nie zaciągawszy zmayı. Miał ie bowiem tak, iak gdyby nie miał. Był ich Panem tak, iak gdyby nie był. Pierwey sobie to uważał, że iest Chrześcianinem, a niżejli to, że iest Królem. Panowanie więc zostawował światu, Chrześcianstwo zachowywał BOGU. Świat patrzył na iego Maiestat pełen w sobie okazałości. BOG patrzył na iego serce, pełne w duchu ubóstwa. Z maiestatu iego sądziłby kto, że on był dalekim od BOGA. Z serca iego BOG widział, że on był dalekim od światá. Czemuż? o! bo tak nadrabiał powierzchowną postawą, iż używał bogactw iako Król na tronie, że z wnętrznego ułożenia domyślićby się można było, iż ich cale nieużywał iako Król światobliwy w BOGU. Życie iego Krolewskie ściśleysze było niż zakonne. Żył na świecie bez przywiązania do światá. Żył ciałem tylko na ziemi, a myślą zanurzony w Niebie. Spałnit do szczętu, co radził Apostoł Paweł: *Qui utuntur hoc mundo* 7. *tanquam non utantur. Nostra conversatio*

fatio est in Caelis. Prawdá, tego mu *Phil-* też potrzeba było koniecznie do nie- 3. postradania duszy swoiey, żeby był przy Królewskich roskoszach i godnościach dalekim był sercem i myślą od światá; lecz czyliż mu się przynajmniey niemożna było obeysć bez tego, żeby będąc Synem Królewskim, pó Królewsku zażywał przyzwoitych stanowi swojemu wygod? żeby będąc Książęciem Czeskim, przy ustawicznym swoim umartwieniu, nie żył iak iaki wyblady na twarzy Pustelnik? żeby zostawszy Królem do najniższych się nie zniżył trudów i usług każdemu? Rozładcie Chrześcianie, bo mnie coś więcey ieszcze do podziwienia o tym przedziwnym przychodzi Królu.

II. Wiecie niemal wszyscy z ustawicznego doświadczenia, że Królom ile panującym nád iakim sobie poddanym Narodem, przyrodzony iest sprawiedliwie gniew o najmnieyszą zniewagę swoię, ba i prawem to obwarowano. Gdzież ta popędliwość postąpiła kiedy w sercu Wacława? Oto on nie tylko się nád nieprzyjaciółmi znieważa-

żaiącemi Królewską jego godność nie mścił; ale im jeszcze dobrze czynił, pokazując im wywnętrzoną miłość swoją. O jakie zaprzeczenie samego siebie! Wiecie że Panom na wysokich dostojenstwach zostaiącym właściwa jest, że im więcej mają, tym bardziej skąpią i nieużytemi zostają. Gdzież ta namietność znalazła się w sercu Wacława? Oto on ubogich członki Chrystusowe tak sobie považał, że im sam własnymi rękami swoimi jałmużnę rozdawał. O jaka pogarda Królewskiej powagi swojej! Wiecie że ludziom iako ludziom iż duch jest prędki iako mówi Mateusz Święty, a ciało słabe, *Spi-*

Matt: ritus quidem promptus est, caro autem in-
22. *firma*, zwyczajona prawie z natury bywa częstokroć gnuśność i ociężałość względem Niebieskich i duchownych rzeczy. Gdzież ta przywarą zastąpiła wolą i umysł Wacława? Oto on przy publicznych a ustawicznych pospolitego dobra swojego interesach każdą noc, i ledwie nie dzień każdy, na gorących do BOGA przepędzał modlitwach. O jakie zapomnienie o pieśliwej płci i naturze swojej. Coż mówić o innych
ie-

jeszcze żywota jego cnotach i dziełach nadzwyczajnych? Stawi Piśmo Święte Joba, że on będąc Książęciem ziemi Hus, był oraz mężem prostym boiającym się we wszystkich BOGA swojego; i on sam o sobie mówi: *Oculus fui* Job: *caeco & pes claudo. Pater eram pauperum* 29. *& causam quam nesciebam, diligentissime investigabam.* Czyliż nie drugim był Jobem sprawiedliwym w Królestwie Czeskim Wacław Święty? Kto nie wie? iako wiele on razy Boską mądrością oświecony, na rozumie błądzących, na drogę prawdy zbawiennej nawodził? iako wiele on razy słabych i chwiejących się w wierze, przykładem swoim umocniał? iako wiele razy smutnych cieszył? strapiionych ratował? upadłych podźwigał? Mnie się zdaie, że ten Przodkowy Król Czeski w sprawach i postępkach swoich, był to ow Dawid Król Izraelski. Bo jeżeli Dawid mogąc się zemścić prześladowania swojego nad Saulem, tak się przewyciężył w sobie, że jeszcze śmierć i zgubę opłakiwał jego rzewliwie, niepamiętając na żadne uciski, które ponosił od Saula: *Ab Reg:* *jessus est clypeus fortium, clypeus Saul,* 1.

quasi non esset unctus oleo.... Filiae Israel super Saul flete. Coś podobnego z Xiążęciem Kurmieńskim uczynił i Wacław. Nie zemścił się nad nim na ten czas, gdy mu cudownie zrucony z konia, iak drugi Szawel na ziemię, do nog upadł; ale mu wszystkie uraze swoje mając go zwyższonemu przed oczyma swoimi dąrował zserca, puszczając go żywo zewszyskim jego woy-skiem w pokoiu do domu. Co za rzadkie przewyciezenie samego siebie! Przyznać można na zdaniu słow Chry-stusowych: iż chwalebniejsze, niżeli podbicie sobie iakiego niedobytego Miasta. Miasto bowiem, gdy kto podbija, podbija je sobie Orężem i Woy-skiem, i to nie sztuka. Lecz siebie samego gdy podbija kto BOGU, podbija rozumem i wolą, i to zasługa. Czemu? bo tam tryumfuie tylko dowcip i potęga ludzka, tu zaś tryumfuie wola i łaska Boska. Podżmyśl jeszcze po tym zwycięstwie Wacława nad samym sobą do jego gorliwości, albo raczey do jego rozsądku wy-sokiego, rozsądku nie takiego, iaki wpa-nowaniu swoim pokazał Roboam. Ro-bo-

boam bowiem posiadłszy tron po Sólomonie Oycu swoim, że poszedł za radą młodych, iak mowi Pismo Święte: *Dereliquit consilium Senum & adhibuit adolescentes*; zginał marnie rozdzieliwszy na dwa trony Judzki i Izraelski, iedno Królestwo swoje. Wacław zostawszy od Panow i Xiążąt Czeskich obrany za Króla, że we wszystkim zasiagał rady od BOGA; i doczesnego nie utracił, i wiecznego Królestwa dostąpił. Roboam idąc za radą złą nie tylko dawnych uciążliwości, które ponosił lud Izraelski za życia Oycy jego, od niego nie oddalił; ale jeszcze nowe i cięższe przyczynić obiecał: *Pater me-^{3 Reg:} us posuit super vos jugum, ego autem¹² addam super jugum vestrum.* Wacław rządząc się sumnienia cnotą; nie tylko sam najmniej przykrości poddanym swoim nieuczynił, ale nawet te, które od Matki jego Dragomiry przed tym ponosili, poznosił i odmienił, Roboam na tym miejscu, na którym upomniony był od Proroka, żeby z Jeroboamem nie walczył; żadney pamiętliki odebranego dobrodziejstwa BOGU nie zostawił. Wacław na tym mie-

miejscu, na którym od Cesarza, że był Aniołem w ludzkim ciele, rękę Wita Męczennika S. odebrał; Kościół na pamiątkę tej łaski pod jego imieniem wystawił. O iak to świętobliwy wpanowaniu swoim Monarcha! Mowicie: coż to jest to wszystko względem zaprzeczenia własnej woli swojej? Co jest? Oto to, że panując tak świętobliwie Waclaw; musiał być tym samym złączony cały z Bogiem, i BOG cały złączony z Waclawem. Ztąd jest, że nie to czynił, coby sam chciał, ale to, co rozumiał, że BOG po nim wyciągał. Niezczęśliwe bowiem te są trony, które nie pełnią woli i przykazań Pana i BOGA swojego. Przychodzi im nie raz na to, że nie jeden z tych, co panują nad niemi, doznaje na sobie tego, czego z żalem i smutkiem swoim

3Reg doznał Salomon: *Quia non custodisti*
 II *praecepta mea, quae mandavi tibi, disrumpens scindam regnum tuum.* Czemu? bo BOG zawsze patrzy na Królestwo grze-

A. szące mowi Amos Prorok: *Ecce oculi*
 mos 9 *Domini Dei super Regnum peccans.* Nie może go też więc bardziej ukarać, iako, gdy go z jednego narodu na dru-

gi

gi dla jego grzechow przenosi, pełniąc na nim, co mowi Duch Przenajświętszy: *Regnum a gente in gentem transfertur Eccles: propter injustitias.* Pamiętał na to za- 10
 wsze w Królowaniu swoim Waclaw Święty; przeto iak się wyniszczył z tego wszystkiego, co miał przy Królewskich godnościach, roskószach, i dostatkach swoich, tak się wyzuł z tego wszystkiego, czym był, ile Król, ile Xiążę, ile Pan wielki przed światem. Nie chciał, nie chciał nic takowego zatrzymać przy sobie, i w sobie; czymby karę Sprawiedliwości Boskiej na siebie, lub Pánstwo swoje mógł obalić i ściagnąć od BOGA. Ustępował innym z ochotą Królom, żeby sobie pod moc podbił iak nayobfzerniejsze Narody i Pánstwa; sobie to iedno tylko zachowywał, żeby ciało i duszę swoją na wieczną ofiarę podbił prawemu BOGU. BOG zaś patrząc na to jego zaprzeczenie samego siebie, na to jego poznawanie ludzkiej podłości i nikczemności swojej, bez którego iak mowi Święty Antoni, nikt z doyrzałych ludzi zbawionym nie by. Part:
 wa: *Nemo sine cognitione sui salvatur;* 4 c. 3.
 spira.

sprawił to w nim przez moc i dobroć swoją łaskawie, że i świat był rad z jego panowania, i on nie był zmartwiony z swojego rządzenia. Był bowiem Monarchą, a oraz Świętym; był wspieraniałym, a oraz ubogim; był w godziwych rokoszach, a oraz umartwień: był w pośrodku wielkiego dworu, a oraz w ołobności wewnętrznej; Na koniec był z Królmi na tronie; a oraz z Chrystusem na Krzyżu. Przyznać mu z Jeremiaśzem Prorokiem można, że to on był tym Królem, który wiedział, iak zażyć udzieloney sobie od BOGA mądrości w panowaniu swoim: *Regnabit Rex & sapiens erit.* Coż wy myślicie? Co mówicie teraz Chrzescianie? Wacław Król, Wacław Książę Czeski, ponieważ się tak wyzuł dla BOGA z bogactw, z rokoszy Ciała, z pychy i wyniośłości żywota; ponieważ tak umiarkował wolą swoją, że iak starego łaską lub umartym kto chce i iak tylko żywnie chce, w różną może miotać stronę, tak on łasce Boskiej powodować się dał w życiu swoim czyniąc się na wszystkie iej natchnienia powolnym; nie wzgardziłże iawnie

świa-

światem? Wzgąrdziwszy nim, zgubiłże duszę swoją? Niepostradawszy duszy, dajże nam iaki wstępt, żebyśmy iść nie mieli wzorem i przykładem jego? Zebyśmy niemieli to uczynić, co on uczynił dla Nieba? Zebyśmy nie mieli tak się wyniszczyć z tego, co mamy, tak się wyzuć z tego, czym jesteśmy, iak on się z tego dwójgą wyniszczył i wyzuł dla BOGA? Chybaby to nas odrażało, że on był tylko Królem Czeskim, a nie Królem Polskim. Ależ uważmy to przecie, że on jest nie tylko Czeskim, ale i Patronem Polskim. Poyść więc za przykładem jego iako Polakom koniecznienam potrzeba wszystkim, Mamy takie powaby Ciała, takie według urodzenia godności świata, takie według namiętności wyuzdanych chęci i pragnienia gorowania szczęściem i wyniośłością nad innych. Mowi sobie nie jeden z nas co rzekł Apostoł Paweł: *Omnia i Coram mihi licent*, nie pamiętaiąc na to co to daley przydał ten Apostoł: *Sed non omnia expediunt.* Pamiętaymyż iak sobie w tym wszystkim postępować mamy, żebyśmy na wzór Wacława nie

zgu-

Co-
lofs 3

zgubili duszy swoiey. Swiat wystawował temu S. Królowi nie raz w myśli, że na Królewskim Tronie żyć bez rokoszy; jest to jedno, co zostawać Męczennikiem i własnego swęgo niewolnikiem Ciała. Otoż, gdy on w tey mierze chwycił się nauki Apostoła Pawła: *Mortificate membra vestra, quia sunt super terram.* Czyńmy i my to wzorem i przykładem iego. Lepiej bowiem z Póńskim trzymać umysłem, mowi Tertullian; niżeli za ślepą niewolnika iść popędlivością. Swiat wystawiał temu Świętemu Królowi nie raz w myśli, że na Królewskim tronie mieć bogactwa i dostatki, a do nich niemiec przywiązania i chęci; jest to jedno, co niewiedzieć czy się panuje na tronie. Otoż gdy on w tey mierze wykonał naukę i przestroę Dawida Króla: *Divitiæ si affluant, nolite cor appondere.* Czyńmy i my to samo wzorem i przykładem iego. Młó mamy: i w tym się nie zatapiaemy, bo łatwiej jest przecisnąć się wielbładowi przez igielne ucho, niżeli Bogaczowi; a Korneliusz a Lapide przydaie: niżeli Człowiekowi mającemu zbyteczne przywią-

wiązanie w dostatkach swoich i zbiorach, wnieść do Królestwa Niebieskiego. Swiat wystawiał temu Świętemu Królowi w myśli nie raz, że na Królewskim Tronie zostawać, a korzyć się; jest to bydź podłego umysłu, nie zachowując Królewskiej powagi swoiey. Otoż gdy on w tey mierze poszedł za nauką i rozkazem Ducha Przenajświętszego: *Quanto magnus es, humilia te in omnibus, Et coram Deo invenies gratiam.* Czyńmy i my to samo wzorem i przykładem iego. Stawaymy się iak małe dzieci, żebyśmy nie chybili Nieba. Pewna to bowiem jest, co powiedział Kassiodorus z Senatora Rzymskiego potym Zakonnik Benedykta S. Ze iak pycha pogrąża do piekła, tak pokora wynosi do Nieba: *Sicut Superbia mergit ad tartarum, ita humilitas tollit ad Cælum.* Nie gubmyż więc przez to duszy naszej, przez co ją łatwo zbawić możemy; ale owszem to nam niech zawsze tkwi w żywey pamięci, że iak Wacław z Królewskiego tronu nieodstąpił pokory, czystości, i ubóstwa Ewangelicznego w duchu, tak my dla pychy, lubości, i przywiązane-

go serca do bogactw, nie zbawimy duszy. Czystość, pokora, ubóstwo, to najlepsze dla każdego środki zbawienia swojego. Zgrzeszył ciężko cudzołóstwem Dawid; ale upokorzywszy się przed Natanem Prorokiem: *Peccavi Domino* miłosierdzia Boskiego doświadczył. Zatopiła się była w marnościach świata Magdalena; ale obmywszy w Domu Szymona Faryzeusza nogi Chrystusowe łzami: *Lacrymis cepit rigare pedes ejus* odpuszczenie grzechów otrzymała. Siedział na cie niesprawiedliwości Mateusz; ale usłuchawszy wołającego Chrystusa: *Sequere me* nie uchybił zbawienia duszy swojej. Podźmyśl i my podobnym sposobem za temi cnotami. Podźmyśl za cnotą czystości, za cnotą pokory, za cnotą ubóstwa. Niechay odtąd nie kroluje grzech w śmiertelnym cieie naszym, upomina nas Apostoł Paweł: *Non regnet peccatum in corpore vestro mortali, ut obediat concupiscentis ejus*. Niechay chęć i zbyteczne przywiązanie do bogactw nie wikła nas w sidła i pokusy czartowskie, żebyśmy samochcąc mieli w nie wpadać niepamiętając na to, że wszyscy, którzy się chcą i pragną zбогаć na tym świecie-

świecie, zázwyczaj wpadają w pokusy szatańskie: *Qui volunt fieri divites, 2 Ti. incidunt in tentationem & in laqueum diaboli*. Zgoła: niechay chluba i pycha 6 żywota tego, nie nądy ma ducha i serca naszego, żebyśmy iak głupi Efraimowie za wiatrami próżney chwały uganiać się mieli. Pamiętajmy na to, co rzekł Dáwid: że BOG lud pokorny zbawia, a oczy wyniosłych pokorzy: *Psal. Tu populum humilem salvum facies, & 17 oculos superbiorum humiliabis*. Pamiętajmy na to, że záprzenie się tego co się ma, i záprzenie się tego czym się jest; sposoby to są naydoskonalsze zbawienia własney duszy swojej. Bez tych dwóch rzeczy zgubiemy nieomylnie duszę swoją. Bez tych dwóch rzeczy nieprzyjdziemy do naśladowania Wacława S. Bez tych dwóch rzeczy niewyrzycimy na sobie Obrazu i podobieństwa Syna Boskiego. Myślimy więc ustawnie iak mamy i kiedy wypełnić one, ágdy nam za pomocą Boską do tego przyjdzie, wiemy o tym, że iak nieczystość świata zwyciężemy z Wacławem niewinnością sumnienia; bogactwa świata zwyciężemy z Wacławem ubóstwem

stwem ducha: pychę świata zwyciężemy z Wacławem pokorą serca: tak z Wacławem niepostradamy wiecznie dusz naszych. Zatrzymamy ie zatrzymamy do oddania w ręce Stworzycielowi swojemu. Lecz, tuż ma być już koniec i pochwał Wacławowych, i naszej nauki: że nam gárdzić potrzeba światem, żebyśmy niepostradali duszy? nie. Strzedz nam ieższe z Wacławem potrzeba duszy, żeby z nim osiągnęli Niebo.

CZESC DRUGA.

NA czymby Słuchacze Pobożni zawieść strzeżenie własney swojej duszy, żeby ją po wyrzuciu się z tego śmiertelnego Ciała wprowadzić do błogostawionych przybytków chwały wieczney, na co iedynie jest stworzona od BOGA, żeby się z nim, iako z ostatnim swoim cieszyla celem i końcem; nie widzę lepszych i przyzwoitszych środków, iak dwa: Chronienie się tego, co dla siebie być widzi z miłością, i chwycenie się tego, co dla siebie być uważa z nienawiścią. Pierwsze czyni ją daleką od pożądliwo-

ści

ści zmyślney, i wszelkich występku ciała, przeto: że te przywary zdaniem Dyonizego Kartuzyańskiego, iak z źródła iakiego z miłości własney pochodzą: *Ex amore sui procedit concupiscentia sensualis, Et omnia vitia carnis.* De mortis viv: Drugie czyni ją bliską doskonałości i Ar: 3 pewney nadziei zbawienia, przeto: że z tey potrzeby za świadectwem Anielskiego Tomasza, nienawiść ku samemu sobie, iak z powinności iakiey wypływa: *Odium Et abnegatio sui iphus est de necessitate salutis.* De Perf: vit: Spi: c. 10.. Prawda: nie bez tego: żeby iak tamto nymuiąc to, co jest miłego, tak to, nadając to, co jest przykre; nie miało być w sobie gwałtowne i ciężkie. Ale coż robić? że iednak nie przez miłość swoją, ale przez nienawiść ku sobie dopiero się prawdziwie strzeże duszy swojej, iak mowi Trad: 51. Augustyn Święty: *Felices! qui oderunt custodiendo, ne perdant amando;* Miło wac iey też więc nie trzeba, bo się ją tak zgubi: *Qui amat animam suam perdet eam;* lecz nienawidzieć koniecznie należy, bo się ją tak zbawi: *Qui autem oderit animam suam, in vitam eternam custodit eam.* Patrzmoy iaką ostro-

ostrożność w tym dworygu pokazał
Przedziwny dzisiajszy Wacław Świę-
ty.

I. Było za czasów tego Święte-
go Monarchy w Czechach wielu złe-
go i ladałakiego życia ludzi, którzy
częścią podchlebstwy, częścią powa-
bnemi słowy, częścią przyługą i da-
rami od prawey drogi odciągnąć usi-
łowali Wacława Świętego. Coż on
na te lube i przyjemne duszy swoiey
czynił ponęty? Oto w tey mierze nie
był Salomonem Królem, z którymby
niczego nie zabrał duszy swoiey,
czego tylko mogły pragnąć oczy iego;
lecz dusza iego, iak dusza Dawida
Krola, samych tylko sprawiedliwości
Boskich każdego czasu pragnęła, tak:
Psal 118 że mógł bezpiecznie powtarzać co Da-
vid: *Concupivit anima mea desiderare*
justificationes tuas in omni tempore. Ztąd
pochodziło, że patrząc na przestępu-
jących prawa i Przykazania Boskie,
mdlał i ułychał zaraz w sobie; nie dla
tego, żeby niemógł zapobiec dalszey
obrazie Pana BOGA w poddanych
swoich, ale, że widział iż ta obraza
Boska, jeżeli się działa, działa
się

się w Państwie i Królestwie iego. Pra-
wdziwe zaś iego Chrześcijańskie serce,
niczego bardziey nie pragnęło, tylko
czci i chwały Boskiey. Czemu? bo
tego, całe życie dobrego Chrześciani-
na, iako świętey rzeczy, pragnąć i
żądać powinno na zdaniu Augustyna *Tract*
Świętego: *Tota vita boni Christiani* ^{4 sup}
Sanctum desiderium est. Co mi to bowiem *Epist.*
za Chrześcianin, który czego innego *B. Jo*
procz tego jednego żąda i pra-
gnie? Oto mu przyznać potrzeba, co
jest napisane w Przypowieściach: że
dusza iego iako niebożnika tym sa-
mym, że nie pragnie dobrego,
pragnąć musi złego: *Anima im- Prov*
pi desiderat malum. Bo, gdyby on ²¹
pragnął dla niey, co widzi dobre-
go; musiałby się rad nie rad konie-
cznie chronić, co widzi dla niey złego.
Zie, czy może zaś być gorsze nad
miłość własną duszy? Mnie się widzi,
że ledwieby podobno nie lepiej był
powiedział Jeremiaśz Prorok: Miłość
własna złupiła duszę moję; niżeli co *Thren*
rzekł: *Oculus meus depredatus est ani-*
mam meam. Spoyrzenie bowiem o- ³
czów choćby niewiem z jakich powa-
bow

bow do ladaiakich skłonności, natężone było; byle tylko serce dalekie zostawało od wszystkiego złego, cały Człowiek niewinny. Lecz, niechże miłość własna zwiąże serce ludzkie do czynienia tego, czego by się chronić mu trzeba; już nie narzekać, ale płakać nieraz przydzie stwierdzając słowem Wielkiego Grzegorza Świętego: *A-*

41. *mor est prima radix omnium passionum.* Bo czy to poruszy się namiętność w sobie do zgwałcenia prawa natury, czy prawa Ewangelii; wszystkiemu temu nic innego nie będzie winno, tylko miłość własna: *Amor est prima radix omnium passionum.* Przejrział to bardzo dobrze Wacław Święty wysoką swiątobliwością swoją; że i na Nim mogłaby może swego złego skutki okazać miłość własna? Czymże iey tedy na Krolewskim tronie zostając zapobiegł? Oto, iako ogień zázwyczaj ugásza się wodą; tak on idąc za nauką Świętego Grzegorza Pápieża, przeciwne miłości swojej założył i podał lekarstwa. Co ona lubi wygodę; to on ią wciągnął w umartwienie. Co ona rada ośchłości ducha; to on ią nauczał bo-

go-

gomyślności. Co ona pozwala na nieuczciwe we wszystkim namiętności; to on ią wstrzymywał przez pomiarowanie we wszystkim prawidłami zdrowego rozumu i wiary, tak: że wiedzieć nie można, co bardziey w nim przodkowało: Czy miłość Boska, czy boiaźń Boska; czy to, że BOGA kochał, czy to, że się go lękał. Zarówno bowiem tego obojga był w sobie pełen. Miłość Boska, która dziedzić miała iego serce; wytępiła w nim miłość ku samemu sobie. Boiaźń Boska, która przenikała iego kości; pomnażała w nim nienawiść na samego siebie. Co za przedziwny początek mądrości! *Initium sapientiae timor Domini:* Prawda: tego też potrzeba było niemal, i do iego twarzy i do iego oczow, i do iego nakoniec fercá. Spoyrzeć bowiem było na twarz iego Pańską; ta przy Krolewskich wygodach cała wybladła i wyschła. Weyrzeć z bliska lub o podół na oczy iego z boku; te całe ledwie nie záfwe prawie gorzkiemi w sobie zálane łzami. Rozedrzeć, gdyby można, na poły iego serce; na tym bez wątpienia nie insze imiona, tylko JEZU-

Bb

SA

SA i Maryi. Ah! coż tu było podobnego do miłości własnej?

2 Tim 3
3 II. Lecz pominąwszy i tę, za którą on nie idąc nigdy w życiu swoim, przełamał na sobie ową Pawła S. powieść daną w liście Tymoteuszowi Uczniowi: *Erunt homines seipsos amantes*. Co wy jeszcze sądzić możecie nad to o jego nienawiści ku sobie; czego koniecznie potrzeba każdemu do utrzymania duszy swojej ku żywotowi wiecznemu? Radbym ja tu z duszy Chrzęścianie moi, żebyście sobie tego Świętego Króla tak dzisiay stawili w uwadze; iak on niegdys na Prażkim Zamku znajdował się w pokoiach. Coż on tam iako Król i Monarcha myślał na nich? to pewnie myśli i uwagi jego te były: że razem żyć po pańsku wspaniale, i po Chrześcijańsku pobożnie nie można? że pierwey szukać tego potrzeba, co jest swoje, a dopiero tego, co jest Chrystusowe? że władza i potęga Królewka inaczej się rozszerzyć nie może, tylko przez gwałtowne bezprawia, i uciążliwości ludzi? nie: choway BOŻE! Myślał, co za sposoby i środki brać miał przed się nie-

nienawiści duszy swojej mając zawsze pamięć na tę Chrystusową przestrożę: *Qui odit animam suam custodit eam*. Ztąd jest, że o wpólnocy zawsze pod czas wielkich i tegich mrozow boleśmi nogami do Kościołow różnych w Prażce chodził; i gdzie lodowacieć i skościeć od zimna potrzeba było idącemu za nim słudze; ten wstępniąc włady Wacława, nadzwyczajnym zagrzewał się ciepłem. Ztąd jest, że nie raz zapomniawszy o wypieczczonym zdrowiu swoim, sam w nocy ubogim do Szpitalow na własnych swoich ramionach zanosił drwa, i wyżywienie, lekając się owych słów i wyroku Jakoba Świętego: Sąd bez miłosierdzia temu, który nie czyni miłosierdzia: *Judicium sine Misericordia illi, qui non facit misericordiam*. Ztąd jest, że prze- 12
czuwając na siebie drady i zaśladki z namowy Dragomiry Bolesława brata swego, lubo ich mógł uniknąć i oddalić od siebie, pokazawszy ie i odkrywszy na widok całemu Dworowi swojemu; nie uczynił jednak tego, pokrył ie wszystkie łagodnie, a nakoniec i ponosił cierpliwie. O iak to rzadkie

w stánach Królewskich do osiągnięcia Nieba cnoty? Ani mi mówcie: BOG to tak sam chciał, i Duch Przenajświętszy tak Wacława rozumem i sercem kierował. Bo któż o tym wątpi? w Nim ci się ruszamy, żyjemy, i jesteśmy, mówi Apostoł Páweł; A Koncyljum Senoneńskie powiada: że tego momentu niemałz, ktoregoby BOG nie stał u drzwi serca ludzkiego: *Ut nullum momentum pertransseat, quo DEUS non stet ad ostium.* Ależ przecie, czy potrzeba było wywierać taką nienawiść na swą duszę, i taką wywierać ku swojej Królewicz Polzki Kazimierz; że pominąwszy Królewską wygodę i posciel, na twardey á gołej w nocy spoczywał posadzce i ziemi? Czy potrzeba było taką wywierać na swoją duszę nienawiść, i taką wywierać ku swojej Erykus Król Szwedzki; że pod Królewską purpurą, ostrą włosiennicę na gołym ciełe swoim nosił? Czy potrzeba było taką na swą duszę nienawiść wywierać, i taką ku swojej wywierać Stefan Król Węgierzki; że sam w ołobie swojej nogi umywał ubogim, nieodrażając się bynajmniey ich fetorem i po-

po-

potem zagniętego ciała? Ah! nam by się podobno zdáło, że to mniey było potrzebne postępować tak sobie Wacławowi Świętemu; lecz Wacław miał to za nieuchronną potrzebę naśladować w tym innych Świętych Królów. Mówił on sobie: Rodziłem się ze krwi Królewskiej, i jak inni Królowie dla świata; á czemu nie mam żyć umartwiony w ciełe i duchu, i jak inni Święci Królowie dla BOGA? Jch więc przykładem dręczył ciało swoje nieśpaniem, dręczył włosiennicą, dręczył innym umartwienia rodzajem, tak: że co Paweł Święty się przyznał: *Castigo Corpus meum & in servitutum redigo;* to on bezpiecznie mógł powiedzieć o sobie: kárzę Ciało moje, i w niewolę podbijam, bym snać Królując nad innemi, sam nie stał niewolnikiem. Prawda: że udręczenie ciała, potrzebuie i umartwienia ducha. Ztey bowiem samey miary, że ciało pożąda na przeciwko Duchowi, á duch na przeciwko ciału, i jak świadczy o tym Apostoł Paweł: *Caro concupiscit adversus spiritum, & spiritus adversus carnem;* podbijając w niewolę pierwsze, pod-

podbijać potrzeba i drugie. Ale niech i tak będzie, ja upewniam, że Wacław równo oboje nienawidził, równo obojgu niczego niepozwał, równo i tak to, tak tamto rozmaitym umartwieniem przyciskał. Bo jeżeli ciało martwił znużając je chodzeniem między pospolitym gminem za umarłymi do grobu; Ducha martwił zaprzatając go uwagą śmierci w śród obfitości wszy-
Eccl. 41 *skiego dobrego: O! mors quam amara memoria tui!* Jeżeli ciało martwił mordu-
Ofec. 12 *jąc je odwiedzaniem winowajców skazanych na więzy; Ducha martwił wzbudzając go nie do okrucieństwa, ale do politowania i łagodności nad niemi, słuchając co mówi Prorok: Misericordiam & iudicium custodi & spera in Deo tuo semper.* Jeżeli ciało martwił przykrząc mu się przeczyszczaniem częstym przez własne swoje ręce przenicy na Hostye; Ducha martwił podciągając go pod głęboką pokorę i uszanowanie najwyższego Kapłana i Namieśnika Boskiego, pełniąc co napisał Ekklezyastyk: *Presbytero humilia animum tuum.* Czegoż potrzeba więcej? Czego tu brakuje do strzeżenia

nia duszy? do osiągnięcia Nieba? do wyrzucia się z własnej miłości, a przybrania na siebie nienawiści? Czy, nie, procz ostrożności swojej nad duszą, straży i opieki Anioła Bożego i jeszcze nad nią? Nierozumiem, żeby o tym był komu tajno miało. Cokolwiek bowiem w Piśmie Świętym sławnych i chwalebnych dzieł czytać gdzie możemy; przy wszystkich byli przytomni Aniołowie Święci. Przytomny przy Mojżeszu, gdy stanął przed Faraonem Królem, Przytomny przy Jozefie, gdy mu sen w więzieniu wytłumaczył. Przytomny przy Tobiaszu, gdy szatana od niego odpędził. Przytomny przy Samsonowej Matce, przy Zacharyaszu, przy Korneliusie, gdy ich modlitwy do BOGA zanośli. Przytomny i przy Wacławie, gdy się za niego z Xiążęciem Kurmieńskim potykał, tak szczęśliwie: że iako Michał Archanioł temi Bó-
Quis ut Deus?
 wy zwyciężył Lucypera: *Quis ut Deus?* tak on tym hałsem pokonał Radyllawa: *Ne ferias!* Spadł tamten z Nieba do piekła; Spadł ten na ziemię z konia. Tamten wszystkie buntownicze polki ściągnął za sobą z pokoiów niebieskich;
 Ten

Ten wszystko zgromadzone Wojsko odciągnął z sobą od granic Czeskich. Tamten hardości swoiey zdeptany przypłacił pod nogami Michała; Ten nie sprawiedliwości swoiey zwyciężony zawstydił się przy nogach Wacława. Lecz, iak długoż z tym zwycięstwem swoim tryumfował Wacław? Oto, czego złość obcego niedokazała człowieka; tego wściekłość rodzzonego dopięła brata. Poszedł on za przykładem pierwszego zabójcy na świecie. Brat brata, Kaim Abła zabił. Brat brata Boleśław Wacława zamordował, z tym wymiarem ściagnionej na siebie kary od Pana BOGA: że iak krew Ablowa, tak i Wacława wołała o pomstę do BOGA. BOG się na tamtym nie tak prędko zemścił; bo w przod tułać się między zwierzętami leśnymi musiał, zawsze sobie roiąc w głowie, że kto tylko go napadnie zabić go: *Omnia qui me invenerit, occidet me.* Na tym nie długo wykonał pomstę sprawiedliwości swoiey; bo, iak tylko przyprowadził ośmierz niewinnego brata swego, tak i Dragomira, co go na to namowila, i on, co się tej namowy iey chwy-

chwycił, i ci, co według tej namowy wszystko uczynili, rozmaita do szczętu śmiercią wyginęli wszyscy. Co zaś iak surowość sądów Boskich w ukaraniu tym okazuje, tak cierpliwość Męczennką Wacława w przelaniu krwi koronuje; jest to do podziwienia osobliwszego: że między śmiercią a karą za śmierć Stanisława Biskupa, i Wacława Króla, mało co różnicy widać. Stanisław pod czas bezkrewnej ofiary Pańskiej w Kościele na Skalce przy Ołtarzu zamordowany. Wacław po przyłączeniu do serca swojego Najświętszego Ciała Jezusowego w Pałacu u stołu zabity. Stanisława Męczennika mózg z głowy wyprysnięty dotąd się w Krakowie pokazuje na murze. Wacława Męczennika krew z członków rozlana do tych czas się widzieć dać w Prądze na ścianie. Rozlewcy krwi Biskupiej do czwartego pokolenia wszyscy wyginęli. Rozlewcy krwi Królewskiej lękając się własnego swojego cienia, wszyscy się niemal przez połowę (gdy inni inną śmiercią) wrzece potopili. O! iak to wielki w mocy, sędzie, i sprawiedliwości swoiey BOG! przy.

Job przyznać potrzeba z Jobem: *Magnus*
37 *fortitudine & judicio & iustitia*. Przy-

kazał on był nie tykać Pomazanych
i Parafioich: *Nolite tangere Christos meos*.

16 Coż też za dziw, że kárze za doty-
kanie onych? Musi on przestrzegać
swojego práwa. Było wiego mocy
zakazywać: Powinno byđ i wiego
mocy kárać! Czemuż? bo pogárda Ru-
żących iemu łączy się z pogárdą iego:

Luc: *Qui vos spernit me spernit*. Niedziwuy-
10 myśz się więc temu wszystkiemu, że

dla tych którzy go nie Ruchaia: *Nolite*
nie neodmienia z wyrokow surowości
i sprawiedliwości swojej; ale ráczey
wołaiąc z Dawidem Królem: Spra-
wiedliwy jesteś Pánie, a sąd twój jest

Psal: prosty: *Iustus es Domine, & rectum*

118 *iudicium tuum*, póki nám tylko życia
staie na tym świecie, naśladyemy Wá-
clawa Krola Świętego w Niebie.
Strzeżmy duszy nászej, żebyśmy ośią-
gneli Niebo. Ták strzeżmy iák on,
chroniąc się, co widzimy dla siebie z
miłością; a chwytaiąc się tego, co wi-
dziemy dla siebie z nienawiścią. Nie-
małz bowiem lepszego środka pozy-
skania Nieba, iák ták się nie náwidzieć

w tym

w tym życiu, iákby nás, gdybyśmy
chybili Nieba, nienawidzono w przy-
szłym. Moy BOZE! co to za wiel-
kie szczęście násze, że BOG od miło-
ści i nienawiści nászej założył zba-
wienie nászel! Zle, ieżeli będziemy ko-
cháli siebie; w tedy pewna nienawiść
a nie pewna nádzieia zbawienia. Do-
brze, ieżeli będziemy nienawidzili
siebie; w tedy dobra miłość a lepsza
ieszcze otucha zbawienia: *Si male a Tract*
maveris tunc odisti, si bene oderis tunc a- 51
mafi przestrzega Hipponeński Biskup
Augustyn Święty. Coż tedy czynić
nam trzeba, żebyśmy ustrzegli ku ży-
wotowi wiecznemu duszy nászej? Oto
przykładem Wacława niemiec się ku
miłości, mieć się ku nienawiści. Szczę-
śliwy! który się nieodwłocznie chwyci
tego! przydzie mu nieomylnie do te-
go, że tyle będzie ożywiony w duchu,
ile zostanie umártwiony w cieles: *Mor. i Petr*
tificatus quidem carne, vivificatus autem 3
spiritu. Ze iemu będzie świat ukrzy-
żowany, a on światu: *Mihi mundus est Gal 6*
Crucifixus, & ego mundo. Ze iuż nie
poydzie za czártówkami siłami i po-
kufami iego, na co narzeka Salomon
nie

Provine na jednego: *Sequitur eum, ignorans*

7. *quod ad vincula trahatur.* Ah! chwyćmyś się my pierwsi Chrześcianie tego na wzor i podobieństwo Wacława! Prędzey się możemy zbawić, niż ten Król przed światem; bo niemamy tyle względów na siebie, co ten Król miał od świata. Mało nas co zna świat, nie tak, iak Wacława. Mało i my co znamy świat, tak iak go, starał się nie znąć Wacław. Myślimyś tedy, czego się od tad chronić mamy, żebyśmy nie miłowali duszy. Myślimy czego się chwycić mamy, żebyśmy nie nawidzili duszę; A BOG iako jest wier-ny, tak nad to, co możemy, nie będzie więcej wyciągał po nas do osiągnięcia Nieba: *Fidelis Deus non patietur vos tentari, supra id quod potestis* ręczy za tym Apostoł Páweł. Prośmy go tylko przez nieskończoną jego miłość ku Wacławowi i Wacława wzajemnie ku niemu.

BOŻE wieczny! Boże náywyższy i náyświętzy Pánie! Nieśmiertelny wfzyskich wieków Królu! nie masz nic niepodobnego i trudnego u ciebie, uczy nas o tobie wiara. Możesz z kámienu

nas

nas poczynić Synow Abraamowych. Zażyje mocy rámienia twoiego; áktorycheś łask do osiągnięcia Nieba uczą Wacławowi, tych udziel i nam z skárbow nieprzebraney dobroci twoiey. Rządź rozumem naszym, kieruy wolą naszą, náprawdzay pamięć naszą zawsze do tego: że stworzyłeś nas bez nas, zbawić nas niemożesz bez nas. Trzeba więc nám, iak Wacław gárdzić światem; żebyśmy nie zgubili duszy. Trzeba więc nám, iak Wacław strzedz duszy; żebyśmy osiągneli Niebo. Czyiaż w tym sprawa? Po twoiey i naszej. Nie wzbraniajże ty twoiey łaski; a my będziemy przykładali swojej woli. A gdy to dwoie razem się z sobą zeydzie, nastąpi i to zá pomocą twoją Pánie trzecie, że ci z Wacławem w chwale wiekuištey wyśpie wywać będziemy: *Regi sæculorum immortalis soli Deo honor & gloria in sæcula sæculorum.*

AMEN.



KA.

K A Z A N I E

NA DZIEŃ ROŻANCA N. PANNY
MARYIw Łowiczu u W.W. XX. Domi-
nikanów 1769*Beatus venter qui te portavit & ubera quæ
suxisti... Quinimo beati, qui audiunt ver-
bum Dei & custodiunt illud* Luc: 11.

ZWążywszy Słuchące Pobożni prze-
czytając tę w uszach waszych do-
piero Ewangeliją Świętą; pojąć nie-
mogę, z kąd to jest: że ią Kościół
Boży czytać káže przy dzisiejszey U-
roczystości Rożánca MARYI? Coż bo-
wiem jest za związek i należyte ro-
żánca do błogosławieństwa; i słuchania
słowa Bożego do rożánca? Zbawiciel
i Pan JEZUS gdy nazwał błogosła-
wionemi: *Beati qui audiunt verbum Dei
& custodiunt illud*; nazwał tych, co słu-
chają słowa Bożego i onego strzegą.
Niewiaśta Ewangeliczna gdy zawoła-
ła

ła z pośrodku rzeszy: *Beatus venter qui
te portavit. & ubera quæ suxisti*; zawo-
łała z podziwienia uważając niepojęte
Chryśtusowe cuda i sprawy. Gdzież
tu jest co o rożánce? Biorąc rzecz
tylko powierzchownie, iak się słyszeć
daje; możnaby powiedzieć i sądzić: że
na dzisiejszą Uroczystość Rożánca MA-
RYI, inney potrzeba było w Kościele
Bożym Ewangelii Świętey; lecz nie-
przeistając na tym, co się obia o uszy.
ale dochodząc tego, co się tyka rozu-
mu i wiary, przyznać sprawiedliwie
trzeba, iż nad tę dzisiejszą Ewangeliją nie
przyzwoitszego nie masz: ani MARYI
zabierającej pochwały swoje z Rożánca,
ani Rożáncei pozyskuiącemu łaski dla
siebie z MARYI. Żywot bowiem mō-
wiąc według ciała: *Beatus venter*, Coż
to jest innego, tylko obietnica tego, co
w nim zamknięty zostaje? Otoż to jest
żywe podobieństwo Rożánca, w którym
znaydują się poprzyśiężeni Bracia i
Siostry. Słuchanie znowu i strzeżenie
słowa Bożego mówiąc według ducha:
Beati qui audiunt, Coż to jest innego,
tylko zgotowane łaski i dobrodziey-
stwa dla tych, którzy go w sercu pil-
no

no zachowują? Otoż to jest żywy Obraz MARYI, dla której się wszystkim w Rożańcu iey wykonywają powinności. Co za chwała z rożańca dla MARYI! lecz i z MARYI nie mniej co za łaski dla rożańca! Prawda: zgadnąć nie można zupełnie: Chwała ta MARYI zgadzali się z temi łaskami rożańca: i łaski te rożańca równaiali się pochwałą MARYI; z tym wszystkim, że iak powinna cześć i chwałę, corocznie oświadczamy przez rożaniec MARYI ile razy to dzisiejsze Święto uroczyscie obchodzimy, jest iawna; tak, iż każdego czasu od MARYI zbawienne odbieramy łaski dla rożańca, ile razy go nabożnie wuściech naszych nujemy, jest nieomylna. Rożaniec jest to iedna nayprzyjemniejsza dla Maryi przyługa. Marya jest to iedna nayskuteczniejsza dla rożańca pociecha. Razem więc, gdy się należycie przy gorącym nabożeństwie oboje z sobą znidają; czy małe tak dla tych, którzy w nim zostają, iako i owych, którzy w nim wszystkie powinności pełnią, ufzczęśliwienie i błogosławieństwo? Myślcie co wam się zdaie Chrześcianie moi! Moja rzecz i po-

i powinność będzie pokazać wam dzisiejszy: z czego mamy rożaniec szanować, z czego mamy do rożańca się gárnać. Bierzcież więc z tych dwóch miar udział następującej daley mowy taki.

Cokolwiek przypadkowej chwały zabiera MARYA od nas tu na ziemi dla siebie w Niebie; náywięcej iey zabierając przez rożaniec, uczy nas: iak go poważać sobie mamy. 1.

Cokolwiek potocznych łask Boskich zabiera rożaniec z Nieba dla siebie tu na ziemi; náywięcej ich zabierając przez MARYA, uczy nas: iak się do niego gárnać mamy. 2. Ad M. D. Gloriam.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

BŁąd to bydź mógł niektórych Słuchacze Pobożni Kacerzow niegdys, że tak bezrozumnie sądzili, iż niemasz takiej rzeczy na świecie, przez którą się przyzwoita, iakiej jest w sobie godzien BOG, mogła iemu oświadczyć chwałę; żeby tym pozorem,

Cc

iak

tey iedney modlitwy: *Oycze nasz któryś jest*, i Boską nad nami Wszechmocność, i naszą naprzeciwko BOGU uznaliśmy podłość. Modlitwa bowiem, ta zapala w nas miłość Synowską gdy mówim: *Oycze nasz*. Modlitwa, ta wzbudza w nas nadzieję, gdy mówim: *Przyjdź Królestwo twoie*. Modlitwa, ta ożywia w nas i utrzymuje wiarę, gdy mówim: *Któryś jest w Niebieszech*. Prawda: że my w niej nieślyżąc o Imieniu MARYI; albo mało, albo cale nic nieuważamy wynikającej też dla niej chwały. Lecz z kądże to pochodzi? ztąd: iż nie przenikamy tego drugiego: Ná co i od kogo MARYA została pozdrowiona, Zdrowaś MARYA: *Luc: Ave MARIA*. O! gdybyć tylko to nam i. zawsze tkwiło w żywey pamięci; niepodobna: żebyśmy z tąd, iż się z tego Anielskiego Pozdrowienia rożaniec MARYI składa, z rożanka tego niemieli wielkiej przyznawać dla MARYI chwały. Zdrowaś MARYA! Zdrowaś MARYA! w rożanku śpiewamy lub mówimy, a coż my to przez to czyniemy? Oto bierzemy na siebie postać i Osobę Gabryela. Moy BOZE! Gabryel Archani.

chaniol raz tylko wszedłszy do MARYI w Domku Nazaret rzekł do niey: *Zdrowaś MARTA*. My tyle razy ią pozdrawiamy wołając od wszelkiego pierwotnego i uczynkowego grzechu, ile razy w świątnicach Boskich rożaniec nuciemy. Gabryel Archaniol raz tylko stanawszy przed MARYĄ nazwał ią łaski pełną: *Gratia plena*. My tyle razy witamy ią pełną darów Niebieskich, ile razy odprawuujemy iey chwałę rożańcową. Gabryel Archaniol raz tylko na ten czas pokazałszy się MARYI upewnił ią raz na zawsze, iż Pan jest z Nią: *Dominus tecum*. My tyle razy iey winzuiemy że ma zawsze sobie przytomnego BOGA: tyle razy wynosimy ią nad wszystkie stworzenia, błogosławioną nazywając: tyle razy wychwalamy i błogosławimy Syna iey JEZUSA mówiąc: i błogosławiony owoc żywota twoiego; ile razy usta nasze na pień lub mowie nie rożanka iey otwieramy. A jeżeli iey miło było, gdy ią raz tylko Gabryel pozdrowił Archaniol będąc w Poselstwie zesłany do niey z Nieba; O! iakże iey nie mniej miley jest, gdy iuż

już nie raz tylko, ale sto pięćdziesiąt razy słyży swoje przez nas w różańcu pozdrowienie: *Zdrowaś Marya, łaski pełna, Pan z tobą.* Coż dopiero mówić, z jaką ona się w Niebie zaśoczyca chwałą, gdy do tego Anielskiego pozdrowienia przyłączamy jeszcze nakoniec i Kościelną modlitwę? O! tu, tu wyznajemy ją nie tylko za Matkę Boską, ale oraz i za Matkę naszą: *Święta Marya.* Tu jako Pani i Pośredniczki naszej, ażeby się za nami wstawiała, prosimy: *Modl się za nami grzesznymi.* Tu Ciało nasze, tu duszę naszą, tu ostatnie skonanie nasze Măcierzyńskiej iey polecamy opiece: *Teraz i w godzinę śmierci naszej.* Nie, iakobyśmy tylko przeistając na słowach doświadczała MARYI; czy ona tylko wezwana każdemu przybywa na ratunek; ale żebyśmy szczerze i iawnie z Augustynem Świętym wyznawali: że ona jest jedyna wszystkich nadzieja. Przez nią spodziewać *Serm.* się potrzeba odpuszczenia grzechów, i z de w niej oczekiwać nagrody swoich za-
An. Aug: *Tu es spes Maria unica peccatorum B. rum, Per te speramus veniam delictorum, V. M. & in te Beatissima nostrorum est expectatio*

tio pręmiarum. BOG Panią ią nad wszystkim uczynił stworzeniem, Kościół Boży za Matkę ią przyjął wszystkim rozumnemu stworzeniu, mówiąc do niej: *Sauda Maria succurre miseris, iuva pusillanimes, resove debiles &c.* Przez modlitwę więc w różańcu, gdy widocznie to wszystko iey przyznajemy, gdy tak o potrzeby tego, iako i przyszłego życia do niej pokornie wołamy: *Nunc & in hora mortis nostrę;* O! iak wysoka dla niej jest z tą chwałą, że różaniec iey jest iedną szczególną modlitwą; iak jest z tego ieszcze nie mała, że różaniec iey jest iedną osobliwą tajemnicą!

II. Pewna to Słuchacze Pobożni, iż Różaniec na nic innego nie jest, tylko ażebyśmy go wysławiając nabożnie, rozmyślali zaraż w nim Chrystusowe tajemnice chwalebnie: Chrystusowe zaś tajemnice że się przez trzy części zbawiennie czasowi służące: radości, byleści i chwały wyrażają; po części więc gdy się w szczególności w Różańcu głoszą i mówią, co myślicie za znaczną Maryi oświadczają chwa-

chwałę? Myślcie, wy sobie Chrześciane: Nie jestli to chwała dla Máryi wielka, gdy w Różańcu rozważamy, iak w Jey Niepokalanych wnętrznościach za sprawą Ducha Świętego BOG Człowiekiem, a Człowiek stał się Bogiem? Nie jestli to chwała dla Máryi wielka, gdy w Różańcu Jey rozpamiętywamy sobie, iak z Nazaret poszedłszy z nawiedzinami w dom Elżbiety, poświęciła w wnętrznościach iey przyściem swoim zamkniętego Jana? Nie jestli to chwała dla Maryi wielka, gdy w Różańcu Jey uważamy pilno; nie tylko iak się z Niey w szopce Betleemskiej ubogo na świat narodził JEZUS: nie tylko iak Go trzy Królowie z darami swoimi odwiedziwszy od wschodu słońca powitali; ale też iak Go Józef i samá Márya Oycu Przedwiecznemu w Kościele Jerozolimskim na wieczną ofiarę oddali? Przyznam się wam wszystkim, nad tę ani ja wiem, ani rozumiem o większej. Jeżeli bowiem chcemy się dowiedzieć: czyi to Syn krwawym potem oblał się za grzechy i nieprawości nasze? to, że Máryi, w Różańcu śpiewamy. Jeżeli chce-

my

my zobaczyć: czyli u słupá Jerozolimskiego był katowany za nas? to, że cały po całym ciełe Najświętszym był zbitý i zkrwawiony, w Różańcu uważamy. Jeżeli chcemy dociec: czyli za nas koronowany cierniem, czyli dzwigał Krzyż na górę Kalwaryi, czyli na koniec na tym Krzyżu zawisł fromotnie między dwoma łotrami? to, że się wszystko spełniło *Consummatum est* tyle *Ioan:* 19 razy wyznawamy, ile razy Rożaniec na chwałę Maryi odprawiamy. O iaka z niego dla Máryi chwała! Mowicie: co mi to za chwałá, gdy jest z boleścią złączona. Co za chwałá z tajemnicy bólesci? táka, iaka jest z tajemnicy fameyże Rożańca chwałá. Rożaniec bowiem, gdy go nabożnie odprawiamy, przypomina nam, iż iako Syn Boski haniebnie cierpiał; tak też chwalbnie zmartwychwstał. Rożaniec przypomina nam, iż iako Chrystus stał u słupá w Jerozolimie obnażony, tak też na prawicy Oycy swojego siedzi uwielbiony. Rożaniec przypomina nam, iż iako Chrystus był ostrym cierniem zraniony w głowę; tak też w ogniistych językach zesłał Ducha Przenajświętszego unoszą-

szącego się nad głowami Apostołów. A czegoż więcej do chwały Máryi potrzeba? chyba tego, żeby ona sama w tey tajemnicy chwały wyniesiona była, ośoż i to jest. Podnieście bowiem żywo oczy wiary waszey w Niebo; a zobaczycie, nietoli się prawdzi, co mówi ostatnia tajemnica Rożańcá: który cię wziął, który cię ukoronował w Niebie? BOG ci to tak rozporządził z nieskończoney swoiey mądrości i dobroci, że (wyiawszy tylko iednę straszłą bezkrewną ofiarę Pańską) żadney modlitwy w Kościele Bożym, żadnego nucenia, żadney pobożney pieśni nie masz, żeby tak wszystkie tajemnice razem zawierały w sobie, iak Rożaniec Máryi. Rożaniec tajemnice radości, Rożaniec tajemnice boleści, Rożaniec tajemnice chwały, w sobie zamyka. Ten to jest potroyny sznur, którego zerwać trudno, iak świadczy Kaznodzieia Pański: *Funiculus triplex difficile rumpitur*. Ten to jest troiaki związek: wiary, nadziei, i miłości, za którego powodem dostać się do Niebá można. O iaka z niego dla Máryi chwała! O iaka dla nas z niego zbawienna nauka!

Tam

Tam, że się ze trzech okoliczności składa, iak właśnie, iak dużá ze trzech władzy ludzka. Tu, że się ze dwóch zbiera rzeczy, tak właśnie, iak człowiek z ciała i duszy. Szacujemyż go więc sobie, gdy on jest i modlitwą nad inne szczególną, i tajemnicą nad inne osobliwą. Mawiajmy go często, rożmyślajmy go zawsze. Czemuż? bo przeciwnie: choćbyśmy nie w iedną, ale w tysiąc ksiąg iego w pisanu byli; iako nam ná nic się względem pożytku naszego nie przyda, tak i Máryi nic względem szacunku Jey chwały nie pomoże. Coż on nam bowiem pomoże, że go ustawnie trzepać, w rękę zawieszę nosić, palcami ledwie nie codziennie przebierać będziemy; ieżeli go nabożnie nie będziemy odprawiali? ieżeli ręce drapieżne pełne łez wyciśnionych i krwi ludzkiej będziemy mieli? ieżeli w sercu będziemy chowali ducha lubieżności, ducha łakomstwa, ducha nienawiści i złey woli? Nie, nie te to są iego własności, nie te są iego rodzaje. Więc on jest z roż czystych i ślicznych uwitym; żeby go więc ná głowę Máryi włożyć, potrzebá mieć do nie-

niego ręce czyste i niewinne. Koroną on jest złotą, nadgrode, nieśmiertelną gotującą każdemu w nim się nabożnie zachowującemu; żeby się iey więc stać uczestnikiem godnym, potrzeba mieć do niey głowę od wszelkiej próżności daleką. Psalterzem on jest Dawid Król; żeby więc tak pobożnie sto pięćdziesiąt iego *Zdrowaś Marya* odmówić, potrzeba tak go odprawiać, iak swoje sto pięćdziesiąt Psalmów odprawiał Święty Król i Prorok Dawid. Pamiętamy na to zawsze, mówiąc go od tąd nabożnie, rozmyślając go od tąd chwalebnie. Nie bądźmy podobnemi owym przewrotnym ludziom, którzy gdy się modlą, pod czas modlitwy swojej o zdradach, oszukaniach, i podeysciach bliźniego myślą, iak mowi Da-

Psal: wid: *Dolens tota die meditabantur.* Nie naśladowy my owych rozrywaczow pokoju i Chrześcijańskiej miłości, którzy, gdy usły swoiemi BOGA proszą; w sercu gniew i zemstę przeciwko bliźniemu nieodpuszczoną warzą, tak: że co Paweł Święty na Elimasa czarnoksiężnika, to z nich temież samemi słowy nie na jednego w Kościele zawołaćby mo-

można: *O! plene omni dolo, Es omni falsicia fili diaboli, non desinis subvertere vias Domini rectas.* Nie chodźmyż za owe-
13.
mi łakomemi ludźmi, którzy gdy pa-
cierz mówią, o drapieżtwie, iak do-
strzegł Salomon, i obciążaniu ludzi u-
bogich myśl całą zaprzatają. *Rapinas Prou*
meditatur mens malorum. Raczey, ra-
24.
czey tak go odprawiaemy, iak gdyby-
śmy widzieli przed sobą Chrystusa; iak
gdybyśmy widzieli przed sobą Maryą;
iak gdybyśmy widzieli przed sobą i te-
go Anioła, co Maryę w Nazaret pozdra-
wiał, i tego, co Chrystusa w Ogroycu
umacniał. Słowem: mieymy zawsze
w iego odprawianiu gorącość ducha;
mieymy w iego wysławianiu skro-
mność ciała. A gdy to będzie pełnio-
ne przez nas pierwsze, spełni się i to
nieomyślnie dla nas drugie: że Roża-
niec iak jest pochwał Maryi wymierzo-
ną ustawą; tak się stanie łask Maryi dla
nas zbawienną ośnową, co w tey dru-
giey części dochodźmy Kazania.

CZESC DRUGA.

ZEby Słuchacze Pobożni w porządku przyrodzonym łaska prawdziwie by-
14

Ia komu wyświadczona za łaskę; nie więcej do tego nie potrzeba, tylko, żeby skutek i pożytek widomie był okazywany tej łaski. Tak bowiem iak ten, co onę nadaie, swoją pokazuje hojność; tak ten, co onę bierze, swoją oświadcza potrzebę. Przeciwnie: ani się to, co się z dobroci nadaie, łaską nazwać może; ani to, co za darem tej łaski następuje, prawem wdzięczności uznać powinno. Patrzmy dowodu tej prawdy w Maryi Rożancu. Minawszy inne, dwie Ona temu Braćwu osobliwsze wyświadcza i nadaie łaski. Czyni go strasznym nieprzyjaciółom ciała; czyni go strasznym nieprzyjaciółom duszy. Pierwsi się zdejają coś niby widomi; drudzy niewidomi. Pierwszych utarczki jawne; drugich ukryte. Pierwsi bią w czasie; drudzy w wieczności.

I. A mówiąc porządkiem o rzeczy: czy ia was, czy wy mnie pytać macie? którzy są nieprzyjaciele pierwsi? albo raczy kto ich wyrazi i opowie? Przedziwny w objawieniach swoich Jan S. trzech ich najgłówniejszych w tym życiu naznacza: Pożądliwość ciała, pożądliwość oczow, i pychę żywota.

O.

Omne quod est in mundo, concupiscentia r. est carnis, concupiscentia oculorum, & superbia vitæ. Pożądliwość ciała tak nas 2. częstokroć do nieszczęśliwego przyprowadza stanu, że między nami a czartem przeklętym nieiakiie społeczeństwo kładzie, tak: że iak dyabeł chce, tak różnie a przewrotnie, iak mowi Święty Zeno, nami kręci i rozrządza: *Per Serm. concupiscentiam diabolus diversè hominum de speciementes capit ac decipit.* Biegniemy za Tom: nią, i samochcąc wiecznie giniemy w 3. niey. Biegniemy za nią, i za pociechę sobie mamy żyć ustawicznie w niey. Biegniemy za nią, i obraz Trojcy Najświętszey wyrażony na duszy naszej, niegodziwym sposobem mażemy i psujemy przez nią. Czemu? o! bo nie tak bardziey nie trapi i nie dręczy duszy, iak pożądliwość, zeżnaie Chryzostom Święty: *Nulla re alia magis animam tribulatur, quam concupiscentia.* Coż 71. to czyni Rożancem swoim Marya? Oto, jeżeli iesteśmy poprzyśiężeni w Jej Braćwie słudzy; powinności nam swojej przez Duchá Najświętszego w żywey wystawia pamięci. Przypomina nam, iż między innymi w Rożancu, ta jest

jest powinność: áżeby mieć dalekie od wszelkiej lubości serce. Przypomina nam, iż wyrzekłszy się wszelkich pokus cielesnych przy służbie Máryi: iedno, co królować jest. Przypomina nam, iż zostawać w Jey Rożańcá Bractwie, á dopieroż żyć według ustaw tego Bractwa: jest to być przeznaczonym do Nieba między innymi sługami w tym Bractwie. Prawdą: tak to na litość i miłosierdzie Jey Macierzyńskie przytoci. Panią Ona jest, pełną łaskawości w uwalnianiu, pełną szczerobliwości w obdarywaniu; pełną słodkości w świebie używaniu, mowi Bernard Święty: *Clemens liberando, pia largiendo, dulcis sedando.* Cokolwiek mieć od BOGA

9. pragniemy; BOG chce, żebyśmy przez Nie wszystko mieli. Może Ona wszystko wyiednać u BOGA; bo BOG wszystko gotów jest uczynić dla Niey. Ani mi mowcie Chrzęścianie Pobożni: Pozwalamy, iż czyni i uczyniá już nie raz Marya wiele łask i dobrodzieystw światu, bo w Jey ręku złożone są skarby litości Boskiej, zdaniem Efrema Świętego: *In manibus ejus sunt thesauri miserationum Domini;* ále, żeby ie wyświád.

świadczyłá przez Rożaniec, gdzież to jest? Coż tedy? to nie Rożańcem Marya pokazała tę łaskę, gdy zá czasów Dominika Świętego sto tysięcy Albingensów Heretyków Kościół Boży ná głowę pokonał? to nie Rożańcem Márya oświadczyłá to dobrodzieystwo, gdy Szymon Mansfertyulz Wodz niesłycháne nad nieprzyjacielem, ztoczywszy bitwę, garstką, iák drugi Jozue ludzi, zwycięstwo otrzymał? to nie Rożańcem Marya dokazała, gdy przezeń Janowi Austryakowi nad Turkiem, blisko wyspy Echinad pod Lepantem, tryumfować kazała? O! gdybyć i my teraz ná pokonanie nieprzyjaciół naszych, takie modlitwy, takie nabożeństwa, takie obchody Rożańcowe czynili, iakie po całym Rzymie niegdyś zá czasów Dominika Świętego Brácia i Siostry tego Rożańcá czynili; niepodobna, żebyśmy iakichkolwiek nieprzyjaciół naszych ná głowę pokonać niemieli. Brácia i Siostry Rożańcá Máryi, są to owi mocni Kościoła Bożego stróże: Ná murach twoich Jeruzalem postawiłem stróżów, *Super muros tuos Jerusalem constitui custodias,* mowi Duch Przenayświętszy. Brá-

cia i Siostry Rożańca Maryi, są to owi ludzie podobni do Moyżeszów; bo gdy drudzy za ludem orężem woiują z Jozwem, oni ręce i serce swoje do BOGA podnoszą z Moyżeszem. Bracia i Siostry Rożańca Maryi, są to owi podobni do Dawida ludzie; bo iak Dawid nie mieczem, ale łaską Boską uzbroiony, dumnego pokonał Goliata. *Tu venio ad me cum gladio & hasta, ego autem*
 17. *venio ad te in nomine Domini;* tak oni nie orężem, ale Rożańcem straszą się zdziłą nieprzyjaciółom Kościoła Bożego. Świadkiem tego jest najwyższy Kościół Bożego Rządca Pius V. Papież, który po zniesieniu Albingensów Heretyków, to Bractwo Rożańca na pamiątkę tak wielkiego zwycięstwa w Kościele woiującym na cały świat uchwalił.

II. Cóż tu teraz powiemy o drugiej własności łask tego Bractwa? Gdyby to być mogło, żeby ci wszyscy, którzy są ocaleni i oswobodzeni na duszy swojej, po części i przez rożaniec, otrząsnawszy się z śmiertelnych prochów swoich, wyszli na pokazanie się oczom moim z grobow; Spytałbym ich

ich wszystkich z osobna, co którego w szczególności zbawiło, co w szczególności któremu zwycięstwo nad nieprzyjacielem duszy ziednało. Rożaniec bowiem ma przedziwne sobie od Stolicy Apostolskiej łaski nadane. Zbawić więc w nim iakże niema każdego pobożnie się zachowującego? iak niema bronić każdego od sił szatańskich wykonywającego w nim wszystkie powinności i ustawy zbawiennic? Jeżeli on ma tę łaskę, iak czytamy między innymi: iż wielu chorych i niemocnych przez nabożne odprawianie jego do pierwszego przyprowadza zdrowia; iż wielu w niewoli zostających z ciężkich wyprowadza na wolność kajdan; iż wielu tonących wysadza na ląd żywo z ostatniej prawie niebezpieczeństwa zguby; O! iakże bez wątpienia daleko bardziej ma te łaski, które się tyczą Braci i Siostr wiecznego zbawienia duszy. Czemu? bo na to postanowiony od Piusa Papieża, Na to przyięty od Kościoła Bożego, Na to po całym ugruntowany i rozszerzony świecie; żeby zostający w nim, nie tylko co do ciała, ale i co do duszy, pomoc i ratunek z MARYI nieomylnie brali. Ma-

P.
Kier-
ski S.
J.

ią bowiem inne bractwa według miar
ry i okoliczności przyzwoite łaski
i dobrodziejstwa sobie od najwyższych
Głów Kościoła Bożego przywiązane.
Ma Bractwo Pocieszenia MARYI tę
łaskę, iż wszystkich garnących się, be-
dących weń wpisanych, w swych utra-
pieniach do MARYI; MARYA miło-
ściwym cieszcy i zapomaga sposobem.
Ma Bractwo Szkaplerza Świętego tę
łaskę, iż wszyscy nabożnie go nożący
na sobie za życia; w każdą po śmier-
ci swojej Sobotę oglądają z stępującą
do Czystca MARYA. Ma Bractwo Ser-
ca JEZUSOWEGO tę łaskę, iż zachowu-
jącym się w nim cnotliwie; w ostatnim
skonaniu przybywa na ratunek z JEZU-
sem MARYA. A za cożby jedno Bractwo
Różańca Świętego, Bractwo najpier-
wsze, Bractwo skutkami swoimi prze-
chodzące niemal inne wszystkie bractwa,
miało być z tej ogłoszone łaski? za co by
tak, iako i inne nie miało być straszne
i ogromne nieprzyjaciółom dusznym;
kiedy tym końcem, tym przedsięwzię-
ciem, tym celem jest postanowione i na-
dane od najwyższych Biskupów Rzym-
skich, żeby dusze ludzkie, i jego przyin-
nych

nych za szrodek niepośledni do osią-
gnięcia zbawienia swojego miały? Ah!
niechby powiedzieli i zeznali ci wszy-
scy, którzy się cnotliwie i pobożnie w
nim sprawują: co oni za przedziwne
pożytki z niego na sercu odnożą! Ro-
żaniec jest to owa drabina Jakoba, po-
ktorey wszyscy Poprzyśiężeni Bracia i
Siostry myślą do Niebą wstępują. Ro-
żaniec jest to owa góra Sinaj, na
którey życia Chrześcijańskiego Marya
wszystkim wpisany w to Bractwo u-
stawy podaje. Rożaniec jest to owa
Wieża Dawidowa, na ktorej rozma-
ite od Stolicy Apostolskiej zostały od-
puszty zawieszane. Czyliż to bowiem
mały odpust, gdy tego dnia, w który
się wpisują bracia i Siostry w ten ro-
żaniec; wyśpiewawszy się szczerze, i
przywawszy do serca swojego najswię-
tšie JEZUSOWE Ciało, odpuszczenia ka-
ry doczesney dostępują? Czyliż to ma-
ły odpust, gdy dwanaście razy na rok
bracia i siostry tego różańca, z szedłszy
się na jedno miejsce pobożnie i chwa-
lebnie; przez Spowiedź i Komunię
Świętą, z zasług nieskończonych Ukrzy-
żowanego JEZUSA czerpaia sobie zba-
wien-

wienne i potrzebne łaski? Czyliż to mały odpust, gdy zostający w tym różańcu Bracia i Siostry; wszystkich tych dobrych i chwalebnych uczynków, którekolwiek Zakon Przewodny Káznodziejski sprawować dla BOGA może, uczestnikami się stają? Nie wspominam tu, że Bracia i Siostry, chociaż niebędą na tym różańcu dla zatrudnienia swojego jakiego, byle to było słuszne i sprawiedliwe; zasługują jednak sobie z temi, i do rowney nagrody z niemi od BOGA należą, co są przytomni na nim. Nie wspominam, że bracia i Siostry dusze tego, kto y w różańcu zostawał: po wyrzuceniu się jego z śmiertelnego ciała, nieskończonemu Miłosierdziu Boskiemu prosząc o jak najszybsze wybawienie z mąk polecają. Miałam to wszystko, bo bym nie, skończony dzisiejszy bydz musił w mówieniu. Na łaski tylko, na dobrodziejstwa, na skutki przedziwne tego Różańca was proszę i zaklinam: Podźcie, podźcie wszyscy przezeń do MARYI, zámierzcie się całym sercem do służenia Jey. Macie dwóch głównych nieprzyjaciół: świat i Czarta.

Świat

Świat biie na wásze Ciało. Czart biie na wászę duszę. Świat biie pónętami, Czart biie pokusami. Świat, że iest obłudny, takimi i was chce uczynić. Czart, że iest odrzucony, takimi chce i was porobić. Nie przeto, żeby tego po tamtym i tym tak BOG koniecznie wyciągał: Bo świat ten nie dyabeł z początku ale BOG uczynił: Potym dopiero przez zepsucie swoim uczynił go dyabeł, mowi Chryzostom Święty: *Nec ab initio hunc mundum fecit diabolus sed DEUS, postea corruptione factus est diaboli.* A jeżeli świat z siebie sam Boskim iest, zepsucie zaś świata dyabelskie iest, jak daley przydaie i kończy wspomniony Konstantynopolitański Biskup Święty: *Ergo mundus quidem ipse, Dei est, Corruptio autem mundi, diaboli est;* Zebyście tego wszystkiego unikli, co psuie świat, co przy świetle psuie i gubi was; garniycie się do Różańca Maryi. Może Ona i was ocalić; i to, co was gubi, oddać. Bez niey inaczej nic nie wskoracie cale. Choćbyście nie wiem jakie sposoby mieli, jeżeli iey na pomoc i ratunek nie wezwiecie: na nic

Hom
18^{sup}
Mat:

nie wam się to nie przyda. Pomoc, poręka najkuteczniejsza iey jest, tak: że iák każdy, z nauki Bonawentury Świętego, co się od Niey oddali, zginać musi; tak każdy, co się do Niey nawroci i uda, zbawienia uchybić nie

Libr: moze: Sicut o Beatissima omnis a te aver-
1. Ph: sus Et a te despectus, necesse est ut inte-

C. 5. réat; ita ad te omnis conversus, Et a te
respectus, impossibile est ut pereat Gdzież to zaś nayprzedej oboie odzyskać dla siebie możecie, żebyście áni zgubie popadli, áni zbawienia chybili? w Rożańcu. Tu MARYA pokaże wam się prawdziwie Matką; bo wy też iey pokażecie się prawdziwemi synami. Tu MARYA zleie na was błogosławieństwa swoje; bo wy iey też przełożycie niedostatki wasze. Tu MARYA otrze łzy zoczów waszych; bo wy też uważywšy sobie, że w iey jesteście rożańcu, zdobywáć się na żal serdeczny za grzechy wasze, żeście niemi kiedy obrazili BOGA swojego, musicie. Nie odrzekaymyś się więc iey służyć, ále raczey, co mamy w sercu, wykonaymy to w skutku. Położymy imiona nasze w iey bractwo; á ona nam

ie

ie wpisze za to w Księgę wiecznego żywota. Może ona nam więcej uczynić, niż ten wodz żołnierzom swoim, co ich ma w swoy wpisanych rejestr. Może więcej uczynić, niż ten Nauczyciel Uczniom swoim, co ich ma przezwiśka położone na karcie. Może nawet więcej uczynić, niż ten Oyciec i Matka, co mają nie czernidłem, ále krwią swoją rodzicielską zapisane dzieci swoje w sercu. Łaska wość iey nieprzebrana jest dla tych, co się iey poddają: *Clemens subiectis*. Pobożność iey niewyśławiona jest dla tych, co dla iey poprawę życia przed się biorą: *Pia Correctis*. Słodkość iey nie wypowiedziana jest dla tych, co od iey ulubieni zostają: *Dulcis prae dilectis*. Ah potrzebasz czego więcej jeszcze? powiedzcie? Powiedzcie, bo mnie się zdáie, że mowi do mnie Bonawentura Święty: MARYA, jest to morze gorzkie biesom, MARYA, jest to gwiazda morska ludziom, MARYA, jest to Panią wszystkim stworzeniom. Coż za tym idzie? Oto to, że, jeżeli chcemy, áżeby w przepáś bezdenną rzucone były nasze od nas pokusy; MA-

RYI

RYI wzywamy. Jeżeli chcemy, żeby ciemności burzliwe świata tego rospędzone były od nas; MARYI o to prosimy, Jeżeli chcemy, żeby wszystkie nasze zbawiennie były rządzone sprawy; MARYI się w tym polecamy. Zgoła: czy jesteśmy grzechami obciążeni, czy prześladowaniami obciążeni, czy pokusami skolatanymi na MARYA, jak na wieżę Dawidową spoglądamy. Ku niej oczy, ku niej myśli, ku niej serca nasze obracamy, woła na nas Święty Tomasz z Willa-

*Serm. 3 de Nati-
vit: B. M.* *nowa: O homo in quacun-
que tribulatione ad Mariam fuge, sive peccatis affli-
ctus, sive persecutione attritus, sive tenta-
tionibus turbatus, hanc turrin petito, ad
Mariam confugito.* Pomniemy na to,

że, gdyby nie MARYA, dawnoby już i Nieba i ziemia zginęły; dawnoby i my między niemi starci dla nieprawości naszych byli. Ona nas, iak tylko chce i może, ratuje. Oyciec bowiem, jeżeli się dla grzechów naszych na nas zagniewa, tak: że się sprawiedliwość jego Boska po nim domaga:

*Psal: Deficiant peccatores a terra, & iniqui ita,
103 ut non sint;* to pokazuje mu rany Sy-

na swojego. Syn znowu, jeżeli się przez zemstę iaką na nas oburzy, tak: że też samą na niego nastaje: *Ufquequo peccatores Domine, uf- Psal: quequo peccatores gloriabuntur?* to mu 93 pokazuje pierś swoje. Tam Oyciec wspomniawszy na rany Syna odwrócić musi zemstę swoją; tu Syn spojrzawszy na pierś Matki, zatrzymać musi gniew i zapalczywość swoją. Zeby zaś wstawienie się iey niebyło za nami do Ojca i Syna zawodne; mowi do każdego z nas bez przestanku: Synu zgrzeszyłeś? nie przydawayże grzechu do grzechu więcej; ale za dawne żałuj, żeby ci odpuszczone były: *Fili peccasti? Eccl: non adjicias iterum, sed de pristinis deprecare, 21 ut tibi dimittantur.* O! co to za uko-

chana Matką, która i za oczy nie zapomina o dzieciach swoich. O! co to za przemożna Pani! która i niewidząc, zna i ratuje poddanych i slug swoich! Pamiętajmyż więc na te iey Macierzyńskie wylane całe ku nam wnętrzności. A jeżeli niechcemy, żeby nas wygluzowała z księgi żywota wiecznego; najmnieylzegoż strzeżmy się grzechu w życiu naszym, bo inaczej

nie padli. Prosiemy cię przez chwałę
tę twoją: prosiemy cię przez nieprze-
brane łaski twoje: Pokazuy nam się
Matką w tym doczesnym życiu; że-
byśmy cię w wiecznym wraz
z Synem twoim wielbili
w Niebie. Amen.



K A Z A N I E

NA DZIEN SWIĘTEGO JANA
K A N T E G O,

*T razem przypadające Bractwo
TROJCY Świętej.*

w Brátoszewicach. 1773.

*Et vos similes hominibus expectantibus
Dominum suum. Luc: 12.*

CO to jest Słucháczé Naymilszy? że
kiedy sobie uważam całą dzisiey-
szą Ewangelią Świętą; wielkie widzę
podobieństwo i Troycy Nayświętszey,
do Błogosławionego Janá Kantego, i
Błogosławionego Janá Kantego do Troy-
cy Nayświętszey? Czyli to ztąd po-
chodzi, że Troyca Święta stworzyła
Człowiekà ná obraz i podobieństwo
swoje; czyli, że człowiek przez trzy
władze swojej duszy wyraża Troycę
Świętą ná sobie, wiedzieć niemożę.
Cożkolwiek bądź: że frzednia między
dwo-

dwoma Osobami Troycy Nayświętszey Chrystus JEZUS Syn BOGA żywego mówiąc do Uczniow swoich: *Et vos similes hominibus* podobnemi ich bydź nazywał i uczynił ludziom; znąc dać przez to nieomylnie, że ich musiał podobnemi pierwey uczynić i sobie. Bóg, żebyśmy nie wąpili o tym; każdego co tylko czyni wolą Jego: i Bratem i Siostrą, i Matką nazywa swoją, pokazując, że iak wykonanie woli Jego jest znakiem z Nim nieiakiiego rodzeństwa, tak noszenie obrazu Jego na sobie jest znakiem do Niego podobieństwa. A jeżeli to bezpiecznie o tych się mówić może, którzy dopiero oczekują na przyście swojego Pana: *Expectantibus Dominum suum*; Coż się mówić o tych niemoże, którzy w rzeczy i skutku samym dziedziczą Paną? *Et transiens ministrabit illis*? Mnie się zdaje Chrześciance Pobożni, że tym samym, iż i BOG jest przedziwnym w Kantym, i Kanty jest przedziwnym w BOGU; ma Kanty wielkie podobieństwo do BOGA. Nosił On bowiem Obraz Troycy Nayświętszey na sobie. Zachował władze duszy swojej w całości.

łości. A więc iak pierwsze jest jedną pobudką, żebyśmy uznając przedziwnego Janá Kantego w BOGU, Kantego przed Bogiem pomocy wzywali; tak drugie jest nam osobliwszą przyczyną, żebyśmy uważając Przedziwnego w Kantym BOGA, BOGU za Kantego nieustannie dzięki czynili. Lecz gdzież to oboje przyzwoliciey i zbawienney wypełniemy? Oto przy obchodzeniu dzisiejszym Bractwa Troycy Świętey. Ma tu bowiem ten Kościół między innymi i tę chwalebłą ustawę, że gdy się inne Świątynie Boskie innemi zaszczycą Bractwy; On się szczyli Bractwem Troycy Świętey. Podobno zgadnę! że to dla tego czyni, żeby to wszystko z łask i dobrodzieystw Boskich, odbierał także od trzech; co z nich inne mieysca odbieraiały pojedynczo od każdej osoby. Stańmyż tu więc Chrześciance Pobożni przy tym Bractwie, a wzywając przy nim Janá Kantego pomocy z jednej, z drugiej strony wielbiąc BOGA w Troycy Jedyne go przezeń; rzecz całą dalszego Kazania i na pochwałę dzisiejszego Świętego Patrona Polskiego, i na zbawienney nasz pożytek ludu

Prawowiernego w dwojakim następującej mowy ułożmy podziale.

Przedziwny jest Święty Jan Kąnty w BOGU; a więc przy Bractwie Trojcy Świętej pomocy Jego wzywać powinniśmy 1.

Przedziwny jest BOG w Świętym Janie Kąntym; a więc przez Bractwo Trojcy Świętej za to Go wielbić powinniśmy 2. Ad M. D. G.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

MYśląc nie myśląc Słuchacze Pobożni, iak BOG zdaniem Dawidá Króla wielorakim sposobem przedziwny jest w Świętych Páńskich swoich: *Mirabilis Deus in Sanctis suis*, za co Mu nie skończone dzięki oddawać powinniśmy wszyscy, że tak łaskawie i miłościwie potrzebom naszym zapobiegać raczy; tak między innemi przeciwnie Błogosławiony Jan Kąnty, dwojakim sposobem jest przedziwny w BOGU, z czego się do opieki Jego gárnać powinniśmy wszyscy, że tak wiele u BOGA wymodz i ziednać potrafi. W cnótach swo-

swoich wewnętrznych, i w sprawach swoich powierzchownych.

I. Sprawy iego powierzchowne a wszystkie w Bogu przedziwne, któż prosię przeliczy? Zabrał On początek urodzenia i życia swojego ná świat z Pobożnych i zacnych Rodziców Stánislawa i Anny w Miasteczku Kąnty leżącym w Dyecezyi Krákowskiéj, z kąd Kąnty nazwany, z tą dziwną uwagą: że iak Stánislaw Biskup Krákowski wzbudziąc Piotrowiną, cud nayıpierwszy okazał Polscze; tak Stánislaw Oyciec Kántego dając do Akadémii Mátki wszystkich náuk powszechnéj, cud świętobliwości z niey nayıpierwszy wydał Krákowu. Co bowiem Anná Samuela Matká uczyniła z swoim Synem, dawszy go do Kościoła Sálomonowego ná wieczną usługę BOGU; to Anná Kántego Mátká uczyniła z swoim Synem, dawszy go do Szkół Kráwowskich ná zbudowanie świata. Czegoż bowiem iak w Samuele, nie widać było w Kąntym? Pátrzeć było ná Niego, jedno co ná Anioła w ludzkim ciełe, tak: że iak niegdys Zbáwiciel JEZUS, iak mowi Lukasz Święty: *Prosciebat*

Luc: æbate, sapientiâ & gratiâ coram hominibus; tak Ján Kánty w lata, w mądrość, i świętobliwość roli co raz bádziej przed Bogiem i światem. Ztąd iest, że w krotce postąpiwszy na naywyższe naywyższych nauk stopnie; áżeby się bydz podobnym pokazał w naśladowaniu nawyższemu Nauczycielowi swojemu Chrystusowi Panu: mało miał na tym iednym, że uczył, ále nadto ieszcze do tego drugiego przyszedł, że, czego nauczał drugich, to samo czynił pierwszy. *Cæpit facere & docere.* Zeby zaś przedziwnieyszym okazał się w BOGU; co rozumiecie za stan dalszego życia obrał sobie? Oto stan duchowny, stan Kapłański, stan, iák mowi Piotr Święty, z końcá i istoty swoiey, nie iuż Królewski *Regale Sacerdotium*, ále coś więcey iák Święty Piotr *Sacerdotium Sanctum offerre spirituales homines; sicut acceptabiles Deo per Jesum Christum,* żeby tak, tym bliższym był sercá Boskiego przez obranie iego; im BÓG w ofierze bezkrewney częstszy był w uściech iego przez pożywanie siebie. A to też iest samo, co całe życie iego zdobi, i całe życie iego przedziwne poká.

pokazuje. Chrystus JEZUS, który z niekończoney miłości i dobroci swojej kłiit się z sercem iego przez pokarm ciáła swoiego przemieniając siebie w niego, á onego w siebie, iák mowi z Akwinu Anielski Doktor Tomasz Święty: *Jáko воск ieden roztopiony z drugim roztopionym воском iednoczą się, tak człowiek pożywający Chrystusa, z Chrystusem kłiit się;* do takiey go przywodził świętobliwości i serdeczney skruchy, że żadney Mszy i ofiáry Pańskiej którą odprawiał, bez łez serdecznych i łkania odpráwić żadną miarą nie mógł. Co to zá przedziwna sprawa! Święci inni ieżeli mieli jakie dary przy odprawianych Ofiarách Świętych; mieli ie od BOGA dla chwały i uszczęśliwienia swoiego. Tak Ignácy Pátryárcha Zakonu Towarzystwa Jezusowego miał wielką chwałę dla siebie, że się nád głową iego podczas bezkrewney ofiáry Pańskiej ognista pokazywałá wiśzáca kulá i okrąg. Miłam Filippá Neryuszá, i innych w záchwyceniá wpadájących przy Ołtarzách Świętych. Kanty zaś, że miał dar obfitych łez przy káżdey Mszy Świętey; miał

miał go nie dla swojej chwały, ale
bardziej dla uszczęśliwienia ludzkiego.
Bolał on serdecznie, i jak drugi Król Da-
wid, patrząc na przestępujących prawą
Boskie, i obrażających BOGA swojego:

Psal. *Vidi praevaricantes & tabescebam, quia elo-*
118. *quia tua non custodierunt.* Bolał serde-

cznie, zważając tyle Judaszów święto-
kradzko pożywających Najświętsze
Ciało JEZUSOWE. Bolał serdecznie
widząc wielu (i jak teraz ledwie nie
wszyscy czynią) nąstających na Ko-
ścioły i dobrą ich, na flug Boskich i
dochody ich, na cześć Boską i pomnoże-
nie oney, nie pamiętających ciele, ani na
te Świętego Piusa Papieża słowa: (*)
Sacrilegii crimen incurrit, qui praedia Ec-
clesiastica vexat: ani na to Salviana Mar-

Libr. silijskiego Biskupa zdanie: *Sacrilegii*
8. *de* *genus est Dei odisse cultores.* Otoż, żeby
Gub. łatwo mógł przebłagać za te nieprawo-
Dei. ści zagniewanego BOGA; iżami swoje-
mi przy każdej ofierze skrapiał i po-
lewał Ciało Jezusowe, żeby Go do li-
tości i miłosierdzia zmiekczywszy na-
kłonił, tak: że choćby już żadney in-
ney zwierchniey nie miał sprawy; ta-
fa-

(*) *In decret: Grat: part. 2. causa 12. &c.*

sama jedna przedziwnym go czyni w
BOGU. Coż mowić dopiero, że co-
kolwiek czafu zbywało mu od nauk;
ten wszystek albo na gorliwe Kazania,
szukając zbawienia dusz ludzkich, albo
na gorące modlitwy, wpadając w prze-
dziwne zachwycenia, obracał, iłożył?
Prawdą: łaską to Boską wszystko czy-
niła; lecz czyliżby tego samą przez
siebie dokazała łaska; gdyby w tym i
Kantego nie nastąpiła wola? Praco-
wał on z łaską Boską, a łaska Boska z
wolą jego. Ztąd pochodziło, że i jak
przedziwne były jego sprawy zewne-
trzne, iż mógł mowić: *Łaska Boska nie* 1.
była we mnie nadaremna: z Pawłem S; *Cor:*
tak przedziwniejsze nierównie były ie- 15.
go cnoty wewnętrzne, iż iemu służyło,
co rzekł o sobie Paweł Święty: Wszy-
stko mogę w tym, który mnie uma- *Phil:*
cnia: *Omnia possum in eo, qui me con-* 4.
fortat.

II. Co bowiem wam się zdaie?
Na której mu też przed Bogiem mo-
gło zbywać cnocie? bo to jest jedno,
w którym się zawiera wszystko. Czy-
li na tey, która się tycze miłości BO-
GA? czyli na owej, która się ściąga
do

do miłości bliźniego? BOG bowiem do dopełnienia świętobliwości, zachowania i dopełnienia tej dwojakiej potrzebuje cnoty, tak, że, iak do przestępstwa dwojakich przykazujących i zakazujących Przykazań Boskich, dosyć jest iedno przestąpić; tak do nie zachowania dwojakiego rodzaju tych dwóch cnot, dosyć jest ieden nie zachować. Mowicie: Nie byłby BOG przedziwnym w Janie Kąntym, uczyniwszy Go Świętym; gdyby Jan Kąnty nie był przedziwnym w BOGU, starając się być świętobliwym. Prawdą; prawdą też więc i to: że wszystkie wyznaczone od Chrystusa Paná zachował i wykonał ná sobie cnoty. Chrystus Pan kazał być miłosiernym iako Oyciec Je-

Luc: go Niebieski miłosierny jest: *Estote misericordes, sicut & Pater vester misericors est;* Czyliż tej cnoty nie wykonał Jan Kąnty w ten czas, gdy sam zgłodniałym będąc, kawałkiem chleba swoim, innych zgłodniałych nasycił i karmił? Chrystus Pan swoy ostateczny sąd od tych słow między innemi stanowić będzie: Nagi byłem a nie okryliście mnie: *Nudus eram & non cooperuistis*

Marc
25.

me.

me: Czyliż tej cnoty nie zachował Jan Kąnty w ten czas, gdy ostatnią suknią z siebie zdeymował, a nagość ubogich pokrywał? Chrystus Pan błogosławionemi ogłasza w Ewangelii swojej tych, którzy są czystego i niewinnego serca: *Beati Mat: mundo corde, quoniam ipsi Deum videbunt;* 5. Czyliż tej cnoty do grobowey deszczki iak lilii między cierniem nie dochował Jan Kąnty w sobie? Podżmysz do owych włosiennic ostrych, do owych biczow i dyscyplin krwawych, do owego ściśłego i twardego postu. Moyżesz, żeby był odebrał tablicę Przykazań Boskich ná górze Sinai; poscił dni czterdzieści, Jan Kąnty, żeby był został, zachowując te przykazania, Świętym; poscił cale życie, a poscił tak ściśle i surowo, że mało co jadł, mało co sypiał, mało co i żył. Słuchaycie bowiem co o nim w Kapłańskich Paterzach świadczy Kościół Boży: *Brevis illi somnus atque humi, vestis quæ nuditatem, cibus qui mortem duntaxat arceret.* Ze nie dla tego się zasilł, żeby dłużej żył, ale dla tego iedynie żył, żeby się dłużej trapił i dręczył, samey tej nadgrody cnotom swoim pragnąc

gnąć od BOGA co Jan od Krzyża Pa-
ti & contemni. A że wiedział do te-
 go, co mówi Daniel Prorok: iż przy-
 poście dobra jest modlitwa i jałmużna;
Tob: niżejli zakopane skarby, Bona est oratio
12. cum jejuniu & elemosina, magis quam
thesauros auri recondere; nie więc ta-
 kiego nie opuścił, w czymby rady Da-
 nielowey nie wykonał, tak: że, o któ-
 rey tylko cnotcie mówić będziemy; ká-
 żdą miał i zachował w sobie. Jeżeli
 o jałmużnie; iemu służy co rzekł Duch
EccI: Przenajświętszy: Elemosinas illius e-
31. narrabit omnis Ecclesia Sanctorum. Je-
 żeli o pokarmie i iego nápoiu; iemu
 służy, co powiedział o sobie pokutują-
cy Dawid: Cinerey tanquam panem man-
Psal: ducabam & potum meum cum fletu mi-
101. jebam. Jeżeli o iego pokorze i wzgá-
 dzie świata; na nim się sprawdziło to,
 co napisał Micheasz Prorok: *Humilia-*
tio tua in medio tui. Słowem: Czło-
 wiek to był poślany od BOGA, któ-
 remu Imię Jan, gdy nadane było; nie
 więcej już nie potrzeba, tylko zwa-
 żyć i przyznać to sprawiedliwie, iż
 iako się z tamtego niezmiernie cieszy-
 li wszyscy, że się narodził taki, ná-
 któ-

którego niepowstał większy; tak do te-
 go pomocy gárnać nam się przynależy
 wszystkim, że to taki iest Święty, któ-
 ry iest ze wszystkim przedziwny w
 BOGU. Stoi on przed Tronem i Má-
 iestatem BOGA żywego, A którego nie-
 gdyś kochał przez wiarę, spodziewając
 się Go oglądać przez nadzieję; ná tego
 teraz twarz w twarz zapátruiać się w
 Niebie, prózby i niedostatki nasze u
 Niego wspomaga przez swoją opiekę.
 Patronem iest Korony Polskiej; cózby
 Mu było po samym Imieniu, gdyby
 nas nie miał ratować i w samym sku-
 tku? nie Chrześciance Pobożni. Wie-
 le mogą Święci Pańscy, że są tylko
 Święci; więcej mogą Święci Pańscy,
 gdy są Patronowie ziemscy. Máią ró-
 żne Państwa różnych swoich Patronów
 przed Bogiem. Ma i między innemi
 opiekána nasza Polska Kantego Świę-
 tego. Zanośmyż do Niego prózby ná-
 sze; á on nam przyspieszy opiekę swo-
 ją. Wiele teraz może w Niebie u BO-
 GA, bo wiele przedtym czynił ná zie-
 mi dla BOGA. Mamy po temu czas,
 mamy po temu i okoliczność. Czas,
 á czy może być kiedy nieszczęśli-
 wszy

wlzy iak teraz? Podobno żadnego tu z was niemałz, któryby gorzko boleiał z Ezechiaszem Królem nie nárzekał to

Isai: *Ecce in pace amaritudo mea amara*
38. *rissima.* Wszystko się złe na świecie dzieje: bo wszyscy niemal źli na świecie ludzie. Niemają Święci swojego

poszánowania, iakby mieć powinni; nie mają też ludzie swojego poratowania, iakby mieć sobie życzyli. Czemu? o! bo iż zepsuło prawie teraz wszelkie ciało drogę swoją: *Omnis caro corruperat viam*

Gen: *suam;* niemoże też sprawdzić się teraz o nim, co mówi w Ewangelii swojej

Luc: *Dei.* Poszánowanie zaś Świętych Pań-

4. skich, czyliż może być lepsze i doskonałsze, iak onych w ich sprawach naśladować? Nie dla czegoć to innego sprawy i cnoty Świętych Bożych uważamy; tylko, żebyśmy się do podobnych zachęcali i pobudzali zdaniem Ambro-

Libr: *rum disciplina speculum, non calliditatis*
1. *off. commentarium, imitandi reverentia, non*
c. 25. *disputandi astutia.* Coby to bowiem było dziwić się wkim iakiemu dobremu dziełu; á za nim iść nie chcąc

przez

przez chwalebne naśladowanie jego? Byłaby to sprawa podobna cale Faru-
zom i Piśmiennym w Jerozolimie, co patrząc na Chrystusa, radzi nie radzi dziwili się cnotom i postępkom Jego, prawie palcem skazując Go i wytyka-

jąc przed ludem, iak świadczy o tym Marek Święty: *Admirabantur dicentes: Mare*

bene omnia fecit; á jego w cnotach i 7.
sprawach ludzkich naśladować nie chcieli.

Nie, ktokolwiek rozważa Świętych Pańskich dzieła i cnoty ich; za-

raz we wszystkim, że jest tak człowie-

kiem iak oni byli, naśladować powi-

nien, mówi Chryzostom Święty. Prze-

ciwnie, co by mu przed ludźmi poczy-

tane było za winę; przed Bogiem, u-

pewnia S. Grzegorz wielki, ściagnie
na niego karę: *Apud homines culpa, & Libr:*

apud Deum poena est, nolle bonum imita- 5. *in*

ri, quod placet. Przy łzách więc tych *Regi:*
gorzkich, któremi się teraz nieraz za-

lewamy, żebyśmy opieki Janá Kántego

doznali przed Bogiem; coż nam czynić

wszystkim potrzebá? Oto naśladować

cnot i spraw jego zewnętrznych, przy

dziśniejszym Braćwie Trojcy Świętey

garnąć się co żywo do niego mamy.

BOG

BOG bowiem jeżeli kiedyś, to dzisiaj szczególniejszym sposobem wszystko ná próżbę jego uczyni. Czemuż to? O! bo dzień dzisiejszy Janá, jest dzień w Troycy Jedyneho BOGA. Dziś bowiem i Uroczystość Kantego, i Bractwo Troycy Świętej w tym Kościele mamy. A zatym áni wątpić, iż gdyby BOG ná próżbę, o co Go prosić będziemy, niemiał uczynić dla Imienia Janá; z nieskończoney miłości i dobroci swojej uczyni wszystko dla Imienia swego. Czy to zaś uczyni sam przez siebie, czy przez próżby i wstawiania się za nami Janá; że dzień dzisiejszy jest dniem Troycy Świętej i Janá; wzywamyż Janá do Troycy Świętej, á Troyca Święta uczyni nam wszystko dla Janá. Przełożmy mu wszystkie interesa nasze; á On ie najlepiej potrafi przełożyć BOGU. Bo ten BOG dobry jest, á dobroci Jego nie masz końca ku tym, którzy Go szukają i pragną, woła Jeremiaśz Prorok:

Thre: Bonus est Dominus sperantibus in eum.

3. *animæ querenti illum.* A za się zlituie nad nami, i uczyni to ná próżbę Janá Kantego; czego podobno nigdy nie uczyni.

czynił dla innych. Polacy jesteśmy, Polaká mamy Świętego w Niebie. Polacy jesteśmy, Polaká mamy Patroná na ziemi. Prośmyż Polacy grzeszni, Świętego Polaká; á żeby się On iáko Polak uwielbiony w Niebie wstawił zá Polaká opłakaną ná ziemi. Matką oná była jego drugą, w której go pierwsza z siebie ná świat ten zrodziła. Niechże się wstawi zá nią do tej trzeciej Matki, która Go za sobą do Niebá przyjęła. Może Oná wszystko u Syná, bo Syn chce, żeby wszystko mogła u Niego. A więc i Oná Páni, i On Jey sługá, niech zá nas błagają zagniewanego BOGA; á wiem: że BOG, który jest Oycem nie stworzonej światłości, przy dzisiejszym dniu Bractwa Troycy Świętej, wszechmocnością swoją wszystko złe od nas oddali; że Syn, który jest Jednorodzony, nieskończoną mądrością swoją wszystko dobre nam znowu przywróci; że Duch Przenajświętszy, który od Ojca i od Syna pochodzi, niepojętą miłością swoją tak złego oddalenie, iáko dobrego przywrócenie przez łaskę swoją ocali i potwierdzi. Czemuż to? o! bo Jan Kanty jest prze-

przedziwnym w BOGU, i BOG znówu jest przedziwny w Janie Kantym, co w drugim krotko podziale zobaczcie Kazania.

CZĘŚĆ DRUGA.

ZEbym was Słuchacze Pobożni długo nie bawił, powiedzcie wy mnie szczerze, w jakim wy rozumieniu kładziecie przedziwnego w Błogosławionym Janie Kantym BOGA: czy, że Go niewypowiedzianemi łaskami udarował w życiu, męstwem nadzwyczajnym uzbraiając jego serce? czy, że Go wysoką chwałą uwieńczył w Niebie, ferdecznemi pociechami napełniając jego duszę? Z obojga bowiem przedziwne koło tego Świętego wypływaia sprawy Boskie. Bo jeżeli tam pokazuje się niewyśławiona dobroć i miłosierdzie Boskie, podług owych słów *Sap: Mędrca Pańskiego: Gratia Dei & misericordia est in Sanctos ejus;* Nie mniej i tu wydaie się niewypowiedziana sprawiedliwość i mądrość Boska, podług *Psal: tych słów Dawida Świętego: Exulta- 149. bunt Sancti in gloria, lætabuntur in cubilibus suis.*

I. A

I. A mówiąc o pierwszym: Czyliż to nie przedziwny BOG w Janie Kantym; gdy, co innym z łask swoich Boskich po części udzielił, to ná Niego niemal razem wszystko wysypał? Stefan Opat, i Bonawentura Święty, (że innych pominę) mieli ten dar od BOGA, że się dziwnym sposobem zátapiali w rozpamiętywaniu Męki Pańskiej, iák to poznać i uważać można niemniej z słów pierwszego: *Dzień i noc ná nic innego nie patrzę, tylko ná JEZUSA wiszącego ná Krzyżu; iáko też i z áffektu drugiego: O! Nepoto synow Adámá, którzy przez te Rány nie umieia wchodzić w Chrystusa!* Nie tymże samym BOG obdarował w życiu i Janá Kantego? Oto On zatopiony cały w Męce Chrystusowej, żeby Jey tájemnicę lepiej w gorzkości duszy swojej zrozumiał i poiał; nie wzdrygnął się poysć do Jerozolimy, tam wszystkie miejsca, gdzie cierpiał Chrystus, zwiedzić: z takim prágnieniem i gorącością ducha, że samym nawet w Machometá swego wierzącym Turku, nie lękał się Ukrzyżowanego JEZUSA, i jego Ewangelii opowiadać, odzywaiąc się

Ff

w du-

Rzymian: *Non erubescio Evangelium.*
 1. *Virtus enim DEI est in salutem omni credenti.* Wacław Xiążę Czeski, i Kazimierz Królewic Polski, byli tą od BOGA udarowani łaską, że bosemi nogami o wpół nocy w naytęższe mrozy chodzili do Świątnic Boskich, nie prawie żadnego z miłości Boskiej nie czując zimną. Nie też samę wziął łaskę od BOGA i Błogosławiony Kanty? Oto On, żeby bezobuwia w naytęższe mrozy mógł chodzić z potrzeby po dworze; z umysłu by naydłuższe suknie na sobie nosił do samey ziemi, żeby go nikt bosęgo zobaczyć i dostrzedz nie mógł. Marcin Turoneński, Mikołaj Mireński, obydwaj Biskupi i Święci, napełnieni byli tym szczęściem od BOGA, że ieden w bramie Ambieńskiej widząc ubożego nągiego, drugi w mieście Mirze trzech Panienek zły na złe przenikając zamyśl; tamten kawałkiem swęgo żołnierkiego uciętego płaszczą, ten znaczną bryłą złotą rzuconą oknem, niedostatkom potrzebujących zapobiegli. Nie to samo szczęście od BOGA spotkało Kantego? Oto On żeby po-

krył

krył nągość iednych, suknie z siebie zdejmował i dawał, żeby uśmierzył chciwość drugich, złotem samo chcąc okazanym łakomstwu ich nasycił. Myślicie: iák? Patrzcie! a dwóch rzeczcy, i wy łakomi na cudze dobra, i wy obmawiający cudzą sławę, z przykładu się Janá Kantego uczcie. Padł On na zboycow w drodze po czwarty raz idąc do Rzymu na odwiedzenie Świętych Progow Piotra i Pawła Apostołow. Rozumiałby kto, że On ile w drodze zostając bardziey w pieniądżach, niż w Opatrzności Boskiej nadzieię i ufność swoię pokładać będzie, słuchając tego, co powiedział Kaznodzieia Pański: *Sicut protegit sapientia, sic protegit pecunia?* nie. Pamiętał, ale na 5. ten przykaz Chrystusow: *Nolite possidere aurum, neque argentum, neque pecuniam in zonis vestris.* Ztey miary spytany od zboycow: iezeliby czego z pieniędzy niemiał przy sobie; gdy przez zapomnienie, że tak iest, niechcący wyrzekł, zboycy iák zboycy z niczym odeszli. Lecz uszedłszy, wolno puszczony, kilkanaście krokow, gdy sobie przypomniał przeciwnie; zwrocił ich natych-

Ff2

tych-

tychmiał do siebie, a wypruwszy zaśyte dla swej potrzeb- by czerwone złote z sukni, one iak gdyby nie swoje, wszystkie w ręce łotrowskie oddał, tak: że ci zdumiałwszy się nad taką Męża Bożkiego sprawą, z uczciwością wielką nazał Mu wszystko powrocili złoto. O iak was ten postępek chciwi i łakomi ludzie Janá Kantego ná sádzie Bóskim potępi: co to dla tego iedynie zbieracie pieniądze, żebyście dla nich wszystkich posłusznych sobie mieli: *Pecunia omnia obediunt*; co to woliecie, żeby wam bogactwa wasze ná zły wychodziły koniec, niżeli żeby BOG chwałę á bliźni wasz miał z nich zápomózenie *Ibid*: iákcie i wsparcie: *Divitiæ conservatæ in malum Domini sui*; Zgoła, co to tam macie pomieszczone wasze serce, gdzie macie złożone i wasze skárby, tak: że nie o iednym z was możnaby powtorzyć owe Chrystusowe słowá: *Ubi est thesaurus tuus, ibi est & cor tuum*. Coż się dopiero z wami stanie obmowcy i potwarcy ludzkiej sławy? Cała nauka, cała umiejętność względem ludzkiej sławy Janá Kantego w życiu tá była, co niegdys Augustyna Świętego:

Dif-

Diffamare cave, nam revocare grave. Nie usłyszał nikt z ust iego tego nigdy, żeby miał złe sádzić choć skrycie o drugich, dopieroż żeby iawnie miał niegodziwie kiedy mówić o nich; nie tak, iak wy, co bardziey przez wasz ięzyk zabićcie bliźnich waszych na sławie, niżeli milczkiem wąż może zaszkodzić przez swoje żądło ná ciebie: *Si mordeat serpens in silentio, nihil eo minus habet, qui occultè detrahit*. Nie dziw też, że ten Błogosławiony Mąż znaydując w życiu swoim te łaski u BOGA, które mieli inni Święci; znátał ná ostatku i tę przy śmierci, którą BOG wspierał innych Świętych. Pełen bowiem dni iak Abrahám *Plenus dierum*, á bardziey pełen załug iak Job *Plenus meritorum* będąc, żeby go nic nie zatrudniało; co tylko mógł mieć własnego przy sobie, rozdał ná ubogich wszystko. Ná coż to? oto, á żeby tym lepiey mógł się złączyć z Chrystusem Pánem. Pragnął On do Niego záwsze przez całe życie swoje, z tym się, co Paweł Apostoł, nieustánnie odżywając affektem: *Cupio dissolvi & esse cum Christo*. Prá-Phit-
gnę, pragnę rozłączyć się z tym śmier-
tel-

telnym ciałem, a żyć z Chrystusem. Pragnie dusza moja do Ciebie BOŻE, iako Jeleń do zdroju żywey wody.

Psal. Quemadmodum desiderat cervus ad fontes aquarum, ita desiderat anima mea ad Te Deus. Ztąd jest, że opatrzone wszystkimi Sakramentami Świętymi; pierwey Chrystusa krolującego uyrzał w Niebie, niżli świat Narodzenie Jego obchodził na ziemi. Dniem bowiem przed Uroczystością Narodzenia Pańskiego z tym się rozstał światem, tak chwalebnie i szczęśliwie, że wiedzieć niemożna: czy Chrystus umyślnie swego Narodzenia pamiątkę dla tego zatrzymał, żeby Janá z wielką chwałą przyjął do Niebá; czy Jan dla tego uroczystość Narodzenia Chrystusowego uprzedził, żeby go w wielkości swej chwały powitał w Niebie?

II. Cożkolwiek jednák bądź: pewna to Chrześcíanie moi, że BOG z skarbow nieprzebraney dobroci swojej podług wielkości łask użycanych Świętym swoim na ziemi, nádále wielgość chwały im krolującym w Niebie. Niemasz bowiem u niego takiego ułożenia, ani Boskich Jego wyroków ro-

spo-

sporządzenia, żeby náprzykład przez wzgląd ná osoby, większą jednego niż drugiego wieńczył chwałą w Królestwie swoim; widząc daleko mnieysze tamtego niż tego zasługi poprzedzone do tej chwały na ziemi. Nie. Miara Jego Boskiey odpłaty wieczney; ludzkiey zasługi doczesney na rowney szali zawieszzone zostają w ręku Jego. Co człowiek tu zasieie, mowi Apostoł Paweł, w czasie; to zbierać tam będzie w wieczności. Jeżeli zasieie skazitelność w cieie; zbierze skazitelność z ciała: *Qui seminat in carne sua, de carne & corruptionem metet.* Jeżeli zasieie nieśmiertelność w duchu; zbierze nieśmiertelność z ducha: *Qui seminat in spiritu, de spiritu vitam æternam metet.* A wiec jeżeli łask i darow tyle miał od BOGA, iakoście słyszeli Jan Kanty w życiu swoim, że z nich żadney próżno i darmo po mimo siebie nie puścił, z którąby szczerze i wiernie wespoł pracując na wzor dobrego sługi wieczornasob nie zarábił, wiedząc: że oná jest wszystkich zasług, zdaniem Antoni-Parta ná Świętego, początkiem i celem: *Principalis causa meritorum est gratia: ia-*

kier.

Gal.
6.

Part.
2. cap.

kieyże prosię chwały nie musi mieć po śmierci w Niebie? Pokutował On tak, iak Piotr z Alkantary, w życiu swoim: a pokutą Piotra wysoką chwałę odebrała w Niebie. *O! felix penitentia, quæ tantam mihi promeruit gloriam;* a czemu by tam wysokiey chwały nie miała odebrać i Jego pokuta? Zachował On do grobowey deszczki czystość ciała i myśli tak, iak Aloyzy: a niewinność Aloyzego złączona z pokutą razem, żeby taką miała bydź uwieńczona chwałą w Niebie, zadumienie niepojęte sprawiła w Świętey Magdalenie de Pazi; a czemu by nie miała zostać uwieńczona i Jego niewinność wysoką chwałą? Martwił On na ziemi tak, iak Páweł członki swoje, i w niewolę ducha podbiiał ciało, na trzydzieści lat blisko przed śmiercią swoją nie iedząc nigdy mięsa: a umartwienie Páwła sówitemi jest nápełnione roskoszami w Niebie; a czemu by w podobne nie miało obfitować tamże i Jego? Pewnie Mu to co ubliża do wysokości chwały wieczney, że cudów nie uczynił? Nie uczynił, bo o nich niewiemy. Ale podźmy do Jego życia; a tam znajdziemy:

my: że ślepi wzrok, głusi słuch, trędowaci oczyszczenie, niemoty mowę, choruiący zdrowie, umarli życie, przez Niego nieraz odebrali. Wszak to sam Kościół Boży przyznáie: *Miraculis ante & post mortem clarus.* Niemasz tey láski, które by na gorące proźby u BOGA nie wyiednał. Niemasz tego cudu, którego by w nagley potrzebie z Bogiem złączony uczynić nie mógł. Mąż to był według fercá Boskiego cały, którego nie tylko Stołeczne Máło-Polskich Woiewodztw Miasto Krákw, nie tylko powszechna wszystkich umiejętności Matká przezacna Krakowska Akademia; ale prawie na wszystkie okolicę wszyscy ludzie za prawdziwego Proroká drugiego Janá posłanego od BOGA mieć mogli: *Omnes habebant Joannem quia verè Propheta esset.* Láski te, cuda te, dobrodzieystwa te, które za życia i po śmierci swojej bezprześcannie czynił i czynić dotąd ieszcze nie przestaie nigdy; wychłagaią tego, niemal po całym Chrześciáńskim świecie, żeby u grobu Jego te niegdyś o Chryśtusie Panu rzczone zawiesić *Ibidem* Rowá: *Bene omnia fecit & surdos fecit* 7. *audi-*

audire, & mutos loqui. Prawdą: nie przypatrowałem się doskonale, czy nie ma inszych nąd grobem swoim Piśma Świętego o sobie położonych zdaniach, przez któreby się naywyższym w Kościele Bożym mógł równać Świętym Pańskim, co do stopni zaśluzgi, swej i chwały; lecz daymy to, żeby Mu przychylni z serca Synowie na zawdzięczenie uprzejmości swojej ku Niemu przyznali to, co niegdyś Zbawiciel JEZUS przyznał Janowi Chrzcicielowi na pu-

Luc: fzczy: *Inter natos mulierum non surrexit major Joanne Baptista.* Ze nąd Janá Kantego ani w mądrości, ani w świętobliwości, ani w łaskach, ani w cudach od początków swoich aż do tych czasów nie powstał nikt większy ze wszystkich Mężów Akademii Krakowskiej: *Non surrexit major Joanne;* Mnie się zdaje, że to zeznane świadectwo o nim iedno, przewyższa wszystkie przyśtosowane z ksiąg Boskich na pochwały Jego Piśmá: *Bene omnia fecit & surdos fecit audire, & mutos loqui.* Tu, tu bowiem pokazuje się obfitość łask Boskich, z któremi wszystko dobrze czynił; a coż może być w porządku natury fzcze-

fzczęśliwszego? *Bene omnia fecit.* Tu, tu pokazuje się oczywistość cudów ludzkich, przez które się wszędzie wla- wil; a coż może być w porządku łaski głośniejszego? *Et surdos fecit audire & mutos loqui.* A jeżeli BOG tak się przedziwnym w Nim okazał co do pożytku i uszczęśliwienia ludzkiego; jak nie musi być przedziwny w nim w Niebie co do chwały i uwielbienia Jego? jaką Go tam po śmierci nie musi wieńczyć chwała; kiedy Go tu za życia taką przyozdobił sławą? Sadźmy, jak chcemy tylko na to rozumiemy nasze; przecież iednak tego nigdy w tym życiu nie poymiem, co rzekł Apostoł Paweł: Ze, ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani się w sercu ludzkim pomieści, co BOG zgotował dla kochanków swoich w Niebie. Był ten Apostoł tylko przez zachwycenie do trzeciego Niebá wzięty; jest teraz Jan Kąnty po rozstaniu się z swym ciałem do samego Empireyskiego Niebá wprowadzony. Co więc tamten powiedział o chwale Niebieskiej pojąć iey rozumem i sercem nie mogąc; to teraz ten w chwale się Niebieskiej zátapia, záżywa iey fku.

skutkiem śmym i rzeczą nieprzeſtaiając.
 Patrzy twarz w twarz na BOGA ſwoiego
 tak, iak BÓG przez łaski ſwoie nieſpuſzczał
 nigdy oká z Niego. Błogoſławieńſtwo
 Jego w wieczney odpłacie i chwale
 Niebieſkiej, procz tego, że ſię gruntu-
 ie ná iáſnym widzeniu i poznawaniu
 Paná BOGA przez owo coraz więkſze
 á więkſze náteżanie miłości ſwoiey ku
 Niemu; zaſadza ſię ieſzcze nád to ná-
 owey radości i weſelu tak nienáſyco-
 nym: że áni iuż bárdziej iak ieſt Bło-
 goſławionym byđz nie może, áni bárd-
 dziey choćby i mógł błogoſławieńſzym
 byđz nie prágnie. Pełność, pełność
 Jego chwały wiekuistej ſtaęła iuż w
 ſwoim karbie i mierze; niemoże ſię
 niczym powiękſzyć, niemoże ſię niczym
 umniejszyć mowi Proſper Święty: (*)
Qui ſummo ſolidoque gaudio inſatiabiliter
perfruuntur, ita perfectè beati ſunt, ut nec
cupiant beatiores ultra fieri, nec valeant.
 Czemuż? o! bo BÓG nie ieſt to iak
 człowiek, żeby miał ſkłamać; áni iako
 ſyn człowieczy, żeby ſię miał odmie-
 ſować. *Num. nić, Non eſt Deus quaſi homo ut mentiar.*
23. tur, neque ut filius hominis, ut mutetur;

(C) *Libr. 1. de Vita Contempl. Cap. 3.*

wyrzucił to był ná oczy Bałám Bałá-
 kowi, gdy powrociwſzy ſię od BOGA,
 zaſtał był przy nim Xiążęta Moábſkie.
 Człowiek mógłby co obiecać i zawieſć
 ieden drugiego: bo człowiek; ále BÓG,
 który ſam o ſobie przez Malachiaſzá
 mowi: *Ego Dominus & non mutor,* ni-
 gdy nikogo zawieſć i oſzukać nie mo-
 że. A więc ieżeli On powiedział U-
 czniom ſwoim, że zapłata waſza obfi-
 ta ieſt w Niebieſlech: że radości wa-
 ſzey nikt od was nie odeymie: że kto
 mnie kocha, będzie umiłowany od Oy-
 ca moiego, i ja go umiłuie; czyż po-
 dobna, żeby tego wſzytkiego nie miał
 ſprawdzić ná Janie Kantym, ſprawdzi-
 wſzy z nieſkończoney ſwoiey miłości
 ná innych Świętych ſwoich? żeby tá-
 kiej zapłaty nie miał dać w Niebie Ja-
 nowi, iak innym? żeby taką radością
 nie miał nápełnić Janá, iak innych? że-
 by tak Jan nie miał zoſtać od Niego
 umiłowany, iak inni? nie. Pan on ieſt
 nieodmienny nigdy w ſwoiey nadgro-
 dzie: *Ego Dominus & non mutor.* Pan
 On ieſt nieprzebrany nigdy w ſwoiey
 dobroci: *Suavis Dominus univerſis & mi-*
ſerationes ejus ſuper omnia opera ejus. *Pſal.*
 Pan *144.*

Pan On jest przedziwny zarówno w łaskach swoich, iako i w chwale swojej. Sypie tamte bez końca i miary, na każdego w tym doczesnym życiu, iak tylko widzi zachodzącą prośbę i potrzebę iego, *Petite & accipietis*. Zdobi

Ioan. 16. rozmaicie i nad pojęcie każdego w błogostawioney wieczności, iak tylko widzi zaśluga warte nądrody Jego. *Ecc.*

Apo. 22. *venio cito, & merces mea mecum est, redere unicuique secundum opera sua*, tak, że uważając to niedościgłe Boskich wyrokow Jego rozporządzenie w wieczności, a wykonanie onych w czasie; zgadnąć zupełnie niemożna: gdzie się ten Pan niemniej dobroci, iak sprawiedliwości w sobie pełny, przedziwniejszym okazał dla Janá: czy w łaskach tych, których mu sówicie udzielał za życia? czy w chwale tej, którą Go teraz uwieńczył po śmierci? Przyść bowiem do chwały w Niebie niemogłby być zapewne Jan Kanty, gdyby oney w tym życiu nie poprzedziły były łaski. Łaski znowu na małoby się były przydały Janowi Kantemu, gdyby onych nie był kierował do osiągnięcia wieczney chwały. Coż tedy przedziwniejszego

w Kán-

w Kántym pokazuje BOGA? czy pierwsze, co przemienia z czałem? czy drugie, co nieustaje z wiecznością? Myślicie wy iak nayzbawienniey Chrześcianie Pobożni, bo czas do tego w domach waszych macie. Mnie nie nie pozostaie na tym mieyscu, tylko wspomniawszy sobie ieszcze na to, że to Jan Kanty ani z kąd inąd, tylko z Przewacney Akademii Krakowskiej, ani w iakym Mieście, tylko w Stolicy Królów Polskich Krákwie, ani u inzego Narodu, tylko u Narodu Polskiego, wiarę, cnotę, pobożność kochającego, tak wysoką świętobliwośćią życia i śmierci całemu zaiásniał światu; że iak pierwsze między swoiemi naywiększymi zaletami ma go za naypierwszą swoię ozdobę; tak drugie szcząc się nim między innemi Świętymi Rodakami nayznośkomitszym ziomkiem swoim sprawiło to u Stolicy Apostolskiej; że Go trzecie między Patronow swoich za naycelniejszego obrońcę swojego przyięto i obráo przed Bogiem; pász za to wszystko przed tym w Sakramencie uświęconym Panem. Podćcie więc zęmną Słuchacze Pobożni, podćcie wszyscy

fcy przed ten ukryty Tron i Maieſtaſt BOGA żywego: *Venite adoremus & proſtrdamus ante Deum.* Skłóńmy z głęboką pokorą głowy i ſerca naſze. Przez to dwoie Jan Kanty zoſtał wyſokim Świętym w Niebie. Przez to dwoie my ſtaimy ſię codziennemi grzeſznikami na ziemi. Serce naſ z głową ożywia lub umarza. Serce naſ z głową zbawia lub potępia. Poddajmyſy pierwe pod tę niezbitą powinność, żeby we dnie i w nocy bezprzeſtannie lży gorzkie z ſwych oczow toczyło wo-

Jeremiając z Jeremiaſzem: Quis dabit capiti

9. *meo aquam, & oculis meis fontem lacrymarum, & plorabo die ac nocte?* Náprowadźmyſz drugie ná ten zbawienny goſcinniec i drogę, żeby ſię od żalu i prawey pokuty kraiało i pukało w ſobie, ſuchaiać rady i nauki Joela Pro-

Joel: roká: Scindite corda veſtra, & non veſti-

2. *menta veſtra.* Sercá, ſerca naſze rozdzieraymy od żalu á nie ſzaty. Sercem ſię náſzym nawracaymy do BOGA á nie ſłowy. Ponieważ zaś rozumem poymuiemy, á ſercem wierzymy: że láſki użyczące w życiu, á chwała nádana Janowi Kantemu po śmierci, z niemniej-

mniejszym naſzym iák ięgo ſą ulzczęſliwieniem i pożytkiem; nieprzeſtawaymyſz przez to dziſieyſze Braćtwo Troycy Świętey nieuſtannych dobroczynnemu BOGU zá to oddawać dziekow. Czemuż? o! bo tego wyciąga interes zbawienia naſzego. Przez to álbowiem ſamo, że mamy Janá Kantego cieſzącego ſię wiecznie z Bogiem w Niebie; mamy więkſzą nadzieię przyſcia zá nim do Niebá. Ziomek to ieſt i rodak naſz, Brat to ieſt, á iák mowił Ruben do Braci ſwoich: Ciało to ieſt naſze. *Frater enim noſter & caro noſtra eſt.* Ze Brat naſz, BOGU dziękuymy zá to; ále że naſ uprzedził do wieczney chwały, do BOGA wzdychaymy zá Nim. Stworzył naſ Oyciec, Odkupił naſ Syn, Poſwięcił naſ Duch Święty. Troyca to ieſt Święta. Trzy to ſą nierozdzielne Oſoby, których dziſ pamiątkę w tym Braćwie obchodzimy. Poſwięćmyſz więc ná podziękowanie zá Janá Kantego tey Troycy Przenayświętſzey troiaką troycę naſz. Troycę ludzką: rozum, pamięć, i wolá. Troycę nieprzyjazną: ſwiat, czarta, i ciało. Troycę ſtanu; Natury, Prawá, i

i łaski. A przez pierwsze wierzymy mocno w tę Troycę Najświętszą: wszystkie poruszenia rozumu, pamięci i woli na chwałę Jey poświęcając. A przez drugie kochamy tę Troycę Najświętszą: wszystkie powaby, pokusy, i rozkoszy dla chwały Jey zwyciężając. A przez ostatnie miemy nadzieję w tej Trocy Najświętszej: wszystkiego, co w nich jest przyobiecano, od Niey się spodziewając. Nadewszystko: że BOG jest przedziwny w Janie; prosimy, ażeby był przedziwny i w nas. Potrzebą nam łask Boskich do osiągnięcia zbawienia, a nabycia wiecznej chwały iak Janowi; Wołamyż do BOGA, żeby nas niemi zapomagał w życiu. Więc ich nierownie jeszcze ma, a niżeli ich kiedykolwiek rozdał. Niechże nam przynajmniej tyle ich udzieli, ile ich mógł udzielić najzattwardziałszym grzesznikom, żeby się niezwłocznie w całym sercu nawracali do Niego. Wszak i my na to stworzeni jesteśmy, żebyśmy twarz w twarz patrzyli na Niego. Patrzmyż teraz na Niego oczyma wiary, łącząc się z Nim nierozzerwanie, przez Jego łaski; nim Go uyrzemy przez wieki.

kniłą chwałę, złączylszy się z Nim raz na zawsze przez nieskończoną Jego miłość. Cała zabawa życia naszego niech tá jedyna będzie w myśli i sercu: stworzył nas BOG bez nas, ale nas zbawić niemoże bez nas. Zebyśmy zostali zbawieni z strony BOGA; potrzeba, żebyśmy zostali zbawieni z strony swoięv. Przyść do tego czy możemy lepiej i prędzej; iak pęłając to, co BOG po nas chce; iak pracując wspólnie z tą łaską, którą nam BOG daje; iak obcując tak na ziemi ciałem, iak gdybyśmy w Niebie obcowali duchem? Ah! táć to była osobliwsza zabawa tego życia Pawła Apostoła zabawa. Ten był szczególniejszy wszystkich spraw Jana Kantego układ. To i nasze niech będzie najzwyczajniejsze w najmniejszej okoliczności zatrudnienie. Myślą zabawiać się w Niebie, a ciałem tylko na ziemi. *Nostra autem conversatio in Phil.*
Celis est. Mowmy sobie nieustannie zapalenia na sercu, a oświeceni na rozumie łaską Duchá Przenajświętszego z Dawidem Królem: Panie i BOZE moy! Czegoż mi brakuie przy Tobie w Niebie? albo, czego mi potrzeba na ziemi krom

Psal: krom Ciebie: *Quid mihi est in caelo, & 72. a te quid volui super terram?* A BOG, który nam da łaskę dostateczną do przedsięwzięcia w dobrym: da nam i łaskę skuteczną i do wytrwania aż do zgonu życia w tymże dobrym, tak: że wszystko ná tym świecie poczytamy sobie za gnóy, byleśmy z Pávłem Świętym przyszli do uczestnictwa i widzenia chwały Boskiej. Prośmy tyá tego Paná pod przypádkóściami chleba i wina zakrytego o to z pokornym i skrużonym sercem.

JEZU dobry! JEZU łaskawy! JEZU w tym Nayświętszym Sakramencie Ołtarzá cały, z Duszá, Bóstwem, i Ciałem mięszkáiący! przez tę nieskończoną dobroć Twoię prosimy Cię pokornie: Zápál serca nasze tym ogniem miłości, którym pałał w życiu swoim ku Tobie Przedziwny Jan Kanty. Nádto, nie prosimy Cię o nic więcej. Skoro bowiem to uczynisz dla nas, cóś wyświadczył dla Jáná; my się za pomocą Twoią chwycimy tego, czego się nie wzbrániał Jan. Serce nasze żadney nádaremno nie puści Twoiey łaski. Serce nasze żadnego najmnieysze-

go Twego nie odrzuci natchnienia, bo go ogień zagrzewać miłości Twoiey będzie, tak skutecznie: że pałając Tobą w tym życiu; póty się nienafyli, póki w przyszłym chwały Twoiey nie zobaczy. *Satiabor cum apparuerit gloria tua.* W ten czas, w ten czas spocznie w Tobie, bo teraz jest niespokoyne. Zmiłujże się więc Panie według wielkiego miłosierdzia Twoiego; á iakéś się pokazał w Kantym á on w Tobie przedziwnym, tak się przedziwnym pokaż i w nas przez łaski i chwałę Twoię. Pamiętaý że i my dzieła rąk Twoich, że i my ludem Twoim, á Ty Panem naszym. Zrządźże nam tak w czasie, żebyśmy Cię wielbili w wieczności. śpiewając Ci z onemi dwudziestą czteremi słarcami: *Dignus es Domine DEUS nos- 16. ser, accipere gloriam & honorem, & virtutem, quia Tu creasti omnia.*

A M E N.



K A Z A N I E

NA DZIEŃ SWIĘTEGO STA-
NISŁAWA KOSTKI,

SOCIETATIS JESU.

w Rawie u WW. Ichmościow XX.
Jezuitow. 1772.*Si vis esse perfectus, vade, vende omnia,
quæ habes, & da pauperibus, & sequere
me. Math: 19.*

PRzyszedłszy łaskawie wezwany na to
miejsce Słuchacze Pobożni, przy-
znać się wam poniekąd szczerze nie
bez serdecznego podziwiania muszę:
iż gdym wziął przed się do czytania
dzisiejszą Ewangelią Świętą; stanęło
mi zaraz dwóch równych powołaniem,
ale nie równych usłuchaniem Młodzia-
now w żywey uwadze i myśli: ieden
niegdyś młodzian Ewangeliczny, dru-
gi dzisiejszy młodzian Zakonny. Pier-
wszy patrzący oczywiście na sprawę,
cudą

cudą, i Osobę Syna Boskiego. Drugi
wewnętrznie tylko uważający natchnie-
nia, łaski, i poruszenia Ducha Przenay-
świętszego. Chrystus JEZUS średnia
Osoba między Oycem i Duchem Świę-
tym, nie innym celem i końcem po-
wolywał obydwóch do siebie: *Si vis
esse perfectus, vade, vende omnia, quæ ha-
bes, & da pauperibus, & sequere me*;
tylko ażeby tak doskonałym przez
wzgardę rzeczy ziemskich uczynił pier-
wzego, iak doskonałym uczynił przez
wzgardę samego siebie drugiego. A
jeżeli tamten zaślizawszy tę Chrystu-
sową radę: *Jeżeli chcesz być doskona-
łym, idź, sprzedaj co masz, i rozdaj u-
bogim*; smutnym natychmiast i pomie-
szanym w sobie od Chrystusa odszedł,
coż za przyczyna? BOG przez nie-
skończoną miłość i dobroć swoją za-
wsze jest na pogotowiu dla każdego z
łaskami swoimi; byle tylko każdy był
na pogotowiu do przyjęcia onych z
prośbami swoimi. I jeżeli się to dzie-
je, że łaski jego nie we wszystkich ie-
dnako skutkować się zdają; to nie po-
chodzi z żadney Osoby Trojcy Nay-
świętszey stwarzającej z niczego czło-
wie-

Levit. wiek. Nie z Oyca; bo ten mowi:
 11. *Sancti estote, quia ego Sanctus sum.* Nie
 Mat: z Syna; bo ten powiada: *Estote perfe-*
 5. *cti, sicut & Pater vester celestis perfectus*
est. Nie z Ducha Świętego; bo ten z
 Luc: tym się oświadcza: *Ignem veni mittere*
 12. *in terram, & quid volo, nisi ut accenda-*
tur. Zkądże więc? z własney woli i
 uporu człowieka. Mogłby był bez wą-
 pienia i Ewangeliczny młodzian Świę-
 tym tak wysoce zostać przed Bogiem,
 tak cudownie zostać przed światem;
 iak został przed tym oboygim mło-
 dziuchny Stanisław Kostka. Lecz, że
 mu się radą Chrystusowa do wykonania
 zdała przytrudna; świętobliwość też
 dwoiaka do nabycia stała mu się nie-
 podobna. O! iakieśmy BOGU nieskoń-
 czone dzięki przed tron i Maiestat Je-
 go Sakramentalny śać zawsze powin-
 ni Chrześcianie! zważając te przedzi-
 wne Jego rozporządzenia Boskie, że
 czego wyższy podobno w leciech E-
 wangeliczny młodzian nie dopiął, że
 niechciał; tego ośmnaścieletni Kostka do-
 kazał, że usiłował! Święcimy my
 dzisiaj chwalebłą Uroczystość Jego; a
 ta jedna dwoiako nam go być pokazu-
 zuie

zuie Świętym: i Świętym wielkim przed
 Bogiem, i Świętym cudownym przed
 światem. Świętym wielkim przed Bo-
 giem ztąd, że wzgardził temi wszystkie-
 mi dostatkami, które go w Senatorskim
 Domu iego ná potym spotkać miały.
 Świętym cudownym przed światem
 ztąd, że nie ten Kostka znajdował się
 w Zakonie, któryby się mógł być kie-
 dykolwiek znajdować na świecie. O
 iak to nader zbawienna do oddania mu
 powinney czci pobudką dla nas, że to
 urodzony Polak naszego Królestwa, że
 to ziomek bliski naszego Woiewodztwa!
 Lecz, iakimże to przedzey i którym o-
 świadczemy sposobem? Oto naśladować
 tey Jego wysokiey świętobliwości przed
 Bogiem. Oto wzywając tey Jego cudo-
 wney świętobliwości przed światem.
 Zakon Jego cały zapala się zawsze do po-
 dobney temu świętobliwości. Królestwo
 nasze całe wylewa się zawsze ku Jego
 przemożney pomocy. Stańmyż i my w
 pośrodku; i tego Zakonu, i tego Króle-
 stwa; a z wysokiey Jego świętobliwo-
 ści przekonamy się, że nam iey ná-
 śladować potrzebá; a z cudowney Jego
 świętobliwości nauczmy się, że nam
 iey

iej wzywać należy. Ze mnie wezwanego raz pierwszy na to miejsce to będzie: że całą rzecz całego dalszego Kazania w dwóch Częściach tak jaśniej przełożę. Proszę o pilną uwagę.

Nie możemy prędzey uczcić Stanisławą Kostkę za wielkiego Świętego przed Bogiem; iak, gdy tey Jego wyrokowej świętobliwości będziemy naśladowali przed światem. 1.

Nie możemy lepiej uczyć Stanisławą Kostkę za cudownego Świętego przed światem; iak, gdy tey cudowney świętobliwości Jego będziemy wzywali przed Bogiem. 2. Ad M. D. G.

CZĘŚC PIERWSZA.

ZEbym zaraz Chrześcianie Pobożni rzecz wziął od swego początku, pewna to jest i nieomylna prawda, iż cokolwiek Kościół Boży cnot i przykładów Świętych Pańskich wystawia nam i przypomina w sobie; wszystkie te, iak radzi S. Innocencyusz III. Papież, ku naśladowaniu naszemu skierowane bydź mają. *Sanctorum exempla*

finc: perspicaciter recordamini. Cożby bowiem 20. był za cel inży obchodzenia Ich do-

roczney pamiątki; gdybyśmy tylko uważali Ich poprzedzone sprawy, a do podobnego czynienia, co Oni działali, nie zapalali się w sobie? Byłoby to jedno, co zdaleką zniżające się ku ziemi palcem wytykać obłoki; a nie modz się ich całą ręką chwycić. A przecię pełen Ducha Bożego Jan Karnoteński Biskup powiada, że przykłady Przodków są to podniety cnot. *Exempla majorum sunt Libr: incitamenta & fomenta virtutis.* Pożądanie więc i cześć powinna żebyśmy oświadczyli tym Świętym Bożym, a między niemi dzisieyszemu Stanisławowi Kostce; nie możemy tego lepiej uczynić, iak gdy naśladować będziemy Jego świętobliwości przed światem. Cemuż? O! bo tak wyrazimy na sobie podobieństwo żywe: i cnot Jego przyrodzonych; i cnot Jego nadprzyrodzonych.

I. A mówiąc nayprzod o tym, co Mu było pobudką, żeby się był na wieczne usługi poświęcił Zgromadzeniu temu, które wszystkim innym (a za późniejszych od nich postanowione czasów) równa się Zakonom; Zgromadzeniu temu, które od początków swoich

ich zawsze naysposobniejsze Kościołowi Bożemu zostaie; Zgromadzeniu temu, które pracą, nauką, i świętobliwością swoją, na wszystkie cztery części świat cały oświeca; powiedzcie mi proszę szczerze, byli poprzędzone do niego namowy lub obietnice iakie, i nie raczej własna chęć i dobrowolne wykonanie natchnienia Ducha Najsświętszego? O iakbym ja się za szczęśliwego zaprawdę poczytał, gdyby w uszach moich z tego tu cudownego Objawu tak Matka Boska na któregoż was wyróżnie zawołała, iak zawołała na Stanisława Kostkę: *Wstąp do Zakonu Syna moiego*. Bo jeżeli weźmiemy na ściśle uwagę wszystkie tego Przedziwnego Młodzieńca w szkołach Wiedeńskich iedną po drugiey zgromadzone cnoty; znajdziemyż podobnego mu Świętego, a Świętego którego Polak? Był on urodzenia, com miał pierwey powiedzieć, wysokiego nader; bo początek krwi i życia swego z Małgorzaty Kryski Kancelerzówki Koronney, i Janą Kostką z Rożkowa Kasztelaną Zakroczymskiego zabierał. Lecz gdzież to w rozumie i sercu iego kiedy powsta-

ło, żeby zostając w Wiedniu, tak się z tego wynosił, iak się zázwyczaj chlubił Synowie światá, a z niemi na ten czas chełpił Brat iego starszy Paweł? Paweł co tylko bydz mogło w młodości bezprawia; na te się cały wylewał. Stanisław co tylko mogło bydz w doskonałości Chrześcijańskiej cnot świętych i chwalebnych; na te się wszystkie udawał. Paweł rzadko kiedy noc którą opuścił; żeby iey z Towarzysząmi swoiemi na swawoli i lada iakich rozrywkach nieprzepędził. Stanisław każdą noc o iak na gorzkich łzach i gorących modlitwach przetrawił. Pawłow nic na myśl nie przychodziło, tylko iedynie świat i ciało. Stanisławowi nic w sercu nie tkwiało, tylko sam BOG i Niebo. Prawda: tak potrzeba było, żeby był przyszedł do tey świętobliwości, którą mu teraz świat cały przyznaje. BOG bowiem do iedney rzeczy skuteczną swoję czaśem przywiezuie łaskę; którey gdy się kto nie chwyci, wszelkich innych niegodnym się staie. Tak Antoni gdyby był pilno nie słuchał Kazania, Borgiasz gdyby się był żywo nie przypatrzył po śmier-

ci urodzie Izabelli, Woyciech gdyby był nie wziął na ściłą uwagę nieszczęśliwego przypadku Biskupa Dytmará, czyby byli zostali Świętymi? nie. Czemu? o bo jeżeli wszystko dobre swoy początek od łaski Paná BOGA bierze, iak

Sup: to zeznáie Anzelm Święty: *Omne bonum à gratia Dei sumit originem*; toć ta

Epist. ad łaská musi bydź prętka, musi opieszłości nie lubić, musi tego z przestrogi

Ephes. C. 2. Ambrożego Świętego po każdym wy-

Libr. ciągać: *Nescit tarda molimina Sancti Spiritus gratia*, żeby iey iak wiatr pomi-

2. sup. mo siebie nie puszcząć; ále zatrzymać.

Luc: wśzy ią przy sobie, powiększać ią co-

C. 1. raz bardziey á bardziey przez wspópracowanie z nią ná zbawienie swoich, że BOG nie jest od tego, żeby iey niemiał užyczyć. Nawet samo pragnienie zdaniem Augustyna Świętego wsparcia od niey, jest iuż początkiem

De iey: *Desiderare auxilium gratiae initium*

Cor- *gratiae est*. Niewiemy więc z tey miar-

rept: ry, byłiby i Stanisław Kostka tak wy-

Es sokim Świętym został przed Bogiem,

grat: gdyby był, (gdy brát iego złym życiem,

C. 1. gardząc łaskami Boskimi godził w lewą,) on dobrym życiem chwytając się

ich

ich najmnieyszych, nie szedł w prawą. Lecz przecię uważając iego pieścliwość Panęcего ciała, możnaby podobno się spytać: Na co tak ostre posty? ná co tak ściłte umartwienia? ná co tak rozmaite udręczenia ciała swojego Stáni-ławowi potrzebne były? Izaliż on przez samę niewinność fercá wysokim nie mógł zostać Świętym przed Bogiem? Ah my tak sądziemy, bo nieprzenikamy z gruntu, czego to wyciąga prawdziwa świętobliwość! lecz Stanisław Kostka i inaczey sądził, i inaczey czynił. Wiedział on z Prospera Świętego: że grzech, w powszechności mówiąc, nie innego nie jest każdy, tylko pogárda BOGA, przez którą się depcą i znie-ważają prawa Jego: *Peccatum omne* *Libro*
3. de
Vit: *nil aliud est nisi Dei contemptus quo Ejus*
Cont. *Præcepta calcantur*; przeto pełnił rozkaz i naukę Duchá Przenayświętze-
Eccle: go: *Quasi a facie colubri fuge peccatum*.
21. Ztąd jest, że ná najmnieysze słowo nieforemne omdlewał i padał u stołu. Spytać go się było czemuby to czynił? á odpowiedziałby był z Dawidem Królem: Młóść mię porwałá patrząc ná przestępuiących prawá Twoie Pánie.

Coż

Coż dopiero mówić o jego głębokiej pokorze? o jego nadzwyczajnej cierpliwości? o jego wysokiej w rzeczach Niebieskich bogomyślności? O iak go te cnoty nad zamiar wielkim Świętym uczyniły przed Bogiem! Brał on się do nayliższych prac i usług każdemu, właśnie iak gdyby z Świętego Bazyłego wielkiego wiedział, że człowiek pokorny iest to samemu BOGU podobny: *Vir humilis Deo est similis*. Cierpiał on mile i wesoło potwarzy, prześladowania, i bicia od brata swojego

2. Pawła; właśnie iak gdyby to do niego w objawieniach było u Janá Świętego: *Apoc Patientiam habes Et sustinuisti, propter nomen meum*. Nie myślał o niczym więcej tylko o nieprzebraney dobroci Boskiej ku sobie; właśnie iak gdyby mu ustawicznie brzmiało w uszach, co rzekł

Sap: Mędrzec Páński: *In bonitate sentite de Domino*.
1.

II. Lecz co ia was Słuchacze Pobożni nad samemi tylko powierzchownemi Stánisławá Kofski zabawiam cnotami? Podźmy do wewnętrznej świętobliwości życia Jego. Świętobliwość wewnętrzna coż ona to iest w

sku-

skutku i istocie swojej? Oto procz owego zdánia Platoná Poganiná: że ona iest *kaiáníem się grzechów, á według Tom. natury czci Boskiej pomnożeniem; iest Syn* to według Augustyna Świętego ściślezygiá złączenie się przez miłość z Bogiem; 6.

ták, żeby iuż áni człowiek więcej nie odrywał się od BOGA, który go czyni Świętym; áni BOG więcej się nie oddzielał od człowieka, który się stara być świętobliwym. A iezeli to prawda; czyliż takie niewidziemy w Stánisławie Kofce iawnie? czy mogłoż czyie bardziej i ściśley złączone być z Ierce, iakiego z Bogiem? Wierzył On w Niego, kochał on Jego, ufał on Jemu. Przez wiarę stał się on podobnym owemu Moyżeszowi, który tak się gotującemu pokłonił krzakowi, iak gdyby w nim ná obecnego pátrzył BOGA. Przez miłość stał się on podobnym owym Serafinom w Niebie, których cáła zabawa nie insza, tylko coraz natężonym sposobem bardziej á bardziej kochać BOGA. Przez ufność stał się on podobnym wszystkim sprawiedliwym ludziom ná ziemi, którzy wszystkim prac i uczynków swoich nie

Hh

gdzie

gdzieindziej się spodziewają dla siebie nadgrody, tylko iedynie przed Bogiem.

Sap: *Iustus si morte preoccupatus fuerit, in refrigerio erit.* Wiarą zbliżyła go do BOGA. Miłość złączyła go z Bogiem. Ufność nasyciła go Bogiem. Wiarą zniewoliła jego rozum. Miłość opánowała jego serce. Ufność przeięła jego duszę i ciało. Ah! mogą być nad te, które zbawienniejsze do nabycia świętobliwości wysokiej przed Bogiem, frzodki? Niewiem, niewiem Słuchacze Pobożni. Chyba, żeby ie to iasniey i oczywisciey okazać potrzeba? ale niech i tak będzie. Patrzcie patrzcie, a niepojętym Stanisławą sprawom wszyscy się dziwuncie: Podobnaż to, żeby ten ośmnaścieletni Młodzieniaszek bez towarzyszą, bez pomocnika sam ieden w krotkim czasie przeszło tyśiąc mil Włoskich z Wiedniá do Rzymu pieszo przebieżał? żeby ten Młodzieniaszek niczym innym, tylko iak niegdyś Eliaż Prorok chlebem od Anioła sobiepodanym, tak on Najswiętszym Ciałem Jezusowym z rąk Anielskich za przyczyną Barbary S. przyjętym, ná tak daleką podróż swoię zafilił się i umocnił? żeby ten Młó-
dzie-

dzieniaszek wszystkie trudności i przeszkody, które mu to w Wiedniu, to w Niemczech, to w Rzymie samym zarzućano z strony nieprzyjęcia go do Zakonu, przełamał? i z płaczem do niego od Borgiaszów Świętego przyjętym został? Otoż, iak temu mocno wierzył i ufał, że mu się za pomocą Boską wszystko powiedzie; tak złączony cały przez miłość serdeczną z Bogiem, niby ów drugi Páweł Apostoł odzywając się ustawnie: *Charitas Christi arguet nos*, z niewypowiedzianą duszy swej radością dokazał. Moy Boże! czy był kto o podobnych do nabycia świętobliwości przed Bogiem zatargach i trudnościach? Piotr poszedł za Chrystusem; ale że patrzył ná Niego. Máteusz wżgárdził wszystkim; co tylko miał, dla Chrystusa; ale też bo inaczej iako grzesznik i lichwiarz usprawiedliwionym być nie mógł. Stanisław ná hatchnienie Boskie daleko, Stanisław przy niewinności sumnienia, wszystkie do osiągnięcia świętobliwości przełamał przeszkody; możesz być co dziwniejszego w których Świętych? a Świętych tak młodych iak Kostka? a Świętych

tak w krótkości czasu wiele wypełnia.

Sap: iących iak Kostka? *Consummatus in bre-*

4. *ui explevit tempora multa.* a Świętych
tak ciałem i duszą przypodobanych BO-

Ibid: GU iak Kostką? *Placita enim erat Dio*

anima illius. Coż gdy uważemy ieszcze

tę samą iego niepojętą miłość ku BO-

GU, którą cały ku niemu w ciele i du-

chu rozgorzały pałał? Ah! ah! na iak

wysoki świętobliwości iego przed Bo-

giem wnidziemy stopień i szczebel!

Miał to szczęście od BOGA udzielone

sobie za życia Antoni Padewski, że na

księdze iego wdzięcznym ciele uśladł

JEZUS. Miał tę łaskę nadaną sobie

od BOGA Symeon staruszek, że w Ko-

ściele Jerozolimskim na ręce swoje zbła-

wienie i światło Narodu ludzkiego przy-

jął, wołając z niewymowną radością

sercá swojego: *Nunc dimittis servum tu-*

Luc: *um Domine secundum verbum tuum in pati-*

2. Teraz, teraz Panie wypuszczaś Ruge

twego w pokoiu. Czyliż tegoż same-

go szczęścia, i tey samey łaski nie-

miał i Stanisław Kostka? Gorzał on

miłością Pana BOGA; i ta miłość na-

tężona ściągnęła do niego Mátkę Bo-

ską z Nieba, która małego JEZU-

SA

SA położyła na pierśiach iego wcho-

robie. Gorzał on miłością Pana BO-

GA; i ta miłość sprawiła, że ów wielki

potym General całego Zakonu Klauzyfz

Aquaviva pokleknałszy przy nim na

modlitwę wstrzymać się od łez obfi-

tych i łkania nie mógł. Gorzał on

miłością Pana BOGA; i ta miłość

gwałtowna sprawiła, że ją maczanemi

chustami w wodzie gąsić i tłumić na

pierśiach iego musiano. A jeżeli na

wierzch taka wybuchała świętobliwość

iego życia, coż tam za wielka być

musiała wewnątrz? co musiała być

za gwałtowna? Znalezione w Sercu

Ignacego Męczennika złotemi litera-

mi wyryte Imię JEZUS, choć tak

wielki płomień miłości Pana BOGA

nie wybuchał z pierś iego, iak z Kost-

ki. Cożby znalezione w Sercu Kostki?

Ba czyby ie tylko znalezione całe,

anie raczy ogniem miłości Boskiej

do szczętu strawione i ztłone ze wszy-

stkim? Bo jeżeli Oblubieniec narze-

kał w pieniach Sálamonowych na mi-

łość Oblubienicy swojej, że nią nad

zámjar raniła serce iego: *Vulnerasti Cor*

meum, Vulnerasti cor meum. Jeze- 4

li

li Filip Neryusz, niemogąc znieść por-
zarow miłości Boskiej w Sercu swo-
im, szukać musiał na czas pierśiom
swoim otwartym od wiatru ochłody.
Jeżeli Xawier Indyjski Apostoł patając
miłością Boską cały w sobie, żeby go
tak gwałtownie nie dręczyła, wołał
czasem na BOGA: *Dosyć dosyć Panie!*
Czegoż proszę wołać? z czymże się
odzywać? iak narzekać niepowinien
był Stanisław Kořka, który dla tego
tylko zaczął żyć na świecie, żeby
zmiłości Boskiej umierał w Zakonie?
Spojrzyście na ten tu jego Ołtarz.
Patrzcie ciekawie, co te wlepione w
górze oczy, co ta zrumieniona twarz
cała i lice, co te złożone ku Niebu
ręce pokazują, wyrażają, oznaczają,
jeżeli nie miłość jego ku BOGU ser-
deczną? jeżeli nie wysoką świętobli-
wość jego życia? jeżeli nie zbior wszy-
stkich tak przyrodzonych iako i nad-
przyrodzonych cnot w sobie? O! BOG
by nam dał Słuchacze Pobożni aby
i kierek tęj miłości, aby czařkę tęj
świętobliwości Stanisława Kořki, przez
którą on tak wysokim Świętym zo-
stał przed Bogiem. A przecie nam
tak-

takby potrzeba zostać Świętym, iak
został Świętym Kořka. Prożno bo-
wiem uważamy dzisiaj cnoty i życie
iego, jeżeli się do nich w sobie całym
nie zapalamy sercem. Młody Stani-
ław Kořka, a wielki i wysoki Świę-
ty przed Bogiem. Bo jeszcze Patry-
archa jego Ignacy nieodebrał od Sto-
licy Apostolskiej nazwiska Świętego,
ale dopiero był Wielebnym sługą Bo-
żym uznany; jeszcze Xawery w Po-
czet błogosławionych na ziemi od Ko-
ściola woiuiącego nie był policzony;
jeszcze Borgiasz, który go do Zakonu
przyjął, grzesznikiem się mianował i
pisał: *Franciscus Peccator*; a on iuż le-
dwo nie zaraz po śmierci tak ino-
dziuchnym będąc za Błogosławionego
po całym Rzymie obwołany: *Beatus
Stanislaus*. Czemuż my podeszli? Cze-
mu my doyrzali nie mamy się oto-
starać, żebyśmy byli Świętymi? Na-
iakiż czas odkładamy tę świętobli-
wość życia naszego? Nie wiemyż co
mowi Apostoł Paweł? *Tá jest wola
Boska poświęcenie wasze: Hanc est vo-
luntas Dei sanctificationem vestram.* Chce Theř-
BOG, żebyśmy byli Świętymi, ale 4.
chce

chce, żebyśmy zaraz zapoczynali być Świętymi. Dla tego bowiem obchodźmy pamiątkę Świętych Páńskich, żebyśmy uważali, co ich Świętymi uczyniło, á co nas uczynić powinno. Cemu? bo Przykłady ich, mowi Jzydor Święty, są to iák magnes w sobie, które, gdy się kto niemi buduje, różne za sobą w nim pociągają cnoty:

Libr: Exempla Sanctorum, quibus edificatur homo. 2. de mo. varias faciunt confectari virtutes. A Sum- ieżeli Kořka Święty między innemi bon c. cnotami przez wżgardę rzeczy ziem-

11. skich i záprzenie się samego siebie przyszedł do nieporównaney Świętobliwości przed Niebem. Za cóż my na wzor iego do tego samego przyić nie mamy? Mámyż więcej, niżby on był miał czasu swojego? ieścieśmy znacniejszego, niżeli on był, urodzenia? Siły nasze sąże słabsze niżeli były iego? Mowicie: takiey łaski Pana BOGA nie mamy, iáką miał Kořka. Łaski Pana BOGA nie macie?... To was zázodzi Koncylium Senoneńskie, które powiada, że Duch Przenayświęt- szy każdego momentu stoi u serca ludzkiego z łaskami swoimi na pogotowiu

i do

i do niego kołace? To was zázodzi Auguřtyń Święty, który z dořwiadczenia swego mowi: iż BOG każdemu według stanu iego dořtateczne do zbawienia podaie łaski? To was zázodzi Jan S. który wobiawieniach swoich imieniem BOGA żywego z tym się ořwiadcza: *Ego sto ad ostium & pulso* Já stoię u Apo- 3. drzwi i kołacę. Możecieř tak bez- rozumnie o tych wřysřkich, których rozumem i sercem Duch Bořki kierował zázwe, trzymać i sądzić? á nie raczej to zaciętey woli waszey i rozwiořtemu sumnieniu przyznawać? że sobie żadnego gwałtu w tym zyciu i naprzy- krzenia nie chcecie uczynić. Radzi- byście przyić do świętobliwości, ále niechroniąc się złego, ále nie ćwicząc się w dobrym; á czy podobna? nie. Zwálajcie wy, na co chcecie, przyczyny waszey nieświętobliwości; ia mowię: że próżno macie zá wielkiego Świętego Kořkę przed Bogiem, ieżeli ten iego świętobliwości nie nařladujecie przed Swiatem. Bo iákó plynąłřy pod wodę á ręce opuścić; nie ieřt to iść w górę, ále na doł spadać, tak pa- trzeć na, którego Świętego cnoty, á ich

ich nie naśladować; nie jest to w do-
skonalskości postępować, ale ustępować.
Zbicie mi ten porównania dowód, a ja
wam w tej drugiej Części Kázania tego
krotko dowodzić będę, że nadaremno Ko-
stkę uznaliśmy za cudownego Świętego
przed światem, jeżeli tej cudowney
świętobliwości jego nie wzywamy przed
Bogiem.

CZĘŚĆ DRUGA.

Miedzy rozmaitemi innemi zbawien-
nemi uwagami Słuchacze Pobożni
co mi po oku, jeżeli go do tego nie kie-
ruję celu, żebym nim patrzył? co mi
po orężu, jeżeli go do tego niezają-
wam śródki, żebym się nim w nie-
szczęściu bronił? tak co mi potym, że-
bym mówił: że to cudowny Święty, a
owocow jego cudowney opieki mocy
całe niekosztował? Liczymy rozmaite
w Europie Katolickie Królestwa i Pań-
stwa, które mają swoich wiernych a
cudownych przed Bogiem Obrońców.
Ma Anglia Świętego Edwarda, Hisz-
pania Świętego Jakoba, Francya Świę-
tego Ludwika, Szkocya Gwilelma,
Szwecya Eryka, Dania Kanuta, Nor-

we-

wegia Gława, Kastylia Ferdynanda,
Niemcy Henryka, inne Królestwa i
Księstwa innych Świętych Bożych do-
świadczonych Patronów swoich. Ze
też i nasza Opatkana Polska z szrod in-
nych owych Woyciechow, Stanisła-
wów, Kázimierzów, Janów Kántych,
ma i Stanisława Kostkę za Patrona
swego; przyzwoita więc jest rzecz, a-
żebysmy w istocie samey doświadczyli
cudowney świętobliwości jego, gdy w
imieniu i nazwisku, przyznaiemy, że
to cudowny Święty. Ale iakże się
to nayprzede bez naymniejszego za-
wođu stanie? Oto uznając BOGA cudo-
wnego w Kostce, i Kostkę cudownego w
BOGU. BOG wiele gotów jest uczy-
nić dla Kostki. Kostka wszystko go-
tów jest uczynić w BOGU.

1. A biorąc rzeczy porządkiem;
Wiara nas prawie sama uczy, że BOG
jest cudowny w Świętych swoich i we-
wszystkich dziełach swoich, iak mówi
nim ukoronowany Prorok: *Qui facit* *Psalm*
mirabilia solus. Bo, że Jakób Patryar- *74*
cha suchą nogą Jordan rzekę przeszedł,
że Moyżesz lud Izraelski z niewoli E-
giptskiej między dwoma ścianami czer-

wo-

wonego morza żywo co do iednego przeprowadził, że Eliasza i Elzeusz pokilkakroć iednym odbierając, drugim przywracając życie, niesłychane na okolicie Samaryi okazali cuda; BOG to sprawił wszystko, a nie ci sami przez siebie Święci. Prawda: oni niby na oko ludzkiego rozumu, a BOG rzeczą samą na oko ich wiary; bo też do tego ich zżżył, iako narzędzia i dzieła rąk swoich, żeby świat uznawał, że oni to czynią przez BOGA; a oni to sami sądzili, że BOG sprawuje przez nich, odzywając się do niego iak owa

Est.
15

Esther do Aswera Króla: *Valde enim mirabilis es Domine.* Przeczyć zaś temu iak żadną miarą niemożna, tak to przed Nim i światem wyznać koniecznie potrzeba: iż co z cudów mocy i ramienia swojego miłościwie uczynił dla innych, to wszystko gotów uczynić dla Kořki. Co mówię gotów? Aż już tylekroć nieuczynił razy? Nie jest że to cud Chreřćianie moi, że ieden nieznamy Kořka w Zakonney komorce umarł; a cały się Rzym zbiegł do odwiedzenia Ciała iego? Proszę: miałże który z Świętych Pańskich to podzi-
wie.

winie przy śmierci swojej, żeby tak patrząc na nich mowiono: iak powie dział Kárdynał Toletus o Kořce: *Młodzieniaszek ieden Polak umarł; i wszyscy do ciała iego bieży, a my starzy gdy umrzemy, takiej czei mieć nie będziemy.* Nie jestże to cud Chreřćianie moi, że na wyobrażenie zá życia twarzy Jego z rozkazu Stolicy Apostolskiej, tyśiąc tylko odmalowano obrazków; a każdemu z kilku tyśięcy ludzi ieden w Rzymie u grobu się iego dostał? Proszę: gdzież się w podobney okoliczności szczodrobliwszym BOG tak bardziej pokazał? Nie jestże to cud Chreřćianie moi (czego wyżej przypomniał powiedzieć) że tuż tuż dopadany od swoich goniących go uchodzącego z Wiednia do Rzymu; a od nich cale niepoznany, właśnie: iak ów Felix pięćdzyną zakręty, lub Atanazy po morzu płynący? Byliż tak szczęśliwi drudzy Święci Pańscy uciekając przed prześladowcami i mordercami swoimi? Prawda: wielki to był cud, gdy Jacek Święty pod Wyso-grodem rzuciwszy płaszcz swoy na wiatr, po nim z Bracią swoją suchą no-

ga tak bystrą i głęboką przepłynął rzekę; ale czyliż nierówny temu ów, gdy Kościka położywszy się na rozłożystych niezmierny wielkości skrzydłach łabędzia zesłanego od BOGA, przy brzegu Dunaju na nim niby w okręcie iakim na drugą się przeprawił stronę? Wielki to był cud, gdy Agnieszka Święta w oczach Tyranna na gość i obnażenie ciała swego włosami od wierzchu głowy do stop nog samych okryła; ale czyliż nierówny temu ów, gdy Kościka w oczach Nieprzyjaciół swoich dla niepoznania będąc młodzieuchny iak gołąb osiwił? Wielki to był cud gdy Błogosławiony Jan Kanty modlitwą swoją wmgnieniu oka słuczony gárniec naprawił; ale czyliż nie równy temu ów, gdy Kościka przez wypadnienie z rąk Nowicyuszów słuczone wszystko szkło na ziemi, na jeden głos współtowarzyszów i Zakonnych Braci swoich: *Stanislae Omnipotens salva* do zupełney całości, iak gdyby niebyło słuczone, przywrócił? Dopiero kto nieprzyzna i niepoczyta za cud owo szczęśliwe życia iego dokonanie? Nie wspominam, że nie zżądne

dne

dne inney przyczyny, iak zeznali sami Lekarze Ciała; ale znależoney miłości Pana BOGA życia swego dokonał. Nie wspominam, że o tey samey godzinie to jest o trzeciej z północy, o ktorej, iak wielu Oyców Świętych twierdzi, Matka Boska jest do Nieba wzięta; on na tryumf iey iako nayochochawszey Matki swojej dniem przed iey Uroczystością i tą chwalebną pamiątką z tego zabrany padółu płaczu. Nie wspominam, że się drugiemu Towarzyszowi swemu winnym Zakonnym Domu przyśnił, iż o tey godzinie z tym się rozstał światem. Ani chcę żeby mi kto kazał przypominać więcej, bo bym musiał odstąpić tego dziś, że, iak BOG w Koście, tak Kościka cudowny jest w BOGU. A przecie to jest iedna pobudka, żebyśmy wzywali cudowney obrony Stanisława Kości przed Bogiem.

II. Co bowiem rozumiecie: Świętych Pańskich na łądzie szczęśliwey wieczności zostających procz zapatrywania się na oblicze Boskie i w nim coraz bárdziej á bárdziej zatapiańia się przez miłość; co też jest ieszcze

za

zła ińska zabawa? oto, iak mowi Święty Ambroży Medyolaneński Biskup: pątrzyć zgory na nasze potrzeby, i ich niedostatkom miłościwie zapobiegać przed Bogiem; a to tym skuteczniej i lepiej, im większe ich zwycię-
 85

Libr. duia się zasługi: Sanctorum quod majore

10. Era merita, eo tutiora sunt patrocinia.

pist. BOG bowiem mogłby sam przez się

lub Anioła swojego bronić Królestwa

i Miasta; i od ognia: a przecię na to

obrał Wawrzyńca i Agatę; i od po-

wietrza: a przecię na to postanowił Ro-

zalią i Rocha; i od szarczystych powo-

dzi: a przecię na to wybrał Januariusza

i Teofila; tak też i Królestwo na-

sze Polskie sam swoją przez się mogł-

by bronić i ocalać opieką: a prze-

cię żeby cudownego okazał Stanisła-

wa światu, rozmaite cudow swoich ro-

dziać złożył w rękę jego, żeby każdy

moł woiać na niego: *In manibus tu-*

30 is sortes meae. A ktoż ie opowie i wy-

razi? Podźmy dziś do Lwowa Sto-

łecznego całej Rusi Miasta. Spyta-

my się kto nad nim w obleżeniu zo-

stającym widocznie się pokilkakroć po-

kazywał, i iego o bliskim uwolnieniu

upe-

upewniał; a znajdziemy tam zapisane
 świadectwa, że Koſtka. Podźmy do
 Chocima teraz wręku nieprzyjaciel-
 ſkich leżącego, spytamy się, kto ſła-
 wne owo zwycięstwo nad Turkim,
 za które po dziś dzień Stolica Apo-
 ſolska po całym świecie corocznie dzie-
 kuje, wyednał ſławnemu owemu wo-
 łownikowi Polſkiemu i Królowi Jano-
 wi Trzeciemu; a ſame porażone nie-
 przyjaciół głowy wydadzą ten ogłos-
 z pod ziemi, że Koſtka. Podźmy do
 naszego Krakowa Stolicy niegdys Mo-
 narchow Polkich, spytamy się kto go
 po dwakroć od ognia i pożaru rato-
 wał niebiespiecznego; a zobaczymy w
 dzieiach jego, że Koſtka. O co to za cu-
 downy S.! Coż mowić o Jaroſławiu? Lu-
 blinie? i tym, w którym się dziś znajdu-
 lecie Stołecznym Mieście Rławie? Bie-
 cie do Piſarzow życia i cudow iego; a
 zaſtaniecie w nich poprzyſieżone świade-
 ſtwa cudowney obrony Stanisława. Ja
 mowię, że Koſtka po pierſszy Kozackiey
 woynie uproſił pożądaný od BOGA całe-
 mu temu Królestwu pokoy. Ja mowię,
 że Koſtka Janowi Kazimierzowi uproſił
 od BOGA pod Bereſteczkiem wygra-

li

na.

na. Ja mówię, że Kořka łzami swo-
iemu pocąc się po różnych mieřcach
w Obrazach swoich wymodlił łlawne
pod Wiedniem za Leopolda Cesarza
Krołowi Janowi zwycięřtwo. O! iak
dawno cały tey opłakaney teraz Oy-
czyźnie iak drugiey Sodomie i Gomor-
rze za grzechy i nieprawořci swoje
spłonąć w śiarczyřtych ogniać potrze-
ba było; gdyby temu (iak miał pewny
Zakonnik objawienie w Chełmie) nie-
zapobiegł był Stanisław Kořka! Wi-
dział on wyrok wydany i rozkaz Anio-
łowi podobno owemu, który w obja-
wieniach Jana Świętego przyřiał na
żyjącego na wieki wieków BOGA, że
czasu nie będzie więcej, czasu łitořci,
miłosierdzia, i dobroci nad tym Prawo-
wiernym Kroleřtwem; a wydany od
Troycy Náyświęřzey na zgubę, na
zniszczenie, na zátroczenie cały Polřki:

Apo: Juravit Angelus per viventem in saecula
10 saeculorum, quia tempus non erit amplius.
Coż tedy uczynił? Oto pobudzony od
MARYI, która się mile i prawdziwie
tym nazwiřkiem Krołowa Polřka cie-
řzy; padł przed Tronem i Maieřtatem
Bořkim tak skutecznie i pożądanie, że

wy-

wylewając łzy obłite za Polřką, spra-
wiedliwořć Bořką włařkawořć zámie-
nił. Powřciagnał BOG zapalczywořć
swoię. Schował miecz ukarania swe-
go. Spuřcił napięty łuk gniewu i spra-
wiedliwey pomiřty swoiey. Na czyiż
prořbę i wřstawienie się? na Kořki.
Ah moy BOZE! iakby tego teraz sa-
mego dla nas potrzebał bo ktoż wie,
czyřmy iuż wyznaczoney miarki nie
dopełnili grzechow? Czy się nie spra-
wdzi na nas to, co niegdys imieniem
Bořkim powiedziiał o Judzie, Tytze,
Egipcie, i Damaszku Amos Prorok:
Super tribus sceleribus... Et super quatuor
non convertam. Te wyniszczone Ma-
ieřnořtki z płaczem naszym. Te wo-
chydę podane upořtronnych Náródow
wřiętořci nařze. Ci bracia i krewni
nař iak niegdys żydzi z Bábilonii po-
różnych rořprořzeni kraiać (tak że-
by teraz patrząc na to ich tułanie się,
łać się mořtem po świątyniać przed
obliczem iego Bořkim potrzeba, pro-
řząc go skruřzonym sercem i krwa-
wemi prawie łzami, żeby na pocie-
chę tych rozřpanych ludzi zawołał
na Aniołow swoich, tak, iak niegdys za

112

cz22.

Amos
1.

czásow Jzaiasza Proroka rozkazał im cieńczyć między Egipcyanami strapiiony *Iſaia* lud ſwoy Jzraelski mówiąc: *Ite Angeli veloci ad gentem convulſam & dilaceratam*) nie dobroć to Boſką; ale ſprawnieść Jego i ſurowość ſtraſzną nad nami pokazuia. Przyidzie podobno á w krotce (bodałem ſklámał!) że iako mieyſce Aniołów ludzie, mieyſce Kaimá Set ſyn Adamá, mieyſce Saula Dawid, Waſthy Eſter, Żydow Poganie; tak naſze mieyſcá obce wezmą i zaſtąpią Narody. Czemuż? o! bo iáko Amorreyczyców, tak i naſze nie były ieſzcze dopełnione dopóty złoſci:

Gen: Necdum enim completæ ſunt iniquitates
 15: *Amorrhæorum uſque ad præſens tempus.* Teraz już czáſ wyſzedł, już trzeba, żeby ſię BOG iak niegdyś ná żydów za-gniewał ná naſ: *Et ſuper quatuor non convertam.* Nie czekaymyż tey ſtraſzney plagi Pana BOGA. Mamy Polacy Polaká Koſtkę, podźmy do Niego. Ma Patronów ſwoich, iakóm już namie-niſ, Szwedzkich Szwedzkie, Hiſzpańſkich Hiſzpańskie, Fráncuſkich Fráncuſkie Króieſtwa, którzy ſię do BOGA wſtawiaią za niemi. Prośmy i my Koſtkę,

żeby ſię wſtawił za nami. Pokaż on tyle cudów i dowodów obrony ſwoiey przedtym nad Polſką; gdy iá w naywiększych nieſzczęśliwoſciach, tak ów Szymon Oniaſzá ſyn wielki Káplan, nie tylko za dni życia ſwoiego, ale już po ſmierci złączywſzy ſię z Bogiem ratował i wſpierał, tak: że co tamtemu przyznało Piſmo Święte, to ſtemu przypisać należy: *Suffulſit domum, curavit gentem ſuam, & liberavit eam à perditione*, niechże pokaże i teraz nad nią moc i opiekę ſwoię; gdy wſzyſká iej ozdoba odietá ieſt: *Omnis compoſitio ejus ablata eſt*: gdy ſię teraz ſtála ſłu-żebnicą, co była przedtym ſobie wolną: *Quæ erat libera facta eſt ancilla*; gdy ſwią-robliwość iej, pięknoſć iej, ſława i Mach-
 chwala iej, zoſtała przyćmiona: *Et ecce*
Sancta noſtra, & pulchritudo noſtra, & ſla-
ritas noſtra, deſolata eſt; gdy ſię nie bez
 płaczu z żalem ſłowy Matatyasza pytać
 można: Czy ieſt taki Narod, żeby ſię do
 ukrzywdzenia iej nie przyłożył? *Quæ*
gens non hæreditavit regnum ejus & non ob-
tinuit ſpolia ejus? Teraz, teraz niechay
 iej poda tonącey oſtatnią porękę ſwo-
 ię. Teraz niechay iej przebłaga za-
 gnie.

gniewanego BOGA. Teraz niechay nas w niey náprawdzi ná drogę prawdziwey pokuty wšyſtkich, żebyśmy záłowali serdecznie za ten grzech, o który nas ſumnienie przeſwiadcza, zá który nas BOG karác nieprzeſtaie, w którym podziſdzień zakámiáli gniemy.

3. *Sumus in magno peccato usque in diem*
Eſdr. hanc. Može wšyſtko wyiednać przed Bogiem; bo ieſzcze zá życia nazwany był wšzechmocnym: *Omnipotens Stá-*

8. *slae ſalva.* Przełożmy mu tylko intereſſa náſze, niedoſtatki náſze, próžby i potrzeby náſze; á iako niegdyś Mardocheutz, gdy wydány był wyrok ná cały Narod Żydowski, żeby go w pień iedney godziny po wšyſtkich Prowincyach wyciąć, taki liſt do Synowicy ſwoiey Eſtery nápiſał: *Lacrymis tuis confidimus*; ták my wteraźnieyſzych nieſzczęſliwych i oplakánych częſach, wi-dząc, że nas iuż BOG zá grzechy náſze ma nie zadługo zetrzeć i wygubić.

Eſth. wołaymy ná Stániſławá Koſtkę: *Lacry-*
 2. *mis tuis confidimus.* Łzom twoim uſa-my. Łzom twoim uſamy Koſtko Święty! zmiłuy ſię nad námi. Nie boymy ſię, przybędzie nam ná pomoc, i zágnie-

wa.

wanego przeiedna nam BOGA; byle-śmy tylko ſtarali ſię náſładować święto-bliwoſci iego w życiu náſzym. Bez tego: co pomoże płacz i narzekanie w náſzych utrápieniach? co pomoże pochwałá Koſtki w náſzych uſtách? nie. Świętego kaźdego álbo go záraz náſładować potrzebá, kiedy go ſię chwali; álbo wychwalániu iego dać pokoy, ie-żeli ſię náſładować niechce, mowi Chry- zoſtom Święty: *Sanctum aut imitari de-*
bet quique ſi laudat, aut laudare non de-
bet ſi imitari detreſcat. Czemuż to? o! bo pierwszy ſtopień poboźnoſci ieſt ten, kochać święto-bliwoſć á dopiero Świętych; poniewaź nie Święci przed święto-bliwoſcią byli, ále święto-bliwoſć przed Świętymi. Poſtánowmyſz więc ná wzor Stániſławá Koſtki ſpoſobić ſię do iák naywiększey święto-bliwoſci życia i obyczaiów náſzych. Mieymy to przed oczymá záwſze, że to BOG do nas mówi, co mówił niegdyś przez Moyže-ſzá do ludu ſwoiego: *Sanctificamini & Leviſ*
eſſote Sancti.... Ego Dominus qui ſanctifico 20.
vos. Niechay nam ſwiát, czárt, i cia-ło co chce záruca, że przyiſć do święto-bliwoſci bez zádáńia ſobie ſamemu przy-

przykrości i gwałtu żadną miarą nie-
podobna; my jeżeli życzymy sobie wi-
dzieć i cieszyć się wiecznie z Bogiem,
podźmy za rozkazem Apostoła Pawła

Hebr. piszącego do Żydów: *Sequitur sancti-*
12. *moniam, sine qua nemo videbit DEUM.*

Świętobliwość we wszystkich sprawach
i obcowaniach naszych niech się wy-
daje zawsze, iak nas upomina o to Xpa-

7. że Apostołów Piotr Święty: *Secundum*
Petr. *eum, qui vocavit vos, Sanctum, ut & ipsi in*

1. *omni conversatione sancti sitis.* Święto-
bliwość nad świętobliwość niech się
coraz większa pomnaża w sercach na-
szych, iak nas zachęca do tego w ob-

Apos. 22. *Sanctus est, sanctificetur adhuc.* Święto-
bliwość zgola Kostki niech nas nau-

czy w Kościele wojuiącym, który ze
wszech miar jest Święty, iak mamy na
wzór jego żyć, i na wzór jego umie-
rać, żebyśmy onego straszego przy-
skonanu naszym nie ułżyli wyroku;

Isai: 26. *In terra Sanctorum iniqua gessit, non vi-*
26. *debit gloriam DEI.* Pamiętajmyż na

to w życiu naszym. A żeśmy Polacy,
naśladowy w świętobliwości Polak.
Żeśmy Polacy, wzdychamy w utra-

pie-

pieniach do Polak; aż może BOG to
uczyni dla niego, iż daruje i przepu-
ści karę Polscze; czego dla Abrahama,
że się dzieściu nie znajdowało sprá-
wiedliwych, nieprzepuścił Sodomie i
Gomorre. Proście go serdecznie o to,
i wy kochani Bracia, iako swego Za-
konnego Brata; i wy Młodzieniaszko-
wie Szkolni, iako swego świętobliwe-
go młodzieńca; i wy podeszli w leciech
ludzie, iako w cnoty dojrzałego Mę-
ża. Prośmy wszyscy, niech zwroci
zrzenicę swoją ten orzeł Polski z gór-
nego Niebá na ten niski padół płaczu
do nas.

O BOZE utáiony w Sakramencie,
gódś do tak wysokiej i cudownej świę-
tobliwości przed Niebem i światem
wywyższył Stanisława Kostkę; przez tę
niepojętą miłość i twoję ku Stanisła-
wowi, i Stanisława ku Tobie, prosie-
my Cię Panie, zmiłuj się nad nami
Polakami, a dla wysokich zasług Stani-
sława, podaj nam, gdy giniemy już to-
nającym rękę. Przepuść ludowi Twe-
mu. Przepuść Królestwu Twemu, *Par-*
te Domine, parce populo tuo. Przepuść
ludowi Twemu, i nie dopuszczay na
nie-

Joel: niego ochydy i fromoty: *Et ne des ha-*
2. *reditatem tuam in opprobrium.* Prze-

puść Królestwu Twemu, i nie podda-
way go pod iarzmo obcey i cudzey
niewoli: *Ut dominantur eis nationes.* Nie-
chay się nie cieszą obce z nas národy,
że nas już BOG opuścił, i niemają

Psal: ktoby nas rátował: *Non est qui eripiat.*

70. Niechay się nie śmieją z nas rozwio-
żli kácerze, że Świętych mamy, á i
Świętych pomocy nie znamy. Nie-
chay widzi świat cały, żeś Ty jest ie-
den BOG: i żyjącym do świętobliwo-
ści dający ná ziemi łaski, i Świętym
po zakończonym tym życiu dający w
Niebie chwałę. Spraw to o! BOZE,
pod najmniejszymi tu przymiotami
chleba wielki! dla przyczyny Stanisła-
wa Polaká; á Ty Stanisławie Wielki
i cudowny Święty, przyczyn się dla
miłości Twoiey ku MARYI, zwáney
od Ciebie zówse w życiu Matki swo-
iey, żeby tak, iak z Królestwá Polskie-
go nazywamy się teraz Polakámi Po-
lacy, tak z Imienia iáko słudzy JEZU-
SOWI Zakonu Twoiego, w Niebie
stańaliśmy wszyscy Jezuici.

A M E N.

KAZA-

K A Z A N I E

NA DZIEŃ ŚWIĘTEY BARBARY
PANNY I MĘCZENNICZKI,

w Łowiczu 1770.

*Quae paratae erant, intraverunt cum eo
ad nuptias. Vigilate, quia nescitis diem
neque horam. Matt: 25.*

CHwalebna i uroczystą Chrześcianie
Pobożni nienaruszoney Chrystus-
wey Oblubienicy Barbary Świętey pá-
miatkę, á żebyśmy niniejszym dnia
dzisiejszego uczcili Kázaniem; przy-
zwoitości i nie iáko sprawiedliwości
prawem wyciąga tego po nas: i dzień
dzisiejszy ku iey czci wyznaczony. i
nabożeństwo Bráctwa ku iey pochwa-
le wznowione. Pánną ona jest prze-
dziwnego życia. Pánną ona jest prze-
dziwniejszey śmierci. Ze Pánną prze-
dziwną tego oboygá, coż nas w tym
doskonałey uwiadomić może iak to,
że Kościół Boży przy iey dzisiejszey
pá-

pamiętce, uczy nas z dobrego iey życia dobrej śmierci, z śmierci iey znówu dobrej, dobrego życia? Nie innym ją bowiem celem i końcem naznaczył nam wszystkim za Patronkę szczęśliwey śmierci, tylko żeby była oraz i Patronką naszego cnotliwego życia. Ta była cała myśl iego. Ta powinna być cała uwaga nasza. Lecz czyliż to przyjdzie do tego, iak sobie i ten Kościół Boży życzy, i to nabożeństwo nasze dzisiaj głosi; żeby ta Panna Święta nie będąc Patronką nam w życiu, była nią przy naszej śmierci? nie. Pomoc i opiekę swoją, żeby nam pokazała przy śmierci; ćwiczyć nam się koniecznie potrzeba w naśladowaniu iey życia. Pomoc i opiekę swoją, żeby nam pokazała w życiu; ćwiczyć nam się koniecznie potrzeba w nabożeństwie do niej Patronki dobrej śmierci. Bez tego dwojga, ani śmierć dobra nastąpi, ani życie dobre poprzedzi. Chrystus Pán i Zbawiciel JEZUS, gdy powiedział te słowa: *Vigilate quia nescitis diem neque horam*; nie co innego chciał przez to wyrazić, tylko że nam zawsze i usta-

wi-

wiecznie mieć śmierć w pamięci potrzeba. Myśląc bowiem tak o niej zawsze; áczy podobna, áżebyśmy żyć mieli źle i niecnotliwie? Chrystus Pán i Zbawiciel JEZUS gdy powiedział: *Quae paratae erant intraverunt cum eo ad nuptias*; nie co innego chciał przez to oznaczyć, tylko, że nam się na dobrą śmierć całe życie gotować potrzeba. Spółobiąc się bowiem tak zbawiennie do niej; nie podobna, żebyśmy nie mieli umierać porządnie i dobrze. A że przygotowanie dwojakie jest do tej śmierci dalsze i bliższe. Dalsze dobre i cnotliwe życie, Bliższe opatrzenie Sakramentami Świętymi; Coż nam czytać ludziom śmiertelnym potrzeba? Oto ćwiczyć się zawczasu w tym obcygu przez przyczynę Barbary Świętej. Stańmyż więc, iak to? zbawienną uwagą dzisiaj tej świętej Panny, iak sobie na duchowny pożytek załóżmy dwie części Kázania takie.

Abymy według zwyczaju dobrych Chrzęścian umarli cnotliwie i dobrze; ćwiczyć się mamy w przygotowaniu na śmierć, czyli ráczey na-

sła-

śladowaniu życia Barbary Świętej: *Quæ paratæ erant: 1.*

Abyśmy według chwalebnych, obrządków Katolickich umarli porządnie i szczęśliwie; ćwiczyć się mamy w czuwaniu na śmierć, czyli raczej nabożeństwie do Barbary Świętej. *Vigilate itaque: 2. Ad M. D. G.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Rzecz to jest Chrzęścianie Pobożni nie tylko dowodami Piśma Świętego stwierdzona. Oyców Świętych przestrogi obiaśniona; ale też i codziennemi nieledwie doświadczona przykładami, że kto źle żyje, źle też zazwyczaj umiera: *Cor durum habet malè in novissimo*, mowi Duch Przenajświętszy: Prawda: są przykłady grzeszników przy śmierci dopiero pokutujących i szczęśliwie umierających; ale ze stu tysięcy ludzi tak mowi Augustyn Święty których życie zle było, przy śmierci ledwie jeden odpuszczenia grzechów dostąpił: Nawrócił się przy śmierci do Chrystusa Łotr Dykmas, lecz przestrzega wspomniony

Do-

Doktor Święty: *Łotr jest przy śmierci, nie rozpaczaj, ale że jeden, sobie nie dusaj. Czemuż? O bo jeżeli się trafi komu przy śmierci szczerze pokutować; niech nie rozpacza o miłosierdziu Boskim. Ale że nierychle nawrócenie rzadko kiedy prawdziwe bywa; niech się boi sprawiedliwości Boskiej. Przewrotnym sposobem: kto żyje dobrze, dobrze i umiera. Owszem zdaniem wszystkich Nauczycielów Duchownych nie może ten źle żadną miarą umrzeć, kto do samej śmierci żył dobrze; bo takie życie, taka i śmierć, nastąpić koniecznie musi według świadectwa Jana Trytemiusza Spanemeńskiego Opatra: *Male non moritur, qui bene vixit, & Honoratio bene moritur, qui semper male vixisse demonstratur.* A któreż życie na utrzymanie dobrej i szczęśliwej śmierci sposobniejszy do naśladowania podobieć się może; iako życie szczególniejszej umierających Opiekunki Barbary Świętej? Żyła ona dobrze; bo życie swoje na dwóch Chrześcijańskiej doskonałości ugruntowała stopniach: Wierze połączonej z nadzieją, i nadziei połączonej z miłością. Pierwsza sta-*

ła

Ecc!

3

Ho-

mil.
25 ad
Mo-
nachs

ła się gruntem cnotliwego życia. Druga stała się dopełnieniem iey świętobliwego życia.

I. Poydziemyli dziś za tamtymi. O iakiego przykładu i nauki nie wzięliśmy z tey Świętey i przedziwney Panny! Zabrała ona początek urodzenia swego ze krwi Rodziców, prawdę arcyślachetnych; ale z bałwochwálstwa nader nieláwnych. Bo páttrze fami co to z nią spostrzegłszy chęć i ochotę do wiary przedsięwziął czynić bałwochwalca Oyciec? Oto żeby przed Chrześcian do prawdziwego nie była nawrócona BOGA; w wysokiey iá i tym odludnieyszey wieży osadził, im urodziwszą w tamtym kraiu nad inne Panny uważył. Prawda: tego też właśnie potrzeba było Bárbarze Świętey do cnotliwego życia. BOG bowiem spoyrzawszy tam na iey Pánięskie serce i wmyśl; przedziwne na iey rozum zesał światło, tak: że nim objaśniona ciałą poddała się zupełnie iego nieskończony Boskiej dobroci i woli. Nie czekała wymownych Apostołów, którzyby iá do tego namawiali długo. Nie potrzebowała uczonych mędrców, którzy-

rzy-

nyby iey dowcipny przekonywali rozum. Ale nayspierwszy zaraz głos wewnętrzny Chrystusow, który na usławicznym w owey wieży słyszała rozmyślanu swoim; rzuciła się pod wszelkierocne Boskich iego wyrokow rozporządzenie. Ztąd jest, że uznawszy jednę tylko prawdziwą ukrzyżowanego Pána wiarę; mało miała na tym wyznać iá słowem, ale jeszcze wyznać iá uczynkiem, przeto: że wiara áżeby była w sercu do sprawiedliwosci, a w uczciach do zbawienia iak mowi Apostoł Paweł: *Corde creditur ad gloriam, ore autem confessio fit ad salutem* 10. potrzeba, áżeby była uznana i wyznana. Uznana dla tego, że bez niczego sobie zaśluzyc nie można wedle swego: *Sine fide impossibile est placere Deo* 11. Wyznana dla tego, iż BOGA wyznawać powinniśmy zawsze wedle swego: *Qui me confessus fuerit coram hominibus, confitebor et ego eum coram Patre meo*. Pełniąc więc ten dwoiaki obowiązek wiary; nayprzód Oycu swemu Dyoszkorowi z tym się chwalebnyim oświadczyła przedsięwzięciem, że go chce, całego pożyłkać BOGU,

Kk

kto-

który ią iak Poganin przyobiegał całą poświęcić światu. Co ten zaś sobie bałwochwalca pomyślił na to uznanie i wyznanie wiary przez swoją własną między Pogaństwem córkę jednę; Spytacie się owego starosty, któremu na męki w ręce była oddana; owych stróżów, którym do pilnowania była poruczona; owych oprawców, od których rozmaitemi sposobami była dręczona. Mnie dosyć na tym, że ta Święta Panna prócz dwóch okien, które były w onej wieży co w niej zamknięta została; przydała ieszcze na wyznanie wiary i trzecie. Proszę czy mogła którym infzym uczynkiem lepiej i iasniey wyznać w Troycy jedynego BOGA; iak tym, który tajemnicę w sobie Troycy najswiętszey wyrażał? BOG jeden jest we trzech Osobach, Trzy osoby są wiednym Bóstwie. Coby więc oznaczyć mogło jednego BOGA; wyraziła to przez swoją wieżę, do ktorey była wladzona. Coby wyrazić mogło trzy osoby wiednym Bóstwie; wyznaczyła to przez trzecie okno, które z domyślu zrobiła, tak: że uważając tę przedziwną tajemnicę Juliana

Anna Mátrońska, na wszystkie męki za Towarzystkę Bárbarze Świętej się poświęciła. Poddada swoy rozum. Poddada swoją wolę. Poddada swoją pamięć chętnie wierze wraz z Bárbarą Świętą, spodziewając się tey samey łaski i wsparcia od BOGA, co i ona w żądawanych mękach; i tey samey, co i ona nadgrody i odpłaty w Niebieskich przybytkach. Pewna to bowiem, że ażeby doskonała według prawideł Chrześciańskich była nadzieia; potrzeba, ażeby całe nie ufała sobie, a zupełnie ufała BOGU. Gdy bowiem z siebie nic innego nie jesteśmy, tylko uczera niemoc i słabość; a iakże mamy sobie ufać? BOG zaś ponieważ jest całą potęgą i władzą naszą; a iakże mu nie powinniśmy ufać? Choćby nas nic do tego nie zachęcało, żebyśmy nąymniey nie ufając sobie, posiadali nadzieję w tym Panu naszym; tedy same Jeremiasza Proroka słowa pociągnaćby nas do tego powinny przez boiaźń: Przeklęty, który ufa w Człowieku; a serce swoje odwraca od Pana: *Maledictus homo, qui confisit in homine. & a Domino recedit cor ejus.* 17

Podobno nie pamiętała o nich Bárbara Święta, że całą ufność swoją własnym iedynie położyła BOGU. Nie patrzyła w tę i owę stronę, z kądby mogła odebrać pomoc od ludzi; lecz tylko oczy swoje podnosząc ku Niebu mówiła sobie z ową sławną Judytą w Betulii sercem i ustami do BOGA:

Jud: *Confirma me Domine DEUS Israel, & respice in hac hora.* Panie i BOZE mój! spójrzyj na mnie z wysokiego Nieba, a utwierdź mnie w przedsięwzięciu moim: *Confirma & respice in hac hora.* BOG też, który najlepiej wie, iak ochraniać i ratować wiernych sług swoich; sprawił ten cud pierwszy dla niej, że na schronienie iey w sobie rospadła się skała sama na dwoje. Tam, tam byście wy zobaczyli, co za odwagi i serca nabrała w onej jaskini, patrząc na tę niewysławioną nigdy Opatrzność Boską ku sobie. Bo jeżeli Dawid schraniając się do jaskini przed Săulem, Eliaż uciekając do niej przed Jezabelą, Jonatasz i Szymon kryjąc się pokilkakroć w niej przed Bachidefem, że ufali BOGU, nie omylili się na nadziei twoiej; za

coż

coż się na niej zawieść miała Bárbara Święta spuściwszy się ze wszystkim w prześladowaniu swoim na BOGA? nie. Z niemniejszą mocą i odwagą z niej wyszła, iak były wyszły z pieca Babilońskiego trzy owe Pacholeta święte.

II. Coż dopiero powiedzieć o iey miłości nader gorącej ku BOGU? Paweł Święty powiedział, że teraz pozostaia, wiara, nadzieia, i miłość; nąd to zaś dwoie, większa jest miłość: *Nunc autem manent Fides, spes, charitas.* *Cor: 13*
tria hac, major autem horum est charitas. Czy pokazał i ziścił kto lepiej ná siebie tę naukę Apostolską nád Barbare Świętą? Mało ona miała ná tym, że wierzyła, iż ufność i nadzieję swoją pokładała w BOGU, co było nie mniej gruntem iak wydoskonaleniem iey cnotliwego życia; ale do tego dwoygá przydała ieszcze i miłość gorącą, co było dopełnieniem iey świętobliwego życia: tak, że gdzie tylko obrociemy się za nią; wszędzie ją uyrzemy, i ná krok ieden nie odstępuiącą od miłości BOGA i Stworcy swojego. Pośpolicie się to

to przytrafia, iż dla otrzymania wolności i swawoli, młode Chrześcijańskie Dziewice z pod Rodzicielskiego posłuszeństwa wykradać się dały. Wola częstokroć w niezdolność dla siebie Matżeńskie zaprzęgać się iarżmo, niż pod doglądających ich okiem zostawiać Rodziców. Coż też za dziw, że wiele ich samochcąc dla tej samej przyczyny na wieczne potępienie idzie? O! iak dalekie od tej płochości i postętku było serce młodzieuchney Barbary Świętej Nikomedyjskiej Panny! Poszła ona w tej mierze pierwsza przed Agnieszką Świętą, że żadnego innego niechciała ziemskiego oblubieńca, będąc od Niebieskiego uprzedzona Chrystusa: *Qui Amb. me sibi prior elegit, accipiet.* Z tym się lib. 1. tak ściśle sercem, rozumem, i wolą skli- de 14. że iey ani swobodna wolność, ani Vrg. liczne dobra i majątności, ani krotosilne ciała wygody, od miłości Jego odwieść i oderwać niemogły. Czy to w przeciwnościach, czy w spokojności była; czy to na wolności, czy w więzieniu zostawała; czy to stawała przed Oycem, czy przed okrutnym Stárosią; wszędzie w sercu swoim z tym się o- świad-

świadczała co Páwel: *Quis nos separa. Rom. 8. a charitate Christi.* Miłość, miłość 8. Chrystusową przewyciężyć iey się w niczym nie dała? Czegoż bowiem z Nią zaiadły nie dokazywał Oyciec? Czy mógł on lepszego zażyć sposobu na wybicie iey z serca i z głowy miłości Boskiej; iak w dalekie ja i odległe oddalić od siebie kraie? Kogoż te ładajakim nie uczynią? czyiego te, ile po te czasy, nie zepsują serca? Podobno tę miał przyczynę Zbawiciel JEZUS, póki nie wzięli na siebie Apostołowie Duchą Przenajświętszego, przykazywać im, żeby do cudzych i obcych nie zachodzili krajów: *In viam gentium ne abie. Math. 23. itis & in Civitates Samaritanorum ne intraveritis.* Rozumiałby kto, że tam miała swobodą i wolność rozwiozłości nauczyć, a nie Chrześcijańskiego życia Barbary Świętej miała? a przecie iey serce zawsze jednakowe wszędzie ku BOGU zostawało. Chociaż iey oddał wszystkie dobrą i dochody Oyciec, nic te z Nią nie wskorały. Chociaż Jey przyobiecał najwyższe honory i godności Marcyon Stárosia, nic te Jey nie zmiękczyły. Łażnia stała iey się do- mem

mem modlitwy. Prześladowanie stało się powiększeniem cierpliwości. Mowicie: Pozwalamy na to wszystko, że to się działo przez powaby i rokoszy; lecz męki i udręczenia nie przełomali w wierze niewzruszonego męstwa i statku Barbary Świętej? Zobaczcie, zobaczcie, kiedy wam o to chodzi; bo ja rzadki między Męczennikami Świętymi uważam kátowni rodzaj, żeby go tá Święta Panna częścią od własnego Ojca swojego, częścią od Márcyoná Sędzięgo nie poniosła w Nikomedyi na ciele swoim. Męka czy może być większa, iak pieczone i miękkie wychowane ciało ostrymi siek wołowemi żylami? iak natarte potłuczonymi skorupami wszystkie członki do ciemnego i smrodliwego wtrącić więzienia? iak żelaznemi paznoktami szarpać i rozrywać na sztuki ciało? Otoż to wszystko młodzieczna Pánienka słuchając zdania Świętego Piotrá Damiana, poniosła na umyśle i ciele swoim: *Serm. 32. tyr quò acrius impugnatur, eò robustior de S. invenitur, & quò magis corpus per tormenta disceditur, eò magis fides augetur.* Przykładano do boków iey rozpalone

bla-

blachy; żeby tym ogniem męczennickim można było przysiąść ogień miłości Boskiej w Jey sercu. Zbito i odcięto niewstydlivym sposobem, Jey pierś; żeby tym morderstwem przytłumiono niewinność i czystość Aniellką w Jey duszy. Ztłuczono na miazgę prawie młotami Jey głowę, żeby z Jey myśli mogli koniecznie wybić JEZUSA, którego z ust Jey odiać żadną miarą nie mogli. Lecz coż tym dokazał Dyokorus Oyciec? Co tym wskorał Márcyon Stárosta? Czego dopięli oprawcy i kácia? Nic. Po tych wszystkich tak niesłychanych, tak strasznych i nieznośnych nád płcią niewieścią pastwieńiach się i mękach: Barbarę cudownie uzdrowioną na ciele, urodziwszą na twarzy, weselszą zobaczono na umyśle, tak: że się mogła pomieścić za najpierwszą między owemi zachwalonemi od Minucyuszá Felixa Rzymkiego Męczenniczkami: (*) *Pueri & mulierculæ nostræ cruces & tormenta, feras & omnes suppliciorum terriculas inspiratâ doloris patientiâ illudunt!* O dziwne i niepojęte spráwy Boskie około iedney Pánienki!

Pra-

(*) Tom: 3. in suo Octav: col: 1.

Prawdą, nie ządługo przyszedł, i Corke cierpliwości, i Oycowskiej wściekłości koniec. Myślelibyście wy bowiem może, że áffekt Rodzicielski przewyższył iakby należało okrucieństwo w Oycu; á on (niewiem czy temu dacie wiary?) á on... o! prawo natury gdzieżeś jest? á on... zaiuszony iak krwa- wa bestya, nieuważając ani na pleć pieśliwą, ani na krew i poruszenia swoje; w oczach wszystkich niewiernych postawioną przed sobą własną ręką ściał Barbare Świętą. Moy BOŻE! iak to był straszny i okropny widok! Patrząc z iedney strony na Córkę ściałą własnego swojego Oycą ręką! z drugiej strony widzieć ubitego z Niebá straszny- m piorunem Oycą! Przyznam się, że ja w Męczennikach Świętych, których nie śmierć, ále wiarą, iak mowi Chryzolog Święty, Męczennikami poczyniła:

Serm. Martyrem, non tam mors quam fides & 128. devotio facit; nigdy podobney nie czytał sprawy. Byli tacy, co z niemi ginącemi razem na placu ginęli tyranni; lecz żeby z własnych rąk, własnych swoich, ginęli Rodziców, niewiem. Nie ową Agatą; bo tá z rozkazu Kwincyur- fza

ta włożona na stos ogniły, gdy spłó- nię na nim niemogła, w więzieniu BO- GU ducha oddała. Nie owá Cecylia; bo tá do trzeciego razu niemogąc być świętą, porzucona od kátá, we trzy dni w oczach Urbaná Świętego poszła po nadgrode wieczną. Nie owá Krysty- na; bo ta, lubo Oycu wyrzucała zaia- dłość na oczy mówiąc: *Tyranne car- nem a te genitam comede*, na utopienie jednak w morzu dwóm młodzianom od- dana była. Nie żadna inna z tylu ty- ślicy Pánien i Mężczyzn; bo ci, żeby im bardziey były zadawane męki, gi- nęli i tępieli z rąk obcych zázwyczay zawsze. Barbare, Barbare tylko BOG iednę wyznaczył, żeby od własnego Oycy gineła i umierała ręki. Na cóż to? Oto, żeby miłość Jego Boska, którą ona pałała ku Niemu w swoim sercu; wytepiła miłość Oycowską, która się w okrucieństwo zamieniła ku niej Corce. Ztąd poszło, że jeżeli miła była owá ofiara Jęstego BOGU, gdy własną swo- ię iak ślubował po odniesionym zwy- cięstwie, że pierwsza przeciwko niemu wyszła, zabił iedyną córkę. Nie ró- wnie daleko miłsza została z przedzi- wney

wney Barbáry Świętey, gdy się samą dla BOGA z własney swojej ochoty na zabicie poddała Oycu. Śmierć bowiem Jey taka: zapieczętowała iey wiarę nadzieją; zapieczętowała iey nadzieję z miłością. O iaka to dla nas Chrześcianie Pobożni nauka! żebyśmy życie nasze łączyli z życiem Barbary Świętey! Coż może być szlachetniejszego, iako naśladować życia takiego, które was łatwo i doskonale do szczęśliwey może usposobić wieczności? Nie rychło to, ah! nie rychło w ostatnim dopiero zgonie życia ćwiczyć się w cnotach: wiary, nadziei, i miłości; a przecie w nich ćwiczyć się koniecznie potrzeba. Bo, czego się nigdy nie wzięło przed się czynić w życiu; czy podobna, żeby się to przy śmierci uczynić miało dobrze? Człowiek niezwykły nigdy drogi za życia do Jeruzolimy, iak on trafi przy śmierci do niey? Czy raczy zamiast na górę Syonu, nie przyjdzie na niziny Babilonu z niewypowiedzianym smutkiem i żalnością swoją? Ah! ah, iak wielu w ślarczytych płomieniach tonie wiecznie, że tego nie umieli przy śmierci; czego

go

go się nauczyć powinni byli za życia! BOG nie na co innego każdego stworzył, tylko żeby go w tym życiu znając, chwając, i kochając; wiecznie się z Nim cieszył w przyszłym. Proszę: możnaż to pełnić bez wiary, nie podając nigdy swego rozumu pod nią? Możnaż to czynić bez ufności; nie zniewalając nigdy woli swojej ku niey? Możnaż tego dokazywać bez miłości; nie zaprzatając nią nigdy przez pamięć swojego w życiu serca? nie. Nie czytałem ani słyszałem o tym jeszcze, żeby ten źle umierać nie miał, co się dobrze żyć nauczyć niechciał. Pospolita takiego bywa śmierć, iakie iego było życie. Życie żeby było wieczne, mówi Wielki Bazyli Święty; potrzebą, żeby była śmierć ustawiczna. (*) *Vitam lucrari, est in dies cunctos mori.* Czemuz? bo tak dopiero nauczy się umierać dobrze, ponieważ iak pisze Augustyn Święty, będzie się uczył nie żyć źle. *Discas bene mori, si didiceris bene vivere.* Przeciwnie: zdaniem Bernarda Świętego, jeżeli życie będzie przedysk: Wrotne i ladaikie; śmierć zła i nie-
be:

(*) Conc: 17. super Psal: 115.

beśpieczna koniecznie nastąpić musi.
Serm. Vita perversa, mors periculosa. Pamię-
 2. tajcież ludzie śmiertelni ná to, á w
Pent. całym życiu waszym nauczcie się, iák
 macie wierzyć w BOGA, iák macie u-
 fać BOGU, iák macie kochać BOGA.
 Mało wam to w życiu waszym czasu
 zabierze, á wiele wam przy śmierci wá-
 szey pomoże. Zobaczycie, gdy jedną
 nogą iuż konając staniecie w progu
 wieczności; lecz żeby w szczęśliwey,
 przykład życia Barbáry Świętey niech
 wam nigdy nie wypada z pamięci i
 sercá. Barbará S. iák się macie grun-
 tować w wierze; Bárbará S. iák się ma-
 cie doskonalić w nadziei; Bárbara S.
 iák się macie świętobliwemi stawać
 przez miłość; niech was uczy w całym
 życiu waszym. A iák ieszcze macie
 Sakramentami Świętymi opatrzeni po
 Katolicku schodzić z tego świata por-
 ządnie; nabożeństwo stateczne do Niey
 niech wam tę łádkę u BOGA wyiedná.

CZĘŚĆ DRUGA.

Nie tajno nam to Chrześcíanie Po-
 bożni, iż co innego umrzeć dobrze,

á co

á co innego umrzeć porządnie. Wie-
 lu umarło porządnie; á przecię nie u-
 marło dobrze. Znowu wielu umarło
 dobrze; á nieumarło porządnie. U-
 marł dobrze Franciszek Xawery; á prze-
 cię nie umarł porządnie, bo umarł bez
 Sakramentow Świętych ná wyspie San-
 cysioie od wszystkich opuszczony. U-
 marł porządnie Sakramentami Święte-
 mi opatrzony Pelagiusz; á przecię nie
 umarł dobrze, bo z grobu wyrzucony i
 ná wieki potępiony. Porządnie żeby
 umrzeć podług obrządkow Katolickich
 i dobrze; ćwiczyć się káżdemu z nas
 potrzebá koniecznie w nabożeństwie do
 Barbáry Świętey. Czemuż? bo to jest
 pewnym i nieomylnym ze dwóch miar
 dobrej śmierci skutkiem. Z przyrze-
 czenia obiecáney Jey w tym łáski Bo-
 śkiej; i z uskutecznienia rzetelney w
 tym wiáry naszej.

I. Mówiąc o pierwszym: Co ró-
 zniacie, o co też, máiąc schodzić z
 tego świata męczeńską śmiercią, nay-
 bardziej prosila Barbárá Święta BO-
 GA? Pewnie, żeby się nad męczące-
 niá tak okrutnym sposobem oprawca-
 ni zemścił? nie. Pewnie, żeby nie-
 win-

winność Jey nądzwyczajnym jakim wszystkim ná oczy okazał cudem? nie. To zapewne, żeby zá niesprawiedliwość uczynioną nád nią Corką, piorun w Oycá spuszczoney z Niebá uderzył? bynajmniey. Zostałac wtrąconą do więzienia, i z niego ná plac męczeński wyprowadzoną bydź mając, nie odzywała się z owemi Jeremiaśzą Proroka słowy:

Jerem. Tu autem Domine Sabaoth, qui judicasti

II. juste... videam ultionem tuam ex eis; ale rzeczy pełną owę miłości i ufności do Chrystusa Oblubieńcá swego uczyniła przemowę: Principii expers DEUS,

In Vita. exaudi me precantem, ut qui nominis & decertationis meae meminert, memineris illorum in morte. Początku niemaący BOZE!

wysłuchay do Ciebie się modlącą, á żeby, którzy, o imieniu moim i męce pamiętać będą; Tyś ná nich pamiętał przy śmierci. O! co to zá przedziwna prośbá ná dobro i uszczęśliwienie każdego pochodząca przy śmierci! Spoyrzał, spoyrzał BOG ná to serdeczne Jey pragnienie, i cóż odpowiedział? Oto: *Fiet tibi, quod postulasti.* Nu dobrze, stánie się, o cóś prosiła. Ani rozumieycie Słuchacze Pobożni, á

żeby

żeby otey prawdziwey obietnicy wiary nie zawodney wiary nie świadczyli Mężow. Są niezliczeni, á między niemi naypierwszy niemal Szymon i Damascen; co to w życiu Jey na pociechę wszystkim do niej się nábożnie zá życia udającym, wypisali. A daymy to nareszcie, żebyśmy żadnego o niej świadectwa od wielu poważnych ludzi nie mieli; Samo Jey ustawiczne prawdziwienie się, czyliż nas do dania temu wiary pobudzić nie powinno? Czyliż tego nie potwierdza przykładem swoim Polak nasz kochany Stanisław Kostka, Zakonu Towarzystwa Jezusowego Młodzieniaszek Anielski? Zachotzał on zbyt niebezpiecznie w Wiedniu Rąkuskim zostaíac. Zwątpili o nim wszyscy, lecz bárdziey on sam o sobie myślał bez przestanku, będzieli mógł przyíac do serca Náyswiętsze Jezusowe Ciało, ile że i w domu Heretyckim leżał, i brata swiego Páwła nienabożnego miał; á trwożąc sobą zbawienie, gdy kazáwszy sobie podać żywoty SS. Páńskich, napadł na dzisiayszy dzień przypadającej Barbary Świętey, serdecznie westchnął do niej. Rzecz dzi-

LI

wna!

wna! ledwo tylko z tym się do niey odezwał affektem: *Teraz czas Panno Święta, ażebys mi okazała łaskę swoją, spraw, żebym bez pokarmu, i potrawy niebieskiej z tego nie schodził świata; natychmiast cudownym sposobem zobaczył w oczach swoich przybyłą Barbarę Świętą, przy ktorej zrak Anielskich najsświętsza przyjął Komunia. O szczęśliwa Szafarka utaionego w Sakramencie BOGA! Cóż mówić o owym Henryku w Gorce miaśteczku Holenderskim będącym, który zasnawszy pod czas gwałtownego Domu swojego pożaru; gdy obudzony zawołał na Barbarę Świętą, żałując serdecznie, że bez opatrzenia Sakramentami Świętymi z tym się miał rozstawać nagle i nie spodzianie światem; cudownym sposobem iak trzey Pacholeta Babilońskiego, z ognia nienaruszony wyszedł, i najsświętszym zasilił się Ciałem Jezusowym?*

Ex Co mówić o owym Piotrze Salazar Kannooplanie Pewnego Zakonu, który lat 70 Dier: przeżywszy, za wyraźnym przestrzeżeniem od Barbary Świętej wżysłkiemi Sakramentami Świętymi opátrzony do szczęśliwey iest wzięty wieczności? Co

mo-

mówić o owej niewieście z pniaństwa refunkiem przez wpádnienie w Krakowie iuż iuż tonącey w wiśle, która weśchnawszy do Barbary Świętej; zachowana została ieszcze przy życiu, a po szczęśliwym poiednaniu się z Bogiem przez szczera Spowiedź i zasilenie się ciałem Páńskim chwalebnie zasnęła w BOGU? Ba czy to podobna wżysłko powiedzieć? Nieskończonym bydz musiał w mowieniu, gdybym wżysłkie łaski i skutki wynikające z statecznego nabożeństwa do Barbary Świętej chciał wyrazić. Barbara Święta w chorobie ciężkiej zostaiącego uleczyła Wielkiego Kaznodzieię Polskiego Piotra Skargę. Barbara Święta Kockowi zapsanemu przez siebie samego czartu szczęśliwie oddała zaprzędania swey duszy cyrograf i kartę. Barbara Święta w ostatnim skonaniu z Jezusem i Cecylią Świętą przybyła na pomoc Wielkiemu Kapłanowi Lessyuszowi. BOG iey po dług obietnicy daney: *Fiet tibi, quod postulasti*; zdał wżelkie łaski życia i śmierci, żeby wżysłcy, którzy ją przez nabożeństwo swoje wspominac i sławic będą; bez Sakramentow Świętych przy

Ll2

śmier.

Śmierci nigdy z tego nie schodzili świata.

II. Lecz czyliż to już na spełnieniu tey obietnicy dosyć? nie, nie Chrześcianie Pobożni. Poznała ieszcze, co za skutki znabożeństwa do Barbary Świętey płyną. Nayaśniewsza Rzeczpospolita Wenecka; przeto, żeby do niey ta od Stolicy Apostolskiey była potwierdzona modlitwa wyrobiła sobie. *Prosiemy Panie Błog: Barbary Panny i Męczenniczki od wszelkiej przeciwności, niech nas broni, abyśmy przez iey wstawienie się naychwalebniejsze, Nayaśniewszy Ciała i Krwi JEZUSOWEJ Sakrament, przed dniem zeyscia naszego przy prawdziwey pokucie i szczerem Spowiedzi pożywać zasłużyli.* Poznało to tyle wielkich, i wyfokich przed światem Mężow, co za skutki znabożeństwa do niey statecznego płyną; przeto, żeby bez Sakramentow Świętych z tego nie schodzili świata wiey się (że inne po innych miejscach i Kościołach pominę) w Krakowie z Nayaśniewszych Królów i Królewnych Polkich 3. z Kárdynałow 2. z Nuncyuszow Papiezkich 5. z Prymasow Polkich

Wich 4. z Arcybiskupow 11. z Biskupow, 22. z Xiążąt 10. z Hetmanow Wielkich 3. z Woiewodow 6. z Kąfztełanow 11. (iż innych wielkich w Królestwie Polskim i wyfokich nie wspomnę Mężow) wpisało Bractwo. Poznało to, co za skutki znabożeństwa do niey statecznego płyną, tyle Świętych i Pobożnych Fundatorow; i przeto, żeby im Patronką była przy śmierci, po różnych miejscach wspaniałych Oltarzow, misternych Kielichow, kosztownych Obrazow, bogatych i ozdobnych Kościołow, na cześć iey i chwale wystawili bez liczby. Nie wątpię z nich żaden, żeby chociaż już został w Niebie, i daleka iest od ziemi; nie miała przenikać każdego potrzeby i proźby. Czemuż? boby tym samym nie mało uymował czci i sławiey tak wielkiey Pátronce dobrej i szczęśliwey śmierci. Jeżeli bowiem Elizeusz wiedział myśli Syryjskiego Hetmana i Geżego slugi swego; Jeżeli Achiasz Prorok przenikał myśli Jeroboama spotkawszy go za Jeruzalem na drodze; Jeżeli Samuël dochodził myśli Sáula Króla, zwracając go od

ladałakich zamyślow iego; iakże ta Przedziwna Męczennica Chrystusowa nie ma przenikać i wiedzieć, co onym i znas teraz każdemu, iest potrzebne- go do otrzymania dobrej i porządnej śmierci podług obrządkow Kátolickich? Ah! wie, wie i poznać daleko bardziej zostając teraz w Niebie, niżeli ci wszyscy co byli niegdyś na ziemi. Wie, i przeto: żebyśmy ją mieli za Pátronkę nieomylną przy śmierci; zawniasu sobie dla nas te łaski wyrabia u BOGA. Wie, i przeto: żebyśmy nie umarli bez Sakramentow Świętych; do nabożeństwa nás ku sobie różnemi przykłady zachęca. Wie, i przeto: żebyśmy się ćwiczyli w nabożeństwie do niey; ná śmierć nam zawnias pamiętác każe. Przyidzie, przyidzie bowiem nieomylnie i niespodzianie ten czas, kiedy nam słupem w ostatnim skonaniu staną oczy; kiedy stanie kołem ięzyk; kiedy śmiertelne bólesci ze wszystkich stron obeymą serce; gdzież się nam, i do kogo w tym nieszczęśliwym razie udać będzie potrzeba? Nie do przyjaciół i najbliższych krewnych; bo ci nas wszyscy opuścą, zaleją się tyl-

włko łzami, płacz, wrzask, i łoskot, á może niektorzy i zmyślony ieno uczynią, ále nam pomoc nie niepomogą. Bodáyby podobno nie lepiej było, żeby się w tę okropną godzinę nawet ani pokazali oczom naszym; byśmy tak osamym iedynie BOGU myślać, w miłości iego Boskiej umierali szczęśliwie. Coż jednak czynić? Powinność tá i zwyczaj że zależy od prawa natury; do kogoż się więc wtym oplakanym udać momencie? Ah! do Barbary Świętej! Pátronką oná iest dobrej i porządnej śmierci. BOG innych SS. postanowił ludziom Pátronami w życiu. Onę przy śmierci. Nikt nie umierał źle, kto ją náśladuiąc w życiu swoim, żył dobrze. Nikt nieumierał porządnie, kto w życiu swoim nabożeństwa nie miał do niey statecznie. Náśladowanie iey życia; iest każdemu wielką pomocą do osiągnięcia dobrej śmierci. Nabożeństwo do niey za życia; iest każdemu nie zawnodną nadzieją pozyskania porządnej śmierci. Pamiętajmyż więc na te między innymi dwa zbawienia naszego środki; á ile możliwości nieustawaymy nigdy tak

w oney nąśladowaniu, iák w oney wielbieniu. Modlitwy gorące, Poſty ſurowe, umartwienia iák nayściſleyſze; niech będą na cześć iey iedyńą zaba-
wą życia naſzego. Co nam bowiem po wſzytkim, ieżeli uchybiemy zbawienia? Oto narzekać będziemy (czego uchoway BOZE!) przez niekończone wieki, że lato minęło, á my zbawieni nie zoſtali; Ześmy czerpáli z tych ſamych źródeł Zbawiciela co inni: *Haurietis aquas de fontibus Sal-*

Iſai:

12

vatoris, á oſchliſmy w łaſkach Boſkich na wieki; Ze to ſamo dárow i błogodaſławieńſtw Boſkich. Nońce nam przyſwiecało co i drugim; á oto oni przy nim nie przyſzli na wieczne ciemnoſci i zgrzytanie zębów, my iedni

Sap

Solneli: Nos inſenſati!... ergo erravimus, ergo erravimus a via veritatis. Nie od-
kładaymyſz odednia do dnia pokuty i náwrócenia naſzego przeſtrze-
ga nas

Eccl:

Duch Przenayſwiętſzy: *Non tardes*
5 *converti ad Dominum. Et ne differas de die in diem; ále ráczey w cáłym ſercu naſzym, iák tyle rázy na nas woła Joél*

Joel:

Prorok: *Convertimini ad me in toto corde ve-*
2 *ſtro, in jejunio, Et in ſletu, Et in planctu,*

na

nawracaymy ſię do BOGA naſzego, żebyśmy przez życie i śmierć dobrą przyſkali zbawienie. Zbawienie du-
ſzy naſzey niemoże bydź pewnieyſze, iák przez ſzczera i prawdziwą pokutę. Bogaśmy nie iedną rzeczą obraźili w życiu naſzym; błagaymyſz go przynajmniey iedną pokutą przed śmiercią naſzą. W niey płacz, w niey poſt, w niey żál i ſkrucha ſerdeczna niech ſię ząwſze przy owym Sakramentalnym obrządku Spowiedzi ſwiętey ząwiera. Ináczey nie umrzemy ſzczęſliwie i dobrze; nieumrzemy z skutkiem porządnie i przykładnie. BOG na naſ taką śmierć zeſzle, iákie było naſze życie. Rzecz to bowiem bárdzo rzadka, mowi Euzebiuſz Cezarięſki, żeby ten miał śmierć dobrą, który był ząwſze życia złego: *Perrarum eſt, ut*
hominis, cuius ſemper mala fuit vita, bo-
na ſit mors. Przełękniymyſz ſię tego; *Dam:*
á dobrze żebyśmy umarli, nigdy i na *Pap:*
moment ieden w grzechu nie żyimy. Bo w grzechach żyjąc, w grzechach i umrzeć możemy: *Et in peccato ve-*
ſtro moriemini. Dobrze żebyśmy umar-
li; pomnażaymyſz ſię bez przeſtanku w
la-

Epist.

ad

Dam:

Pap:

Joan:

8

łasce Boskiej. Bo mając ją zawsze za życia, mieć ją będziemy i przy śmierci. Dobrze i porządnie, żebyśmy umarli, dobrze: w aktach wiary, nadziei, miłości Boskiej i żalu serdecznego za grzechy; porządnie: zaśileni na drogę wieczności Sakramentami Świętymi; Zaśilaliśmy się niemi często za życia, doskonalić się coraz bardziej w przerzeczonych Teologicznych cnotach przed śmiercią. Bo inaczej chociaż umrzemy porządnie, nie umrzemy dobrze. Słowem żebyśmy umarli śmiercią Barbary Świętej; żyliśmy życiem Barbary Świętej, żyliśmy przy iak najgorętszym nabożeństwie do niej w gruntownej wierze, w ślabej nadziei, w gorącej miłości Boskiej zawsze. Śmierć i konanie czykolwiek nam kiedy przed oczyma się stawia; niech nam zaraz stawa i Barbara Święta. Zamawiamy ją sobie zawnazasu na ten czas przez serdeczną do niej westchnienia naszą, żeby iak nam, tak i każdemu na pomoc i ratunek przy śmierci przybyła. Prośmy oto z głęboką pokorą naysukochańszego iey Oblubienica Chrystusa,

za

z którego ona wiarę i religią krew swoją przelała.

Chryste JEZU! w Nayswiętszym tym Sakramencie pod osobami chleba i wina BOZE! przez tę nieograniczoną w Ofierze Ołtarza miłość twoją prosimy cię serdecznie; daj nam tę łaskę za przyczyną Męczenniczki twojej i Panny, Barbary Świętej, żebyśmy przy dokonczeniu naszego życia, ciałem twoim Nayswiętszym zaśileni być mogli. Daleka, daleka Panie droga do ciebie; bo droga wieczności. Bez pokarmu Ciała twego, nie przyjdziemy do Ciebie. Zwycięży nas świat, zwycięży nas czar, zwycięży nas ciało, jeżeli ty na ten czas nie wzmocnisz sobą słabości duszy naszej. Zmiluyże się JEZU dobry w naszą okropną godzinę. Nie zabieraj nas z tego świata, poki cię przy otworze wierze, nadziei, miłości, i żalu serdecznym za grzechy, wprzod nie poczujemy w Sercu swoim; nim ty nas stawisz przed Trybunałem twoim. Prośmy Cię oto przez naysukochańszą krew i śmierć twoją. Prosimy przez za-

sta-

ługi i przyczynę Barbary Męczenniczki twoiej. Prosimy i Ciebie najprzychylniejsza śmierci naszej Patronko Święta! *Surge, propera amica mea & veni... tempus putationis advenit. Surge amica donec aspiret dies. & inclinentur umbræ.* Ah Panno Święta! Panno niezwyciężona! gdy około nas lew ów straszny, lew piekielny zgniewem przy śmierci krążyć i ryczeć będzie powstańże z potęgą swoją na ten czas *Surge amica mea.* Pośpiesz się w ów zgon życia ostatni; bo to już ten czas podcinania będzie, gdzie na którą stronę padniemy, tam na wieki będziemy. *Surge propera, tempus putationis advenit.* Powstań i teraz, a ratuj nas, żebyśmy się na ów śmierci naszej, ostatni oglądali w życiu naszym koniec; poki się jeszcze dzień i czas zaślugi nieskończy. *Surge amica donec aspiret dies.* Powstań z wielowładną pomocą twą, a rospadź najstraszniejsze ciemności owe. *Surge amica donec inclinentur umbræ.* Powstań na pomoc, powstań o Męczenniczko Święta! a gdy nas do szczęśliwej bezpiecznie doprowadzisz wiec
czność.

łości przy wieżach twoich chwale-
 buch BOGA iednego we trzech Oso-
 bach wychwalać będziemy z Tobą:
Laus tua in fines terræ. Narrate

in turribus ejus.
 Amen.

Psal:
 47



K A Z A N I E

PRZY POCHOWANIU KOŚCI WIER-
NYCH ZMARŁYCH,

w Skierniewicach. 1772.

*Ecce ego educam vos de sepulchris vestris,
... & requiescere vos faciam super humum
vestram. Ezech: 37.*

ZWażając Chrześcianie Pobożni prze-
dziwny ten w Kościele Bożym nie-
miał od wszystkich Oyców Świętych z
strony pochowania ciała i kości wiernych
zmarłych zachwalony obrządek i zwy-
czaj, który my dnia dzisiejszego ile
ludzie śmiertelni wypłacamy ludziom
umartym, ile Chrześcianie pobożni o-
świadczamy Katolikom nie żywym;
przyznać się nie bez szczegulniejszego
podziwienia muszę: iż co niegdyś E-
zechiel Prorok imieniem BOGA ży-
wego pod podobieństwem kości na po-
lu ożywionych swoim duchem powie-
dział strąpionym Izraelitom, że kiedyż
te-

też z uprzykrzonej niewoli nie tyl-
koich żywych, ale nawet i Przedkow
i martw kości miał BOG przepro-
widzić do własnej ziemi swojej, tak
to uczynił z Jozefem Pátryarchą,
który w sto ośmdziesiąt lat dopiero cia-
ło jego i Kości spruchniałe do grobu
Ojców jego przeniósł; to ja imieniem
Kościoła Bożego przy tym Chrześci-
anin obrządku pochowania kości jak
umartym na uprzejmy ratunek,
tak nam żyjącym na zbawienną naukę
wzłazć przed się śmą postanowiłem
mówić: *Ecce ego educam vos de sepul-
chris vestris... & requiescere vos faciam
super humum vestram.* Prawda: nie mam
tego Ducha, co Ezechiel Prorok, że-
mym technawszy miał ożywić te kości;
jednak uważając ich stan i poło-
żenie w którym mi się teraz widzieć
mogą; nie wiem, czy o dniu sądnym,
czy o dniu zadusznym do was mówić.
Jeżeli z tego miejsca zayrzę do tych
grobow wewnątrz, tam że są funda-
menta umartych iak swego czasu na
kaz Pána BOGA wzruszone; same te
próżstawiane Kálwarye, same te po-
kładane kości, Sama ta wyzuta z
śmier-

śmiertelności swojej postawa, coś podobnego (gdyby tylko duch przystąpił) dniowi sądnemu pokazuje, tak: że ile w uściech mogłbym znaleźć onim wymowy, tyle w sercu czuć muszę przez niego zbawiennej botażni. Jeżeli zaś rzucę okiem po tym Kościele zewnątrz; tu te tak żałofne ięczenia dzwonów, te tak obfite ofiary Kapłanów, ten tak pełny z przytomnych żałoby Chrześcijańskiej obchod, mało co różnicy od dnia żądusznego dzieła, taki że musiałbym być całę nieżywym, gdybym o zwyczajney pomocy niepomyślał tym umarłym. Coż tedy grzebiąc te śmiertelne wiernych zmarłych Braci naszych zwłoki między tym dwoma jakim dniem; i boiażni i litości wyimagującym po nas, czynić nam dziełai potrzebą? Oto Słuchacze Pobożni z kości tych wiernych zmarłych, gdy na nie patrzymy; mamy to poiać dziełai, czym my to iesteśmy? *Eccle ego educam vos de sepulchris vestris.* Oto Słuchacze Pobożni z kości tych wiernych zmarłych, gdy ie do dotuponiesiemy; mamy się dowiedzieć dziełai, czym my to będziemy: *Et r-*

qui-

quiescere vos faciam super humum vestram. Ah! te to są dwa światobliwcy przed Bogiem, a chwalebney przysługi naszej przed ludźmi dzieła! Ze bowiem nas dzień Sądu Boskiego straszny wszystkim pokoleniom czeka; to z Apostoła Pawła, nad słońce iasnieysza prawda. Ze dzieł żądusznym pożądanym duszom Świętym zatrzymanym ieszcze do czasu w czyscu corocznie się obchodzi; to nie odmienna Kościoła Bożego uftawa. Lecz, żebyśmy się nauczyli to czynić, co byśmy na Sądzie Boskim pełnić radzi byli; żebyśmy się nauczyli tego chronić, czego byśmy się w czyscu wystrzegać radzi chcieli; przy pochowaniu tych kości nauczyć się tego wszystkiego dziełai mamy. Te nas światobliwymi niech uczynią przed Bogiem przez poznanie tego, że początek życia naszego nie inny, tylko samo nic; z ktoregośmy, iak te kości, wyszli. Te nas chwalebniemi niech uczynią przed światem przez uznanie tego, że koniec śmierci naszej nie inny, tylko samo nic; w ktore się, iak te kości, obrociemy. Stańmyż nad tym dwoygiem, niechodząc iuż daley, zbawienie; a nie mniej na ratunek tym wier-

Mm

nym

nym zmarłym, iak nam na pożytek wiernym żyjącym, z całej tey żałobney ofnowy założmy sobie takie dwie części Kázania.

Zebyśmy przy pochowaniu tych kości wiernych zmarłych, świętobliwą im przyługę okazali przed Bogiem; mamy na zbawienny im ratunek, patrząc na nie wyniesione z grobow, uważać to sobie dzisiaj, że czym one były przed tym, tym my jesteśmy teraz: *Eccē ego edncam vos Eccl. 1.*

Zebyśmy przy pochowaniu tych kości wiernych zmarłych, chwalebna przyługę oświadczyli im przed ludźmi; mamy na zbawienną nam naukę, niosąc ie na zęgrzebanie do dołu, uważać to sobie dzisiaj, że czym one są teraz, tym my będziemy potym: *Et requiescere vos faciam super humum vestram. 2. Ad M. D. G.*

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Błaby to był Chrześcianie Pobożni wielki, i zawód między innemi nie mały, gdybyśmy patrząc na te wyschłe i spróchniałe już po części zmarłych

tych Braci naszych zwłoki; o samym tylko dnia dzisiejszego dla nich myślimy ratunku. Poszlibyśmy zaprawdę w tey mierze na to, żebyśmy dzień dzisiejszy, który jest tylko dniem zbudowania, za jedno pokazali; co dzień żąduszy, który jest dniem poratowania. Nie, nie tak bydź ma. Można ich dziś poratować, ale się i dziś z nich potrzeba zbudować! Lecz którymże i iakim sposobem? Poydziemy-li do Ciał tych kości? coż im za pomoc przynieśliemy, gdy się już w śmiertelne rozstępali popioły? Zważemyli ofnowu ich, które ich ożywiały, nieśmiertelne dusze? możemyż bydź pewni tego, że wszystkie na południe, a nie na północ nakszalt ściętego drzewa padły? O! Boski to strasznych Pa-
na BOGA sądow iak jest w tym dla wszystkich ukryty wyrok, że nie wie-
dzą kto miłości, a kto nienawiści jest
godzien u BOGA: *Nescit homo, utrum Eccl. amore an odio dignus sit*; tak, nie mniej 9
razem dla dusz tych wiernych zmar-
łych ratunek, iak dla nas żyjących ten
nayıpomyślniejszy pożytek; gdy istność
naszę, w ktorej teraz jesteśmy, z nie-

Siemy z ich iestestwem, w którym przed-
tym byli. Czemuż? O! bo tak i obu-
marłą w sobie o nich ożywiemy wiarę;
i ozięblą w sobie ku nim zapalemy
miłość. Wiara nas z nich nauczy, że
tak ich kości pochować dziś mamy,
żebyśmy z niemi razem obumarli grze-
chom. Miłość nas ku nim przekona,
że tak ich kości pochować powinni-
śmy dzisiaj, żebyśmy przy nich zaraz
ożyli cnotom.

I. A mówiąc nayprzod o wie-
rze: Co rozumiecie Chrześcianie Po-
bożni? czyie też to są te, na które
tak żałośnie patrzycie, kości? Duszali
nieśmiertelną, czyli niknącym innym
jakim duchem, obdarowanych stwo-
rzeń? Wiecie, wiem i ja, żeśmy wszy-
scy, jak mowi sprawiedliwy Job: nędzy
wyszli z wnętrzości Matek naszych, i
nędzy poydziemy do grobu, nie z sobą
na tamten świat nie niosąc, z prześro-
gi Apościoła Pávła, tylko jedną nadgro-
dy lub odebraney kary załugę: *Ut re-*

2. *Cor: ferat unusquisque propria corporis, prout*

5. *gessit sive bonum, sive malum.* Lecz gdzież
to jest w tych kościach, żeś mię skórą
i ciałem przyoblekł? żeś mię żyłami
i sta.

i stawami spoił? żeś mi życie i mi-
śmierdzie nadał? Gdzie w tey Kalwá-
ry te oczy, któreby teraz patrzyły ná
was? te uszy, któreby mnie słuchały
teraz? ten język, któryby nucił z wa-
mi? te usta, któreby się otwierały do
mnie? *Pelle & carnibus vestisti me, ossibus Joba*
& nervis compegisti me, vitam & miseri- 10.
cordiam tribuisti mihi. Gdzie cała śmier-
telności ludzkiej postawa? w Wierze.
Wiarą się tylko po nich w nas została,
że były te kości ludźmi. Prawdą: że
ná straszny sąd Paná BOGA, ná który
w jednym momencie, w jednym oka-
mgnieniu, millionami się ná Jozafatá
złypiemy dolinę; znowu te kości w
śmiertelne swoje przyobleką się ciało.
Rursum circumdabor pelle mea. Lecz *Ibid.*
nim ten dzień samemu Synowi Boskie- 19.
mu wiadomy, á á świadectwem Joela
Proroká: dzień gniewu i zemsty, dzień
nędzy i ucisku nádeydzie; nie nam pá-
trząc ná te kości nie pozostaie teraz,
tylko wierzyć, że jak my iesteśmy lu-
dźmi ożywiani duchem, tak oni byli
ludźmi utrzymywani przez ducha. BOG
tworząc nas i ich z niczego, ná obraz
i podobieństwo swoje; iedne nam za-

łożył co i im granice przyścia na świat i odejścia z niego, tak: że iako wierzymy sobie, że jesteśmy ludźmi teraz żyjąc, tak wierzyć musimy tym kościom, że były ludźmi przed tym umierając. Śmierć ich, naszą to jest wiarą o nich. Bo coż w nas wzbudziło tę świętobliwą przysługę przed Bogiem, żebyśmy porozrucane to w grobach, to po cmentarzu, to po innych miejscach, te kości, uczciwie zebrali, i na to iedno zniesli miejsce? Wiarą. Co w nas zapaliło tę Chrześcijańską gorliwość, żebyśmy pamiętając o tych, których tu wrzucimy do dół; nie zapominali i o miejscu dla tych, którzy może nas, albo my ich, nie za długo ponieśliśmy do grobu? Wiarą. Co dla nas ten pożądany a dawnemi czasy oświadczony im tu przyspieszyło ratunek, żebyśmy przypatrując się temu żałośnemu ich obzłaskowi; oczy do łez gorzkich nadsłonięni, a serce do zbawiennego nad sobą kierowali żalu? Wiarą. Wiara Słuchacze Pobożni. Patrzemy na te kości, i widząc między niemi te porożnawiane Kalwarye, te poukładane zrak i nog śmiertelne zwłoki; poymuiemy,

czym

czym my to teraz jesteśmy, poiawszy tak, czym one przed tym były. Czemuż? o! bo iako z rzeczy spaloney poznaliśmy, że ją strawił ogień; tak znatury ludzkiej w proch rozsypanej poznaliśmy, że jesteśmy prochem. Proch zaś ten, którym my jesteśmy, że się w nic samo obraca, żadnego po sobie nie zostawiając śladu; potrzebą więc koniecznie dzisiaż, ażeby, gdy jesteśmy niczym przy pochowaniu tych kości przez wiarę, obumarliśmy zaraz wszelkim grzechom przez serdeczną skruchę. Płakać bowiem nad niemi rzecz przyzwolita; ale płakać nad samemi sobą, rzecz jest zbawienna. BOG nie może od nas odebrać świętzej przysługi, iako gdy z zapatrywania się na te kości, grzech, który naturę ludzką w ieden proch i popioł obrócił w Adamie; my przez serdeczny żal w szszere nic zamieniamy w sobie. Zmarli ci nie mogą pewniejszego od nas dla siebie odebrać ratunku, iako gdy zważając ich terażniejszy stan i oplakaną dola; tak do brze już od tąd raz umrzemy grzechom, iak dobrze oni już raz umarli życiu. My sami niemożemy prędzej wiado-

mo.

mości powziąć o sobie, że jesteśmy tym, czym były te kości, iako pamiętając na to, że grzech śmierć na świat wprowadził; nie zapomniemy nigdy o tym, że śmierć nas w proch jeden obroci. O co to za przedziwne skutki z jednej wiary nad temi kośćciami! BOG, zmarli, my żyjący. BOG, który karze za grzech, nieubliży ratunku tym zmarłym wiernym; jeżeli My grzebiąc te kości ich dzisiaj, pogrzebimy z nimi wszelką naszą ochotę i porywczosć do grzechu. Zmarli ci, którzy w popioł są obroceni za grzech, poczną naszą pomoc i zbawienną gorliwość ku sobie; jeżeli z temi śmiertelnymi ich zwłokami, pochowamy wszelką skłonność i odwagę na grzech. My sami, którzy śmierci czekamy za grzech, i BOGU, i zmarłym tym, skuteczną oświadczemy przysługę; jeżeli uważając BOGA, który ich z niczego utworzył, jeżeli miarkując ich samych, którzy się też w nic znowu obrocili; z zanieśieniem ich do dołu, zanieśiemy wszelkie zwyczaje i nałogi nasze w grzechu, tak: że iako oni już więcej nie powstaną z tego dołu, chyba na sąd Pa-

na

na BOGA na zmartwychwstanie żyjących; tak, żeby my więcej nie powsta-
li z niego z grzechami naszymi, chyba jeżeli sami chcemy na zmartwychwsta-
nie sądu. Czemuż? bo ten jest koniec naszej wiary o tych kościach, chcemy-
li ią przy tym pochowaniu onych dzisiaj obumarłą ożywić w sobie.

II. Coż mówić o miłości względem nich jeszcze; iak ią mamy zapalić w sobie, jeżeli ta jest w nas oziębla ku nim? Judasz Matatysz dla odnowienia dawney miłości i przyjaźni z Rzymianami, wysłał do nich Posłow swoich z listami; i podobalo się to bardo, iak świadczą Księgi Machabeyskie Rzymianom: *Et placuit sermo in conspectu eorum*: Możemyż my większy Mach-
mości naszej ku kościom tych umar-
łych Braci naszych okazać dowód; iako gdy przez to, że jesteśmy ludźmi, choć jeszcze i żywi, podobnemi im się okazemy przez pamięć choć są już umarli. Leżeli oni tu w grobach; co mówię? leżeli oni tu w tych podziemnych lochach od tylu lat na pol spruchniali, a u wszystkich zażrzebani w pamięci i sercu. Z świętobliwej przy-

Mu-

Hebr. 9. *Śmierci: Statutum est hominibus semel mori*; coż w tym jest za interes? Oto poznanie tego, czym one były; oto uznanie tego, czym my jesteśmy. Nie widzimy ich już śledzących lub stojących między nami. Nie słyszemy ich mówiących, lub nucących u nas, bo ich śmierć iak mówi Tertullian, z tego wszystkiego odartą; ale ich czuimy w sobie przez naturalny związek proszących lub strosfuiących o miłość. Bydź może, że ile z tego Miałą, z tej Parafii, między temi kośćmi są kości naszych Rodziców i krewnych, naszych Braci i Siostr, naszych Przyjaciół i Dobrodzieiów, naszych sąsiadów i towarzyszy, naszych Panów, sług, i podda-nych. Za coż im więc nie mamy oświadczyć miłości naszej umarłym, kiedyśmy im nigdy iey nie ubliżali żywym? Czyliż bowiem, że oni ku nam wyzuli się z ciał, my się ku nim wyzuc powinni z serc? Nie. Samo to

jest

jest w nas ciało, co i w nich było. Sam ten z nas popioł będzie, co i z nich jest teraz. BÓG bowiem nie inszy ich, ale ten, co i nas tworzył. Ziemia nie insza im bytność, ale ta, co i nam z materii dała. A jeżeli i ten obraz nieśmiertelny BOGA tworzącego, i ten kształt śmiertelny człowieka stworzonego, śmierć przez się zmięszała i star-ła; czymże my więc jesteśmy w stanie winiejszym, gdy one zostały niczym w stanie przeszłym? Podobno imię tylko mamy, iak mówi Jan Święty, że żyjemy. Bo iako początek narodzenia naszego nie inny, tylko ażebyśmy umarli; tak koniec zamierzony śmierci naszej nie inny, tylko ażebyśmy się w proch rozsypali. Podźmy po wy-wód tego do tych wystawionych kości. Ludźmi oni byli, i bydź niemi przestali. Przestali: bo, któreż są między temi kośćmi wasze, Mężowie?... poprzyśiężone Zony! wasze, pozostałe dzieci?... ukochani Rodzice! wasi wierni słudzy?... dobroczynni Panowie! wasi, ofierociałe wdowy?... ulubieni Mężowie! poznaycie. Macie wystawione ich kości, które wam za życia,

albo

albo wy im przyczyną grzechu lub cnoty częstokroć zostawały; zobaczcież teraz, czym one były, żebyście uznali, czym wy jesteście. Nic wam tu nie brakuje więcej, tylko ducha i ciała. Duchą oddały BOGU, ciało ziemi. Ziemią były, na ziemię patrzycie; na ziemię patrzycie, bo i wy ziemią jesteście, tak: że iako się żadną miarą od dzielić od nich niemożecie przez wiarę, tak się łączyć koniecznie z ziemią powinniście przez miłość. Lecz jakim sposobem? Oto chowając dziś te kości, przy nich ja, przy nich wy, przy nich wszyscy, i im na ratunek, i BOGU na przyługę wzbudzić w sobie mamy Chrześcijańską miłość ku nim. Miłowaliśmy ich bowiem, gdy się ożywiali duchem. Miłujemy ich teraz, gdy są martwe bez ducha. Nie brzydzmy się, że tak zbutwiały i wyschły, że to, co składa całego człowieka duch i ciało, już się odłączyło od siebie, już ze wszystkim w oczach naszych spęzło. Powstanie to wszystko na dzień sądu Boskiego z nami; ale tam nie miłość, lecz wstyd i boiaźń, jeżeliśmy teraz ku nim nie czuli, okryje czołá nasze. Ah!

póki

póki więc jeszcze przed progiem nie jesteśmy wieczności; póki jeszcze na świecie czym tym jesteśmy; także pamiętajmy o tych kościach, czym one były; żebyśmy nigdy nie zapomnieli, że tym my jesteśmy. Bo, co by to była za prawdziwa miłość nasza, mówi Ambroży Święty, gdyby miała przestać kiedy? *Amicitia ubi desit, nunquam Libr: vera fuit.* Ludźmi się pilzemy, że nie 3. off: mi jesteśmy; a iakżebyśmy mieli ubliżyć pomocy tym zmarłym, że niemi być przestali? Nie jestże w nich natura nasza? Nie sąż to z kości ich kości nasze? iak mówi Pismo Święte: *O Gen: 2. 2. osseibus meis, & caro de carne mea?* O! gdybyśmy tylko pamiętali na to zawsze, co powiedział Tertullian: że śmierć jest to ostatnie po wszystkich pytaniach pytanie, czym kto jest? czym był? czym na koniec będzie? *Mors De te est ultima questio quæstionum;* ryczelibyśmy nie płakali nad temi kościami dzielnymi, zważając i ich położenie przestępe, w którym zostawały przed tym, i nasz stan niniejszy, w którym zostajemy teraz. Bo, że umarliży ludźmi, do tego w proch rozsypánia się przystają,

Job: szły, iż z Jobem zawołać można: *Ho-*
14. mo vero cum mortuus fuerit, & nudatus
atque consumptus, ubi quæso est? nie nam
 się złego przez to nie stało. Nie za-
 brały do grobow dobr i dostatkow swo-
 ich. Nie poniosły ná tam ten świat
 talentow, urody. Nie zagrzebały przy
 sobie godności i sławy naszej. Wszy-
 stko to nam zostawiły, wszystkim tym
 my jesteśmy, czym one przed tym by-
 ły. Łokieć tylko jeden i drugi ziemi;
 i to nie wszyscy. Defek tylko ná do-
 mek swoy śmiertelny kilka; i to nie-
 którzy, swym ciałem okrzepłym zaprzę-
 tnęły do czasu. Mowię do czasu: bó
 jeżeli teraz zayrzemy do grobow; już
 tych kości niemasz, wybrane, wynie-
 sione, wyprątzone są do szczeru, tak:
 że miarkując ten ich sam stan nieszcze-
 śliwy po śmierci z tey jedney okoliczno-
 ści rzadkiey, gdyby nas wiará i chwa-
 lebne w tym obrządki iey nieprzeko-
 nywały zupełnie, że się to zbawiennie
 dla tych kości dzieie; moglibyśmy le-
 dwie nie zapłakać sobie gorzko, iż
 mniej w tey mierze czyniemy Chrze-
 ścianie, niżeli niegdyś czynili Poganie.
 Poganie zá świadectwem Hieronima

Świę-

Świętego nie powinniejszego dla siebie
 nie mieli; iáko groby umarłych. Po
 Kościołach ich Bogow, nie im się nie
 owało świętszego; iak czasem przy-
 trywać się kościom umarłych. I ie-
 eli to było czasem cnotą u nich ná-
 epować ná nieprzyaciela aż do śmier-
 było to záwsze świętokradztwem i
 krucieństwem zabraniać mu czci po-
 zebowey po śmierci. A jeżeli to o-
 czynili, z pobudki przyrodzoney
 względem ciała że ludzie; czemuż my
 czynić tego nie mamy z pobudki nad-
 przyrodzoney, względem duszy, żeśmy
 śmiertelni ludzie? O! taką tylko
 zy tym pochowaniu pokażmy im mi-
 ść naszą, iaką pokazywał Tobiasz stá-
 y, gdy w domu swoim pod noc grze-
 al umarłych! á będzie to: że i du-
 om tych wiernych zmarłych kości rá-
 nek nieomylny, i Bogu świętobliwą
 przez to oświadczemy przyługę; á bę-
 dzie to: że i wiarę w sobie, jeżeli ob-
 marła, ożywiemy o nich, i miłość w
 obie, jeżeli ostygła, zápalemy ku nim;
 będzie to zgoła: że tyle patrząc ná
 e kości, ożyjemy cnotom, ile chowá-
 ac one, obumrzemy grzechom. Cze-
 muż?

muż? bo, iako, gdy iesień schodzi, ma-
my się ku ziemie; tak gdy grzech po-
rzucamy, sposobiemy się do cnoty. Pa-
miętajmyż na to ieszcze żyjąc; oczym
może mało co z tych kości pamiętać-
do umieraiać. A ieżeliśmy się nie-
przekonali zupełnie, że tym iesześmy
czym były te kości; nu poczekajmyż,
a zobaczymy z boiaźnią, że czym są
teraz te kości, tym my podobno be-
dziemy w krotce. BOŻE nieśmier-
telny! przesyi boiaźnią i strachem zba-
wiennym serca słuchać mię mających
ieszcze, tych ludzi!

CZESC DRUGA.

Niewiem Słuchacze Pobożni, ktoby
z nas tak zahartowany był w tej
odwadze, żeby patrząc na te śmier-
telne kości nie truchlał, i tych Ducha
Przenajświętszego liter na nich nie-
czytał: *Mihi heri, & tibi hodie.* Co
mnie wczoray, to tobie dzisiaj. Lepszy
i rozumniejszy z tych słow: *Postano-
wiono raz wszystkim ludziom umrzeć;* a
więc i ja iako Człowiek umrzeć ko-
niecnie muszę, niemoże być

nad

bad ten wniosek. Bo gdyby żaden od-
tworzenia świata ieszcze nie umarł z
ludzi, moglibyśmy się mniej obawiać i
dowierzać, żebyśmy my nayıpierwśia nie
kto inszy umrzeć mieli; ale, że ustawi-
cznie prawie na umarłych patrzymy, u-
stawicznie też więc myśleć nam potrze-
ba, że i my pomrzemy, zwłaszcza: że
mamy pobudkę do tego i z tych wy-
stawionych kości. Czymże one są te-
raz?.. niczym. Czymże i my będzie-
my potym?.. niczym. Ludźmi one były i
w proch się rozsypały. Ludźmi i my
że iesześmy, w proch się też rozsypać
musiemy. Ah! taka to jest oplakana
tęcia naszego niedola! Czyli zaśypia-
my, czyli czuiemy; śmierci w sobie
odpowiedź nosimy mowi Paweł Świę-
ty: *Sed ipsi in nobismetipsis responsum*
mortis habuimus. Prawda: że ta sama
Wszzechmocna Pána BOGA naszego
tęka, która nas z niczego wywiodła
przy stworzeniu, obudzi nas znowu na
ślad swój z tych śmiertelnych prochow
przy zmartwychwstaniu; lecz żebyśmy
to wprzód duchem poięli, niż tego ra-
zem z ciałem doświadczemy na sobie,
coż nam do tego umieć i wiedzieć

Na

po-

potrzeba? Oto, że nie możemy chwalebniejszey przyługi tym kościom uczynić przed ludźmi; iako, gdy szczerze i żywo dziś zważemy sobie, że tym i my będziemy wkrótce, czym one są teraz. Czemuż? bo tak niosąc je na zagrzebanie do dołu; zabierzemy się z nich do pokory, pobudzymy się dla nich do ufności. Pokora w nas zetrze wszelką pychę, gdy je płaćtować w naszych będziemy rękach. Nadzieja w nas uśmierzy wszelką rozpacz, gdy je wypuszczać z naszych będziemy oczow.

I. A biorąc rzeczy porządkiem Słuchacze Pobożni: powiedźcie mi proszę, z kądbyśmy to takie prawo i dla czego wzięli, żebyśmy od śmierci wyięci byli. Po kilka set lat, ba co ja mówię? blisko tysiąca lat ludzie na świecie żyli; a przecie pomarli. Stworzeni byli pierwsi Rodzice wstanie niewinności w Raju; a przecie pomarli. Nie był nikt mędrszy i nie będzie w całym świecie nad Salomona Króla; a przecie umarł. Niemiał nikt większey siły i męstwa wśród Filiſtyńczykow nad Sámsona; a przecie umarł.

marł. Samo to i nas potka, co się temi i innemi wszystkiemi stało. BOG nie z inſzey nas ziemi, nie inſzym kształtem, nie na inſzy koniec utworzył; ale tak, iak ich. A jeżeli im, ani świętobliwość stanu, ani przymiot mądrości, ani zaśszczyt siłności i męstwa, na nic się nie zdały; bo że problem byli, w proch się obrócić musieli; coż nam pomoże? co nas wymowi, żebyśmy nie umierali kiedyż tedyż żyć przeſtaiąc? Lecz gdzie i tak daleko i na co pamięcią zaſiegam? Podźmy do tego, którego teraz żyjemy wieku. Znaliſmy wielu, ktorzycheśmy się to łaską i dobrodzieystwy, to affektem i miłością, to radą i opieką szczyli. Gdzież ich teraz proszę szukać? w popiele, w popiele śmiertelnym. Nic nam niezoſtawili więcey, tylko te kości, na naukę naszą, że i my takimi będziemy. Prożno, prożno myśleć i uwagę cofamy od śmierci. Musimy iedni przed drugimi ubiegać się do grobu. Na coż? Oto, żebyśmy prędzey w proch się rozſypawſzy; innym też do rozſypania się uſtępowali mieyſca. Ziemia ta, do ktorey po

Śmierci poydziemy; prawdziwszą jest Matkę naszą, niż ta, z ktoreyeśmy wnętrzości wyszli. Bo ta nas z siebie wydała światu, tamta nas z siebie na sąd postawi BOGU, tak: że, czy to ty kochana żono!... uprzedziłś męża; czy ty ulubiony w życiu Mężu!... żonę; czy wy kochani Rodzice!... wasze dzieci; czy wy dzieci!... waszych rodziców; Czy ja was! czy wy mnie! uprzedzicie pierwey; dość na tym, że umrzeć musimy wszyscy. Po stu lat, gdybym z grobu powstał, i przeszedł przez tę okolicę całą; żadnego z was, którzy mnie teraz słuchacie, nie ujrzałbym nigdzie. Śmierć nas wszystkich zapędzi do grobu, i ty náyukochańszo siostró!... odstąpić musisz iedynego brata twego, choćby cię naybárdziej płakał; i ty ulubiona corko!... porzucić musisz Matkę twoję, choćby iak Rachel nad tobą naybárdziej zółamywała ręce. Póydą, póydziecie, póydziemy wszyscy do dołu. Choćbyśmy Nabuchodonozorową byli statua, zwali nas śmierć. Prochem się staniemy, bo prochem jesteśmy. Będą po naszych kościach tak deptać, iak my deptali po tych. Czyś-

Czyśmy ubodzy, czyśmy bogaci; czyśmy poddani, czyśmy Panowie; czyśmy duchowni, czyśmy świeccy; zrowna nas śmierć, bo z całego ciała naszego nic więcej, tylko garść prochu zostawi: *Pulvis es & in pulverem reverteris.* O! iak to przedziwna nauka dla nas z pochowania tych kości! Spoytzał był niegdyś Dáwid na Abnera zmarłego wodza swego, i zapłakawszy gorzko, że tak wielki Xiążę w Izraelu poległ: *Num ignoratis, quoniam Princeps maximus cecidit hodie in Israel;* głęboko się upokorzył przed BOGIEM, że i on chociaż jest dziś Królem, jutro bydz może, popiołem: *Rex hodie est, & cras morietur.* Czyliż my coś więcej uczynić nie powinni, niosąc do dołu na rękach naszych te martwe i śmiertelne zwłoki? Możemyż się przy nich pysznić i wynosić: pomniac, że po wyszłych i upłynionych latach tam za nami póydziemy wszyscy? że nikt niosąc nasze zwłoki, może niepomyśleć nawet, czyieby to były, dosyć mając na tym, że na kości patrzy, i kości do grobu niesie? że wszystkie nasze wysokie urzędy i stopnie niczym się tam niepokazą w
owey

owey podziemney krainie, gdzie iak mowi Job: zgnilizna jest naszym Oycem i Matką. *Job: á robaństwo Siostrą: Putredini dixi: Pater meus es, mater mea, & soror mea vermibus?* Coż tu więc ma być przy czyną wyniosłości i pychy naszej? Z czego się tu chełpić i szczycić na tym świecie? Pamiętajmy na te Ducha Przenajświętszego słowa: *Quid superbis terra & cinis?* A poki jeszcze nie weźmiemy tych kości wiernych Braci naszych na ręce; zapłaczymy sobie nad niemi tak, iak się Izami zalał ów Ezechiasz Król nad samą uwagą śmierci. Nasze to są obrazy, nasze to są wizerunki i kształty. Patrzymy na nie iak się wydają, żebyśmy się zawczasu dowiedzieli, iak się nasze wydawać będą. Czemuż? bo ta uwaga najlepiej nas pociągnie do pokory, tak dalece; że tyle w sobie wzbudziemy ufności przez poznanie naszej podłości i nędzy; ile w sobie wyniszczymy pychy przez uznanie Boskiej wszechmocności i mocy.

IL. BOG bowiem dla każdego jest dobry, o każdym wie, który w nim ufa, iak mowi Nahum Prorok, każdemu

mu jest niezawodną nadzieją: *Bonus Na Dominus & confortans in die tribulationis humane & sciens sperantes in se; ale nąpewnie- i.* Za temu, który taką przyługę czyni ludziom, iaka się jemu podoba BOGU. Przyługa, á możeż być która chwalebniejsza, iak to zanieśienie do dołu kości? Ah! tuć my to niezawodney możemy spodziewać się nadgrody! bo nieś będziemy takich, którzy tak, iak my, odrodzeni przez Chrześ, umocnieni przez bierzmowanie, leżeni przez pokutę, karmieni przez Ciało i Krew Pańską, powołani do stanu przez Kapłaństwo lub małżeństwo, wyprawieni na tamten świat zostali przez Olejem Świętym namaszczenie. Ze się ich ciała w proch obrocily; Coż to jest innego? tylko, że i nasze w ten się sam popioł zamienią? Taka Kálwarya z naszej głowy, takie żebra z naszych boków, takie golenie z naszych nóg, takie piszczele z naszych rąk będą. Żywe to jest podobieństwo tych kości do naszych; czym one są teraz, á czym my będziemy potym. Spadnie z nas i w ropko się by niewiem iakie obroci ciało. Nie przyobleczemy go, chyba na straszny Sąd P. BOGA.

Ale

Ale, ah! w jakim stanie, upewnić nikogo niemogę! Chciałbym dzisiaj pász trupem, żebym na poznanie, które będą wybrane, á które odrzucone te kości, padłszy z nich w szczególności na każdą, iak niegdyś umarły na Elizeusza; był ożywiony przez nie. Bo tak, kto wie? czy się o nich, iako i o naszych, niesprawdzą owe Chrystusowe słowa. Będą dway na jedney roli, iednego wezmą, drugiego zostawią. *Tunc duo erunt in agro, unus assumetur, unus relinquetur.* BOG bowiem, iak mówi Piotr Święty, iest bez względu na osoby: *Sine acceptione Personarum.* Czy kto wielki, czy mały; czy dzisiaj, czy jutro; czy w tym, czy w innym Mieście; dosyć że w krotce znas każdy, przeto że się rodził na to, w proch się obrocić musi. Śmierć nasza nie insza będzie; tylko taka, iaka była tych kości. Były, iak gdyby niebyły: *Fuisssem quasi non essem de utero translatus ad tumulum.* Bodayby się podobno lepiej były nigdy niektóre z nich nie spoiały w żywocie Matek swoich! Bo, że ciało ich tak się rozsypało w popioł, to prawo natury; lecz, iezeli dusze ich do-
sta-

stały się na niekończzone męki do piekła, to iak wyrok dla nich nigdy nie odmienionej kary, tak dla nas z przysługi dzisiajszej ku nim znak żadney nagrody, tak: że gdybym wiedział, które są w tak nieszczęśliwym stanie; tedy co Moyses na puszczy z złotym Cielcem uczynił, gdy go w oczach Izraelitów skruszył, iábym to samo w oczach waszych zrobił. Zszedłbym z tego miejsca, i napisałwszy na takowej głowie ten wyrok: Sprawiedliwy. Sprawiedliwy iestes BOŻE! Aże według tey sprawiedliwości twoiej, dusza tey głowy w sądach twoich iest wiecznie potępiona; niechże i w sądach ludzkich ta sama głowa ze wszystkimi do niej należącemi kośćmi swemi, będzie przeklęta: działo się od Przelania Krwi Syna Boskiego na górze Kalwaryi Roku 1772. Dnia 25 Pázdziernika. Rzuciłbym ją w oczach waszych na ziemię, áżeby tak, ile w niej rozbitej i starcey na miazgę znajdzie się śmiertelnych prochow; tyle zaraz iey duszy wiecznie potępionej w piekle było przyczyniono mąk. Atoli iednak, że mi się nie godzi rozpaczać o niekoń-

czoney dobroci Boskiej; niech ten wyrok daleki będzie od serca i rozumu mego. Miłosierny, i bárdzo miłosierny jest, wołam z Dawidem Krolew, BOG: *Miserator & misericors Dominus, patiens & multum misericors.* Bydź może, że tu są i kości odrzuconych; ale mam nadzieję w BOGU, że tu są i kości wybranych. Strzeże ich Pán, że żadna z nich starta nie będzie, czemuż? bo on ich sam jeden stróżem: *Custodit Dominus omnia ossa eorum, unum ex his non conteretur.* Nam tylko przy dokonczeniu tego Kázania, gdyśmy tak zwážyli, iuż z stanu przeszłego ich, że niczym jesteśmy; iuż z stanu niniejszego ich, że niczym będziemy; nim ie na rękach naszych zanieśliemy do dołu, zbawienny ich duszom ratunek obmyślić potrzeba. Prośmyż więc gorąco dziś za niemi BOGA, który ie z niczego wywiódł, który ie Krwią Syna swowego obmył, który ie łaskami i natchnieniami Ducha swowego kierował, żeby, gdy my ich kości zagrzebiemy w dole, on dusze ich z czyścą, ieżeli tam zostają, wydzwignął do Nieba. Płacmy, żeby lzy nasze z miaz-

ane ze łzami Chrystusa nad grobem Łazarza; przygaśliy im na ochłodę gotujące pożary w Czyścju. Nie kurczmyż *Ma-* być w naywiększej iáłmużnie za nich; *chab-* bo Judasz Machabeyczyk 12000 grzy- 12 wien srebra za umarłych posłał do Jezuzalem. Martwmy, iák tylko możemy, członki nasze dla nich; bo Resfaz *Reg-* łożnica Króla Saula strzegąc trupow 21 we dnie i w nocy Jonaty i innych, miłośniency niezdymowała z siebie. Modlmy się, iák tylko mogą od nas pragnąć, nayusilniey za nich; bo Am- broży Święty w Medyolanie za Teodozyusza Cesarza uroczyście z dobrej wsey chęci odprawiał Exekwiie. O jaka nas w wieczności za to przed Bogiem czekać będzie błogosławień- *Psal-* twa nadgroda! *Beatus qui intelligit super egenum & pauperem.* Bydź mo- 49 że, że wybawienie ich z czyścja, BOG zawieślił od pochowania tych kości. A wiemyż bowiem scisłe sądy i wyroki Pana BOGA: Za co, i iák długo ie- łczye cierpieć będą? Może 10. może 100. może i do Sądneho dnia, poki się do ostatniego fenika nie wypłaca sprawiedliwości iego Boskiej: *Non exi-* bis

586 Przy Pachowaniu Kości.

Matt: bis inde, donec reddas novissimum quod
 5. *drantem.* Nieubliżajmyś im więc po-
 mocy umarłym; kiedyśmy ią oświadcza-
 li żywym. Ciało się ich rozsy-
 ło prawda, ale dusza ich nieśmiertel-
 na żyje. Obraz to jest Boski na niey,
 Krew to jest Syna Boskiego w niey.
 Niechże się już więcej ten Obraz Bo-
 ski, nie pali, Niech się już dłużej w
 płomieniach czyscowych ta Krew Sy-
 na Boskiego nie skwarzy. Poratujemy
 je wszelkim sposobem; iaki nam tylko
 BOG podać do ferca; iakiego oni od-
 nas pragną w życiu, żebyśmy usłyszeli
 kiedykolwiek, co mężowie Galaad
 2. *Reg: 2.* od posłów Dawida Króla: *Benedicite*
vos a Domino, qui fecistis misericordiam
hanc cum Domino vestro Saul. Et sepe-
listis eum. Błogosławieni wy od Pana,
 którzyście takie miłosierdzie uczynili
 już nie z Săulem Królem Izraelskim,
 ale z temi niegdyś ludźmi teraz w nie-
 obroconemi. A patrząc na te wysta-
 wione ich kości, i uważając, że to są
 ich pozostałe życia śmiertelnego o-
 statk; by się niesprawdziło o nas, co
 mówią Księgi Machabeykie o Bachi-
 desie i niebożnym Alcymie: *Carnes*
San-

sanctorum effuderunt in circuitu Ierusa-2 Reg:
Et non est qui sepeliret; Podźmy 2
 nich, zanieśmy je do dołu, w kto-
 rem do dnia sądnego leżeć i but-
 nać będą. Podźcie czi godni i wier-
 Kapłani, poznaycie, które są kości
 smazańców Boskich; a idąc, wzię-
 ły je na ręce; z niemi do dołu, za-
 ńczcie tak sobie gorzko nad sobą, iako
 łakali żydzi nad wielkim Kapłanem
 symonem Oniasza Synem, gdy mar-
 we zwłoki iego prowadzili do grobu,
 omniąc: że samo to was czeka. Po-
 dnym bowiem, lub drugim dziesiąt-
 lat, skoro umrzecie, tak was wrzu-
 do dołu, iak wy dziś te kości. Podź-
 kochane dzieci, poznaycie które
 kości Rodziców wászych; a wzię-
 ły je wręce, i idąc z niemi do do-
 ł, sciskaycie je i ratuycie, iak nie-
 dły Synowie Jakoba Pátryarchy nie-
 do grobu całowali ciało iego, po-
 niąc: że i wy kiedyż tedyż poydzie-
 cie za niemi, dáy BOZE! aby tylko
 wszyscy w równym i podobnym
 stanie wiecznego zbawienia stanie.
 Podźcie poprzyśiężeni Mężowie, po-
 znaycie które są kości ulubionych
 Mał-

Małżonek waszych; a idąc z niemi do dołu, nim je wrzucicie do niego, zawiadawiajcie się w sercu swoim każdy przychodzący do was. Podźcie wszyscy do grobów waszych; a zobacz, które są twego imienia. Podź Bracie; a zobacz, które są twego imienia. Podź przyjacielu; a zobacz, które są twego imienia. Podź krewni do krewnych. Pamiętajcie do poddanych, Obowiązani do was. Dobrodzieiów. Natrafimy wszyscy na was. Wasze należące do nas przez krew, przez powinowactwo, przez afekt, przez łaski, przez dobrodziejstwa. Weźmy je na ręce. Zanieśmy je w miłości i wierze, tak, jak przystoi na ludzi rozumnych; tak, jak przystoi na Chrześcijan Prawowiernych. Nie brzydzmy się, nie tak zczerniałe, zbutwiałe, i wyschłe. Wszystkie one są wszystkich ludzi potrzebach takie: wszystkie i nasze takie do śmierci będą. A jeżeli je przecie przy tym chwalebnym, iak dzisiaj, o brządku w Kościele Bożym wziętym, iak zwyczaj onych miejsca niosą; Za pochowanie onych miejsca niosą; Za toż się my niemi mamy strachać? Za to ich z głęboką pokorą, z niezbitą ufnością.

wli-

nie na to, że oni was może ostatni żywota, a pierwsi uprzedzili do grobów. Podźcie wszyscy. Podź żono, do grobów waszych; a zobacz, które są twego imienia. Podź Bracie; a zobacz, które są twego imienia. Podź przyjacielu; a zobacz, które są twego imienia. Podź krewni do krewnych. Pamiętajcie do poddanych, Obowiązani do was. Dobrodzieiów. Natrafimy wszyscy na was. Wasze należące do nas przez krew, przez powinowactwo, przez afekt, przez łaski, przez dobrodziejstwa. Weźmy je na ręce. Zanieśmy je w miłości i wierze, tak, jak przystoi na ludzi rozumnych; tak, jak przystoi na Chrześcijan Prawowiernych. Nie brzydzmy się, nie tak zczerniałe, zbutwiałe, i wyschłe. Wszystkie one są wszystkich ludzi potrzebach takie: wszystkie i nasze takie do śmierci będą. A jeżeli je przecie przy tym chwalebnym, iak dzisiaj, o brządku w Kościele Bożym wziętym, iak zwyczaj onych miejsca niosą; Za pochowanie onych miejsca niosą; Za toż się my niemi mamy strachać? Za to ich z głęboką pokorą, z niezbitą ufnością.

fnością nie mamy ponieść, wzięwszy na ręce do dołu; kiedy nieśli, Teodoryk Król Francuski, ciało do grobu Teodoryka Opata? Henryk Król Niemiecki, ciało do grobu Romualda Świętego? Władysław Król Węgierski, ciało do grobu Gerarda Męczennika? Ah! ah! pamiętajmy na to, że podobno niezadługo do tego samego przyjdziem; do czego one teraz przyszły. Coby więc miło nam było, gdyby się tak zachowano względem naszych kości; Zachowajmyś się dzisiaj tak względem tych wiernych i zmarłych w BOGU Braci naszych. Rzućmy się do nich z affektem umarłych, tak, iak gdybyśmy ich zobaczyli żywych. Agdy ie wzięwszy w ręce stanjemy z niemi nad dołem: wyruszymy to głęboko w ferdy swoim: Miły BOZE! ludźmi byli, iak gdyby niebyli! Leżcież tu kochane wiernych zmarłych naszych tylekroć razy w Ciele swoim Sakramentami Świętymi umachiane kości. A iak staniecie na strasnym Sądzie Pana BOGA, przyobleczeni ciałem, a ożywieni znowu duchem; niepotępiaycież nas, żeśmy, iakby może przynależało, i przed Bo-

giem

giem świętobliwej, i przed ludźmi chwalebnej, dzisiaj nie oświadczyli przyługi. Ludźmi was przez wiarę znamy. Ludźmi was przez miłość do dołu kładziemy. Ludźmi my przez pokorę jesteśmy. Ludźmi przez ufność za wami poydziemy. Samo to nas nie zrowna w grobie, które nas zrownało w żywocie.

O BOZE Ukrzyżowany Sprawiedliwy Sędzio żywych i umarłych JEZU! gdyś i te kości, iak i nasze, z niczego wyprowadził, i dusze tych kości na obraz i podobieństwo twoje stworzył; przez tę niepojętą Wzeczność Twoję w stworzeniu naszym, pamiętaj Panie i o tych duszach, których zwłoki do dołu ponieśliemy, i o nas żyjących tu ieszcze, którzy za nami poyść w krotce musimy; a według nieprzebranego miłosierdzia twego, nam, którzy żyjemy, daj uznać podobność i nikczemność swoją, żebyśmy tak poznali, z czego stworzeni jesteśmy: *Ecce ego educam vos*; duszom zaś tych kości, na które patrzymy, daj ochłodę i spoczynek wieczny, żeby tak zobaczyły, na co stworzone były: *Et requiescere faciam*, Amen.

Og

KA-

K A Z A N I E

NA POGRZEBIE W. JEYMCI PA
NI KATARZINY STOKOWSKI

w Betchowie. 1770. 29. Grudnia.

*Defuncta est Judith... Luxitque illam o-
mnis populus diebus septem.*

Judith: 16.

Patrząc ja Słuchacze Pobożni na te
śmiertelne zesłęty ś. p. w BOGU
W. Jmć Pańi z Sobolewskich Katarzy-
ny Stokowski zwłoki z iedney: z dru-
giey strony na te wasze dzisiaj Prze-
zćni Kćplani liczne ofiary, na te two-
ie Wielmożny Mężu ięczenia i smu-
tek, na ten Ofierociałego Potomstwa
placz i nćrzekania; przyznć to przed
Niebem i światem bez podchlebstwa
nie omylnie muszę, iż daleko spra-
wiedliwsze prćwć mćcie wszyscy do
okazania łez i serdecznego żćlu nad
tć zćcnć przed Bogiem i ludźmi Pa-
nić, niźeli kiedyś mieć mogła cała

Be-

Betulia nad zmarłć swoić kochanć Jud, tć.
Judyt bowiem że umarła; umarła bez-
dzietna żćdnego po sobie niezostawi-
wizy Potomstwa. Przezćcna ta Pćni,
ićk gdyby dwunastć drogiemi kćmień-
mi obdarowana od BOGA umarła dzie-
ćmi. Judyt że umarła; umarła w sto i pięć
lat cćłego poźycia swoiego. Przeza-
cna ta Pćni ićk gdyby gwałtownym
spćsobem umarła w samey połowicy
dni swoich. Judyt zgćła że umarła;
umarła z mniey cięźkim (bo ich nie-
miała tyle) odłćczeniem się od kre-
wnych i powinowatych swoich. Prze-
zćcna ta Pćni umarła z niewypowie-
dzianć żćloścć i strćtć cćłey, ićk sami
widzicie, Prześwićtney Fćmillei swoiey.
O! oczy, ićkżeście mćrtwe, ieźeli dzis
łez nie toczycie hoynnych! O! serca, ićk-
żeście twćrde, ieźeli się dzis nie kra-
ćecie od żćlu! Lecz coź ić jednćk
najlepszego robie? Myśl moia ta byćż
miała, żebym oczy wćsze, ićk gćbkć
z łez gorzkich wycisnćł i ofuszył? a ić
ie niemi przez skłćnnośc do żćlu na-
puszczam? Nie. Stćycie pogrćżeni w
tćy cięźkiey żćlobie wszyscy. Swię-
ta ta i Pćboźna Pćni tak żyie w pa-
mieć-

Oo2

mięci u nas wszystkich, iak żyła Judyt w mowie i fercu u całej Betulii. Zabrał ją prawda BOG z oczow naszych podług wyrokow i rozporządzenia swego, przeto, że każdy, iak mowi Poga-
De nin Seneka, co się na świat ten ro-
*Con-*dzi, umierać koniecznie musi: *Quisquis*
*sol-*ad ad vitam editur, ad mortem destinatur;
*Poly-*ale ją przez miłość i przywiązanie
bium. nasze, ktoreśmy mieli ku niej za ży-
 6.28. cia, zostawił ieszcze żywą w naszym fercu. Na coby takiego, nierozumiem, tylko, áżebyśmy się z niej dzisiaj i zawsze nauczyli zbawienne, nie mniej czuwania na śmierć, iak sposobienia się do śmierci. Ludźmi bowiem jesteśmy; iak ludzie niewiemy też: áni kiedy nas śmierć może zaskoczyć, áni czym się najlepiej do śmierci możemy usposobić. Bo, gdyby nam to dwoie było wiadome; o iakieby bezprawa nie działały się między nami! Káždyby z nas wiedział czas swojej przyszłej śmierci; i ten dopiero gdyby nadchodził, sposobiłby się iak naysilniey do niej, prowadząc przed nią całe życie swoje w nieprawościach i grzechach, á czy to dobrze? Káždyby
 z nas

znás wiedział ten á nie inšzy śrzodek wymierzony sobie od BOGA do otrzymania dobrej śmierci; i wszystkieby inne porzucił, spuszczając się jedynie na ten, á czy to zbawienne? Nic więc BOG co do tego lepiej i opatrniey nieuczynił dla nas, iak, że o tym dwoygu całę niewiemy w tym życiu. Ze niewiemy o czasie śmierci; Otoż nam za przykład w niezupełnych leciech zmarła stawa dzisiaj ś. p. Zácna ta i Pobożna Páni. Ze niewiemy o okoliczności śmierci; Otoż nam za przykład w pełności rozmaitych cnot stawa dzisiaj zmarła ta Święta i Bogoboyna Páni. Zebyśmy to na oko zobaczyli iáwnie wszyscy; stańmyś nad tym zzbáwienną uwagą naszą, á i oney na pochwałę, i sobie na pożytek, rzecz całą tego Pogrzebnego Kázania w dwoiákim następującey mowy rozporządzmy podziale.

Ze W. Jeymość Páni Kátarzyna Stokowśka w niezupełności lat swoich z tego zesła świata; to nauka dla nas, iak mamy zawsze czuwać na śmierć. 1.

Ze W. Jeymość Pani Kátarzyna Stokowśka w zupełności cnot swoich a-
 te-

tego zesła świata: to nauka dla nas,
iák się mámy sposobić do śmierci. 2.
Ad M. D. G.

CZĘŚĆ PIERWSZA.

ZEbym wam się Chrześciance Pobo-
żni ná samym záraz początku przy-
znał szczerze, myślałem ia długo u
siebie, czym bym też przedsięwziętey
á dopiero záłożoney tey dowiodł praw-
dy; i nie po małej uwadze: dwie
tego, iák wielce ku pochvale tey zacney
przed Bogiem i ludźmi zmarley s. p.
Páni, tak nader zbáwiennemu pożytkowi
wáżnemu słuzące, ználazłem przy-
czyny. Pierwszą: że śmierć nayprę-
tza w ten czas bywa, kiedy iey się nay-
mniey spodziewamy. Drugą: że śmierć
nayżałosnieysza w ten czas bywa, kie-
dy iey się najmniey obawiamy. Zá
tamtym ręczy Atánazy Święty prze-
strzegáiąc każdego, żeby przeto samo,
De że nie wie dnia áni godziny, kiedy
Spiritśmierć przyidzie do niego, káżdego cza-
ś su oczekiwał oney. *Certum est, quia
anim: morieris, sed incertum, quomodo vel quan-
C. 51. do, vel ubi. Quoniam mors te ubique ex-*
pectat

*pectat. & tu si sapiens fueris, ubique eam
expectabis.* Zá tym drugim świadczy
Święty Euzebiusz Nisseński powiádá-
jąc, że tego záwsze z bólaźnią, i stra-
chem oczekiwać potrzeba, co z tym wię-
kszym żalem, że niespodziánie, paść
nieomylnie może: *Quotidianus sit illius Homi-
periculi metus, cujus cum summo dolore i. ad
nescitur incurfus.* Patrzmý postaremuż *Mona-*
ná oczywisty dowód tego wśystkiego
w tey pobożney Pani.

I. Co bowiem rozumiecie o niey?
Wśystcy, którzyście iá znali, lub kie-
dykolwiek widzieć mogli; nie wątpię,
sądziłiscie, iż ták prętko byđż podo-
bną nie miała do śmierci. Coż bo-
wiem iey takiego przyspieszyć iá mo-
gło? Czyliż sama pełność obliczá i twa-
rzy, dłuższego iey nie powinna być o-
biecywać życia? Czyli w tak godnym
i znacznym Domu wszelkie wygody i
przyzwoite Páńskiemu iey urodzeniu
potrzeby ciała, nie powinny były coraz
bardziej á bardziej przymnażać czer-
stwości zdrowia, i życia, á nie przery-
wać ielzcze iego tak prętko ośnowy?
Zgoła: owa w rozrywce pomiarkowá-
na wesołość, owo od przeciwności da-
lekcie

lekcie umartwienie, owá w wszelkich sprawach powolność i przyjemność, czyli iey przewlokleyszego życia nadziei obiecywać nie powinny były? Ah! zaiste sami ja naypierwszy nigdy, bym był ná to nie dał wiary w sercu, gdybym oczymá memi śmiertelnych iey zwłokow w tey smutney nie oglądał trumnie. Nie, iakobyś sądzić miał, że nigdy umierać niepowinná była, bo mi szepce do uchá Apostoł Paweł: *Statutum est omnibus hominibus semel mori*, że wszystkim ludziom postanowiono jest raz umrzeć; ále, żeby tak w samey połowicy lat życia swego umrzeć miała, prętko, powątpiewałbym ieszcze. Coż jednak czynić? Prawo Boskie iák raz jest ustanowione wszystkim przyścisła ná świat, mowi Seneká: tak i o

Epist. głoszone raz odeyscia od światá: *Cui 99. contingit nasci, restat mori, intervallis dissingimur, exitu æquamur.* Nie ma BOG żadnego względu ná osoby, ani brakuje w ludziach; á przeto śmierć, którą starzy zá zwyczaj mieć zwykli przed

Sup: sobą, młodzi, iák upewnia Hugo Kár-

Psal: dynał, záwsze tuż máią zá sobą: *Ju-*

89. venes mortem habent a tergo, Et senes ante

in oculos. Rozumiał lud Izraelski, że Debhora miała dłużey stanowić wyroki sprawiedliwości i mądry rady swojej z Bárakiem Wodzem, w całym Izraelu. Rozumieli Przyjaciele Jonaty, że on, iako młody i w kwitnących leciech, miał nieomylnie rządzić po Oycu swoim Saulu, całym Izraelem. Rozumieli wszyscy, że Salomon, iako naymędrzy z wszystkich Królów, miał nieśmiertelnie pánować w Jerozolimie. Aż oto, kiedy dłuższe wszyscy wszystkim tym obiecywali życie; prętsze iego w samey połowie lat znaleźli skrocenie. Ah! tak, tak i my Pánstwo Przechacne! patrząc ná zmarłą teraz, á przedtym żyjącą ś. p. Panią, á uważając w niej widoczne znaki, dłuższego zdrowia i życia; sądziliśmy w sercu, że tak prętko zgásnąć nie miała w oczach naszych. Lecz, imesmy bardziey zadufani w swojej nadziei byli, tymesmy prędzey zawod obiecywania sobie znaleźli. Przyszła śmierć, i ten śliczny kwiat w pół wzrostu iego ścięta. Przyszła śmierć, i to wdzięczne jabłko w pół lata zerwała. Czemuż? bo ona nayprędzey w ten czas przychodzi, kiedy się kto

nay-

600
 najmniej spodziewaoney może. Chrystus Pan i Zbawiciel JEZUS, nie dą-
 mo ią przyrównał do złodzieja. Izali-
 bowiem złodziey przychodzi w ten czas,
 gdy się tak domyśla, że gospodarz nie
 śludzy jego czuiał? nie. Sprawę swo-
 iey kradzieży nałepiey w ten czas za-
 czyną, kiedy widzi i miarkuie, że się
 nikt przyścia jego nie spodziewa. Po-
 dobież i śmierć, nałepiey na nas
 w tedy nąpada, i w takim, w takim na-
 złapie stanie, na Sąd Boski stawia;
 kiedy nas uważa, że nic wcale nie-
 myślemy oney, świadczy Bernard

Serm. Święty: *Venturi exitus ignorantia ho-*
 69. ad *minibus est incerta, & dum quisque mori*
 Soro *non arbitrat, confestim moritur.*
 rem.

II. Cóż mówić dopiero o tym, że
 na nas tym bardziej nąstaie i biie,
 cięższa się nam i bardziej gwałtowna
 wydaiac; im nas się mniej obawiają-
 cych siebie widzi, różne nam skutki
 swoje przed oczy stawiając? Prawda:
 nierozumiem iá, żeby ta Święta i Po-
 bożna Pani nie miała się lękać śmier-
 ci. Chrystus się sám oney lękał mo-

Mar. wiąc: Smutna jest dusza moja aż do
 14 śmierci: *Tristis est anima mea usque*
 ad

601
 á ktożby się iey, choćby
 bardziej zniedowierzaających nie-
 miertelności duszy, nie obawiał? Po-
 ławcie wy mnie Człowieka, coby so-
 Mihi mea carne frui bonum *ssai.*
 coby zatopiony w zmysłnościach 38
 przydawał i to: *Mihi mea mente*
 frui bonum est; niech tylko iá mu z-
 staiałsem, stanawszy u łóżka, powiem:
Morieris tu & non vives, á natychmiast
 błednieie, i iák Ezechiasz Król, iza-
 ni się gorzkiemi záleie. Lecz na co
 się? Radbym iá, żeby ta sama Bo-
 gobyna Páni uchyliła teraz wieka
 i podniosłszy się stanęła w
 oczach nąszych! O moy BOŻE! iákie-
 goby nám niedała fama z ust swoich
 lawnie świadełwa, że to iey nąycieź-
 łą śmierć uczyniło w ostatnim życia
 gonie, iż się iey mniej lękała przed
 gonem swojego życia; nie tak, żeby
 już cále nie miała żadney uwagi i ba-
 cianości ná śmierć nigdy, bo ona, tak
 trzymám, pámietała na ten Ducha
 Przenayświętzego rozkaz i przestroge:
Memorare novissima tua; ále, że ta iá *Ecce*
 ma uwága, im bardziej natężona by. 7
 la w iey głowie, tym więkze udręcze-
 nie

nie sprawiła w iey fercu. Człowiek bowiem każdy, czyli raczey ciało dusza iego, ma wielkie podobieństwo do drzewa, mowi Hieronim Święty. Z iaką ciężkością oddzielać się przychodzi w drzewie jedney od drugiej stronie, z taką gwałtownością w człowieku przychodzi odłączać się dusza od ciała. Coż dopiero, gdy ten człowiek będzie w samey lat swoich niezupełności ieszczey? gdy będzie dopiero co w pół kwitnącego wieku swego. Wiakimeśmy widzieli, i serdecznie się cieszyli wszyscy zmarłą tą teraz ś. p. Cnotliwą Pánią? O! iakże mu ta nie dojrzałość wieku, gwałtowną ciężkość i żalność sprawuie śmierci! Coż to bowiem za lata długie miała pożyć swojego ta Bogoboyna Páni, gdy ich tylko 40. liczyła? Co za długi czas zostawała w dożywotniey przyiaźni z ukochanym Mężem swoim, gdy tylko lat 18. żyła? Co za uprzykrzone pomieszkanie i życie, żeby mogła odży-
Job: wac się z Jobem: *Tædet animam me-*
 10 *am vitæ meæ;* gdy przy wszelkich, iak mi wiadomo, wygodach? Z tym wszystkim, ah! strato nieodżałowano nigdy!

z tym

z tym wszystkim, że w środku tego wszystkiego dokonała dni pielgrzymowania swojego na tym świecie, nieoczekawszy bynajmniey owego przewidzenia Dawida Króla: *Dies an-*
ni nostrorum in ipsis, septuaginta anni,
autem in potentatibus octoginta anni; 89
 czy iey to za ciężką i gwałtowną śmierć bez wątpienia musiało uczynić? Nie powiabym z Tertulianem, żeby, iak blisko dojrzałe na ziemię z drzewa ona dobrowolnie upadła? Żeby dojrzałość iey i zgrzybiałość, iak mowi Chryzostom Święty, tym łodźią iey śmierć uczyniła, im uprzykrzeńsze swoje życie miała. Żeby zgoła, iak pisze Piotr Blezeński o wszystkich: życiem swoim im dalszą była od swego naradzenia, tym bliższą się stała swojej śmierci: *Quanto recessimus longe adie-*
ativitatis nostræ: tanto propinquiores 141.
ortis termino facti sumus; ale że w ad
 na czas nas wszystkich z ciężkim i Gwał-
 niewypowiedzianym żalem najzym po- *Epi*
 egnała na drogę wieczności, kiedyś- *Ro.*
 y sobie naylepiey obiecywali i tu. *tho-*
 yli oglądać dni dalszego pożyćia iey *mag.*
 ... to mnie w podziwienie iednego
 wpra-

wprawia! to was do zbawienney nauki patrzających na tę trumnę niechaj wszystkich wiecie. Podźcie, podźcie serdecznie żałujący ludzie tey Pani. Zważcie, czemu ona to w połowie prawie dni swoich umarła: *Si autem Potentatibus, octoginta anni*. Myślicie, że to z przyrodzonego ustatnia na łach iey tak się stało? nie wierze. Słabsi się daleko bårdziej inſi znają, á przecie do uprzykrzoney zgrzybialey ſtaroſci przychodzą. BOG to tak, maie się zdáie. BOG tak rozporządził Chreſciance Pobożni, żeby ta záchna przed Bogiem i ludźmi Páol tak prętką i ſkorą ſwoią w nieprzyzwoitym czasie ſmiercią, nauczyla nas wszystkich zówſze czuwania na ſmierć. Nigdyſcie wy ſię nieſpodziewali, że, żeby ona tak prętko zgáſnąć miała. Nikt ſię teſz nieſpodzieie, kiedy i wy w tym życiu ſpełznicie. Być może, że dożyiecie ſtaroſci, że doczekacie ſwego i zgrzybiałego wieku; ále czyliż ſię prędzey to nieſtanie, że w ten czas, kiedy ſię najmniej ſpodzieiecie, ſmierć wás zákoczy i zewſzytkiego ogóloci. O! iák wielu rozumiało, że czu-

wa-

ali na nie; á jednak ſię ciężko zawieli i ofzukáli na tym! Śmierć, ſmierć ieſt to rzecz widziálna iáká, żeby miała pod zmyſły podpadać ludzkie. W obiektywem wyſchłych i rozłączonych ſiebie koſci widziál bładą na koſtu ſiedzącą Jan Świety: *Et ecce equus* *Apo:* *ſolidus. Et qui ſedebat ſuper eum, no-* *6* *men illi mors; ále to ieſt, iák mowi* *przerwanie nieiákie ży-* *cia ludzkiego, i oddzielenie ſię ciała* *Tom:* *duſzy: Mors eſt ſolutio Et ſeparatio* *x.* *imi a corpore. A więc, áni ona zda-* *ka przychodzi, áni dnia i godziny* *la ſiebie upatruie; ále ráczey, iákó* *BOG niepotrzebuie czasu, żeby u-* *czynił co chce, ták ona niepotrzebu-* *ie czasu, áby to wykonała, co iey BOG* *ráze. Przychodzi náybárdziej w ten* *čas, kiedy ſię iey kto najmniej do* *bie ſpodziewa: Qua hora non puta-* *Luc:* *ut, filius hominis veniet. Przychodzi* *12.* *áybárdziej w ten czas, kiedy ſię* *złowiek weſelić záchyna, i tę iego* *adoſć i roſkoſz nieſpodziánie przerywa:* *Job:* *ſubito morientur Et in media nocte tur-* *abuntur Et tranſibunt. Przychodzi za-* *22* *zwy.*

zwyczaj przed czasem swoim, i iak owa bystra rzeka fundament życia ludzkiego podrywa: *Sublati sunt ante tempus suum, & fluvius subvertit fundamentum eorum.* Czyliż tego tysiącznych niemamy po ludziach przykładów? Ta Pani dopierusieńko z nawiedzin się wróciła; a ledwo w dom weszła, paraliż ją zaraż ruzzył. Ten człowiek sposobił się częstować jutro hojnie swych przyjaciół; a oto go katar dziś w nocy uduślił. Ten rozumiał, że jeszcze cokolwiek pożyje, ba nawet i lekarze to mu obiecowali sami; a oto on już cierpi śmiertelne nudności. Czemuż to? O! bo: *qua hora non putatis, filius hominis veniet.* Prawda: ma tak BOG, iako i człowiek swoje czasfy, mowi Grzegorz Święty. Czas Boski idzie od wieków, i w wieczności jego tak jest przeznaczono: że ten człowiek umrze tego roku, tey godzi-

Libr: ny, tego momentu. Eo tempore est
16. hac vita quisque subtrahitur, quod ex Di-
Mo. vina potentia ante opera praescitur: Lecz
ral. względem czasow ludzkich inaczej
się dzieie; bo oni sobie dłuższe życie
obiecuiąc, nie swego czasu umjeraią;

Et

Et fluvius subvertit fundamentum eorum. Przypada śmierć; i iak bystra powodź, wszystko pędem swoim zabiera. Przypada śmierć; i iak ognisty piorun, wszystko nagle zabija. Przypada śmierć; i iak niespodziany wichur, wszystko porywcząścią swoją wywraca. Ah! żeby was więc wszystkich gotowych zastała; wszyscyż czuwajcie na nią. Nie ufajcie w to, żeście młodzi. Młodzi byli inni daleko od was; a przecię pomarli. Nie ufajcie w to, żeście dostatni i bogaci. Większe mieli inni dostatki i bogactwa; a przecię pomarli. Nie ufajcie zgola w stałą czerstwość zdrowia, i trwałość natury waszey. Lepszą daleko bardziey inni mieli; a przecię pomarli. Pomarli, bo cale na śmierć nieczuwali. Śmierci zaś tego potrzeba, żeby w ten czas przychodziła, kiedy się kto bynajmniey oney niespodzieie. Pamiętajcież na to, iak was sam Duch Przenajświętższy przestrzega: *Memento Eccl: novissimorum;* a przez miłość zbawienia 28

Pp

cia

cia swojego, co wyrzucał na oczy ie-

Isai dney Jzaiafz Prorok: Non posuisti ha-

47 super cor tuum, neque recordata es no-

vissimi tui. Raczey śmiertelne te zwło-

ki zácney i pobożney Páni, niech nas

nauczą ostrożności śmierci; niech nas

pobudzają do czuwania na śmierć. Bo

inaczey, tym się ciężey rozstawać nam

przyidzie z światem; imesmy się mniej

lękali śmierci dla świata, tak: że nie-

będzie w tym żadnego dziwu, mowi

Bernard Święty, gdy tak będziemy

schodzili z tego świata, iakęsmy żyli

na tym świecie: *Quidni similiter exeat,*

82 su. qui similiter vixit? More bestiali incubuit

per. terrenis, more bestiali excedet terris.

Cant. Śmierć nam więc, gdy chodzimy,

śmierć gdy spoczywamy, śmierć co-

kolwiek czynimy, niech zawsze tkwi

w żywey pamięci i sercu; a będzie to

nieomylnie: że chociaż umrzemy w

niezupełności lat na wzor i przykład

tey Bogoboyney Páni, co zależy ie-

dynie od wyroków Boskich; nie umrze-

my jednak w niezupełności rozmaitych

cnot przykładem oney, co zależy ie-

dynie od własney woli naszej. Zo-

baczmy to z serdeczną pociechą naszą

w tym

w tym drugim podziale Kazania dzi-

CZĘŚĆ DRUGA.

Miedzy innemi rzeczami Chrześcia-

nie Pobożni, áżeby się kto praw-

dziwie sposobił do śmierci; czegoż mu

potrzebá więcej, tylko chwalebnych

cnot i dobrych uczynków? Mając bo-

wiem te, ieżeli jest w młodości, stára

się, áżeby dobrze żył; mając te, ieżeli

jest w stárości, stára się, áżeby dobrze u-

mierał; á czy może bydź lepiej? czy

nie może táki o sobie powiedzieć sprá-

wiedliwiey, co rzekł choć Poganina Se-

neká: *Ante senectutem curavi, ut bene vi-*

verem, in senectute curo, ut bene moriar? 49.

Otoż, otoż te dwie rzeczy ja zna-

łem w życiu ś. p. W. Jeymość Páni

Katárzyny Stokowki, iák w niey osobli-

wszego warte pochwalenia, tak w nas

szczegulnieyszego godne zbudowania.

Pełność iey dobrych uczynków, które

spráwowała przed ludźmi. Pełność iey

chwalebnych cnot, w których się cwi-

czyła przed Bogiem. Pierwsze pocho-

dziło z tey ustawicznej uwagi, że iey

Pp2

się

się samey jedney potrzebą będzie kiedy dyż tedyż przed Sędzią Bogiem stawid. Drugie pochodziło z tej Świętej i zbawiennej bojaźni, że iey się samey jedney kiedykolwiek potrzebą będzie przed Sędzią Bogiem sprawić.

1. A poydziemyli za tam tym? O! co za naukę wyczerpniemy, iak się mamy sposobić na śmierć. Nie tajno wam, wszystkim, iż ta Przekazna Pani początek urodzenia swojego zabrała z Rodziców, to zasługami, to różnemi urzędami znakomitych i zaleconych nieraz Wielmożnych Sobolewskich w Polszcze. Myślałby kto, że to wysokie urodzenie ćmić iey rozum, i serce humorem światowym napać miało? nie. Myśl ta, i znak oney; nigdy nie powstał w życiu u tej Pani. Patrzyła ona na prostaczka, iako i na nayszlachetniejszego rownym umysłem zawsze, nie przenosząc sercem jednego nad drugiego; i w tym się iey szczegulna wydała mądrość. Mówiła z żebrakiem i możnym jednym szczerości i rzetelności duchem, iak przykazał w swojej

Matt. Ewangelii Zbawiciel Jezus: Sit autem

5. *sermo vester, est, est, non, non. Quod au-*
tem

tu his abundantius est, à malo est. nie
prokaiąc nigdy w słowach i mowie swo-
jej chluby; i to iey, obliwizną oświad-
czało roztropność. Czyliż tak iia po-
rzyknąć, iak wy, codziennymi nie by-
ście świadkami i widzami tego? Podź-
myż głębiej w potoczniejszy życia
tey prawdziwie po Chrześcijańsku po-
ważnego sprawy. Chwali iakąś nie-
śmiertelną Pismo Święte w Księgach mą-
drości, że serce mężowe położyło w
tey całej ufności swojej: *Confidit in ea Pro-*
ver uiri sui; że rękę swoją otworzyła 31.
na niedostatku każdemu proszącemu o
pomoczenie, *Manum suam aperuit inopi-*
bus i próżno i nadaremno w domu swo-
im nie iadła chleba, *Et panem otiosa non*
comedit. Czyliż się to samo o tej za-
miej Pani prawdzić i iść nie może?
Czyli tak o tej, iak o tamtej, powiedzieć
jednąko niemożna: *Et laudent eam in*
portis opera eius? O! ktośby mi to dał
naprawdę, żeby te Boskie domy, ci
Zakonni Bracia, te o żebranych chle-
bie chodzące osoby, z którychem uł-
tawieraz słyżzał o dobroćliwości tej Pa-
ni, wszyscy przed oczyma memi stą-
li tu teraz! Stawiłbym im miłosierne
uczyn-

uczynki; i spytałbym się szczerze: kto ich więcej w różnych okolicznościach i różnemi czasy komu okazał nad tę Panią? Stawiłbym im sprawy pełne w sobie prawdziwej wzdargy i pokory; i spytałbym się szczerze: kto podley o sobie sądził, wyżej o innych zawsze trzymał kiedy nad tę Panią? Stawiłbym im przykłady cierpliwości; i spytałbym się szczerze: kto wytrzymałszy w przeciwnościach, bårdziej milczący w prześladowaniach, prędzej darujący krzywdy swoje i urazy nad tę Panią? Coż gdyby mi wszyscy, z któremi ona kiedykolwiek rozmawiać, obcować, czas miała, stǎnęli teraz w oczach? O jakby mi przedziwnych náder iey życia nie nápowiedzieli spraw? Alboż to nie dzieło chwalebne pokory, że się nigdy nie chlubiła z urodzenia swojego, lubo z tylu Prześwietnemi Domami owych Stokowskich, Łubieńskich, Krzyckich, Szembekow, Ostrowskich, Duninow, Wolskich, i innych, spowinowacona była? Alboż to nie dzieło chwalebne wstrzemięźliwości, że będąc tak dobrego bytu, i miękkiego wychowania ciała, zawsze jednak, ile iey pozwoliło zdro-

wie

wie, surowo i ściśle wszystkie od Kościół Bożego nakazane zachowywała posty? Alboż to nie dzieło chwalebne umartwienia, że będąc tak otyłą i w niemalej zupełności ciała, przez całą Mszę Świętą śpiewaną (jakem sam oczyma memi z niemłym zbudowaniem nieraz widział) klęcząc w tey się modliła ławce? Ah! pokażcie wy mnie podobnego kogo, lub podobną tey Pani z niewiaśt osobliwie młodych, tych czǎłow, żeby się tak zbǎwiennie przed ludźmi náprzykład pomnażała w uczynkach i sprawach rozmaitych, iak tá Święta i w życiu z Bogiem złączona Pani. Gdzież jest, á będę takiego sławił? Gdzie jest, á będę taką wynosił i wielbił: *Quis est hic & laudabimus eum?* Bog *Eccl:* to, można powiedzieć bez chluby, 31. Przezacną tę Panią osobliwszym umiłował sposobem; bo ná nią to w Potomstwie, to w mǎdrości i urodzeniu przy zacnym mężu zlał osobliwsze łaski i błogosławieństwa swoje. BOG tę Panią osobliwszym ukochał sposobem; bo iǎ w ten sam dzień zabrał z tego świata, kiedy się dla zbǎwienia iey stać raczył człowiekiem na tym świecie. BOG

BOG tę Panią osobliwym ulubił sposobem; bo iey tak rozkazał umrzeć nad tym ostatnim dziecięciem, iak Rácheli Matce Beniámina, którego w boleści porodziła. O co to zá przedziwne uczynki i sprawy sposobiące tak szczęśliwie do dobrej śmierci tę Panią! Musiała ona bez wątpienia pamiętać, iezeli słyszała kiedy o nich, ná te Chiloná Lacedemończyka słowa: (*) *Vive memor mortis, ut sis memor & salutis*; że według przestrogi Kaznodziei Pańskiego, co tylko mogła ręká iey zbawiennego czynić, á serce i rozum godne to BOGA i Niebá sádzić; wszystkiego tego nie zániedbywała w życiu swoim czy.

Ecclesiasticus: *Quodcumque facere potest manus tua, 9. instanti operare.*

II. Lecz, czyliż ná tych powierzchownych iey sprawach dosyć? mało. Stawmy sobie tey Przezacney Pani iezcze żywą wiarę, nie zbitą ufność, gorącą i natężoną miłość ku BOGU, co iest gruntem i doskonałeniem Chrześciańskiego życia. Wiedziała ona bardzo dobrze, że bez wiary niemożna się żadną miarą podobać BOGU. Ze kto ufa ser-

(*) *In dict. Sap: ex Ausonio.*

ca i rozumowi swojemu, nierozumny iest *Prov: 28. Ze, choćby kto wszystko, co tylko mieć może, rozdał ná ubogich, i gorzał w ogniu, á miłości iedney w sobie nie miał, Cor: 13. ná nic mu się to wszystko nie zda. Ztąd iest, że przyiawliży ná Sakramencie Chrztu Świętego iedną prawdziwą i nieomylną wiarę; ona przez rozmaite cnoty i uczynki coraz bardziey doskonaliła w sobie, lękaiąc się zawsze, żeby tá martwa i próżna w niey nie była bez nich. Ztąd iest, że mając tyle potomstwa godny owoc żywota swojego; z nim się, i ziego wszelkim przyszłym powodzeniem ná samę iedynie tylko spuszczała Opatrzność Boską we wszystkim, pamiętać ná to, że iezeli tá o biednych ptalzetach nie zapomina, iáko bardziey má zapominać o ludziach? Ztąd iest, że podnosząc serce swoje do BOGA, i z Nim się przez miłość iak naywiększą kliąc ustawnie; nigdy Go nie spuszczała z oczow swoich tak, że, z czym się niegdys Król Dawid, z tym samym ona nieraz mogła odzywać przed Niebem: *Providebam Dominum in conspectu meo semper.* BOG był przed oczyma iey przytomny zawsze; i to iey było*

Psal: 15.

było pobudką, że się wystrzegała wszel-
Psal: kiego złego, *Declina à malo*. BOG był
 36. przed oczyma iey przytomny zawsze;
 i to ją zachęcało, żeby czyniła w swym
 życiu co tylko być może dobrego,
Et fac bonum. Znakiem są widocznym
 tego owe iey częste spowiedzi, owe
 iey częste przystępowania do stołu Pán-
 skiego, owe iey gorące a statecznie za-
 wsze odprawiane modlitwy, co jest do-
 wodem iawnym prawdziwie nawroco-
 nego serca do BOGA, że nie insza by-
 ła iey postawa we wnątrz, tylko ta, co
 i po wierzchu; że nie co inszego zawie-
 rała w sercu, tylko to, co i w uściech:
 że nie do czego innego kierowały się
 iey zmyśli, tylko tam, gdzie i sprawy.
 Mnie się zdaje, że zważywszy wszystkie
 te uczynki i cnoty chwalebne tej Pá-
 ni; przyznać iey to sprawiedliwie po-
 trzebá, co Duch Przenajświętszy rzekł
Prov o iedney niewieście: *Multae Filiae con-*
 31. *gregaverunt divitias, tu supergressa es uni-*
versas. Bo jeżeli krom tych Teologi-
 cznych i obyczajnych cnot, chcemy ie-
 szcze ná koniec wiedzieć, czy wypeł-
 niła przykazanie o miłości bliźniego?
 czy zachowała Chrystusowe prawo:
 od-

oddać co jest Boskiego BOGU, á co jest
 Cesarzkiego Cesarzowi? czy wykonała
 Ewangeliczne rady o wzgárdzie i zá-
 przeniu samego siebie, i tam daley?
 To wszystko, że, iak ow młodzián, od
 młodości záraz zachowała życia swe-
 go: *Hæc omnia custodivi a juventute mea; Matt:*
 nic nas w tym gruntowniey upewnić 19.
 nie może, iak śmierć iey szczęśliwa.
 Nie zasnęłaby ona była záprawne tak
 pobożnie w BOGU, gdyby się była przez
 całe życie swoje nie łączyła z Bogiem.
 Rzadko to bowiem kiedy się trafi, że-
 by kto inaczej umierał iak żył; żeby
 tego śmierć była droga przed obliczem
 Boskim, którego życie było ladaiake w
 oczach Boskich. Musiałby się mylić ná
 zdaniu swoim Bonawentura Święty, co
 tak świadczy: (*) *Raro accidit, ut in mor-*
te mereatur obtinere Divinam indulgenti-
am, qui, dum sanus est & validus, Deum
offendere non formidat. A przecię ktoż
 to będzie śmiał zadać temu Doktoro-
 wi Świętemu? nie. Z tyśiąca, mogę
 to beśpiecznie powiedzieć, umierają-
 cych grzesznikowi; ledwo się kilku znay-
 dzie, coby się náwrócili do BOGA pra-
 wdzi-

(*) *De Contemp: see uli Tom: 7. par: 3.*

wdziwie przy śmierci, i umierali z nadzieją zbawienia. Szczęśliwa! szczęśliwa ta Przekazna Pani! że tak bieg życia swojego skończyła, jak go na tym świecie prowadziła. Nie trudno iey było umierać w Aktach Wiary, nadziei, miłości Boskiej, i serdecznego żalu za grzechy; bo się tego nauczyła za życia. Nie zeszła bez opatrzenia Sakramentami Świętymi na drogę wieczności; bo się niemi nie leniła zasilac w tym życiu. Nie została upośledzona w poleceniu się ranom ukrzyżowanego JEZUSA przy swoim konaniu; bo się w nich zatapiała zawsze, jako prawdziwa Chrześcianka, póki iey tylko mogło slużyć życie i zdrowie, tak: że z tey samey obojętności iedney, iż tak pobożnie, po Chrześcianku, porządnie, po Katolicku umarła, iakbyście byli mogli widzieć wszyscy; iuż iey płakać cale nie potrzeba. Prawda, że Ambroży Święty do owych Córek Cesarzá, które nad Walentynianą bratá swego śmiercią rzewliwie płakały, tak mówił: Choćbym mógł zatamować lzy wasze tak obficie, tego uczynić nie chcę; boby to było iakieś nad wami okrucieństwo, zazdrościć tey

po-

pociechy, która wam sama została, że może przez oczy ze łzami oraz wypłynąć część iaka żałoby waszey. *Est enim pius affectibus quaedam etiam flendi voluptas, & plerumque gravis evaporat dolor.* I najwięksi Święci nad umarłymi płakali, mowi Paulinus S. cieszac Pachomiusza z śmierci żony swojej smutnego: *Idcirco & tuus frater lacrymas sanctas & piæ sunt, quia simili affectione manarunt.* Lecz z drugiey strony rzeczy miarkuiac, usłuchać potrzeba i prze- strogi Cypryana Świętego: że płakać zbyt nad umarłym, i smutek okazywać wielki; iest to tym sposobem czynić nie małą krzywdę wierze, i pochop dawać pogaństwu, áżeby rozumiało, iż to, co o zacności Chrześcianstwa twierdzimy, iest szczerze omamienie. *Fidei prævaricatores sumus, fides fucata videntur esse quæ dicimus.* A Chryzostom ieszcze Święty coś więcey przydaie, że to iest talitiedno, co tym sposobem załugom i Krwi Chrystusowey czynić wzgardę. *Defunctos Christi fideles nemo plangât, ne Christi meritum officiat contumelia.* Porzućmyż iuż więc od tąd na stronę wszelki płacz, smutek, i żalobę naszą. Było tego

Libr.
4. de
Mor-
talit.
Hom-
69.

tego już dosyć, żeśmy nie którzy płakali przy iey konaniu; niechże teraz to będzie, żebyśmy zbawienną naukę wzięli przy iey ciału do grobu wpuszczaniu. Przykład iey życia niech nas nauczy dzisiaj, jak się mamy sposobić do śmierci. Coż ona za frzodki? co za sposoby ośobliwsze miała? Oto dobre uczynki, z którymi się zakazywała przed ludźmi. Oto chwalebne cnoty, z którymi się popisowała przed Bogiem. Te sprawiły przy łasce i pomocy Boskiej, że tak świętobliwie i dobrze umarła, jak cnotliwie i pobożnie żyła. Śmierć iey, stała się owocem iey dobrego życia. Cnoty i uczynki iey chwalebne, stały się błogosławieństwem iey szczęśliwej śmierci. Czego iey niedostawało do zupełności lat, to nadgrodziła zupełnością cnot. Ah! mieymysz i my te dwie przed oczyma zawsze zbawienia ludzkiego osnowy: pomnażać się w dobrych uczynkach; ćwiczyć się w chwalebnych cnotach. Bez tego dwoyga jeżeli żyjemy na tym świecie, zapadnie nas w pół drogi ową noc, o której mówi sam Zbawiciel Pan Chrystus: że nikt w niej chodzić nie może bez

nie-

niebezpieczeństwa zguby swojej, i w jednym oka mgnieniu jako błędnych zaprowadzi nas, niemających żadney załugi w sobie przed sąd Boski. A jeżeli sobie tego nie życzymy nigdy; stałbymyż się to tylko w życiu swoim czynić, co nieomylnie może ubezpieczyć dobrą i szczęśliwą śmierć naszą. Raz umrzemy; lecz tym samym, że raz umrzemy, umierać nam ustawicznie potrzebą, żebyśmy raz dobrze umarli. Bez cnot i dobrych uczynków, życie bydź dobre niemoże. Za życiem nie dobrym, śmierć zła nastąpić koniecznie musi. Cud by to bowiem był wielki, żeby kto przez całe życie dążąc do Babilonii, przy schyłku i kresie iego, trafił do Jerozolimy. O! to bydź nigdy niemoże! Jako nie umiera sprawiedliwy Symeon złą śmiercią Baláama, bo żył życiem dobrych; tak nie umiera zły Baláam dobrą śmiercią Symeona, bo żył życiem złych. Życie iakie kto prowadził, taką i śmierć częstokroć mieć musi. Złe jeżeli było życie, zapewne śmierć nie nastąpi dobra. Nie będzie znowu złey śmierci, jeżeli ją dobre poprzedziło życie, zeznaie Augu-

De dignystyn Święty: Audenter dico, affirmo, scilicet: credidi propter quod locutus sum, non potest Chri- test male mori, qui bene vixerit, nec potest stian: bene mori, qui male vixerit. Ah! ży- Cap: myśl życiem pełnym cnót, żebyśmy u- 2. mierali śmiercią pełną cnót. A, że, im daley idziemy w latá, tym bliżsi jeste- śmy śmierci, im dawniey żyjemy ná świecie, tym mniej już żyć będziemy ná nim; Nie czynmyż nigdy tego teraz, czegobyśmy czynić nie chcieli przy śmierci. Pamiętajmy ná to, że, czy złe, czy dobre, równo iednak wszy- skie poydą zá nami uczynki. Prawda to jest nieomylna, bo to sam Pan' Chry- Apostolus powiedział: Opera enim illorum se- 14. quantur illos. Nie poydzie zá nami ná tam ten świat sławá nasze, dobra nasze, majętności i wziętości nasze. Wszy- skto to zostawimy ná tym świecie, wszystkiego tego odstąpiemy u bramy śmierci. Nadzysmy wyszli z wnętrzo- ści Matki; nádzy się nazad powrócić musimy. Same tylko cnóty, same tyl- ko iedynie dobre uczynki poydą zá na- mi przed Trybunał Boski. Z tych ka- żdy zna, iak ie w tym życiu sprawo- wał, oddać rachunek musi. Ah! iak! rach-

tachunek!... ah! przed iakim sędzią!...
gdy myślę; bárdziej trętowieę, niżeli
kiedys Hieronim w Betleemskiey skale!
Przebog! niechże nas przynajmniej
ta uwaga do dobrej usposobi śmierci,
przez uczynkiżywiane wysokiemimy-
ślami, przez cnoty wydoskonalone umy-
ślem zbawiennym. Patrzmyna kamień
zruczony w górę, że on, im bárdziej się
zblizha do calcu swego; tym się prę-
dziej rusza. A my, im bliżsi iesteśmy
swoiego ostatniego końca, to iest śmier-
ci, i grobu; tym się bárdziej opiera-
my w biegu. Coż to iest? czy nam
iuz odebrane iest serce z ciała złożone,
i dane kamienne; żeśmy tak nie ba-
czni ná interes ostatni zbawienia swo-
lego? Alećbyśmy nieszczęśliwi byli
ná owych żydow, do ktorych BOG
mowil przez Ezechiela Proroka: *Ause. Eze:*
nam cor lapideum de carne vestra, & da- 36.
bo vobis cor carneum. Myślimy więc
o tym bez przestanku, o czymbyśmy
radzi myśleli przy śmierci, a iuz nie
tychto będzie. Myślimy, bo czas kro-
tki, a wieczność nieskończona. Myśl-
my w gorącości ducha, iak kaže Apo-Rom:
Ról Paweł wiernie Rużąc BOGU: *Spi. 12.*
Qq ritu

ritu ferventes Domino servientes. A mając życie podobne życiu tej Świętej i pobożney Pani; będziemy mieli i śmierć naszą onej śmierci podobną. Bieży ona już od nas pod ten grobowy kamień, gdzie ma spoczywać do ostatniego dnia sądu Boskiego; i iako nas kochała za życia z swojej wrodzonej miłości, tak nam już ostatnie daie pożegnanie z swojej uprzejmej ludzkości. Zegna nas w powszechności wszystkich, i Ciebie Przekazny mieysca tego Pasterzu; i Ciebie najukochańszy niegdyś w życiu Mężu; i was kochane niezmyślonym nigdy affektem Synowie i Córy; i was bliskim i dalekim krwi związkiem powinowacone Domy; przychylni Przyjaciele, życzliwi Słudzy, wierni Poddani; prosząc was i zaklinając wszystkich z osobną na to wszystko, co tylko być może Świętego pod Niebem, żebyście tak zawsze pamiętali o tej duszy, iak ona mogła pamiętać o was w swoim życiu. Pokażcież tego dzisiaj pierwszy dowód przez gorące prośby i modlitwy za nią do tego Ukrzyżowanego Pana.

JEZU

JEZU dobry! JEZU łaskawy! przez tę Najświętszą Krew Twoją, którąś wylać raczył między innemi ludźmi i dla zbawienia tej Przekazney Pani! prosimy Cię serdecznie: Zmiłuj się nad duszą iey, jeżeli jeszcze zatrzymana wypłaca się sprawiedliwości Twojej w czyściu. Przypuść ją iak naysprzedzay do górnego Sionu Twego. Niech patrzy na twarz Twoją. Niech uważa szczęście swoje. Niech się cieszy i nasyca tak Tobą po śmierci, iak się cieszyć z Tobą pragnęła za życia.

A M E N.



Qq2

KA.

K A Z A N I E

NA POGRZEBIE SZLACHETNEGO
JMC PANA FRANCISZKA KOZE-
RAWSKIEGO,
w Opatcznie 1773. 18. Lutego,

*Deficiens mortuus est in senectute bona,
profectaque ætatis & plenus dierum, con-
gregatusque est ad populum suum.*
Gen: 25.

Mędzy wielorakiemi innemi Słucha-
cze Pobożni zbawiennemi náuka-
mi i dowodami prawdy: lubo Duch
Przenáyświętszy tak jest skąpy w świa-
towych pochwałach, że ie w Piśmie
Świętym, samym tylko ná wybór świę-
tobliwego życia przyznaie, i dawać ká-
że mężom; przecież jednak, gdzie i-
dzie o okazanie wylokich nie mniej
cnot przed Bogiem, iák chwalebnych
dzieł i czynności przed światem: prá-
wie nad káżdym umárłym, máiąc to
za znak przekléstwa, gdyby łzami nie
oblany od ludzi poszedł do grobu,
smu-

smucić się i płakać káże: *Fili in mor-Eccl-
tuum produc lacrymas & quasi dira pas- 38.
sus incipe plorare.* Ták w Piśmie Świę-
tym Jákoba Pátryarchy Synowie przez
70. dni, iáko Oyca, z całym Egiptem
płakali. Tak w Księgách *Exodi Nu-
merorum* z równą boleścią śmierć A-
aráona, iáko i Moyżesza, lud Izráelski hoy-
nemí łzami na polach Moabskich ob-
lewał. Ták nakoniec (że innych po-
minę) gdy pogrzebiono w Mieście Mo-
dyn Matatyasza, cały Izrael płakał i ^{1.} *Mach*
żałował serdecznie: *Et planxerunt ei*
um omnis Israhel planctu magno. Czyli ²
to ten płacz pochodził z práwa nátu-
ry ná oświadczenie swoiey wrodzo-
ney ludzkości? czyli pochodził z zwiá-
tku miłości na okazanie swoiey powin-
ney wdzięczności? wdawać się w to
bynáymniey niechęć. Rzecz mi ta
tylko w żywey á cále ná podziw wiel-
ki, dziś stáwa pámieci, że gdy pátrzę
na te śmiertelne zwłoki s. p. Przeza-
cnego Jmc Pána Franciszka Kozeraw-
skiego i wiekiem i Sędziwością i u-
rzędem pokilkakrotnie dość káżdemu
wiadomego w tym Mieście, á mego
Náyükochańszego Dziada, wálzego zaś
Prze-

Przeznaczni Kąplani osobliwszego Przyjaciela, Wászego Obywatele Godni tego Miasta współtowarzysza i Brata, wászego krewni i spowinowaceni szczególniejszego Oycy i Dobrodziela, Twego ofierociała Wdowo, á moja serdecznie ukochana Babko poprzyśiężonego Meża i Przyjaciela; máło co między śmiercią iego, á śmiercią Abraama Patryarchy, uważam różnicy. Abraam bowiem Patryarcha dokonał życia swego przeszłych owych wieków, kiedy ludzie po kilkaset lat żyli, w leciech 175. S. p. Przechacny Franciszek zakończył pielgrzymowanie swoje po terázniejszy czasy, w których za ledwie kto lat 70 iák mowi

Psal: Dawid, doczeka: *Dies annorum nostrorum,*
 89 *in ipsis septuaginta anni* w roku 83. Abraham Patryarcha nim umarł, zostawił wprzody rozmaite upominki i przykłady krewnym swoim. S. p. zmarły mąż, nim BOGU ducha oddał, pokazał przedziwne dowody w tey okolicy roztropności i pobożności swoiey. Patryarcha Abraam, umarł pełen dni, pełen dobrej stárości, i podeszłego wieku; ták: że mu z tey samey miary Pismo Święte jednemu tylko taką da-

ie i głosi pochwałę: *Deficiens mortuus est in senectute bona, prope et aetatis et plenus dierum,* S. p. zmarły mój Dziad umarł w dobrej stárości, umarł w podeszłym wieku, umarł pełen zasług i ku BOGU, któremu żyć zaczął, i ku temu Miastu, któremu żyć zaprzestał; ták: że co o Eleazarze zeszłym w 80. roku Pismo Święte w Księgach Machabeyskich mowi, to onim iścić się i powiedzieć może: *Et iste quidem 2. hoc modo vitam decessit non solum juveni-* Mach
bus sed et universae genti memoriam mor- 6
tis suae ad exemplum.... derelinquens. Prawda: nie mógł cały Egipt i Izrael długo osuszyć z łez oczów swoich patrząc lub wspominając sobie śmierć zeszłych Patryarchow, Kąplanow, i różnych wódzów swoich. Lecz, czyliż te łzy, ták i nam konieczne są potrzebne, żebyśmy ustawnie opłakiwać mieli śmierć S. p. Cnotliwego i Pobożnego Franciszka? żebyśmy, iák niegdyś Izrael i Egipt, żadney pociechy sobie do serca przypuścić nie dali? nie. Máłaby to była dla niego pochwała; Máła z życia i śmierci iego náuka! Ze on umarł w 83 roku, to nad tym trochę zapłakać

kąc możemy, pomniac: że i my, iako ludzie, kiedyż tedyż dług śmiertelności: ści wypłacić musimy: *Modicum plora* 22. *super mortuum quoniam requievit.* Ale, że umarł pełen cnot i chwalebnych uczynków przed Bogiem, to z tego cieszyc się powinniśmy serdecznie; patrząc, że nam nieiako grzesznik, ale iako cnotliwy i Pobożny Chrześcianin dwoiaki do naśladowania, a całę zbawienney z siebie zostawił wzór i przykład: życia cnotliwego, i śmierci pobożney: *at peccatorem semper luge,* tak daley kończy Duch Przenajświętszy. Zyiemy bowiem iedni na tym świecie po lat kilkadziesiąt prawie; ale coż po tym? co po tak długim życiu, kiedy rzadki się między nami znajdzie, żeby wustawiczey pamięci miał śmierć swoję, iaka go kiedyż tedyż spotka? Otoż ś. p. zmarły w Bogu ten mąż uczy nas, iak nam pamiętać potrzeba na śmierć, żebyśmy po Chrześcianańsku cnotliwe prowadzili życie. Schodzimy drudzy z tego świata; ale, że nie każdy w iednakowym stanie łaski, iedni bowiem na zbawienie, drudzy na wieczne potępienie! Otoż ś. p. zmarły

ten

ten Mąż uczy nas, iak mamy cnotliwe prowadzić życie, żebyśmy po Katolicku umierali pobożnie. Staśmy nad tym zbawiennie; a gdy życie nasze nic innego nie jest, tylko przeciąg podróży nie iakiey, wktórey, iak prętko się tylko na ten świat urodzim, tak zaraz do śmierci gotować się musim, z iedney; z drugiey strony, gdy śmierć nasza nic innego nie jest, tylko zapieczętowanie spraw naszych w wieczności, wktórey, na iaką stronę padniemy, na tey po całę wieki zostawać będziemy; żebyśmy więc, i życie nasze do dobrej usposobili śmierci, i śmierć naszą dobrą za cnotliwym pociągnęli życiem; rzecz całą całego tego żałobnego Kazania, nie mniej na pochwałę należytą zmarłemu temu ś. p. Mężowi, iak sobie żyjącym na duchowny pożytek w dwoiákim następuiącey dalszey mowy ułożmy podziale.

Zycie cnotliwe po Chrześcianańsku wiedzione ś. p. zmarłego Imię Pana Franciszka Kozeráwskiego uczy nas, iak mamy na wzór iego pobożną umierać śmiercią, i.

Śmierć

Śmierć pobożna po katolicku zakończona ś. p. zmarłego Jmć Pana Franciszka Kożerawskiego uczy nas, iak mamy przykładem iego cnotliwe prowadzić życie 2.

BOŻE náywyższy! i náyświętzy żywych i umarłych Panie! przyszedł Duchu twoiego do serca moiego. Niech przejdzie przez niegodne usta moje, żebym tak zbawiennie mówił na chwałę twoję, áżeby zaraz Dusza, jeżeli potrzebuie ieszcze ratunku tego zmarłego, wzięła dla siebie wieczną ochłodę. Mátko i Panno bez zmazy poczęta! Mátko i Panno nayspokorniejsza! służebnico Páńska! błogosław mi mówiącemu. Ad M. D. G.

CZĘŚĆ PIERWSZA

Niechodząc daleko, ále od samey zaraz zapoczynając rzeczy Słuchacze Pobożni; że nic tak lepiej nie pomaga do prowadzenia prawdziwie po Chrześciańsku cnotliwego życia, iako ustawiczna pamiątka o śmierci, mówić na sam przód poczynam. Lubo álbom wiem śmierć, iak mówią Filozofowie, jest

jest rzecz nie mająca żadnego iestestwa, żadney widzialności w sobie, słowem jest: *mera privatio*; przecież iednak wiele może w duszy ludzkiej sprawić przez swoje skutkow żywe natężenie, pomagając człowiekowi do warowania się grzechu, áchwywania się z siebie cnoty podług owych słów Dawida *Psalm:* Króla: *Declina a malo & fac bonum.* Samo to zdaie mi się chciał wyrazić Apostoł Páweł, gdy do Koryntczyków tak w swoim nápiśał liście: *Mors operatur in nobis, vita autem in vobis.* Śmierć w nas swoją dzielnością wszytko (sprawuje, á w was życie jest wszytkich spraw początkiem; to jest, że Człowiek kochający życie swoje, wiele się złego przeciwko BOGU dopuszcza; Człowiek pamiętający na śmierć swoją, wszelkiego się dobrego dla BOGA chwytá. Czemuż? bo z tą dwójką boiaźń w sercu iego rośnie? Przyrodzona iedna, gdy poymuiąc tak okropne rozłączenie się z Ciałem duszy; lęka się dla tego samego złej śmierci. Náprzyrodzona druga, gdy mając oko na ogromność i surowość Sądów Boskich; po złej śmierci lęka się

się i kary wieczney. Pierwsza doka-
zuie tego w Człowieku, że on się, ile
możności, chroni wszelkiego złego
przeciwko BOGU, uważając sobie, że
wszystko, co tylko mieć może przez
złą śmierć, na większe mu udręczenie
wynidzie. Druga nakłania Człowieka
do tego, że on podług posłtku łaski
Boskiej, co tylko może, czyni dobre-
go dla BOGA, pamiętając na to, że
po dobrej śmierci najmniejsza spra-
wa nie minie bez swojej nadgrody.
Bojaźń ta dwoiaka zbawienna i świę-
ta, iak nas naucza po Chrześcianańku
cnotliwe prowadzić życie: patrzmy
ciekawie na całe ś. p. zmarłego tego
naszego Oycza życie.

I. Zabrał on początki urodzenia
swoiego ze krwi Chrześcianańskich Ro-
dziców w tym mieście, a iak pobo-
żnością ku BOGU, tak zasługami ku
temu samemu miastu więcej iak od
sto lat znakomitych iawnie. Mówię
to bez chluby: Bo bieżcie, czytajcie
dzieje miasta tego, a stwierdzicie to o-
czyma, co ia powiadam ustmi. Lecz,
żeby przyszedłszy do przyzwoitych lat
i, dalszego pożycia swego pory, po-
ka-

kazał, że pokolenia i Familie wkaż-
dym stanie, by niewiedzieć iak nayda-
wnieysze, bez cnoty prawemu Chrze-
ścianinowi przyzwoitey, są nakładał
ciała bez duszy; zámierzenie i cel u-
rodzenia swoiego wespół z szczęścią Bra-
ćmi swemi nie na niczym innym, ale
na pobożności Chrześcianańskiej ugrun-
tował i osadził. Strzegł się iak mógł,
słuchając nauki i przestrogi Joba, wszel-
kiego złego: *Cave ne declines ad iniqui-*
tatem. Pospolita to bowiem i prawie *Job: 36*
wrodzona jest rzecz częstokroć młodo-
ści: bydź nieunoszonych namiętności
swoich, rządzić się chuciami i skłonno-
ściami swoimi, pójść za własnym ro-
zumem i własnym się rządzić zdaniem
swoim, ile się częstokroć tych wieków
napatrzem, iak Duch Przenayświętłszy
sam o tym zeznaie i świadczy: *Ado-Prov*
lescens juxta viam suam, etiam cum se-
nuerit, non recedet ab ea. Proszę, gdzież
te nieunoszone namiętności znalazły
miejsce w sercu i rozumie kiedy ute-
go zmarłego ś. p. męża? Oto on, iak
niegdyś Tobiaśz grzebił w domu swo-
im umarłych pod noc; tak on w mło-
dości swojej własnymi rękami swoje-
mi

ni pod czas powietrza pogrzebał i pochował Matkę swoją. Ztąd jest, że Młodość, która dla swawoli zwykła innym ukracać życia, iak świadczą

Sap: Księgi Mądrości: Raptus est ne malitia mutaret intellectum ejus, aut ne fictio deciperet animam illius zmarłemu temu

ś. p. Oycu do lat przeszło 80 pozwoła życia. Nie chwycił się drogi przeciwney, ani się zaprawiał na zdzierstwie; ale owszem wystrzegając się zawżę, ażeby nie był z owych, o których mówił Jeremiałz Prorok: *Rapinam meditatur mens eorum*; trudno wypowiedzieć, iak od wszelkiej chciwości i łakomstwa dalekie miał serce swoje. Lękał się strasznych Paná BOGA sadow, i przeto, zczym się niegdyś Król Dawid w Jerozolimie, z tym on samym sprawiedliwie mógł szczyścić przed Bogiem: *A judiciis enim tuis timui*. Może każdy wziąć od niego przykład z samey jego pobożney młodości, iak cnotliwe i Chrześcijańskie ma prowadzić życie swoje; ile że do poprawy swych obyczajów i życia, nie tak lepiej pomoc nie może, zdaniem

Jzydora Świętego, iak dobre przykła-

dy

dy drugich: *Ad conversionem seu correctionem mortalium multum profunt exempla bonorum*. Coż, gdy się dopiero na stan iego Mążenński, w którym 60 lat zostawał, obeyrzym? O! iakiey nauki do zbudowania wziąć każdy niebędzie powinien z niego! Patrzył on na Mążenstwo, iako na Sakrament ieden w Kościele Bożym z siedmiu; i dla tego mu BOG pobłogosławił ten raz, że iako nie gdyś Jakoba Pátryarchy ciało sami Synowie do grobu nieśli; tak Jego wczoray śmiertelne zwłoki coś więcej niż Synowie, bo dway Ocywie Duchowni, barkami swoimi wspierali. Szczęśliwy Oyciec, którego temi samemi rękami, co i BOGA piasł, mogą zanieść do grobu Synowie! Nie mówię tu nic z iaką łagodnością, iak mile, wiak rzadkiey zgodzie, z jakim przykładem całemu miastu w tym stanie Mążenńskim się sprawował. Ale to niech będzie każdemu do podziwienia, że się w Cierpliwości stał podobnym Dawidowi: Chwali tego męża według serca Boskiego Pismo Święte, że on mogąc się zemścić łatwo nad złorzeczącym iemu i kamienie nań

mio-

miotającym Semeiem, tak nalegającym na tę zemstę odpowiedział slugom: Daycie mu pokoy, Pan mu przykazał: *Reg: 16* żeby mi złorzeczył: *Dominus enim praecepit ei, ut malediceret David.* Czyliż toż samo nieuczynił zmarły ten w Bogu ś. p. nasz kochany Oyciec procz owego, co mu się przyznał, że musłodoły ze wszystkim zbożem spalił, z innym ieszcze w tym Mieście człowiekiem? Rzucił on był tchnięty iedyną zazdrością między zdrowe iego bydło zarażliwe scierwo zdechłego bydłęcia swojego, tak, że co do iednego wszystko odeszło. Coż na to, gdy mu się potym przyznał, a wszyscy godnym go sądzili kary, odpowiedział ten Oyciec? Oto, BOG ci tak przykazał, niech ci to odpuści! O! rzadka a osobliwie temi czasy, cierpliwości taka! Co za náywiększym dowodem cnotliwego życia tego Przechacnego w tym Mieście męża bydź może; iest to, że mając sobie różnemi czasy powierzane rządady nad tym samym Miastem pokilkakrotnie; ile sił, ile możliwości, starał się nikomu naymnieyszey nieuczynić krzywdy. Ktorą? iaką? gdzie? i w

czym

czym kiedy proszę uczynił? Powiedźcie mi. Wszakże wam iuż teraz nie nieodpowie. Czy dociekl kto chytrłości iakiey po nim, a nieraczey szczerogo i ku każdemu Staro-Polskich ludzi zwyczajem wylanego serca? albo, czy slyszal kto, żeby ten Mąż gniewem się i zemstą, a nie raczey samey sprawiedliwości Świętey prawem rządził w Sądach i zdaniach swoich? O! bodayby się tacy teraz po Miastach wszystkich znaydowali Obywatele; nie byłoby tyle uciskow sierot, i uciemiężenia ubogiego ludu! BOG to, iak Joba, że był okiem ślepego a nogą chromemu: *Oculus fui caeco & pes claudicans.* 29 *Job: do, długim go tak, bo ośmdziesiątole-* *29* *tnim udarował życiem; częścią, że od* *29* *tak starego, iak mówi Cicero, zdro-* *29* *wszą można zabrać radę: Mens & ratio.* *De Senect: 29* *ratio & consilium in senibus est: częścią,* *29* *że starzy, iezeli długo żyją, tedy dla* *29* *tęgo, iak pisał Święty Euzebiusz z* *29* *Emissenu, żeby wzór i przykład da-* *29* *wali drugim z siebie: Quanto quis mai-* *29* *or senior est, tanto plus studere debet* *29* *edificationi & perfectioni. Zazwyczajad* *29* *Mo* *29* *albowiem złośliwi ludzie prętko scho-* *29* *nach.*

Rz

dzą

Provdzą z tego świata: *Anni impiorum*
 10. *breviabitur.* Prawda: żyją drudzy po
 kilkadziesiąt lat, na tym świecie; i
 dobrze im się we wszystkim powodzi
 tak, że się śmiały pytać BOGA Jere-
 miasz Prorok: *Iustus quidem tu es Do-*
 12 *mine, ... quare via impiorum prosperatur?*
 Ah Panie i BOZE moy! sprawiedliwy
 jesteś, a za coż się nic złego niezbo-
 żnym nie dzieje: *Quare via impiorum*
prosperatur? Ale to BOG ze dwóch
 miar cierpliwie znosi, żeby się, albo
 poprawili, albo żeby dobrzy przez nich
 się ćwiczyli, albo, iak kończy Augu-
 styń Święty, że ich BOG dosyć bę-
 dzie miał czasu karać przez całą nie-
 skończoną wieczność w piekle. Lecz
 to ozeszłym tym s. p. Mężu mówić
 się nie może. Żył on cnotliwie, żył
 po Chrześcijańsku prawdziwie, pełniąc
 zawsze naukę Ducha Náyświętszego:
Memorare novissima. Śmierć, że oniey
 zawsze myślał, broniła go przy pomo-
 cy łaski Boskiej od wszelkiego złego,
 tak: że wykonał i sprawdził na sobie
 owe Świętego Grzegorza Wielkiego
 słowa: *Facile contemnit omnia, qui sem-*
per cogitat se moriturum.

II. A

II. A jeżeli boiaźnią przyrzdzo-
 ą przekonany chronił się wszelkiego
 tego przeciwko BOGU; poymiesz kto,
 iak przewyciężony nadprzyrodzoną,
 wiele dobrego czynił dla BOGA? Niech
 mi tu staną ubodzy, Zakonne osoby, w
 ostatnim sieroctwie i nędzy zostający
 ludzie; a wiem, że się tego nie zaprą,
 że pod czas ciężkiego na wszystkie stro-
 ny głodu, chlebem, i dobrodzieystwy
 łnemi, tego zmarłego w BOGU Męża,
 wywili się i karmili wszyscy. Miał to
 częście od BOGA Tobiasz stary, że
 a litość i miłosierdzie swoje nad w-
 iedostatku będącemi, od samego Ra-
 ła Archaniola odebrał podziękowanie.
 zwiłż, nie już od Anioła, ale od sa-
 tego BOGA za podobne miłosierne u-
 cynki nie odebrał nagrody s. p. ten
 łąż? Grzebił on pod czas powietrza
 mąrtłych zaczawszy, iakom powiedział
 yżey, najprzod od Matki swojej: i
 zeto BOG mu to życie tak długie
 zeciagnął, że go bynajmniej na zbá-
 lenną usługę bliźnim nie żałował.
 ział, niewątpię, nadgrode od BOGA,
 o usłuchał owej Chrystusowej rady: *Luci*
stote ergo misericordes, sicut & Pater 6.

R12

ye.

uester misericors est. Chrystus Pan, sąd swój naypierwey zacznie od miłosierdzia, pokazując, że, cokolwiek kto ieden drugiemu w Imię Jego uczynił, to Jemu samemu wyświadczył. Otoż on między innemi naybardziej pamiętał o tey cnocie, właśnie: iak gdyby mu brzmiał ustawicznie w uszach ow Za-

Zach. charyasza Proroka przykaz: *Misericordiam & miserationes facite, unusquisque cum fratre suo.* A jeżeli trafiło mu się, iako

człowiekowi, kiedy (boć i sprawiedliwy siedm kroć upada) upaść w grzech iaki; tedy za radą Daniela Proroka idąc, grzechy i ułomności swoje odkupował

Dan: iak mużnami. *Peccata tua eleemosynis redime.* Dawał w Imię Boskie prosiącym

opatrzenie; bo wierzył i tak sądził, że możniejszy dla tego są na świecie, żeby wspomagali ubogich, a ubodzy, żeby się modlili za możniejszych. Nie pragnął nigdy cudzego; i to mu Bog, iak Jobowi, w rozmaitych nadgradzał przeciwnościach. Brzydził się dwoistością ferca, i nieśczerością ięzyka; i przeto nie podpadołowemu przekleństwu w Piśmie Świę-

Ecc: tym: *Vae duplici corde, & labiis scelestis.*

2. Ani rozumieycie Sluchacze Pobożni, aże-

żeby ten s. p. Mąż dosyć miał tylko iak samych obyczajnych cnotach przed ludźmi, bo z nich nie które i Poganie mieli. Była życia ostrość w Katonie, bostwo w Fabryciuszu, powściągliwość w Scypionie. Niepamiętanie krzywd w Juliuszu. Litość i miłosierdzie w Trajanie, że inne w innych pominę; nie. Pokazał on ieszcze krom tych wzy-
 kich na sobie, i te, na których istota doskonałości i świętobliwości zależy Chrześciana. Jeżeli albowiem pragniecie po nim żywey przy zbawien-
 tych uczynkach wлары; to z tą nie in-
 zey się popisował przed Bogiem, tyl-
 ko, iak ow starozakonny Moyżesz, któ-
 ry tak się goraiącemu krzakowi kłaniał,
 iak gdyby w nim na obecnego BOGA
 patrzył. Jeżeli wyciągacie po nim go-
 rącey miłości ku Bogu, miłości ku Ma-
 łce Boskiej, miłości ku Świętym Pań-
 skim; proszę! małeż tey dowody oka-
 zywał, gdy będąc ieszcze przy siłach,
 co rok do Częstochowy na odwiedze-
 nie Cudownego Obrazu MARYI, którą
 serdecznie kochał, zmówiwszy się z kil-
 kudziesiąt innemi osobami w Mieście,
 chodził piefzo; a szedłszy nie pierwey
 wszedł,

wszedł, póki stanąwszy pod górą Cze-
stochowy blisko, zbawiennej nauki i
przeestrogi idącym wszystkim z sobą nie
dał. Bracia i Dzieci kochane (słowá
sá iego) pamiętajcie się szczerze wy-
spowiadać wszystkich grzechów, bo i-
naczy próżnaby i daremna drogá wa-
szá była do tey Matki Boskiej; gdzie
sam najprzód iako Wódz powszechny
z całego życia uczynił spowiedź! Je-
żeli pytacie, miáli ufność i nadzieję
w BOGU, có jest trzecią Teologiczną
cnotą; tedy przeto samo, że był czo-
wiekiem, że był Chrześcianinem pra-
wowiernym, że był ułomnościami ob-
toczonym grzesznikiem, w kimże miał
innym pokładać ufność i nadzieję zbá-
wienia swojego? czyiey się polecać o-
piece i miłosierdziu; ieżeli nie tego, z
którego ręki wyszedł, i znowu ná po-
wszechny sąd zmartwych powstanie?
O! żyjmy, żyjmy Katolicy tak, iak żył
ten s. p. zmarły mąż w BOGU; á bę-
dziemy żyli prawdziwie po Chrześci-
áńsku, á będzie życie nasze pełne cnot
i zasług. Pamięć o śmierci niech nam
nigdy nie wypada z głowy. Stworze-
ni jesteśmy od BOGA na to, żebyśmy
byli

byli nie umierali nigdy; lecz, że grzech
wszedł ná świat, á przez grzech śmierć
weszła zaraz; umieramyż więc za-
wsze w BOGU, żebyśmy z Nim wie-
cznie żyli. Nie masz bowiem lepszej
pobudki do prowadzenia dobrego i cno-
tliwego życia przed Bogiem, iak uwa-
żać sobie często to jedno słowo: Umrę,
ieżeli nie dziś, tedy może jutro;
umrę, ieżeli nie jutro, tedy w krótcie zápe-
wne umrę. O! iak tá uwaga w wielu
Święte i cnotliwe wmówiła życie!
Zacóżby i w nas podobnego kiedyż te-
dyż wmówić niemiała? Pewnie, że
tak czerstwi i zdrowi jesteśmy, nie u-
mrzemy ieszcze prętko? Młodzi byli
daleko od nas inni, á przecię pomarli.
Z tak wielu zacnych ludzi, którzy, nie-
masz kilkunastu lat, iak w tey okolicy
żyli: z tak wielu tysięcy Męszczyn i
Białogłów, którychśmy po różnych
mieyscach znali; iuż i jednego nie masz.
Sliczna owa zgraiá, teraz jest popiół i
iedná w grobach zgnilizna. Toż samo
będzie i znami, którzy teraz żyjemy.
Sto lat nie wyndzie, á żaden się z nas
nie zostanie. Ah! miejemyż więc w
żywey uwadze śmierć, żebyśmy w o-
czach

czach śmierci wszystkie czynili sprawy. Pamiętajmy, że to jest czas krotki;

1. *Tempus breve est*, woła Apostoł Paweł;
 Cor. *Tempus breve est*. Tyśiąc lat choćby-
 7. śmy żyli; i to jest, mówi Dawid, iak
 jeden dzień wczorajszy względem wie-
 czności. A że tak krotki czas jest,
 żyjemyś tak na świecie, iakbyśmy u-
 marłemi byli. Nie záżywamy go, tyl-
 ko ile nam służyć może do dobrego
 życia i szczęśliwey śmierci. Śmierć
 w myśli, śmierć w uczynku, śmierć w
 naywiększych interessach i sprawach
 naszych niech się wydaie zawsze. Cze-
 muž? O! bo iak to iuż nierychło w
 ten czas opatrywać okręt, gdy go iuż
 nawałność pogrąża; w ten czas uma-
 cniać miasto, gdy go iuż nieprzyjaciel
 odbiera; w ten czas chcieć kruszyć łań-
 cuchy, gdy iuż siły po temu niemasz;
 tak to iuż nierychło w ten czas my-
 śleć o cnotliwym życiu, gdy iuż śmierć
 zá kark chwyta? nie. Póki czas ma-
 my, co prędzey i zawczasu myślmý o
 śmierci, żebyśmy się nauczylł z niey
 cnotliwie po Chrześciańsku prowadzić
 życie. Śmierć nas niechay uczy, iak
 mamy żyć, á życie nas upewni, iak bę-
 dzie-

dziem umierać. Co z śmierci ś. p.
 tego Jmc Pana Franciszka zobaczymy
 krotko w tym drugim podziale Kazania
 dzisiey.

CZĘŚĆ DRUGA.

Smierć, czyli raczey istotá dobrej i
 świętobliwey śmierci ná czymby
 Chrześcianie Pobożni zależyć mogła;
 nikt nas w tym, procz innych Oycow
 Świętych, doskonałey uwiadomić nie
 może, iak uczony Tertullian. Z mię-*De ta-*
 dzy innych, dwa on sposoby i frzodki *stam:*
 do osiągnięcia dobrej i szczęśliwey *anim:*
 śmierci názuacza: Oderwanie serca
 swóiego od świata, tak w chorobie, iako
 i zdrowiu; i przywiązanie serca swo-
 iego do BOGA, tak przy śmierci, ia-
 ko i w życiu. Pierwsze człowieka po-
 dług owych słow Chryśtusowych: *Si Mat:*
quis vult post me venire, abneget semeti- 16.
ipsum; czyni przez wolá doskonałym w
 żydziu. Drugie podług owego żądania
 Balaśma: *Moriatur anima mea morte Num,*
justorum; czyni człowieka świętobli- 23.
 wym przez łaskę przy śmierci.

I. Choroba i słabość, co do pierwszego, nie rayna wam Słuchacze Po-bożni niemal wszystkim tego ś. p. zesłanego Oyca; iż była, i dosyć długa, i nader przykra. Długa, bo już od siedmiu lat, jakem flyżał, z paraliżu pochodząca; przykra, bo wtak zgrzybiały starości, iak mówi Król Dawid:

Psalm: Amplius eorum labor & dolor, ná samey
 89. boleści i pracy strawiona. Z tym wszystkim, Przezacny ten, á ukochany od nas wszystkich Dzieci Oyciec, tak w oney przedłużeniu, iako i nateżeniu; czy pokazał co takiego po sobie, coby z kárbu Chrześcianinowi przyzwoitey cierpliwości wypaść miało? coby go do szmerania i mruczenia przeciwko rozporządzeniom i nawiedzaiącey woli Boskiej, nie tylko w uściech, ále i w fercu pobudzić mogło? bynaymniey. I owšem, iak niegdyś sprawiedliwy Job ranami obfity po ciele, tak On po kilkú razy śmiertelnemi konwulsyami ściśniony w swojej chorobie, mile to i wesoło poniał. Świat wystawiał mu nieraz, iako dojrzałemu Mężowi, że, ile gospodarzowi choć i w podeszłym wieku, skrętność i staranie o rzeczy do-

doczesne miećby potrzebá; ále on używając, iak gdyby nie używał światá, według náuki Apostoła Pawła, o samey tylko myślał, i do niey się sposobił, śmierci. Nie szukał niczego we wszystkich zabiegách swoich, tylko iedyne Królestwa Bożego, i sprawiedliwości iego; z tąd jest, że mu żadney rzeczy tak względem BOGA, iako i ludzi, nie brakowało nigdy. Ah! co to za chwalebne do doskonałości życia drogi! Prawdá: tak potrzebá było, á-żeby był wykonał naukę Chrystusową: Ná co się przyda człowiekowi, choćby świat cały pozyskał, á duszy swey uszczerbek odniósł? Ale, czyliż iey słuchał wszyscy? Czyli idą za głosem Wodza i Pasterzá swojego? Podobno nie byłoby tyle bezprawia między żyjącemi, gdyby ustawicznie, odrywając serce swoje od świata, umierali, żeby raz dobrze w BOGU umarli. Sam to tylko nie ledwie ten ś. p. zacny Mąż iak żył, ile staroświecki człowiek, daleki od światá, po Chrześcianku cnotliwie; tak w chorobie i słabości swojej łącząc się z Bogiem swoim, sposobił się do śmierci po Katolicku pobożnie,

żnie. Ztąd jest, że, gdym tu przed dwoma latmi mówił z nim o śmierci, zalałszy się gorzkiemi łzami, odpowiedział mi godne wiekopomney pamięci słowa: *Moy Xieże, umrę ia nie zadługo, czas już przychodzi; ale Boże bądź miłościw ná ow czas tak iak i teraz grzeszney duszy moiey!* Ztąd jest, że żadnego Rożénca, żadney Koronki, i Godzinek ná cześć i chwałę *MARYI* nie opuścił, którychby ustami swoiemi, gdy jeszcze zostawał przy czerstwych siłach, nie nucił. Ztąd jest, że o podał czasem będąc od tego Miasta; pieśzo, jeżeli była dobra drogá, szedł ná Mszá Świętą do Kościoła tego lub innego, prowadząc z sobą razem dziewiedziestoletnią kochaną żonę swoją, á nászę Matkę i Babkę.

II. Cóż mówić dopiero, gdy już przyszło umierać, i duszę swoją stworzycielowi swojemu wręce oddawać? O moy *BOZE!* z jakim że affektów oświadczał się wylaniem! Nie byłem tu, prawda; ale od godnych osób całą okoliczność jego następującey słyszałem śmierci. Spytano go, jeżeliby wierzył to, co Kościół Święty Kato-

licki

licki Rzymski do wierzenia podał? odpowiedział, *Wierzę i mocno wierzę.* Jesliby kochał Matkę Boską? á iakże tey niemam (rzekł na to) *Mátki kochać, która mię całe życie w swoiey Mácierzyńskiey opiece trzymała?* Prawda: przy początku nie bez tego, żeby się był, obrociwszy się iak *Ezechi-*asz Król ku ścianie, serdecznemi nie zalał łzami: ale to uczynił nie iako człowiek umierać się lękający, lecz iako prawy Chrześcianin z Bogiem złączyć się pragnący. Płakał on nie raz zá życia myśląc sobie, iakby to náyswiętobliwiey umrzeć; to też więc uczynił przy śmierci umierając pobożnie, co czynił za życia, żyjąc zawsze cnotliwie. Przyjął Sakramenta Święte: Spowiedź z ośobliwszą skruchą i żalem; Komunią z gorącą miłością i pokorą; Oley Święty z żywą ufnością i wiarą; á przyjąwszy te trzy Sakramenta Święte; czyliż w nich trzech szczególniejszych Teologicznych nie wykonał áktów, bez których, żaden iak usprawiedliwionym w życiu, tak zbawionym po śmierci bydz nie może. Bo z Kato-
lików ledwie nie wszyscy, którzy

na-

nagle nie schodzą z tego świata, przysięmnia te Sakramenta; a przecię, że wiary, nadziei, miłości Boskiej, i serdecznego żalu za grzechy przy nich, iak trzeba, nie mają; zbawieni nie zostają. Tak sławny ów Towarzysz Brunona Świętego Paryski Doktor, umarł Sakramentami Świętymi opatrzony; a przecię sam o swym potępieniu wiecznym oznaymił po śmierci. Przeciwnie, Święty Franciszek Xawery bez Sakramentów Świętych, bez przytomności Kapłana, umarł na wyspie Sancyanie; a przecię wysoki stopień chwale odziedziczył w Niebie. Czemuż? bo dobrze umierać, iest umierać bez grzechu, umierać bez chęci najmniejszey do grzechu, umierać zgładziwszy wszystkie zmazy grzechu, umierać pełnym mocney wiary, nie zwyciężoney nadziei, doskonałej miłości, należytego żalu, iak umarł, mam w BOGU nadzieję! zeszły ś. p. aże wszech miar Mąż ten pobożny. Przyjął z rąku Kapłańskich położonego na pierśnaci swoich ukrzyżowanego JEZUSA; i którzy byli świadkami iego krotkiego konania, mogą bydź bezpiecznie Sędziami

ni iego szczęśliwego zeyścia. A co temu za gwałt śmierć miała czynić w konaniu, który ieszcze żyjąc był wszystkim rzeczom umarłym? Patrzył na Krucifix i wyobrażenie ukrzyżowanego Pana, i całując go serdecznie, płakał rzewliwie nad nim. Coż to iest prośbę, jeżeli nie gorąca miłość, wiara, i nadzieia w ranach Najszyjszych rozpiętego tego Pana? Ah! samo to jedno dość gruntownym bydź może dowodem szczęśliwey i pobożney śmierci iego, choćby żadney inney okoliczności przykładowey tey iego śmierci nie był. Coż? gdy tey samey są wielorakie ieszcze? Małyż to dowód dobrej iego śmierci, gdy mało co w równych leciech Patronowi swojemu Świętemu Franciszkowi i Pauli zszedł z tego świata? gdy w dzień Świętey Scholastryki Panny, ktorey Duszę w postaci gołębicy wstępującą do Nieba widział brat iey Benefykt Święty, z tym się rozstał życiem? gdy o godzinie 8. blisko konania Chrystusowego, ktorego mękę rozpamiętywał zawsze, życie to docześnie zamienił w wieczne? Zamienił tym

tym z cięższym smutkiem naszym i żalem, im nic piękniejszego nie masz, zdaniem Ambrożego Świętego, iak widzieć starych; razem i nauczycielow,

Libr: razem i świadkow życia *Nihil pulchri-*
r. Off: *us, quam eosdem senes, & Magistros vi-*
6. 42 *tæ & testes habere.* Zamienił przy wszelkich zmyślach do samej śmierci zostając, Zamienił serdecznego za grzechy żalu pokilkakrotnie oczywiste znaki dając. O umieraymyno tak Kátolicy; á znać będzie, żeśmy flużyli wiernie Patronom naszym, gdy w ich leciech z tym się rozstaniemy światem! Umieraymy tak Kátolicy; á znać będzie, że dusza nasza do Nieba się dostała, gdy w dzień szczęśliwey pámiątki weyścia prosto do Nieba którego Świętego, z więzów tego śmiertelnego wyzuiemy się ciała. Mamy przykład Pobożnego tego s. p. Męża, iak on odrywał serce swoie od świata, iak ie przywiewywał do BOGA. Nie spuszczaymysz go nigdy z oczów i serca naszego. Mamy testament dla siebie śmierci u Ekklezyastyka w rozdziale
Eccl: le 14. położony: *Testamentum enim hu-*
 14 *ius mundi morte morietur:* Pomrzemy:

to nie omylna; lecz, żebyśmy dobrze umarli, ustawicznie nam umierać potrzeba. Śmierć, iest to iak złodziey iaki, od samego tak nazwana Chrystusa. W iakim nas stanie złapie; w takim nas przed nie uchronnym siędzia postawi. Czemuż? bo nie tu, ále tam wieczności naszej iest dom i pomieszkanie, mowi Job Páttryarcha. *Job:*
Ubi constituta est domus omni viventi. 30
 Tu, by niewiem, iak długośmy żyli, umierać przecież musimy; lecz, żeby śmierć nasza była szczęśliwa i dobra; nic więcej nie potrzeba, tylko ćwiczyć się w aktach, wiary, nadziei, miłości Pána BOGA, i serdecznego żalu za grzechy swoje; tylko nie mieć żadnego przywiązania do świata; tylko nie odkładać na ostatnią godzinę, świętych i pobożnych uczynków, ále dziś, zaraz tego momentu: *Hodie si vocem ejus audieritis,* spościć się do nich, iak naysbawienney. Bo to trudno nam będzie nauczyć się tego wskonaniu; czegośmy się i razu w całym nie uczyli życiu. Nie omylnie tak pomrzemy, iako i żyjemy. BOG, iako iest w sobie sprawiedliwości, tak nie

mię i miłosierdzia pelen. Sprawiedliwości jego stać się lepiej nie może, iako, gdy tak każdy zazwyczaj umiera, iako żył na tym świecie. Czemu? bo mu tak trzeba zbierać, iako zasiał w swym śmiertelnym ciele.

Gal: 6 *Quæ enim seminaverit homo, hæc & metet.* Miłosierdzie jego nie może być większe, iako, gdy nikt nie wie, kiedy mu umrzeć przyjdzie. Czemu? bo tak: że mu jest utajony dzień śmierci ostatni;

każdy mu podeyrzany w tym życiu mieć zawsze potrzeba, iak przestrzeżać Augustyn Święty: *Misericordia Dei est: quia nescit homo quando moriatur;*

Hom. 13 Ex: *latet enim ultimus dies, ut observentur*

Quin- *omnes dies.* Ah! iak tu więc ustawnie

quag: czuwać potrzeba, żeby sprawiedliwości i miłosierdziu Boskiemu z chwałą przyzwoitą zadobyć uczynić! Pamiętamy, czyśmy wszyscy na to, a pamiętamy, czyśmy Młodzi, czy starzy; bo śmierć, dostrzegł tego Bernard Święty, u starych zawsze stoi we drzwiach, u młodych w najmniejszych zaśladkach i podeysciach:

(*) *Senibus mors est in januis, adolescentibus*

tibus in insidiis. Zeby ją przez zbawienne czuwanie uprzedzić; uzbraić się przeciwko niej w iak najsświętobliwsze uczynki i cnoty potrzeba. Ni-gdy ona bowiem na tego nie nacier-a, co go czuwającego zawsze uważa. A do tego, niewiemy zapewne, czy będziemy mieli tę łaskę Boską przy śmierci, którą teraz mieć możemy za życia. Może to być, że nam iey BOG umknie, i iakęśmy od niego w sercu naszym odwracali się za życia, tak on patrząc się z nas odwróci się z ratunkiem swoim przy śmierci: *Vocavi, & renuistis... ego quoque in interitu vestro ridebo.* Ah! czynymyż więc teraz to, co podobno przy śmierci nie będziemy mogli czynić. Czyńmy teraz to, co koniecznie przy śmierci potrzeba będzie czynić. Czyńmy teraz to, co bez pochyby przy śmierci, będziemy, a iuż nierychło, żałowali, że nam się niechciało czynić. A tak nie omylnie umrzemy po Katolicku pobożnie, po Chrześcijańsku cnotliwie, iak umarł s. p. ten mąż, tak: że to niechay nikomu nie będzie dziwno, że swoy swojego dotąd chwalił. Mogł

to uczynić Augustyn Święty na pogrzebie Matki swojej Moniki; niechże się i mnie godzi niegodnemu wykonać tę ostatnią przyługę zmarłemu temu w Bogu Mężowi. Prawda: pozwalam, co mówi w Przypowieściach swoich Salomon: *Niechaj cię chwala obce, a nie twoje usta.* Lecz i tego zapomnąć nie mogę, co napisał Bonawentura Święty: że doskonalszey pochwały być może, iak, kiedy pochodzi z wrodzoney miłości i z sprawiedliwych przyczyn: *Non est perfecta laus, nisi ad sit debitus affectus & causa.* Prześtańcież więc iak ja, tak wy, na tym nader w tej mierze potrzebnym mi zdaniu. A gdyście wzięli (czego sobie zawsze życzę) zbawienną naukę z życia i śmierci ś. p. tego w BOGU zesłego Męża; Weźcież wszyscy Obcy i Swoi ostatnie z nst moich od niego pożegnania. Bieży on już z oczow waszych dzisiaj do grobu tego własnego swojego, do którego go poprzedził przed lat kilkunastą wielkich cnot i zasług przed Bogiem i ludźmi Proboszcz tutejszy i orąż Officyał Opoczyński, Stanisław Kożerawski Brat jego rodz-

dzony. Już go więcej nie zobaczycie, chyba, iak się razem z nim obudzi; wży na Sąd Boski z śmiertelnych otrząśnięcie prochów. Zebyście po nim dopełniali tej wiary; on wam obowiązków dopełnia swojej wrodzoney miłości i ludzkości. Zegna was w szczerulności wszystkich, a mianowicie Ciebie W. Mci Xięże Mikołaju Szczepanowski Proboszczu Rąwki, Mężu i starożytnością Familii, i dostojnością urzędu, między Pomazáncami Boskimi w Woiewodztwie Rąwskim znakomity. Dziękuję ci przeemnie za tę ostatnią uczynioną przyługę, że iako kochałz jego dwóch duchownych Synów sercem, tak od niego zmarłego Ojca niechciałz się oddzielić ciałem. Przybyłz tu do tej Świątyni Bożej, ażebyś bezkrewną Ofiarą Páńską przy wyniesieniu utajonego w Sakramencie BOGA, wydzwignął zaraz i duszę jego z czyśca. Żyję za tę Chrześciańską uczynność w iak naydłuższe lata: A będąc Pasterzem na tym mieyscu, na którym cię nie iedni poprzedzili wyłoczy przed Niebem i światem Mężowie, iak niegdyś Proboszcz, a te-

á teraz Wielki Biskup i Náypierwszy Minister w Królestwie Polskim z iedney; z drugiey strony mając na sobie dwóch Świętych Biskupow, Mireńskiego Jmiej. Krakowskiego Przewisko; niechże BOG áby iedną w Kościele Bożym z tych wielkich i Świętych Pasterzow przyozdobi głowę Twoję Infułą. Zyczę ci tego z serca imieniem ś. p. zmarłego w BOGU Męża. Zyczę i wám wszystkim Przeznaczni Káplani, począwszy od Ciebie Przewielebny Pasterzu miejsca tego. Mász imi na sobie Piotra. Bądźże opieką nie wufszoną w zdrowiu, szczęściu, i wszelkich błogosławieństwach Boskich, á tym bárdziej pamiętaj o duszy iego, im za życia była owieczką twoją. Zegna wás wszyscy iákimkolwiek krwi związkiem należący do niego. Powinowáci, i Krewni; á mianowicie wás Przewielebni w BOGU Mci XX. dwáy Náyükochánsi Synowie á moi Wuiowie i Dobrodzieie; Tomaszu Proboszczu Opoczyński, i oraz przez lat dwadzieścia z okładem (bo iászcze od Roku 1754) Káznodzieio Skierniewski; Sebastyanie, Dmoliński Proboszczu, Dziękuję wám kochany wáśz Oyciec za te ostatni raz iuż

iuż śmiertelnym zwłokom iego okazane wrodzoney swoiey miłości do wody. Pokazáliście co, to iest Miłość Synowska; gdvście - obydwá odlegli miejscem od siebie, na poratowanie duszy iego Oycowskiéy razem się z tak lichnym Duchowieństwem wespółziechali z sobą, wyśadzając się na wśytko, czego po was wyciągało prawo natury względem Ciała; czego się od was domagało prawo Boskie względem duszy. Można powiedzieć, żeście za dni życia swego, iák ów Ononiasz Káptan Wielki, wsparli Dom swoy we wśytkim. Niechże wám BOG za ten Synowski affekt iák naywyższe dostoięstwa tu na ziemi, á w Niebie po iák náydłuższym życiu odda sprawiedliwości wieniec i koronę.

Do tego pożegnania, należysz i ty Náyükochánszo Córkó W. Jmć Pani Ewo Stypułkowska Susceptantowa Grodu Opoczyńskiego, i ty Náymłodszy Mci Panie Bartłomieju Synu. Niewiedzicie iuż Oycá waszego przed oczyma; mieyciesz go przynajmniej zawsze w sercu. Bądźcie zdrowi, prowadząc ży.

życia swojego dni: nie mniej ty Córko z ukochanym Mążonkiem twoim, iak i ty Synu ze wszystkimi Stryicznymi Bráćmi twemi, we wszystkich rodzajach łask i błogosławieństw Bożkich, Szczegulnieyszym sposobem z tobą Mci Pánie Szymonie Kożerawski Sekretarzu J. K. Mci. Miał on rowne do Ciebie Synowca swojego za życia, iak i do własnych dzieci swoich przywiązanie; pamiętajże o nim w swym życiu, a on nie zapomni o tobie przed Bogiem. Lecz czyliżem tylko nie zbłądził? nie. Pierwśás ty zawsze była serca iego; Ná ostatku też ciebie żegna po wszystkich z Więckowskich Agnieszko pozostała, a we łzach gorzkich pożącona Wdowo! moja zaś nayukochańsza Babko! Piękna to rzecz była: iego blisko, Ciebie przeszło 90. lat, żyjącą widzieć. Składa ci za tę dożywnotnią przyiaźń dzięki. A lubo prędzey się z nim w ziemi żyjących zobaczysz, niżeliś się na tym świecie zaznała; Zyczy ci ieszcze iak naydłuższego życia i zdrowia, żebyś współ ze wszystkimi dziećmi swoimi ratowała przed Bogiem duszę iego.

Ze-

Zegna was zgóła nie mniej z tego Miałta, iako i z infzego zgromadzonych wszystkich; a dziękując wam serdecznie za tę przychylność waszą, proszę was przezemnie, żebyście dziś naypierwey, a potem zawsze do tego ukrzyżowanego Pána, za duszę iego wdychali. Podźcież więc wszyscy Przechacni Duchowni, Podźcie wszyscy bliſcy i dalecy Krewni. Podźmy co tylko zgromadzeni się bydź widzim. Padniemy na kolana przed tym rozpiętym na Krzyżu Panem.

Ah Pánie i BOZE nasz! w którego rękę zostaia klucze życia i śmierci, ponieważ tak są ściśle i surowe sądy twoie, że nikt nie bywa przypuszczony do widzenia twarzy Twoiey, poki się pierwey do ostatniego fenika nie wypłaci sprawiedliwości twoiey; Zmiłuyże się BOZE nad duszą tego ś. p. zmarłego męża. Przypuść go do błogosławionych przybytków twoich. Niechay się tam złączy tak z tobą przez miłość, iak się tu z tobą łączył przez wiarę. Spraw to, spraw o BOZE! przez niekończoną dobroć twoię. Spraw przez niewinną krew i mękę Syna twego. A.

PRZE-

PRZEMOWA

Przy odbieraniu śmiertelnych zwłoków ś. p. W. Jeymci Panny Katarzyny KRASSOWSKI, Podstolanki Rawlskiej.

w Kościele Gluchowski. 1773.

Responde, si habes, quid loquaris. Job: 33.

CObym ja Państwo moje! na te w uszach waszych dopiero przerzeczone, a w tej Swiatyni niemniej łaskami, iak cudami JEZUSA i MARYI Synuńcey, pełne i ludzkiej żałosci, i Chrześciańskiey miłości, odbierając śmiertelne te ś. p. W. Jmci Panny Katarzyny z Swidzińskich Krassowski, Podstolanki Rawlskiej, odpowiedział słowá: gdy myśl moję, iak tylko mogę, naygłębiej zapuszczam; przeciwne dwie iak nigdy przed tym, ile mi się w podobnych okolicznościach mówić zdarzyło kiedy, uczułem w sobie walki. Płacz, że umarła, iednę. Radości, iak umarła, dru-

drugą. Płakać bowiem że nam wszyscy potrzebá, i oczy nasze, niby gęb. kę napoioną żalem, gorzkimi łzami zalewać, zważając cośmy to w tym Woiewodztwie utracili za Damę, która i wysokością urodzenia niemal z pierwszemi, i obszernością dostatku niemal z najdobrotliwiejszemi, wielkie nadzieie nam wszystkim o sobie czyniąc, porównać się mogła; nie przyzwoltłże, go byż nie może życzliwym sercom naszym. Płakała Betulia cała zmarłey Judyty przez dni siedem, od łez gorzkich nieustannie utulić się nie mogąc, iak świadczy famo Pismo Święte: *Luxitque illam omnis populus diebus septem. Iudit.* A czemu i my żałować niemamy tej, 16. która tyle łez od nas jest godna, ile była szacunku u nas warta? Bá, tá, tá i owszem Słuchacze żałośni niech będzie ulgá żalom naszym, że iak niegdys Zbawiciel Pan JEZUS nad grobem Łazarzá, tak my nad temi śmiertelnemi zwłokami zapłaczymy sobie, prosząc tego Sędziego żywych i umarłych, áżeby łzy nasze zmieszane ze łzami Jego, przeniknąwszy do czystá, wieczną ochłodę przyspieszyli duszy tej

tey Przekazney Damy. Atoli jednak z drugiey strony miarkując czas i porę zeyścia tey ś. p. Podstolanki Rawskeiy; radować nam się poniekąd potrzeba: że co Król Dawid, a po nim podobno w duchu swoim Symeon staruszek w Kościele Jerozolimskim, wzięwszy na ręce swoje małego JEZUSA, to my w tey Świątyni przyjąwszy Panieńskie zwłoki, iey mówić sprawiedliwie w obliczu BOGA możemy: *Suscepimus Deus misericordiam tuam in medio templi tui.* Panie nieograniczonego Mąlestatu! przyjąłśmy miłosierdzie twoje w pośrodku Kościoła twoiego. Boskie to bowiem jest miłosierdzie, gdy człowiek nigdy przed tym nie żyjąc, żyć życiem zaczyna. Boskie też miłosierdzie, gdy Człowiek umierając, żyć dobrze przeftawa. Życie ś. p. Podstolanki Rawskeiy a komuż prozę tayne? Co do urodzenia i Szlachetności iego jeżeli poydziem; to krew Senatorką w sobie zawiera. Co do pobożności i religii jeżeli mówić pocznem, z czego iak życie szacowne, tak śmierć droga przed obliczem Boskim bywa; na czymże iey zbywało: wewnętrznę przed

przed Niebem, powierzchowney układności przed światem? Pátrzeć było na tę Damę iedno, co dla Panieńskiey skromności na Anioła w ludzkim cie-le. Tá twarz iey niewinna, która bynajmniey nie była upośledzona w náy-przyzwoitszych natury i urody dárach; Te oczy przyjemne, które się całe za-wsze w Obrazy cudowne JEZUSA i MARYI wlepiały; Te ręce iey Pá-nieńskie, które zdziwną skromnością i zbudowaniem wszystkich układane były; cóż prozę innego miały oznar-czać przez siebie, a nie to, co iey ser-ce niewinne, serce bogoboyne, serce pełne wiary, nadziei i miłości nie-wygástej ku BOGU, pełne obfitości rozmaitych cnót, pełne powolności i powzdawania się na wolę Boską, rozu-miało i sądziło w sobie? O! BOG by mi to dáł Páństwo moje tę łaskę, że-by tak w oczach moich wszyscy prze-ftawali żyć umierając, iak ta umarła żyć przeftając! Przyniesiono tu dziś z wielkim żalem caley Prześwietney Fá-milii Panieńskie iey ciało do tego Ko-ścioła po śmierci; bo ona tu w nim ducha swego przez gorące modli-twy

twy i Sakramenta nie raz doskonaliła
 zą życia, z tą dziwną różnicą: że gdy
 żyła, twarz iey zapatrywała się na
 JEZUSA i MARYA; gdy umarła, O-
 brazy JEZUSA i MARYI patrzą na
 złożone ciało iey. Miejsce to, które
 iey było zą życia największą pobud-
 ką do wielbienia MARYI i Syna iey;
 stało się tu JEZUSOWI i Mátce Je-
 go największą przyczyną oświadczo-
 nej litości i miłosierdzia dla niey, taki:
 iż mogę mówić, że to jest dziwna sprá-
 wa Boska, iż iák się zą życia ściśle
 łączyła i gárnęła duszą, tak się i po
 śmierci nie oddaliła ciałem. Trzy bo-
 wiem Mátki miała, które przez swo-
 ich Pásterzow usilnie się domagały
 śmiertelnych iey zwłokow, każda z
 otwartym sercem, każda z wylaniem
 wnętrznosci swoich, przyiąć ią do sie-
 bie żądała. Coż tu uczynił i więcej

Luc: niż Sálomon: *Et ecce plus quam Salo-*
mon hic Cudowny ten JEZUS? Oto,
 żeby pokazał, iák sobie pokochał tę
 niewinną duszę; do domu i Stolicy łask
 i cudow swoich przyiął niewinne iey
 ciało. Czyli to, żeby iák cudem i po-
 dziwieniem iákim pokazał wszystkim,

że

że w tak młodzieńczym wieku, w
 pośrodku rokoszy, przy wielkich wy-
 godach, kiedy się nikt tego niespo-
 dziewał; zerwał ze świata ten kwiat
 ieden wdzięku i urody. Czyli, żeby
 dał znać, iż, co jest naykosztowniej-
 szego u świata; to się iemu prawem
 przyzwoitości i własnością pierwiast-
 kow należy, wiedzieć nie mogę. Coż-
 kolwiek bądź! że to jest nieomylna *Rom:*
 prawda, co mówi Apostól Paweł: *Czy- 8.*
li żyjemy, czyli umieramy, Panu umiera-
my. Pánu więc że umarła ta s. p.
 Podstolanka Rawska; nikt o tym wą-
 pić nie może. BOG bowiem, áżeby
 godność iego nayobfzerniej panująca
 właściwą sobie od ludzi cześć miała;
 na wielu miejscach Pisma Świętego,
 w samych Księgach Moyżeszowych wię-
 cey iák 15. razy, pierwiastki wszystkich
 rzeczy, nawet i uludzi, ofiarować so-
 bie przykazał: *Primitias tuas non tar-*
dabis offerre. Primogenitum filiorum tuo-
rum dabis mihi. Poszła więc na ofiarę *Exod*
 sama ta Święta i Bogoboyna Dama,
 iákó iedne pierwiastki wysokiey Fá-
 mikii Wielmożnych Krassowskich, żeby
 to prawo, które ustało na męszczy-
 znach;

znach; na niey się jedney spełniło Pánience. Chrystus Pán, iák mowi Apostoł Narodow, był pierworodnym, który położył życie swoje za Braci swoich. Ona (niech mi się tak godzi powiedzieć) stała się pierworodną z Caley Prześwietney Fámilii, która tu nayspierwsza w tym Kościele złożyła ciało swoje. Ani się dziwycie Pánstwo moje, zá co tak nagle sądowna BOGA są nad nią wykonane wyroki; bo może, że w krótkości czasu wykonała wiele; może, że czyią dalszą śmierć zastąpiła tą swoją niespodzianą w tak młodym wieku śmiercią. Lubo to wprawdzie znak nie jest nie omylny, iż, komu Pan BOG da długie życie, zsyła mu i śmierć szczęśliwą; iáko nie jest pewnym dowodem nie łaski Boskiej przeciw temu, kogo wcześniej zbiera z tego świata. Bo iáko pod czas dobrego młodo bierze, áżeby się za

Sap: czatem nie zepsuł: *Raptus est, ne malitia mutaret intellectum ejus;* tak złych czatem na świecie długo trzyma, áżeby na nich sprawiedliwość swoją pokazał, że iáko źle broili, tak i źle

zgi-

zginęli. Ztym wszystkim, że nic pomyslniejszego nad wszystkie pomysłności Chrześciańskiemu Człowiekowi bydz nie może, iáko kiedy dzień iego Narodzenia zgadza się ze dniem ostattecznego iego zeyścia, iák mowi Alwarez Wielki Zakonu Towarzystwa Jezusowego Káplan: *Christianæ vitæ conditionem præcipue primus & ultimus dies continet;* mowić więc nie mogę, żeby ta ś. p. Przezacna Dama, dnia zeyścia swojego nie miała zgodzić z dniem narodzenia swego. Samó to álbowiem, że tak krótki przeciąg życia miała; jest nieomylnym dowodem, iż dnia swego zeyścia dosięgnęła dniem swego narodzenia, tak dobrze i świętobliwie: iż iáko pierwszy był dla niej pełen łaski poświęcałacey, ktorey dostąpiła przez Chrzest Święty; tak ostatni stał się dla niej pełen łaski Boskiej, ktorey dostąpiła przez heroiczną pokutę. Co to zaś jest zá żywe podobieństwo i tego mieysca Świętego do tego iey ciała, i tego iey ciała do mieysca tego Świętego; kto to poymie i wyrazi? Matka tu jest w tym Obrazie Cudowna á oráz Panna. JEZUS

Te

tu

tu jest w tym Ołtarzu łaskami słynący, a oraz Baranek, Patrzcież Państwo moi! czy mogło gdzie być przywołiciej złożone Panieńskie to iey ciało, iak tu? gdzie przy Bóranku niewinnym niby w Niebie w tey Świątyni, iak widział w Objawieniu Jan Święty; przy MARYI, niby Królowy Panieńskiej, iak śpiewa Kościół Boży, znaydować się i dnia sądnego oczekiwać będzie? Mnie się zdaie, że kto tylko jest życzliwy Prześwietnemu Imieniu Swidzińskich i Kraśfowskich, na pierwszy odgłos tego miejsca Świętego *Głuchow*, stawia sobie zaraz w żywey pamięci zmarłą Młodzieuchną a Świętą Podsiolankę Ráwską. Sława miejsca tego Świętego, będzie ryfowała głęboko w sercach, nie tylko Prześwietnego Domu, ale i wszystkich znających tę Damę, owe Hieronima Świętego sława: Nie płaczmy, żeśmy taką utracili; ale i owzem BOGU dziękujemy, żeśmy taką mieli, i owzem mamy. BOGU bowiem wszystko żyje; i cokolwiek do Pana się wraca, w liczbę domowych jego policzone bywa. Cożby bowiem do tego była za przeszkoda? Jeżeli

spra.

sprawiedliwy będzie w pamięci wieczney: *In memoria aeterna erit justus, Psal.* u ludzi; iako nie ma być niewinny? *III.* Niewinna, niewinna była ta Święta Dama; i to jest samo, co iak wszystkim osobliwszą być powinno pobudką radości, że ją BOG sobie wybrał z pośrodku zepsowanego świata, iak niegdys Pátronkę iey Kátarzynę Świętą z pośrodku bálwochwálskiego narodu; tak mnie jest szczegulniejszą przyczyną za doprowadzenie iey tu świętelnych zwłokow wszystkim podziękowania z osobna.

Składam więc wam nayprzód dziękki WW. Moi Pánie Mácieiu Kráśfowski i Jadwigo z Domu J. WW. Swidzińskich strapiona Mátko, a w żalach swoich, iak druga Rachel, żadney pociechy przypuścić niehcąca; żeście nie gdzie indziej złożyć chcieli śmiertelne zwłoki tej Przezacney przed Niebem i światem Damy, tylko w tey Świątyni Bożej. Godna tego była ta wásza Nayukochańsza Cora, ażeby sława iey Imienia, szła razem z sławą tego Cudownego miejsca. Niechże wam ten JEZUS, w ktorego práwicy przedłużenie

Tt2

lat

lat, w tym utrapieniu waszym będzie pociechą, a Matka ta Jego MARYA, przez ktorey ręce BOG wszystko mieć chce; niech wam się stanie przy długim życiu nie wyczerpanym nigdy w Przeseświetnym Domu waszym wysokich godności i dostatkow morzem.

Należyż do tego podziękowania iako Brat náyukochańszy i ty W. Mci Pánie Jozefie Krassowski Podstolicu Rawski. Lzy te, ktoreś wylewał nad ulubioną Siostrą swoją prowadząc tu iey Pánieńskie ciało; rozumiem, że iey przy twoich gorących modlitwach i ofiarach, wieczną przyspieszyły ochłodę. Żyż iak naydłużey przy wysokich dostoięństwach i godnościach; a ile razy załlyszysz o tym cudownym miejscu, tyle razy wspomniy sobie przed Bogiem na tę iedyną náyukochańszą Siostrę twoję.

Póddzie i wy do tego podziękowania Przeszacni Kapłani. Liczna ta wasza paráda, ktoraście okazali przy prowadzeniu śmiertelnych tych zwłokow; nie może byđż żadną miarą bez przyzwoitych dziekow. Bierzciesz ie więc z niegodnych ust moich tym przy-
iem-

iemniey, imieście w sercu waszym nad śmiercią tey Przeszacney. Dámy żal i boleść poczuli gwałtowniey. Bądźcie zdrowi, mowię Jmieniem iey do was, zażywaiąc naywiększych błogostwieństw Boskich w dniach życia swiego. A iako niegdys Augustyn Święty prosił wszystkich, żeby pamiętali u Ołtarza o Monice Matce iego; tak iá proszę was serdecznie o to, ażebyście przy kaźdey bezkrewney Ofierze Pániskiey niezapominali nigdy Duszy Kátarzyny Podstolanki.

Nadewszystko, że tu spoczywać ma do dnia sądnego wtey Świątyni; składam ci dziekczynienia W. Mci Xięże Wawrzyńcze Grocholewski Probozczu Gluchowski, Mężu i z pobożności, i z ludzkości, i z rostopności swojej nader temi czasy rzadki! Na Ciebie gdy przy tych śmiertelnych zwłokach stojącego patrze; przyznać to sprawiedliwie mużę, iżeś coś więcej, niż ów Wielki Kapłan Ononiasz Syn Machabeyczyka Szymona. Tam temu bowiem BOG dał tę łaskę, iż wsparł dom swoy za dni życia swiego. Tobie tego użycza błogostwieństwá, że-
byś

byś wsparł własny Dom chwały jego. Na to wszystkie twojełożył starania i trudy. Na to wszystkie twoje obra-
cał dochody i pożytki. Zżył iak
naydłużey, póki tak pobożney chęci
twoiey tym z większym podziwieniem
świata, im z własnym dobra twoiego
nakładem nie spełnił; á ile w tey Ba-
zylice, którą MARYI i JEZUSOWI
zaczynasz stawiać cegieł i kamieni bę-
dzie; tyle ten Syn z Matką swoją cu-
downą za przyczyną tey niewinney
Duszy Podstołanki Ráwskiej (boć mam
tę nadzieję w BOGU! że jeżeli iefzcze
nie, tedy w krótcie cieszyć się z nim w Nie-
bie będzie) niechay lat, szczęścia, do-
stoieństw, i wszelkich pomyślności na
Osobę twoję zleie.

Zgoła wszystkim wam przyto-
mnym za doprowadzenie tych śmier-
telnych zwłokow serdecznie dziękuję.
Nie mogliście nie przyzwoliszego
Chrześcianańskiej Pobożności waszey u-
czynić, iako, gdyście iedni z powin-
ney chęci, drudzy z własney dobrej
woli, licznie tak i okazale na to miey-
sce się zgromadzili. Mieycie tę ufność
nie zbity, że, choćby nie dla przyczy-
ny

ny z BOGIEM złączoney w Niebie tey
ś. p. Zácney Damy; tedy d'a odwie-
dzenia tych Cudownych Obrazow JE-
ZUSA i MARYI; i JEZUS i MARYA
błogosławieństwami swoimi was nieo-
mylnie napelnia. Proście ich oto dla
siebie w całym życiu záfwsze; á teraz w
tey Świątyni dla tey Przewacney Dzie-
wicy duży proście o wieczne spocznie-
nie.

Ah JEZU dobry! JEZU łaskawy!
spoyrzy z Matką Twoją z tego Cudo-
wnego Obrazu na te modlitwy nasze,
na te wołania i wzdychania nasze; á
według nieprzebraney dobroci Twoiey,
zmiłuy się nad duszą ś. p. tey zácney
przed obliczem twoim Damy. Miło-
wała cię ona zá życia całym sercem
swoim; Postawże ją ty przed sobą w
wiekuistey chwale twoiey. Niechay po
całe wieki używa oney. Niechay
się zapatruie na twarz i oblicze
Matki twoiey, Amen.

K O N I E C
Na Większą BOGA Chwałę.



Wydają ieszcze z pod Prasy
Drukarzkiej oprócz tego Tomiku
trzy inne Tomiki tegoż Authora:
Jeden na Dni Uroczyste całego
Roku, podług terażniejszego roz-
porządzenia Kościoła BOZEGO.
Drugi na Święta, przez Rok cały
przypadające, od których zacho-
wania, uwalnia nas Kościół Świę-
ty. Trzeci na Adwent i Post
Wielki.

